JUL
ERSY

Ze zbioru zbiorów po ks. Wł. Knapińskim.

Oprawiono w r. 1938.

Autorem tego żywotu jest ks. Franciszek de Ribera S.J.; przekład wykonany prawdopodobnie nie z hiszpańskiego oryginału, ale z francuskiego tłumaczenia ks. Marcelego Bouix S.J.

NB. Inny przekład tego samego żywotu, dokonany (również z franc. tłumaczenia ks. Bouix) „przez Karmelitankę Bosą", wyszedł drukiem w Krakowie w r. 1883.

[Franciszek de Ribera S.J.]:

Życie Świętej Teresy

Księga trzecia.

Wstęp.

O ~~starannem jakie mieć powinniśmy dla~~ Jak należy szanować
reguły i ~~konstytucyi~~ ustawy
~~danych~~ przez Matkę Teresę od Jezusa; tudzież o wdzięczności przez nią
sobie postępowania. ~~przez jakie się do tego dochodzi~~.

Gdy rozważam doskonałość pierwotnej reguły, którą
przyjęła Matka Teresa od Jezusa; gdy rozważam do-
skonałość owych konstytucyj przez nią ustanowionych
ku ścisłejszemu zachowaniu takiej reguły;
~~aby się te z wszelką ścisłością zachowywały~~, gdy wi-
dzieniem owe prace gdzie jaśniejsze tak uczyniła rozwa-
żanie i prawdziwe rozmaszczenie ducha bożego, a nad-
zastanawiam się nad wielką ilością podróży, trudów,
utrapień, jakie ponosiła Matka przy założeniu
klasztorów, czuję w sobie gorące pragnienie aby ta
reguła i konstytucye nazawsze jak najwierniej
zachowanemi były, a zakonnice pojmowały w
całej rozciągłości ~~###~~ szczególniejsze łaski jakie Pan
raczył, ~~że prowadzi ich~~
~~Pan obdarzył, prowadząc~~ drogą ~~wyrównaną~~, i jakimi
do zakonu odnowionego ostrzem tylu znojów.
Córki ~~##~~ Teresy wstępując tam, ~~poświęcają~~ od razu
~~###~~ zasię~~dzają~~ jak ~~###~~ do warty, zastawionej hojnie ~~##~~ naj-
rozmaitszemi duchowemi pokarmami. Lecz im mniej tych
karmicieli ich krzepiło, ~~że ###~~ tem więcej uwagi
należą do boskiego mistrza przyjść temi być winny
Pan to je nam zaprosił, obiecując się względem
nich jako o stowicie w Ewangielii, ~~###~~ który
gotował wielką ucztę i licznych zaprosił
gości (Łuk. 14.) W dzisiejsze to nie w za-

mych słowach na się objawiać, ale i w uczynkach, które najlepszym są wyrazem prawdziwej wdzięczności. Te zaś uczynki zasadzać się powinny na czci dla konstytucyi, na zachowaniu statutu i ustawy onej, gdyż konstytucya ta jest świętą i godną nauczenia zakonnic, co na nią przysięgły. Słuchać więc tejże nie powinny, bo dla nich jest nabożeństwa wyborne i prosto prowadzi do nieba. Gdy mówię o wiernem zachowaniu ustaw i czci dla nich, rozumiem, by nigdy nie zezwolić na jakąś bądź w nich odmianę, gdyż przy pomocy tak wielkiej rozwagi do świadczenia, modlitwy i światła Bożego, ułożone zostały. Któżby nie wiedział tego, iż Bóg wybierając Matkę Swoją od Jezusa na fundatorkę tylu klasztorów, daleko musiał więcej, niż komu bądź na świecie, potrzebną znajomości do zakładania i zachowania onych; bo prawo Boże prawdziwe jest doskonałe.

Do tychże klasztory przy tych ustawach powinny się na drodze doskonałości i cudowania rozkrzewiały, co jest widocznym dowodem, że te święte konstytucye odpowiadają potrzebom zakonu. Jeśliby zaś w nich zaszła jaka zmiana, niewiadomo coby z tego nastąpiło. Prawdopodobnie, na każdą zmianę przeradzałby się tak, że tylko strata porządku i skromności dla nich wynikłaby. Zmienione punkta musiałyby być wprowadzone z konstytucyi, a nowo zalecone niebyłyby uważane za nic obowiązujące; bo takie [illegible] uległy zmianie. [illegible] prawem i te jeszcze Tatuiej ulegną [illegible]

2

~~Zastępuje to na najlepsze porządek i zastanowienie~~ Nad tem warto się lepiej zastanowić.
~~się~~. Jeżeli twierdzę, że należy iść drogą ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ tylko przez konstytucye zakonne wytkniętą, to ~~za którą wszystkie konstytucye zakonne~~, nie ~~mam~~ chcę, aby nie przyjmowano ani z książek, jakie się czytają, ani z kazań, które się słyszą, ani z rad spowiedników ~~żadnej~~ nic przeciwnego regule i konstytucyom, chociby się to na pozór zdało dobrym i mądrym. ~~Przełożone musi być taką dla~~ nie jest dobrą i mądrą dla innych osób, ale ~~xxxxxx~~ ta zakonnice tej reguły, jeśli z duchem i sposobem postępowania, jaki tam panować powinien, zgodzić się nie może. Matka szczególnie w książkach swoich ostrzega i bardzo zaleca, aby zakonnice z rozbierały ~~xxxxxxxxxx~~ interesa swej duszy z ludźmi uczonemi i duchownemi, ~~zwłaszcza na~~ ~~z którymi w tym względzie, i we wszystkim~~ ~~bezpieczeństwo~~ wyraża się w tym przedmiocie nader często z wielką siłą, i całkowicie ma w tem słuszność, gdyż z przeciwnego postępowania, niechybnie wynikłyby wielkie szkody i nie uniknione niebezpieczeństwa.
I ztąd wypada wniosek, że wyłączone obowiązkiem przełożonych jest z wielką możliwą ostrożnością czuwać, aby zakonnice traktowały o sprawach wewnętrznych z ludźmi nie tylko uczonemi i duchownemi, lecz którzy nadto jeszcze znaliby cel, dążność tego zakonu, ludzie ~~stosowne środki~~ dla dopięcia tego i podobali się w ~~xxxxxxx~~ przyjętym ~~xxxxxx~~ sposobie ~~xxxxxxx~~. Nie twierdzę, by te warunki nieodbicie były potrzebne w tych, u których

zasięga się rady, prosząc o rozwiązanie jakiej wątpliwości; lecz ~~xxxxxx xxxxxxxx~~ konieczne ~~xxxx~~ ~~xxxxxx~~ ~~xxxxxxx~~ ~~wiadomość~~ którymi stały kierunek ducha jest powierzony. W tych ostatnich zaś, łatwo będzie dostrzedz jaki jest ich sposób widzenia rzeczy, a do tego najlepiej posłuży naprowadzenie rozmowy na niektóre kwestye, aby znowuż byli objawić, co umieją myślą. Gdzie to się dostrzeże, że nieznają ani też pojmują ducha tego zakonu, natychmiast należy oddalić ich od siebie, bez względu na osoby, lub zakon do którego należą. Uważmy dobrze, że owe przymioty, o których mówiliśmy nie nabywają się dla tego, że się noszą te lub owe suknie zakonne, lecz że się przytoczyło nie do ducha, i pracowało w nabyciu takowych. Do jakiego ~~xxxxxxx~~ ~~xxxxxx~~ należą ~~xxxxx~~ zakonne, ~~xxxxxxx~~ ~~xxxxxxxx~~ ~~xxxxxxx~~ ~~xxxxxxx~~ ~~xxxx~~ wiekiem, doświadczeniem i nauką podziałanym względem nie należy wzbraniać zakonnicom zasięgania rady u osób doświadczonej cnoty, ~~xxxxx~~ tak świeckich, ~~xxxxx~~ zakonnych, boby to było wprost przeciwne ustawom, ~~xxxxxxx

Brak str. 398-399, ale tylko w numerowaniu; tekst jest ciągły.

grzech upiątną tam, gdzie go wcale nie było;
innym znowu razem nie dostrzega onego tam,
gdzie się przeciwnie ukrywa; ~~tedy jest [illegible]~~
~~fałsz i składnie mogą uchodzić za niewinną prawdą~~
~~i kłamstwem, za niewinne [illegible] mogą~~ a to
a to co pewne i prawdziwe jest, gdy się jako obłędu
omamienie. Jeśli będzie im ~~Brak~~ doświadczenia, nie potrafią
oswobodzić dusz ~~[illegible]~~ od kajdanów
ich pozbyć; potrafią wszyscy niekiedy za ducha
Bożego, nie potrafią uderzyć, lub przewidzieć cho-
roby, przepisać stosownych środków dla przysłu-
dzących do zdrowia, albo przeciwnych je
chować. Co się tyczy owych dwóch przymiotów:
nauki i doświadczenia w przewodnikach du-
chownych, potrzeby a ich jest widzenia najwięcej,
~~tego trzeba się widzi~~, lecz
może nie dość się zważa, a nawet całkiem nie u-
waża na owo trzeci przymiot, który winien się w
nich znajdować, ~~[illegible]~~ to jest
~~[illegible]~~ i znajomość, za
~~[illegible]~~ rachunek
i przychylność ku
zakonowi. A jeżeli
przymiot ten konieczne jest potrzebny i ~~[illegible]~~ gdy
zakonnice kierowane są przez kogoś, co nie ma do-
bra zakonu, lub nie wielkie ma dla niego
nich, wkrótce wdzięczyć się może do reguły dawnej
wy i obcy jej wcale i przyjdzie do tego, że albo zanie-
chają wypełniania niektórych ustaw, albo
zaczną one lekce ważyć, lub też inną drogę za
lepszą uznają; a przeto zakonnica, będąca do-
bry i wierną w wypełnianiu swych obowiązków,
może przyjść do tego, że zapominając o
stawy, trzeci z nich razem wybitną uwa-
chę i zawsze zaliczyć się może do zakon-
nic tej, lub innej reguły, zwyjątkiem

sukni, która, jak wiadomo, nie stanowi zako-
nu. Skoro zatem do tego stopnia dopro-wadzi
działanie swoje, ~~xxxx~~ sądzi, że nie mało dotknął; ~~a~~
~~ma w tém skutek tego~~ ~~Bogdy~~ tylko za-
konnica traci zawsze ku ustawom zakonu
swego, stopniowo dójdzie do tego, że przestanie
być zakonnicą, chociaż jeszcze nosi zakonną
suknię i zachowuje zobowiązania profes-
syi; ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ to jest, rozdanie jéj jeszcze za-
konny, ~~xxxxxx~~ a i w téj jeszcze wiele jéj brako-
wać będzie, a tamte bowiem konsekwencye i dalsze
naruszyć nie pozwoli; ~~x~~ zamęt do którego wpro-
wadzi. Daj Boże, ~~xxxx~~ aby trzeci przyniósł tj. zno-
jomość, zawsze i przekonanie dla zakonu
tak bardzo w przewodnich duchowych ~~xxxxx~~ potrze-
bny, ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ zwróciła na rzecz szczególną uwagę przełożo-
nych zakonnych;
~~których obowiązkiem są wady którémkolwiek~~ ~~to~~
~~dobro to przekonanie~~ gdyż najmniejsze w tym wzglę-
dzie zboczenie, zbrzydzi drugo czytelnika.

Cel tego zakonu i środki które użyje
Dla dopięcia celu, ~~xxxxxxxx~~ sposób ~~xxxxxxxx~~ jego
~~xxxx~~ postępowania dalszym ~~xx~~ poznać w drugiej
księdze. Lecz objaśnienia te, do której jeszcze
~~jeszcze będzie~~ ~~xxxxxxxxxx~~ za dalszym ciągu opowiadania, ~~xxxxxxx~~
~~xxxx~~ już w tej trzeciej księdze, a ~~xxxxxxxxxx~~ więcej
~~xxxxxx~~ jeszcze w zwartej ~~xxxx~~ gdzie zobaczymy wszyst-
~~dla tego wszystkiego~~ ko wprowadzone to wykonanie, w przykładach
wzorowych zakonnic których życie
przedstawię w tej księdze.

Rozdział I

Wizytator apostolski powierza Matce nowy klasztor od Wcielenia w Awili. Jej to zleca ten obowiązek w paź-
dzierniku r. 1571. Odnowienie owego klasztoru. Nadzwyczajne łaski nad-
zwyczajne jakie tam święta otrzymuje. przez święta, tam otrzymane.

W roku 1571, A. J. w epoce, do której odpowiedzialiśmy nasze opowiadanie, Matka Teresa od Jezusa, po założeniu klasztoru w Avie wróciła z Inez od Jezusa do Salamanki. Karmelitki w tym mieście nadzwyczaj były ubożone, niezmiernie ubogie i prawie o kilku
zawsze. nie wiedziano. Matka uznawszy ich położenie chciała je pocieszyć swoim kilkudniowym pobytem. Po wyjeździe tych zacnych dzieci Avilu, wyruszyła z Inez od Jezusa do Medi-
ny del Campo. Jadąc wzięła tę podróż w celu powzięcia wiadomości o nieporozumieniu
[illegible] jednej z nowicjuszek
Karmelitanek. Zajście to wygasło na ile tego powód. by nadzwyczajny:
Nowicjuszka chciała oddać klasz-
torowi, który był ubogim, część swej maj-
ności; Karmelitanki zaś upominali się o to dla siebie
W tej okoliczności Pan nasz, otaczając
Matkę nowe pole do zasługi, chciał jej wy na-
grodzić za prace dla siebie podjęte. Żeby
dobrze zrozumieć całą tę sprawę, potrzeba
wiedzieć, że klasztor Matki Bożej z Awil
wyjątkowym sposobem zostawał pod wła-
dzą miejscowego biskupa; inne zaś [illegible]
przez święta, założone później, posiadane [illegible]

podlegały
Karmelitanki reguły złagodzonej, ku czemu matka
skłaniała się Teresa pisy za dostawianie pier-
wszego klasztoru. Wprowadzeniu wymienionemu
zdaniu kierującemu się obowiązkiem, Fun-
datorka i jej towarzyszka stanęły w obronie
nowicjuszki, Karmelitanki trzewiczkowi
trzymali stronę jej krewnych. Dla dopięcia
celu ogłosili, iż najlepiej zrobią gdy z klas-
toru Mediny oddalą Matkę Teresę i jej
towarzyszkę. Bo oprócz owego nieporozumie-
nia, ciągle się jeszcze i tem obrażeni, że dla fund-
acji w Avili matka zabrała Inez od
Jezusa pustelnicę z klasztoru w Medinie.
Święta nie zwracała na to uwagi, będąc
poważnioną do fundacyi i niemogąc jednak
jedna, wybierała za towarzyszki te, które
zdawały się jej najlepiej odpowiadać po-
dobnym zamiarom. Z niemałem więc
zdziwieniem, najmniej podzianej otrzymały
obie od Prowincyała nagłego rozkazu o-
puszczenia tegoż dnia jeszcze Mediny del
Campo, pod ciężkiemi klątwami kościelnemi.
Pustelnią zakonnego domu, naznaczono Do-
ñey de Tapia. Ta ostatnia skoro
spełniała swój obowiązek, bo nie
upodobania
tam się jej nie dobrze było w Medinie, pos-
pieszyła wrazie do klasztoru od którego
wskutek czego
oddaliła tego odjazdu, klasztor w Me-
dina del Campo, blisko przez
nie miesięcy
zostawał bez pustelnicy. Św. Fundat-
orka i jej towarzyszka, spełniły rozkaz
z pokorą;

5

tegoż jeszcze wieczora, skoro tylko potrzebne ~~wiadomości~~ wiadomości wyprawiły do Alby. W tym czasie ś.p. Pius V ustanowił wizytatorów apostolskich dla wszystkich zakonów. Stało się to klasztorów N. M. Panny z góry Karmelu, równie z tegoż reformowanej jako i zreformowanej reguły, mianował Ojca Piotra Hernandez z zakonu ś.ego Dominika, ~~[illegible]~~ rzeczonego jeszcze pobożnego męża, roztropności i świątobliwego życia. Ojciec Hernandez znał już Matkę Teresę od Jezusa, a poznał ją z tego powodu.

Sędzia wielkiej zasługi, a między niemi ojciec Dominik Bañez mogący sądzić z najpewniejszych znaków, mówił o Fundatorce z wielkiemi pochwałami; mianowicie Ojciec Piotr Hernandez mu był powiedział: „Mówiono mi że to kobieta, a ja „powiem więcej, jest to mężczyzna, a nie „to jeszcze mężczyzna któremu równego „między mężami widziałem." Odtąd tedy miał dla niej szczególne, że jej pewnego stanu osoby powaźne dla niej odzywające, czynił ~~[illegible]~~ honory: „Niemogę przemilczeć by mówiono „z tkliwie o osobie równie cnotliwej, jeśli to nie „mowa mo się dalej ciągnąć, wyjdzie stąd niewątpliwie."

bowiem przez klasztorami przez 6

Sto Fundatorowa ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ zadośćuczynienia zrządzila, jak prowincyałs
~~xxxxxx xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ domowe prowincyi
swojej; ~~xxxxxx klasztorami xxxxxx xxxxxxxx~~
przewodziła sama korrespondencyą dotyczącą
spraw wszystkich; domiej we wszystkich odwo-
sono się trudnościach, od niej zależał wybór
zakonnic i sióstr przeznaczonych do usług
każdego z osobna klasztoru; wreszcie i zewnę-
trzne przełożenie wszystkim z pomocą. Żadne
Żaden podziwiać Arabia, widząc jak
~~xxxxxxx xx xxxxx xxxx~~ Arabią niewiasta tro-
ską rozmaitemi dolegliwościami, ~~xxxxx~~
sama jedna wszystkiemu
wszakże umiała wystarczyć ~~xx xxxxxxxxx~~ i przewodzić mę-
skie mieysce między sobą czynności. Ustawy
dając zakonnice w świętobliwości i uda-
wnianiu, do którego ich doprowadziła, oso-
bliwie zajmowała się nie tylko duchownemi
potrzebami tych domów, ale i doczesnemi, a
to zawsze wśród rozlicznych przeszkód i za-
wsze tych przestawiwszy. Z tego czasu powie-
dzieli, łacno zrozumieć, ile miłość macierzyńska
jaką ogarniała córki swoje zakonne, utrud-
niała jej rozstanienie się z niemi, cierpiała to
wszystko na myśl ii niedogodności ~~xxxxxxxxx~~ rozstania jej w służbie
i oddaleniu ~~xxxxxxxxxxxx~~. Te uwagi
powstrzymywały ją ~~xxxx~~ od dania stanow-
czej odpowiedzi wizytatorowi Apostolskie-
mu, gdy ją nawracał do Anwil. Lecz nie-
wahania się jej ustały, wobec następnego
faktu który ostatnie zdecydował.

„Dnia jednego po ostawie Nawiedzenia, ude-
„Tam się do pustelni ~~xx~~ Góry Kalwarii,

„Sam gorąco polecałam Boskiemu Mistrzowi jednego z
„braci moich, odważyłam się powiedzieć Panu nie-
„pamiętam czy to w głębi serca, czy też w wyrazistych
„słowach: Panie, ten mój brat mój chory, tak
„mi jest drogim, znajdować się musi w miejscu gdzie
„narażony na utratę zbawienia. Gdybym widziała
„Ja chorego z Twych braci w podobnem niebezpie-
„czeństwie, czegoż bym nie zrobiła żeby go ratować:
„Zdaje mi się, iż próbowałabym wszelkich możliwych
„środków. Pan mi na to odpowiedział: O córko,
„córko moja. Zakonnice klasztoru od Wcielenia
„siostrami moimi, a ty się wahasz jeszcze pozjednać
„do nich. Zdobądź się na odwagę, pamiętaj że
„wolą moją spełniasz; niebędzie to tak trudnem,
„jak ci się zdaje. Co zgodzisz się ina zamkodzie nowo
„założonym domem twoim, obwieścisz na przeło-
„żonej jako też i na Konwisie dawnego klasztoru two-
„jego. Niezpieraj się więcej i pomnij że władza
„moja jest wielka."

Sługa Boży została tak przekonaną została i
usłuchała natychmiast wezwania Mistrzowa. Ale
ztąd dnia powzięcia widzenia Pana Naszego, pu-
bliczne w klasztorze S^{tej} Józefa z Awili zaczęła
się reguły z łagodzony, a zobowiązała się zacho-
wywać regułę pierwotną. Zeby zrozumieć powód
i znaczenie aktu tego, potrzeba wiedzieć, że bra-
cia, dla zapewnienia pobytu swojego w klasztorze
S^{tej} Józefa, otrzymała bytu od mianowanego Alek-
sa Ceballo Kardynała, brewe dane w Madry-
cie 21 sierpnia 1564 r., ~~[illegible]~~ którem widzia-
ła oczy, a które zapowiadała matce za

pozwoleniem swojego prowincyała wzięli
z Belantone od Wcielenia, gdzie była professią, a za-
mieszkać w Belantone Matki Boże. i mieszkania
Chwalić Boga Pana Ktoś nas
tamecznie tamecznie tamecznie

„W dowód tego podpisuję to własnem imie-
„niem. Dan 13 miesiąca lipca 1571. roku.
„Teresa od Jezusa, karmelitka."

Wizytator przyjął to zawezwanie 9-go października, tegoż samego roku, i na mocy nadanego sobie prawa od stolicy Apostolskiej rozwiązał matkę Teresę wszelkich więzów, łączących ją z klasztorem od Wcielenia, i pomimo że była już obrana jej przełożoną, wizytator uczynił ją stałą mieszkanką klasztoru pierwotnej reguły, a mianowicie w tym czasie, klasztoru w Salamance.

Wizytator postąpił w ten sposób za radą swoich doradców, stawiając matkę Teresę na czele klasztoru od Wcielenia, który wówczas był w tak wielkiem zaburzeniu, że nie mógł dać zakonnicom żadnych środków do życia, a to nie tylko z powodu niemożności. Zresztą nawet mówiono, że winny wejść się do domów krewnych dla wyżywienia. Wizytator przeto, widząc, że przez tak wielki nieład się [illegible] zakonnice jest narażonych, tak [illegible] że wizytator, widząc niebezpieczeństwo utraty ducha zakonnego i skupienia, nie znajdował innego odpowiedniejszego do zaradzenia temu wszystkiemu, jak to, aby matka Teresa od Jezusa i na mocy przywileju sobie udzielonego (jako Wizytator apostolski) postanowił ją przełożoną klasztoru od Wcielenia. Przed wykonaniem jednak swego przedsięwzięcia, zwołał kapitułę karmelitów trzewiczkowych, i wszyscy definitorowie zakonni wotowali za danem matce obowiązku przełożonej w klasztorze od Wcielenia. Tym sposobem dokonał się jej wybór mimo tego, że zakonnice klasztoru, a nawet przeciw życzeniu [illegible] znacznej ich liczby;

w skutek czego źle w klasztorze była przyjęta, chociaż tyrannia
~~Co bo nadeń złe ją przyjęły, bobo przez prowincyała~~
~~Dziś ją sam prowincyał ze swymi zakonnicami.~~
~~i jego zakonnicami do klasztoru wprowadzoną była.~~

Zakonnice silnie wzruszone stawiły opór jakiś tyle
mo był wielkiej mocy wypełniając słowa potępienia zgo-
rszonego serca. Znajdowała się tam ró-
żnej ablekta i inne osoby podżegające stronę
klasztoru od Wcielenia. Prowincyał wszakże
zebrać się wszystkie zakonnice w dolnym
chórze i przeczytał im ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ polecenia sobie dane.
~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~. ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ Niektóre ~~xxxxxx~~ bogo-
bojniejsze i więcej ~~xxxxxxxxxx~~ usłyszawszy ~~xxxxxxxxx~~ wzięły bronić, aby
matkę przyjąć, a asystencya ~~xxxxx~~ Wizytatora (wprowadziła ją,
Tamujące (nie bez trudności) ale opozycyi. ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~
~~xxxxxxxxxx~~. ~~Duże~~ Wiele było krzyku, płaczu i lamenta-
cyi strony niezadowolonej. Jedne mówiły
Te Deum laudamus, inne wcale przeciwne wy-
rzekły słowa. Matka powoli uspokoiła wszy-
stkie niezwiernej cierpliwością i roztropnem po-
stępowaniem, uniewinniała one, przebaczając
im chętnie, ~~xx~~ Gym ~~xxxx~~ prawem z jednała je sobie
w krótce, tak iż dobrowolnie już ją przyjęły;
~~xxxxx~~ a te,
Bo najwięcej otrzymały przeciwieństwa i nie zado-
wolenia, ułagodziły się jak baranki, naj-
mniej
bardziej się nawet przywiązały do matki, a
w dalszym czasie rade były zatrzymać ją dłużej;
gdy upewniona ich klasztor
~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ Gdy rzeczy doszła do dawnego stanu,
~~xxxxx~~.

~~Gdy dzieło dotąd, odjechała za pozwoleniem prze-~~
wodnicą z Walladolid Doñę Izabellę Davies,
Francezkę przełożoną
~~która tam założyła nowicyat, i wróciła~~
~~powtórnie~~ mianowała ją asystentką

w Salamance od Wcielenia; obowiązek zaś
powierzonej w Salamance w Walladolid prze-
wyża Marye Bartolomée Victoria go tam
przez lat kilka (poprzednio) spełniała. Obecność Matki
Teresy jako nowej przełożonej, w krótce
sprowadziła z góry dogodzenie na
dom powierzony jej staraniom. Strona de-
chowa, (nowa) podniesiona przez nią (do dokonanej przez)
~~zostały dos-~~
~~porządku~~, wierzowana ~~xxxxx~~ była z za-
wiązającą stodołą. Zakonnice codzienne
exercitia pobożne na ~~xxx~~ (duchowej) dwie, a podczas
gdy w bogaty zdrój łaski dniem się otwie-
rał, boski mistrz ~~podobał sobie pewne wa-~~
(nauczał) ~~sprawienie~~ doczesnych potrzeb Salamance,
dostarczając środków na utrzymanie swych
służebnic. Pomyślność ta dotrwała ~~xxx~~
aż do naszych czasów. Tak to Bóg dogo-
dował niegdyś dobytkowi Labana od czasu
wejścia Jakóba w dóm jego; tudzież do
mowy pańskiej, ~~do którego~~ (w którym znalazł przyjście
~~xxxxxxxxxxxx~~) Józefa-
-ka nad dogodował ~~temu~~ Salamancy, odkąd
nadeszła nowa służebnica jego, i sprawił to
całkowite odrodzenie, które do tychczas jawne
podziwiamy. (Dziwnym sposobem!-)
~~Podziwienie godne należy, od~~
pierwszego (wielkiego) posiłku owe niezliczone umartwienia
w refektarzu i inne pobożne ćwiczenia ob-
myślone przez Matkę dla pobudzenia zakon-
nic do większej gorliwości. ~~Podawało będą~~
~~tego~~ tych praktyk było tyleż a nawet więcej
niż w Salamance karmelitek bosych. Żeby
nas ~~tem~~ lepiej zapewnić o skutku dobrej

Tak się pomnożyły, iż ~~xx~~ można było mniemać, jakoby tu

miłości przez siebie spełniania,
~~Zamierzona Matka~~ sprowadziła matka
za pozwoleniem Wizytatora Apostolskiego dwóch
zakonnikow od Karmelitów bosych: Ojca Jana
od Krzyża i Ojca ~~xxxxxxxxxx~~ Germana, na spowiednikow
~~aby kosztem ich~~ usiłowaniami zakonnic; a ci ~~xxx~~ wielu się przyczy-
nili do zreformowania klasztoru. Wpływ
wpływ matki i spowiednikow wiadomym był
dostonale całemu miastu i pobudził wiele
dusz do chwalenia Boga. Pomimo nędzy tak
licznego domu, święta Fundatorka nie zdoła-
była uczynności nad dobrem swych ulubionych
klasztorów, spieszyć im w każdem zdarzeniu
z pomocą. Na wzór Pawła S.^{go}, który z wię-
zienia pisywał do kościołów i nędzi ~~xxxxx~~,
~~tak ta i ona~~ Matka Teresa z drugiego klasztoru od Wcielenia,
gdzie portyerstwo trzymało ją jakby w nie-
li, pisała do swoich klasztorów, pocieszała
i dodawała swoim otuchy.

Obejmując ~~urząd~~ przełożonej w klasztorze od Wcie-
lenia, niemal pierwszą czynnością Matki Teresy
było umieścić na miejscu przeznaczonem w chó-
rze przełożonej, piękną Statuę N. M. P. z góry
Karmelu. Wobec wszystkich zakonnic ofiaro-
wała ją klasztor i oddała wszystkie klaszto-
rowe, dając przez to do zrozumienia że ona
Teresa, była tam niczem; a Najświętsza
Panna, do której zakon Karmelu należał,
prawdziwą była ich przełożoną i władzą
rządzić mieni miała. W ~~niektóre~~ kilka dni później
Bożonarodzenia wieku, uwalniając się świętej, ob-
wiadczyła jej, że nie przyjmuje ~~xxxxxxxxx~~ przyjęła to, co

na ucześć jéj wzniesiona. Chciał Bóg aby
Teresa opisała nam wtasmo rzeczone
szczegóły tego pamiętnego widzenia. Wy-
raża się ona w tych słowach:
„Dniu pierwszego, gdym była przełożoną
„klasztoru od Wcielenia w Awili, wzięłam
„Ś^te Sebastyana, w chwili gdy rozpoczęto śpie-
„wać Salve Regina, wyraźnem Matki-Boskiej
„otoczoną widzeniem mnóstwem aniołów,
„z stępujących do ławki przełożonej, kędy się
„znajdowała statua N. M. P. z góry tak=
„mała, krótkowa nasza zajęła to miejsce.
„W tej chwili obraz znikł mi z oczu ~~mi~~
„~~nie~~widziałam ~~jak~~ tylko Boską-Matkę.
„Znałam tam się podobną nieco być do obrazu
„który mi dała krzyżowina; lecz nie mogłam dość
„dalej uchwycić tego podobieństwa, bo natychmiast
„wpadłam w zachwycenie. Widziałam wówczas
„nad głowami ławek w chórze i nad klęcz-
„kami, znajdującemi się przed ~~ławkami~~ ławkami, wielką
„liczbę aniołów; nie wzbrali się mi wzrokiem
„w postaci cielesnej, gdyż widzenie czysto by-
„ło duchowe. Jak zostawałam podczas za-
„śpiewu Salve i błogosławieństwa pana
„powiedziała mi: Szczęśliwą myś'miałaś
„stawiąc się na tem miejscu, będę przytomną
„pochwałom które zabrzmiące tego błogosławie-
„ństwa śpiewać będą wszelkie Tysiące moje ~~xx~~ i ~~xx~~
„me ~~xxx~~ ofiarowywać będą!"
Obraz ów dany jéj przez krzyżowinę, o którym
tu wspomina, zachowuje się w klasztorze

Ste Józefa z Awili; jest jednym z naj-
piękniejszych, jakie kiedy widziałem, i z te-
dzaju tych co przejmują duszę wielkiem uwa-
żowaniem; dawowała go Ste Doña Ma-
rya de Velasco y Aragon kuzebina D'O-
sorno.

Ja nadmieniając tę historyą, chciałbym tu opisać i inne, o jakich mówić będziemy w dalszym ciągu tej historyi, to dodam nam pozwać, że jako wielkiem było szczęściem dla Teresy od dzieciństwa posiadanie Matki, tak z drugiej strony Matka nie mogła zadawać swego pobytu i w klasztorze, bo tamże wielkie zebrała zasługi, a od Boskiego-Mistrza otrzymała nieocenione łaski. Widziała ogromne korzyści wypły-wające z prostoduszności; że nie tylko nie nie to-ci, lecz wiele zyskuje. Kto się tą cnotą kieruje. —

Rozdział II

Fundacya klasztoru w Segowii, przyięcona imieniowi Jezusa z Karmelu 19 marca 1574 r. Imieszenie klasztoru w Pastrana, zakonnice tego domu przeniesione do Segowii Swięta obrona przełożona w klasztorze Jezusa. Antistian

Od dwóch lat miała zostawała na czele klasztoru od Wcielenia z Awili, gdy zakonnice z tego mandu upomniły będącego w tę porę tamże Ojca Hernandeza, wizytatora apostolskiego zakonu N. M. Panny Karmelu, by wzniósł Fundatorce przybyć do nich dla klasztoru domu, w którym dogodniej siebie się mogły. Wizytator będąc na czasu swiadkiem cierpień, jakie znosiły, wydał toż rozkaz matce, i wszystko odbyło się tak jak niemu to opowiedziała w rozdziale XVI Księgi poprzedniej. W testamencie więc swoim, dnia pewnego gdy zostawała na modlitwie, otrzymała rozkaz od Pana-Naszego, by się udała do fundacyi do Segowii. Zdało się to matce przełożonej niepodobieństwem, wiedziała bowiem że tam jechać niemoże bez zgodzenia się Ojca Wizytatora Hernandez, a ten w tym czasie nie sprzyjał nowym fundacyom, nijako jedynie aby się zajmowała Teresa zgodzeniem swego zwierzchniego klasztoru od Wcielenia powierzonego jej stanowiska. Sędziła więc się odmówi jej zezwolenia, ponieważ trzechletni termin jej przełożeństwa jeszcze nie upłynął. Zastanowiona tą myślą, otrzymuje niespodzienie od Pana-Naszego rozkaz, aby

prosiła o pozwolenie, a takowe tego
jéj udzielonem. Natychmiast więc napi-
sał do Ojca Hernandez, wyrażając: iż z
woli od generała swego fundowanie
klasztorów wszędzie gdzie by się kto tem
sposobność nadarzyła; a iż teraz
mistrzyni
mistrzyna jéj tę [illegible] gdzie dotąd
i miasto dało na to pozwolenie swoje
dzieć go powiadomić, na sobie za swo-
ją obowiązek; lecz że według decyzyi o
wizytatora z zupełnem przyjmie zado-
leniem. O. Hernandez, w odpowiedzi
przysłał natychmiast żądane pozwolenie;
[illegible] do Matki bardzo
[illegible] zdziwiło, gdyż niedawno
jeszcze widziała zupełnie przeciwnie
[illegible]. Co do zgodzenia się mia-
i biskupa don Diego Covarruvias,
który później był prezesem rady
[illegible], pozwolenie to otrzymane
zostało przez pewnego jana w tegoro-
nazwiskiem
[illegible] Andrzeja de Ximena, s
Matki Izabelli od Jezusa, obecnie
przełożonej w klasztorze św Józefa w
Salamance. A że miasto i biskup
tak chętnie się zgodzili, przeto
(de Ximena)
zgodzi i ustne zgodzenie się biskupa uzyst
i dla tego zadnych więcej [illegible]
kow.
[illegible]. Tu od niejakiego czasu miała
Matka owo podwójne upodobanie,
że do tej postępowania się onem nie mie
[illegible]. Dopiero wówczas, gdy [illegible]

upowazniło ją do działania, napisała niezwłocznie
do pewnej wdowy w Segowii, pani Anny de Ti-
mena, prosząc by dla niej dom najęła. Dosiad-
czenie nauczyło ją, że to była najkrótsza i najle-
sza droga w nowych fundacyjach klasztorów;
tym sposobem bowiem założenie tamtejsze i ilmin-
szym rozgłosem się odbywało; a potem dość mieno
czasu do wysuszenia od prowincjonalnego domu w dobrem
położeniu i rozpoczęcia potrzebnych robót
w celu jego nabycia.
~~dla nabycia onego~~. Skoro wystała listy do
Segowii, puściła się sama w drogę w
mimo silnej gorączki, ~~zniszczenia~~ i innych do-
legliwości, w których zawadzała już od dawna
~~Ze strachu wielkiej gwałtowności~~
Śmierci, a która przez nawet pełne prawa rady ~~prawie~~
~~przez trzy miesiące~~, a przez cały niemal dzień
dzień i noc ciężarny pobyt w Segowii ~~nie opuszczały, ją~~
~~jakie przebyła w Segowii, cierpienia~~ nie opuszczały ją prawie. Do tych ostatnich inne się
jeszcze przyłączyły skoro porzuciła miasto, a ~~ból~~
A ~~ból~~ ciężkość i ciemności wewnętrzne udręczają
ją duszę; ~~żeby się nie było na nowem~~ ~~tamtejszym~~
~~tamtejszy~~ ~~tamtejszy~~ ~~tamtejszy~~ ~~tamtejszy~~
Ze względu na ~~tamtejszy~~ ~~tamtejszy~~ ~~tamtejszy~~ ~~tamtejszy~~

że Księżna Alby Doña Maryа Enriquez
kowała ją w niemałem majętnościenie na
kowstowniejszemi sercami, lecz że ten wzdro
pobudzał duszę jej do doskonałości przedsię
tów nierównie doskonalszych, któreć o
uje.

Zabrała z klasztoru Albańskiego Guzmana
od Jezusa i udała się z nią do Avili. W tym
ostatniem wybrała sobie za towarzyszkę
Izabellę od Sgo Pawła synowicę swoją, która
się wzięła, potem z nią do Segowii; a po ukończeniu wszystkiego przeszła
do klasztoru. Sucho Sta Teresa,
kowa, jakeśmy to mówili, porzuciła szczę
cie miasta i biskupa, niechciała zrazu
pierwej wjechać do Segowii jak tylko dzień
przed objęciem klasztoru, a ten dzień właś
przypadał w wigilję uroczystości chwalebnego
Józefa Sgo. Anna de Simena miała już
dla Matki w pogotowiu dom najęty; wszystkie
rzeczy i wszelkie naczynia i przygotowania
wszystko, co było konieczne do urządzenia klasztoru.
Nic zatem nie przeszkodziło osiedlinom, i
następnego 1574 r. odbyły się one zwłaszcza uro
w dzień Sgo Józefa, i czego Matka nie pew
dała się z radością. Sulpian de Avila p
sza mszę odprawił, i postawił pierwszy
sakrament w kościele nowego klasztoru, poświęconym
imieniowi Sgo Józefa z Nazaretu. Biskup
który dał zezwolenie, był na onczas nie
obecnym. Tymczasowym jego następcą,
albo generałem

Wikaryusz, niebędąc uprzedzonym o tém
co się stało, gdy zwana dowiedział się o zaszłym
wypadku, bardzo niekontent udał się natych-
miast do klasztoru. Znalazł tam w tajnie w
chwili, gdy pewien Kanonik odprawiał Mszę
Śtą. Kanonik ten idąc do kościoła swojego
przechodząc mimo skromnej świątyni nowego
klasztoru, uderzony jej widokiem, ⁊ po-
czuł w sobie chęć pobożną odprawienia tam
Ofiary Mszy Śtej. Wikaryusz generalny
i na niego się roz-
gniewał, a jak tylko mógł dać
przemówić, objawił mu iż niepowinien
był tak postąpić. Natychmiast zaczął się
wypytywać, kto wzniósł tam nowy klasztor,
kto złożył w nim pierwszy kamień węgielny
jakiemi zakonnice się zaludnił, a skąd
do Avila schował się pod wschodami, bo
gdyby generalny Wikaryusz był go spotkał,
pewnie by kazał go aresztować. Tylko Jan od Krzyża
przybyły niedawno z Mathy, nawiązał mu się
jedynie, i gdyby nie był zakonnikiem, nie-
zawodnie byłby przeszedł do więzienia inkwizycyjnego.
Po tem spotkaniu dał wzrok zniesć wszy-
skie ozdoby ołtarza i cały sprzęt kościelny.
Udał się postawił pilnowanie do wrót wcho-
dnich przejścia każdemu wstępowi aby tam
chciał mszy Śtej odprawić; sam zaś przystał
Księdza który by zechciał służyć.
Matka wtenczas nie bardzo obeznała
cała ta rzecz, ponieważ wiedziny w klasz-
torze zostały już niejako dokończone

i mało się turbowała o to, w później na
Bławy wtedy chyba mały miejsce
jej sercu, gdy jeszcze klasztor niebył w pos
daniu. Udała się do Towarzystwa Je
sowego gdzie zawsze znajdowała wzgl
i posłała prosić przełożonego Oca Gen
de Tamona aby przemówił do wiłas
generalnego. Natychmiast to uczyn
i nie poprzestając na tej pierwszej ust
powodowany wielką miłością bliźnie
oddał jeszcze wiele innych matek p
córkom. Niewkontentowanie wiz
tyusza generalnego było tak wielkie, że
w pierwszej chwili nie nie można było
od niego wyjednać. Niektórzy ze
dy Wawelni matki Izabelli od Jez
zajęli się tamtą sprawą, i wkrótce
mało na tem i zostanie wyprowadzo
siedlisko, co do uporządkowania dawnego
nie, przez biskupa. Po ukończeniu
niego w sposób pomyślny dla zakonu
Wikaryusz generalny nieco się uspoko
zwolił by się mała odprawiała w now
klasztorze, byle tylko nie zostawiano
tam przenajświętszego sakramentu.
Gdy ta burza ucichła, matka
[illegible] Salazara. Gulpanowi de Avila i Ba
to niemu Gaytan'owi, rodem z Alby
rodem z Alby, wiernemu sługę Jez
który towarzyszył jej także w owej
fundacyi. — alby pojechali

i stanęli sprowadzili nakoniec, ~~i gdyż~~
~~z powodzeniem odwiedzenia klasztoru~~. ~~Lecz to~~
(dla niepokojów, na jakie by ów klasztor jam
~~z bezpodstawia wszelkie dio klasztor, było to~~ spo-
rządzony, a które po przyszłości jeszcze większe
~~bodle nie pokojów na jakie był narażonym~~
nagrodzony, postanowiła go zwinąć.
~~i które zwiększyć się mogły w przyszłości~~. Wi-
dząc ieniąc spokój duszy nad wszelkie dobra świa-
ta tego, pragnęła przenieść się zakonnice na
miejsce, gdzie sie pod tym względem lepsze ży-
było. Sąd pierwiej rozbierała tę sprawę z przeło-
żonymi
~~Stanu~~ zakonu, tudzież z teologami uczonemi
i ~~duchownemi~~ duchownymi, a ci pochwalili jej zamiar.
Stało w chwili fundacyi w Segowii, ta
wielka dama z równym spokojem i wspa-
niałomyślnością z jaką przyjęła klasztor fun-
dowany, wyrzekła się onego bez powrócenia
się wszystkiemi dochodami przywiązanemi do
onego, zabierając jedynie z tamtąd biblioteczkę
swoimi pobożności bez żadnego pozoru.
Z tego powodu też się czuła zadowolona, że
~~Królowa~~ Królowej
~~nie~~ nie raz twierdziła, iż nieznała cienia
żalu opuszczając ów klasztor; a to ~~mówiła~~
dając na powyższym że
~~w przekonaniu że~~ tam, gdzie ubóstwo i wzgar-
dzenie stoją na dworze, obawiać się należy,
aby nie trzeba było powracać się do nabożeństwa,
~~aby pokusy nie wywołały tamtejszych~~
~~mieszkańców~~, które zwykła w pewne
dni tygodnia wszystkie widzieć zakonnice.
Dwaj wysłańcy świeccy, za powróceniem do
Segowii, zawiadomili
~~oświadczyli~~ w najwięcej tajemnicy
matkę Izabellę od św. Ducha ~~Kapłańską~~
tamtejszą przełożoną, o zleceniu, ~~które~~ którą mieli wyjechać
Wymienili jej warunki aby przenieść zakonnice
~~z~~ małą liczbą opuszczonego ~~z~~ z sobą same
~~z siostrami~~ jakie ~~z~~ sobą przywiozły, resztę
wszystko mieli wolno zostawić nietkniętą.

Skoro odpowiednio przygotowania, kwiecie zwoły, [illegible] swięte kwestye, i opowiadacy miała [illegible] udała się wdowę. Zastana położona jest w [illegible] by wyjść z niego, potrzeba wyjść się na [illegible] wzgórze, na szczycie którego znajdowały się [illegible] jące [illegible] wozy. Drogę te prawdi piesze, i [illegible] nie dostrzegł ich odjazdu. Podróż szczęśliwie odbyta, stanęli w Segowii we wtorek czy środę [illegible] kiego tygodnia. Matka nazwiązawiona, że ma [illegible] [illegible] zbórki [illegible] [illegible] [illegible] przy sobie, bardzo serdecznie [illegible] przyjęte od Matki, która [illegible] [illegible] [illegible]

Ale to kupno
~~Kupno~~ sięgnęła ino kilka procesów. Jedny strony kapituła mająca na domie pewne dochody, stawiła opposycye, drugiej Ojcowie ~~Kanonicy~~ od Wykupu (Trynitarze) nie chcieli pozwolić, aby dom ~~z kościołem do domu~~ z tych kilku ich kościołów, które się ~~xxx~~ znajdował. Do wydalenia kapituły, ~~nie pozwolili~~ opór, jej ustąpi ~~nie chcieli pierwszej kapituły, ustał jej opór~~, żeby zaś konnice potrzeby zajścia z Ojcami ~~Kanonicznego~~ od Wykupu, zakonnice tajemnie przeniosły się do swojego nowego klasztoru; ~~Ojcowie~~ to widząc, Ojcowie wkrótce na to ~~nie dotkniętego, Ojcowie Kanonicznego spór~~ ~~tuszyli i zgodzić się trzeba~~. Przenajświętszy Sakrament został złożony w kościele z całą solennością, na dwa lub trzy dni przed świętym Michałem Archaniołem. Jeśli owo spraszczenie się, o którem wspomniałem, pociągnęło za sobą wiele korowodów i nieprzyjemności, ~~dużo zapytań i odpowiedzi, trudności i zmartwień~~, ~~tak~~ ze strony pana-starego spotkało wiele mian dużo pociechy. Między innemi rzekł powiedział matce: „że wielką tu będzie odbierał chwałę i że w tym nowym domu bardzo „wiernie mu służyć będą.“

O szczęśliwem ukończeniu wszystkiego ~~w tygodniu~~ powiadał Matce jeden tylko Kto- ~~kat~~: Przedsięwzięcie

~~Jedna tylko Kanonicza matka, a to ich~~ ~~Kanonicze~~ ~~ich~~ ~~Kanonicze~~ jej nad Klasztorem od Wielkiej nocy, ~~kończyło~~ się za ośm lub dziewięć dni; musiała przeto koniecznie stamtąd jechać, aby się znajdowała ~~Kanonicznemu nie było by się znajdowała~~ w porze w zakonnicy, przy ~~przełożonej~~ wyborze nowej przełożonej. ~~Wszystko szczęśliwie ukończone~~ ~~mu zostało w tygodniu~~. ~~Zostawiła tam~~ Zostawiwszy więc w tygodniu na czele Klasztoru ~~przełożoną matkę~~ Matkę Izabellę od św. Dominika, ~~która~~ zamianę przełożoną w Barcelonie, ~~która zajmowała to miejsce od~~ i przywiozwszy jej na ~~Kanonicznego~~ Klasztora, ~~na asystentkę przełożonej~~

Matkę Izabelę od Jezusa, ~~*~~ samą posłaną do Avili. ~~W~~ samą ~~tragtia~~ do klasztoru od Wcielenia, by zwrócić wybór zakonnic na Izabelę od Krzyża, z którą wielce był zadowolony. Zakonnice od św. Józefa z Avili gorzko płakały mieć Matkę swoją sobą, pojechały więc starać się o sprowadzenie jej do swojego klasztoru i ~~wybrały~~ na przełożoną w Avili, gdy miała być przełożoną w klasztorze od Wcielenia. ~~Była tam~~ ~~była przełożoną Krzewna św., Anatka ś.~~ ~~rya od św. Hieronima, piastującą po~~ ~~przez lat trzyma ten obowiązek w klasz~~ ~~św. Józefa z Avili. Za radą się do~~ ~~tasiego swojego biskupa don Alvaro~~ ~~Mendoza, przysłać go usilnie by z~~ ~~mogła swąd swoi i mowią krwią kl~~ ~~do zgodzenia się biskupa na~~ ~~wyboru~~ i Matka wróciła do ukoch. swego klasztoru swego od św. Józ. z Avili. ——

[Ujówna, tego sprawozdania, była przełożoną owczesną, krewną świętej, Maryą od ś. Hieronima, która i później sprawowała powtarzanie ten obowiązek i datą sprawuje. Ona bowiem udała się do biskupa, jakoteż don Alvaro de Mendoza, jako do świadczyciela klasztoru, prosząc usilnie, aby się jej pozwolił zrzec swego urzędu i uprowadzić do nowego wyboru. Biskupa się ~~nie~~ zgodził; wybór nastąpił, —

Rozdział III

O założeniu klasztoru w Was. Szlachetna i wielce chwalebna rodzina dwóch fundatorek, Katarzyny i Marii de Sandoval. O cudowne prawie powołanie dwóch sióstr. O zadaniu klasztoru pod wezwaniem Św. Józefa od Zbawiciela w dniu Św. Mateusza 1595.

Nadzwyczajny poprzedzający, że Matka podczas przedsięwzięcia w klasztorze od Wcielenia, przebyła czas jakiś w Salamance. Wtedy to zdarzyło się, wprost cudem, otwarcie klasztoru w Segowii, otrzymała była z Was, miasta położonego prawie na samej granicy Andaluzyi, list od pewnej szlachetnej dziewicy tamtejszej, imię której Luisa milczy, lecz Sandoval, [illegible] również list od proboszcza i innych osób, z prośbą, aby o założenie klasztoru w Was, [illegible] się dom był w pogotowiu, bractwo było do jej obecności. Rzecz ta zdała się niepodobną Matce. Sama w prawdzie była tajemnym i klasztor byłby tam bardzo ubogim; ale odstąpić zdała się zbyt wielką, z wszystkiego, albo raczej księżna Ojców Apostolskich O. Piotr Hernandez wcale niebył przychylnym fundacyom, i mało więc nieodstała z niczem poselstwa. Wiadomo by niewątpić że stronę swoję postawienia, jakie winna była względem Ojca Generała, posłała te listy Ojca Piotrowi Hernandez. Odpowiedział jej, iż całkiem się nie spodziewał podobnością tych ośb i aby ich niezasmucić, niech im odpisze,

że skoro tylko otrzyma zezwolenie władzy duchownej, dziwicznie na to potrzebnej, tychmiast uda się do Was, dodawał wasze, że święta może być pewną, że tego pozwolenia nie odmówią, gdyż miasto należy do tego mandatorstwa S^go Jakóba, a więc uprawnienie to danem być winno przez rade Stanów Wiedział że z dobrego źródła, że w ciągu tego biskup prosiony na próżno o podobne zezwolenia. Jakoby Ojciec Hernander dziedzicznej że upoważnienie zostanie udzielonem lub że już udzielono, prawdopodobnie na dozwolił by przyjąć miasto tej nowej fundacyi. Ale skoro pan nasz chciał, by ta ona dokonaną została, dozwolił mu onej się; a tak S^to otrzymanie zezwolenia stanów, niemógł swojego odmówić. Z wyjątek tej fundacyi tak był nadzwyczajny i dobrany że chociaż będzie to nieco długo musze go opowiedzieć w głównych zarysach. W Wasz mieszkał szlachetny i bogaty pan imieniem Sancho Rodrigo de Sandoval, z żoną Katarzyną Godinez. Mieli dwie córki synów i dwie córki które zostały fundatorami klasztoru. Starsza, Jadwiga Jej matka, miała imię Katarzyna, młodsza Maryję. Katarzyna miała około lat czternastu, gdy pan Sandoval powołał ją do siebie. Nie wiadomo jaka przyczyna [illegible] powołania świata. Godnoś ją tak wysoko cenił i z pogardą odrzucała, jakoby nie odpowiednie sobie, uczył

partyje, jakie jej ojciec przedstawiał. Jeszcze
tańsza sobie z dnia na dzień: Takie miałem
zadowolenie można ojca mojego. Byle się
znalazł jaki człowiek z majątkiem, to już mu
wystarcza, co dziwnie utrzymuje się dotychczas
moje zdanie się w mojej osobie. Pewnego
dnia, gdy była zupełnie podobnymi myślami zajęta,
gdy wzrok jej padł na nędzne kamienice
i zatrzymał się potem na otaczającym ją
widowisku. Dziwki miasta w tej chwili poraziły ją tak silnie, że w tejże godzinie z niej inną istotę. Niebieska myśl
tość oświeciła jej duszę; cudownie pojęła
cały ogrom w tajnej swej nędzy i mizerii
wości, gorąco ogarnęło ją pragnienie cierpienia dla Boga. Pycha ustąpiła miejsca
głębokiej pokorze. Powzięła wielki wstręt
do siebie, - postanowienia poprawy. W tejże
chwili uczyniła ślub czystości i ubóstwa.
Nadto jeszcze uczuła pociąg do życia zakonnego, (miesiąc potem to się zrealizuje)
gdyby ją zamknęło na zawsze w klasztorze, gdyby
tu mogła odchodzić jako służebnicę. Gdy
tylko ofiarę uczyniła z siebie przed Panem
ustąpiła nad swoją głową przerażający
strach, jakby całe ciężkie piętno zepsucia
zniknęło. Do tego postanowienia tęskniły się przez
wiele miesięcy trwające pewien przedziwny czas. Ojciec tymczasem znajdował się w przykrym położeniu, stracił to wszystko i wiele się przeraził.

Był to natan miotający wściekłością, nale
i niepohamowanym gniewem na widok cudow
przemiany serca owej dziewicy która swym sza
nym przykładem pociągnęła miasta tyle innych
osób do życia zakonnego. Przeżywszy od tego
zapragnęła gorąco życia zakonnego; prosiła ta
błagała ogodzenie się rodziców, lecz zawsze na pr
Bez wiedzy wiadzie rozpoczęła nowy sposób ży
każdego dnia miała godziny poświęcone modl
wewnętrznej i wcześnie bardzo mogła zmarłem
się. Schodziła na dziedziniec obficie
wodą i wystawiała ją potem na słońce, aby
~~[illegible]~~ przez to ~~[illegible]~~ odstr
czyć ~~[illegible]~~ wszystkich ubiegających się o jej rękę
Kiedy tak przez trzy lata
~~Gdy tak od trzech lat~~ najprzód zaklinała
(aby jej) ~~[illegible]~~ pozwolił wstąpić do klasztoru, go niezg
i znalazła znajdowała
tym, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ się do następne
wiecznie
środka, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w celi stanowczego ~~[illegible]~~ ze światem.

W dzień święty Bożego poruszenia wyjeżdżał
sały, a w bryce skromny ubiór dziewicy ~~[illegible]~~
odsłaniającej publicznie,
~~[illegible]~~ i należy do Jezusa Chrystusa.
tak ubrana Boruta ~~[illegible]~~ do kościoła. ~~[illegible]~~ nadzie
że gdy ją ujmą wśród Hymnu w nowej
szacie, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ do poruceni
Skromyślita się ten w oczekiwaniu swoim.

W ciągu tych trzech, w największej tajemnicy
~~[illegible]~~ zgoła odbywała nadzwyczajne ~~[illegible]~~ pokuty,
mając ciężkiego podwodnika który by
ją miarkował ~~[illegible]~~ względem.
~~[illegible]~~. Między innemi umartw
niami przez cały jeden, wielki post nosiła
gorsety ciężkie, pancerz, ~~[illegible]~~ rzemiennego

Wodnie zajęta przez rodzicow swoicka. całe noce
spędzała na rozmyślaniu. Często rozpoczęwszy
o dziesiątej wieczorem to święte ćwiczenie nie-
powstrzymanie przebyła tak aż do rana. Szatan
usiłował niepokoić ją zasadzkami, lecz ~~xxxx~~
gardziła ~~xxx~~ pozostając wypełnioną na rozmo-
wie z Bogiem. Tak zbiegło owych kilkanaście
a boski. Mistyk zaczął, aby Katarzyna dała mu
jeszcze większe dowody wierności swojej. Kusił
nią wielkie i nader dotkliwe dolegliwości:
~~xxx~~ ięgła gorączką, wodną puchliną, chlorozą i inną,
której uzdrowić było potrzeba. Stan ten trwał
lat 17-ie, ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ z nieznacznemi małej liczby dni
wolnych od cierpienia. ~~Katarzyna lat xxxx~~
W piąć lat po szczęśliwem oddaniu się Bogu, straciła
~~Bogu, gdy ojca straciła~~ Cyca.
Młodsza jej siostra Katarzyna Maria de Jandowal, urodzona jej przykładem pobudzona idzie w ślady i w 10 roku po siostrze wystąpiła w takimże samym zakonie
~~w klasztorze~~ Dziewic poświęconych
Jezusowi Chrystusowi; ~~i ona wystąpiła w tym~~
a w czternastym roku swego
~~klasztorze w Avila~~ ~~W roku czternastym~~ życia
~~wyniosła~~ ostatecznie ~~stanu~~ poświęcenia swoich
poprzednio lubianych,
wyniosła się rozdół i stroju, ~~które bardzo lu-~~
~~biła, i odtąd zaczęła się~~ oddalać się rozmyślaniu.
Matka ~~jej~~ dopomagała im we wszystkiem,
nawet dla okazania swego ku światu pozoru ba inni,
~~a wreszcie bez takiej świat opuściły, pomimo~~
mimo przykrego położenia, ~~doświadczała ciągle~~
ich nauczycielkami w ~~ich~~ małych dzie-
ciach, aby te wychowane po chrześcijańsku
nauczyły się wiernie służyć Bogu.

W pięć lat po śmierci Sancha de Sandoval
powrócił Jan do siebie cnotliwą matronę
jego. Donia Katarzyna widząc się swobodną
natychmiast opuścić chciała Wias i wstąpić
do zakonu. Lecz jej krewni, nie rozumiejąc
tego co mówią, przedstawili, iż za pozwo
i wstyd w rodzinnem mieście nowy kleno
zdobyć może, przez co więcej chwały Bogu
przyniesie. (od gdy te uwagi przypadły do jej wiad.
dały i przystała na to. Wkrótce zaczęła się starać
się o otrzymanie pozwolenia Rady Sta
Stanów; które przyszło dla bez skutecznie, przez
co do kardynała Rzymu, co widząc krewni, zaczęli
widzieć, by odstąpiła od zamiaru, gdy uwierzyli
nienie tego było niepodobnem, a wreszcie
przekonali, iż w stanie wdowim, w jakim
znajdowała, żaden klasztor przyjąć jej nie
Do tego zapatrując się na to, nowy wie
wiście miała stanowić, od niejakiego czasu
miesięcy Donia Katarzyna nieustawała z
a od trzeciej ośmiu lub więcej lat już prawie przez
się niemogła. Gorączka trawiła ją od lat ośmiu
X dręczona była boleściami wietrznemi i podagry; wy
czerna suchotami i wodną puchliną, trawiona na
cie takiem zapaleniem wątroby, że bielizna dotykają
do ciała palić się zdawała, a to wszystko gorzej na
przez kobiecie nie można było. Zmyślona
żarem tych wszystkich boleści, odpowiedziała, że
li D. N. w przeciągu miesiąca je wdowie, na
to będzie niewątpliwym dowodem, iż zamiar jej potwierdza,
ośmnie wątpić że zamiar jej przetrwała, że ze
czas sama się uda do dworu, aby otrzyma
upoważnienie od Rady Stanów

~~Dziwne rzeczy naturalnie~~ Było to niepodobieństwo
lecz ona otrzymała z góry upewnienie o swojego naturalnego powrotu
~~Nie~~ wiało dlem możliwości. ~~Znajdowano się~~
Znajdowała się ~~w Lourdes już od dnia~~ 19 grudnia, gdy to zaporządzała, był dzień 19 grudnia,
~~a trzeciego już dnia~~ ~~w zeszłym roku~~ mie-
siącu sierpniu, gdy została ona na modlitwie i usilnie
błagała Pana Naszego, iżby odjął jej owo gorące
pragnienie zostania zakonnicą założenia klasztoru
lub ~~dał jej~~ dał jej możność uprzystrojenia tychczasowego P. N.
Jezus ~~w~~ wewnętrzną ~~radość~~ odpowiedź, upewnił ją,
że w porę uzdrowioną zostanie, i że będzie mogła uda-
ć się w drogę wielkiego ~~gdyby się posta nać~~ zezwolenie.
Przeszedł ~~miesiąc~~ Lakedwie miesiąc upłynął po tej odpowiedzi, jakiej dała
~~przełożona~~ uroczystym ~~dniu~~ dniu, gdy w wigilię tego dnia
Lyona przypadającą w sobotę, P. N. mogła wró-
cić jej zdrowie. Cud był tak widoczny, że mimo
wszelkich usiłowań, ukryć go niebyło można
Sama opowiadała, ii ~~została uzdro~~ uzdrowienie
~~stanie~~ ~~nastąpiło~~ tak ~~prawdziwe~~, że niemożna
~~jej zdrowia~~ ~~że~~ stwierdzić. W tej chwili czuła się
drżące się wewnętrzne życie, a w duszy
~~jej~~ zaszła tak cudowna zmiana, że sama się-
bie poznać niemogła. W tem momencie uzdro-
wienia najbardziej ją ~~uderzyła~~ myśl, że jest
w stanie pracować nad fundacją swojego
klasztoru. Gdy przyjechała do Nevers, ~~zaczęła~~
w drogę ~~do wypełnienia~~ o zezwolenie ~~potrzebne~~
~~do~~ zezwolenie. Gdy P. N. mieszkę upłynęły ~~dwa~~
a widząc że nie otrzymać dla niej
jeszcze otrzymać niemogła, zaniosła ~~petycję~~
prośbę do samego króla. Król widząc, że tu nie ma
o formalności bo-, natychmiast rozkazał
wydać jej prośbę. ~~Powróciła~~

(1) Do wyboru Zaś tego Zakonu skłoniło ją, widzenie,
~~skłonił wybrać zakon~~ ~~Dominikanów~~ ~~mir~~ ~~jakie~~ miała na lat blisko dwadzieścia
~~Była tam, a Panna Najświętsza~~ przed założeniem
swojego klasztoru, miała cudowne widzenie. W którem
widziała ~~N.~~ Pana w ten sposób: Ewangelia
czyta, gdy ~~się modlą~~ przed nią na pacierze, w
gorące pragnienie poznania jestestwa
jaśnie na świecie na doskonałsza w regule
Swojej, ~~postanawiając~~ ~~to~~ wybrać dla
Z tej
~~w tej~~ myśli usnęła. We śnie zdaje się jej,
że ~~została~~ ~~przeniesiona~~ stoi na wązkiej stronie p.
pasierbicy otoczonej drzewami. W tem spostrzega
Brata swojego ~~wisiącego~~ ~~na krzyżu~~ ~~w tej chwili~~ ~~upiór~~
brata wiszącego na krzyżu, a ten jej trzeba: Chodź za mną, nie
mój, — i zaprowadził ~~ją~~ do domu, gdzie ~~N.~~
Pana zabronił, ~~które~~ wyraźnie ~~wyraźnie~~ ujrzała
przy stole ~~2~~ ~~3~~ ~~4~~ ~~5~~ pięć jasnych. ~~jakie w tej~~
Na zapytanie przez siebie uczynione:
~~Wszystko~~ ~~Zapytała ich~~ jakiego się za
nie jej nie odpowiedziały, ~~nic~~, lecz wzięły
podniosły welony, ukazały twarze rozjaś-
nione uśmiechem wesela. Jeszcze ona
Ta ją za rękę mówiąc: Córko, w tym do-
chcesz mieć ciebie i portyki słowach ukaz
jej regułę i konstytucye. Budzi się
Katarzyna niewymownie ucieszona; za-
wało się jej że była w niebie. Od tego
nie nie mówiła nikomu, ~~oprócz~~ widzenia,
spisała wszystko co mogła sobie przy-
mieć z tej reguły które czytała. W tej
Zwierzyła się na różnych zapytaniach
powzięła ~~ojciec~~ z Towarzystwa Jezus
przybycie do Was; ~~zwierzyła się~~
~~przed~~ ~~zwierzyła~~; potwierdza mu to

napisała, mówiąc, że jeśliby znalazł ~~mogła~~ jakowy dobry lekarz, natychmiast ~~to~~ zapytałby do niego. Ojciec ten, odpowiedział jej: „Ale Pan Bóg, który „~~dopiero~~ Abraham fundował Matkę Świętą od Boga, ma „wiadomie tej reguły." Powtórzywszy ~~to~~ tak upragnione, widząc ~~to~~ ~~niezrozumienie~~ ~~pojęcia~~ niewiadomości, napisała do Matki, jakiemu wypomniele, prosząc, żeby przybyła ~~fundować~~ zaraz Pan Bóg w Was. Przyszła ~~przyszło~~ prawdziwie odpowiedź Matki, ~~mało, mówiąc jej~~ lecz zastała ją ~~zapadła była~~ w tak ciężkiej chorobie, że ledwie mogła wydać ją, aby zaprzestała myśleć o tej sprawie: „Smutny stan w jakim się znajduję, powstał ze Ciężkiego, dotąd trwającego „bytu powodem wypowiedzenia ciężkiego tego „toru, tem bardziej nie będą chciała przyjąć „do nowego zgromadzenia." ~~Która~~ Ta niezmiernie ją zasmuciła; lecz niezachwiana w ufności swojej zmowie, jak poprzednio, zaraz ~~zaraz~~ posłała gońca prosto do Pana-Naszego, mówiąc mu: „Panie mój „i Boże, wiem przed wami że wszystko możesz. „~~Boże~~ uczynić. O życie mej duszy! Oby te pragnienia moje „odstąpiły, lub daj mi sposób, abym je mogła w „czyn wprowadzić." Na co ~~Zastanawia~~ wyższy głos: „Idź, córko moja, idź; „Idę. Jestem uzdrowiona; odzyskasz zdrowie. Przeznaczam tylu chorobom, aby niezdatny ku życiu, choć każda z natury była „śmiertelna, żyć nie będzie mi trudno odmówić prośbie? „odpowiedź Boże." Pocieszona tymi słowy, ~~prośba~~ ~~Słowa te pocieszyły ją i postawiły~~ prośbę ufności ~~Napisała~~ powtórnie do Matki, zawiadamiając o otrzymaniu ~~otrzymała~~ zawiadomienie Rady Stanów. Tak więc niemógł jej Ojciec Wszystko

cofnąć stowa swego, ani też i Matka odmówić
nienia tyrsen tej duszy potrzebnej miłością Pa
Naszego. Tego powodu za powrótem z Fun
w Segowie, S. Fundatorka ~~tam~~ bardzo tylko
zabawić w Awili; ~~to~~ Przybyła tam w początku
października 1571 r. ~~w tymże~~ już roku następnego w
marcu była ~~już~~ w Weas. Udając się ~~tam~~ do Weas
przez Toledo ~~z Hiszp~~ zabrała z sobą Matkę Mar
od S^te Józefa, towarzyszące przełożone w
borze i Matkę Izabellę od S^te Franc
dziejną przełożone w Sewilli; ~~Towarzy~~
~~ła z sobą~~ Matkę Annę od Jezusa, Mary
od Nawiedzenia, Eleonorę od S^te Gab
ela, Beatrice od S^te Michała. W pierw
potrzebie ~~drogi~~ do Weas, kiedy ~~Matka~~ opuszczała
Malagon, ~~bardzo chora była~~ cujus meum, gorączką w po
nia i bólem innemi chorobami, a widząc
sobą te podróż, przypomniała sobie o tej
prorokini Eliasz, gdy uciekał od krwio
Izabel, i wyrzekła: „Panie, jakże te
„wszystko zniesie potrzeby. Same to wi
„lepiej.“ ~~Ale~~ w jednej chwili opuściła
gorączka ze wszystkiemi innemi dolegliwo

Gdy już Matka przybyła ~~widocznie była~~ do
Weas, ujrzała wielką liczbę osób będących na
spotkanie. Kilka ze szlachty ~~była~~ na koniach
przyjechało wozy zakonnic prawie ze dwo
ta, otaczając tysiące dzieci gwarnością i ra
wrzaniem. Wkrótce zebrała już masa
de. Członkowie duchowieństwa w
ach i mieszkańcy z Weas, którzy

zakonnicom processyonalnie z krzyżem na cele
aż do mieszkania Dworki wóz, gdzie się klasztor
miał fundować; te zaś oczekiwały ich przybycia
z niecierpliwą tęsknotą. Wzajemna z
obu stron radość, Tatrzej pojąć nie o-
pisać może. Dona Katarzyna ujrzawszy za-
konnice, jak to później mówiła, poznała
je same stanie, które [illegible] widziała,
a godzas gdy Matka wzmawiała, obli-
jął się braciszek od kamedułów dosyć
zwany Jan od Nędzy (w dalszym ciągu
wspomnieniu o nim) Dona Katarzyna
podała mu jemu swego braciszka, który
[illegible] to [illegible] uchwał się jej widzenia.
A tak z wielkiem zadowoleniem wszystkich
zatrzymany został klasztor, wdzięki chwalebnego
Apostoła Św. Mateusza, poświęcony
bo pod wezwaniem Św. Józefa od Zbawi-
ciela. Obie siostry oddały wszystkie swe do-
bra bakowi, bez żadnego ograniczenia,
tak, iż [illegible] prawa
do majętności tych, chroby ich,
później wiecznie przyjęć. W swej
dziś fundacyi, obłożone je w wieczną za-
kazę. Starszą zwano Katarzyną od Jezusa
a młodszą Maryą od Jezusa. Starsza ody-
szła już była zdrowie, jako jej P. S.
obiecał; a ta odzyskawszy wnet pierwsze
jej siły, lecz bardziej jeszcze cnoty, a wstręt
potwora i pokusiciela. Dwoiła się wszystkie
aby jej zrobienie wstręt do postu

klasztorze, nie zaś siostrą chórową; to
tą pory ~~tytko~~ dopiero w obec listu, w którym ma
przysłała jej wzmiankę odstąpienia od zam
i surowo ją gromiła, iż w tym względz
nastychmiast nie umiała być posłuszn
Niedawno Zyg powrotał matkę z
siebie. Była przełożoną w Nas, gdy m
sta chwila zapłaty emót tytu. Za
~~X~~ zaś Zyje jeszcze, obecnie znajduj
przełożoną w niedawno założonym
klasztorze w Chrzanowie
Swięta Fundatorka zostawiła w
na przełożeństwie Matkę Anny od
Jezusa, obecnie tenże urząd zajmuj
w Madrycie, ~~i dała jej~~ za asystent
dała jej Matkę Maryę od Nawiedzenia.

Rozdział IV.

Święta zakłada karmelitów bosych — Jan od Krzyża pierwszy jej syn duchowny — Jema go w stajemnicza w sposób życia ~~nie~~reformowanego karmelu — Jan od Krzyża rozpoczyna nowy odrodzaj życia w Durue- lo — z Fontoni de Heredia przystępa się do niego i pierwszej niedzieli Adwentowej r. 1568, pierwsza msza odprawia się w Durvelo. Velastor z Durvelo przeniesiony zostaje w czerwcu 1570 r. do Mancera. Jan- dzieya Velastorii w Pastrana w r. 1569. Powołanie Ojca Mariano i Ojca Hieronima Graciana od Matki Bożej. Szybkie rozszerzenie się Zakonu karmelitów bosych.

Pierwotnie,
~~Z wielu~~ miałem zamiar ~~niepierwszej~~ mówić o fundacyach OO karmelitów bosych, dopiero po ukończeniu historyi karmelitek: ale gdy jedno z drugiem ściśle się wiąże, jasnoście opowiadania wymaga, abym ~~dopiero~~ dzieje mówił o tem. Uczynię to w krótkich wyrazach, ile to ~~jest potrzebne~~ do historyi mojej, ~~do tego~~ dla pokazania rodzaju tej w tych fundacyach. ~~zawiązku~~. I tego nie zo- staną, iż niezapomnianą była fundatorką nie- tylko karmelitek, lecz i Ojców karmelitów bosych. ~~Wystarczy tu tylko~~ ~~wspomnieć~~ napisać w 2 rozdziale X 3 księgi 4 mojej Opowiadania, jak przez z-rządzenie Opatrzności matka w Medina del Campo spotkała dwóch zakonników, ~~którzy~~ na rozpoczęcie ~~wielkiego~~ dzieła tak wielkiego i wzniosłego dla ~~kościoła~~ ~~byli niemi~~ to jest Antoniego de Heredia zwanego ~~potem~~ Antoniem od Jezusa

i Jana od Wcielenia. Córka nasz zostaw
dobrowana; zaciągnęła dwoiche ludzi pod c
ragiew swoją, miała dwoiche synów. Wprawd
nie posiadała domu dostatecznego, w którym
na rozpoczęcie nowego sposobu życia, a
w krótce mogły jej miały to w Jana-es
stego uprosić.

Roku 1568 w Awili, podczas gdy zamy
ła o zbliżającej się fundacyi swojej w Wal
lid, powiem jam, don Rafael de Avila
-cia nawiedził ją. Dowiedziawszy się ić in
zamiar fundowania klasztoru karmel
kich, ofiarował jej w tym celu dom
swoiej posiadał w Durvelo małej wiosecce, d
żonej z około dwudziestu dymów, położo
miedaleko z Awili. Dom ten był wówc
zajęty przez dzierżawcę, mającego obowią
zobowiązania zboża, jakie ów Jan posiada
w owem miejscu. Matka dobrze prz
widywała czem mógł być ten dom; nie
mniej wszakże przyjęła go z wielką wdz
nością, i gorące zań złożyła dzięki Pan
Naszemu. Durvelo leżało na dro
do Medina del Campo, mogła więc z
dom oglądać, jadąc do Walladolid.
Spieszmy się w drogę, nader mnie
przybyła do wsi; widziała dom, i wtk
znalazła go stanie, że się nie ośmieli
wnim nocować. Cały budynek sk
dał się ze sieni, podwórza, pokoj
i małej kuchenki. Wszakże tam

miejsce natchnęła plan klasztoru. Z sie-
ni sobie kościół, z pierwszego portoja chór, z
drugiego dormitarz, a z kuchni refektarz. Byw-
szy do Medina del Campo, opisała dokład-
nie Ojcu Antoniemu de Heredia to, co widzia-
ła, i spytała go czy ~~będzie nie dobrze~~ się odważy wziąć
w tym domku życie karmelity bosego. ~~Ale~~
~~widząc jak otoń się niemieli nie lepszego,~~
~~to nędzne schronienie wybawienie się jej zda-~~
~~wało iżby z łatwością otrzymać zgodzenia od~~
~~prałatów Zakonu. Wprawdzie widziała wątpliwość,~~
że Jan pojmuje ją z pomocą Chrystusa rzecz zaw-
dzięcza się na zrobienie początku. Gdy tedy Matka
Świętego, czuła sobie tajną pewność jakby już
na własne oczy widziała to, co zobaczyć w dalszym
czasie miała. Ojca B. Antoni de Heredia z wielkiego (nakoniec przyjął radość)
przyjął to, Fundatorka zaleciła mu
~~tego~~ wziąć z sobą co tylko mógł do owego domu
sama zaś zabrała Ojca Jana od Krzyża do
Walladolid, ~~gdzie przyjęła jego w swój dom~~
i gruntownie go obznajomiła z widokiem życia
zachowywanym w jej klasztorach, w tajem-
nicach w posłuszeństwie i umartwieniu jakie tam
praktykowano, słowem ze wszystkim czego
przestrzegano w jej zakonie, aby dokonałą mógł
znajomość nowej instytucji i zachowywać
ona z równą ścisłością jak karmelitanie bosi.
Lecz do zaprowadzenia klasztoru potrzebne było,
~~dla fundacyi potrzebnego~~ jednak według
brzmienia Patentów danych przez Ojca
Generała, ~~otrzymać zgodzenie się~~ pozwo-
lenie ejścia obecnie sprawiającego ten

Wprawdzie nędzne to było schro-
nienie; lecz trzeba je
było przyjąć już dla tego, że
nie było lepszego; – już też że
z niem ~~łatwiej~~ można się było
prędzej spodziewać rozwiązania
przeciwnych zakonnej a
zresztą nadzieja była pewna,

obowiązek, ~~i Dzieci~~ i jego poprzednika
~~Bjawie co Byli do~~ mnich Alonzo Gonzalez,
Anioł de Salazar. Święta z taką o
pamiątka do pierwszego, ii dał mat
miast przyzwolenie swoje. Od Dnia
otrzymała ono za pośrednictwem Ma
de Mendoza. z dopuszczenia bożeim
Bożego ~~x~~ protestacya tey Pana. ~~w tym~~ ~~do~~
~~potrzebna była Bjawi~~. ~~Alonzo tytko~~
Otrzymawszy ~~Ii~~ pozwolenie obydwoch
~~była zgodzenia się dwóch~~ prowincyal
~~zięzła~~ chcięła jak najprędzej przystąpić d
dzieła, w obawie, ~~nowe~~ nby nowa jałka prze Bóg do
~~miała~~ nie powstrzymała. ~~Nietrzeźwie~~ (wiec)
tychmiast Bjia Jana od Dnia by
mek przygotował; ~~a~~ gdy Velasco
gotów, Antoni de Heredia z mek
przełożenstwa, uczynił ślub zachowywa
pierwotnej regułę, i udał się do Durue
pierwsza Msza S^te odprawioną tam zosta
w pierwszą niedzielę Adwentu r. 1568,
czasie zaczęli już zachowywać rodzaj ży
jakby im przez ~~c~~ Matkę przepisany. ~~Sercem~~
Radość przepędzali serca
~~mundy się w radości~~. Długie godziny po
wlekali medytacie wewnętrznej, z odwa
oddawali się pokucie, a w niedziele wsz
przez kazania i święte przykłady niemn
przywrócili dobro. ~~przywrócili~~. W krótce potem na
silne nalegania Don Ludwika de Toled
Komendora ~~de~~ Alcanje i Pana pie
miast, przenieśli się z Durvelo do
pana. Pan ten ~~przeszły~~ niedawno jako

świątobliwością, dar łaski Bożej. Gdzie nie
znajdował stymy obraz Matki Bożej
przywieziony z Flandrii, ~~z wielką pięk-~~
~~kością i cudami słynący~~, wybudował
niewielki
~~wielki~~ klasztor. ~~Otrzymawszy tego~~
~~zezwolenie~~ ~~klasztor~~ otrzymał za to od Pana
Wynagrodzenia to Pan Nasz
~~Boga~~. Ofiarował mu szczególniejszą łaskę, po-
wołując do zakonu Marii córkę jego
Doñę Izabellę de Toledo, która odmie-
ła światowe próżności i przeniosła ubóstwo
Jezusa Chrystusa nad wszelkie ojcow-
skiego domu, i wstąpiła
~~wstąpiwszy~~ do klasztoru
Karmelitek bosych w Salamance, gdzie
się i obecnie znajduje.
~~Gdy ta budowała~~ W nowym klasztorze nie
dostawało wody, a
wiedziano kędy ją szukać. Bóg ~~mi~~ miał
w swoim pozwoleniu pomoc służebnikom
swoim. Dnia pewnego, O. Antoni od Je-
zusa ~~spełniwszy~~ obowiązek powołanego
rozmawiał z zakonnikami swemi o tym
niedostatku wody, a trzymając laskę w
ręku uderzył o ziemię, i zaczął kopać w
tém miejscu. ~~Gdzie~~ zaczęto kopać, gdy
znaleziono wodę nader obfitą i dostateczną.
~~Za~~. Następnego roku 1569. Matka u-
dając się na fundacyę do Portugalii, prze-
jeżdżała Madryd i ~~zatrzymała się~~ zatrzymała się
jemi towarzyszącemi u Doñy Eleonory de
Mascaregnas w klasztorze Franciszkanek
Potoczkich, tu pani umarła, i gdzie sama umarła.
Doña Eleonora
~~Dona~~ była ~~Gubernantką~~ niegdyś
Filipa II.

~~xxxxx~~ Turiebnica, pewna, ~~xxxxx~~ przy-
jąca wszystkiemu, co się czyniło dla
chwały Bożej. I tę dawała za-
Matce u siebie gościne, ile razy ~~xxx~~
tędy przejeżdżała. ~~do samego końca~~
~~wzmowy którą z nią miała, powta-~~
rzała jej że wiecznie przybywa, go-
dząc się ~~z nią~~ ~~xxxxx~~ ~~xxxxx~~ ~~xxxxx

Do życia pustelniczego

za mają się sobie wraz z towarzyszami darowania, i odbiegają

Reus, Gomez Jan, James i towarzysze jego
do Pastrana pewnego pustelnię zwanę
Stre Piotra ~~obrali sobie na pustelnię~~
pragnie ~~ale~~ Jan Gomez na klasztor i tam
się przyodziać w zakonną suknię. Matka na-
tychmiast napisała o tem do Ojca Alonzo Gon-
zalez prowincyała karmelitów, i do Ojca Anto-
la Salazar, ponieważ klasztor bez ich zgo-
dzenia nie mógł być fundowanym, ~~ten~~
~~zwłaszcza się wielka do tego, iż otrzymała to~~
i za pośrednictwem biskupa don Alvaro
de Mendoza. ~~Udzielało się to wciągu nie-~~
wnet żądają pozwolenie otrzymała.
Rzecz rada toczyła się w czasie, kiedy Matka na-
mowała się ~~xxxxxx~~ fundacyą klasztoru
zakonnic w Pastrana; Mariano więc i
jego towarzysze przybyli tamże według przy-
rzeczenia. Matka bez zwłoki posłała po Ojca
Antoniego od Jezusa do Mariana aby wzniecić
fundacyę klasztoru, a tym czasem sama robiła ko-
loty dla dwóch nowych synów swoich, ~~do uni-~~
aby uniknąć skargi
~~nienia~~ mających nastąpić. Posłała również do
Mediny ~~aby sprowadzić~~ po zakonnice do nowego
klasztoru, bo tylko dwie miała ze sobą. W tym
czasie znajdowała się w Medinie pewna kar-
melita, dobry Karmodzieja, ~~w~~ wiele wrócił tu-
maj
my Matkom ~~xxxx~~ od Jezusa. Ojciec ten sły-
szał, iż nowy klasztor karmelitów bosych zało-
żyć się ma w Pastrana, ~~z wielkim~~ przyjechał z Me-
dziny z zakonnicami, ~~z wielkim~~ postanowieniem
niedługo zaś potem zrzekszy się.
~~zaś wykonać swój zamiar uskutecznić.~~
~~przyjęcia reformy, co też niezawodnie wkrótce~~
~~uskutecznił~~. On to obłok Mariana i jego
towarzysza w szatę braciszków, bo niepo-

Pewna [ ] niezadowolenia za-
mian przyjęcia reformy
i w tym celu

Dobrze było zmusić Ojca Mariano wz
inney, dopóki nie nadarzy się ~~nie odebrał formalnych~~ wz
~~xxx~~ generała, nakazującego mu aby przy
kapitularza. Tak to P. N. mając w wi
tu fundacyę owego nowego klasztoru z
miastu bosych powiedział matce, gdy
chciała jechać do klasztoru, „aby jechała
gdyż udaje się tam dla niego więcej niż
fundacyi zakonnic, tudzież by regule
brata z sobą. Która wkrótce później
~~xxx~~ Mariano powracała. Klasztor
w krótce wzbogacił się wyborowymi zakon
nikami, między którymi w pierwszym
dnie zaliczyć należy Ojca magistra Jan
od Jezusa, równie Ojca magistra Ste
fana Grecyana od Matki Boskiej. O
ostatniego przemawiał Bóg, aby był
pierwszych ~~xxx~~ przeprowadzonej do pierwotn
~~xxx~~ ~~świętego odnowienia~~ pierwsz
starej świętej
~~xxx~~ reguły karmelu, aby ją oparł
niewzruszonych fundamentach, u
prostrzegł i doprowadził całkiem do
porządku. Dokonał On tego ze swo
mądrością i wiedzą daną mu od sam
Boga. Ojciec ten był teologiem w
legium uniwersyteckiem w Wied
Życie jego ~~xxx~~ ~~xxx~~ ~~xxx~~ było najpiękn
niejsze jego życie od pierwszych lat młodości aż do
~~xxx~~ cnoty. Udał się był do klasztoru
Dyalu w celu ustatowienia pewnej po
tulantce przyjęcia ~~xxx~~ do karmeli
tanczyna przedsięwzięła
bosych. Ale Matka Stanisł

od Jrgo Dominika ~~historia tam była~~
~~powtorzona~~, i inne zakonnice, ~~ktore~~ ~~widziały~~
Zachary jego przyjaciela
~~nie zostały tem widzeniem co widziały~~
~~widziały~~ nie chciały prosić
Pana-Nasze[go]; ~~tego~~ abyy go ~~dał~~ dał ~~dla~~ ich zako-
nnicy, popierając swą prośbę postem, dy-
scypliną, i gorliwemi modłami; ~~Za~~
Zarem
~~przemówiły~~ tak, ~~przemówiły~~ ~~gorąco~~
zwierzchniey gorąco
~~Jego~~ Jego Mistrza, iż O. Gracian będzie
chwilę ostępił do zakonnic. ~~Potem~~
Już po przyjściu ~~Dominikanów~~ Dominikanów przyjaciół, ~~wstąpieniu~~ osób, ~~pod~~
~~wstąpieniu co swą opowieść~~, Mat-
jadąc
~~ka~~ Ka Jezus Maria Malagon, ~~udawała~~ do
~~Jezus~~ zakonnic w tej ostatniej...
jednego duchownego
~~osobę~~ tego w wielkiem odosobnieniu,
~~zakonnic~~ oddawszy tylko
~~pozwoliła~~ pozwoliła i wzruszyła
Tem
Matka ~~Jezus~~ Matka i posłan-
niczo przeznaczenia spełniwszy
powraca
~~gdzie~~ gdzie ~~Jezus~~ Jezus
~~Jezus~~ z Fundatorką do Mexi, ~~Jezus~~ O. Hie-
ronima Graciana z wielką uroczystością
~~Jezus~~ obleczony
~~Jezus~~ w habicie w celkach zakonnej;
~~odbył~~ ~~Kapitułę~~ przyjęcie ~~Jezus~~ Jezus
Grzegorza Nazyanskiego. Niedawno
~~Jezus~~ w Kastylii z niemałem zbudo-
waniem obowiązek Wizytacyjny, pro-
wincyi, ~~Jezus~~ tego, Jak to nam wiadomo
zajmuje w Portugalii. I tych to
dwóch klasztorów, o których po-
wiedziano, ~~Jezus~~
w niedługim czasie
~~Jezus~~ innych. ~~Jezus~~

Więcej mia dzieciąt stanęło ~~je~~ gotowe ~~na~~
~~w Brodzkim czasie~~. Do fundac
życia Matki, Królowa ~~Jan~~ i pod jej zwyc
~~Hiszpego wystawiała matka~~ ~~Jana~~
nem/radosnych.
~~zmieścia dzieciec lubiącej widzia~~
~~jii ufun dowanych~~ Zwiewsza
granicach Hiszpanii nie zamknę
założone zostały również w Gen
za pośrednictwem Ojca Mikoła
od Jezusa i Maryi, który jest wo
owego miasta; a jeden z tych k
tórzo znajduje się ~~xxxx~~ nawet
Meksyku. ——

Zwiewsza
melitk
winnegrad
hodlegał
ustanow
ow. zwy
hrzed

Rozdział IV

Przez Hieronim Gracyan naznaczony wizytatorem ojca
Gracian Hieronimitów trzewiczkowych w Andaluzyi i bardzo się
starane jego spotkanie ze Św. Fundatorką w Veas. Zabiera
ją do założenia klasztoru w Sewilli. Wyjazd Św. - trudy
i wygodki podróży — przybycie do Sewilli. - ~~Szczęśliwe~~
~~przybycie~~ przeszkody.

Trzewiczki Karmelitki i Karmelitki bose nie miały przymierza żadnej reguły, tylko podlegały trzewiczkowości ustanowionej dla Karmelitów reguły złagodzonej

~~Gdzieś gdy niemogąc przeniesienia się~~
~~gdzie reformy Karmelitek i Karmelitów~~
~~podlegali przywilejom reguły złagodzonej~~

O. Hieronim Gracian został mianowanym
~~od Stolicy Apostolskiej~~ oddzielnie dla nich wizytatorem, ~~Ojca~~
~~Patriarchy, Legata~~ komisarzem apostolskim w Andaluzyi.
Był on sprawdzian dopiero od lat kilku
~~sprawdzian od lat niewielu bytem~~ w zakonie
Św. Jerzego, ale pobożność jego, mądrość i inne cnoty
obok wzniosłego charakteru, ostawiły go tak
blasku, że mu się słusznie należały wszelkie
zaszczyty, chociby wyższe od tego który otrzymał
~~na Kapitule Generalnym~~ piastował.
~~Ojciec O. Gracian za~~
~~wiózł~~ Matka ~~która się~~ zastała się na Gracias w Veas,
~~dowiedziała się~~ (oświecona światłem z góry, ~~odgadła~~
jak przybył do niej O. Gracyan)
odgadła wszystkie, skarby złożone w tej
biednej duszy. Uniżona, i nadobudzona z tego
widoku, ~~uniżeniem~~ Bóg uniżona. Bóg
gdy ~~Ojciec~~ O. Gracian cieszy się w Veas z
wizyty i mianowania Jej, mąka od niego
mu od ~~Kapituły~~ Generała, wzywając go do
Sewilli. ~~Ojciec otrzymawszy~~
~~Ojciec~~ ~~Gracian~~ ~~wizytatorstwo~~
~~Ojciec Gracian~~ ~~wizytatorstwo~~ ~~nie~~
~~w Andaluzyi ale~~ w całej Andaluzyi prowincyi,
(oprócz andaluzkiej.

Marina odjechał,

~~Gnez odjazdem jego~~, Matka wyraziła
Jerzy życzenie ~~swoje~~ powrótu do Hiszpanii; ale
gdy odpowiedział, iż bytność zasługującego
Panem Naszym zalecić klasztor w Sewi
ze kilka osób prosiło go oto i oświadczyło gotow
na ofiarowania domu ~~dla dopuszczenia tego~~ [mur. ten cel.]
niano iż arcybiskup tamecznej protegu
ten zakon, z zadowoleniem widział tę
fundacyję. Matka zadnego niemiała pre
do fundowania w Andaluzyi; odpisała
~~nawet~~ [owszem miała nawet]
~~nawet~~ powody, by do Sewilli nie jechać.
w tonicu zdanie Ojca Grzegorza ulegle.
upały już się rozpoczynały, należało spiesz
pojechać do Madrytu na weselanie Ksiecia
Matka zaś po trzymiesięcznym pobycie w Mad
udała się do Sewilli. Wybrała stanowanie ~~do~~
między zakonnicami
~~wszystkie~~ siebie ~~stanowanie a te bydź~~
gdy w rozpoczęciu i umocnieniu, stanowa
które J.K.M. widział iż są zdolne pomnieć
wszelkie cierpienia, jakie w tej fundacyi
potkać miały, i stać się wzorem przyszłej
Matkami z reformowanego klasztoru, [i
~~by miemi~~ Maryą od Sgo Józefa, Izabe
Od Sgo Franciszka, Maryą od Dzieciątka
Izabellą od Sgo Hieronima, Eleonorą
Sgo Jakuba i Anną od Sgo Alberta
owej kolonijki dostał się O. Grzegorz
Cyanistę, ~~którego~~ niedawno przybyłego
w Hiszp. B. Julian de Avila i Anna
ni Caytan. Ta ostatnia ~~wielka~~ była bardzo
siwą z powodu nadzwyczajnych u

[i ta zabrała z sobą, t.j.

[illegible] obrzęży a miednicy i z tych ludzi, [illegible]
tych się tam napotykało. Teraz jednak
wielkie utrapienie spotkało podróżnych.
W Wigilię Bożego Narodzenia silna gorączka
opanowała [illegible] Matkę Teresę, [illegible] widmo zapalenia
mózgu. Jedyny środek ulgi, zasadzał
się na oziębianie chorej skrapianiem zim-
ną wodą, ale [illegible] woda była tak ciepłą z powodu
skwaru słonecznego, że i to mało łagodziło
cierpienie. W pierwszej obrzęży, w której sta-
nęła, na jedno zawołanie znaleźli po-
koik na poddaszu, wystawiony na cały
skwar słońca, nienawidzący żadnego cienia.
Gdy otrzeźwiona Matka, skwar
z trudem i sprawiał gorączce niedowierzania i
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Arzeba było przeprawiać się ~~cudzym prawem~~
~~się w cudzym~~ Wielkie Gwałtowności
~~a nie było.~~ Wprawdzie ~~gdzie~~ nie mogły
gnieść ~~prosto~~ z jednego brzegu na drugi
w prostym kierunku obok linny
~~przeciągniętej~~ linij, ~~ale~~ ~~były~~ ~~przeciwne~~
~~były~~ ~~prawie~~ ~~nie~~ ~~wielkie~~ ~~zatory~~. Lecz
~~wiele~~ odbite od brzegu,
~~wiele~~ ~~przeciwnie~~, ~~gdy~~ przeciwnicy nieuni-
~~mijne~~ sposobne, ~~pościli~~ ~~się~~ ~~ciężkie~~ ~~na~~
prawo pojętym i prędkie wody bez
ści i zmuszoną z wolnem który stał
nim. Powstał krzyk wołania, a zan
nie ~~wyjęli~~ ~~ucza~~ ~~wydały~~ jasne, ~~ale~~
od Boga. ~~Wtajemniczeni~~ pewien ~~pa~~
~~Cudzy~~ ~~gdy~~ otwia zamknie swojego,
~~spuszczeni~~ ~~się~~ nie bez pieczeństwa, ~~a~~
wyrósł ~~wtenczas~~ na pomoc; a Bóg ze ~~swoim~~
~~Bóg~~ ~~gdy~~ ~~przeciwnie~~ ~~się~~ ~~przeciwnie~~ ~~i~~
~~Bóg~~ ~~gdy~~ otrony uczynił, że
~~Bóg~~ ~~gdy~~ owa barka zatrzymała
~~została~~ na miejscu. Lecz przeto
ja, ztamtąd wyodbyto
~~wyprowadzenie ona~~ ~~i~~ ~~wyprowadzono~~ do
gie. Sposób tej usługi, człowiek ~~ów~~ wydał
postrzegł ~~się~~ Dalej na przewodnika, i na do
wyprowadzić drugie, innej tychże
~~zabłądziły~~, bo już nie mogły.

Lecz ~~daleko~~ wiązy dotknęła Matki
~~Druga~~ niepomyślność, która się im po
dla pierwszego dnia ~~świętego~~ świąt
~~bezwzględnie~~ ~~dostrzegło~~ ~~matce~~ ~~Matka~~ ~~Boska~~
~~przyspieszała~~ ~~Kordubie~~ ~~aby~~ ~~stanąć~~ ~~bardziej~~
~~na~~ ~~w~~ Kordubie ~~dla~~ ~~wysłuchania~~ ~~Mszy~~
~~św~~ ~~bez~~ ~~wątpienia~~ ~~przybyć~~ ~~spóźnić~~
~~Jezusa~~ ~~stawała~~ ~~się~~ ~~niepokojem~~ ~~dla~~
~~gdy~~ ~~mieszkańcy~~ ~~się~~ ~~wystawiać~~
~~Lecz~~ ~~nie~~ ~~Matka~~ ~~Boska~~ ~~na~~ ~~ten~~ ~~czas~~

Przeciągniętej z jednego brzegu na drugi, bez zmian nieco zboczyć.

Powiewać wyobrażał się na ~~widok~~ wzrok ludzki było prawdziwym dla zakonnic wyczerania, przeto dla uniknięcia jej szukały zawsze jakiej pustelni na miastem, aby tam wysłuchać Mszy św. Powiedziano im, że po za obrębem Kordoby właśnie ~~tu~~ ~~tylko~~ ~~jest~~ pustelnia; więc zaczęły przyspieszać, aby rano tam stanąć; - lecz zamiast stanęły na miejscu ta mała osada,

[illegible] ~~[illegible] postawie~~
~~za miastem, ktorzie tam nie~~ ~~[illegible]~~
~~Ty. Matka została tak sama postąpiła~~
~~w Hordubie udając się do pustelni wstała~~
~~mi sobie dalej za miastem, po za ten~~
~~ta, lecz nie tam dosyć~~ [illegible] wiele
trudności i niepryjemności. ~~Wozy nie mogł~~
Gdy most ~~przejechać~~ bez pozwolenia Gu-
ratora miasta; a mówiono, że ta dawno
mać nie latała. Matka posłała Antonio
Caytana aby o pozwolenie. ~~[illegible]~~
Oleymat ~~[illegible]~~ ale za bodźca ta, przeszkoda
usunęła, ~~[illegible]~~ spodziała ile nowa. Wozy tedy
ruszyły, a brama ~~miejska~~ miejska nadeszła.
zdawało się nie podobieństwem, aby tedy
mogły; mówiono, iż ~~[illegible]~~ Arabia Pedrie
te znieść odpilować, w którym tak jakoś się
przyznawano, że przeszły szczęśliwie. Ale nie
było pozwolenie, które tu być było ~~[illegible]~~
i ~~[illegible]~~ potrzeba [illegible] wozach ~~[illegible]~~ znaleźć
dnia. ~~[illegible]~~ W czasie tego czasu zatrzymanie
zostawało ustawicznie w wozach: mnóstwo ludzi
[illegible] chciało drogę odbyć, którzy tam mają
się znajdować; ale ponieważ wozy dobrze były
zamknięte, natręctwo to było mniej uprzy-
krze; ~~[illegible]~~ Wszystkie jednaki [illegible] Stąd przecierpiały, było jednak
widzieć w porównaniu ~~[illegible]~~ z tego co ich dalej czekało.
Ponieważ pustelnia zostawała pod wodą
przez dwa [illegible], tam ludzie się zbierają; a
na potem było tam więcej, iż dnia tego inni
ta bez przerwy, ~~[illegible]~~ [illegible]

Droga do pustelni prowadzi przez most; lecz wozem nie wolno było jechać

Matka tam umartwiona- wodałaby się wyprzec słuchania Mszy ś. gdyby to nogą bez obrazy sumienia uczynić, — byłaby nie wchodziła dziś z pokornieniami

Mszy ś. trzeba przeciw nayczęściej; jeśli to robić. Jedynie tu mszy podróżnie nie czy-
nie tutaj; to trzeba tu wróżić do miasta
słuchali, liczbaby w tym celu słuchać w miesz-
jednego kościoła. Idzie to matce zmartwio-
i żeby nie wchodziła z pokornieniami swemi
do kościoła napełnionego ludem, jeżeliby
uczynienia słuchania mszy ś-ej, gdyby to
bez obrazy sumienia uczynić można. B. Stefan
dę i Dorota, zdecydowani, że do pustelni
powinny były, udały się więc w przeciwną
białych płaszczach ze spuszczonemi wo-
mami. Widok ten w podziwienie wprawił
wszystkich tam obecnych,
znajdujące się tam osoby, których nie po-
bnego jeszcze dotąd nie widziano. Obaz tych
ch i zdziwionych i powziętych, tak do-
one na matce wrobił wrażenie, że je
gorączka
natychmiast ją opuściła. Widocznie
ciwego jakiegoś czarownictwa, przysłano im do
czas na pomoc. Gdy wchodziły do kościoła,
widziały oczy jakiś przybrany przyszedł im na pomoc i
towicze gęsto prosić na przód, wolą Stwo-
chcąc, aby ta utrwalenie przejścia,
i na prośbę matki zaprowadził je
prosiła go aby ich zaprowadził do jaskini
do Maryi, Zrobiło, i zaraz wszyscy
mieni, i tam pozostał. Do chwili, kiedy
Matka je kazał wyprowadzić z kościoła. Stwo-
te dni później, chłopiec ten otrzymał
w niejaki czas potem
podziana ślubczyc, i zaczęto mówić, że Bóg
chciał go tym wynadgrodzić, za jego dobry
uczynek względem siostry. Zwiastowanie Ś.
-ian de i Dorota, odprowadziwszy Matkę N. P. w
kościele i wszystkie zasiadły z nim tam
i Ś. tylko modlą najczęściej wzywały i

i zamek zawrzeć miejsca samotnego, kędyby mogły nieco odpocząć, [przed] czas najmniejszy stawienia; [n] pieniędzy znaleźć tamtego schronienia, czas ten spędziły pod jakimś mostem. Owe przewody i trudy niebyły jedynemi [mi] jakie doznały w tej podróży wiele innych nieprzyjemności [przyjaciół] były nieprzyjaciele [przyjaciół] [przyjaciół] bo Matka dla wszystkich była [przyjaciółką] [przyjaciółka] tak dobrą i uprzejmą towarzyszką, [uprzejmości] [La] wszelkie przykrości; już to powiadomiony słowem [Ks] budziła odwagę mały [osad] już to wreszcie [ona] opowiadaniem cały podróży w sposób dowcipny i miły. [przybyły] do [2] Turcji we wrześniu przed niedzielą [i stanęli] w domu już przygotowanym dla nich przez [Ks] Marjana od [Ks] Konstantyna. [mi] dla nich domu przygotowanego. Matka w chodzie sam [zajęła się] natychmiast rozlicznemi [jak to] [zajęła się] urzędami, [uważała to] [za dobrą] [3] Nawet [ks] nie przypuszczał, aby [przykro] być [inaczej] [się wszystkim to] [będzie] gdy [Arcybiskup] Turcji [burzyciel] [z] Paras, nader [sprzyjał] [był] Karmelitkom [z] wielką [przyjaźnią] [zajęcia] [wielkie] [względami] i [2] [3] Marjanem przy Karmelitkach byli [że] [mu] [wielką] [oddaną] usługę [przez] dając fundatorkę. [Jednak] [stało się] [inaczej] [bo] [Ks] [Arcybiskup] [Turcji] [był] [przeciwnym] [tej] [fundacyi] [z] [innymi] [Arcybiskupami] [Turcji] [bo] [Ks] [Arcybiskup] nieprzeniknione [były] [przeciwnym] [tej] [fundacyi] [z] [innymi] [Arcybiskupami] [Turcji] [bo] [Ks] [Arcybiskup] [nie] [chciał

Tu chce zakładać klawator bez dochodów stałych

ze zgodą ona
jej mężem. Matki nigdy by miedzy ~~zgodnie~~ ~~nie~~ ~~zgodnie~~ ~~i~~ ~~z~~
~~nie zabiły za~~ rozdrożnia. Bogna Tu w prawdzie przyjęcia
i ~~z~~ zakonnicą, ale nie dla tego, by miała z nich odebrać
dochody, tylko ~~dla tego~~ ~~tylko~~ aby ~~z~~ zakonnice za mego
klasztoru, zostającego pod jego władzą, ~~dla ich~~ zaopatrzona
~~była~~. B. Mariano postawił, że arcybiskup ~~nie~~ ~~ma~~
~~zgodzenia~~ ~~na~~ ustanowienie klawatora, ~~dopóki~~ dopóki ~~tego~~ ~~ofiarę~~ fundusze nie będą
~~ukończone~~ ukończony; że ~~nigdy~~ nigdy ~~bowiem~~ ~~nie~~ ~~mogło~~ ~~się~~ ~~stać~~ ~~tego~~ nie stanie
ani w Lwowie ani w Warszawie, gdzie był pierwszy dostępny;
i że gorzko tu trzeba ustąpić, a radzi, klawator z uproszonemi.
~~Matka nad~~
~~tem, aby~~ ~~dzieci~~ tego nie czyniła sobie; ~~gdyż~~ ~~jeśli~~ przystawia na
fundowanie klawatorii ~~wszystkie~~ ze stałemi dochodami, to tylko
gdzieby nie można się było utrzymać z jałmużny świeckich.
~~w takiem miejscu, gdzie całkiem niemasz zakonu klawatorii~~
~~ale tylko przyzwoite dochody zakonnice miały, aby~~
~~tamże~~. W Lwowie ~~wszystko~~ cały majątek, jaki
obok klawatoru. Fundatorzy kościoła, który
z którym przybyła do Lwowa.

W Warszawie ~~z~~ Arcybiskup uprzedzony naleganiem B.
Mariana, pozwolił pierwszą mszę odprawić w dniu
wypadającym 29 maja 1595 r., zakonnicom Dwornie
a nawet zawiesić dzwon na dzwonnicy, lecz uroczystem
~~poświęceniu~~ tamże nieodprawionym, odwiedzi ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~
do odprawienia Mszy ś. w tym sposobie ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~ nowy klawator
~~tam nie odprawiał~~, ~~a stał klasztor się zakonny~~, ~~ale~~
odprawiać święte obrzędy. Dóme dla poświęconym
zostań stanie Józefowi z Kamieńca. B. Mariano
stanęły ~~z tego~~ ~~co było~~ ~~konieczne~~, ~~na pierwsze~~ ~~nie~~
~~bile potrzeby~~, bo co do zakonnic, oprócz dek
których wystane były wozy, literalnie nic z
nie przywiozły.

Arcybiskup nie dał jednak ~~na~~ na ~~to~~ ~~wszystko~~
~~zezwolenia~~ ~~dopóki~~, pozwolił tylko ~~na~~ ~~to~~

Matka nie ~~była~~ radowała [illegible] na-
odgrowie; ~~to niewystarczało dla mnie~~
Nieprzyjaciele ~~byli dali~~ i wiele innemi straszami,
~~wielgła tej radowała i wiele innych~~
~~tak że gdyby nie obawa grzechu nie~~
~~przyjaźni Wizytatorowi Ojcu Hieronimowi Grzegianowi i Ojcu Marianowi~~ uro-
ili tylko chętnie ~~na~~ na zwrócili się wszystkimi
mieni; ~~Ojcowie Marianowie wizytatorowie~~
~~w Warszawie~~ z Krzyżowskiego, ~~i przyszedł~~ się ugadzić i przyszedł
~~się~~ w kwitie o Matkę odwiedzić. W tym nie
Hieronimi Zawiszowi przybyli do Warszawy
pytając, na mocy jakiego prawa zostali
fundowanym ~~fundowanym~~ klasztor. Matka przeora
im kazała, które miała od swojego gene-
i tam się uspokoili. Gdy dowiedzieli się niezado-
o niepożądanym zamówieniu zaczęli
by gdyby to dzieło do ich wiadomości mogło
przeszkodzić fundacyi. Przybyli do Ojca
Krzyżowskiego odwiedzić. Matkę, a to z tego nie
mieli przemówić, że się już więcej nie mogło
Bogu, który przemówił, gdy jest. Ojcowie
dzili, że się mogła cnotą według swego przekonania i woli
~~się do jej fundacji, jako to widzieli~~ w jej
kowili w dobrej obojętności z nią się
opiekowali. ——

Tłumaczyć mogło ją, to tylko, że dawny powrotem może sprawić niepożądanie Wizytatorowi O. Hieronimowi Grzegianowi i O. Marianowi.

Rozdział VI.

Dosiwiadczenia i prześladowania jakie Matka i jej synowie mieli w Sewilli — z rodzeniami i bogactwie, przybywa tam Wawrzyniec de Cepeda brat S^tej. i wspiera ją tych pomocą. Wyjazd ich inspiracje jakiegoś anioła. W nadziei powrotu Pięć rodzin jego [illegible] do Wawrzeńca — Matka za bożnym zostaje 31^e czerwca 1575 r. o śmierci widzenie się mieni o- pisuje. Ojciec Cepeda [illegible] Ojciec [illegible] [illegible] [illegible]

podczas najcichszego uśpienia, zamieszkała
w dniu pozbawiony wszelkiej wygody. Żadna nowa nie
przybywała zakonnica, bo osoby, którymi się
wała śmierć przybyciem matki, że mają powró
niesmiały wstąpić do jej klasztoru, myśląc o
wości ~~dawnego sposobu~~ życia. ~~Uczuła~~ Później
trzymał klasztor dość znaczne pomoce od bi
-wicznych, ~~która a więcej jeszcze~~ ~~zostały przyjęte, a zostawa~~
pewnej damy, widzę przyczynę dostać kamie
Ale za powstaniem odwiedzeniem Matki, by
miłości o swym zamiarze, przyniosła ze sobą, co
ją nikt nie spodziewał, summę 2,000 dukatów.
~~życia~~ jej zostało odłożone, ~~nim~~ aż do ukończenia
niektórych ich z nich; za tym czasem była
dwa 2 lata. Matka, Jedna z jej sióstr
klasztorów. Ale na samym początku jej
feta nowicjuszka jedna, która się stała dla
i jej córek wojskiem ciężkiem ciemiężyć
wszystkie inne, ~~każdą~~ zarazem dla miasta
miesłychanego bałwochwalstwa i prawdziwego ciemn
Z tąd i Matka powtarzała nieraz, że między
dziemi zakonnicami, staremnie potrzeba by
wybierać te co do serdeczności jednak miała, a be
zdolne były do zniesienia ~~XXXX~~ wszystkich
i doświadczeń, jakie ich tam czekały. Ci, k
którzy przedstawiali się ~~osobę~~ ~~wchodzili~~ ~~kamienie~~
~~kata~~ tak wielkie stosili ~~ciężary~~ pokusy.
i Matka ~~cała się~~ ~~wstrzymała~~ przeciwko
Za zakonnicą niebędzie ~~nie~~ ~~widzi~~, dla
wszystkie stawi tyle, ~~że~~ ~~że~~ ~~tak~~ ~~stawia~~
dziła miesięcy przeciwko ~~ona~~ ~~w~~ ~~dziewczy~~

[illegible] [illegible] [illegible] [

„ Tiż ze, [ngi, na] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
(Listy t. 1. list CXXX Sewilla 1576)

(Pisze to, miała i Matka najuczciwszego
mowi; gdyż niechce tak dalece została pozna-
ze ostrożność je nawet przed Sukcesyą.
Zatem [Polaka, Polak] tylko Hawie wiadomości
tylko za wiadomości oica miernosci, ale
jeszcze i wielkie siłe wytrzezale [wytrzymałość],
Sła nie wzgledzono, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(Miały one jeszcze inne z wielkiem cierpienie
wiedniktwem ile był Hiszpan tak [illegible]
ny i ograniczony, że nie wzbraniał nawet z
mu się po Łacinie, jak to miały we zwyczaju
wszystkie mia Turyckrainie o pewnej zakonnic
za upadnie wstąpiła była do Lizbony, i z
tylko za dwie czy trzy dni, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

w tym miesiącu ~~[illegible]~~ tak przeciwna drugi i boją ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

W tej stolicy uważała sprawę za ukończoną. W kra
wielgowiście zaraz kupiec [illegible] bardzo podobał się na dobrem miejscu, a
że nie odpowiadał tych potrzebom. Był stary, przez
gnębienia, co pociągnęłoby koszt niemały i stratę
ne. Ponieważ zaś Bonifi Miasta zobowiązał się by
dostarczyć mieszkania [illegible] to [illegible]
dla zakonnic ze względu konieczności sprzedaży
mającej czasu niemało i pieniędzy, których
niemiała, sprawił się [illegible] umową zawartą
Wchodzi postanowienia kontraktu, właściwie
nabyć trudności, że [illegible] musiano wrażliwego zajścia
[illegible] Bonifi Miasta tymczasowi nie
dość im przeznaczał. Kupionego za 6,000 dukatów
Wprawdzie były niektóre [illegible] trudności,
sienia nim się tam [illegible] zakonnice [illegible]
[illegible] skoniec silne okoliczności im do tego przeszkody;
[illegible] jak Matka, nie
jąc na tej [illegible]
Józefa, której mianowicie [illegible] tudzież
[illegible] niemal
innemu zakonnicy [illegible] [illegible] pojęcie udała się do swo
[illegible] do domu, i tym sposobem [illegible] swego dobrodz
[illegible] [illegible]
[illegible]. Don Wawrzyniec de Cepeda [illegible]
mało w tej sprawie [illegible] [illegible] [illegible]
utrzymanie zakonnic; [illegible] bez całego kosztu cierpiąc wielką
[illegible] do domu, [illegible] jak [illegible] uważamy za [illegible]
[illegible] utrzymywał jałmużny, [illegible] [illegible] [illegible]
wielkiego sługi Bożego. [illegible]
[illegible]. [illegible] miasta [illegible] na urzędzie
wego [illegible];
Don Cepeda, [illegible]

Wrzioła i wzędzienia wewnętrznych rzeczy domu
[illegible] go Boga w tych obłotliwościach nie zawsze
dziś do kwilli, [illegible] [illegible]
[illegible]. W domu, gdy wszystkie prace zostały już u-
kończone, można było wnieść do kościoła Sakrament. Matka przyczyła aby to uroczyście
było się bez rozgłosu. W przeor-kwaterze i Pan
Don Alvarez Księdz wielkiej pobożności, a bardzo pra-
jącej Karmelitkom, przeciwnego był zdania, za
dziś i najwięcej solennością odbyć to uroczyste
przeniesienie Najświętszego Sakramentu. Udali się z tem do
Arcybiskupa, [illegible] prosili go aby [illegible]
[illegible] i [illegible] Taby [illegible] dnia kwietnia
Kościół Klasztorny zebrały się [illegible] o
[illegible] [illegible] [illegible] Chorągwie, przenajświętszy
Sakrament, za którym Arcybiskup w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Arcybiskup sam postawił przed ołtarzem świętą Sakrament
Eucharystię. Było to w ostatnią niedzielę przed Bożym
Ciałem 3ci czerwca r. 1576. Zdarzyła się w tym dniu
okoliczność, która w najwyższe podziwienie wprawiła
wszystkich patrzących. Wypuszczono białą nad pod
tą monstrancyą i białą hostyę z dział wystrzelono
Dwanaście już się skończyła i chorągiew było poczęto z
wiązać jeszcze powtórzyć salwę, gdy nagle
niewiadomo jakim sposobem ogień zajął proch
prochu którą tajemnie jakiś złośliwiec. Cudem
ten nie został zabity, ale się natychmiast wzniósł
wielki łuna dosięgająca sklepienia kościoła
pełnego ludu, wielki niewątpliwie, że owe flagi w popiół
obrócone zostaną. Lecz ostatnie w tem się
okazał, że pozostały wcale nietknięte jakby
miały ogień nie zbliżył do nich, podczas gdy kamienie
sklepienia całkiem odpadły zgruzowały.
Matka wielkiego dzieła przeszła z tego wypadku
co zasłabła i ręce dziwy dziękowała Bogu, że mogła
widzieć swe córki we własnym ich domu i to je
tak dalekich dogodnym. Dziesięć blisko lat
upłynęło. W roku 1546 Matka Izabella
Sanguszka położona chorobą, kupiła
dla nich drugi dom kosztujący 12,000 złp
Suma była to summa wspaniałomyślnej
hojności rodzicielskiej, a kosztowna godność
serca! Żarliwą matkowniteyo uczuciom, gorącej
miłości cnotami, a kosztowna godność cnoty miłosierdzia. Ta
dzieła wszystkie zwróciła, dom ten [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Marynica de Lopeda [illegible] siostrę swoią miodszą
Dnia za to, co mąż iey Dla Narmelitek Kwidzyńskich, a
Du innemi względami jakiemi go obdarzył, wzięła
Dla siebie jedną z jego córek, Jeszcze małuchną, która
przyniosła z sobą z Sandyc, kiedyśmy tamtąd
powracali się do niej wiodąc jakby dla siebie i
zakonnego życia do stanu Bożego
W tey chwili jest już professą u Sgo Józefa z Bo
li, i nazywa się w zakonie Teresą od Jezusa.
Siostra Agnieszka została ukaraną w niedzielę, a z ran
nym nie robotę ustała. Niero odpoczynku zdawała
się równie słuszną jak godziwą mszę dla Matki; ale za
odpuszczeniem następnego dnia wyjechać musiała, ponieważ ob
mości jej było. Konieczne potrzebną w Kastylii, a spodziewano
czynały być dla siebie, że wszelka zwłoka mogła
nie stać się godziwą. Siostra Agnieszka [illegible]
została wielkiem zmartwieniem dla zakonnic, gdy
Kochaną Matkę, od której przyjęła ten habit
chu, wysłały odjeżdzającą. Za nią wysłała jeszcze
[illegible]
[illegible]
Zakonnice świętej przypadającego nastąpnym ty
godniu. Jezus mówił zostawiła w Kwidzyniu jeszcze
zimę klasztoru Matkę Marye od Sgo Józefa, ta
mą była ai do czasu założenia klasztoru Sandyc
kiego. Asystencyą mianowała Matkę Kata
od Sgo Ducha.

Prowincja Nowa Galicja.

Założenie klasztoru Caracaca, ~~uroczystego~~ 1ro Stycznia 1731 roku, poświęconego pod Invocacyą S.tej Teresy.

Jr. Matka Laurila w Roku 1728 odprawiwszy wizytę do Mexyku, gdy otrzymała list od prowincyała z Caracaca, dotyczący do Katarzyny de Otalora ziony licencyatu Magnus, który był naprzód altorem Audyencyi, następnie ~~Gubernatorem~~ Gubernatorem. Owa Jmć wiadomie swoim przyszła Matce ~~Gubernatorowej~~ przybyła do założenia klasztoru w Caracaca, a to z następnego powodu: ~~W tym mieście~~, gdy dwie jednego pewnego Ojca z S.tej Matki miał Kazanie, tym mocnie ~~wyrzekło~~ wyrzekło porządne między sobą wzięli postanowienie porzucić świat i w klasztorze pozostawić się Bogu. Imiona ich były: Doña Francisca de Mojosa, Doña Francisca de Moya, i Doña Francisca Fausta. Jmć z tych była siostrzenicą Doñy Katarzyny de Otalora i mieszkała w jej domu, dwie drugie zamieszkały z nią razem, gdy Doña Katarzyna oświadczyła ~~się~~, że chce klasztor w tem mieście fundować, ofiaruje im 2,000 dukatów i protekcyę swoją ~~do otrzymania~~ dozwolenia ~~na to~~ od Jmci Matki; bez tego bowiem zezwolenia fundacya stawała się niemożliwą, gdyż ~~wiadomo~~ nie było do tego Commendatoryi S.tej Teresy. Te trzy dziewice miały u Doñy Katarzyny de Otalora jakby w klasztorze zupełnie odosobnione; pomimo to ~~one~~ one jednak ~~to~~ ~~tam~~ ~~tak~~ ~~żyły~~ znajdowały się bezpieczne, bo jedzenia i picia. Skoro ich ta postanowienie fundowania klasztoru nie podobało się wszystkim, ~~one~~ te ~~się~~ tylko w czytanie zakonne i ~~duchowne~~ pieśni w tym ~~czasie~~

nie zwykły postanowienia, gdy przybyło do tego
to jeden z Ojców towarzystwa Jezusowego i tym
nieprzewidzianym potrzeb. Zawiedziawszy się o swojej
zamiarze, opowiedział tym panienkom, jako w Krośnie
Sobieb znajduje się nowiasta wielkiej świętości zwa
Teresa od Jezusa, zakładająca klasztory reguły
N. Panny Karmelu, i dowiedziawszy, że w tym zakon
ścisłe wszystkie podług tej reguły w przykładnem
przestrzeganiu reguły. Za było dosta trzeba
aby to tylko chwili młode tamy dziewice nie
postanowiły obrać dla siebie tenże zakon, sta
sprowadzić na tych miast dość katarzyne de Ota
aby [illegible] Matki ofiarowując jej na nowej
fundacyę dobra, jakie wszystkie tamy panienki
Kodzina potrzebę rozmnożyła, Matkę wyjechała z
wili z silnem postanowieniem wypełnienia zadosy
życzenia, zaraz po założeniu klasztoru w Krak.
W tym nowo tedy zakonie, jak z wielką
be zakonnic, nie było potrzeba dla fundacyi za
bronnego domu w tem mieście, z [illegible] pisała
[illegible] do dość katarzyny, zalecając jej zawarcie
[illegible] potrzebne zrzeczenie. Uskutecznione im
bez żadnych trudności, gdyż Matka z swej strony
ta była do tego Filipa III, a ten znowu z tym
otrzymie pozwolenie Matce wystąpienia, a
gdy w [illegible] nowa fundacya
miała podlegać jurysdykcyi Dyecezalnej, zn
potrzeba było [illegible] się do dworu, pomawiał
Matka niemogła [illegible] aby [illegible]
[illegible] tym nowym klasztorze w Krakowie
zabiła od zakonu. B. Gorzan było [illegible]

aby Matka przed ukończeniem pierwszych
były tego zdania, by nim nie przystąpiły rozpoczęcie [illegible]
i Siostra, by Matka mogła wyjechać z tego, gdzie nie
obecnie znajdowała, do Lwowa dla zdrowia i leczenia.
Z tego względu fundacya w Czarnocu została opóź-
niona. Ta niespodziana zwłoka, sprawiła wielkie
boleść ostatnim [illegible] [illegible] [illegible]
dnie za dobrowolną [illegible] [illegible]
przygotowanie dla domu i klasztora. [illegible]
[illegible] [illegible] z Anną od Pana
[illegible] przybyła na przełożoną [illegible]
swobodnie udzielać wskazówek do spełniania no-
wego obowiązku, [illegible] [illegible] [illegible]
nie przybyła do Czarnocu, odstała [illegible] dwie Matki.
Wtenczas zezwolenie [illegible] [illegible] zostało otrzymane
na fundacyę w Czarnocu wielkie kłopoty, jakie
sobie sprawiły, tym usiłowaniem [illegible] [illegible]
do Matki nagłe opuszczenie i fundacyę. Długowania
i ile były sprawiedliwe i bezpodstawne, ale i długiej Mat-
ce sprawy [illegible] Lwowskie przeciągały się; i Matka
z Wizytatorem Apostolskim [illegible] [illegible] wyjechał
do Czarnocu zabrawszy [illegible] [illegible]
Matkę wyjechała z Lwowa i Matkę z Anną od Pana
bardzo [illegible] przybyła. [illegible] i wprowadziła
się do Klasztoru, i [illegible] [illegible] zaraz zabrawszy się
[illegible] od Matki Pana na asystentkę, Annę od Wnie-
bowzięcia, Joannę od Pana Ukrzyżowanego i Katarzynę od
Niepokalanego Poczęcia wdała się wówczas
przybyła do Czarnocu [illegible] [illegible] bardzo
[illegible] i Narodzenia. Trudno opisać [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

odwiązkowego rządu, ale w domu Pawłowa do [illegible]
pisa Jana Franciszka de Mayo; ~~Ludwik Franciszek~~
pięć swojego ~~miesiąca~~ domu, gdzie urzędnicy ~~Ludwik Franciszek~~ bę
z obowiązku a nadto jeszcze kazały umówić [illegible]
[illegible] upominawszy wszystko, zwykły na pisanie
wszystko, tedy, zeszło dwie kiedy za dwie godziny, [illegible]
[illegible] miesiąca Maja, piszącym z roku 1576 [illegible]
mentowniesione do Kapituły i wniesiony, zostało
[illegible]. Wszystko przyszłemu wymówiono
[illegible]. Tegoż dnia dwie piszące fundatorowie
[illegible] już w zakonne szaty, i tuszcie odwiedzili
[illegible], gdyby mogła i pierwszemu [illegible]
wiadomość, że nie jedzie w niedzielę, przeto
[illegible] Matka pisząc swą księgę Fundacyjną, mówi
cia fundatorka pozostała, po zakończeniu Wikariuszu, i
[illegible] Franciszka Fausta, tak dostawnie
[illegible], i dalej [illegible]. Tak więc wszystko
[illegible] w tym samym czasie professyę odbyły. Za
[illegible] imiona Franciszki od Matki Boskiej, [illegible]
ciszki od Krzyża i Franciszki od Ste Józefa we
[illegible] jako zostały wymienione na początku
[illegible]. Wszystkie tuż prowadzą w tym
Wikariuszu wielce budujące życie, i ich wzorem
[illegible].

[illegible] lata żaden nowy klasztor nie powstał [illegible]

[illegible] ustawy świętej. Stanie się dnia 21 [illegible] ustanowienia prowincyi [illegible] Prowincyalnego [illegible] Karmelitów trzewiczkowych [illegible] 25. Wtedy z 15 [illegible] Karmelitów bosych [illegible] prowincyi [illegible] bulli V. z 2 maja 1593 r. prowincya karmelitów [illegible] oddzielenia się na dwie prowincye.

Z dwóch ma [illegible] do klasztoru a z tamtąd do [illegible] miejscu zabyła. [illegible] zajmuje i zdaje jego się rozbierała na widoku [illegible] apostolskiej niewiasty, tylu jej [illegible] Karmelitów bosych i [illegible] [illegible] [illegible]

zakonnik Sundowe wiecey to zasadowa. per generał wpisu
ozial sie miedy tego nie ~~wiary~~ przyjęcie ~~wiary~~ ~~wiary~~
aby ich tyle mogła zabrać, ile ma własnie na głowie. ~~Z~~
~~wiele~~ lat później Opiekuńcze Sprawiedliwości zebrali się na ceremo
nie, tam ich i wszystkich innych Matka przywitała. Burzli
wości ich wzięła, aby nie tylko ~~nie~~ sprawiedliwości nowo
zakonnych domów, ale wreszcie do wiosek ich z apos
by tam ~~zamieszkali~~ ~~wiele~~ ~~niepowiecznych~~ ~~wiary~~.
tych zakonnic. Bardzo opiekuńcze życie
gnącej w spokoju zakonnego życia i niepodobnego
wolnej; ale to, co jej ten wzrost przyniósł, wcale w innych
czynił to widocznie. Sprawiedliwość ~~nie~~ ~~to~~ ~~Sun~~
sprzedanie. ~~Sprzedaż~~ Matka przywitała ~~się~~ wszystkich
to Papa sprawiedliwie sumienia swoje. Pogrzeb
Sprawiedliwości ~~pod~~ ~~wiary~~ ~~i~~ ~~w~~ ~~sumienia~~ ~~bez~~ ~~wiary~~
der Sun, przyjaźni z nieboże Sun nie przywitała. ~~Z~~ ~~to~~
sobą wiele zrozumienie, gdyż ta Matka nie stała ~~Sun~~
cye, potrzeba jest wiadomość niektórych faktów
Sprawie w ~~Sprawie~~ Matka przyjęła z Sprawiedliwością
sprzedaży ~~przyjęła~~ i ~~Sun~~ na ~~Sprawie~~ wiele w Matce
Sprawie, Sprawiedliwość ~~Sprawie~~ Sprawiedliwości. Bo ~~to~~
czyli nowicjat ~~się~~ ~~się~~, Matka, aby przynieść
dzie pierwsi z wzrostu wizytatora, Sprawiedliwość
wiosce ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~
obrazu ją zaraz z innymi, przełożoną. ~~Sprawie~~. Ele
cya ~~zakonnic~~ przy ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~
w tym ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~. Bo ~~Sprawie~~
~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~
~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~
~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~ ~~Sprawie~~
Sprawie

potwierdzić dla Mszczuja zapewne powiadał. Zabronnie
zapewne i Bogu, bo powinny gorąco mieć Matkę
potwierdzą, że dla Jerzego z rady swojej popierały
[illegible] i Konrada i Bonifacego do niego dopomóc
[illegible] i Konrada i Bonifacego do niego dopomóc
[illegible] i Konrada i Bonifacego do niego dopomóc

ciana od Matki Boskiej. Abisy wszystek, zaraz
mię swój obowiązek z wielką prawością, miłością k
niego i dobrowolną uległością; dostawał gorliwo
i niezmordowanie. Ustawicznem domowe wszystkie
się mu zdało potrzebnem dla nich. Wówczas to wy
szedł z biskupem [illegible] medytate swoich na
[illegible] od [illegible] Franciszka widzenia i biblioteki
której gdzie indziej nabywiem, zawiózł do Katedry
z reformowania. Kedy zgo w tem miescie biskup
przemiłe tworzyciele. Gdzie nie przyszedł z miasta, do wielkiej
Pana naszego i przynosząc ustawicznie niezmier
ne dobro duchowe.

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

Numquam bydzińska, iż reforma nie powinna
~~Zdania [illegible] reforma~~ prawowaćwie wiy myśli. ~~Dla~~
~~ci [illegible]~~ ~~ci~~ wygnał niebożęcke Karmelitów bosych, ~~z~~
myśli wtrącił do więzienia, ~~wielkie nakazania~~ innym ciężkie nakazania
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~owszem, stanie się zupełnie inaczej."~~ ~~z takiem przeciwnie się stanie~~ " Gdy dogorszenia
[illegible] wszystko było u niego inaczej niż przy
zamierzał to działać u siebie. Zdawała się być
przekonywającą, a ~~ich~~ w rozmowie, jakby ten sam
[illegible] z ~~rozmówcami~~ powaźaniem. ~~Ale~~
pisała do brata list ~~tak przekonywająco~~ ~~z~~ przekonywająco
~~z~~ przekonywająco wyjaśnienie się nie mogło
wszystkie inne dotąd przebrane środki. ~~z~~ z radzieniem
~~jedna~~ ~~jedna~~ ~~jedna~~ przyjmowała wszystko, co się podobało Bogu
zesłać na nią, lub dopuścić. Zdarzyło się przecież, że
~~to się nie~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
niezgrowadzenia się jedne na drugiemi, i co rok ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

[illegible] tej
[illegible] z owocem, wziąwszy kamień bowiem podług zacnego [illegible]
[illegible] Ale, napisał w swojem ich imieniu
[illegible] do O. Stanisła Hozyusza XI
list, gdzie wyliczywszy wiele [illegible] prowadzi, [illegible]
[illegible] aby Ojciec święty uwolnił biednych
ludzi od przestępstwa bluźnierstwa, uczynionego
i [illegible] do ostatecznego przywrócenia, [illegible]
do wspólnego wszystkich zdania.

Ojciec święty, [illegible] (powiadomiony o prawdziwym stanie rzeczy,
[illegible] wiernymi, jakie ci ludzie bez przerwy [illegible] przychylił do ich próśb
[illegible] przyjęcia [illegible] przebaczenie [illegible] zakon
i jego przepisy i mówiąc, że słuszna jest rzecz,
[illegible] aby każdy miał zbawienia [illegible]
[illegible] wielkim jest [illegible] aby [illegible]
[illegible] Ze bulla, wydana [illegible]
została roku 1580, d. 22 czerwca. 1580 roku.

Skoro się Ojciec święty, [illegible] tej
do jej wykonania, przeto musiano ją
[illegible] na powrót do Rzymu. Po [illegible]
[illegible] do jej wykonania upoważnił Ojca
[illegible] wydał [illegible] bullę
Salamanki; ale Ojciec [illegible] będąc wówczas [illegible]
jakiegoś prawie, nieobyczajnego [illegible] nawet [illegible]
[illegible] Filipowi II-mu. Skutkiem tego [illegible]
[illegible] Sześci do Hiszpanii, wstrzymując [illegible]
wszelki wypadek, aby [illegible] jednej [illegible]
[illegible] inna mogła wypełnić wolę stolicy [illegible]
[illegible] Tym razem, [illegible]
wysłańcem Ojca magistra Jana de Las [illegible]
was, przełożonego na [illegible]
Pines de Salaweva zakonu [illegible]
który był później prowincyałem [illegible]

męża niepospolitego zasług, pobożnego i uczynnego wielkiej
~~Pani i Królowej nie wątpimy będzie przed Panem~~
~~jasnością~~ ~~łaski pewien u niego orędownik~~. Obiewe wszyst-
kim wiadomo że historia 1500 r. i nasuwa
dalej nie trzeba biskupstwo krzyżowe
Pana Magistra. Inna de las Casas wielki pisarz
wrzuca kapitule w Chiapi nastepnego roku 1541 ze
zawiścią niedbałe postępowanie. Na tej kapitule uchwa-
lili rabunek, zniszczenie i zabili pięciuset prze-
ciwników, przy czym Pana Magistra Bartolomea Carranza. Odkąd
[wszystkich zaprowadzili do]
Hiszpanie Hiszpanie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] y [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tego breve ~~[illegible]~~ wystanego 4ᵉᵐ maja
1588r. ustanowiono pięć prowincyi: Stawej-Ita-
lii, Nowej-Hiszpanii, Francyi, Niderlandów,
i Portugalii. Obrano zaś generałami wtha-
[illegible] Pira, Nikifora Tapia od Peruwii, Nowej
Hedzego na ten czas prowincyałem.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Arcubus się
magistratu [illegible] on regues zakonnych, [illegible] jużeż się
Dyo. ich. nie zwykł wyżywać się. Matce. nie
Seniorom, a oprócz [illegible] żadnej prawie nie miały
kontuszu. Wprawdzie ludzie zakonniczą się
starzeć na ich utrzymanie, ale na to zakonnicy
Matka [illegible] nie można
Wrocław, mimo najprzychylniejszego sądu
[illegible] o życiu tych dwu wybranych
[illegible], niewiadomo ich, nie było prawa: zwłaszcza
w nich bronienie upośledzenie, jakiego
w zakonnicach swoich? Radzili się więc o tej sprawie
Prałaci. Biskupowie, którzy jakiemuś mówili, byli
wiedzeniem jej w Toledo, dotąd zalecił Matce, aby
się na ich prośbę zgodziła, bo gdy Bóg tyle sercu
[illegible] jeden [illegible] zamierzył, [illegible] prawo, że [illegible] mu
dla siebie wielką chwałę. Mieszkańcy Wileńscy
[illegible] [illegible] mieli mieć [illegible] nabożeństwa
Jezuita. Ci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ciągnęły się do r. 1580. Przez cały ten czas
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

roni za tych ich uwięzionych i [illegible] uniwie, gro-
zi zniszczenie, by uwolnili od tej niewoli Polaków
w Wilnowie. I tak [illegible]
[illegible] 26-miliony [illegible] Fundatorki. [illegible]
aby wyjednać
Jeżeli ktoś, to pewno najlepiej ci dwaj ojcowie mogli przewidzieć o
przyszłości, [illegible] uwięzionych [illegible]
[illegible] bo przez cały czas jak niewolny
[illegible] w tamtych stronach pustelni [illegible]
nie przez pół-wieku
[illegible] najmiłosierniejsze prowadzili życie
w wielkiem ubóstwie; nie przyszło [illegible]
zarobiały na chleb powszedni;
[illegible] przez całe [illegible]
a i tego nieraz robił wymówki, aby oddalić
[illegible] od Matki, [illegible]
[illegible] uwięzionych [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

odmiadczyła
[illegible] ii na umienie jego
zrzuca
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
ji ze uczynisto, co ii na lepsze czasy, po uprzątnieniu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
sobie świątła od Boga.
[illegible] Powyższe wzdychanie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

będzie. Sam-wszystko[ś] [na zadośćuczynienie] ~~xxxxxxxxxxxx~~ i [z]a-
bawa ~~i~~ [i zabawa] ~~xxxx~~
zabawnie, ~~bardzo~~ [najczęściej] ~~i~~ [i] ~~xxxxx~~ [bawiąc]. ~~Ale to~~
~~bo~~ [Matce] [Najczęściej] [z] [siostry] [potrzebne]
~~bo wszystko matce [do] [szczęścia]~~ [przeto] [gorzej] [stoi]
[Zdaje] [się] [że] ~~xxxxx~~ [ta] [wiadomość] [do] [zainteresowanych]
[nie] [dotarła] [na] [przełomie] [Matki] [Marii] [od] [Magdaleny]
z Toledo, a z Malagonu na asystentkę Matki
Elżbiety od [Aniołów] [Świętej]. Dodała [im] [coś] [nowego] [od] [tej] [za-
wsze] [i] [wszystkiego] [od] [księgi]. [Zabrała] [mamusię]
z sobą siostrę Annę od [św.] Bartłomieja która od-
[łączyła] [się] [od] [reszty] [towarzyszek] [tylko] [i]
[wyjechała]. [Za] [to] [siostrzyczka] [przywiozła] [mamusi]
[błogosławieństwo], [miała] [o] [to] [staranie], [że] [wielkie] [miłości]
[wyjazd] [tych] [mamusi] [przyjęła] [jak] [to] [przystało]
[przed] [to] [pisałam] [że] [Ojciec] [z] [Jaszczem], [wielkie] [z] [nich]
[czynili] [dla] [niego] [przyjęcie] [z] [Matce].
P. Antoni od Jezusa i Gabryel od Wniebowzięcia
przybyli w nocy [z] [Pastrany] [do] [Alba] [de] [Tormes]
[Jest] [aby] [przeprowadzić] [Matkę] [i] [jej] [towarzyszki]
[Wyjechali] [z] [Malagonu] [13] [lutego] [r.] [1540] [w] [sobotę] [w]
[wigilię] [niedzieli] [Męczeństwa]. [Pożegnało] [się] [z] [Ojcem]
[Jezus] [im] [pomyślną] [podróż] [a] [Matce] [zdrowie] [tak]
[potrzebne], ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ [jakby] [nie] [do] [niego]
[chorowała]. [Od] [burzowej] [tej] [wyprawy] [zmiana] [w]
[życiu] [Matki] ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ [Jezus] [Pan] [wagonu] [z]
[wymaga], ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ [nie] [mam] [ci] [wykonania] [tego] [woli] [nie] [ma] [wstrzymywać]
[ani] [chorób], [ani] [zdrowia], ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ [bo] [On] [według] [swej]
~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ [woli] [zmienić] [Matkę] [na] [siłę], [a]
[chorobę] [na] [zdrowie]. [Ojcowie] [Antoni] [od] [Jezus]

i Gabryel od Wniebowzięcia, tak dobrze znani byli
u Ś. Hanche, a Anna - Matki wszystkie takie rzeczy
to znała: ii ~~zaraz przyszli~~ na radzi dzwonić w Kaźdej wsi, gdzie się
tajemnicowano, że wszystkich stron tłumy ludu się
zbierały, żeby ją zobaczyć. Ale nieuwiedziała o tym
czem, jak się uchylić przed tą natężoną ciekawością
Wszyscy znano Babkę, przyjęła gościnę w pewnej
bogobojnej rodzinie. Dom ten stał trochę na
uboczu, że wtedy ryczałna znudzona była
postawić dwóch ludzi w wojsku, aby zakonnicy
mogły przynajmniej swobodnie zjeść obiad. Ta
ostrożność. Ciekawi przetarli przez mur, wchodzili
ci przez okno i wkrótce widzieli Ś. Matkę, i to
to zajęcie nieustannie liczby osób było wszystkim
~~z Gdyczyńskiemu~~ ze wsi tłumy ~~tłumy~~ nieznających
i, Ta Ta, ~~Ela~~ a praqnące ją widzieć przynajmniej, tak się
mią stanęły, że wtedy nie mogły innej utworzyć
drogi, jak przez kilka z tych przeszkodzonych
Przyjeżdżając do innej wsi potrzebnej wiadomości
znowu zastała mnóstwo zebranego ludu, musiała
więc więc wybiegu, żeby uniknąć tego natężenia
przybywając wieś tuż godziny przed wschodem słońca
Zaledwo ~~xxxx~~ miej wyjechano, gdy tłum, w kilkanaście
Matka się znajdowała, stanął się na drodze, bo
~~z powodu~~ ciemności nikt tego nie spostrzegł i
~~xxxxxxxx~~ orszak tuż mile inne ubiegła drugi, zanim
się w drugiej wsi zatrzymała. Skoro się tam po-
kwapiono ~~xxxxxxx~~ stanie powrót Matki, ~~xxxxx~~
~~xxxx~~ wszyscy się przerazili, niemogąc pojąć ja-
kim sposobem mogła tak wiele w tak
krótkim ~~Kamieńskiem~~ Wóznika twierdzić, że to chyba cudem

stać się miało. Ile wszystkich tych wiadomości mieszkańcy miasta Nieznanego czcią przejęci byli dla Św. Pawła tego świętego. Jeszcze nie ujrzeli go, a już się nazwisko jego [illegible] w domu swoim obiadu i kolacyę, zebrał wszystkich swych synów i uczniów, których sprowadził z siedmiu miast, aby cała jego rodzina oglądać mogła Matkę, i otuszone jej [illegible] zebrał nauczyciele, tych za wszystkim do tej pory, i dla tej mimo prośb uczniów [illegible] zaprosił [illegible] z prawa. Widząc wielki przywiązanie, że całą swą rodzinę, która mała szczęście z nią [illegible] i otuszone jej [illegible] [illegible] pojechał do Ś. Pawła, bramę [illegible] N. M. P. Wspomożenia. Gdy już była niedaleko, wszyscy zatrzymawszy się, przemyślawszy się jej spotkanie. Widząc wszystkich [illegible] wiele pięknych [illegible] Świętego Pawła [illegible] Mamy [illegible] Świętego [illegible] Świętego [illegible] Świętego

kuhni pod tem imieniem. Wojsie do Wodnika jest
podziemne; ~~Wnętrze jaskini ozdobione~~ przerobiony on jest bohaterami ~~Legendy~~
~~Legendy~~ gdzie ta
wioda ~~Wijąca~~ Wijąca. Wejście, mające na bóstwie
z nieba Zabawienia Pańskiego, ~~wiodła~~ ~~do Pana~~ ~~wodne~~ ~~wodne~~ ~~wodne

w całym

[illegible] [illegible] [illegible] [

wstrzemięźliwie, iż niezmiernie tem [illegible] się [illegible]
z Jaśnem Panem [illegible] Panią [illegible] się podobała. [illegible]
[illegible] pewien. Żeby mię zdanie pewnego [illegible]
pewnie [illegible] Za tem, że nie miała [illegible] wtóre [illegible]
pewne mnoste, bogactwa, jakiemi Bóg [illegible]
[illegible] niemniej mniej wiarte w jej rzeczach tych, [illegible]
wiele [illegible] chciwy [illegible].

Natychmiast zajęta się usadzeniem zakonnego domu
i nadaniem mu formy statutom. Dnia jednego stał
przed wotywą pewnego [illegible] dzwonienia [illegible]
[illegible] nader ciężkie [illegible] wyrazem, [illegible]
wzięła się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że umarła na ziemię. Słowiela [illegible] zeznała
[illegible] niemiecie, jej [illegible] [illegible]
matka
(Anna [illegible] [illegible] [illegible], jakby
[illegible] się jej nie nie przytrafiło. Widzenie [illegible]
[illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
M. wigilije [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Rozdział X.

Don Alvaro de Mendoza biskup Awili, otrzymawszy przedniejsze na biskupstwo Salamanki, gorącego zapragnął do stolicy swego nowego biskupstwa mieć Salvatora Karmelitek bosych. Ale prośbie ona [illegible] Matka [illegible] de la Cruz. W tym celu Prowincyał Matka, aby [illegible] przybyła do Valladolid, dla porozumienia się w tym przedmiocie. Matka podówczas znajdowała się w Toledo, [illegible] uskutecznieniu klasztoru w Villanueva de la Sara. Na prośbę biskupa, i na rozkaz swego przełożonego udała się niezwłocznie z Toledo do Valladolid. Lecz zaledwie tam przybyła,

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nie odwieść jej od przedsięwzięcia. Ale można przedstawić to w ten sposób, że Hannah była matką wyprzedzającą w ten sposób zamówienie; że zamówienie będą tam mogły utrzymać się zamówienie; ~~Hannah~~, ale nie nie zwiększa, mając w tym od którego otrzymała wzrost zamówienia. Bez wiary w nie zupełnie była świętą, wyjechała z Nadwiślańskiego Zakonu Nadwiślańskiego r. 1597; bez wiary w nie napisała aby przygotowanie nie ona, która jej jeszcze przestępowała do 5 lat. Zamówienie w wiejskiej zamówienia w wiejskie wypełnia zostać przez zamówienia Bożego, do którego w tej sprawie napisała, nie mając go w obsłudze, tylko stając, że był sługą Bożym. ~~Kanonik Kanonik~~ nie przestała te w tamtej, ale bardzo przygotowane było ich na przyjęcie małej osady, ~~do wiosny~~ ~~do wiosny~~ osadzała się później) nader gwałtownie ~~w~~ ~~w~~ ~~w~~

[illegible] na [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible]
były, aby nabyć mogły dom na własność. Zaczęła go
[illegible] [illegible] za pośrednictwem [illegible]
Reynoso i przyjaciela jego Hannonia Salinas, [illegible]
[illegible] się tam [illegible] gorliwie zajęli. [illegible]
w Valencyi świątynia a razem pustelnia [illegible]
[illegible] O. O. Bł. Virgi. [illegible] Notre-Dame-de-la-Paix, Miasto
[illegible] [illegible] tą pobożnością się tak mocno [illegible]
wielka liczba osób stanowcze [illegible] postanowiła. [illegible]
Biskup pragnął dom ofiarować Karmelitkom; —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
wprawdzie [illegible] przy mu było [illegible] dom, ale [illegible] w zastępstwie
były dwie [illegible] [illegible] przystosowane, [illegible]
można [illegible] przerobić na klasztor
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Kapituła i biskup, według przy-
pisu, radzi [illegible] [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Przewidywała jednak, że trudno
[illegible] [illegible] [illegible] [

niemyła. Dzięki temu nadziwić, i nie przestawała uczyć
ić to, co się jej zdało ~~xxxxxxx~~ nie mile niewidziem czasu
gwiazdy, bez miłości Bożego zniewolenia się
swoją łaskawością. Matka Najświętsza Dziewica, nie mo-
gła powszedniego zdarzenia, biskupa zaden kazał wy-
dla nie osobną naukę. Szczególniej ukończono roboty
Sundeyi, ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ a gdy
~~xxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ stanął gotowy
~~xxxxxxxxxxxxxx~~, chciał biskup, aby zakonnice wcześ-
tam z najwiętszą uczonością. W tym celu sam przy-
z Wiadułią ceremonia następnym obyła się spo-
kojem. W jednym ze dni oktawy Bożego-Ciała
~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxx

od Xsiędza Proboszcza, Xdy Xiądz Proboszcz i Xiądz Wikary od Xsiędza Dziekana z Salamanki prowadzili Xiędza Xsięcia Młodą narzeczoną, tą godnią parą wiodą do Salamanki, na assystencyą ich ślubu z Dziećmi przełożone w dwie, a Matkę Beatrycze z Xsiędzem. Xięcia Czarnie Portugalii i Matkę w Salamance na miejscu XXX odbierają Hiszpańskie Xiążęta z Matkami swemi a P. Magnifici Hieronim Guarini z Matką swoją uprzątnąwszy na przeznaczone Xięcia Młodych Komnaty, jakieś na to wyjście powiedzieli: (Ten rozdział, tak gorąco przez Matkę pożądany, jako mający się przyczynić wiele do chwały Bożej i spokoju w Rakowie, sprawił jej radość jakiej rzadko kiedy w życiu doznała.)

najwięksą bez wodzenia jakiej niedyskrecyi Xięcia Młodych Małżonków i jedną z drugą bliżej najdowiedzieć, gdyż się to miało Xiążęcie Oblubieniec z chwały Bożej tudzież ze zbawienia.

Za tym nazajutrz rozdział opowiedzeniem wypadków, który przed wielą przez Portugalię w Hiszpanią. Pewnego wieczora, gdy przed wieczerzą, wielka jedna uczta zgromadziła się w Pałacu Xięcia Młodych, widziała Matka Xięcia Młodego, że się około niej dzieje. Siostra owa wtedy, widziała, co się około niej dzieje. Siostra owa wtedy, nie widziała Świętej, ale to wcale tego nie martwiło. Zbliżywszy się około Świętej, nie będąc przez nikogo zaportrzeżona, i widziała, jak Matka odeszła do pokoju gdzie wydając westchnienia, głowę i oczy ku Bogu podniosła, jaśniała jak słońce, tak iż zakrywszy się na nią patrzyć bez świątobliwego bojaźni uczucia,

Rozdział XI

Z Rumarzyc biskupowa w Tours, zawdzięczał należy potomek Ludwika Świętego biskupowi Tours Beatrix de Beaumont-Navarre Tours nie otrzymuje błogosławieństwa Papieża Grzegorza XIII. Święta wyjeżdża z Salamanki do Avila — Święty Jan od Krzyża i Matka Teresa przybywają do Avila dnia 6 grudnia r. i 14 stycznia 1571 r. Wśród Elżbiety, wrogiej błogosławieństwu Papieża, zalążkiem przedsięwzięcia Matki Teresy. Spotkanie ze Ojcem Ruizem de Medina. Spotkanie to było ostatnim w ziemskim życiu — Powrót Świętej do Avila.

Z Salamanki otrzymała Matka list od Ludwika Świętego biskupa Tours o następnie przysłanie Matki Teresy do Tours. Był to człowiek znany ze zwalczania nauki, która wyrosła na ruinach. Święta znała jego charakter i jednocześnie mówiła o tym w liście do Ojca Gracjana, jego wielkiego przyjaciela. W liście swym, święty biskup prosił Matkę aby przybyła fundować klasztor w mieście biskupim Tours, gdzie się na ruinach znajdował, który jej ją pewna Pani przyjęła mając bogobojną radość tam klasztor klauzurowy bosych karmelitanek, które jej obiecał dopomóc w zamiarze, utrzymaniem się do fundatorki. Z list ten Matka uważała za przybyła sama osobiście to pobożne przedsięwzięcie. Pani chciała fundować klasztor w Tours zwała się Beatrix Beaumont-Navarre z Nevita tos — stnie nazwiskiem, bo pochodziła z linii Navarry. Pani Beatrix posiadała majątki i przyjęła za męża Pana Beatrix de Villeneuve, Baron Pan Beatrix de Villeneuve, który na pierwszy małżeństwie Tours. Z tego związku urodziła się córka, która wyszła za mąż za

o zapisanej darowiźnie dosyć, tudzież o sposobie życia, tak się tém uczniom, iż oniczém innym już niemyślą jak o sprowadzeniu co rychléj tego zakonu. Dowiadując w Rzymie o wzbronieniu budowania klasztoru, oświadczyła go zakonnikom za potrzebnem było dla fundacyi, dopiéro do tego przez Jmć Xiędza Biskupa zachęcona, przyrzekł się ustąpić zakonnikom dotychczas mieszkanie, znajdującą się obok domu Jmci Xiędza Prałata. Podobne warunki tymczasowe wzięła, Xiędza Prałata i Jmci Xiędza Prowincyała. Zawiązanie na tym czasie fundacyi, jeden i drugi ogłosił i na ołtarzu jéj przyjął bez wahania. Matka uczegolnie była tém zadowolona, iż mogła przez to sposobić przyjęcie Biskupowi, widząc go i rozmawiać się z nim w potrzebnej swéj sprawie. Zaraz postanowiwszy: 1mo przeznaczenie tego Biskupowi natychmiast tymczasowe, aby przeprowadzić zakonnice. 2do na uległą prośbę fundatorki, Matka zabrała siedem zakonnic z miasteczka: Matkę Katarzynę od Chrystusa, przełożoną na przełożeństwo. Beatrix od Jezusa na zastępstwo, Marynę od Chrystusa, Annę Bapt. [illegible], Marynę od Jezusa, Katarzynę od Ducha Św. i jedną siostrę dosłużną inwestycyą. Xiędza Bapt. [illegible] wielbą Stadnicę Jezusową, która za niedawno w Zamościu, zostawiwszy [illegible] sobie te siostry, [illegible] z Willanowa. Zaczem wzięła mię odprowadzić chwilę dysputacyą przy stole. Boże, zawsze wdzięczna ja Tobie, że mi tyle sposobności do zasługi udzielasz i tak przez mnie [illegible] jako i później widzieć się mogłyśmy [illegible]

Sprzedaż dóbr z Matką swoją uczyniła za wiadomością
z Anną od Bartłomieja z Bożejowic miałym za po-
wierzenia odbytym nie powtarzanie mówiąc mało z tych
miejsc które się jeszcze widzą. Towarzyszy za-
mowa O. Mikołaj od Jezusa i Maryi dopiero wiłkanyeu
ormowaby Łabonie, zakonnika gorliwy, dystrictny, który po-
dał wielkie usługi Zakonowi nietylko odbaine wstępienia
do wzmiewienia wiary ale i wymodnie, gdyż podczas
buntu wzmiewonej przeciw Reformie Kościoła był Matce, za
mową przez wzgląd na dystrictyę. Dla tego ta Matka
zmuszała mu bardzo i wielki miała dla niego szacunek. W
ciągu tej podróży mało cierpiała, gdyż biskupa przestał zawsze
nego towarzysza a ten stawał się wybierać najlepsze obra-
i wszystkie obmyślał wygody. Z Jezusa Matka wróciła
się wiele, słysząc powtarzać opowiadania o wielkości
wości biskupa. Bardzie piąty wieczorem przyszły do
Łowicz. Nazwisko przyjechała mimo biskupiego pała-
Biskupstwo przy którym długo stawił przyjmując ją, gdy
a że to długo stawienie stało pochwałę od Kościoła za
tem dowiedzieć stawała się wdzięczna Matka i przy-
z. o z prawdziwem uszczęściem.

Dona Beatrix de Beaumont Navarre, siostra za
konnica, u Dzwi domu której im przemawiała. Syn
było ubocznie się tam co między z powodu tamtej osób
rego się by nich wyłącz. Zastały dwie dostojne uwięzione
zamatowane osoby. Dona Beatrix Navarra bardzo
stynie uwięzie obrzeżą sobą, gdzie nasza miała się z
prawiać jim nie zostawie wytrudzenia przyjęcia
blastorem a kosciołem ofiarowanym przez biskupa
do zakonnic klauzurze. W nocy przyszedł do
wiązki Elżbieta przybyła d. 14 czerwca r. 1584 pierwsi

Rozdział XII

Z dnia 1 Stycznia w roku 1542. Ksiądz Jan Kanonik Sandomierski, Proboszcz Wiślicki, Dziekan Wiślicki, Kanonik Krakowski, Kustosz Kolegiaty Wiślickiej, Kanonik Kolegiaty Wiślickiej, Kanonik Kolegiaty Wiślickiej, Kanonik

Grenadu, gdzie wiec wszyscy ci obcemie [illegible]
Duchowni byli Komisarzmie potrzebny. [illegible]
wszelkie widziała niepodobieństwo udania się
do Grenady, nieustrzemie bronieni miała [illegible]
dla fundacyi do Kanon, jak to wnosi [illegible]
Worieny rozdziele. Dopuszczała więc tylko na
wybranie Curie za zdaniem Adwokata wyperso-
dowanie pod tym pozorem. Sedna z nich
była Matka Klary od Krzyża Alcantara
Sedna we Kadyxie co ich widziała z pierw-
ej Auriliady Matka mogła zostać obrana,
Druga, Matka Antonina od Ducha [illegible]
Komisarz te wszystkie wigilija [illegible] Fundacya
pozwolenie do Grenady zamieszkania wdowie
my de Penalva, na podstawie której pozwo-
lenie zostało. Skarbnika ta, jeni wielce wiele
im [illegible]; nim było potrzeba ustawicznych
zakonnice. Wiadomo, że [illegible]
zgromadzenia [illegible] posiadające oprócz wielu
ornatów i przyborów znaczne dobra dzierżone, tak
że z tych stron Klasztor już bardzo dobrze był zaopa-
trzony. W pierwszych czasach zakładania nowego
Klasztoru, trzeba zamieniło [illegible]
cioną Kim była, ale gdy piorun widzi Kimy w dom
jej uderzył, tak się ulękła, że nietylko już się wię-
cej nie spowiadała, ale nieustawała wzajemne
zakonnice jątrzyć. — 5to Matka nie wspo-
mina o Klasztorze w Grenadzie w księdze swej
o Fundacyach, przeciwnie [illegible] [illegible]
dzone, przed jej wniesieniem ostatecznie założony,
i zakonnice nie posiadały [illegible] Klasztoru

Pierwsza przełożona tego Klasztoru, była Matka
[illegible] Druga przełożona [illegible]
pierwsza zaś asystentka Matka Marya od
Ukrzyżowania

Rozdział XIII

Założenie klasztoru w Burgos – Usilne starania o fundatorów i ofiarodawców – Pierwsi zakonnicy – Pierwsze kapituły i pierwsze nowicjaty – Początki 2ej Gałęzi – Śmierć Matki Anny od Jezusa – Podróż do Madrytu, nadzwyczajne łaski, wskazane drogi, przyjęcie na dworze – Pobyt i niebezpieczeństwa podróży – Bez wiadomości dowiaduje się zakonnice uporczywie wstrzymują od przyjęcia wiadomości, gdy miał być skazanym do rzeki Arlanza i powtóre ujęty w nowe niebezpieczeństwa – Przybycie do Burgos 20 stycznia 1582 – Niezwłoczne przyjęcie jak przez drżącą chrystusową do Salazar —

Pierwsza ujęta Matka, zbliża się do drzwi zakrystyi godzinę, gdzie miała odprawić na wietrzy w tajnej opłatki w tem życiu Boskiej Matki nie dawał jej już chwili spokojnej, aby tym prostsze zasłużyła na owę wielką koronę, którą jej przygotował. W tym celu chciał aby stanowała w Burgos, gdzie oraz wielkie cierpienia jakie ją tam czekały, oczyściły i uczyniły z niej godną przyjęcia tak wielkiej łaski. Ale nie chciał jeszcze uwolnić od ziemskich [illegible]

powaznych. Djecko z D. J. napisało do Matki, że
zdrowie w Kuryer Polskim umieścili. Ta wia-
domość bardzo do służby Bożej pracowniki. Matka
przyjęła tego, ale niepowinno się to da-
leko dziwić, ani jakiemu mówić, otumaniła. Jest
bez wątpienia Bożego Miłosierdzia. Dnia wszystkich
świętych w Salonach i Sorze, zmarłych, za
zgodzeniem z założeniem klasztoru w Kurpach
epoki do Katolickiej wiary. Matka Paulina
w Wallad: przed uczynieniem fundacyi za
Salonim, gdy arcybiskupa z Kurpach,
Chrystowa Wola, przejeżdżał przez to miasto,
zastając z tej okoliczności, prosiła biskupa
Salonej zdążającego się w Wallad: aby uwol-
dla niej z Arcybiskupa pozwolenie stanowienia
klasztoru w Kurpach. Pozdrawia, bracia, ze
czym Bogiem i wiele pochopnym do uczy-
nienia uczynienia się do służby stworzeniu
powiedział i całem sercem udzielił tego pozwol-
i uwolnił, potem o tym bezmiernie napisał i
aos do biskupa Salonej. Dodał jednak w
liście że Matka powinna starać się o otrzym-
pozwolenie miasta, gdyż klasztor mógł istnie
tylko albo uposażony dochodami, lub zale-
za pozwoleniem miasta. Jak tylko może
pod tym względem uzgodnić się może, niech na
przybywa. Ksiądz Arcybiskupa napisanym
pozwala, zabyła się do Salonej w Sorze, zmar-
ta z nimi że uposażenie nie bez trudności
dzie się jej otrzymać. Ten wszystkim uradowaniu
zabawiać się na modlitwach. Dnia 1 maja Kurpach

[illegible] na gruncie na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Anista Lastri powiedział jej: „Ubezwłasnowolnienie na to
„chłody, iam jest prawdziwem ciężarem. Letar
„uzdrowienia sprzedaży usiłuje przeszczepić tu
„Danni: z tamtej strony robi co może aby się do-
„pytała. Chciałbym abyś osobiście tam jechał
„widział dobro wszystkie z tego."

Zrozumiała że słowo tych, że zgodzenie się mi-
ta było otrzymane, postanowiła więc jechać, i do
tego powodu mieniła się udać do fundacyi w
Burnady. W dalszym ciągu mowa była o mał-
że one. Anna powróciła od Bruna, bo jeśliby ona
nie powróciła do Burgos, nie byłby niedaleko ubiegł
z tego co otrzymała powiem, postanowiła się obej-
ść do Anna która, jak dawno do tego mu
ces, tak mało co dziwiła się postanowiła w
się miejsce z powodu mego ciężkiego, jak
dzisiaj zimno w Sevilli. Wkrótce otrzymała list
od Bruna Vatanyi do Tolosa, i powiedz, że
się radzi: domowi jej się przeczenie otrzymanie za-
to i nadziei że na przyszłość przyjdzie do Burg
gdzi Antonacci przyszedł i minął dla zatrzy-
tam telegrafu, a Carmelici Tarragona, prawie
ci pomoc, abyś przyszedł nagły zabije telegraf.
Siebie tego, przyjście mówiło, wkrótce
ci powiedz dla ostrzeżenia się w Burgos. Tego
wodu tam Bruna przyjmiesz swój wyjazd i wy-
czyła z Sevilli wiadomość, że [illegible] wtedy
Zabrała ze sobą Tarragonę się Bruna on się
Paxtonia, kiedy dnia zabronione które dzi
wodziła z [illegible], bo tamte [illegible]
z nią bo z [illegible]

ojca wszystkiego. Ktory z nich i jedna siostra do-
ma miala pozostac w Betanii, dwie zas powrocic
z nia i jej towarzyszka. Byli to: Matka Jezu-
sowa Bogurodzica, Katarzyna od Jezusa, Jezus
Maryja dopiero przybyla w Sfiet, Katarzyna
od Wniebowziecia, Maryja Baptysta i siostra
Justyna Katarzyna od Jezusa. O. Hieronim
Gracian przyrzekl, ze dwoma innemi z Ka-
stylii bedzie tamze towarzyszyl S.tej. Bylo
tego dnia podrozy, gdyz miala miasta dziesiec
dwie lub trzy mile [illegible] nieustannie, ow-
spanialszowanie do ktorego skloniona byla, wzbro-
nilo jej w tym stopniu, dostala tez zapalenia gar-
la. Z wielka bieda przybyto ze do Medina-
del-Campo. Tu spedzono tamte przymioty
Matce wszystkich. I z Medina del Campo w-
dano sie do Valladolid, gdzie chorowala gwa-
towniej jeszcze niz w drodze, wreszcie
stan jej zatrzymac, gdyz doktorowie obja-
wili jej, ze jesli nie wyzwoli modlitwa ze
zla choroba zrzucic jej z tarka gwa-
towna, ze niepodobienstwem stanie ze
z miejsca. Wtedym stanie przyszla wie-
do Salamanki. Za przybyciem jej wielki tum
ludzi ja otoczyl, pragnac tylko ze widziec i slysz-
ludzie otaczali ja blogoslawienstwo, niejed-
nemu przeorze bylo ja wyprzec z domu, a ja
towarzyszkom nie chcialo do klasztora, zabrano
przeto ja z sobaja do Alba de Tormes, gdzie
zwykle odpoczywala po przebyciu tamtej
tak wielkich klasztorach reformowanej

go ulicy. Z wszystkich przyległych tabaksów wszyscy
ludzie wszystkimi ulicami i zaułkami ciągnęli jakby
wały przysypując. Na Matkę. Wszystkie domy nieruchome
Na kilka sążni zasypanymi wszystkie były
sążni; czas burzeniu-bystrzy przy wielkiej ulewie. Ale
turecki ii jest niepodobieństwem i zgubą w tak
pogodę pokazać się w drogę, bez nie niebyło we tak
dniemie postanowienia drogi. Jedyna nocą nie
przystała, była ta ii postano człowieka który
kiedy wjadnim stanie znajdują się drugi. Spowodo
żdanie jego było wielkie zastanawiające. Matka
wiła się dla niemocy, bez gdy tak zasmucona ko
bystrzy ludzie powrócą dziś ii. Wszyscy wszyscy
„jeszcze, wszystkich się będą z nami." Ku k
puścili się w drogę, powinno tego ii to się wydawał
zwłaszcza. Bystrzy Matka wszystkie były
obie tuliły wszyscy. Wszystkie ani zmarznie, ani
niebezpieczeństwo niebrakowało mały kroku
bez za-wszystkiego wszyscy zmęczone. Raz ony
-ciągli brzegiem nocą, kiedy była tak gęstwa
że wszystkie zmuszeni byli wyjść i iść pieszo
obok wozy zapadały. Tu przy-wszystkim się
gore, a Matka dostrzegła, jak wóz zatoczył
tak był powtarzanym, że już już miał wpaść
do rzeki; koza był do tego stopnia stromy, ii
kilku ludzie widzieć dlatego ustanie ongo
powstrzymać i wstrzymać. Kiedy ii wszyscy wszy
na-widok niebezpieczeństwa, wszyscy się do koła
wszyscy je, powstrzymał wóz i przestrzegł ii
by się nie powrócił. Widocznem było

że ich jego nieznała bynale wystawcy; bowiem
inne wyglądali ich cudzoziemcy. Do nich z niecierpliwością
żywą tolerancją powzięło Matkę z powodu przeszłego
jakiego dziwnego, gdyż ich i ówczesnych cudzoziemców je-
nie ustanowiły. To też rodzaj jeszcze zawsze obrzydła bycie
na całe ubogie pierwsze stawić coto niebezpieczeństwo.
Ale wypowiedzieli ze zmęczenia z podróży, mo-
że na wielkiej tamtej ubogiej obawie, że w nich nie
niemożna było znaleźć tożsamości. Tam,
inne podobnego ogłoszenia, rządzono ich tak jak
będzie, gdzie tam dzieci lub dwa, tak wstrzy-
jącemi wydawano się wiadomości o stanie do-
Potrzeba było zostawca przebierać się przez ja-
wszystkie niedaleko znajdujące się od drugiego;
wzięli na potrzebę te wszystkie mundury były, za-
trwalić się w stanie takiego wszystkie, że nowe
wzięte stopy stała na pierwszeństwo, z prawej i le-
wej strony wszystko zdanem było. Wszyte prze-
wodnika, dla przyporządzenia się przez te niebez-
czne miejsca. Dzieci wszystkie te wszystkie były cała
cały się tak ważnie, że jeśli by ktoś powiedział
się na jedną lub na drugą stronę, musiano by
tego dowiedzieć. Zatrzymanie spowiadały się przy
tej przeprawie, przy Matce o błogosławieństwo
i odmówienie Credo. Matka bezmyślnego
tego wzruszenia z uśmiechniętą twarzą po-
wita ich: „Odwagi, córki moje, jakiegoż wiel-
„go szczęścia mogły byście przypuścić, by zostać
„by jeszcze tego przykra, niezawodnie do nie-
„bo ten dzień dzisiejszy. Przyszłość nie, ale ja
„przyjaciele. A gdy utonę, przyjdź was bardzo

„nie przemawiała się tak, bez wzięcia do obrazu.
Tak Matka Pierwsza się przemawiała Boże.
Drugę Imiona. A to pomimo drugo wzięła
Imię tam, bardzo była chora, pamięć dotknęła
jej języka. Uczęścienie przypadłość ta nie
długo trwała: mając uczęście słuchać mogła
i rozumieć wtorne w matem miejscu
i drugiego przykłady, języka się jej rozwiązał i
już dane się zaczęła, chociaż gorączka nie
ustała jej ciała. Tego dnia i 26 stycznia nie
było do Pragos. Biorąc prowincjał zięcia, by
uczyniem oddano czci cudowanie Chrystusowe,
polecono mu sprawę i zaczęto wtedy dnia
tam cisz wjechać do miasta. Dnia Matrona ich,
Tatka oczekujące ich z największą niecierpliwością
najserdeczniej przyjęła podróżnych. Wśród innych
bólów na które Matka cierpiała, miała silne za
łamie gardła. Niemogła nic przełknąć bez wielkich
bólu. Po zapaleniu, trwało mniej niż do mięsięca
czerwca, a nawet dłużej, chociaż w mniej gwałtow-
nym stopniu. Poniewaz za przyjściem do domu
Matczynym całym była przemokła i wiecz-
tego dnia mi wszystko gniota się przy ogniu.
jej tak zaszkodziło, że tejże nocy dowiedziała
bólu głowy i gwałtownych dostała wymioto-
nia. Położyła się w jej gardle i zaczęła kaszlać
słabnąć. Dnia następnego niemogła wstać
i Tatka aby się ustrzec zarobaniu przyczy-
dzącemi domu, wzięła przestrzegać w małut-
kiem Tatku, które przyniosło do ct. za co
słodzącego na zabawę, przez tam zostało

nem ~~Ulanie~~ i zarządzeniem zarobku obcego, wzmiankowała : ostatni tekst pozostały jej z wieczór i 10 lut na galerii. Wiosna ich nader była ciężka, bo miała przystało dużej dojmującej z polecenia otwierającego. Matce, ii wcale nie żałuje tego ii udzielało jej upomnienie fundacyi, że się niezmiernie niesy z przybycia. Fundatorzii i porzuci aby nazwała prawiczem, w czem jej może służyć. Wobec to Matce sprawić radość, bo jeśli miała jakie obawy, to ustąpiły na stronę miasta, odtąd tez sprawę uważała za dobrowaną. ———

Rozdział XIV.

Trudności powstające założenie klasztoru. – Zdanie ojca Archybiskupa – Święta i jej córki zmuszone przenieść się do Awili do Niepokalanego poczęcia – gdzie się znajdowały potrzebie wszystkiego na klasztor w Toledo. Święty sakrament się znalazł. Potęga modlitwy S^tej – Usuwają się przeszkody. Założenie domu ukończone. 19^go Kwietnia 1582 r. Klasztor zostaje się pod wezwaniem S^tego Józefa od S^tej Anny. Wstęp nadzwyczajny przed wejściem Wniebowstąpienia. Klasztor położony na boku, cudownie ocalonym z [illegible]

(Pierwszem staraniem S^ta Prowincjuała, było udać się do Arcybiskupa, z prośbą o pozwolenie osiedlenia się w klasztorze. Wszystko było przeciwnemi, a bez zezwolenia, udzielonego, stało się całkiem przeciwnie. Arcybiskup z powodu [illegible] obawiania się, aby z wprowadzeniu [illegible] ich zakonnice będą miały dom na własność i dochody równające się mniej więcej uposażeniu Do[illegible] z dawałoby się jemu do wypełniania obowiązku pasterskiego [illegible] było trudnem nader ubogie i dzisiaj posiadało klasztor [illegible] dla uposażenia potrzebnego, nawet z jałmużnami [illegible] dla mniejszego postępowania stanęli i bardziej uchodzili wzięciem tego, że dopuszczenia [illegible] założenie klasztoru, jeżeli Arcybiskup [illegible] przyjechała z takiem oświadczeniem, odszedł [illegible] odmowę Arcybiskupa – co fundacyi, wróciła na

tychmiast i nie by się niedbałowało, to też biskup [illegible]
[illegible] a drugas [illegible] i kwestia
„wspólnie ułożyli aby klasztor najstosowniej za-
„łożyć."

W czasie tego czasu Matka wizy[illegible] była prze-
miała bół zawdzięczała tak silny i nie jeść niemoc i
zabolało cośkolwiek przyjmowała [illegible] potrawy
[illegible] swoiego stanu zdrowia i niemniej
odzwy jakby czuła wspólnie z towarzyszami
swojemi wzbudzając się z miesz[illegible]nia. Biskup
biskupa aby dał pozwolenie odprawiać mszę
w izbie w pokoiu domu [illegible] swojego
Potém [illegible] był uczyniony. Służył mszę [illegible]
Pierw X.[illegible] podczas pierwszych lat [illegible]
Pierwsza za kościół. [illegible] biskupiego zgro-
[illegible] niechciał, powodem tej odmowy było [illegible]
aby tym sposobem nie [illegible] obiecie wpro-
wić klasztorne. Pierwsze nie zakonnice nie [illegible]
dom na ustanowienie i obiegnienie utrzymania
Arcybiskup potwierdził tak nieboże aby [illegible]
sprawie przychylność i Matce. Do tego [illegible]
swobodę przyjemność, bo wielką miał do nie[illegible]
mość i miał ją szczególnie z tym sposobem [illegible]
pokoje mojego w Turli; ale [illegible] [illegible]
we stosowne do przepisów Konstytucyi [illegible]
kiego. Wśród podobnego wahania i [illegible]
zbiegło tak tygodni. Zakonnice zaś [illegible]
przy[illegible] słuchały bardzo rzewnie udając się do [illegible]
i kwestie się jednak tam [illegible] [illegible]
po klasztorze i [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] Prowincjał Towarzystwa uczynił [illegible] Ks. Hansen na [illegible] [illegible] [illegible]

wszystkie niepotrzebnego boczenia, gdyż tu co
dzień trzeba się przeprowadzić. Zdarzało
znajdować a może też widziano się oprzeć
dziwowisku tego ustępstwa niepomyślne dzieci
skie trudności i długiego oczekiwania. Za
widzenie wynajęła biała pokój dość dobry obo
kątu tego który na poddaszu dano zabronić
Obyło za sześć miesięcy miała go zająć, gdy
niektóre niezgodziła się odstąpić onego. Ko
pomestaje na zamknięcie zawnętrzne
zała jasne wewnątrz zabicie ciemnemi.
Dalszy zakończenie zgromadzenia, stanowi
szyła szpital był potrzebny, tchał się ale
nie nie zabrały, ani na zawsze kupiły
niezgodzili się inaczej pomyje one, jak pod
kojem bez A. Jerozolimskich. Matka zakończ
w przyszłości nastąpiła, że pomoc szpital na
pierwszą odezwę w tym względzie. Do tych ostat
mościach, dano im na piętro pokoi z obrazem
chodzącem na klasztor, z tąd mogły słuchać na
służby. Mieszkanie to było piękne tak że dzie
ci nie chciały się tam zadowolnić. Wodę
znajdują się na podłodze pod dachowaniem
mieniu było chłodnem, co bardzo odbiegało
wało na cierpienia Matki. Mówiono też że
tam duchy pokazywały, a z tego co się później
w tem mieszkaniu przytrafiło zakończenie
nie bez mania i tam zawsze niebyło za
dnem bez zarodu. W tem nowem mieszkaniu
otrzymały od niektórych osób pomoc bez
sobie. Koszt wyparcia. Na pierwszym

[illegible] [illegible] [illegible] [

nawet podwoyną dań ceną zapłacono, niż za
go zdrowego. I potrzebnego; dawano bowiem za
wtasiejszego, dwa lata bowiem temu, a za
nabe niechciał dawno odtąpić. Domowe tę
cenę wydała się niektórym osobom jawne złości
matki mimo przeszłego zdania, aby pewnie za
wiec dań to za pozorem, powinna być za
darowane, i powiedziała iż po mszy ś. ostatniej
powróci dom. Kazden się udał, by wygotowa
modlitwie potrzebnej sprawę swoją, ona o. [illegible]
i matka wróci mszy modlitwy, potrzebnej
ji powrócił. „Jakto, mówiła się matka
„do pieniędzy.“ Odtąd chwili niebyło jawnej
niepewności; przeszły sprzedaż została zawarta
w wigilię dnia ś. Józefa, do którego wreszcie
siostry gotowe zapłatę wnieść, by w domu jego
uroczystości mogły już na wczasie dzień po
dać. Jak widzisz czytelniku mieniła się zawo-
dzona, gniewna opieka chrzestnego Józefa
ś. ten widzenie się obrazała, i podczas ob-
biadu napozór dnia wczoraj i jeszcze z
niebyło ani słuchu nadziei znalezienia ongo
Jakubowo wiadomości. Ta wróciła się po wiecz
gdy mieszkańcy kupowali się zjawiło, bo
czas nikt nieczytelnie ze dnia tak-
żanie mógł by się spodziać. Zwierzchnie o
co się mogło spodziać, za nic go uważał, iż by
się uniewinnienie należy, bo ów ubogi
Jan i jego żona właściciele domu, za
przestępnego byli zdania. I kiedy wtedy
kwiecień w Lwowie, i ów tutaj za

domieni ii dom ich wszystkim został na własność, tak
że z tego wszystki ich bydła mogliby potrzebne rzeczy ku =
pować. Co się zastawiali wszelkie nad tym zdarzeniem nie
mogli wiedzieć cudze w tem ich dom tak dobry za ich wo=
lowną cenę sprzedany został, wtedy gdy zakonnicy wszyst=
kiego swego majętnego wyzbadli go i do tego stop=
nia zostali zabezpieczeni w dowartości swego ich majętku i swego
wiebyte zadowolenia. To wszystko zgodną mianą na to
ich pozwolenie. Przeto zakonnikowie augustianscy
tamtejsi w Burgos jakoto: Reformatorzy, Obserwanci
Recollectowie i Bernardynowie, potrzebowano ich
do dwóch klasztorów zniszczich i dla tamtego w ni=
miał różnie tamowiedlić. Ale wszyscy ku dnia zwa=
dali i zostawili na stronie, wiedząc się swego
nic w rzeczy; to że nastąpić niemogli tego za=
się odzwać. Krotki ich pomiar wielkie miało
pomoc, zwiększą miłością Bożą
go podejmowali wszelkie w tym względzie potrzebne
wania, mianowicie Matkę aby dom wzięła, że
on, nie był z tego niebyło. Cały miesiąc później, kiedy
wał robotami, mianowicie [illegible]. Budowie
mej klasztorze. [illegible] A tak rozumnie, tak czynnie
sobie urządził, że się cała [illegible] wszystko tak
i niewielkim kosztem.

Gdy matka ujrzała dom wybornie urządzony,
ibyło się zdawać mogło że opuszcza, zostawiony
dla niego, gdy zwłaszcza zastawiała się nad
swoją całe jakiego było [illegible] dopuszczenie
rzeczy w tego stanie, dusza jej przyjemnie była
pełnia. Widziała się jej mieć [illegible] czyste
wszystko się widziało to [illegible] jej [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

imię J^ego. Księdza ar. ^ty. Jany. i ^Ż. Stanowi wreszcie, że upoważnia Jerzego J^ego Jurę Dominikańskiego do obrzędu tego z wielką solennością. Siedma mszyka dodawała tu wiele uroczystości, zdawało się, że Antoni dał sobie słowo, iż będzie zebrać, zwłaszcza, że tak pięknie nie pamiętała w mieście. Katarzyna de Tolosa jakiemu mieli się tylko za dom zapłacić, ale go zapłaciła we wielkiej ilości nachodzie. Zapewniła im również wiele dla Dy. Wprawdzie B. Dorotnego i Katarzyna zgodzili się mało by później o to utrudnienie i powodu nieporozumienia, przecież i Antoni jakoś się to mogło stać przyjemne. Dla Katarzyny de Tolosa, jakoż w kilka dni później ta jemnicie zwalili się przedmiotowym domem i ode dała wiele dóbr Katarzynie. Ale wczasie gdy dwie jej córki przyjęte przez Matkę w Betanii miały odbywać przy J^ego Katarzyna która z nich była im przeszła. zaraz się prawnej części w miastu na Dorycie i Matki, mało kiedy ta uczynić względem Tolosa w Langr. Do N^e zwykłej sobie uprzejmości, wyraz gnadzi tabeli Katarzynie dokonywanie. Katarzyna de Tolosa J^ego wielkiej zakonną jedną z jej córek. Biskup miał mowę podczas tej uroczystości, która przez dłuższe zadowolenie wszystkich, tu dla zdał się wobec tak długiego i udzielenia przywileju dnej. Dorota Miała nadzwyczajną i tak względu na Katarzynę de Tolosa, stworzył jej imię i dwie kamienice w Paryżu. Mszyca się w zakonie Katarzyny Duchu J^ego, zdaje mi się, że wtedy gdy to przez mnie jej przyszło. Dwóch synów swoich przeszła w do klasztoru bosych tych mogły. Ale wszystkie [illegible] „wyda, będzie błogosławione."

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rozdział XV

Z Krużca Burgos - W Medina del Campo odbiera wiadomość. Przybywa do Antonego od Pana udania się do Alby, gdzie oczekiwany jest przez Księżną Herminę, jej powiększenie - Dowiedzenia czasu tej podróży - Przybywa do Alby 20 września w wigilię Św. Mateusza, stamtąd innemi wiadomości wyjeżdżone na wsiach. Zmiany zachodzące w jej otoczeniu od Św. Michała - Dnia tego dostaje się do Toledo zkąd jadą wszyscy razem do Pastéte - 3go października o piątej wieczorem przyjmuje wiatyk - Ostatnie słowa jakie przed tym wydaje - przemawia do córek swoich. O całej jej osobie ochoroli wiadomości przez najświeższego dostarczenia codziennie otrzymywane - Słowa płynące z jej duszy - ruch jej rozmowy z Panem - Nabożne. Widzieć Św. Franciszka z 4go powiększenia od 9ej zrana do 9ej wieczór pozostaje w zachwyceniu - I dziwnej przemiany z natury do jasnego już oglądania w swojem Bogu.

W Salazar w Burgos zostaje zabawiony. Matka wszystko czyni dowiedzieć się kiedy wyjeżdża, zostawiła jej jeden zwrot tam wszystkiego jakby bliżej przez mniej dać umiała wiadomość otrzymania jej przez wieczór. Pana aby widziała jej te dostać. Dawnego dnia gdy wszystko zajęte było, Matka Boska powiedziała jej: „Czem się martwisz. Wiesz to już zrobione, inne ci już wzięte, jedno niepotrzebne." Z tego zrozumiała że Pan chce siebie oddziałanie zachować, przeto tak się uradziła przez jak godziny nie zostawiła całkiem zapomnienie dochody. Nawet się też zabrała do wyjazdu wiadając że już jej nic więcej do czynienia nie pozostaje w tym względzie, odbywa wizytę i nie jest potrzebna. Stąd z Burgos udała się do Palencia a stamtąd do Medina del Campo. Zamierzenie się zmienia jej było w prosto udać się do Avili gdzie była przekonana o wyjeździe tam wielu. Czego od Pana nie wyprosiła.

Teresa została w Medina del Campo przy Antonieg
od Jezusa na onczas wikaryusza prowincyonalnego
ny tam nowicyat aż taby odprowadziła do Alby, bar
wiem Księżna, Donna Marya Henriquez prosiła go
oto. Gdy B. Antoni od Jezusa oznajmił jej o swem
życzeniu, i Matka Teresa z tego wielkiej pociechy
zdało się jej nader przykremu by wróciła do Jezu
i że onak dobrze postrzegano, dla przyjemności tego
mej Pani — Nowicyata sobie wyobrazić ile w ti
przedstawiło się jej trudności; bez ich całe swe życie
dotychczasowej studyar umiała, teraz gdy już dobiegała lat
z tej samej ustawicznej doskonałości, na wzór tego, k
przykładnym był do innych, a innych budował. Ty
szyła więc w drodze w tkaninie przykrytej powozu
niemniej jednak cała się niezdrowa i cierpiąca.
zatrzymano się w wiosce niedaleko Peguerando,
upadając przed klasztorem bosych i znęczenia 20 mil
co powiększało niezmiernie cierpienie tych ci
tym stanie widziała. W tem położeniu niemiano
jej dać żeby mleko i powidła, oprócz kilku sucha
ja, bo w całej wiosce nawet jajka znaleźć niemo
było. Siostra Anna od Jezusa Bartłomieja, jej towarzy
wiąże, dla tej w tak wielkiej potrzebie, bardzo niezmiernie
na podtrzymanie jej sił nic znaleźć niemogła. Matka
ciemięga ją wreszcie mówiąc: „Ale mnie się córko moja
„jest to bardzo dobre, wielce ubogich i tego nie ma.“
Nazajutrz zatrzymano się na obiad we wsi mniej
jak pierwsza, na wynadgrodzenie owego brudu
mości i dziwadłanego wigilią, całego bogactwa za
tali trochę zielniny ugotowanej i cebulę. Tu
siała tam się pożywić, lubo ten pokarm

całkiem poświęcony. Niezawodnie one tylko być mogą
Jn. i Mateusza ewangelisty, przytoczone do [illegible] niewątpliwie
nie zmięszane i ostawione skutkiem chwały która ją
wzięła w dzwie. Duchowna skarbnica Matka Jezusowa
od Ducha Św. i wszystkie zakonnice, prosiły świętą u
siłnie aby się natychmiast położyła. Zgodziła się na to,
przez posłuszeństwo, ale widząc się od łoża te wyrzekła
słowa: „Jakżeśmy zmówiły. Więcej już od tak dowidnie
„nigdyśmy się jeszcze tak wcześnie nie położyły." Za
jutra jednak jak zwykle powstała, a widząc dzień
skończała Mszy Św., komunikowała i wielkiej gorliwości
się i nabożeństwem. Czas niejaki tak trwała, aż
i słabość się na przemian, aż do Św. Michała, że swoją
swoją pobożnością przystępowała codziennie do stołu Pań-
skiego. Dnia tego po komunii chemie jeszcze mszy Św.
po przyjęciu Komunii, potrzeba ich, gdyż tylko jedynie
dla tego była wstała, zastanawiając bowiem wstała
przystępnem mowi; była to chorobe i jakiej wcześ
umarła. Trzy dni przed śmiercią, całą noc prawie spędza
pogrążona we wzniosłem rozmyślaniu, mówiła Matce
Przełożonej Ojca Antoniego od Jezusa aby się wyspowiadała.
Bo tej chwili zrozumiano w klasztorze iż P. N. Odpłaci
jej godzinę śmierci, bogdy O. Antoni od Jezusa przed
dniami jej pospowiedzi aby przeszła długo by jej nie
jakiś zostawił jeszcze na ziemi, ona mu odpowiedziała:
„Nie jestem już wtedy i potrzeba na tym świecie."
Bo tej chwili zaczęła dawać wszystkim zakonnicom
różne rady, a chociaż to zwyczajem jej było, wszakże
w chwili gdy wziął ten miała przewrócić, przeszła to
granicę, jaką na ziemskiej zwykłemi oznaczone
miarce. Tego dnia [illegible] [illegible]

obrotu ziemi, godziny wieczorem, prosiła o przyjęcie Wiatyku. Zdawało się mogła powstać, gdy do tego zmuszoną była, potrzebowała pomocy drugich zakonnic. Czasu przygotowania jakiś czyniono, by przynieść chorej przenajświętszy Sakrament. Ledwie się przybliżyła do otaczającego ją zakonnic: „Córki „je i Panie, proszę was dla miłości Boskiej, byście „nie regule i konstytucyi zakonu naszego zakro„wiały. Nie patrzcie na ty przykład i nie wa„dzie niedobra zakonnica dawała, i przebaczcie mi. Widząc umarłemu do celi przenajświętszy Sakrament czuje się wobecności ukochanego Pana swego, tak tego tak bardzo miłowała, wzywała się w niej przemiła miejsce. Domowe i przedchwilą głęboko śpiąca, zostaje bezsłodnie bez ruchu, bez przytomności porwała się z posłania, zdawało się iż z niego skoczy i potrzeba było ją powstrzymać. Twarz jej przebiła się przemianą jakiej dotąd niewidziano, jasna cała promienna i pałająca, przejmowała przytomności świętą czcią tu sobie. Cudownie odmłodzona najmniejszego śladu nie nosiła w swych rysach na sobie. Postawa świętej miała coś niebieskiego, stojąc nieco a twarzą ogień tryskał z jej oczu i radość niebieska promieniała w jej rysach, ów tabęd niezrównanej białości na twarzy nosiła życiorys zakonnic pięknie wdzięcznie i bardziej nad dotychczas nie bywały.

Zwracając się do swego ukochanego Pana tego wzdycha przed sobą, mówiła nie rozumiała słowa, potem słodyczy i czułości, a te przemowy obecności wzruszenia potrzeby. i. się

imieni te powtarzała wyrazy: „O Panie i Oblubieńcze mój!
„godzina upragniona wreszcie nadeszła, czas już byśmy się
„widzieli. Mistrzu mój ukochany, oto chwila odpoczynku
„będzie tysiąc razy błogosławiony, i wiecznie się wysławi
„wola Twoja. Czas już byśmy porzucili to wygnanie i by
„dusza moja całość z Tobą stanowiąc cieszyła się tem-
„czego tak pragnęła."

Widziała mnie dnieni że ją córką Kościoła uczynił, i że
umiera na jego łonie. Często dodawała: „Panie wzrok
„córką Kościoła." Prosiła go o przebaczenie win mo-
ich, że ufała w tej chwili zbawienia przez zasługi Pana
„i Zbawiciela Jezusa Chrystusa." Prosiła nas siostry
aby dla niej błagały o tę łaskę Boskiego Oblubieńca i
z wielką pokorą prosiła ich zawsze o przebaczenie.
W odbytej spowiedzi, zakonnice prosiły ją, by im po-
wiedziała słów kilka budującego; ale ona tego odmo-
wiła. Widząc że czas powtarzała tylko: „aby dobro
„requiescat in pace przestrzegały a zawsze duchowej
„przełożonych uczyły." Wtedy następnego czasu
wysłano ją powtarzającą często te słowa: „Sacrifi-
„cium Deo spiritus contribulatus. Cor contritum et
„humiliatum Deus non despicies. Ne projicias
„me a facie tua, et spiritum sanctum tuum ne
„auferas a me. Cor mundum crea in me Deus."
/ Ofiarą Bogu wdzięczną, jest duch strapiony. Serca
skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz. / Bo
dlatego mię od oblicza Twego, i Ducha Twego nie-
tego nie bierz odemnie. Serca czyste stwórz we mnie
Boże. / I zwłaszcza te słowa: „Cor contritum et
humiliatum Deus non despicies. / Serca skruszone
i uniżonego Boże nie wzgardzisz / Ciągle go nie-

-ła na ustach, aż do chwili gdy mowę straciła.
Późnowieczorem, tegoż dnia w wigilię Św. Trójcy, pragnęła przyjąć sakrament Ostatniego Pomazania, otrzymała go ze głębokiem uszanowaniem, pomagając sama w odmawianiu psalmów i odpowiadając na modlitwy. Po owym obrzędzie kościelnym wezwała Panią, iż ją uczynić córką kazała. P. Antoni od Jezusa zapytał ją potem czy sobie życzyła, aby jej ciało odprowadzono do rodziców, lub by ono pozostało we Lwie. Widziano jej twarz i to pytanie przytomność jej przywróciło, a powiedziała: „Powinnam się wszystkiem na wieki „moje porzucić". I tuż wiedząc mi ta odrobinę ze „mi." Podczas tej całej nocy widziano ją ciągle modlącą się wielkiej boleści, powtarzając ciągle imię Jezus i Magdalenę. Trzymała krucyfix w ręku, bez powstawaniem jeźdź aż do chwili śmierci, twarz jej była piękna, tak zostawała zatopiona w głębokiej modlitwie ~~wypełnienie~~ potrójnie mienięcie się z miejsca. Na zbliżenie się ostatniej godziny, jedna z sióstr znajdujących się przy niej, wpatrując się w oblicze z wielką uwagą, odkryła na jej twarzy poruszenie i oznaki wyglądające że P. A. mówić do niej odtwarzając jej ciemnowłose włosy. Zdawała się być zdziwioną i zachwyconą tem co widzi. Tak pozostała aż do dziesiątej wieczorem, gdy oddała swą duszę Stworzycielowi, we wszystkich [illegible]

1go Franciszka. 4r. Października 1592 r. dzień ten
pamiętny, jest reformą kalendarza. W tym obrachun-
ku uwzględnia wtóra gałęzi, Grzegorz XIII dziesięć
dni ujął zwrotnego i przez to dzień następujący po
4i 5r Teresy liczonym był 15r października, dzie-
siąty wtorkowi był 5r. Urodziona 28 Marca w
roku 1515, święta miała 67 lat, sześć miesięcy i
siedem dni. Wstąpiła do klasztoru od Wcielenia
w Awili 2r Listopada 1533 r. założyła klasztor
5go Józefa z Awili 24 sierpnia 1562, spędziła lat
49 w zakonnem życiu, 29 w klasztorze od Wcie-
lenia a 20 w zreformowanym Karmela.

[illegible] [illegible] [illegible] [

ten powtarzał się nawet w potnistwach które wijwała i
w wodzie w której była myta. Mijała bieliznę do prania,
odziey w dalekim kraiu domu chowaną, gdy się coś
takiego w dotknięto świętego jey ciała, dawał się ono zapo
i przestrzegano że to bielizna wijwana przez świętą.
Jedna z niast, uchomiywszy przyciele jey pogrzebowe
ge, wimyślac atem posta umyć sobie nge, i uwiesła
tego iący się zapachu tak przyjemny i silny, iż jey się z
to że zawiera w sobie coś niebieskiego. Dona zie
nigdy nie podobnego niewiasta. Ale mniey mię za
ro wpływ niebieskiego tchnienia, w chwili
zaczyna twarzy jey świętość, nie gdy się zast
że za życia jeszcze, uchwrobi, ogsto ciało jey
wydawało tę samą woniewość. Jutto uczą wiadomo
ną, że ten zapach cudowny dawał się one bardzo rzad
czy to gdy była wzruszenie, czyta i wzrok
cudzy go osoby domowe robie. Pewna Pani z stolic
co ją u siebie przyjmowała, powiadała, iż
chliała udzonę była tą wonnością, a gdy przedstawi
jey syna swojego, prosząc aby go pobłogosławiła, dziec
powiedziało potem: „O matko moja, jakże pachnie
„ty świętej." Siostra Anna od św Bartłomieja
umywanie ubieranie. Matki wiadomości ostatnie
wtedy ciała wówczas przyjemność zapachu
Przy tem świętem ciele, będącem tak długo przy
Ducha św i towarzyszem dogodzenia tej duszy,
wały tchnienie nieczułe i Boskie natężony do
ran, całując często nge jey i mogi. Była wówczas
dzy niemi siostra która stawiła była umysł
nienie, uciekła się na to, iż niemogła czuć
zachu którym oddychały inne; Odeszła się

więc do kwiata i ucałowawszy nogi jej odszedła
powoziemie i zapasła tamże co i inne wiesła; przez
kilka tygodni wszystko jej wzgodzie, wypadały go jej
z ręce, a chociaż myła oue często, mimo tego wcale nie
ulatywał. Inna zakonnica dosiadała nikogo
boku oue, jeśli chodząc nie zastawiała je z ręki
ciężkie boleści wiernośne.. oprócz tego od czterech lat
napastowały ją mocne bole głowy. Skoro tylko tuż
te ostatnie oddała tchnienie, zakonnica wzięła ją
ręce jej i kwiata ją na ozięgłowę i oteżie chwile bez
innego kwiatkiego środka uleczoną zostałą.
Skarjusta w piątek, przypadający jakkolwiek na
li 15e Października, złożono ciało [illegible] bez otrzymo-
nia i balsamowania jego, w trumnę drewnianą.
Przyszłano jej w habit zakonny. Dla uczczenia
świętej, otwarto je złotej głowicie, jak to kwiata w
dniu w duchu tych lat przed tem, gdy w domu ojca
jej wieli ją przez cztery dni za umarłą. Jemny do
grobiony ją w otwarte mury klasztora, wzgórza-
nego na kosciół, między dwiema kwatami obo-
ne, jako mioły zakonnice na dalszym piętrze, aby
mieszkanki klasztoru i przychodzące czcicy,
mogły się ciszyć widokiem [illegible] owca.
Całe miasto towarzyszyło obrzędowi pogrzebowemu,
odbyt się on z taką solennością, na jaką tylko stać
czyło w miasteczku rzędnie mieszkańców jak 4000.
Teresa de Lair fundatorka domu tego, z tojalnej
by kiedyś niechciano umieść kwiata w kwiatu
kupała dla siebie ich dół Bardzo głęboki; i mało
to ich otwarte wapnem, kamieniami i ziemią tak
wielkiej ilości, że [illegible] czyć trzeszczy potrzeba
mię jest zeta. Kilkoro kwiata ją kwiatu nazwało się zieloni

Postawmy teraz świętą w swym grobie, do czasu wyjęcia jej z niego, w następnym na powstanie księgi V, gdy opowiadać zaczniemy cuda jakie zdziałała po śmierci swojej, a te opisany dziwne objawy poparzające i towarzyszące tej świętej śmierci.

Gdy Matka Boska, gdy Córy ze znakomitych [illegible] jego na zabranego Boskiemu Synowi jego, wszystkie zdawały przeczuć stratę tę i oznajmiać ją swoimi poparzeniami. Uczynił to również, Ona wierna Służebnica swojej. Śmierć tak świętą śmiercią, bilsa zaraz z Matką z Matką Boży widziała po Bitwotowstwie. Bardzo wielką i jaśniejącą gwiazdę nad Boskim Synem. Inna Zakonnica, ujrzała dwie jednego miejsca dzisiaj a drugiego z rana, promienie świecący widzieli pięknością, jasny jak krzyształ, poruszające się przed oknem celi tej w której [illegible] umarła Święta. Druga znowu dwie widziała podobne dzisiaj rzucające światłość na [illegible] tejże celi. W ciągu roku tego, w poprzedzający Matki, za Bożnice będące widzieli podczas jutrzni i [illegible] myślania, widziały niejednokrotnie światła tym podobne. Nadzwyczajne rzeczy jakie się na obchodzie były tak liczne, że mówiły, że niezawodnie przyjdzie na Zakon ich, jakieś nieszczęście widzieć, lub śmierć niewinnie. Odczas tego samego lata przed przybyciem Matki do Nowy w Bożnice będące na rozmyślanie słuszały często tam przy obie jęki słaby, ale nader smutny, który gdy słuchała Matka, tamci jęki wydała, i wszystkie przypomniały sobie, że był [illegible] jako w którym słuszały nader rozmyślanie.

Gdyby tu to opowiadać... inne dziwy, opuszczam
wszakże, bo przemilczeć niemogę następnego wypadku.
Zakonnica pewna, znamej świątobliwości, będąc dziś
z Bogiem, zajmowała wówczas obowiązek infirmerki
zajmując się w celi świętej, siedziała przy ogniu wy-
chodzącem na kominek; usłyszała nagle turkot,
jakby zastępu jakiegoś przychodzącego z weselem i na
dosią, i ujrzała przemawiającą się przez kominek osób nie-
wia światłością jaśniejących i przyobleczonych w szaty
białe. Radość niebiańska malowała się w ich licu; we-
szły do celi, a takie ich było mnóstwo, że zacmiły zewnę-
trze tego wszystkie otoczenie co się w pokoju świętej
były wszystkie zebrały. Oboje te zbliżyły się do
łoża Matki Jezusy, i w tej że chwili ostatnie, o
dała ona swe ostatnie tchnienie, [illegible] Zakonnice
ji się wyraźnie, iż przybyły na to, by ją zabrać i
towarzyszyć jej do nieba. Zakonnica cisza wielka
ta w chwili skonania jej, jakby gołębie białe
usta jej wychodzące; co zdawało się oznaczać, o
becność Oblubienica, mówiącego do niej te słowa:
„Wstań, spiesz się, przyjaciółko moja, gołębico
„moja, piękna moja, a przyjdź." (Pieśni nad pieś-
niami, roz: II.) W momencie gdy skonała, dwoje
zakonnica spostrzegła, u ich boku dwoje tajemnych
światłość przy obnie tejże celi. Ozdobiają się
w sposób godowy, przybyły P. N. J. wraz
J-ej Gertrudy, mając po prawej swej stronie
Jana Ewangelistę, Matkę swoją, a po lewej
Jana Apostoła i Ewangelistę; za nimi postępo
wał tłum [illegible] potrójna, a w
przedsionku, zastęp dzieci [illegible]

[illegible] który widziano w białe[illegible] miejscu zabawnie
mi [illegible] całego dnia tego. Przybyła bo[illegible]
się do zdania, że ci mieszkańcy niebie[illegible] [illegible]
cy w suknie białe do celi świętej matki, [illegible]
to legion dziewic przebywający zawsze [illegible]
wicę tak czystą, matkę tylu dziewic, gdy [illegible]
niebyt wiedział, o cnocie jakiej najprzemie
szym, a ten jest następujący. Dziewica, jedne
gdy z Matką z pobożnością najświętszą, jak
stał świętym przejęta [illegible], obchodziła pa
miątkę dziesięcia tysięcy męczenników;
ci oni, otoczali się jej, i powiedzieli, że będą
towarzyszyć jej śmierci i wprowadzą ją do nieba,
aby się tam cieszyła tym samym stopniem
chwały, jakiego używają oni. Co do [illegible]
wody, podobnie objawionem było, że chwa
ła w niebie równie była wielką, jaką dziewica
tych błogosławionych, w których [illegible]
Jezus Chrystusa [illegible]. Co zdarzenia [illegible]
co tu przytoczyłem, żądnie by wypadało, że nie
wiedzący świętą naszą, byli zastępem [illegible]
dziesięciu tysięcy męczenników; bo jest rzecz
najpewniejszą, że ona to widzenie miała, jak
o tem powiemy w księdze następnej.
Wszystko com w tym opisaniu rozdziale o dziewi
wonności ciała świętej i innych cudach, na
wyższą nowiecha prawdziwości, z tego za
pisałe i podaję jako fakt niepodlegający wą
pliwości, gdyż [illegible] [illegible] i [illegible]
nych. Czas do zwłoki [illegible]
[illegible] przed śmiercią [illegible]

umiłe od ludzi tenże obcowanie, aby [illegible] i religijności, iżby zonie w swiecie nie ubezpieczy
pieciu prawdzie. A że jest wiara niepewnemu
ii się objawienia prawdziwe, albowiem się jakieś
widzeniejsze piętno prawdy na sobie no-
sily i bardziej były godne wiary naszej, nadto co
się dzieją w obdzierności tak uroczystej, jako
jest smierć błogiego ze sług [illegible], i niemają
nic innego na celu, jedno przekonania ludzi
o swiętości onych dusz wybranych. Z tem wiara
powinna jednak porównywać ich natanowi, po-
winna: ale wcale nie jest sklonnym świadczyć
łatki i przyczynić chwały sługom Bożym co
z sebie lub zeszły jak z tego swiata.
Dzieje świętych przepełnione są podobnym rodza-
jem widzeń. Grzegorz święty w rozdziale XXXI swojej w
Dialogów swoich, opowiada, jako przy ciele Ś. me-
czennika naszego Hermenegilda, stojącego wśród
nocy murzyńskiej niebieską, a według dowodzeń innych
widziano płomieniejące pochodnie. I mówi także, że
przy smierci księdza Spes, oberni widzieli gorejące
i usta jego ubatujące, co się przeniósł przez dachy wzno
sząc się do nieba. W następnych rozdziałach te
widzi, że przy zgonie błogosławionego Benedykta
Apostołowie Piotr i Paweł przybyli, dla uro-
wadzenia duszy jego do nieba, a gdy umierał
Biskup Probus, widziano dwóch świętych
w natach białych, jasnością wielką otocz.
nych, Ś. Eleuteusza i Ś. Juwenala, po-
błogosławionych mówiących, że wprowadzenia
jego do przybytków chwały [illegible]

że (tenże) przy oddaniu ostatniego tchnienia, słyszał muzykę wielką w niebie, i pozo-
stawszy się jej słuchał. Dodaje, że natychmiast
tej pory uniesienie wielkie w Bogu uczuł przy
tomni wonnością dziwnie miłą. Opisuje także
się przy konaniu pewnej P^ej Panny, która
ujrzano w celi jej światłość wielką, ustępu-
jącą nieustępką, jakby wchodzących ludzi
pow inności, i w tymże momencie, kto-
kolwiek wszedł widzieli się dotknięci i tkniony
przez cały ciąg trzech dni, a owastem znowu
znać Anioł pogrzeb jej obchodzących, z
wówczas zaledwie P^a ona skonała. Tenże
mówi nam Grzegorz P^y, że gdy umierała ci-
ała jego Siostra, P. Perus Chrystes, po-
był dla przyjęcia duszy jej, i widział tę wizy-
jasną niezmiernie przyjemny. Tenże powiada
tenże opisuje mowy, a ostatniego ów tak go-
towego zgonu, nawet tak szczęśliwej, wierzyć
opowiadał, gdyż będąc zamknięta tak wiel-
więżtym, nieznajdywał wcale dziwnego. Iż
Bóg podobnemi i tak wielkimi, dawszy sługi swoje
Katolickiej przeczytał z uwagą owe wy-
żiały Grzegorza P^o, przekonał się iż ów
Święty dla uwiecznienia dziwów jakie
pisuje, niemiał ani światłości więcej, ani
też prawdziwszych i wiary godniejszych,
jak ci którychśmy mieli. Dla ~~uwiecznienia~~
uwiecznienia tenże opisuje napisał
Gom wszystko o Grzegorzu P^m, mój Ojcze
powiedzieć i innych świętych z

my piszą żywoty tych świętych. Przy nowem
ii. św. Bazylij zakonnicy wzięty obowiąz-
nego Patryarchy Benedyktu św. wzięty
tu zakonnicę widziały św. Genowefę
Biskupa i innych świętych towarzyszy
tych jej wzniesienie aż do nieba, tudzież o-
nistów co ją śpiewając unosili na skrzy-
dłach swoich. Przy skonaniu św. Izabeli
ujrzano na dachu kościelnym niewiast
dotąd pięknych, co śpiewały cudną jakąś me-
lodyję. Ale ponieważ nigdy nie skończyli-
byśmy, jeśliby nam przyszło opowiadać wszy-
stko, to więc tylko dodam: Dla tych co ja-
ne mają pojęcia rzeczy i widzą prawdę w o-
czach zaciemnia dziwota: „W Kościele
„jest mało rzeczy pewnych dowodzących,
„że w każdej rzeczy jednej i tejże pewności."
Sądzę więc, że to com powiedział, dostatecznie
jest; a dla tych co nie mają pojęcia rzeczy
nie by wystarczyć nie mogło. Natomiast,
gdyby się przekonać że i w tych nawet cza-
sach, mogą się stać i stają cuda podobne
tym co widywano dawniej, dosyć jest po-
wtórzyć życiorys św. Piotra Alkantary,
św. Ludwika Bertranda i innych świętych
którzy świecili na niwach Kościoła
w wiekach bliższych jeszcze, a wówczas
żaden z cudów tu opowiadanych nie
będzie nas zadziwiał, o Matce Bożej
od Jezusa która się wzniosła do

świętości tak wyso[illegible] i tyle przejęła [illegible]
dla chwały Bożej i pożytku dusz.

Koniec księgi trzeciej

Życie Świętej Teresy.

Księga Czwarta.

Wstęp.

Ważność wyborna osób, które się przyjmuje do Zakonu — przymioty jakie posiadać powinny.

Z tego co się powiedziało w drugiej i trzeciej Księdze Żywota Świętej Teresy, już się zauważać mogło, jaka słuszna powiedziała rzecz wstęp do drugiej Księgi, iż to co wówczas duszę naszą wprawiało w podziwienie dobrowolne było to porównanie z tem co nam pozostaje jeszcze widzieć, za równo przekonanemi się i o prawdzie tych słów Dawida: „Dziwny Bóg w świętych swoich, Bóg Izraelski, ten da moc i siłę ludowi swemu, Błogosławiony „Bóg." (ps: 67.)

Spatrując się na te nowe i mierne Judyty co były ostrody, tyle śmiertelnych zadała ran Assyryjskim wojskom, którzemi się szatan, słusznie możemy jej powiedzieć: „Błogosławiona ty od Boga twego we wszystkim przybytku Jakób: bo we każdym narodzie który usłyszy imię twoje, będzie u „wielbiony Bóg Izraelski dla ciebie."

(Judyt 13

Znajduje tu dowód jasnej prawdy która mi
często zachwyca: widzę przez te dziewice które
opisuję życie jak niezmierne dobro przyniesie
może światu dusza prawdziwie święta, jak
nigdy nie postępuje sama lecz legiony poczy-
ga za sobą, i chwytam prawdę tych słów
Salomona: „Mnogość mędrców jest zdro-
„wiem świata." Widzimy za prawdę, ile je-
dna niewiasta obdarzona wyższą mądrością
potrzebuje dusz swem słowem i przykładem
i ile zostawia po sobie niewiast i mężów
przeznaczonych od wieków do wielkiego być po-
żytku zdrowiem ludów. Zaiste, ta po-
uwaga powinnaby nam wystarczyć aby nas
pobudzić do gorliwego postępowania drogą
udoskonalenia. Abyśmy tej wielkiej i
łaski duszy udzielić mogli zdrowia Zbawi-
cielowego i uleczyć tylu chorych upadających
na siłach. Pokalibyśmy tem również cześć
i chwałę uwielbionemu Mistrzowi który
zechciał nam dać owo zdrowie nadprzyrodzone
duszy, niewahał się poświęcić dla nas wła-
sne swe życie. Tu po tej myśli, nasuwa
się mi się druga: gdyby w czasie gdy
Św. Teresa prosiła o suknię zakonną
odmówiono jej onę, a przyjęto inną osobę
na to miejsce, jakżeżby stracił powinien
jej zakon i Kościół cały. Jakie więc
większej wagi jest wybór osób, przyjęcie
jednych odrzucenie drugich i jak

ściśle wyglądać w to należy. Wszystkie re-
guły zakonne są święte, ustawy iche wszyst-
kie ugruntowane na ewangielicznej doskona-
łości, jakoż nigdy nie wychylają stąd i
rozwolnienie obyczajów, ani z ustaw, ani z
konstytucyj, lecz jedynie z tego iż ci którzy
żyją w tym zakonie nie przestrzegają tych
ustaw z należytą ścisłością. Stąd gotowym
powodem tego nawrócenia, i źródłem wszy-
stkiego odprężenia, jest przyjmowanie do
zakonu osób bez powołania, lub nie
odesłanie takowych w porę, gdy się
brak powołania tego okaże. Podobne
osoby bowiem nie są zdolne do zachowa-
nia zakonnego sposobu życia i nie mogą
długim przestrzegać go jak się należy.
Wiemy zastanowiwszy się, iż dobrze zako-
rzenić na tem zawisło, by nie przyjmo-
wano jak tylko osoby które się oso-
bliwo na pewnych podstawach, iż są po-
wołane od Boga, do rodzaju życia do
jakiego wstępić by rade; a gdy się już
przyjęło uważnie i swobodnie rozbierać
przez cały czas próby czy się nie omylił,
w razie zaś żeby się dostatecznie dało że prawdzi-
wego powołania niemają, odesłać one na
tychmiast; podobnie dobry skutek odnie-
sie chwć nie bez boleści zbyteczny pożytek
szkodzący ciału. To też zatrzymam się
tu nieco aby wyjaśnić tem bardziej tę
prawdę, zaczerpnąwszy z przyczyn mey zjawili-

– wości dla klasztorów nadanych przez błogosławioną Teresę, a następnie iż wiedziała to jedna z najwznioślejszych i najpotrzebniejszych rzeczy jakie możemy powziąć. Jak to już niejednokrotnie powtórzyłem, jeżeli łaska ta ma zaginąć i ma się utrwalić nadal będzie podnosić głos nieprzestannie dla oznajmienia tego co mi pan nasz czas wszelki do ogłoszenia podał. Za łaską zaś tego to co powtóre, ufam przyda się na tylko córkom błogosławionej Teresy, do których przemawiam, ale również wielu innym tak mężkim jako i żeńskim klasztorom. Dla tego przeto czytelnika o pozwolenie, rozciągnięcia się nieco w tym przedmiocie, chociaż powtarzam niektóre odpowiadanej przezemnie historyi. Wszakże pozostaje by to co następuje w tym rozdziale, czytanem tylko było przez zakonne osoby, lub mające wstąpić do duchownego stanu. Inne przejść mogą do pierwszego rozdziału.

Życzę bardzo aby serca zakonnic całkiem pozostały wolne od pewnego rodzaju przyrodzonej litości lub współczucia, co się tyczy niekiedy pod osłoną miłości bliźniego i wzniecą skrupuły gdy odmówić przychodzi przyjęcia tych co wstąpić pragną, lub odesłać te które zostawać im nie wypada, a to dla tego iż

się im zdaje, ~~że się im zdaje~~ że dusza [illegible] 2
ich powodu traci dobro wielkiej wartości i że
w tedy przestępują swój obowiązek. Na po-
dziw jest to gorliwość o zbawienie dusz i
chwałę Bożą, a w gruncie ani jedno, ani
drugie, lecz tylko czystą pychę.
Niemówię tu o osobach które mają potrzebne
zalety do zakonnego życia, o takich i ja po-
wiadam, przyjąć je należy. Lecz gdy tych
przymiotów nie posiadają, nowina widzieć jur
z tego, że Bóg nie powołuje ich do zakonu,
bo jeżliby je tam powoływał, dałby im
niezawodnie wszystko co do tego potrzeba.
Przypuśćmy na przykład iż który niema po-
trzebnych zdolności do głoszenia z kazalnicy słowa Bożego, do spowiadania lub nau-
czania, i ktoby sądził iż Bóg wezwał go
do tych obowiązków. Przyjmować do tak
miałe osoby nie, powołane do onego, jest
to samo, co gubić zakon. Bóg który
je tam nie powołał, może powołać do
innego zakonu, lub różnego sposobu ży-
cia, gdzie zbawić się mogą, wszak On powo-
łuje liczne i rozmaite drogi, a owe dusze wzg-
ględzie kierunkowi bożemu nie stawieniom
zakonnie się oddane. Niech się te ostat-
nie dobrze zastanowią, ile złego mogą sprawić
przyjmując podobne osoby, a przekonają się z
mem słuszności mówiąc iż to co się im gorli-
wością wydaje, jest tylko pychą i tém nie
bezpieczniejszą, iż się tryje pod osłoną miłości

bliźniego. Po 1-e stawią duszę w stanie od niemiłym od tego jakiej jej Bóg pozwalał, bo w żadnym razie dobrze jej być nie może żadnej nigdy nie wyciągnie. Korzyści teraz doczesne traci. Po 2-e obarczona ciężarem nadziei, niewspomnienie i pod tym brzemieniem upadnie i zgorszy tak domowe jak obce osoby. Po 3-e jawne wypośmianie będzie powodem i wiele złego tej osoby zakonnice potrzyją, i ze gorliwość i wzniesienie. Po 4-e Zakonnice stać się mogą dla niej powodem zguby, gdy gdzie indziej może zbawioną byłą. Po 5-e odpowiedzialność za duszę do nich nie należy, Bóg nie włożył na nie tego obowiązku, wymaga od nich jedynie aby zajmowały się korzyścią własnych dusz. i dobrem duchowem własnego zakonu, a więc usłużnie klasztorowi swemu i zgodzie własnej, by oddać usługę tej lub owej osobie, nie jest wcale miłosierdziem, lecz wielkim błędem przeciwnym prawdziwej miłości bliźniego, która dąży do większego dobra, pomijając mniejsze. Bo jak powiedział Św Tomasz: „Im dobro jakieś „większą liczbę osób ogarnia i bardziej jest „ogólnem, tem większem i Boskiem się „staje." Gdyby to wypoczywanie ich stanem było, powinny by przyjmować nay-niżej upadłe kobiety, gdyż te niezgrabienie w tem większem niebezpieczeństwie zbawienia się znajdują.

Prawdziwy zaś sposób zapatrywania się na rzeczy, prawdziwa droga postępowania jest ta, którą Bóg wybrał. A więc niech przyjmują te tylko za rzeczywiście od Boga za powołane, bo one też posiadają zalety, przez nigdy wymagane. Lecz żeby się przekonać, że osoby owe za rzeczywiście posiadają potrzebne przymioty, a mianowicie je zbadać należy i wszelkiej dołożyć pilności, w sprawie tak wielkiej wagi. Chcąc zaś osoby kandydujące do wstąpienia do zakonu przyjąć by z tém rade, niemniej jednak stosowny czas do zbadania ich poświęcić należy. Jak, niech najprzód przełożona za pozwoleniem przemaje do woli, następnie tey lub cztery ze starszych zakonnic, niech się rozmawiają z niemi o różnych przedmiotach dotyczących ich powołania, niech badają gdzie ten powód który je skłania do proszenia o przyjęcie, niech przeniknę wartość usposobienia, jakiem Bóg one obdarzył, niech zważają na wyraz twarzy, zdrowie, postać, zewnętrzne ułożenie i siły, a we wszystkiem niech się strzegą zbyt wybitnego zawyrokowania, z obawy narażenia się na błąd i niewczesne żale. Ponieważ wszystkie zakonnice gotowość mają, stanie aby te pierwsze kazda o wszystkiem dobre i dokładnie wiedziała, a przynajmniej starsze od których natchnienie odwołać się mogą, zasięgając ich rady. Niektóre aspirantki wydają się z razu bardzo dobre i łatwego

pojęcia, a w gruncie mało mają natural-
nego objęcia, z innemi przeciwnie się dzie-
Niech zupełnie nie zważają na wielkie po-
chwały dawane im przez osoby, je prze-
stawujące, chybaby była to osoba jaka
bardzo znana, posiadająca zaufanie za
wonnic i równie jak one jedynie dobro za
wonne mająca na względzie, ale liczba
osób takich będzie zawsze bardzo mała.
Potrzeba zwłaszcza być na ostrożności, gdy
pochwały pochodzą od ludzi światowych do za
dowolenia lub skłonności z natury do prze-
dy, a bardziej jeszcze gdy pochodzą od osób
w których idzie o to aby owa osoba weszła
do zakonu, co się bardzo często zdarza. Im
trudniej jest później odmówić profesyi
i odprawić z klasztoru, tem więcej potrze-
ba dokładać starania gdy się je przyjmu-
dzieby osoby te były takiemi by ich odpra-
wić niebyło potrzeby. Co się tyczy osób po
deszłego wieku, ułomnych, albo takich któ-
rych ii nie zgromadzenie zmieść ostrożni
zakonnych, o tych i mowy niema. Po-
wód dla którego przyjętemi być nie
powinny chociby nawet godne szano-
wiar były, jest ten, iż zawsze na wstęp
trzebaby udawać się do nich do dyspensow
a tym sposobem dawać innym złe
szym zakonnicom otwarte domagania się
takowych dla podobnych lub mniej

warunych powodów. Częste zaś dyspensa
odejmują sile regułom i konstytucyom, a
tém samém rozprzężenie pociągają za sobą.
Ale z nierównie większem i przemożniejszem
staraniem bodaj należy, czy wstępująca nie
jest dumnego i zarozumiałego charakteru, czy
nie przywiązana do własnego zdania, gdyż
podobne osoby nie tylko wprowadzają
rozprzężenie do stanu duchownego, ale go
zupełnie niszczą; zapełają ogień przez nie
zgasłe jakie tam żyją a z których wkrótce
ze stronnictwa mogą wypłynąć. Co do
wdów będących na czele domu i rodziny
w ogólnem rozumieniu nie należy one od
dawać, gdy posiadają wymagane przymioty
z tem wszystkiem nie można zbyć Tatso
je przyjmować. Powołanie ich jeszcze za
rannej potrzeba wybadać, ponieważ przy
wykły do rządzenia się własną wolą i
rozkazywania. Drugim, trudniej do nich za
wistego sposobu życia. Nie tutaj na
ginają się więc, z trudnością przyjmują
się duchem posłuszeństwa, własne zda
nie niechcą poddać z dania innych,
w koncu kosztuje im niezmiernie po
święcenie drogi którą dotąd postępowały
i przyjęcie tej jakąś im na nowo wska
zują. Gdy zaś mają dzieci, a dotarcza
jesze nieustalonych, jesze się
lejszą bacność zwrócić na nie należy,

bo nie łatwo zapominają iż są matkami
a tak obawy i troska o dzieci towarzy-
szyć im będą nieustannie. W razie jeśli
wstępująca wdowa miała jéy córkę w
tymże klasztorze, byłby to nowy powód
aby utrudniano jéy przyjęcie: bo ani ma-
ści córka nie wiele by ze sobą mieszkając razem. Gdy jedna jest chorą, lub
cierpi potrzeby, woli to samo i druga
odczuwa. Gdy przełożona zmuszoną jest
przełożyć lub ukarać jedną z nich,
niemoże tego uczynić by druga nie
uczuła się w osobie tamtéy ukaraną lub
upomnianą. Przy tych dwóch głosowa-
niu, te dwa głosy zawsze trzymać się
będą razem. W klasztorach gdzie liczba
zakonnic nie wielka, ilość głosów wie-
szanowi i w razie obłędu, potrzeby, matki
i córki, nie trudnoby nie było inne
siostry za sobą pociągnąć, a te jedne
przeciw na ich stronę mogłyby zabu-
rzenie wprowadzić do klasztoru. Wie-
le podobne nieporządki nie dzieją się
w Karmelu, nie zkodzi jednak one
wspomnąć aby tam nigdy niemiały miej-
sca i niedawano do nich powodu. Tu mówię
o wdowach nie jest to ich rozumienia bo one
te nie przyjmowano aby żeby w wyborze ich nie-
mieniu zwracano baczność. Ale te mogą spostrzegać
się rychło, są inne bardziéjsze do wybrania i te obo-
jnie Jéy matka ze swą zachwycającą mądrością oznaczyła.

Wreszcie najbystrzejsze oko nie może wniknąć
Wiego dopatrzyć, gdzie koniecznem jest aby pil-
nie espirantki badano, ze święta wzgardzoną
zadając im różne pytania. Z odpowiedzi nie
wan się odkryje, iż często wstępują do zakonu
w jedynym celu zawodzenia swojemu poło-
żeniu na świecie. Osoby takie niepowinny
być przyjmowane do tych klasztorów gdzie
tak wielkie zachowują umartwienia a
reguła tak surowa, iż niepodobna jej na
leżycie wypełnić nie będąc podtrzymaną, gdy
bolą pobożnością, gorącem pragnieniem
służenia Bogu i cierpienia dla niego.
Przykładu tego nader jasna. Osoby te w
gruncie nie wstępują z miłości ku Bogu
ani też z pociągu do zakonnego życia, ale
jedynie dla zawodzenia doczesnemu swo-
jemu położeniu. Mówiąc jaśniej, wstę-
pują do klasztoru, bo niemają dostatecz-
nego mienia aby wyjść za mąż, a nie
mogąc dla braku dostatków na takiej
stopie jakby chciały na świecie pozostać
oddają się Bogu; pociąga ich więc nie równie
więcej ów próżny wzgląd ludzki, aniżeli bojaźń
niestawy, obawa przewidywanych cierpień
niż miłość Boża. Gdy więc tak jest
w istocie, nie są powołane od Boga.
Czy godzi się więc przyjmować osoby
które Bóg nie powołuje? Jakże by
one mogły postarszy ów rodzaj życia
wytrwać w onym w zadowoleniu

w pokoiu, nieopuszczając celi bez słusznej
innych. 2 Nie, jako niepowinien być
wyświęconym na kapłana ten co nim
zostaje aby mógł żyć wygodniej, tak
zarówno niepowinna być przyjęta do
klasztoru osoba która chce wstąpić
nie dla Boga lecz ze względów świa-
towych. Podobna osoba możeby u
innych klasztorach gdzie sposób ży-
cia więcej odpowiada jej usposobieniu
mogłaby znaleźć miejsce, ale nie w
zreformowanym klasztorze, bo go
sam nawet te co wstępują z praw-
dziwego powołania, z prawą inten-
cją często walczyć musimy aby
ich pochopnem kroku wstrzymać na dro-
dze udoskonalenia, cóżby się sta-
ło z wstępującemi nie dla Boga
lecz z pobudek świata? Wiem iż
się niekiedy zdarza że w dalszym cza-
sie Bóg zmienia serca i obdarza te
same osoby lepszem usposobieniem,
rozważne wszakże zakonnice na tak
niepewnej podstawie nie powinny o-
pierać interesu swojego zakonu.
Obowiązkiem ich jest stanowczo dosto-
jąc iż celem jakiejś osoby nie jest tylko
pragnienie służenia Bogu, zamknąć
drzwi przed nią, aby sam nigdy wstą-
pić nie mogła. Wielkim i niebez-
czynnym jest błąd w pewnej stro-
nie, kie

im dłużej trwa, tem bledy i niezręczności
których jest powodem stają się większemi.
Wynikiem więc praktycznym tego ćwiczenia po-
wiedzieli, jest iż z najwięksą staranności
bodźcu należy powtarzanie każdej osoby któ-
ra się przedstawia, a przyjęcie onej nie ja-
wiej zawyrokować, aż nieważpliwe oka-
żą się dowody prawdziwego powołania; i-
nacej nieobychodnie wnieść musi zamęt i
pohusę do klasztoru w którym się znaj-
dować będzie. Choćby aspirantka była
wysokiego rodu, wykształcona umysłu
łowie i taka bogata by uposażyć wszy-
skie klasztory prowincyi; należy po-
zostać niezgięciem w odmowie. Co się
dotycze takiej, która by posiadała praw-
dziwe powołanie i wszystkie potrzebne
przymioty i jakości wspomnieliśmy, a
majątku i fortuny, niech ją przyjmą; gdyż
by lepiej wszystkie ubogiej potrafiła. 2 Wtenczas
by całkiem była ubogą, niech ją dla tego
nie odmawiają, dla miłości swojej oblubieniey
Jezus Nasz powoła inne które nietylko
mieć będą dostatecznie by potrzebę jej nie
dostatek, lecz posiadać mogą tyle co cały
klasztor razem.

Ponieważ z powodu natrętnych polecających
osób, z przyczyny przesadzonych pochwał,
niekiedy z pośpiechu z jakiejś tam wzglę-
dnej aspirantce mniema się być to zmyśl
przeto należy we czasie, by wciągać

onego przemoc jej powołanie, jednostce
charakter, stowem przekonać się czy osoba
dopada lub niemoże się przydać zakonowi.
W ciągu tego roku wtasnie probować
ją należy, dla tego nazywa się to: próba.
Ojc Fundatorowie, mistrzynie nowicyuszek
i inne, niech się mają na baczności
i gruntownie doswiadczają probantkę;
w przeciwnym bowiem razie, ona ich
wszystkie kiedyś zawodzić będzie.
Zdarza się niekiedy iż dumne swawol-
ne natury, nie powstrzymane i przeciwne
umartwieniu, pod wpływem ujarzmie-
nia i nowych dla nich przykrych ob-
ligacyj, podczas roku nowicyatu
a nawet czas jakiś potem umieją się
ukryć i jakby zamaskować. Lecz to
jednak jest rzeczą wolności; starannego
lub uważnego, albo ostudzenie z pier-
wotnej pobożności; charakter podobny
na zewnątrz wybucha, i to w tedy gdy
już zawodzić temu niepodobna, bo już
się professyą odbyła. Jak więc im
mniej jest czasu dla poznania nowi-
cyuszki, tem bliżej onę bądź należy,
z tem więtszem staraniem i czuj-
nością probować ją czasu roku pró-
by.

Ojc Fundatorowa wiele by pragnęła. By owa próba trwała dłużej a
nowicyat przeciągał się na lat kilka

w zakonie przed profesyą; widziała
iż się to obserwuje w zgromadzeniu Za-
mazystwa Jezusowego, bo tym sposobem
lepiej poznać i wypróbować można było
prawdziwe powołanie. Stąd, jeśliby się
przekonano że nowicyuszka niema dowcipu,
nieposiada odpowiedniego charakteru do
klasztoru, nielubi rozmyślania, lub niema
zdolności do tego ćwiczenia, albo zmysły nie
jest dostatecznie oderwane od świata, na
tychmiast odesłać ją należy; niepotrzeb-
nem jest przewlekać dalej próbę, odprawie-
nie onej jest formalnie wyrażone i przy-
bliżone, bo prawo jedynie dla tego nad-
zwyczaynych próby, aby zakon mógł się
swojego łona odesłać tych co mu nie
dopadają, bowiem by nowicyuszki przez
czas tego czasu zachowały zupełną
swobodę porzucenia zakonu gdy się im
niepodoba. I w tem to właśnie zawie-
ra się prawda która nie ustannie gło-
si i powtarza wypada, szatan bowiem
dla zakłócenia pokoju w zakonach,
zwykle nastręcza pewne względy świa-
towe, stroiąc one w pozór dobroci, mi-
łosierdzia a nawet służby Bożej, za
pomocą takowego wybiegu, udaje mu
się sprowadzić z prawej drogi osoby
najwięcej przeświadczone. I z jakiej przyczyny
stąd w pole mogą zakonnice, jeśli w ten
gdy obawiając się bez miłosierdzia wzglę-

dem własnego bławstwu i żałosnu, chcąc
żałością czcząc dobrze względem przyszłej
osoby. 2 Sen to obłęd powinienby najgorszym
skrupułem i przerażeniem przejąć duszę po-
siadającę prawdziwie bojaźń Bożą. Dla
wiąc się nieustrzeżenia krzywych
nowiczynków które odestąć trzeba, albo
zważać na to co niektóry o tem powiedzą
i z tego powodu zatrzymać ją w błaństwie
byłoby wstydem wielkim dla osób które
otrzymały od pana nieżyto pragnie-
nie zmazie dla miłości Jego trudy, bo
nadto poświęcenie życia wśród najokrut-
niejszych mąk na jakie by się zdobyć
mogli tyrani. Zdarzie się ośmiela-
jącemu to, co się podczas modlitwy ob-
wiadczają panu z gotowością wypełnie-
nia wielkich rzeczy, a przestraszyć się
dają tak drobnemi. Zdarzie się ośmiela-
błagać pana o rozkrzewienie iela zako-
nu, gdy go tym sposobem same rujnu-
ją. 2 Zaiste, zakonnica któraby tak
postępowała, nie może i niepowinna
nazywać się córką matki Teresy od Je-
zusa, gdy ową budowę której święta
za sprawą Bożą wzniosła modlitwą,
rozwala ludzkiemi obawami.
Lecz wiby na to powiedzieć, jeśliby
chciano zatrzymać prowincyałkę w
widoku fortuny którąby ta pry-
nieść mogła klasztorowi. 2 Py-

Toby to zbawiennem wzobaczył co dla
bowiem ubóstwo do tego stopnia lgnąć
się onego i tak mało mieć uprzedzi, ży-
jąc w zakonie który się podniósł wia
rą. Na podstawie tej silnej wiary
założone zostały klasztory i jej to
zawdzięczają wzrost swój i całe pomyśl-
ność. powtóre im to co pan-otec po-
wiedział świętej Matce: „I jakich z
„skarbów założysz te klasztory." Gdy
Matka wjeżdżała do Sewili fundować
klasztor posiadała całego bogactwa
w sakiewce mały srebrniczek zwany
w Hiszpanii: blanca, a przed odjazdem
swym z tego miasta kupiła dom mo-
gący 6000 dukatów; w rok zaś czy we
dwa lata później, klasztor nabył dom
drugi kosztujący około 13,000 dukatów.
Przystałby jej córkom obawa odeszła
nia majętniej jakiej osoby by mię cier-
pieć ubóstwa. 2 Jeżeliby się podały
owej trwodze, byłaby to mię zawodnie
najprostsza droga prowadząca do ze-
wnętrznej nędzy; Bóg za nadto je kocha
aby miał z nimi innej postąpić.
Lecz gdy odeszła osoby niepożądane do
ich zakonu wymagając się ich porto-
wy, bezwątpienia pan-otec tem więcej
mieć będzie o nich staranie, a zno-
gatrując potrzeby doczesne nadto
jeszcze wzbogaci wiernie mu duszę w

w niebieskie dary. Inne powody, z
nia przykłady, mogły by jeszcze przy
na poparcie tego co w tym wstępie
wiedziałem, lecz ponieważ mówię do
sób które mię pojmują i łacno zgodz
się z rozsądkiem i prawdą, to co po
przedza wystarcza.

Jak bardzo Matka Teresa od Jezusa zalecała
powyższe rady, zawierające się w tym
Wstępie.

Chcę tylko przypomnieć pamięci
Karmelitek, coś z tego co w tymże
przedmiocie zostawiła na piśmie
Matka Teresa od Jezusa, aby co-
działy o ile to ona wyraził zgodz
jest z nauką pana chrześcijańskiego uczicie
ną, za pośrednictwem ich ojca
Matki. Matka Boska, ustana-
wiając ją bowiem fundatorką
klasztorów Karmelu, powierzyła
jej zarazem misteryą cnót, ja-
dzieci prawdziwej i nie omylnej pro-
wodniczki na drodze po której po-
winne jej zakonnice.
Święta wyraża się jak następuje
w rozdziale XIII^ej swej Księgi
Drogi do Doskonałości:

„O, jaka niezmierna miłość bliźnie-
„go, obarata za względem nas, jak

„ wielką usługę oddała Bogu zakonnica, która
„ na wieczne iż nie jest zdolną przenieść swej
„ drogi zaprowadzone w tym klasztorze, jak
„ mówiłam wyżej, wyznałaby to przed powoła-
„ niem i poznała nas niemogąc spokojnej,
„ lepiej jeszcze powiem, gdy mi wierzyć zech-
„ cą, podobnej osoby wszystkie inne zakony
„ choćby różnej od naszej reguły, staną się
„ będą i nie przyjmą do profesyi, aż po
„ kilkuletniej próbie, gdy się okaże że ta
„ poprawiła. Nie mówię tu o wątpliwe-
„ niach przeciw powołaniu i postanowieniu, chociaż
„ są to niezgorsze winy, mniej wszakże a-
„ kuratne co do przykładu. Lecz rozumiem prze
„ to osoby z charakterem lubiące zawsze
„ i wszędy ludzkie, dopatrujące tylko wad
„ w drugich a nie widzące w własnych i
„ tem podobne mające przywary które tyl-
„ ko z braku pokory. Otóż jeśli Bóg nie
„ obdarzył takową osobę wielkim rozumem
„ i kilkuletnia próba nie wykazała iż
„ się całkiem poprawiła, broń was Boże
„ by się ona znajdować miała między wa-
„ mi. Będzie pewne iż nigdy nie będzie
„ spokojną i zadnej z was nie zostawi tak
„ w spokoju. Radzę gdy wierzę tak sto-
„ by nie oddać wziętych w posagu pieniędzy, bo
„ sama w domu złodzieja co prawdziwy skar-
„ bowi, niekiedy zdarza się zresztą, iż dla
„ ochronienia honoru kłótnych w tem sy-
„ ów postępują. Wszakże w tym zakon-

„ mym domu cześć świata powięc
„ Tysiąc i stacety, bo ubodzy niepozio
„ dają względów świata. Niechcieyciel o
„ by kosztem tak wielkiej dla was straty
„ inni cześć tę odbierali. Cześć nasza
„ tey moje powinna być służba Boża
„ Niech więc ta, ceby zamierała wam
„ wtem przestrodzie, pozostanie u sie
„ bie z honorem swoim. Z tego to po
„ wodu zalecili Ojcowie nasi roki próby,
„ ceby mnie ujrzeli byli abym te nie
„ przyjmowano do profesyi jak po latach
„ dziesięciu. Zakonnica prawdziwie po
„ korna, niewieleby się troszczyła ze nie
„ jestes profesta; wiedziałaby dobrze, że
„ jeśli będzie dobra, niedoprawie jej z tąd,
„ a gdy tamtą nie jest, jakimże prawem
„ chce utrzymać zgromadzenie oblubien
„ nic Jezusa-Chrystusa. Z gdy pozna dam
„ jeśli nie jest dobrą, niezrozumiem przez to
„ aby zachowywała próżność świata bo
„ przy łasce Bożej, ta próżność ujarzmi się
„ będzie mogła mieć przystępu do domu tego
„ w rozumieniu mojem, niebyć dobrą
„ lub niebyć umartwioną, jest to zachowanie
„ przywiązanie do siebie i do rzeczy świata
„ tych o których mówiłem. Ta więc to
„ niewiedzi w sobie prawdziwego odrzucenia
„ mi winny, niech profesyi nie czynią, jeż
„ niechce znaleźć piekła na tym świecie.
„ Daj Boże by się mogła ustrzedz drugiego

„ na tentym, tak wiele mieć będzie z tego powodu."

Dalej święta matka mówi:

„Postanam: jeśli aspirantka stanie
„się do nowego świątowych, a postrzeże w niej
„niemożna postępu na drodze duchowej,
„ten klasztor nie dla niej, może się udać
„do innego gdy tuż ciągle w postanowieniu
„porzucenia zakonnicę, w przeciwnym na-
„że przekona się co się czeka. Wiele w
„obcas nie wzała się na nowicie, i nie wie
„nie ceni jej nigdy dobrze poznać przed
„tem duchu i obowiązków zatrzymego pra-
„wnie klasztorze."

Dodaje jeszcze:

„Bóg ta osiągnie łaskawej zbawienie w
„innem miejscu. Być może ii powrócić się
„dnie do owej doskonałości jakiej ta wnie-
„nie mogła, bo się ta do tego odrazu pory
„stępuje; a chwi w się tycze wewnętrznego
„usposobienia zostawia się ta decyzja
„dla rozpoznania w sobie całkowitego wy-
„rzeczenia się i doskonałego umartwienia, na
„zewnątrz nastąpić ono powinno niezwłocznie
„ze względu uszczerbku dla drugich.

„Jeśliby nowicjuszka znajdująca się w tak
„trudnym towarzystwie zakonnic wszyst-
„niejących wszystko święcie w mówię,
„w roku a nawet w 6-miesięcy, nie uczy
„nia postępu, obawiam się że i wtedy
„biblia wcale nie powinnie się na tej drodze.

„Niewymagamy aby od razu wówczas
„Niemale jak inne wszystkie zdo
„wiązania swoje, ale przynajmniej
„winna dać poznać ich zdrowie jej
„wzniecenia się powoli, dając tem
„że choroba nie jest śmiertelną, co się
„w krótce objawia."

Powiedziałem już w cytacie jakie wobec
tej księdze się oryginalnego manuskryp
tu Świętej. Wreszcie XIV ta się
wypowiada „Niewątpię ja przeciwko wielu
„wspiera duszę w której widzi stale
„stanowienie poświęcenia się mu wyłącz
„Dla tego gdy się przedstawia jakaś oso
„w chęci wstąpienia do zakonu, trze
„dobrze badać czy ją tam prowadzi jedy
„pragnienie całkowitego poświęcenia
„się Bogu, czyli jest to raczej chęć
„nabycia na świecie przykrego poło
„co się często z wielu wypadków. W prze
„płaszczu Nasz może naprawić to co w tej
„pobudce ułomnego być może."

Tu, wypowiedziawszy jakie nie należy
przyjmować osoby które by niemiały
wego sądu, dodaje:

„Ten brak zdrowego sądu nie daje się z
„poznać; wiele jest takich w dobrze mo
„a nader złe rozumie. Są inne, co mó
„mówią bez znowu w sposób rozsąd
„i których umysł zdolnym jest

„ wielkich rzeczy. Nawrocie się dusze mające
„ świętą prostotę, nieświadome zupełnie tego co się
„ rzieczą do spraw i sposobu postępowania na świe
„ cie, lecz nader umiejętne obcowania z Bogiem.
„ Dla tego więc bacznie trzeba zwracać uwagę na
„ te które się przyjmuje i niedozwolić im po
„ dessyi jak po odbyciu długiej próby. Wiedz
„ że świat nie raz na zawsze się mieni wolną
„ wolę odestania ich krewnym, i że w tych
„ które w których jest tyle ostrości, może
„ mieć wiele powodów co was do tego skłonią
„ ją; jak tylko podobny zwyczaj zostanie u
„ stanowionym, nikt się już więcej temu
„ dziwić nie będzie.
„ Mówię to z powodu niektórych czasów
„ w jakich żyjemy. Na prożno poprzednicy
„ nasi w zakonnym stanie, ustanowili po
„ wem podobny sposób postępowania, to
„ bieżmy Tobie dopiero, że nadzwyczaj się boję
„ zmuszeni do przeciwnego sposobu postępo
„ wania z bojaźni nie podobania się Bożej
„ myśli, tak dalece że dla obawy takich
„ nie niezmiernych wyrazów, dozwalamy
„ nadwierzżać prawdziwie cnotliwe zwycza
„ je. Dałby to Bóg aby zakonnice przyjmu
„ jące takie nowiciuszki, nie opłacały tego
„ wdzięcznie przystem. Nigdy im nie brak
„ powodów, żeby umówić w niebie; że przed
„ nie dziatają, a jednak w tak wielkiej ilości
„ nie. jak wybór i przyjęcie nowicyuszek

„ nie może istnieć wymówka prawna
„ dla z boczenia z drogi obowiązku. Jest
„ przełożona bez zasłepienia i namiętności
„ czuwa nad dobrem swojego klasztoru, n
„ zgdzie by kiedy bezbożnik Bóg dopuścił ta
„ się miała omylić. Lecz gdy się powodzą
„ uchyleniem nierozdzielnego węzła
„ punkt honoru, co dotknie nie wątpl
„ się musi omylić. Sprawa ta powinna
„ gTeboko władz zakonnice zajmować, n
„ je poleca pleru-Nauczyciel, tudzież za
„ chęca przełożona aby wzniosła się w nec
„ takowej wielkiej wagi dla wszystkich nad
„ bi względ świątobny. Błagam tes Bosk
„ go Mistrza aby was w tem oświecał.

W rozdziale XXVII.m Fundacyi te napisa
słowa:

„ Jeżeliście wynosi wasze stoiły w Jezusie
„ Chrystusie, jeśli posiadacie miłość ociwa
„ bliźniej tak bardzo sprzyjał Miłość Boska, n
„ bstrzejcie się by wam czego zabraknąć nie
„ gło. Nie wzbraniajcie się nigdy dla ie
„ ubóstwa przyjąć te w progu zostać zakon
„ niemi, gdy z nich zadowolone jesteście z ub
„ usposobienia i przymiotów, a widzicie
„ w nich prawdziwe pragnienie wstąpienia
„ tam nie dla tego aby uniknąć nędzy, a
„ by służyć Jezusowi Chrystusowi z
„ większą doskonałością. Jeśli wam ubó
„ bi się są pozbawione dóbr tego
„ świata, które wcnoty są bogate.

„ Gdy się powtóre dusze wam ponad tawią,
„ przyjmujcie one bez obawy; Bóg podawy
„ nie wam wynadgrodzi ofiarę jaką po
„ noście ze strony doczesnej; wierzcie mi,
„ mam w tym względzie wielkie doświadcze
„ nie. Sam Pan wie dobrze ileu nigdy dla
„ powodu ubóstwa o ile sobie przyporzą
„ mam nie odmówiła asystencyi z której
„ bym z resztą zadowolona była. Tuzy niestety
„ moje zadowalające mówiąc, iż te com przyję
„ la jedynie dla miłości Bożej w wielkiej za
„ biedzie. Zapewnić was mogę, iż nigdy nadzie
„ moja niebyła tak wielka, gdym przyjmo
„ wała te co wnosiły znaczny przysług jak ow
„ które nie przeszłości wszyscy nie miały.
„ Pierwsze nabawiały mię wprawdzie prze
„ strachu, drugie wzbraniały mię dawać
„ takiem szczęściem ileu tuy radości wyda
„ wała. Wszystko to jest prawdą najczystszą;
„ otóż jesteśmy tak potrzebowały wówczas
„ gdyśmy ani domowo, ani pieniędzy na siebie za
„ kupienie nie miały, a pomoc Boża wzglę
„ dem nas była tak widoczną, aż byłby nas
„ można było usprawiedliwić potrzebowa
„ inne dopiero, gdy mamy klasztory jeszcze
„ dzone. Wierzcie mi córki moje w to ileu
„ mysliście pomnożyć dobro wasze, do jego u
„ trzeby was by doprowadziło. Lecz wzy
„ dy czynić gdy osoby przystoje wstępnie mię
„ dzy wami posiadają niezależną fortunę
„ którą do woli rozporządzać mogą, nie

„ mają. Jednych kwapiących obawi
„ kow.[2] ponieważ potrzeba aby z dóbr
„ że się wzięły, zamiast wiec wzbogacą
„ niemi osoby wiele tego mnie nie po
„ bujące, wzgarda aby wam w jałmużn
„ one przyniosły; pozbijając przeciwnie
„ według mnie obrazałyby ii niemają
„ was prawdziwej przychylności. Zawsz
„ jednak miejcie staranie, aby te wz
„ kie osoby które przyjmujecie, nie ima
„ rozpowiadały swem dobrem, jak to p
„ rada ludzi biegłych w teologii, i spe
„ to tylko, co oni ogłaszają z większą chwa
„ Boża; nagannem byłoby w nas gdyby
„ posiły prawo do fortuny tych co pr
„ mujemy po za obrębem tego jedynego
„ ubo większej chwały Boży. Jeśli te co
„ wypełnią to co winne Bogu, chcę moc
„ wybrany w jest doskonałem, niejdzienny
„ tem zysk wiele większy jak nabycie w
„ kiego oby nam dać mogły; wszakże
„ konystnie innego życzenia niemamy
„ niechże nad Bóg stoi ze obydwa co winn
„ pragnęły, jak by majestat jego był u
„ bie i zawsze wielbiony."

Chciałem opuścić to co mówi Ś^te Ma
w drugim rozdziale swych Konstytucy
ponieważ ta książka jest wzięta wy
„ kich zakonnic, przez wzgląd jedna
„ na osoby pragnące wstąpić do kon
„ ku urządzeniu stosownem przystoi

92

co następuje:

„ Należy zważać bardzo aby te Kobiety
„ przyjmuje miały ducha modlitwy do
„ tyły do osiągnienia całej Ewangielicz
„ nej doskonałości, i poniekąd przewod-
„ ną pogardę świata, bo gdy przychodzą
„ nie są całkowicie od niego oderwane,
„ nie umieją ustawy tego zakonu i lepiej jey
„ pierwiej się oteni przekonać, jako aspirantkę
„ później odsyłać. Niemniej (nie powinny
„ lat XVI) trzeba aby miały zdrowie, stały
„ rozsądek, a przytem zdolność odpowiedzia
„ nia świętego officyum i powołania do cho-
„ ru. Niech je nieprzyjmują pierwiej do
„ professyi aż przekonają się po roku próby o
„ posiadaja potrzebney charakter i przymioty
„ tu przestrzegania tego co się tu wyprawia
„ A tak gdy osoba odpowiada wymoganiom
„ chcéby nie niemiała przyniesić domowi, niech
„ ją dla tego przyjmują, jak to i do tych czasu
„ niono. Także się bardzo potrzeba aby się
„ te niekierować się interesem w wybo-
„ rze przełożonek, gdyż powodi wdzięczać się może
„ Jałmużnictwo i dostatek do tego, iż by więcej zwie
„ kano na posag jako na dobroć i przymioty
„ osoby. Do żadnym względem nigdy tego czy
„ nie należy, boby to wielkiemu złemu było
„ Mieycie przed oczyma ubóstwo na którem się
„ przysięgły, a niech wam tej przedtym cno-
„ ty zaprawia wszystkie wasze czynności
„ Zważajcie i to co na was ustanowiłam

„ nie ma być dobrem doczesnem, lecz
„ wiarą, doskonałością i ufnością w Bogu
„ być dźwignią waszą. Ustawa ta powin
„ się stać przedmiotem głębokiego zasta
„ nowienia, świecie ona wypełniać należy
„ i odzwyczaić często siostrom."

Te słowa są słowami które wyszły Duch
Święty za pośrednictwem matki Teresy, któ
obrał za narzędzie swe wybrane. Ta matk
wiernie tej łaskawe wypełniała to co zosta
ła w ustawach. Z największą staranno
ścią bedzie przyjmioty tych osób co miały
być przyjęte; nigdy bytem tego świad
czem, i jeśli podczas roku nowicyatu
stwierdzi że niebyły odbywane ćwiczenia du
chowne świątobliwe, lub niezwykły się do
wolone, niebyło pod dozorem takich wa
runków które by je skłonnyły dopuścić one do
profesyi. Odzwyczaić je staranniej mówi
ąc że to niebyło ich powołaniem, że mo
gły by się potępić pozostając w klasz
le gdy w innym stanie lub zakonie
zbawienie swe zapewnić sobie potrafią
Dla tych powodów zdjęta surowo
ść jednej ze swych łaskawych chwil
ta rok cały jest ona nosiła, odestała
ją ojcu pomimo najusilniejszych próśb
by jej nie wyprawiała, przedstawiając mu
iż z latami ta miła osoba łagodniej się
zastosuje do ich sposobu życia

że w innym względzie odmawiała się wiele pokusami, nic nie pomogło; matka pozostała nie ujęta.

O. mężna niewiasto, wzięła nad całą płeć niewieścią, niewiasto według serca Bożego, odnowicielko stanu małżeńskiego, wzorze doskonałej świętości, wzgardziciełko prawdziwa światła i wszystkiego dobrego dążąc na świecie; niewiasto gorejąca miłością Bożą, pochodnio mieniająca tak żywe światło w ciągu twego żywota i tak co dzionie oświecająca nas po śmierci, albo nam od czasu jak żyć zaczęłaś [illegible] ujęciem na które zastrzyłaś wielkiemi i walecznemi czynami.

Co za to nauka podana dziecionom Bożym przez matkę Teresę od Jezusa, zupełnie jest zgodną z nauką świętych, ten sam bowiem musiał co ich nauczał, być prawodawcą Kościoła Fundatorzki. Byto jasnieje na niebie, wystawię tutaj potrójne niebiosów punkta z nauki świętych pańskich. Św. Bazyli twierdzi iż [illegible] należy przysposobić dla tych wszystkich co chcą być zakonnikami, potrzeba pierwiej zbadać jakich są obyczajów, jakiej stałości, gdy się wystawali niech będą w tem probowani, niech ich doświadczają, zalecając im w ciągu pewnego czasu ciężkie i umartwiające rzeczy, a wtedy się obwarali wiekiem niech ich odeślą małżeństwa, by nie stwodzili drugim. Św. Bazyli mówi jeszcze: Zwracać trzeba

wrale ci co do Zakonu przychodzą, wsty
dzą się gaechcio wrocic i maią prayznienie
uswiecia się od tych co im dzieło były po
wodem, czy się gotowi na zawołanie wypeł
nić wszelkie obowiązki, chociby się ciągały
do najnizszych postug.

Ioty Pakom w regule swojej która dana
mu była przez anioła, powiada, iż jeżeli
kto przychodzi do klasztoru z wolą porzu
cenia świata i zostania mnichem, ma
należy go natychmiast przyjmować.
Niech pozostanie u drzwi dni siedm
aby się przekonał czy jest stałym w swem
powołaniu czy ma odwagę wyrzeczenia się
całkiem krewnych swoich i dóbr doczesnych
Jak tylko się zaś dostrzeże w nim te stałość
potrzeba go do domu wprowadzić, a tam na
stroży i będzie doświadczanym, niech mu
zdejmą świeckie odzienia, a dadzą mu suk
zakonne.

Kassyan obszerniej się nadtém rozwodzi, otrzy
że czas podczas którego aspirant ma stać u dr
ma być dni dziesięć lub więcej, i tam powinien
padać z pokorą do nóg każdego przechodz
cego mnicha, błagać go by przyjęciem zosta
Czasu mają potępować jakby na niego ca
kiem nie uważali, i zdawali się go brać za
człowieka który tam przyszedł bardziej
dla zarodzenia potrzebnie swemu na
cie niż w czystej intencyi służenia Bo
gu. A dopiero gdy wiele zadanych

chcia wycierpi, aby wypróbowanym został
Ale chcąc później statości w pokusach jaką
mieć może, niech go przyjmą do klasztoru. Po
przyjęciu i obleczeniu w zakonną suknią nie
będzie mu jeszcze dozwolonem od razu trak-
tować z innemi, powierzonym sobie jed-
nemu ze starszych zakonników, tylko na
jęczenie obowiązek dawania gościny tym
co przychodzą, i niech ten zakonnik widzi
go wciąga rzetelnie do posługi gościnne, a gdy
w tym obowiązku chcąc dużo cierpliwości
i pokory, niech go przypuszcza do prośby.

Postawiony Benedykt się,
tego samego jest zdania w swojej regule, tylko
dodaje niektóre przepisy za pomocą których
możnaby łatwiej poznać statość i prawdzi-
we powołanie nowicyuszów. Tak się rzecz
ma. Jeśli się kto przedstawia, by wstąpić do
zakonu, niechaj nie przyjmują go z łatwością,
lecz jak mówi Apostoł, niech będzie dośwadczon, by wiedzieć czy duch jego pochodzi od
Boga. A tak gdy ten w przychodzi trwa
w swej prośbie, znosi cierpliwie obelgi jakie
mu zadają, trudzi robienie mu trudności
w przyjęciu przez cztery lub pięć dni, i gdy
pomimo tego zawsze jest stały, niechaj
mu dadzą co prosi i niech przemieszka dłu
żej w mieszkaniu przeznaczonem dla
gości. Następnie niech przyjdzie do cel
nowicyuszów, niech się tam zajmie
rozmyślaniem, łamu czyta i jada, niech

nie dadzą miejsca. Którzyby powiadali
wszelkie potrzebne przymioty, niech
miłują wielkie na onym staranie, mia-
jąc wiarę czy prawdziwie służba Boga
czy staremuyn jest w tem co się z ciągu
do służby jego, i czy dobrze jest usposo-
bionym do postępowania i mowienia
obcego. Niech mu dadzą poznać trudno-
ści i postrzeżenia przez jakie się idzie do Boga
a gdy dobrą przyrzeczenie i stałym będzie
w swoim powołaniu, niech mu przeczy-
tają po upłynieniu kilku miesięcy całą
regułę, i niech mu powiedzą: Oto jest
prawo, według którego masz służyć Bo-
gu; jeżeli ono możesz zachować wstąp,
a gdy nie możesz, idź sobie. Jeśli jednak
dla tego pozostanie nie wzruszonym, mia-
go znowu zamknąć w tejże celi nowicju-
szów i niech przez długi probują cier-
pliwości jego cierpliwości. Po upłynieniu
miesięcy, niech mu znowu przeczytają
regułę aby wiedział na jaki cel tam wcho-
dzi; a gdy i wtenczas stałym i niewzru-
szonym się okaże, niech mu znowu odczytają
regułę w ciągu czterech miesięcy, a wte-
dy przez pełnej rozwadze gdy przyrzecze za-
chować wszystko co reguła zawiera, i po-
leruje, niech będzie przyjęty do za-
konu, niech rozumie że podanym
jest reguła i że od dnia tego nie ma
prawa powrócić klasztoru ani uj-

nać Kartuz swego z pod jarzma reguły
którą po tak długim nauczyle miał woz
no woli przyjąć lub odmucić.
Nawodnał Torquemada długo się wzdra
ga nad tym artykułem reguły i uzy pro
nedykta, i poturzenia ono wielka powagą
i licznemi rozumowaniami. Dowiada
iż wielkiej potrzeba jest rozwagi w przyj
mowaniu zakonników, bo jak ten w prag
nie mieć dobrą winnicę trzeba najprzod
starannie roślin jakie ma zasadzić wie
nie, tak też ten co nowicyuszów przy
muje do stanu zakonnego winien być
nader uważnym w swym wyborze.
Niektórzy wypytywa ono ich o stan i dłu
gości życia którzy ich przyjmują. Tak jak
czasem mamy nasze ruczaje chorych do
mowa gdzie więcej niż za cztery umarli
zeby zabrać ich majętności, tak też ni
którzy wstępują do życia zakonnego, te
dy nie całkiem jeszcze umarłych dla świata
i powodu dobr których się po nich spodzie
wają.
Jeśli kto pragnie się przekonać jak dawni
ojcowie byli dalecy od przyjmowania i
przyuczania do profesyi w swych klas
torach dla majątku lub cheiwości
dóbr tej ziemi, niech czyta Kassyana.
Ten powiada iż umarli Egipscy nie
pozwalali aby nowicyusze cokolwiek
bądź wnosili do klasztoru i w cale

tego nie przyjmowali.

5to Benedykt zakazuje w swej regule aby
dali we dobra ubogim gdy odlęgą przy-
ują; pozwolił im jednak jeśliby mieli do
tego nabożeństwo, oddać one klasztorowi
byle to było tylko uczynionem przez
formalną donacyą.

Z tych przepisów i tym podobnych które
są w Księgach świętych pańskich, jakoż
Księgi świętego przywodzi traktując o
tej samej regule, jasno się widzi z jakiem
staraniem należy wybierać osoby które się do
zakonu przyjmuje i jak pilnie potrzeba
one próbować po przyjęciu, żeby widzie-
ć się powołane do tego stanu, a te po-
winne być wyjęte ze wszystkiego co
tego świata i dla niego obiecowate, aby
one dopuścić do profesyi, tudzież z
jaką swobodą i męstwem odmówić
tej przyjęcia tych któreby do tego za
mni nie były, a jak mało należy po-
wrzystwie wagi do fortuny, stanowem
a trzeba w klasztorze stowarzyszenia to rozu-
mieć co Matka zalecita w większej
rozwagliwości. ——

Rozdział I.

O przymiotach przyrodzonych jakiemi Bóg przyozdobił i Matkę Teresę od Jezusa.

Kto ma sobie wyobrazić po odczytaniu tego co
=my już napisali że podług przyrzeczenia uczynio
=nego na początku tej historii wtenczas nas
=tawić portret Matki Teresy od Jezusa. Lecz
ten nie ma wcale [illegible] wprzedza jest
[illegible] zamysłem obrazu którem
=u tej nadać kolorytu życie i ostatnie wykoń
=czenie. Wiem iż mimo wszelkich usiło
=wań moja niedoścignie doskonałości wier
=nego portretu Matki Teresy i [illegible]
jest w mocy ludzkiej a nigdy [illegible]
=dolnego malarza jakiem jestem. Przeto uży
=wszem tego czém byli przez swe cnoty, i nad
=zwyczajnych darów jakiemi Pan przyozdobił
jej duszę, powiem słów kilka o darach przy
=rodzonych którem spodobało się Bogu tak
hojnie ją wyposażyć. Pomiędzy niebieskiemi
Duchami te co się wznoszą nad inne doskonało
=ścią natury, stoją również wyżej od drugich
doskonałością łask przyrodzonych. Widzimy
to nawet i między ludźmi; tym których
Stwórca wybiera by obdarzyć wyższemi darami

Jeroka i niebardzo wyniosła, ręce małe i mięk-
=kie piękne, z lewej strony twarzy miała trzy
włoski które jej wyżej dodawały wdzięku,
nieznacznie nieco niżej, jak w rowku [illegible]
Druga miła [illegible] od
ustanu. Wszystkie te części [illegible]
ca jej bardzo czysto wyjęły z blasku, i wzięc
nie ja miały sposobności przypatrzyć się
dobrze do woli. Słowem wszystko w niej za-
=znaczało, że [illegible]. Ruchy miała mied-
-tatyczne, chód pełen powagi i wdzięku. Jak
na mnie, [illegible] nosiła się wcześnie i wystar-
=czał wyjść, aby czuć i przyznać
=zawczem, że [illegible]
wy a [illegible] wstał [illegible] za Zycia
wcale niedy, Ojciec Hieronim Gracian
będący wówczas prowincjałem kazał [illegible]
=ci w tej [illegible]
=bet [illegible] zakonu, zwany Jasnem
od [illegible]. Ojciec Gracian bardzo dobrze uczy-
=nił zalecając mu to wszystkie, wiedza tylko
że niewybrał malarza jaki mógł być najlep-
=szy w Hiszpanii, boby ten potrafił uchwycić
tem żywsze podobieństwo wobec tak znakomi
=tej, na wiecznej pociesze wiernych całego świa
=ta. Z tego to portretu odjęzyja dopiero mniej
więcej podobne [illegible] tej naszej Matuzej

to zrobić jedną uwagę, że w niektórych z nich
z boku nadziane inne podarte wyra-
żenia mogą co do ich autorstwa zdezorjento-
wać czytającego, w niektórych rękopisach
widać nie dawną, a inne wcale nie dawne
z tych nie wiele. Również bywają rękopisy
obwiedzione welonem, namalowano w niektórych
miejscach jakieś zawiłe figurki wyrażające
jakieś myśli, których nikt nie odgadnie, a
których autor bez objaśnienia sam nie
zdoła. Pomimo to wszystko dotychczas
żaden z malarzy nie odważył się najwyższego Pana
w wykonywaniu robót takich które odzna-
czają nabożeństwo. Cuda jakie wykonywała, ja-
kie zjawienia się w kościołach, malowała na
wielu jakby historyczne sceny wzbudzające
uczucia żywej pobożności i niepodobna
żeby te roboty dosić się napatrzyć. Ale
oprócz tej zadziwiającej zręczności Bóg ją
tak wszystkiemi zaletami wszechstronny i prze-
wielkiemi nad płeć swoją wadami wszczęcony
rozpiszkiem bez pieniędzy bojaźliwej mat-
Wpierw nim przystąpiła do działania
zastanowiła się głęboko i nigdy nie spo-
wiła czynu którego by znaczenia w całej
rozciągłości nie pojmowała.

Gdy w jakiej sprawie powzięta stała posta-
nowienia, rozwijała wytrwałość i niezachwia-
ną stałość w doprowadzeniu rzeczy do końca.
Szczerość niezwykła, roztropność, objawiała
się w sierocie jaki nadawała swoim przed-
sięwzięciom, oraz w nawracaniu Dusz na
Bogu i urządzeniu swoich klasztorów, świadczy
dostatecznie o rozwadze Matki Swojej, zasługa
tych osób, które do Zakonu wybrała, ich zacho-
wanie, honora, duch umartwienia i rozmy-
ślania, który w tych klasztorach do tąd
widzieć daje. Dziwna wybroność zalatwiania
sprawy S.tej Matka wszystko umiała
wystarczyć, i bez zdrowia wiadę jak w
niczem nie przeszkadzał. Pisała do Panów
lub do innych osób, gdy tego było potrzeba,
a listy jej dowodzą wielkiej rzeczy.
Rozeznawała gruntownie rozum zdolno-
ści, charakter osób z którymi miała do
czynienia, widziała jak ma z niemi post-
ępować, jak sobie ma zjednać. Nauczała
z wielką jasnością i mitością, mając
wyłączny zamiar. Dla dobrych teologów
nigdy nic ważnego nie przedsięwzięła,
bez ich rady. Mistrzo jej wyższem było
od niewieściego, tak silna i mężna czyn-
ności ją odwaga, iż zawsze potrafiła dokonać

to co zamierzała. Za pomocą Boga um-
-ła opanowywać przyrodzone namiętn-
Dawało się to widzieć oczywiście po-
-puszczała swe włościany, w sporach roz-
-wią, na myśl i obrazi swe więcej wzg-
-dzą, czując całe rozdarcie macierzyńskiego
serca, aby im niepozyczyć zmartwienia.
Ten to umiała uroczę, iżby się zdawał
mogło, że nic bolesnego w życiu jej
-go nieczuła. Podczas chorób
-ji swego, bała sama bardzo cierpiąc
-ła, lecz to przed nimi ukrywała, aby go nie odd-
-wić na chorobę, i otaczać staraniami
troskliwości. Gdy ją jęła stanąć tam bole
-ć na samą myśl, zdawało się jej że
świat cały wszystko, gdy spostrzegła
-ła, że jedno tylko pozbawi Jego,
przeszła tyle męstwa, iż nigdy wobec
-ć Jego nie wyszła na zewnątrz na
-dzy pozory cierpienia, przeciwnie ze
-tarczyć starała gdy ojciec ją widział Za
-bo swego Boga tak dworzyła jemu
wszystko swoje. Dobrze pamięta
-ć z tamtego tamtego ojca, tracił cały
-ch, cały majątek jaki posiadał mogła
na ziemi. Do mistrza nieprzychylnie

[illegible] jeszcze świetniej w wielkich ca-
rach, które znosiła cnotą stałości, i z
wielkością, cierpliwością. Również w uro-
czystościach przykładowań i nie pomyślnych
w kolejach zachowała umiarkowanie,
godność, nie [illegible] Matki Bożej,
jeszcze była to wielkością Ducha, która
stanowi wyższość nad wszystkimi,
za tym idzie przedsięwzięcia wyborowanie
wielkich i nadzwyczajnych rzeczy, mając
za siebie, rosnąc z natury cnotą do na-
ciągu w swym zawodzie. Rzeczy zwyczajne i
małe mniej przynosiły jej zadowolenia,
mniej też były godne w zajęciu. W wiel-
kiem była dla wszystkich wzorem
cnoty, w cierpieniu, [illegible] Ojca Nie-
bieskiego, nie [illegible]
w [illegible], w [illegible]
z wielkimi planami,
[illegible] wyjść stanach i układzie
była to wyższość natury dla której z
narodziny się ze zrównemi sobie przestała
wszystkie w cnotach wyprzedzić, [illegible]
strzebnem, upominała za błędy. Dała
się [illegible] widzieć, że gdy [illegible]
wypada [illegible] stosunki z której z tych
rzeczy, cnotą [illegible] z [illegible] z zupełną odwagą
we [illegible] [illegible] [illegible].

Nowemu wyzwoleniu do wolności ojczy-
tej, gdy nie oczekiwała się potrzeby
ważnej robiła wydatki, które na ten mo-
ment niemiała. Następstwa wiadomo tak
wszystkim, otaczające się w całem jej
postępowaniu. Nawet w byłą wdzięcz-
ność wszystkich wolnych stanów,
tylko [illegible] wolności radość
do swych, wielu [illegible] wdzięcz-
ności. Mówiąc to nie chcę zadzierać
stosunku; słowem było to jej mowa
tak szczęśliwe, tak niespodziane wdzięcz-
ności wielkie przywiązanie. W rodzinie
swojej wzbudziła miłość wszystkich
ich, matki ojca i braci. Znamienita
była, że kochała nie córki kochać mo-
gła matkę, matkę nie przywiązanie
potężne, nie miłością objawiała
się pomoc w jej wzruszeniach ducho
wych i we wszystkich tych, które
potrzeb miała i nie. Ty mogę, powiedz
biedzie dar szczególniejszy pozostawia
ne. Jeśli się dowiedziała i widzi pozo-
stali w niej wzruszenia wielkie

względem niej byli i zde się odzywali w prze-
się do nich udawała, aby im do otwarcia
wyrzedzeń ~~[illegible]~~ przed-
-stawić sama niektóre dotyczące [illegible]
Do owego krotkiego zapisania [illegible]
usługi i to dostatecznem [illegible] stwarzało zeby
wyprowadzić z błędu niepozbawionych [illegible]
[illegible] i [illegible]. Do wszystkich
przemawiała powszechnie, wyrażając się zwy-
-czajnym potocznym językiem, ale wszystko z
[illegible] wzniosłą, [illegible] przeczuwała
z miłości i wielkiej słodkości, tak że w co z nas
słuchali i wiedzieli [illegible] byli, dziwili się
[illegible] [illegible] Boże wychowania
[illegible] [illegible] i [illegible]
Bogu, przemawiała do ludzi jakby nie tego
[illegible]. Nad wielkie przywiązanie
[illegible] ją otaczano, odwdzięczała prze-
[illegible]. Osoby które do niej
[illegible] były, kochała serdecznie i [illegible]
i te wszystkie za uznawała za [illegible], poczciwe,
i cnotliwe, a najwięcej tych, w których wi-
działa zdolność przyjmowania więcej chwały
Bogu, i dobra duchownego duszom; uczuwała
się [illegible] z wdzięczności godnej uwielbienia

[illegible] umiała zachować za wszelkie dobro
dla niej lub dla jej cór wyświadczone
tak iż nigdy niezaniechała głosić w słowach
i [illegible] ile mogła w czynach wdzięczność
[illegible] za najdrobniejszą usługę. Ten
[illegible] charakter sprawiał iż miała
[illegible] przyjaciół, lubiła pomagać ubo-
[illegible] sobie [illegible], uważać przyjaźń za
= to [illegible] największą rozkoszą, dużo też
miała [illegible] ku temu powodu do zniesienia. Ta
= ta do dobrych uczynków i miłości bliź-
=go, nie przyjaciółka była hojności ona
skłonny najczęstszy obmowy. Chociaż nie
= umiała ale powszedniej chyba o sobie sam
głosiła i wynosiła, przymioty drugich
a zwyczajnym wdziękiem powtarzała
słowa, [illegible] nie [illegible] [illegible] zalecał.
Przedziwnej skromności nieumiejąca
z natury wszystko coby mogło tę cnotę
obrazić, tak w słowach jak w czynach
niezmiernie przykrem lubiła samot-
Słowem skłonność do dobrego w [illegible]
Serdzie była przyrodzona. Jeszcze przed
całkowitem swem zwróceniem do B
bardzo dbała być o honor, i stało
to dla niej nieprzykrem wejściem z
powodu którego uniknęła wiele rzeczy

srodkiem) dla swej duszy. Lubiła ona nie-
-mierznie czystość duszy, ale i ochędo-
-stwo ciała; pragnęła widzieć wszystko w odzie
-niu swém czyste i przyzwoite, gdyż jej
-miejscy nieporządek, tak zewnętrzny jak we-
-wnętrzny jak się jej niepodobał. W pomarmach
zachowywała tak skromność iż nigdy wina
nie piła, ubogą bez nader schludna w ubraniu
bardzo mało [illegible] nie [illegible] na-
-no wielkich i uroczystych [illegible] i uwa-
-żając w tym wszystkie [illegible] Ale [illegible] nieporządek gdy w po-
-ży- niewygodne napotykała [illegible] pier-
-wem i staraniem było [illegible]
[illegible] mozna najlepiej osoby które przyszły [illegible]
soba. Dla siebie zaś była ciągle [illegible]
-wała. Miłowała prawdę, niemawodze, wszelkie fałsz i
obłudę. Dla tego też wtedy [illegible] gdy w otacz-
-ce od Wierzenia w Bozki [illegible] w
pewnem rozproszeniu, niemogła znieść tego
by odwiedzający ją [illegible] mysłał inaczej jak
było [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

so Duszy że wcale niechciałaby tego
uczynić. Swojość nie była drogą jaką
wabiło Ś.ta Matkę prowadzić Dobrocią
i Łodyga Latwo dawała się [illegible]
Wspaz gdy niebyła jeszcze całkiem
Bógu oddaną uważała Tarsi jakieś
jąc Pan obdarzał za najwięcesza łaską
ji mogł zadać pokutę za grzechy jej u
Łaski, na widok bowiem o nie uprosz
-ła nieuwiedzięnością wzgledem tego
ij tyle dawał dowodów miłości, czuła
się zawstydzoną i zmartwioną a trawio
-ła, cierpiała daleko więcej tym
widokiem samej siebie niż wszelkiemi chor
-bami, cierpieniami lub umartwieniami jakie
mogła spaścby mogły zdawałoby się jej że
dosyć dojana bolescią wytłaczałaby przygniatającą
cośtolwiek z tego co zawiniła, ale przyjmowa
Tarsi gdy nanie mniej niż kiedy zasługiwała
-yła to Danej wdzięczności najwięcszej megaem
-ronatsie natury która ją Bóg obdarzył.
Stała się [illegible] wybranem naczyniem które
Pan przygotował aby złać wonne uroki
Dary jakie dla niej przeznaczał. Oczyszczo
-sznała natura wszystko to lepiej jaszcze
zrozumianem będzie z tego co powiemy przy
-szłych rozdziałach, opisując o Tarsce i cudach
-ych Pan Nasz udzielał wiernej swej Służebnicy

Z tego rozumienia napisze Tomasz Pawski od Jezusa - chciałem wynazwać dar
-ronatsie natury która ją Bóg obdarzył.

Rozdział II.

O stopniach przez które doprowadził Bóg Matkę Teresę do owego wzniosłego rozmyślania jakiem ją w Swém życiu udarował.

Przejdźmy teraz do tego co nadprzyrodzone, gdzie wielkość Boża w całym blasku wystąpuje i przedstawmy w Matce Teresie od Jezusa, obraz doskonałej zakonnicy, aby nietylko córki jéj teraźniejsze i przyszłe, lecz wszystkie zakonnice z całego świata i wszystkie dusze pragnące dójść do szczytu doskonałości miały przed oczyma wzór na jaki by się zapatrywać i naśladować mogły, z tém głębokiem przekonaniem że inaczéj by się Jéj nie zbliżyły, tém bardziéj stały by się doskonałemi i prawdziwemi zakonnicami.

Wielkie geniusze rozwijały wszystkie władze swoje, aby wewnętrznie gruntownie pojąć uchwycić i odmalować doskonałość myśl, lub podobieństwo przedmiotu który chciały przedstawić; geniusze te, znalazły téż słowa odpowiednie wzniosłości tego co się w pojęciu ich rodziło. Lecz to co mówiły, nie obejmowało realnych rzeczy nie tego co widziały na świecie, ani tego co

stysząły, ale jakieś ideały do których się wzn-
=ił z subtelnością swojego umysłu i doskonał-
=ego: Plato w księgach swoich o Rzeczypo-
=litej, i Arystoteles w księgach swoich o Dos-
=konałej grod, rzecz na spolite doskonałą, ale
=jaka na ziemi nieistniała nigdy. Stoicy ja-
=kowie, wielkie rozpowiadają rzeczy o mądrym
człowieku, ale mędrca takiego jakiego oni ma-
=lują, nigdy nie widzieli, i z naszych czasów jes-
=ze się tacy nieznalazł. Szczęście i zbiór wszelkiej
dobra które opisuje Arystoteles w ostatniej k-
=dze dzieła swego o moralności, alboż się kiedy-
=kolo w swem życiu śmiertelnem. Takiego M-
którego wzór Cycero nakreśla w trzech księg-
swych o Mówcy i wzór dworzana jakiego hrab-
Baltazar Castellon zostawił nam tak wyśmie-
=ity opis, w dziele swym pod tytułem Dworz-
pojąć i pragnąć można, ale nigdy nie zostan-
udziałem ludzkości. widzieć i cieszyć się podobn-
Co do mnie chcąc wyrazić i opisać co powinien
posiadać zakonnica doskonała z reformowa-
=nego, lub jakiego bądź innego zakonu,
potrzebuję puszczać wodze mojej fantazyi, a
trudzić mój umysł, albo też wzdstawiać
ideał którego nigdy jeszcze nie widziałem, ni
powołuję nawet tego co świeci pragnęli
traktując tę materyę, lecz opowiem pro-

to, co Bóg wszechmocny złożył w tej Świętej Księ-
=dze, my oczyma widzieli i uszyma znali, my cośmy posiada-
=li szczęście z nią obcować i co dopiero wszędzie
jej rzeczy głoszą. Oczekuje nam Bóg w tém
pracy, Sam bowiem wszechmocna swą ręką
nakreślił portret przed którym blednąć te
wszystkie farby by najbogatsza ludzka mowa
i najwznioślejsza w świecie elokwencja użyczyć
mogły. To też opowiadając w prostych wyrazach
historyczną prawdę tych wielkich wydarzeń
moje i odpowiem oczekiwaniu pragnących
widzieć co się w pismach najwznioślejszego
znajduje o zakonnej doskonałości wprowadzonej
do czyn i praktykę. Przystępując więc do opisa-
=nia cnót jaśniejących najczystszym blaskiem
w tej Bogo-twórczej duszy, zdaje mi się, iż naj-
=stosowniej uczynię gdy rozpocznę od rozmyśla
=nia, co było niejako jędrzem w ręku Pana, któ-
=ry wykończył rysy tego zachwycającego obliczu
i środkiem za pomocą którego ubogacił Teresę
i uczcielał jej dobr i łask. Rozważających. Sądzę
iż pożytecznem i przyjemnem będzie dla wszy-
=stkich, jeśli tu dam poznać stopnie przez jakie
ją Bóg prowadził do tego wzniosłego roz-
=myślania czyli modlitwy myślnej, do której
doszła w tem życiu. Zrobię tu wyciąg z różnych
części jej ksiąg, wiążąc między sobą ustępy

i posługując się własnemi jej wyrażeniami tym sposobem to co poprzednio lepiej będzie Danem a pochodzące ze źródła tak pewnego i nieomylnego tem więcej da wszystkich mieć będzie powagę. I wiedzy jej Życie najwięcej czerpać zamierzam. —

Pierwszym jej mistrzem w rozmyślaniu był Trzeci Obrazek. Ojca Franciszka de Os= =na z zakonu Franciszkanów. Jest to traktat o modlitwie w usposobieniu Ducha, gdy postanowiła wziąść tę księgę za przewodnika nie znała jeszcze metody rozmyślania. W= to jej czasie udzielał jej Bóg dary te wy= =sze owej nieczułości jakiej zwykle doświadcza Zaledwie od kilku miesięcy zaczęła bystrzej dawać się samotności i zachowywać porządek godzin rozmyślania, gdy Bóg ją podniósł do modlitwy myślnej w uspokojeniu a niekiedy nawet i do modlitwy wewnętrznej w ścisłem zjednoczeniu z Bogiem; jedna i druga były jej i czasie nieznane, nie pojmowała ich a= i natury. Tak więc Bóg obdarzył ją wcześ= =niej czasie łaską, której wielu osobom zale= =ga długich latach udziela. Za modlitwą myślną tamże w niej wywarła skutki, że choć jeszcze nie miała lat dwudziestu zdawało się jej, iż świat cały trzyma zwyciężony pu

swémi nogami. Sposób jéj rozmyślania zasadzał
się na przedstawieniu o ile mogła Pana Na-
=szego Jezusa Chrystusa jakby obecnego w
jéj duszy; jeśli rozmyślała jaką tajemnicę
zawsze go wyobrażała sobie w swojem wewnę-
=trznym przybytku. Wprawdzie przepędzała
większą część czasu przeznaczonego na modli-
=twę czytając dobre książki, przeciwnie nie-
=umiała ani rozumem rozprawiać, ani téż dobrze
przedstawić sobie obecność Pana Naszego
w swéj duszy. A tak bez książki modlić się
niemogła, chyba w chorobach co następowa-
=ły po rozmowie. — Osiemnaście lat wytrwała
w tym rodzaju modlitwy wewnętrznej,
doswiadczając co niej często wielkich cierpień
ochłosci, i walki z myślami; bo nie rozbiera-
=jąc tajemnic rozumowaniem, niemogąc
się zastanowić nad żadnym przedmiotem
skoro wola jéj niebyła cała zajęta uczuciem
rozmyślanie stawało się dla niej niezno-
=śném i dla tego to, czytała zamiast rozumo-
=wania. Udać się bez książki na rozmyślanie
było dla niej tém samém, co wystawić przeciw
sie przyjacielowi bez pancerza. Ta książka
stawała się tarczą w którą uderzały pocisk
rozmaitych myśli jakie ją napastowały.
Przezwoje zostawiała wszelkościach, lecz

jak tylko książki niemiała nigdy się prze-
nią uchylić niepotrafiła. Czytając, zacze-
skupiać myśli począgała duszę jakby prze-
=nętą i często cość było dla niej otworzyć
książkę aby się natychmiast znalazła
obecności Pana Naszego w schronieniu
wewnętrznem swej duszy. I wtedy czy-
=ła mniej, to znowu więcej według łaski ja
Boki mistrz jej udzielał.—

W tej to epoce swojego życia, zamiłowa
więcej rodzaj contrizji rozmyślania pod po-
wonny która zdała odurzył jej głowę
wmawiając, iż żyjąc jak ona żyła, nie
=nie byłoby tak sprzeczne z Panem Naszym
obecność. Zaniedbanie swego ciągłego za-
=czenia wielka szkodę przyniosło jej duszy
Oświecona później nowem światłem o
Pana, wróciła do swojego dawnego sposo
rozmyślania, starając się wyobrażać Zba
=wiciela wewnętrzu swej duszy. Z tajemne
gdzie go bardziej opuszczonego widziała uj
=ciągała więcej korzyści; zdawało się jej iż
tak sam jeden zostawał zasmucony. Tutaj
ją zwisie w obecności swojej. I tak napr
=stąd wiele korzystała rozważając korzystała modlitw
Pana Naszego w ogrodzie Oliwnym.
Sam z nim zostawała i towarzyszyła Pan

zdolnością ale nie mogła tolerować i ciągle powtarzała
- ucz Boskiego Mistrza. Radziła tu boski pokój
duszy bez na wspomnienie grzechów swoich
nie umiała tego uczynić i przyzwyczaiła
na towarzyszenie Zbawicielowi o ile wiłość
napastujących ją myśli zwyciężała na to.
Kilka już lat przedtem umiała we zwyczaj
ju za. wyjść z tą myślą Pana Naszego
w ogrodzie Oliwnym, zwyczaj wielce korzy-
-ny ujęz za pomocą tych świętych myśli nie-
-dząc sama rozpoczynała rozmyślanie. Jeszcze
jeden widok wzniesienia myśli do Boga
był dla niej widok wód, wody i kwiatów. Wi-
-dok ją uderzał ogarniał skupieniem mówił
o stwórcy stając się dla niej otwartą księgą
Nie mogła przedstawić sobie w sposób obrazo-
-wy ani przedmiotów niebieskich ani też rzeczy
nader wzniosłych lecz te tylko które widzieć
mogła oczyma ciała. Co do Pana Naszego mimo
wszystkiego co była czytała o piękności Jego,
mimo codziennego widoku obrazów Zbawi-
-ciela które wzrok jej uderzały, niepodobnem
jej było przedstawić go sobie we wnętrzu
swej duszy. Obcowała z nim jako z żywą
osobą z którą rozmawia. Mówiła do niego w
przekonaniu że ta osoba znajduje się przy niej
słyszy jej rozmowę ale widzieć i

wyobraźić jak wygląda niemoże ~ tego to
względu tak bardzo lubiła obrazy castej-
=jące niemi choć wcześii niedoskoność bory
przedstawienia wewnętrzne oczyścić twarz
wrochanego Mistrza. Następnie gdy zaczę
z większem staraniem unikać okazyi do
grzechu i bardziej się oddawać rozmyślan
/lan też ze swej strony zaczął ją obdarzać
większem zasmakowaniem w rzeczach d
=chownych i napełniać jej duszę zdrojem
niebiańskich rozkoszy. Nigdy wszakże nie
wrosiła ani o to duchowne zasmakowanie
ani o czystość serca niśmiała nawet d
=browolnie tego pragnąć. Jedynie prosz
/lana aby jej przebaczył grzechy i dał
łaskę nieobrażania go więcej uznając
wielkie okazywał jej miłosierdzie pozwa
=lając jej pozostać w swej obecności chodz
nie udzielał żadnej innej łaski. Raz tym
zmęczona wielkiemi osobliwościami ośmieli
się prosić o owo zasmakowanie; lecz zaled
się spostrzegła co czyni gdy się mocno tak
zawstydzona iż sama niezrozumiała
znaczenia w sobie tak mało pokory wid
=ziło jej tego co się ośmieliła prosić. W
tym to czasie a nawet nieco pierwiej zac
=ła doświadczać początków łaski o której to wspomn

Dotychczas w prawdzie trwała ona krótko, ale odtąd w większej doskonałości. Taska ta
=tkwi w tym, że w wiecznej przyszłości nie ustanie chwi=
=la wiecznej Bożej woli, wzniesienia powołanego
do szczęścia do którego ujrzy najświętsze Ser=
=ce Jezusa gdy wystawiała sobie Pana Jezu=
=sa we wnętrzu swoim ukrzyżowanego, i towarzyszą=
=ca Jemu, a niekiedy nawet podczas czytania
myśl zostawała przejęta tą nadzwyczajną
obecnością Bożą, iż niepodobna
jej było wątpić że Bóg w niej był obecnym
i ja z Nim obecna. „I że jest to wiel=
„ka, widzeniem, że i ja to uczuwam
„tłomaczę mistycznie. Dotąd stopnia tego
„dusza wzniesiona nie zniknie wychodząc z
„siebie. Wola swoja nie może zajść na
„dłużej całkiem swoją przyjąć niż tylko
„na jakiś czas tym uczuciem. Dla=
„tego mówi: widziała; bo wtenczas myśl
„przestraszony widokiem tego na co się zapa=
=trzyć gdyż Bóg sprzedaje sobie jak wiara
„że ów wzrok nie ani pojmuje tego co
„widzieć odkrywa." Wiara tego jest
że Serca z wiekiem uspasabiała wiernością
„Bóg uczujał tam i sama wraz; ciemność
=ta nie ie niczego więcej odmiej nie pragnąć
ani ją one uczyła. Zaczął ją dawać zwykle

czas modlitwy myślnej w uspokojeniu i nad
czasie nawet modlitwę ~~ustnej~~ tajnego zjednoc
-nia się z Bogiem która dość długo trwa
Dusza jej kosztowała natenczas najczy
-stszych, najsłodszych rozkoszy, i wewnątrz
siebie czuła najsilniejsze przekonanie
iż owa łaska pochodziła od Boga. Zwykle
~~Ona~~ z tych niebieskich nawiedzin odnosiła
wielki pożytek i nowe męstwo. Po otrzym
-aniu owych łask, o których opisał Matka Bo
od Jezusa idąc za radą spowiednika wszy
-stkie więcej niż zwykle umartwienia i po
-kory do rozmyślania, zaczęła codzień brać
przedmiot do modlitwy myślnej jakąś tajem
-nicę z męki Pana Naszego Jezusa Chrystu
i ile mogła opierała się pociechom Ducha
-wnym i łaskom Bożym. Dwa miesiące
wierna pozostała temu ćwiczeniu bez in
więcej opierała się pociechom niebieskim
tem więcej Dusza jej była nimi zalana
jasno widziała iż codziennie nowe robiła
postępy w doskonałości. W roku tego czas
ojc. Ojciec Franciszek Borgia powiedział j
aby się więcej nie opierała Bogu, zalecił j
rozpoczynać rozmyślanie od jakiej tajemnicy
Męki Pańskiej, a gdy następnie spodoba
się Panu Naszemu podnieść jej ducha,

się mu powodować Data. Prawie natychmiast
zaczęła miewać zachwycenia i extazy; często Bóg
przemawiał do niej podczas gdy zostawała w zachwy-
=ceniu a słowa te wielkiej wtedy miały ważność
i nadzwyczajne oświecenia. Przeniknęły w jej duszy
Po tych zachwyceniach udarowana została
wzniosłem widzeniem Pana Naszego. Czuła
iż przy niej się znajdował i do niej przemawiał
chociaż nie widziała go ani oczyma ciała ani o-
=czem ducha czuła też iż przy niej postępował
i świadczem był jej uczynkom i byle nie co więcej
się skupiła i mniej była roztargniona jasno
widziała iż przy niej się znajdował, i przekonywa-
=ła się że owo widzenie zostawiało w jej duszy
skutki wzniośleysze niż poprzednie łaski. Ta
łaska podobna wystawia mówi ona by całko
=wicie przeistoczyć duszę i zdziałać iż ciągle widzi
mozół jedynie. Tego na świecie, który czyni ją
zdolną bez żadnej pracy z jej strony do przyję
=cia tak wielkich dóbr duchownych; udziela jej
boskich tajemnic i postępuje z nią z taką
przyjaźnią i miłością iż tego wyrazić nie sposób
; unieważ warunki w jakich zostajemy na tym wy-
=gnaniu niezdolnemi nas czynią abyśmy to zro-
=zumieć mogli. Przez pewną liczbę dni święta
cieszyła się bez przerwy tem widzeniem. I tak
szczęśliwe owoce z tego zdziała że nie jako w

ciągłem zostawała rozmyślania a w każdej
czynności starała się unikać wszystkiego co
by choć najmniej niepodobać się Temu któ-
ten jasno widziała być sprzeciwne swego
=tępowania. W krótce te intelektualne
widzenia zastąpionemi zostały widzeniami
innego rodzaju które teologowie nazywają
imaginacyjnemi (wyobraźniowemi) w których widziała oczyma
Duszy osobę Pana Naszego. Te widzenia
powtarzały się często bez zauważenia tego
iż Boski Mistrz stopniowo się jej poka-
=wał, najprzód ukazał jej swe ręce w kon-
templowaniu się przedstawił tak zachwycają-
=jącem, iż żaden ludzki język tego wyrazić
nie zdołanie. Przez dwa i pół lata miała
szczęście cieszyć się tem widzeniem bardzo
często; Pan Nasz następnie objął jej oko,
by obdarzyć niezrównie wzniośliejszemi łas-
=kami. Były to oczy tak słodkie i tak go-
tującej miłości Bożej, iż dusza z przyjem-
=nością połączenia się z nimi. Duszy jej
wybuchała i niewymówna znosiła męczar-
nie nie mogąc powściągnąć gwałtowności
tych uniesień. Do tej miłości która ją
trawiła przydał Bóg nowe łaski obda-
jąc widzeniami nader wzniosłemi które
nas zostawiła nam w ostatnim rozdziale

swojego życia. Wreszcie owa ciągła obecność
Pana Naszego została zamienioną przytomnoś-
-ćią trzech Osób Boskich, jak to objaśnia w
papierze zapisanym przez nią własną ręką
gdzie się ten wyraża:

„ Ta łaska widzenia przytomności trzech Bos-
„-kich Osób w mej duszy, o której na początku
„ mówiłam, cieszyłam się nim nader pozostając
„ aż do dziś dnia który jest obchodem pamiątki
„ Św. Pawła. A ja przyzwyczaiłam widzieć Jezusa-
„ Chrystusa zawsze samego w mej duszy zawsze
„ mi się że widok trzech Osób przemieniał mi się
„ =dni chociaż pojmowałam i wszystkie trzy za
„ jednym Bogiem. Gdy ta myśl zajęła ty-
„ =lam umysł Boski powiedział mi: Gdy się my-
„ =ślisz wyobrażając sobie rzeczy duszy na wzór
„ tego jak przedstawiasz sobie rzeczy ciała, dowiedz
„ się że ogromna zachodzi różnica między jedną
„ a drugimi i że dusza ludzka jest największych
„ rozkoszy. "

Rozmyślanie do którego podniesioną została
w ostatnich latach swojego życia, jest to które
opisuje na końcu księgi swej. Przybycie trzech
-trzech albo mieszkanie i że nazywa mianowicie
Duchowem. Nadmiar, szczęścia jakiego dusza
jej doświadcza w tej modlitwie wewnętrzny i
tajemniczy, iż twierdzi, i Pan Nasz Sam jej to

nie odstępująca ją ból głowy [illegible]
ją w tem wygnaniu nieco umiarkowana
była. Ta modlitwa myślna tak wzniosła
wyżej ją nie opuszczała nigdy rozlewając
mniej lub więcej jasności, lecz zawsze
oświecała ją dużo. Przy niej niemiała
już nic więcej powiedzieć na spowiedzi
chyba prosić o rady swoich spowiedników
względem jakiej prywatnej sprawy. Ale
jeśli ktoś chce widzieć choć w części wy-
=ki stopień modlitwy wewnętrznej do
jakiego doszła potrzeba aby przeczytał
w książce o której wspomniałem pod
tytułem Przybyłem. Wewnętrzny ale
Mieszkanie to co pisze w środkiem i środ-
mieszkaniu; bo w tej ostatniej części swej
książki mówiąc obszerniej opisuje jedną
to czego doświadczała i co Jej Pan Nasz
zamy udzielał.

Do zauważać trzeba iż owe tak częste i tak
zwyczajne dla niej zachwycenia wciągu lat
kilku zwłaszcza publicznie oraz wzdy-
=nie stawały, wmiarę postępowania się w jej
zawrożu. Słowo tego wyrażuje samo we wła-
=snie zapisanym przez nią papierze
gdzie te są słowa „Gdym słuchała powodu
„ o tą którego nabywałam już więcej i więcej

„ porywa na wzachwy[ch]enie? Pan = Wasz, wzrok
„ = dział mi Ten to wzięcy nie potrzebne dość
„ masz wzięcia by wyjednać to com za mi wy-
„ = Mamy wzgląd na Tabor tych co ale wyrosłe
„ = ją „ najdoskonalszych rzeczach." Owe zachwy
= cenia zaczynały już wczesnie stawać się coraz
rzadszemi gdy obl. rzona została widzeniem
Swojej Świętej o którem będziemy mówili w
rozdziale IV.m a to niewiemniej ostała jej ujęta
aż gdy została wzniesioną Klasztoru od Wniebo-
wzięcia w Clwili. Od tego czasu miewała one bardzo
rzadko zwłaszcza publicznie. —

Rozdział III.

W którym lepiej się daje poznać modlitwę myślną Matki Teresy od Jezusa z relacyi jaką zostawiła we własnoręcznem piśmie niewchodzącem w skład jej dzieł drukowanych.

Chociaż się zatrzymuję nieco, chcąc wyraźniej w większem świetle to com powiedziała przytoczyć tu znalezione sprawozdanie napisane przez nią własnoręcznie o różnych rodzajach modlitwy myślnej albo rozmyślania jakich jej Bóg udzielał. To sprawozdanie tę jeszcze rozrzyść w sobie zawiera iż jest jakby streszczeniem tego wszystkiego co Matka Teresa w tym przedmiocie w różnych swych księgach napisała a podając ono tutaj zapobiegam aby owe słowa tak godne być wszędzie słyszane i czytane, niezatraciły się ale stały dobrem ogółu.

Szczegóły umieszczone w poprzednim rozdziale i to co mam tu przytoczyć wiedzę mi były pożytecznemi już dla pobudzenia mię do chwalenia Pana iż się udzielił tak wspaniale Swej Służebnicy, już dla przypatrzenia się stopniom przez jakie powoli wznosi ją Pan do siebie. I ktoby to niezczytał w

/

tymże celu czytać to powinien, niech się
nie wyobraża sobie iż całkowicie tę drogę
pojąć zdoła, albo że powinien onej się
chwycić i zarazem objawień lub zachwyceń
bo byłto byłoby szaleństwem, pracą niepo-
trzebną i bez żadnej korzyści. Zobaczmy to
w rozdziale VIII mówiąc o ~~rzeczach~~ wodach jakie
Dawała względem rozmyślania: Są
rzeczy które się nie nabywają ludzkiem
staraniem lecz Bóg według swojego upodo-
bania rozdaje one jak chce i kiedy chce.
Zatem zdaje się to wszystko otrzymać
można inną drogą byłoby się zupełnie
rozmijać z tem do czego się dąży i czego
pragnie. Niech więc nikt nie bierze po-
dań do próżnej chwały i omamienia
ze źródła z którego czerpać powinien pokar-
i powód do chwalenia Boga.

Dla jednego ze swych spowiednikow
Ojca Rodryga Alvarez w Sewilli Sur-
ta napisała to sprawozdanie, i przed wy-
pocznieniem tak pozwiada „We wszystkim
co Wam powiem proszę was Ojcze abyś
„mi wierzyli iż dalekam jestem od myśli
„że to dobrze wyrażę; tem bardziej iż mi
„się trafić w tem rzeczy których sama
„rozumiem. To tylko mogę powiedzieć

„iż nie takiego nie: pomienił argum przynaj-
„=mniej razy kilka lub często nie doświadczyła
„Teresia to dobrém lub złem? sami to osądzić
„i Jedzicie Teresie powiedzieć mi w tym wzgle-
„=dzie wasze zdanie. Lecz na to iż zrobię Wam
„przyjemność Wielebny Ojcze, gdy zaczne trak-
„=tować najprzód o rzeczach nadprzyrodzonych,
„bo niema takiej osoby coby nieprzedziała co
„to jest pobożność, rozrzewnienie, dar łez, medyta-
„=cya, i wszystko co człowiek pozyskać może przy
„Bożej pomocy. Nazywam rzeczą nadprzyrodzo-
„=ną to czego sami przez się nabyć nie możemy mi-
„mo wszelkich starań i pilności jakichbyśmy w
„tém użyli; w tym bowiem względzie niedo-
„=rzeczy uczynić nam niepodobna, jak tylko Bożą
„się przysposabiać a to niezmiernie jest już
„wielkim warunkiem.
„Według mnie pierwsza nadprzyrodzona modli-
„=twa wewnętrzna jakiej doświadczyła Teresa za-
„=sadzała się na owem poczuciu obecności
„Bożej niebyło to żadném widzeniem, lecz
„był to stan osoby co ile razy poleca się
„Naszemu Panu choćby w ustnej modlitwie
„natychmiast go znajduje obecnego. Tak się
„przynajmniej zdarza gdy niema rozkoszy."
Każda modlitwa mająca pewną zasługę
jest dziełem nadprzyrodzonem ponieważ od-

=bywa się z pomocą łaski nadprzyrodzonej.
Ale Święta nazywa modlitwą nadprzyrodzoną
w całem znaczeniu wyrazu tego, gdy która
wznosi się sama przez się niemożemy jakiej
niedostatki usiłowań, ponieważ całkowicie od
Boga pochodzi i że w onej jak mówi Święty
Dyonizy. Człowiek zaczej znosi wzrok Boży
niż one działa." Druga modlitwa mistyczna
„=przyrodzona jest pewno skupienie wewnętrzne
„które się w duszy czuć daje, zdawałoby się,
„że wówczas przybywają nowe zmysły nadzmy
„słuch prawie jakie na zewnątrz posiadamy
„zdawałoby się że nadaby wyzwolić się z nich
„=wojów jakie (zmysły cielesne) w niej wznieca
„i tak niekiedy pociąga one za sobą. Na upo
„=bamie wzamknięcia oczu i uszu ciała, aby nie
„widzieć i niesłyszeć tylko to czém jest na
„owczas zajęta to jest by sam na sam z Bogiem
„rozmawiać. W tym stanie nie traci się żad
„władzy swych zmysłów ani duszy, ich Dzia
„=łość" pozostaje w całości, ale jedynie tylko
„w tém pogrążona, by się Bogiem zajmowała
„Powinno to być nader jasne dla każdego
„co miał szczęście doświadczyć takowego stanu
„wszakże niezrozumiałem dla innych, pod
„=bnemi byłyby dla nich rozprawy całkiem
„innego rodzaju i wielka ilość porównań

„by dać imto zrozumieć.

„ Z tego wspienia płynie ... gdy spostrzega

„ i poznaje wewnętrzny w którym rozkuje

„ dusza tamtego szczęścia że jej zdaje się nieznaj

„ nieznajduje do życzenia, w tych chwilach

„ nawet mówić, to jest ustanie się modlić, lub

„ medytować, między duszą ona bowiem wów-

„ czas tylko kochać pragnie. Podobny rodzaj

„ wewnętrznej modlitwy zwykle krótko jest

„ trwałym, czasem jednak się przedłuża.

„ Z tej modlitwy myślnej płynie zwykle wspienie

„ które nazywają wspieniem władz duszy wtenczas

„ władze te nie są całkowicie pochłonięte ani

„ też zawieszone aby ów stan nazwać można

„ być zachwyceniem

„ Nie jest to również w zupełności tem co na-

„ zywają modlitwa Ścisłego zjednoczenia z

„ Bogiem.

„ Sam bowiem zdarza się czasem a nawet wte-

„ dy że dusza jasno rozumie, przynajmniej

„ tak się jej zdaje, że sama tylko wola jej

„ złączona jest z Bogiem i że ta władza

„ woli wyłącznie Sama będąc zajęta niezdolna zwró-

„ cić się do żadnego innego przedmiotu, gdy prze-

„ ciwnie rozum i pamięć te dwie inne władze

„ pozostają swobodne aby się zająć mogły spra-

„ wami do tyczącemi Służby Bożej. Słowem

„Marta i Marya idą w parze.

„ Doświadczając tego w sobie, widzę bydź
„zdziwioną i pytałam Ojca Franciszka
„Borgia czy nie jest to z Tadzeniem? Od
„=wiedział że nie, i że to mu się często
„za mocno przytrafiało.

„ Gdy zaś wszystkie władze duszy jednoczą
„=nią się z Bogiem ściśle wówczas wtedy
„/innego bo w tedy nie są zdolne przedsię
„=wziąść jasniej bądź rzecz na dziecięcie z pie
„=jęcie, ma widzi tego co widzi pozostaje ni
„=by wstąpieniu, woła trocha więcej nie
„rozum pojąć może, chociaż duszy nie
„jest wstanie ani zrozumieć, ani wypo
„=wiedzieć, co robi i czy miłuje. Mnie się
„zdaje że pamięć wówczas znika jakby jej nie
„niebyło; wyobraźnia to samo, a zmysły nieczyn
„tracą zwykłą swą działalność ale zdawałoby
„się, że ich niema wcale. Wszystko to dla tego
„jak sobie przedstawiam, aby dusza tem swo
„=bodniej mogła być złączoną z swym Bożem
„przedmiotem, którym się nasyca gdyż owo
„zjednoczenie jest wiotko trwałem, przeto nie ja
„i znika. Przez pokorę i inne cnoty jaśniejąc
„dusza czuje się ubogacona, przez pragnienia
„któremi pała widzi ona i rozpoznaje wielkie
„korzyście jakie z tej łaski wyciąga wyzna

„wnikie tego czém to jest w istocie, niepodobnem
„jest wcale. Naprożno dusza silitaby się by jak
„to zrozumieć, ani uchwycić tego ani wypowie-
„nie jest w stanie. Co zaś to zjednoczenie się gdy
„jest prawdziwém, jest największa łaska jaką
„nam pan Nasz udziela na tej drodze duchowej
„a przynajmniej jedna z największych. —
„Extaza i zawieszenie są jak mi się zdaje
„jednem i tém samem. Ale zwykle się przytacza
„wyrażeniem zawieszenia by nie wymówić dło-
„ga extazy które zwykle przerażać. Można
„też ze słusznością nazwać extaza owe zje-
„dnoczenie o którém tylko co mówiłam, extaza
„bowiem w tém tylko z niém się rożni, iż
„trwa dłużej i więcej na zewnątrz czuć się
„zwolna oddech tamuje, niepodobna jest
„mówić, ani oczu otworzyć. W zjednoczeniu
„zjednoczenie podobnież mocno wywiera, ale
„extaza z większą siłą to samo działa, nie
„wiem bowiem gdzie się przyrodzone czyn-
„podziewa, gdy extaza ust głębsza. W
„wszystkich tych rodzajach modlitwy jed-
„nej jest stopniowanie, powtarzam jeszcze,
„jeśli extaza jest głęboka, ręce lodowacieją i
„niekiedy sztywnieją, aż do zmodowacenia ciało
„pozostaje stojące lub na kolanach modlą-
„postacy w której extaza [illegible]

„Dusza w tedy tak dalece używa swoich władz swoich aby nacieszyć się tą
„co Pan stawi przed jej oczy, iżby się
„zdawało że przez chwilę zapomina
„używać ciała, i całkiem je opuszcza. Je
„ta jeśli tylko ono stan we świecie może dłu
„długo się to we wszystkich członkach o
=czuwa. Dają mi się ii wola jest Boża
„aby w ekstazie dusza doskonalsza miała p
=jęcie tego czego używa w zjednoczeniu
„dla tego też zwykle podczas extazy odmy
„jej niektóre z boskich swych doskonałoś
„Skutki jakich dusza z onych doświadcz
„ale zachowujące. Od tej chwili powstaje
„zupełne wyrzeczenie się siebie samej
„jedno ma tylko pragnienie by tem wiel
„Bóg i Pan wszechmocny znanym i chw
„longan był wszędzie. Według mnie g
„extaza pochodzi od Boga niepodobna by
„nie wzniła w duszy jasnego światła na w
„na jej niezdolność w przyczynieniu się
„w czem kolwiek bądź do takiej łaski prze
„jasnego pojęcia na nędzę i niewdzięczność
„jej w niedbałem służeniu temu Panu k
„jedynie ze swej dobroci tak wielkie jedzie
„łaski. Uczucie i chęć jakich wówczas
„wewnątrz siebie doznaje tak wyższemi

„nad wszelkie porównanie, iż jeśliby wspomnie
„nie tego nie zaciemniało się duszy zostawałaby za-
„gle pod wrażeniem niesmaku dla wszelkich z
„tego świata, a przynajmniej odtąd mało by
„sobie ważyła wszystko co pochodzi ze świata.
„Różnica między extazą i zachwyceniem jest
„następująca: W extazie dusza powodzeniu
„zewnętrznym rzeczom i niesmacznie traci wła-
„dze zmysłów by żyć tylko w Bogu. Zachwycenia
„zaś sprowadzane poprostu przez poznanie Pana
„Pan-Nasz wlewa w głąb duszy z taką wdzięcz
„nością wzbudza, iż się jej zdaje, że wszystko
„jej część przywa i że ta część oddziela się od
„ciała. Dlatego zostawia w początkach potężny
„jest męstwo duszy, aby się tak oddać w wo-
„lą Pana Naszego, daé się umieść gdzie mu się
„podoba. Ale Boski Mistrz ją wprowadza tam
„gdzie mu się podoba podnieść, przez wzniosłe
„sienie rozumienia odwyczaje przedmiotów
„tych rzeczy, to tylko pewnej iż dusza potrzeby
„w pierwszych razach być całkiem gotowa wszy-
„stko dla Niego, bo niema biedna co się z nią
„stanie.
„Według mnie w początkach zachwycenie bez
„dziej jeszcze niż extaza umacnia w nas cno-
„ty. Oprócz bowiem większych dóbr jakie po-
„sobie zostawia potęga tego wielkiego Boga

tem jawniej się objawia tak iż dusza cz
się silniej skłoniona do bojaźni i miłości
„Bożej. Bóg porywa duszę mocą wszechmo
„=gą swoją bez żadnego możliwego oporu z
„szej strony.
„Przyszedłszy do siebie dusza pozostaje w wi
„=tem żalu i skruszе iż Boga obraziła, zdz
„=wia się oniemiała wyrzeczeć przeciw na
„=jaśniejszemu majestatowi. Czuje ją przytła
„gorące pragnienie by się nieznalazło żadne
„na świecie stworzenie, coby go obrazić mo
„żeby szczytnie chwaliły Pana, i stąd to p
„mysłe płyną niektórym osobom ogniste
„żądze zbawienia dusz i przyczynienia się
„tego jakim bądź sposobem aby wszędzie
„=dawano Bogu przynależną chwałę.
„Polot ducha jest to coś niepojętego co
„się z głębi duszy unosi a ile sobie przyp
„=mieć mogę jasnem bowiem nader dla p
„=mięć ś. tamto porównanie zrobiłam w
„=nie które znacie Ojcze ś. mianowicie ży
„gdzieim całkowicie wyłożyła wszystkie te
„rodzaje modlitwy myślnej i wiele innych
„które się zdaje iż dusza i duch powinn
„być jednem i tem samem niczem innym
„w tem żadnej innej różnicy jak ta która
„zachodzi między dobrze rozpalonem ogn

„i jego płomieniem. W ogniu wyróżniamy to co
„z niego na dole osiada i co wznosi się wgore
„chociaż jedno i drugie zawsze pozostaje ogniem
„i samem tylko swem położeniem się odróżnia
„tak samo dzieje się z duszą. Bo Bóg kiedy
„usposobia ją gotową jego miłością i wtedy
„się ów rozpłomienia wydaje ona i wyrzuca
„wszystko z siebie, cóż dziwnie jasnego i subtel-
„nego wspina się wgore i dosięga celu który
„Bóg zamierzył. Nazywam to Świętym Duchu
„Nie mogę się wyrazić inaczej gdyż wszyst-
„kie podobnem to jest do złota, nie ma
„porównania żadnego mi lepiej do pasuje
„niem tylko ja się to wyrażenie czuje w tym
„stanie i że mi podobieństwem jest a przy-
„się temu. Przeto gdy ta dusza ta miała
„przyjęta wyzwoloną się z niedbałej skorupy
„swojego ciała i odzyskawszy swobodę zdaje
„mi się jest cieszyć się tem czasu jak Pan
„Nasz Duszy. Bo Pokój Ducha tak jest dele-
„katny subtelny tamtej czuły tak zmysłę
„dobrze daje się czuć duszy, że widzi ii w tem
„żadnej nie ma obawy złudzenia.
„Dodaje ii dusza ma to samo poznanie i pod-
„czas wszystkich innych rodzajów wewnę-
„trznej modlitwy o których mówiłam oba-
„wy nasuwają się później. Bo ona albo odda-

„zajęta owe tarni tak uboga była w cnotach
„zdawało się jej iż słudzy wszystkiego pozo
„=stało się łzami w gruncie jednak duszy pozo
„=stała pewność i bezpieczeństwo z którem żyła
„mogła pomimo iż by najmniejszej dla tego nie
„=zaniedbywała starań aby niewspaniałe zbudo
„=wać.

„=Nazywam uniesieniem pewne pragnienie
„Boga którem nagle dusza owładnięta zostaje
„chociaż onego nie poprzedziła modlitwa myśl
„=na. Wyrada się ona najczęściej albo z wspo
„=mienia które się jej niespodzianie nasuwa
„iż rozdzielona jest z Bogiem, lub też z jego
„=go słowa mającego związek z tym przedmio
„=tem. To wspomnienie jest niekiedy tak ży
„i tak przejmujące że w jednej chwili zdaje
„się iż dusza wychodzi z siebie. Przedstawia
„sobie osobę która by mogła oznajmiono jej
„niezmiernie smutną wiadomość lub przera
„=strasznę ją z niemałą albo cóż podobnego w
„tym rodzaju. Boli to w jednej chwili zdaje się
„tracić władzę czucia poczęcby w rozsądku
„cała jest zatopioną w smutku. Zda się iż
„Bóg z wyjątkiem ze boleść która duszę dot
„=ka z tak słusznej wymiera przyczyny że jasno
„poznaje że nabyć szczęście będzie z niej
„umrzeć. W takowym stanie wszystko co

„dla niej nie przedstawiło żadnego tylko mroku.
„Zdawałoby się iż wola jest pana, aby cała jej
„istota cierpieć tylko była zdolną i żadnej inne
„mogła mieć pociechy nawet na wspomnienie
„iż wola Boża zatrzymuje Ją w tém życiu.
„Znajduje się jakby nieboszczka osamotnio=
„=na co powszechnem opuszczeniu co się nie
„daje opisać, świat cały ze wszystkiem co po=
„=siada - nie ży jej, uważa że niema istoty, któ=
„=raryzna do niej być mogła. Wzdycha tylko
„do swojego Stworzyciela bez widzi zmazem że
„nie podobieństwem jest by go pierwiej za
„winna posiąść zdołała, a że zbrodniczem
„jest by sama sobie odebrała życie, umiera że
„umrzeć nie może, do tego stopnia że rozpacz
„jest w niebezpieczeństwie utracenia życia.
„Widzi siebie niejako zawieszoną między nie=
„=bem i ziemią i nie wie co począć. Od czasu do
„czasu sposobem dziwnym i niewytłomaczonym
„z tyla jej Bóg pewne pojęcie tego czem jej
„aby odrzucić i ile trzeba będzie odnowić
„wa, a na widok ów dozna że tamtego nie ma
„że niema słów aby ono wyrazić. Wiele cierpie
„ma na ziemie cierpienia aby się z tém zró=
„wać mogły, przynajmniej z tych które doś=
„wiadczyła sama, i żeby Jej wyobrażenie
„powiem tylko że choćby ów stan przedłużył się

„tylko przez pół godziny wychodzi się z onego z
„=pełnie złamana na ciele: nosi widaje się w
„chodzić ze stawów; w boleściach nieustychan
„niepodobieństwem jest nawet w tę porę
„Ingiwać się ręka swoją do pisania. Owe p
„one bole niepierwiej nawet się dają we uni
„inięcie. podczas trwania onego pochłonię
„się zostaje wewnętrzna męka jaką uniesie
„to sprawia, i sądzę że w owej chwili osob
„ta nieruda by nawet wielkich męczarni
„jej ciału zadano. Zachowuje jednakże wszy
„=nie nie. władze zmysłowe; może nawet
„potrzeć, tylko chodzić nie wstanie, gdyż o
„natarczywe uderzenie miłości obala ją na
„ziemię. To uniesienie jest czysto darem B
„=tym udziela go Bóg wedle woli swojej,
„i choćby się uniesiało z pragnienia żeby
„doświadczyć, nigdy by do tego o cudownych
„tach dojść się niepotrafiło. Zostawuje
„w duszy cudowne skutki a ona z nich
„ogromne odnosi korzyści. Uczenia rozum
„icie otem rozprawiają; bez żaden tego nie
„potępia. Mistrz Jan z Gwidi niedawno pi
„domnie iż to jest doskonała rzecz i wszy
„=cy się na to zgadzają. Natomiast dusza przy
„iż to jest jedna z największych łask jakie
„Boga może otrzymać, ale gdyby ona łask

„ciągle się powtarzała życie nie trwałoby długo.
„Jest tu uniesienie wyrażone tu tw. gwałtowne, to
„dana to żądza widzenia Boga potęgowana
„z wielkiem rozrzewnieniem miłości i tłodycze
„łez, wołających o koniec tego wygnania. Ale
„ponieważ dusza pozostaje dość swobodna by
„rozważać ii wolę Pana jest aby żyła, powie
„=dza się składając mu na ofiarę życie i bła=
„gając by nie dopuścił aby żyć mogła dla siebie
„lecz jedynie dla niego. Dlatego znosi swe wygna
„=nie.
„Trzy jeszcze rodzaj wewnętrzny uroślitości
„który dość często był mi udzielonym jest
„to powtórzenia rodzaj zranienia. Dusza czuje tak
„dotykalnie tę ranę jakby mnie jej bolesną
„samą, kto przeszył serwoi strzałą, to też ono
„zranienie sprawia tak gwałtowne boleść
„ii jej jęki wydycza, a z tem wszystkiem tyle
„miłości w sobie rozkoszy, ii dusza pragnęłaby
„tę ranę posiadać na zawsze. Boleść ona
„nie jest zmysłowa, i nie trzeba sądzić ii nam
„o której mowię jest ci materjalnego. Nie
„ma w niej nic podobnego, czuje się jak tylko
„w głębi duszy, na ciele żadnego nie pozos=
„taje śladu. Potrzeba abym się posługiwała
„tego rodzaju porównaniami bo bym inaczej
„nie mogła być zrozumiana, w prawdzie dla
„tak wzniosłego przedmiotu są one nader

„zgrzeszyła. Lecz cóż począć? Cóż jest to rzecz
„którą można byłoby opowiedzieć lub opisać, tu
„ba ona odczuć aby ją zrozumieć, chociażeśmy
„do jasnego stopnia dochodzi owo cierpienie
„boleści ducha - nie mają w sobie nic ziemskiego
„Bo nie daje pojąć jak duże piekielne lub
„czyścowe męki cierpią, wtedy z wiarą nad
„wszystko co byśmy sobie cielesnie wyobra
„zić mogli.
„Innym razem zdaje się że owa rana miłości
„wydobywa z samego wnętrza duszy wielki
„niesmia myśli i ducha, są to pragnienia
„tak żywe i tak subtelne że się wprost czuje
„wrzekłe wyrazy. Oblubienica dusza widzi w
„ciele Tańców przeznaczający jej według
„gniewia cieszyć się Bogiem, wielkim
„ostrzeżeń przyjmuje. Do tego nędznego ciała
„Zapatruje się nań jakby na wszystko mur co
„oddziela od wiecznego przedmiotu, stawia
„zapory temu najwyższemu rzeczowi który
„przedmiot czuje, poznaje całe zło jakie na
„nas ściągnął grzech Adama odejmujący
„duszy swobodę. Ten rodzaj wewnętrzny
„dlitwy poprzedza niemal zachwycenia
„gwałtowne porywy o których mówiłam.
„powiadam tam wszystko dodać że owe wielkie
„uniesienia) prawie zawsze kończą się extazą

„gdzie Bóg zalewając duszę rozkoszami, niesy
„ją i radością by żyła dla swego. Co do uwegoz wania
„nia, przyjdam ii jest często darem Bożym gdy
„Bóg odmawia, darowanem byłoby wszelkie
„usiłowania by ji mabyć, tak jak zarówno uchylić
„się niepodobna gdy ją nam łaski Bóg udziela.
„Widzieć com powiedziała nie można być stadeniem
„mogłabym nikła przytoczyć dowodów na popartie
„tego, żebym się niedowiadła z bytności rozwod-
„nicii Bóg jeden wie wzrok we stany dobre.
„ne lub złe. Ale o tyle o ile sądzić mogę nie
„podobieństwem jest nie widzieć wnętrzności
„sprawują tudzież widzieć kurczu które z nich
„duszą wyciągą.
„Widzenie przenajświętszej Trójcy widzę tak
„jasno wiarą z trzech boskich osób jaśnie
„Ta was wczoraj mój Wielebny Ojcze, Was i
„Ojca Prowincjała, z wyjątkiem ii wzrokiem
„i uchem ciała nie widzę i nie słyszę jak
„jui Wam to powiedziała, lecz choć ich nie widzę
„nawet oczyma duszy, tak nadzwyczajną pew-
„ność mam ich obecności, ii gdy tylko odda-
„lenie zabranie mi, natychmiast duszą mo-
„ja. to spostrzega. Powiedzieć wam jak się to
„Trójcę całą widzi jest mi nie podobieństwem, lecz
„wiem niewątpliwie, ii to nie jest żadnym
„wyobrażeni, bo tak to mało do tego podobne, ii

„po tem jakbym nie umiała przedstawić
„sobie Boskie Osoby, żadną miarą doroz
„bo nie mogę. Często tego doświadczałam,
„tyle o nie zdolna jestem sądzić tak. nam
„się dzieje z przyjaciołmi com wam opowie
„działa; a że przeszłe od tylu już lat podobne
„rzeczy doświadczam, miałam nas uważn
„one zbadać by mówić z tego pewnością
„Jest to prawdą i naczelnik mój
„lekmy Ojciec, iż co do osoby która uczyni d
„nie przemawia, mogę twierdzić pewn
„Nim mi się wydaje ale o Duszki drugie
„nie mogę abym mówić z tej samej pewn
„Jest jedna z nich wiem dobrze, co nigdy d
„nie nie przemówiła, nie wiem z jakiego po
„=Da, ale nie prosze nigdy więcej nie mi Bóg
„Daje nasbyłam bym się obawiała, aby mię
„złam nie uczynił, to też nie zrobię tego
„raz dla tej samej obawy. Daje mi się
„pierwsza Osoba nigdy dobrze przem
„wiała, ale iż tego dobra nie pamiętam tu
„co mi mówiła, nie śmiem więc twierdzić. Ja
„=no to jako wiecie opisanem jest obszernie
„chociaż zapewne w innych słowach. Lud
„trzy Boskie Osoby wyraźnie oznajmia
„mej Duszy tak nadzwyczajnym sposobem, da
„mię widzi jasno iż do jednym [illegible]

„Nie przypominam sobie aby słowo przedwieczne
„domnie inówiło, lecz tylko jego Ubóstwienie;
„i zdaje mi się ii napewno mogę twierdzić że
„to nie jest złudzeniem.
„Nie mogę odpowiedzieć na zapytanie jakie
„mi dajesz względem wody, nie dowiedziałam
„się zarówno gdzie się ona znajduje.
„Mówiłam już iż tylko to pojmuję co się po-
„dobna Panu Jezu mi przemówić, bo cieszę
„mnie pić nie mogę, niemogę to odemnie bym
„go nie pojęła, a przeciwnie o wszystkiemi tych
„rzeczy nieczytałam nigdy; nie słyszałam
„się uczyć, nabyt bym się obawiała pow-
„szechnem, aby mię złudzeń nie zwiodł. Nigdy
„słowi Boga niebyłam ciekawa ani tego pragnę
„Tam widzieć co było wyższem nadzmysły, o-
„cale mi oto niezdaje bym widziała więcej
„niż umiem. Zaprawdę jak już oświadczałam
„to com się nawet mimowolnie nauczyła już
„mię nieznacznie rozstrwoniło. Sądzę iż to był tyl-
„ko środek którego Pan Nasz użył aby mię
„zbawić, widząc mię tak złośliwą, bo dusze
„dobrze obyczajnej łaskawe bowiem Miłość nie
„nie potrzebują tyle pomocy. Obyż dał Bóg
„ubogiemu Mistrz, bym tylko łaski nieznacz-
„nością zwłaszcz wiary a raczej wiedzę nadem-
„mię nie stosierdzi. —

„Wasza uniżona sługa i córka
„Teresa od Jezusa.„

Wszystkie te słowa com tu przytoczyła
Matki Teresy od Jezusa ciesz się i ma
umieścić, ponieważ najlepiej wyrażają
przez jakie Pan wzniósł ją do
rozmyślania czyli modlitwy wewnętrznej. W
tym to celu szczegółowo ma tu zacytowane
a nie dla tego, aby wszyć jakim sposobem
wznieść się można do owego rozmyślania, p
ponieważ to ani czas, ani miejsce potemu. Ale
to że jeszcze jakby z dziedzictwem tego co wiel
pisarzy w swych dziełach opisywali i tych ro
dzajach wzniosłego rozmyślania i pod tym
względem przydać się mogą tym którzy
choć w części dać cóś natchnień i modlitwy
wyższej nad przyrodzonej.

Rozdział IV.

O widzialnej majestatyczności rzeczy niebieskich której Pan Nasz udzielił Swiętej Matce za przyczynieniem rozmyślania.

Ponieważ za rzeczą mowić o wyższem darze rozmyślania Matki Bożej, muszę wyświadczyć wszystko co ma związek z onem, pierwej niżeli dojdę do opowiadać zacznę, chociaż z drugiej strony pragnąłbym bardzo co najprędszej przystąpić do wzmiankowania innych zalet tej widzialnej tu tej, gdyż z niemi się wiąże chwała Jego którą ja wiek wszystkim stopniom bliżej ciała mi pada, należy bym postępował dalej rozporządzeniem. Życzyłbym wszakże aby ten co to czytać będzie raz jeszcze odczytał trzeci rozdział księgi czwartej umieścił, gdyż to co mam dopiero powiedzieć, jest tak dalece trudno zachwycić duszę podziwem, i ~~podbić~~ pobudzić ona do wielbienia Pana Naszego, nie zdaje mi się do należytego wyrażenia podobne przedsięwzięcie istnieniem należytem bez tobą.

Jeśli Bóg ktoby miłość miernie przyjął

te nie mogą uwyć jedna przed drugą swoją
tajemnic. "Między przyjaciółmi wszystko wspólne."
"Więc gdy Bóg chciał uniżyć
swiata - zbodnierze, ti wszyscy stoją za Jan
. mogą zatwić przed Abrahamem co uczyni
Żene. r. XVIII / Bo nie czyni Pan Bóg słowa
"ieżeby nie objawił tajemnicy swej sługom
swoim prorokom / Amos. r. III. / Pan Nasz pow
=wiada ti do Apostołów. „Już was nie będę
„zwał sługami, bo sługa nie wie co czyni pa
„ten. Lecz was nazwałem przyjaciółmi bo
„wszystko com słyszał od Ojca mego uczy
„niłem wam" / U Jana. w. r. XX /. Jak to Jezus
Chrystus Pan Nasz objawił się Matce Jego
od Jezusa w różnych rodzajach widzenia
często? nie nader przyjaźnie i poufale
rozmawiał, i widzie objawił jej tajemnice
Mówiliśmy już jako jej pewno przedstawił
i miejsce przeznaczone w niem dla nas
jeżeliby dalej postępowała drogą cnót
zaczętą, i nieustała jak drugi Abraham
wybawienia jego wszechmocnego ręką z
ognia Chaldejczyków. Tamtym razem ten
boski Mistrz otarał jej chwały błogosła
wionych i pierwsze osoby jakie tam ujrzy
ła był Ojciec jej i matka w wrotach pra
=wiego czci widziała nader wzniosłe

i słyszała tajemnice które ludzka mowa wy-
jest wstanie wyrazić, a to wszystko napeł-
niało ją tak rozkoszą ii żaden wyraz wyo-
=zenia onej dać nie może. W innem widzeniu
Pan Nasz więcej godziny z nią przepędził
objawiając jej zachwycające rzeczy. Boska
Mistrz tej jeszcze udzielał Tajni Mesa Serca
ii przywiódł jej na pamięć całe ubiegłe
swe życie, i nagle duch jej został zachwycony
zdawało się ii ciało opuścił, przynajmniej
j.i.n. d.ie Pawet niewiedziała czy duch jej
znajdował się w ciele, to ujrzała objawie-
=stwo Pana Naszego Jezusa Chrystusa w
większej chwale jak kiedy kolwiek. Był jej
przedstawiony z poznaniem przedziwnem tego
ii jest w łonie Ojca Swojego, chociaż nie-
=pojmowała, innem sposobem, tylko bystro
rozumiejąc że się widzi i znajduje przytomną
ii wyższej tajemnicy. Potem duchowna-wi-
=dzenia wróciła do siebie zdawało się jej że
pani obecnym w swej duszy do uniżyłat
Syna Bożego, zwiedzej pociechy i niezmier-
=nej korzyści duchowej. Ktora razy jeszcze
udarowana była tymże widzeniem i pozna-
=wała że ono było najwyższem z tych wy-
=sich jakie Bóg jej udzielił. Dusia pozna-
=go wcieła w duszy gwałtowne pragnienie

przyjęcia rozumu i zaledwo weszła do ko-
-ściała gdy porwaną została w wielkie zachwy-
-cenie, widziała otwierające się niebo, a
widzie ujrzała Troy, a na tym tronie swojo
co go zajmował, a przez wyższość rozumie-
jącie a trzymała ta w tej chwili pojęła
lubo nie widziała, iż się tam Bóstwo
znajduje. Bóstwo otoczone mnóstwem
Aniołów. niezrównanej piękności piękno-
-ści nad tę jaśnią w nich pierwszej oglądała
Uczuła w sobie tak wielką chwałę że się to
ani pojąć ani wypowiedzieć nie daje. Ob-
rzenie dojrzeć mieszczą, lecz zrozumiała
Dobrze że wszystko drugo przegnać można
tam się skupiała. Z tąd tej objawionej
ji wszystko co w tej chwili czynić mogła
jest pojmować że nic pojąć nie może,
zastanawiać się jako wszystko jest nic
w porównaniu tego co ma przed sobą.
Dwie godziny trwało to zachwycenie.

Gdy Duch jednego odmawiała sym-
Świętego Athanazego Quicumque vult, ja-
Nasz Pan jej zrozumienie zaporoczą wy-
-tego światła, iżno Bóg jedyny był Bó-
-giem we trzech Osobach, a to z tak wielk
jasnością, ale pojęcie tej wzniosłej tajem-
-nicy dostępnem będę mowa na tym

wygnania. Odtąd tajemnica ta pozostała oto-
-czona blasku wielkiem światłem i powieka
wewnętrzna.
Znalazłem to w jednym papierze napisanym
przez nią własno ręcznie.
„Pewnego dnia było to nazajutrz po dniu
„świętego Macieja, znajdując się w usposobieniu
„wewnętrznem w jakiem się zwykle znajdzie
„od czasu gdym miała widzenie Trójcy prze-
„najświętszej w jaki sposób przybyłam do duszy
„w stanie łaski uświęcającej odebrałam z góry
„nader jasne pojęcie tej tajemnicy, za pomocą
„pewnego rodzaju porównań drogą widzeń
„wewnętrznych, (albo przez oblicza w obra-
„zy.) Ujrzałam tę tajemnicę wszystkiem duszy
„całą jaką jest widzenie. A chociaż przenaj-
„świętsza Trójca przedtem zniżyła się
„mej duszy, wszakże po upływie dni wielu prze-
„dla tego widzenia mi jasności wyraźniejszej
„jak teraz; chcąc powiedzieć co do ułatwienia przed-
„stawienia sobie tego com widziała i ciemności
„się ta tajemnica. Widzę dopiero ii to być
„bez słów rodzaj o którym słyszałam od ludzi
„uczonych bez wówczas nie posiadałam dosta-
„tecznego pojęcia chociaż zawsze wierzyłam tego
„bez wahania."
„Innym papierze znajduje się co następuje.

„ W wtorek po Wniebowstąpieniu modliłam
„ się cały jakiś po komunii; umysł mój był
„ był rozłączniony i się na żadnej myśli nie
„ mógł zatrzymać. W kaplicy która mi to ujrz.
„ zwiastowała skarżyłam się Panu Naszemu na
„ nędzę natury naszej. W krótce ogień Boży
„ pochłonął mą duszę ujrzałam jasno w
„ widzeniu intellectualném Twójcę Swiętą
„ nie obecną poznałam w rodzaju przedsta-
„ wienia które było jakby figura prawdy
„ i czy wiec ona przystępna mojej wierze
„ jakim sposobem jeden Bóg zmyduje się w
„ trzech osobach. W tey bosnej Osoby com-
„ wyraźnie w duszy mej widziała razem dom-
„ nie przemówiły. „ Od dziś dnia nadal-
„ nas czyniąc ci wyłącznie tobie ciągle będą
„ jak wzrastać będą trzy cnoty w twojej duszy:
„ Miłość, nadzieja w cierpieniu, i zupełna wi-
„ -ność tej zamiłości." Po. wniosłam rozu-
„ mianie tych słów Pana Nas. nie: Trzy
„ boskie Osoby zalecą swój przybytek w duszy
„ będącej w stanie łaski." bom widziała one
„ w sobie tak, jakem to wyżej opowiedziała.
Winiym jeszcze papierze niżeli tamtą
-jącym o tym przedmiocie mówi:
„ Daj mi się ii przemajętnieć Twójca
„ wewnątrz się odbijała jak woda do wzięła

„w głębie, tak mi się zdawało ii duszo moja
„nasycała się tej Boskości i pewnym spo-
„=bem posiadała w sobie trzy Boskie Osoby
„i wiemi się cieszyła. Usłyszałam też te dwa
„=rze wyraźnie słowa:, Ja poznaję moi dzieci
„bym nie trzymała zamkniętego w sobie ich
„wielkiej bym się mama wewnątrz ta."
„Wydawało mi się iż ta byłby w głębi mojej
„duszy, a widziałam przytém iż te trzy Osoby
„odzielały się wszystkiemu co jest stworzone,
„nie przestając do tego pozostawać zemną.
Gdy przybyła dla fundacyi do Salamanki
z wielu łask podobnego rodzaju zdała sprawę
Ojcu Marcinowi Gutierrez który był moim
czas rektorem collegium Salamantyckiego, ten-
sowego a łaczył głębokiej nauce i doświadcze-
nie z rzeczach duchownych do wielkiej wagi
doświadczenia. Całowicie ten Ducha Bożego
poruszył ją ii owe widzenie przemajmnie-
szej Trojcy, którémy opisała jest jednem
z najjaśniejszych i najwyższych objaś-
-nień jakie mieć można na tej ziemi.
To jeszcze napisała, mający się dla pew-
=dnego w Sewilli.
„Bóg jednego pozostając na modlitwie u-
„czułam iż dusza moja tak głęboko utonęła
„w Bogu iż mi się zdawało iż świat już więcej

„Słowa nie istniał, lecz ja jestem całkiem
„pochłonięta i zanurzona w najwyższej istności
„wówczas Panem mi zostało zrozumieć te słowa
„z Magnificat: Exultavit spiritus meus Deo
„salutari meo; tak, żem nie mogła tego zapomnieć.
„Następnie to jeszcze napisała:
„W Dzień Św. Augustyna po komunii otrzy-
„małam wielkie światło nie mogę powiedzieć
„jaką drogą, wiem tylko że się to zdarzyło w in-
„tellektualnem widzeniu, co nader trudno mi
„=nęło; ujrzałam za pomocą tego światła jak
„trzy Osoby Boskie Przenajświętszej Trójcy
„które nasze w mej duszy są prawdziwie tejże
„samej istoty. Pojęcie owej tajemnicy udzie-
„=lonem mi zostało, przez niewypowiedziane zjed-
„=czenie duszy mej z Bogiem i przez światło nie-
„=zrównanej jasności, a sprawiło w mej duszy
„skutki niepodobne więcej nie jako umiem
„przez wiarę. Światłem tej łaski w takiem
„pozostałam stanie że nie mogę powątpieć o
„jednej z boskich osób by nie pojmować że nie
„nie trzy razem się znajdują. Jak ziem się dzi-
„wiła jednakże sposobem gdy te trzy
„Osoby tylko jedność stanowią Syn tylko
„przyjął ciało człowieczeństwa Pan Nasz dał mi
„pojąć że choć są tem samem trzy w nich
„odrębne mieszczą się osoby. Że cuda będą

Zdaje mi się rozumienie słowa wiara
„w tym wypadku, jakim się tu mianem obdarza
„napełniona tą jasnością która dostrzega
„dawniej. Więc tej osłony pomiędzy prawd
„nymi. Jak się to stało powiedzieć nie
„że bom nic nie widziała. Uczyniłam
„ale pojmując i pochodząc od najwyższej
„prawdy." Co w tej chwili czynię dla Ciebie
„nie jest wiele mało, jest to jedna
„wiernych łask które otrzymuję z
„wszystkich niszczejąca przytaczając
„na tym świecie pochodzą z tego że w nim nie
„mogą poznania prawd płynąć w któ
„rości wiara jednego pomnożą co jedno
„nie jest jasnością" - Dziwało mi się zem
„w to wierzyła i wszyscy wierni zarówno nie
„za tem, że jest widziano mi: O. coraz ja
„jest tych to nie prawdziwi miłuję. Tych
„nie miłowali niewyrażalnym przed nie
„tajemnic moich. Wiesz li ty co jest mi
„nie nie? Prawdziwie? Ty to pojmo
„dostrzegła że wszystko co nie jest niczem
„stanowem jest. Prawdę tę która jaśnie
„nie pojmujesz zrozumiesz kiedyś jasno
„- wtedy ona z nie odnieśli duszę twoją"

„ . Rozczytując widziałam spełnienie tych słów
„ i niemogę dość Panu za to dziękować Bo od czasu
„ tego zachwycenia nieustannie wypowiadać do jakiego
„ stopnia odnoszam przyjemność i pokój we wszystkim
„ co się mi dzieje do służby Bożej, ani jak dalece
„ obdarzam nadziemi którym to prawda jest mi
„ wiadoma."

I teraz potém opowiada widzenie rozmyślnej jakiś dnia
ją wyciągnęła z tej księgi.

Oto mówi ksiądz.

„ Dnia jednego podczas wewnętrznej mojej modlitwy
„ przedstawionem mi został chwilowo, jakimś spo-
„ sobem wszystkie rzeczy odbijają się i zawierają
„ w . Pana. Nie widziałam te rzeczy we właściwej
„ formie, a z tem wszystkiem pojęcie jakiemiś obra-
„ zach, było najwyższej jasności: pomimo dlatego
„ to zdało mi się nieznacznie niepodobieństwem,
„ niemniej jednak pozostało widzenie to w wy-
„ rycie w mej duszy. Jedna to z najwięcznych łask jakie
„ mi Pan wyświadczył, a która obudziła we mnie
„ większej abym się uporządkowała i przejęła zostałą
„ skruchą na wspomnienie popełnionych przeze mnie grzechów.

Nie tylko za pomocą słowa mówienia Pan mówi
do widzenia i to w tych wypadkach.

„ Pokazuje mi że Bóstwo jest jakby przezroczystym diamentem widzialnie przenikającym

„świat cały. Każdy z naszych czytelników z tego
„się w tym diamencie powinien nie istnie-
„niem, po za obrębem widzenia co wszystko
„w sobie zawiera. Widziałem moje dzieło do naj-
„wyższego stopnia gdym w tak krótkiem czasie
„widział tyle rzeczy przedstawionych w tym
„tym diamencie i nie mogę wspomnieć bez
„większej boleści otrzęsienia, jakie mam z
„chwy. Słowy w tej jasności niezrównanej
„czystości. Zaprawdę ile razy obraz ten myśl
„się mojej przedstawia wpadam w
„padam pod ciężarem onego. Co tej potem
„nie tajemnicy była wstydem owiana i nigdy
„nie widziałam gdzie się podziać."

Widziałem była zawiedziona S. Matka Tajem-
nicy objawienia względem przenajświętszego
Sakramentu jak to w swoim czasie opowie-
dzie mi będzie tamta rzecz gdyby się przy-
wyjaśniać to wielkie rzeczy jakie Pan jej
pokazał. Wiemy to tylko z pewnością iż jest
zostawiła na stronie ogromną ilość tych
Łask niezmiernych których na piśmie po-
mieścić jak to sama jasno wyraża w roz-
dziale XXVII swojego Życia. Bóg otwiera
tam głębokie tajemnice i daje dowody tak
wielkiej miłości za podobne łaski nie mogę
opisać. Niektóre z nich do tych za-

„że niemające silnej wiary niewątpią by uwierzyć
„ii Bóg je udzielał osobie co nanie tak mało
„zasługała, która z zaufaniem mojem jest z radością
„bardzo niewiele z tych niezmiernych łask jaśnie
„mi Pan wyświadczył, chyba że mi za karę niewie-
„rzęcy."

W rozdziale zaś XXXII opowiedziawszy widzenie
co się o piątek tak dla wyrazi
„Jest tajemnica widzenia, tudzież inne mniej
„ważne dla głębokiemu tajemnicami które pan
„Bóg niektórej swej dobroci mi odsłonił, o chwa-
„le jemu dobrym przemawia, i o nauce której wy-
„tępnym wyniosła.

W rozdziale w rozdziale XXXVIII powiada.
„Mogłabym przytoczyć wiele innych widzeń
„tego rodzaju którymi upodobało się Pan mnie
„mię udarować ale nie upatruję w tém przy-
„tem zgromadzić się tem, com powiedziała." —

[illegible] wielkich ha-
[illegible] mówieniem [illegible]
[illegible]
[illegible]
wała się [illegible]
prorockich [illegible]
[illegible], takiemu [illegible]
[illegible] proroctwie Boże:
Wyleję ducha [illegible] na wszelkie ciało, a [illegible]
i córky wasze prorokować będą.
W czasach starego Testamentu znajdowały się
prorokinie. Najsławniejsze są: Maryja siostra
Mojżesza, Debora żona Lapidota i Anna
córka Samuela. Nawet między pogaństwem
znajdowały się Sybille które równie jasno
jako święci Prorocy mówiły Hebrajczykami po-
= wiedziały Kościołowi tajemnice życia i śmierci
Pana Naszego Jezusa Chrystusa, oraz
o sądzie ostatecznym. W nowym Testa-
= mencie światło proroctwa z większą siłą świeci
rozlanem zostało pomiędzy wiernych Nowego
Przymierza. Miało się spełnić i spełniło się
proroctwo Joela czytamy, wyrzekło wyżej
Tego dnia, w siedmiu dniach Kościoła uwidacznia
się [illegible], miały się córki Jerozolimskie
do [illegible] prorokowaniami. [illegible]
[illegible] się [illegible] Jerozolimianami
[illegible] [illegible], [illegible] musiał dawać rady
Korynthjanom, aby ustanowić przepisy jakim
sposobem niewiasty i mężczyźni prorokować

maja, a Koriciele [illegible] 1° wordziale XI.' [illegible] -
-stoły widzieć można, iż ie dalece owa [illegible] -
= roctwa Nowe crajno [illegible] Koryckich
Ludzi" w wielu innych- [illegible] -
-nik- pisży w Dialogach z Tytusem, iż [illegible]
proroctwa obrumiata się w Kościołach aż do p
czasów.- Ś.ty Tomasz powiada: iż od czasów
Apostolskich, to [illegible] epokach posiadał Ruś
[illegible] wielkim członków obdarzonych duchem p
= roctwa, przywodzących na poprawie swojego ożecza
= nia powagę [illegible] Nejeuszyna, który w [illegible]
w Miasta Bożego w roz: XXVI opowiada: [illegible]
Teodozyusz, widząc się [illegible] [illegible] -
Nieprzyjaciół wystał Kogoś do Jana, mnicha
w Cichcie odznaczającego się darem proroctwa,
i że się ci wiele dowiedział iż wielkie odmiena
Państwa, co się też rzeczywiście stało.. Owa Tas
[illegible] -trzymuje się ciągle i w naszych czas
tak jakto widzimy w historyi Żywoty Świętych -
-wich -
[illegible] co mam rozumieć, że
[illegible] potwierdzony [illegible] wszystkich, bo się
wyraża w tych Słowach w Komilii swoim o Ezechiel
Proroctwo bez czasu obejmuje: teraźniejszy, przeszły
i [illegible] z tego pismem Świętem po-
-wiada: "Ci [illegible] oczekują się do przyszłych
-ch" Nie [illegible] nocnej i porodzi syna" Następne
[illegible] "przeszłości" z [illegible] [illegible]
-t. [illegible] i Ziemię." ponieważ [illegible]
[illegible] Proroctwo teraźniej-
-szych czasów Zawiera się w tem Następujących co St
Paweł powiada:" Lecz jeżeliby [illegible] prorokowali, a
"wtedy który niewierny, albo nieumiejący, bywa przekona-

( )

"od wszystkich: bywa osądzon od wszystkich;
"skrytości serca jego bywają objawione, a tak
"upadłszy na oblicze pokłoni się Bogu opowia-
"dając że Bóg w was jest prawdziwie" Kor: XIV 24 i 25,
Ta wiec gdy Apostoł mówi "skrytości serca jego
"bywają objawione" daje niewątpliwie poznać że pro-
rokiem proroctwa, duch ich opowiada co ma miej-
sce tu karnie to jest. A przez to drugie
to ma: że iżeli mocą proroctwa lub prośbie to samo
robią że one przyrodzonym sposobem odgadną
przepowiedzą, jak i to że obdarzonym łaską widzenia Du-
chem Świętym. Mało razy że widzą i nie objaw-
ią; to że nawiedzą mocą ich jest prawdziwe
bo inaczej to co nie widzą natchnieniem, mogłoby
widzieć niesprawiedliwie.

Widzisz że nauki widzeniem jest ich wszystko
przepowiedzenie nawet całkiem wszystko co mi w poprzed-
niej widzeniu widziałem mocą Ducha proroc-
twa. Widziałem nasi Zbawiciela Pana naszego Jezusa
Chrystusa w chwale Zmiłowania. Widziałem
Matkę Boską Zwycięstwo Nastałe
do Nieba, widziałem wszystkich świętych
na tronach, widziałem Anioły
na tronach przyrodzonego świata. Widzia-
łem Ziemię Ojczystą Moją Ziemię i Drugie.
Chrystusa i wstępujące
w rozdziale XXXVIII
Jeden z Starszych Jeden Duszą
Jeden z Starszych.. Widziałem
Widziałem w Niebie Tron Boski co nienaru-
szenie mocy, widziałem jako wstępował do Nieba wszystkich

wielkq chwałq w Zwartości Pana Naszego. W roku
XXXI i XXXIV swojego życia, wspomina jeszcze o
niektórych duszach, gdy je widziała wychodzące z czy-
śca [illegible] opowiada [illegible]
wzdanio bawiących się ciałem [illegible]
które [illegible] i jako go [illegible]
[illegible] z różne strony. — Opowiedziéliśmy [illegible]
[illegible] o fundacyi w Villadolid widzenia
[illegible] i [illegible] Bernardyna de Men-
[illegible] i widzenie które o nim przed tem jest
[illegible] miała. — Podczas [illegible]
[illegible] Wcielenia w Betlem, podobało się
Zbawicielowi do [illegible] Eleonorę de Cepeda
[illegible] Błogosławiona [illegible] Elżbieta
Zdarzenia od najmłodszych lat miała przy-
[illegible] [illegible] wychowała [illegible] Ta, że wielkie
[illegible] nastąpiły jej cnoty, męstwo z jakiem
[illegible] oddała Bogu i wewnętrznej modlitwie
[illegible] przed jej śmiercią widziała jako drzewo
śliwym będzie jej konieć i że przez czyściec
nie przejdzie. — Co też chciała [illegible]
[illegible] przedstawiał żadnego żałobnego widoku,
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] kościół [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przybranym, podług
swojego pana życiem, świętą przykryta [illegible]
mi [illegible] ukochanej swej Eleonory, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w świętej Hostii N. M. P.
[illegible] Karmelu [illegible] w owém [illegible] w Bogu
[illegible] [illegible] niezrównana piękność jej duszy.
[illegible] [illegible] widok [illegible] swego pierwszego oblu-

przeistoczenia, przyjmowało uczucie świętego uczuco-
wanie. [illegible] ustawieniem Przenajświętszego
[illegible] przy odgłosie-
[illegible] Świę-
tego [illegible], wystawie [illegible] Przena-
jświętszy Sakrament, [illegible]
[illegible] chwale [illegible] Trumny, by pobło-
gosławił [illegible] i [illegible] Różnej dusza opo-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Który święta posiadała, widzieliśmy iż [illegible]
objawień jakie miała - tak podczas fundacyi [illegible]
=ciało pierwszego klasztoru, jakoteż gdy pracowała
nad założeniem drugich - przepowiedziała niektóre
za konnitem rzeczy co się im miały przytrafić, a
między innemi temu Bjewcu z Sandomierza [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
umarł nie mogąc się wyspowiadać, miała sobie
objawionem że i siostra jej Marya de Cepro
[illegible] [illegible] takimże tamże sposobem. [illegible]
razu Kilka zsyłał jej to światło.. [illegible]
[illegible] do siostry, i [illegible] o tem co [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] Księgę; odemknął ową i [illegible] [illegible] [illegible]

Com tu przytoczył, jest całkiem rzeczy mowy
i stroszany z własnych ust swoich.

W chwili iakiem zaczął mówić o tych prorockich
widzeniach wszystko mi na myśl iż może się tym
klasztorze nie rozumiemy co niemiara za rozumienie
i proroctwa z powodu iż [illegible]
[illegible] poznać.
że podobne rozmowanie - bez żadnego dowodem wielkiej
niedorzeczności ponieważ wszelkie proroctwa bez
- żadnego [illegible] z powodem, w widzeniu od
- dawnym [illegible] Pan Bóg [illegible] Pismach poznać bez po
[illegible] tu za pośrednictwem Anioła co miało
[illegible] Oświadczył im też niekiedy tak że im
= niczego rzeczy iż żadnego przy rozdrożnem proroctwem
nie miało tu [illegible] widziane jak to przekonać się
[illegible]

[illegible] Anioła [illegible] królestwem, tak też
wielkim zamowieniom widziała - Ale [illegible]
mniej [illegible] Przemiał równie mi
krwawy [illegible] Pana, Pisze ci [illegible] to
bardzo [illegible] królestwie - i tu
[illegible] Anioła - w Wielkomocności
[illegible] Króla Dom Sebastyana
[illegible] Boskie Miasto [illegible]
[illegible] Analart usposobionemi aby do siebie

[illegible] Niwola jest Napełnioną, [illegible] wzięcie służącego, [illegible] [illegible] pijźnie [illegible] [illegible] [illegible]

o których napisano było
... Beatrix de Ursel
... Amanda
... Widrzę ... Pana ...
... powiedziała ... ...
... ... mi podoba ... w końcu wszakże ...
... ... Pan mieszka ... i Maryi ...
... ... imieniem Beatrix
... ... Powiedziała ... ...
... ... umrze w Albie.
... ... w Przepalowie
... ... Benedykta ... ...
... ... przed śmiercią, że Pan Nasz objawił ... że
... umrze w Albie. ... ...
... Józefa z Nowic, postawiła ... wspaniałe
... Nazaretanie ... Styrzalom ...
... ...
... ...
... ...

4

4

tego śmierć: „Umrze, lecz żyć będzie na wieki.“ [illegible] Nadeń czyste
Matka tą jej wiadomość o śmierci Katarzyny i jej
klasztorze, pierwej mimo jej o tem napisano.
Niedaleko stąd, gdy doktorowie odpowiedzieli chorobę jakąś
na śmiertelną, Bóg jej objawił że chory wróci
do zdrowia. I tak Matka Anna od Jezusa
w Salamance [illegible]
wszystko „nie umrze“ z tej choroby, Bóg przemieni
ją do większych rzeczy.“ Powiedziała również mówiąc
o Janie de Dueñas swoim sprzedawcy, którego śmierci
wszyscy byli pewni: „on zdrowieje“ i tak się stało.
W Medynie budowano w klasztorze Alba, Chór dolny, chciano
zrobić crucyfix tamtą wychodzącą na pościel, jak
inne. Ale błogosławiona Matka powiedziała: „Nie
trzeba jej tam robić, ale wyciąć w ścianie, ponieważ
tam, złożonym zostanie deposyt.“ Stało się
tym sposobem zostało urządzone w ścianie, ale zaraz
nie myślały że matka mówiła o Krzyżu tamtym
złożonym w klasztorze przez fundatorów na niektóre
pobożne intencje. Deposyt nie wiadomo nigdy tam umie-
szczonym nie był, lecz inny mianowanie kosztowniejszy
to jest deposyt jej ciała. ponieważ tam [illegible]
zostawało złożonem, jak to opowiemy w naszej
księdze. I wypadnie com opisał tamże,
że pewni, że Matka mówiła o zwłokach swoich.
W sprawozdaniu, jakie zostawił o świętej i rodzaju jej
ducha, jeden z jej spowiedników, pobożna jezuita
z Towarzystwa Jezusowego, te [illegible]
powiedziała mi kilka rzeczy [illegible] mógł
tylko wiedzieć, ponieważ były to [illegible]
dy się do serca: postępu duchowego, i [illegible]

= możliwem. [illegible] jednak uskromionem być ich we wszelkiem najwyższą prawdę mnie powiedziała.

[illegible] Pio [illegible] wrotkom swym dawał.

[illegible] [illegible] [illegible] [

Rozdział 11

O dziełach duchownych jakie pisała.

W tem względzie mniemam mówić o księgach które pisała będzie o radach jej dawanych względem rozmyślania, a to z powodu podwójnego związku jaki ten przedmiot ma z tem co wyżej powiedziane było o bieglości Ś. Matki w rzeczach duchownych i o jej nadzwyczajnej...

Pierwsze co nam napisało pozostałych nam po niej dzieł jest [illegible] zeszyt który mniemam, że pisała jeszcze [illegible] z własnej swojej [illegible] Ten zeszyt zawiera w sobie [illegible] Pana naszego, Jezusa Chrystusa Zbawiciela nasz. Dzieje te można z tego co było powiedziane, i co nie [illegible] w dalszym ciągu, gdy obszerniej mówić będzie o jej pobożności...

Pierwsze które jakie wyszło z pod pióra Matki [illegible] przedsięwzięcia [illegible] Pana naszego i Pio [illegible] de Salida, jedenastego [illegible] Rozpoczęty [illegible] w Wadstenie w Szwecyi z Awili [illegible] 1561. a skończony [illegible] 1562. W piątym miesiącu [illegible] w Toledo, bawiąc w domu [illegible] do [illegible] Pana naszego [illegible] z położeniem [illegible] tego domu [illegible] z dwiema [illegible] [illegible] Błogosławionego Kasmela [illegible] Pana naszego [illegible] z nim do opowiadania [illegible] [illegible] Pisała [illegible] Pana naszego [illegible] Toledo, na [illegible] drugą relacyą życia obszerniejszą niż [illegible] z uwzględnieniem [illegible] Błogosławionego Józefa z Awili... Właśnie owo [illegible]

opowiadanie tey Dziewicy niestało. - Co było
cudownego w układzie tey księgi, iż w miarę jak
ją w oney posuwała, Pan Bóg wznosił ją do
tego rodzaju rozmyślania jakie opisywać miała,
jako to widziała ją tego dnia i za pierwszą razą
i tak i tego widzenia - przez wszystkie Kapnie
rozmyślania jakie opowiada, ale o tem na
swoim miejscu będzie mowa.

Drugą część tey księgi stanowi Doskonałość
tey duszy boskiego oblubieńca - i co każdy
z tych trzech stopni Mistrza Dominika
tey księgi na mocy jej opowiedzeniem;
Trzecia i ostatnia część mówi o tym
co w miarę księgą swojego życia.

Treść tey księgi jest: Księga o Fundacyach - i ich
61.
założeniu takim sposobem jakiem zostały
Klasztory tych Panien w Dominikanii [illegible]
z Bożej; [illegible] Kościołach [illegible]
Kościołami Panien Zakonnych Jezusowych które ją naśladują
wiernie pobożnie jej w tym mieście. Ciało jej cało
i to [illegible] Panien Zakonnych Klasztorze. Które
to [illegible] Fundacyi innych w miarę tego
jak się [illegible].

Potem [illegible] to [illegible] którymi nadała
[illegible] Panien [illegible] Zakonu [illegible]
[illegible] to [illegible] Zakonnej [illegible]
[illegible] Panien [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

=bodźwo czasu. Na poróż rozdawało się podobieństwem by mogła ona skończyć, albo jakim sposobem owo niepodobieństwo znikło. Całe dwa bracia pióro do ręki, aby się z tego rzeczy nasze nastręczało jej umysłowi i tego chwili czasu na zakończenie zaczętego tylko do wszystko wypisać. Sama daje do jasnego rozumienia w tych wyrazach: Żeli chociaż mianowicie na Boże. Tego do zakończenia mówi: "Sowicie cnuję się bydź wynadgrodzonym, na podjętą pracę, bo ten naprawdę, kiedy niemiałam komu to obmyślenie tego commowidzieć powinna". W tym jeszcze Ojciec na końcu XX rozdziału pierwszego oryginalnego rękopismu, tak się wyraża: "Ale gdy się mówi "Matryna o tej Drodze Duchowej, ileż rzeczy nastręcza się umysłowi! Tak to i mnie się zdaje "chociaż tak źle postępowałam, takem obcy "tak krótka do pisania mam myśla, że w tym "małym nastręczających się rzeczy, ciężko mi "zacząć i drugich w pamięci."

Ten ich księgi nie jest ani wypracowaniem ani rozmyślaniem, jest to zwykły sposób mówienia, ale jest jasnym, czystym i powabnym, przy wielkiej ostrożności w wyrażeniu, spokojności, jaki przystoi przedmiotowi o którym mowa. W tym co pisze o rozmyślaniu, kontemplacji, o powszednim stosunku Duszy z Bógiem, dotyka i wytłuszcza najwyższe i najdelikatniejsze kwestye, a wyjaśnia się tego w takim sposób, że najmędrsi teologowie, ci co się zajmują bardzo duchownemi, więcej w piśmie jej do podziwienia niż do czego mieliby

Że Ś. Jan Boży, tu Boże wszystkiego i wyjaśnienie
tłómaczyła z wielką jasnością, gdyż w wysokim
stopniu posiada Dar, tłumaczenia takowych rze-
czy, bo wyraża one w różny sposób i bo jaśnia-
ją pomocą porównań, lecz że Ś. Jan Boże mieszka
i Dary Duchowe, że Ś. Bonawentura nie posiada
w tym pewnego doświadczenia wielkiej Jozna trud-
ności w pojęciu tych rzeczy. Że też owa
egzegeza Ś. Jana, rozbierająca najwznioślejsze rzeczy
w Teologyi mistycznej, jest tylko dla dusz, które
Bóg takąż samą drogą, prowadzi, albo takich co pier-
wsze czytanie, poświęcają się na drodze doskonałości,
a widzą jak sprzeczny, wspaniałomyślnym jest
Bóg, względem dusz oddających się Mu całkowicie,
umiejąc mu za to dziękować, błogosławić i coraz więcej
zapalać się miłością ku Niemu. — Inni powinni po-
winni na czytanie historycznej i naukowej która jest
przystępną dla wszystkich. Księga jej życia, oprócz
historycznego opowiadania, dużego najżywszy interes, trak-
tuje o rzeczach wielce duchownych, te się po prostu spra-
wozdaniem wszystkiego co się działo w jej własnej duszy.
Zawiera również nader ważne rady do rozpoznania wszy-
stkiego co pochodzi od dobrego Ducha lub od ducha ciemno-
ści nauczając jak postępować ku dobrem natchnie-
niem chroniąc się zasadzek nieprzyjaciela. W przybyłym
Wewnętrznym rozwija też samą naukę, lecz w większym
porządku i głębszem doświadczeniem, pisząc to pięt-
naście lat później. — Najwznioślejszy ustęp w tej księdze
znajduje się w trzech ostatnich Mieszkaniach i jest
tym, co poznała z własnego doświadczenia. — Tylko
w Księdze swojego Życia, wyraźniej mówi o sobie,
w przybyłym zaś Wewnętrznym przedstawia to samo
w ogólnych wyrazach. Księga Drogi do Doskonałości

z wyższych dwóch czy trzech rozdziałów jest dla wszystkich: mówi nam o rozmyślaniu, a najprzód o cnotach mających być trwałym podstawą tego ćwiczenia, nauka jaką być powinna ustna i myślna modlitwa; rozbiera nastąpienia czem jest kontemplacya i rozmyślanie w uspokojeniu, a kończy uwagą o Ojcze Nasz który doskonale przystosowuje do swojego przedmiotu. — Reguła ta [illegible] więcej jest historyczną; ale również od czasu do czasu nawiera doskonałe rady i nauki luźnowie zastosowane do zakonnic dla których to dzieło napisaniem było. — To co nam pozostało z księgi o pieśniach nad pieśniami wielkim napełnia nas żalem że nie mamy tego w rodzaju pracy. — Gdyby pismo to w całości się zachowało byłoby jak się zdaje, jednem z najlepszych objaśnień najtrudniejszej do rozumienia księgi jaka kiedy istniała. — Bo gdy w niej traktuje się o zaślubach jakie Bóg udziela duszy świątobliwej, co się bez podziału oddała jemu, śpiewa o całkiem niebiańskiej miłości duszy ku Panu. Podobne tajemnice niewidzialnej siebie osób znanemi być mogą, a które bez natchnienia duszą świętej natury, tak seraficznej, mającą się w tym względzie doświadczenia, która zakosztowała słodyczy obcowania z Panem, myśla, niewinnie śpiewać o Oblubieńcu pojęć: przedstawić co Oblubienica Jego czuje i mówi do siebie. —

Rozdział VII

Jak bardzo badanym było duch Matki Teresy od Jezusa i jak wielkie czyniła pochwały.—

Potém com powiedział o dziełach Matki Teresy od Jezusa, chciałem umieścić w skróceniu rady, jakie daje ona względem rozmyślania, lecz zdało się mnie koniecznem pierwej, nim przystąpię do opisu tego co nauka ich należy udowodnić jak bardzo nauka chrześcyańska tej wielkiej mistrzyni duchowej badaną i potwierdzoną była przez mężów najuczeńszych i mistrzów duchowych którzy ówczesnie panowała Hiszpanija, czynię to w celu, by zadosyć jej i przepisom oddano przynależną [illegible] i [illegible]-wać nie było czci w Alkali, ani w Salamance, ani w Pasyście takiego Mistrza i doktora Teologji, którego by nauki, świadectwa i duszy od zasad Matki Teresy badano.— Mówiliśmy już w pierwszej księdze, o osobach, które znały jej dzieła, potwierdzały go i chwaliły; jako: o Ojcu Franciszku Borgia, a następnie o Ojcu Piotrze z Alkantary i innych, przytoczyliśmy list tego Ojca Piotra z Alkantary pisany do Biskupa z Awili, w którym trochę wspominał o szczęściu jakie miał Ona Święta, mówiąc wspominał, ponieważ w tymże czasie odzywał się do innej osoby, godnej wielkiej wiary:" ich miał bo na ziemi Matkę "Teresę od Jezusa na jedną z dusz od Boga szczególniej- "-szym sposobem wybranej; mając bowiem wielką styczność i niemałą liczbę dusz, z usposobienia żadnej nie "jest bardziej radowolnym, a lub Bóg wybrał ją do "dokonania dzieł, które mu wiele chwały przyniosą. Chciał Pan, by założyła klasztor św. Józefa z Awili, "i że na tym jednym nie poprzestanie".— Powiadał jeszcze:" Ja z wyjątkiem pisma świętego i tego co nam "kościół do wierzenia podaje, niema rzeczy pewniejszej

"nad to, że duch Matki Teresy od Jezusa pochodził
"od Boga."—

Wielu innych nadto uczonych i poważnych osób
odzywało się w temże sposób o Niej; Według mnie jednak
nie idzie na rzeczy nasz przedmiot, bijącej
światła jak dokument napisany własną jej ręką.—
Jest to sprawozdanie uczynione przez nią w Sewilli
w r. 1575. które oddała Ojcu Rodrigue Alvarez
z Towarzystwa Jezusowego.— Ojciec ten, wielkim był
sługą Bożym posiadał w wysokim stopniu dar rozróż-
=pornania ducha. Święta spowiadała się u niego
i otworzyła mu całkowicie swoje serce.— Przedstawiam
więc owo sprawozdanie Czytelnikowi, upewniając że ten
i święta o niem mówi o sobie jakby o innej osobie.

Ojcu Rodrigowi Alvarez
z Towarzystwa Jezusowego, w Sewilli.

Jezus.

"Niech łaska Ducha Świętego będzie z wami, Wielebny
"Ojcze.—
"Czterdzieści już lat jak ta owca Zakonnica obleczona,
"pierwszego roku zaczęła rozmyślać męki Pana Naszego.
"posługując niejakiej części dnia rozważaniu której rozumiała
"z tych tajemnic, tudzież rozważaniu grzechów jakie popeł-
=niła. Nigdy nie przestało jej na myśl podnosić ducha
"do tego który nadprzyrodzonego, sposób jej każdzie się na
"Rozkazywanie się nad stworzeniami, by się podniósł
"do Tego który one utworzył, zajmowała się też prawd
"=ami, przy których świecie widziała, jak wszystko
"wszystko bez wyjątku — Stworzenia stawały się dla
"Niej otworzoną księgą, w której czytała wielkość
"Boga, i miłość jaką ku nam przejęty; Miłość
"to, więcej niż wszystko, pobudzała ją do służenia mu;
"Nigdy bowiem nie postępowała Bogu z obawy, tem

" Względ Swoykie bardzo mało działał na nię. - Zawsze
" gorzco pragnęła aby Bóg był uwielbiony, a Kościół jego
" rozszerzał. - W tym celu odbywała wszystkie swoje
" modlitwy, nie nie kochowując dla siebie; przekonaną
" była iż mniejsza z sine by cierpiała; była cierpieniem
" swojem najmniejszą usługę oddać mogła Bogu: Kościo-
" łowi jego. - Jak przerzyła lat dwadzieścia dwa, w wielu
" ciężkich okolicznościach, i nie przyszło jej na myśl inszego
" pragnąć więcej. Jak przekonaną była o swojej niedoskoś-
" ci że ij jej dawało iż nie jest godną podnieść Ducha swojego
" do Boga, i uważała to za wielką łaskę iż cierpieć
" w obecności swojej, pozwolą Kapłanowi modlić do siebie, lub
" czytać dobre książki.
" Blizko lat temu 18mi była mowa o fundacyi pierwsze-
" go Klasztoru Karmelitek bosych jaki Karol Xięcia w Lwowie,
" dwa lub trzy lata przed ową fundacyą (widzę mi się że
" trzy lata) zaczęła spostrzegać, że przemawiano do niej nie-
" kiedy wewnętrznie, miała bez niekłóre widzenia: odzia-
" wienia ale tylko wewnętrznie, odrzucając tylko wzrok
" jej duszy; bo nie nigdy nie widziała ani też słyszała
" oczyma lub uszyma ciała, z wyjątkiem dwóch razy, gdzie
" się jej zdało słyszeć mowę; wszakże nie nie zrozumiała
" z tego, co jej powiedzianem było. - Gdy miewała owe
" wewnętrzne widzenia, zawsze bez obrócenia przedmiotów nie-
" dłuży trwało jak mgnienie błyskawicy; z tem wszystkiem
" przedmioty owe zostawiały na umyśle tak trwały
" odcisk iż trwalszym być nawet od tego, którejby rzecz
" nie mógł przedmiot oczyma ciała widziany. - Z natury
" swój była nawcras tak lękliwą, że nieśmiała nikogo,
" we dnie nawet, pozostać sama; mimo wszelkich swych
" usiłowań, niemogła uniknąć tych widzeń; - Niemiernie
" się tem martwiła, w obawie, by to nie było, podług pew-
" nego Katechizmu. - Zaczęła więc mówić o tem ludziom sędzi-

"i duchowym z Towarzystwa Jezusowego. —

"Temi Nakonnikami był najprzód między
" innemi: Ojciec Alvarez Komisarz Towarzystwa przy
" = był tam gdzie ich ono umieszczało.
" Ojciec Franciszek de Borgia, poprzednio Xięże Gandyi
" z którym dwa dni w tym przedmieściu rozmawiała.
" Ojciec prowincyał Błażej Gonsalez bawiący obecnie
" w Krymie.
" Ten Suarez dopiero prowincyałem w Kastylyi do
" tego wszakże mniej się udawała niż do Ojca Gonsalez
" Ojciec Balthazar Alvarez świerniejszy Rektor
" w Salamance, ten ją przez lat sześć spowiadał.
" Ojciec Solazar Rektor dzisiejszy Cuency
" Ojciec Santander Rektor Segowii.
" Ojciec Ripaldo, Rektor Burgos, ten dość źle
" był dla niej usposobionym, z powodu tego co sły-
" = szał o niej aż się osobiście z nią nie rozmówił.
" Doktor Paweł Hernandez, radca inkwizycyi w Toledo.
" Inny Ojciec, z którym też mówiła był na onczas
" Rektorem w Salamance.
" Doktor Gutierrez i kilku innych jeszcze Ojców
" z Towarzystwa, jakich spotykała w różnych stro-
" = nach dotąd ją fundacye jej powołujące a z któ-
" = rymi stawała się rozmawiać, bystrze iż byli biegłemi
" w drogach Duchowych." Często też w powodach swej
" duszy udawała się do Ojca Piotra z Alkantary,
" świątobliwego człowieka z reformy Stgo Franciszka. On
" to najwięcej przyczynił się by jej dał zrozumieć że owa
" Zakonnica prowadzoną była przez Ducha Stego.
" Więcej lat sześć, różne odbiwano z nią doświadcze-
" = nia jak to samo obszernie już opisała a jak
" to i w dalszym okazie się ciągnie, ale próżnemi byłyby
" wszystkie doświadczenia, dawanie się zmuciła, by

"wyłuszczyć, tem częściowem stawały się jej słowa by
"czyli ostatny co jej wiele dopiło. –
"Wiele osób modliło się za nią, dużo mszy odprawiono za
"tę intencyą by Bóg inną drogą prowadził ją do celu
"ale obawa jej była niezmierna skoro tylko nie zostawa-
"=ła na rozmyślanie. – I tem wszystkiem zawsze
" w niej wielki postęp w doskonałości, bez najmniejszej
" oznaki aby temu postępowi dowodzącą próżna
" chwała, albo nawet najmniejsza pod tym względ-
"=em pokusa, przeciwnie całkiem cudza się zawsze
"=ng że to niebyło zupełną tajemnicą. Nigdy nawet
" nie mówiła o tem co się wewnątrz jej działo, chyba
" swoim spowiednikom, albo ludziom którzy mogli jej
" oświecić, a nawet i to, więcej jej dostawało, niżby
" miała się otworzyć z jakiego wielkiego grzechu, bo
" z dawała się jej że jej tylko wyjmują, i wtenczas
"= dko co im powie za jakąś baśnią kobiecą, czem
" się zawsze niezmiernie brzydziła.
" Mniej więcej, lat temu trzynaście, a było to po
" założeniu klasztoru S^ta Józefa z Awili, do którego
" przeszła ona z pierwszego klasztoru swego, tam więc-
" około tego czasu powstawam, przybył do Awili in-
"=kwizytor, mieszkał przy bycie nim w Toledo, wiem po-
"powo jednak iż obowiązek ten spełniał w Sewilli,
"Don Soto de Salazar, obecnie biskup Salamanki:
" Zakonnica, o której mowa, dla większego przekonania
"postarała się z nim się rozmówić. I dała mu sprawę
" ze wszystkiego. – Odpowiedź inkwizytora była nastę-
"=pna: iż w tem wszystkiem co ma ona powiedziała
" niemasz nic takiego coby miało słuszność z obo-
"=wiązkiem jego; ponieważ wszystko co ona słyszy i
" widzi czasu modlitwy myślnej służy by jej ułatwiło
" coraz bardziej w wierze katolickiej i miłowaniu Zawsze

"była i jest na tym punkcie niezachwianą.
"Gorąco pragnęła zawsze chwały Bożej i zbawienia
"dźwięka, a to, do tego stopnia, iż była mogła
"zbawić jedną duszę, chętniby tysiąc śmierci poniosła
"Wzrałże inkwizytor nie, widząc ją mocno zmasterowaną
"= ną, powiedział jej spisać wszystko co ją dotychczas
"rozmyślania, a nawet całą historyę życia swego
"nie nie opuszczając, by udzielił pisma tego
"Ojcowi: Mistrowi z Avila, oświeconemu i
"= do biegłemu w tych duchownych materyach, po
"jrzał całkiem będzie mogła być spokojną. — Usłuchała
"= ła tej rady; opisała życia swe i grzechy swoje.—
"Ojciec Avila ją odprawiedział; pocieszył ją i uspokoił
"a owo sprawozdanie było tego rodzaju, że wszyscy
"teologowie którzy owo widzieli i którzy byli spowiedz
"= dnikami tej Zakonnicy, mówili: że Pismo św i
"= bie tworzyć nie rady, w tym względzie życia duchownego
"Karabe ją przepisać to sprawozdanie i ułożyć
"jeszcze małą księżeczkę w której stanowić mogła
"dla siebie jej córek poniewać była w czasie owym
"przełożoną.— Z tem wszystkiem, gdy jej na myśl
"przychodziło że i owe białe duchowne mogą się omylić
"= nie mylić jak ona odpędzała znowu od czasu
"do czasu te dawne obawy. Prosiła więc swojego
"spowiednika. Żeby jej pozwolił udać się jeszcze
"dla rozebrania jej wewnętrznego usposobienia, do jakiego
"= go wielkiego teologa, choćby nawet nie należał do
"udawał do rozmyślania, ponieważ tego czego ona
"pragnęła widzieć, jak że to co się jej przytrafia nie
"jest przeciwne pismu św. Z tem wszystkiem, poczęła

(1) Wspomina tu o Dodze Doktorowej której napisała
będąc przełożoną w klasztorze St. Józefa z Avili.

1744

"= Stała się Inowa niekiedy tą myślą, iż choćby nawet
" Nasłuchała swojemi uszami, upaść w omamienie,
" bo nie niema podobieństwa aby Bóg dozwolił, by tyle
" wybranych dusz, które pragnęły jej oświecić, łatwo
" uległy temu.—
" W tym to zamiarze, o którym wspomniałam, radzą=
"= by się radzić Ojców z Zakonu Ś^go Dominika, Ci byli
" Inowej jej spowiednikami nim jeszcze mowy nie by=
"= ło o niczem nadzwyczajnem.— W czasie nie dała
" się do tego Ojca. w jej Inowej spowiadał, ale do in=
"= nego różnicy z tego Zakonu.— Oto są imiona osób
" których radzą gała rady:—
" Ojciec Wincenty Baron, ten ją spowiadał przez
" półtora roku w Toledo. Był on wówczas radcą
" Ś^ej Inkwizycyi i spełniał ów obowiązek lat kilka
" przedtem nim wszystkie te rzeczy zaszły. Był to
" człowiek głębokiej nauki. Uspokoił ją wiele, różnił
" jak Ojcowie z Towarzystwa o których mówiłam,
" wszyscy się na to zgodzili aby ją zapytać czego się ma
" obawiać, gdy nie obraża Boga, i przekonany jest
" o własnej mędrcy—
" Ojciec Piotr Ibanez będący profesorem w Uwili.
" Ojciec: Mistr Dominik Bańez, który jest
" obecnie Regentem Kollegium Ś^go Grzegorza
" w Walladolid. Był on przez lat sześć jej spowie=
"= dnikiem, i od tej pory zawsze bliskownie zasięga=
"= ła rad jego, w okolicznościach gdy się jej to zdo=
"= wało potrzebnem.
" Ojciec: Mistr Chavez
" Ojciec: Mistr Bartłomiej z Medina profesor
" w Uniwersytecie Salamanckiem.— Powiedzieć nie=
"= działa, że nadeń był przeciw mij uprzedzonym,
" a powodem tego co mu opowiadano o niektó=

"o którym mowa, wyobraziła sobie, iż nie będzie
"wstrzymywanym żadnemi względami, otwarcie jej
"powie niż kto inny, czy jest w obłędzie. Jest temu
"nie więcej niż lat dwa. Chciała się u niego spowiadać,
"często go widywała podczas pobytu swego w Salamance.
"Dała mu też odczytać pamiętnik swojego życia aby
"tem lepiej był obeznanym, bez tego wszystko tyle o nas
"= wet więcej niż inni, i odtąd był jednym z najlepszych
"jej przyjaciół.—
"Ojciec Filip de Ménèses którym jej czas jakiś spowiadał
"= dał podczas gdy zakładała klasztor w Walladolid. Był
"on na onczas Rektorem Kollegium Św. Grzegorza, nie
"= co piewniej słyszeć o tem, o czem tu mowa, tyle miał
"miłości bliźniego iż umyślnie udał się do Awili aby
"się z nią rozmówić, w zamiarze wyperswadzenia jej
"z błędu, gdyby w nim zostawała, lub bronienia jej
"przeciw oszczerstwom w razie, by na dobrej zostawała
"drodze. Wiele z nią był zadowolonym.—
"Ojciec Prowincyał Salinas, człowiek wielkiej świą-
"= tobliwości: ojciec Luna, przełożony Św. Tomasza
"z Awili, do którego wyłącznie się udawała.
"Wreszcie ojciec Jakób de Yanguas, profesor
"w Segowii.—
"Między temi ojcami, kilku wysoko stało na drodze
"rozmyślania, a może nawet i wszyscy.
"Innych się jeszcze osób radziła, mając często do tego
"sposobność przez tyle lat, w ciągu których nie opu-
"= szczały ją one obawy, i zamierzony był przez się
"w różne strony dla swych fundacyi.— Mnóstwo
"czynionych doświadczeń, wszyscy chcieli ją oświecić, a
"owe próby przykrzyły się tylko do uspokojenia jej, i
"tyle które jej one zadawały.— Zawsze gotowy był
"spełnić to co jej kazano, i nie bawiąc się nie-

"Smuciło, jak gdy niemogła usłuchać w tém, co do tey czyta
"wszyckh vrzeczy nadprzyrodzonych. Modlitwa jey, i modlitwa
"Zakonnic które Katolicka vczywiona jest gorzcém pra-
"=gnieniem vorzeczania swiaty, na ten cel y tu wnie,
"jakoteż i dla dobra swojego Zakonu, Katolicy swóy
"pierwszy klasztor. Mówiła Zawsze, iż jeśli jakaby dla
"nawyckh nadprzyrodzonych vrzeczy, któreyckh dosciadczała,
"mogłaby jey nalezyć najmniejszem wahaniem przeciw
"wierze katolickiey i prawom Bożym, pewno nie bawi-
"=łaby sie slukaniem dokładnie, albo odkrywaniem praw,
"ieh natychmiast vznałaby w tym dzieło szatańskie:
"Nigdy w swojem postępowaniu nie Kierowała sie vta-
"=wnem nalezieniem skrupulnem w rozmyślaniu; a gdy
"spowiednicy jey Kazali przeciw onemu postąpić słuchała
"ich bez najmniejszey obrazy, dając im wiedzieć o wszystkim
"co sie jey zdarzało. Jakby jey nie upewniono, że Bóg to w niey
"działał, nigdy nie uwierzyła temu z takiey pewnosci
"by na to przysiąc mogła, chociaż wnastrzoc ze skrupułu i
"z wielkich łask jakie odbierała mogła mieć przekonanie, iż
"przynajmniey niektóre vrzeczy płynęły jey od Boga. Czego
"Zawsze najwięcej pragnęła, było nabycie cnot, Kochała sie
"one najbardziey Zakonnicom swoim, mając Zwyczaj pow-
"=tarzać im, iż droga najpokorniejsza: najbardziey umar-
"=twiona jest bo najdoskonalszą. —
"Ojciec: Mistr Dominik Barez, mieszkający w Walla-
"=dolid, jest jednym z tych, z którymi najwięcey miała
"stycznosci. Oddała mu sprawozdanie ze swojego
"życia, o którem mówiłam, a ten przedstawił ono
"sprawozdanie Stey. Inkwizycyi w Madrycie, i jak
"słyszała, nie wszystkim co sie w niem Zawiera, uległa
"jest wierze katolickiey: Krymskiemu kościołowi, nikt
"bo nie znalazł nic do zarzucenia, ponieważ rzeczy
"o których mowa, nie od nas zależą, a Pan Nasz nie

"wymaga niepodobieństwa.—
"Powiad, że którego położenia tej Zakonnicy tak bardzo
"się sprzątało, tych tu: że będąc w ciągłej obawie, cnoty
"się uniemożnią do starzenia rady wielu osób, że
"powierzyły to innym, i nadto, nadużyto owego
"piśmiennego jej sprawozdania. Trudno uwierzyć jak
"w tem bolesnego dorzucało cieniu. Ten zdał się jej
"jednym z najwięcej przykrych jakich doznała, wie
"sze cierpienia.— Nie z wstrętu do pokusy śmierci się to
"bardzo, przeciwnie, ciężyła nad tem jej miłość ostatnia
"że się stała przedmiotem gawędy. Zdawało się iż Bóg
"jedynie dopuścił to, by się oddaliła przez czas niejaki
"zmartwień, gdyż ci którzy z początku o niej mówili nay
"= gorzej w późniejszym chwili najwięcej się pysznili
"pochwały. Unikała ona, odnosić się względem wypo-
"= wienia swej duszy, do tych osób które jak się zdało
"Klasztorne się wszystko przypisywać Bogu, a to dla tego
"iż obawiała się by te różnice jak ona nie były tylko
"oszukaniem przez szatana.— Ale gdy napotykała na
"= dni nieco niedowierzających, tym się najchętniej zwierzała
"chociaż ci dla doświadczenia jej mawiali się nie-
"= miernie obarczają pogardą względem wszystkich tych
"rzeczy; jej raz samej na ogół, zdawało się że niektóre
"= że z nich widocznie pochodziły od Boga. Nie się czyła
"by tak wszystko ostatecznie potępiano, nie mając o
"tego powodów, ani też by wiedziano że wszystko bez wy-
"= boru nie od Boga pochodzi, przyjmując doskonale, że
"w niektórych rzeczach może być złudzenie. Z tego
"też powodu się nie zdało aby kiedykolwiek potępiano
"może Boga gdzie tyle było niebezpieczeństwo.— Starała
"się o ile mogła chronić się najmniejszej obrazy Boga
"; zawsze była tak posłuszną. Za pomocą owego pudowa
"nego upodobania Boskiej, liczyła że owe

" nadprzyrodzone wiary, nieprzekodzą jéj do zbawienia, choć-
" = by nawet pochodziły od szatana. —
" Od czasu gdy one dośwadczań zaczęła coraz więcéj
" czuła pochop do szukania tego co doskonalsze, i prawie
" nawsze tęsknota cierpieć. — I tęd ona pociecha jakiéj
" doznawała podczas różnych prześladowań, których
" liczba była nie mała, tudzież strzegalniejsza miłość
" dla prześladujących ją osób, tamowno ów wielki po-
" = ciąg ku ubóstwu, zamiłowanie samotności a
" = gorące pragnienie porzucenia tego więzienia, dla
" widzenia się z Bogiem. — Te skutki, i inne po-
" = dobniejsze natury, które sprawiała w niéj modlitwa
" wewnętrzna, skłoniły ją w krótce nie się w obawach
" swoich nieco uspokoiła, nie mogąc sobie przedsta-
" = wić, coraz z temi które tąsiągała rady, by ów
" duch Pocieszyciela jéj lud dobrze usposobienia mógł
" być duchem złego. — Nie była jeszcze całkiem wolną
" od trwogi ale ta przynajmniéj, nie tyle już ją mę-
" = czyła. —
" Duch jéj nigdy się nie podniecał do skrytości, lecz
" przeciwnie raczéj rwniecał do postępowania. — Jak-
" już mówiono nie widziała ona nigdy oczyma ciała
" wiary nadprzyrodzonych, ale przedstawiały się jéj one
" sposobem tak subtelnym, czysto intellektualnym
" że niekiedy, a tęsknota w podróżach, się krótka de-
" = ma, że to gra wyobraźni. — Innym znowu razem,
" niemogła temu uwierzyć co jéj spotykało. Podobne
" wiary nie były czystemi; odnosiły się jéj najczęściéj
" do świadectwa umarłych; naprzykład wtedy, gdy
" przebyła noc całą w nieopisanem udręczeniu
" wewnętrznem, w odwopruym niepokoju, jakiś ogarnął
" jéj duszę, że wszystkie obawy by obrzucić swemu nie była
" pewną zbawienia. W sprawozdaniu, gdzie ogłosiła

" Gadziwno swe grzechy i wszystkie inne naj dwobniejsze
" wzrzoły Gaponinaiąc se stwrchu Rupełnie opinisi
" swojej wszystko obtrzesnie jest wyttomachonem —.
" Wtedy to bg dge lat niemiesnie, niepisanie 2 bolata
" wstyszała wewnątri siebie te słowa: Jam jest te
" tchuj ij niczego, i w tejże chwili, dusza jej nastała
= uspokojona, mirna i upewniona, iż sama nie mogła
= pojąć z kąd jej tak wielkie dobro mogło wypłynąć.
" I nadywiście, wszystko-to jej spowiednicy: dobrodzieje
" Którzy te Gatrzygała rady, powiedzieć mogli, nie tylko w tej
= nie dobrych dniach Dań jej swego pokoju, który w jednej
" chwili tych stuo niwiele jej przyniosło. —
" Innym razem, Gdzieżto bg jej cudownie bydź temocnio
" Leni widzeniami, bez ich pomocy nie potrzebowały prze
= nieść te wielkie prace: tyle spotrzebowieństwa nie
= mówiąc o niezliczonych chorobach które ją napastow
= wały od dnia zwiastowania wstąpienia jej do klasztoru
" Zawsze wprawdzie, choroby te, nie bg tak czystemi, ale
= pozostają jednak nigdy bez nich więcej lub mniej
" ale cierpienie jest zwyklym jej udziałem. — Gdy bg jej
" Gdzieży oddech jako matę ustawy Pana Natrzymuje prze
" bawiciel Gaponina o tym, co do tych zaś które
" od Niego odbiega o tych czysto wspomina, nie od nich
" wstrzeże Galezy mieć one ciągle w myśli, ich pamięć
" własnych grzechów, te bowiem bg dla niej, jakby ona
= ngz kalwaryą z której wyzwoły bg dla niej nieustannem
" widzeniem. —
" Widok tylu grzechów popełnionych i jak mało skrupuł
" dla Boga, Gapewne bronił jej by nie była Gestrzonej w
" do pewnej chwili. — Co bg byłoż jej temu tam, nie w sen
" nigdy bg nie Gwiadczało co by nie było cudzkiem chyba
" Chronnem, i Gdzie bg te inaczej bydź nie może, jak
" dusza podniesiona do nadprzyrodzonych rzeczy, ngz dla

" jest Duchem Bożym. — Bóg Ją pozostaje w całkowi-
"= tem zapomnieniu o sobie swojem, nie myśli nawet
" o niém będąc Ją tą całkowicie Bogiem. —
" Posiada ona ciągłą bojaźń by nic takiego nie uczy-
"= niła coby obrazić mogło Boga, a wielkie ma
" pragnienie wypełnienia Jego Świętej woli. — Jest to
" Łaska o którą nieustannie prosi Pana i zdaje się
" jej iż w postanowieniu owem jest tak silnie utwier-
"= dzoną że niema takiej rzeczy na świecie którąby
" spowiednicy jej radzić mogli a którejby za taską
" Bożą natychmiast nie wypełniła, skoroby tylko
" że przez to może się Bogu podobać. — Przekonana
" jest że Bóg zawsze dopomaga tym którzy w za-
"= miarach swoich mają na celu służbę i chwałę Jego.
" przed tego względu nic się nie obchodzi, a myśl
" by pracowała dla siebie równie dalekie jest od niej
" jakby wcale nie istniała na świecie, tak się jej
" przynajmniej zdaje, o ile sądzić może o sobie i ile
" spowiednicy jej orzekli o niej.
" Wszystko co się tu znajduje napisaném, czystą jest
" prawdą. — Można to sprawdzić za pośrednictwem
" jej spowiedników i osób z którémi miała stykanie
"= się lat dwóchsetu. —
" Często duch jej zniewala ją chwalić Boga, rada
" bytaby żeby Go wszyscy razem z nią wielbili chociby to
" ją najwięcej kosztować miało. — Z tego płynie żywa
" zdecydowania dusz która ją nie opuszcza nigdy. — Co się
" zaś tycze pogardy jaką czuje dla wszystkiego co z te-
"= go świata, pochodzi to zapewne z przyzwyczajenia
" porównywania nędzy i poniżenia Wiary ziemskich
" z ową nieocenioną wartością dóbr duchowych i wiecznych.

. . . . . .

Wasza uniżona sługa

Teresa od Jezusa.

Wszystkie te słowa z Matki Teresy od Jezusa
opuściłem niektóre wyjąwszy z pisma tego, po-
=tem one bowiem gdzie indziej we właściwem
dla nich miejscu.- Widziałem na własne oczy
większy część listu o którym wspomina i który
=miała go od Mistrza Jana de Avila, tego
męża świętego i pełnego mądrości którego słowa
tak bujne wydawały owoce a pisma, dotąd dobro
rozszerzać nie przestają.- Ojciec Hieronim Gra-
=ja przysłał mi swoją kopią listu tego z Lizbony.
W nim ten Jan de Avila pochwala jej roz-
=myślanie, i mówi że może śmiało postępować
tą drogą; że w rachowaniach jakie opisuje
w swem Życiu rozróżnia ich nasze cechy prawe-
=dziwych, bo sama mówi o widzeniach i słowach
Bożych, gromiąc tych co w te rzeczy nie wierzą
ponieważ onych nie doświadczyli; albo znowu, że
osoba której Bóg onych udziela według ich da-
=nia nie jest tak doskonałą jak być powinna.
Wielebny ojciec, Ludwik z Grenady potwierdza
to świadectwo przy końcu Żywota Mistrza Jana
de Avila gdzie wspomniawszy że Matka Teresa
od Jezusa do niego pisała tak się wyraża:
" Ten człowiek według serca Bożego będąc
" wszystkiego zawiadomionym, odpowiedział jej że
" ma być spokojną, i mieć przekonanie że nie bę-
"=dzie to ani omyłki, ani obłędu w rzeczach które się
" w niej działy, bo wszystkie pochodziły od Boga.
" Widziałem ten list ale go tu nie umieszczam
" ponieważ zbyt jest obszernym, i potrzeba przed-
"=ty miernictwie duchowe, i bardzo dwarliwe niem-
"=gące służyć dla wszystkich.- Tak się wyraża
" wrony Ludwik z Grenady kończąc o Darze

"rozpoznawania Ducha, którego Bóg udziela
" Przewielebnemu Ojcowi i Mistrzowi Janowi z Avila
" Znalazłem list pisma jednego ze sprawiedliwych
Matki Teresy od Jezusa, którego niemogłem od=
=dać nazwiska (1) List że to pismo według mo=
=ich zdania, jest dziełem bardzo mądrego i uczo=
=nego człowieka, który pilnie rozbiera te rzeczy
pod wszelkiemi względami; nader z bliska im się
przypatrywał, gdy Święty pismo to pisał
wielkie światło na przedmiot o którym mowa, a
zawiera wszystkie oznaki, podług których rozróżnić
można Ducha Św., umieszczę go tak jak mi
podpadło pod rękę, nie zmieniając, ani opuszcza=
=jąc, lub dodając jednej litery. — Zrobię tylko uwagę,
iż pismo owo odnosi się do epoki, gdy Matka
była jeszcze w klasztorze od Wcielenia, a więc
poprzedza fundacyę, ięj pierwszego klasztoru S^tego.
Józefa z Avili. Lecz jakby nie było w tym czasie
postanowiła na dworze dostatecznie, niezawodnie dalej
postąpiła w dalszym czasie. — Oto jest treść
pisma tego:
" Oświecenie Boga jest pociągnąć duszę do siebie,
" Oświecenie szatana jest oddalić ową od Boga. —
"Pan Nasz nie nakazuje nigdy duszy obawy, aby ona
" oddalała od Niego, szatan zaś nie napędza takich
" obaw duszy zbliżyć się do Boga. I dla tego widzenia
" którem Matka Teresa jest obdarzoną, i wszelkie
" inne rzeczy co się w niej dzieją, bardziej ją zbliżają
" do Boga, czyniąc ją pokorniejszą, posłuszniejszą itd.
" Jest to nauka S^tego Tomasza i wszystkich świętych,

(1) Pismo owe jest S^tego Piotra z Alkantary jest to wyjęte z Bollandystów
w Żywocie tego świętego, tom VIII mensis octobris str: 628.

" że ty poznaje Umiotą świadłości, przez pokój i cisz
" jaky rozlewaje w duszy. Jej każ nigdy podobne
" wzory ty nie przytwarzają, by nasty pnie nie kosztow
" = wała głębokiego pokoju, i niewymównego zadowole
" = nia, a to do tego stopnia, iż wszystkie przyjem
" = ności ty ziemi, zły stone razem, nie czem się jej wy
" = dają w porównaniu, najmniejszy z tych, z któ
" rych czas świadczą. —
" Niema w niej takiego błędu lub niedoskonałości
" by nie była uprzytomnioną przez Tego, co wewnątrz jej
" przemawia.
" Nigdy nie pragnęła, ani jej czyta tylko rzeczy, lecz
" tylko we wszystkiem spełnić wolę Bożą.
" We wszystkiem co do niej mówi, Tem co
" w niej przemawia, niema nic takiego, coby nie było zgod
" = nem z pismem Św. i nauką Kościoła; coby nie
" było całkiem prawdziwem w całej istności jej słowy.
" Czy z wielką czystością duszy, niemniej każdy
" = ujący z krystalicznego ciała, pała gorzej z tym podobania
" ty Bogu, i by ty Jemu podobać, starała by wszelk
" przeszkody, jakie by ziemia stawić jej mogła.
" Powiedzianem jej było że wszystko o co Boga pro
" = sić będzie, a co ty zgadza z rozumem i sprawie
" = dliwością postanie jej udzielonem. O kilka razy
" go prosiła, o których opowiadać nie będziemy za tym
" i wszystko otrzymała.
" Gdy owe rzeczy pochodzą od Boga, zdarzone ty
" dla własnego dobra, dla dobra ogólnego, lub innych
" = go jakiej osoby. Bóg we wiadczenia że
" ty przyczynky do własnego jej postępu, tudzież kilku
" innych osób.
" Tudzież z tych, chyba że te jest usposobieniem,
" niema z nich ujemności, by nie były przyjętym

" nabożeństwem, dla rzeczy które się w niej dzieją,
" choćby o nich nie mówiła.
" Każdego dnia nowe sobie postępy w cnotach robiła.
" nie cnót swoich, nigdy też sam co do niej prze-
" mawia nie nauczą się nic takiego coby jej nie
" pobudzało do tego co jest bardziej doskonałem. I
" tak, od czasu jak mieć zaczęła te widzenia, coraz
" bardziej postępuje się w tym rodzaju jak się Tomasz
" wspomina. —
" Nic jej takiego nie powiedziano coby było obcego
" wiem, lub nakoń coby innowacyi, mieć każda by-
" dla siebie będzie się. — Mówiono jej o niektórych
" ich napełnieni byli złymi duchami, ale to dla tego
" by jej dać zrozumieć, stan duszy będzie się w czasie
" śmiertelnym —
" Sposób działania Zbawiciela na wyraźnem pole-
" ceniu by w tajemnicy zachowano wszystko co mówi,
" lecz co do niej, powiedziano jej by się zwierzała
" z tego wszystkiego co słyszy, ludziom zawsze nie-
" wym jakoby: służebnikom pańskim, a nie-
" co jeszcze ostrzeżono że jeśli się jej zdarzy usłyszeć
" więc jakąś, mogłaby wówczas na prawdę zostać
" oszukaną od szatana.
" Postępy jakie czyni na tej drodze się tak cudowne
" i postępowania jej tak wielkie sprawia zbudowa-
" nie, że przykład jej zachęcił więcej niż cztery dziesiąt
" zakonnic klasztoru w którym się znajduje do po-
" wodzenia życia w wielkiem doskonałości i zeu-
" złorzeczeniu.
" Dzieci te zwykle się jej zdarzają po długiem roz-
" myślaniu, gdy jest zagłębioną w Bogu i zapalona mi-
" łością Jego, albo gdy komunikuje.
" Wnikając w nią gorzko pragnienie postępowa-

" = nia na Drodze prawdy, i umiłania Karodzeń.
" wybiegnie Szatana. —
". Wzbudzają w niej wielką pokorę, Umaja ią w wrel
" dobro jakie Odbiera pochodzi jej z łaski Bożej, i że
" Sama z siebie jest niczem nicością i otomnością —
" Gdy pozbawioną jest tych łask, przykrości życia
" Rzadko sprawiają jej wiele cierpienia i boleści;
" jak tylko Stan ten powraca nie tylko nie czuje
" najmniejszego bolu, ale gorącą łzą cierpienia,
" w których laką przyjemność znajduje że ią
" niemożna dość temu nadziwić.

" Łaski owe sprawiają, iż Umajduje radość
" i pociechę w krzyżach, w pomówieniach i w choro
" bach jakie ma do zniesienia: podlega raz
" wielkiej obrzędnym, będąc skłonną do bolesnego
" wymiotów i wiele innych cierpień; lecz te prze-
" chodzą nader chwiast gdy mieni owe widzenia.

" Z tem wszystkiem, wielkie odbywa posty,
" posty, dyscypliny, wypełniając różnego rodzaju
" umartwienia. —

" W pośród tych które jej mogą dać pewne za-
" dowolenie na Ziemi, jako też wśród licznych
" krzyżów, zachowuje wielką jednostajność duszy,
" nie tracąc pogody i pokoju serca —

" Jedna ma silne postanowienie nie ob
" Ranić Boga, że ią związała ślubem, czyni wszy
" stko co tylko może lub z porady oświeconych
" osób na doskonałość. — I chociaż Umaja w Zakonie
" Karb z Towarzystwa Jezusowego, wielką świątobli
" wość, czuje iż przez nich Pan Nasz, tyle jej łask u
" dzielił, mówiła mi, że jeśliby wiedziała iż dosko
" Rzem jest aby z niemi nie miała całkiem stosunku
" niedozwolonego jeż tobie więcej żadnego z nimi, ani

" widzenia, ani rozmowy, pomimo tego że inne wie-
" =ne sprzóy którego używa, i że one to nieprawdziwi
" ją na drogę prawdziwą, gdy ją w niej działy owe
" nadprzyrodzone rzeczy. —

" Jej przejęcia się Bogiem, i często uniesie-
" nia gdy się całkiem rozpływa w Jego miłości, są
" uczucia radzinające, które prawie dzień cały
" trzymają ją w zachwyceniu. —

" Nader często, gdy słyszy mówiącego o Bogu
" z przejęciem i siłą wpada w ekstazę, niemogąc się oprzeć pomimo wszelkiego usiłowania, a w tym
" stanie zachwycenia, jest w całej jej postaci coś nie-
" =opisanego, co sprawia iż nie można na nią patrzeć
" bez wielkiego przejęcia.

" Nie może znieść, aby Ci którym otwiera
" swe serce nie odpłacali jej i nie sprzykrzali na jej
" nieszczęścia, a gdy to czynią, słucha ich z zachwy-
" =caającą pokorą. —

" Dwie nadzwyczajne łaski sprawiają, iż umiść
" nie może jak tylko tych co dążą do doskonałości
" starają się uczynić ją zawsze doskonałą jak sami.

" Uczuciu jest zupełnie od konwersacji, milczące.
" mieć żadnego stosunku ze światem, lubi samotność.
" nabożeństwo jej ku świętym Pańskim bardzo wielkie. —
" W dniach im poświęconych, w których kościół przed-
" =awia nam tajemnice Pana Naszego sprawia jej
" wcale niepodobna uwierzić

" Jeśliby wszyscy Zakonnicy razem z Towarzystwa
" Jezusowego, i wszyscy słudzy Pańscy znajdujący się
" na ziemi, utrzymali się by jej powiedzieć że szatan
" to w niej działa, zapewne wykatałby się, działałby,
" przed nadejściem widzeń owych, ale znajdując się
" już na modlitwie myślnej, w skupieniu, chciby się na

" Nawałki pozbawiono, ażeby jej nie przyszło od Jego
" głębokiego przekonania że Bóg ją prowadzi: do niej
" przemawia.

" Bóg dał jej wielkie męstwo, i nadziwiającą
" odwagę. - Z pokorą, była z natury łzawej, łagodnej
" miłości i zarzuca wszystkie Nakazania. - Zupełnie
" jest wolną od tych słabości: drobnostek kobiecych; bez
" cienia skrupułów i doskonałej prawości względem Boga

" Pismo Pana Nasz, z szczególnym darem, nadz
" słodkiej Łaski ją obdarzył, wielkiem współczuciem
" dla innych, głęboką znajomością własnych słabości
" doskonałym szacunkiem dla ludzi sprawiedliwych, i u
" Dawny pogardę siebie samej. Mogę wiernie dać świa
" Dzieło wielkiego duchownego dobra jakie wielu osobom
" przyniosła z których czerpie i ja sam jestem. —

" Nieustannie pamięta o Bogu, posiadając
" łaskę jego obecności.

" Nigdy nie dostało jej objawionem nic takiego coby
" Znalezione prawdziwem, i coby się nie spełniło; jest
" do silny argument świadczący za Nią. —

" Wszystkie te rzeczy rozlewają tutaj światło w jej umys
" i cudownie ją oświecają w tem wszystkiem co się dzieje
" do Boga. —

" Powiedzieniem jej było, aby przyjrzano Pismo Św. a przeko
" nają się, że jeszcze nigdy, duszą posiadającą tak rzetelne przyjaźni
" podobieństwa do Boga, takie długo trwałe przekonanie
" było nie mogło. —

Teza jest trzeci tego pisma; Widzieliśmy z tego co
= my powiedzieli dotąd że jest wiernem odbiciem
prawdy, prawda ta jednak, jeszcze jaśniej tego
= dla nas w dalszym ciągu naszego opowiadania —

Rozdział VIII

O wadach jakie dawcia względem modlitwy myślnej i rozmyślania

W dalszym ciągu mówić będę o pożytku i owocach modlitwy myślnej dla Duszy, lecz nad to, jest najtrudniejsza przedstawię tylko rady jakie dawcia względem rozmyślania, pragnąc by czytelnicy wyciągnęli z tej książki pożytek duchowny. Jakie nie mają przynieść korzyści te prawidła, tak między duchownej mistrzyni życia duchowego, która z tej drogi niejednym sposobem sam Bóg nauczył i wybrał na nauczycielkę Duszy tylu, a Dusz wybranych. Jeśli umysł na przykład i przedmiot będzie podobnym, w podobnym porządku mówić też będę o innych jej cnotach. —

Św. powiada / Droga Doskonałości r. XXII / że rozmyślanie jest drogą prowadzącą do nieba, gdzie wyjąc onej wielki jej skarb nabywa, a więc nie dziwnego że podług naszego sposobu zapatrywania się na rzeczy, zdobycie owego skarbu zdaje się nam dużo kosztować. Przyjdzie czas, gdy jasno ujrzymy że to wszystko co dajemy dla otrzymania tego tak niskorocznej wartości jest niczem. — Powiada jeszcze / Piąte Wewnętrzne r. I / że Dusza bez modlitwy wewnętrznej, podobny jest do ciała, dotkniętego paraliżem, które lubo posiada ręce i nogi, wszakże się poruszyć nie może. — Są Dusze na świecie, tak chore i tak niewolniczo podane tym natręctwom, że nie są w stanie wyjść z tych siebie, a choć z natury tak są doskonałemi, że posiadają władzę rozmawiania z Bogiem, wszakże się wznieść do tego nie mogą. — Jeśli podobne Dusze nie usiłują, rozumieć swej nędzy i onej zawadzić, zginą niechcianie. Dla braku dobrej woli, zastanowienia się nad sobą. —

2°. Nieskończenie jest wielkim warunkiem, iżeby
te bowiem o wszystko, aby Dusze wstępujące na drogę
rozmyślania, powzięły stałe, niewzruszone postano-
=wienie nie ustawać w drodze, nim nie dójdą do
owego źródła żywej wody którą Pan napawa Dusze
Święte nazywa zawsze tem mianem rozmyślanie
nadprzyrodzone, do którego sami przez się wznieść
się nie możemy; pomimo tego że dobrze wiedziała
iż Karda modlitwa wewnętrzna i duchowna wszyst-
mającą, jest Dziełem nadprzyrodzonem, w rozdziale
III jeśmy o tem mówili. - Niech więc Dusza po-
=stępuje ciągle naprzód w rozmyślaniu, niech się nie
daje zniechęcić przeszkodami, wszelkiego rodzaju, mi-
=mo tak dużej utrapień, ostatbienia, znużenia na
tej drodze, mimo gwałtowności złych pięciu ich pokus
pomimo pozorów że nie podoba pracy, pomimo nie-
=pewności by dążyła do celu, choćby śmierć nastąpić
miała, a świat cały z tem wszystkiem co posiada
w obcbań miał się pogrążyć nie powinna się od-
=stręczać. - Ale niemniej, wagę przywiązuje do
podobnego usposobienia - i wielokrotnie w Dziełach
swoich ono zaleca.

3. Lubo mamy modlitwę ustną którą wyrażamy
słowem, lubo modlitwę myślną, w której umysł
i wola zastępują słowa, z tem wszystkiem jednak
modlitwa ustna jest tem czem być powinna mo-
=że zajść z modlitwą myślną. - Ten co przemawia do
Boga ustami powinien się zastanowić do kogo
mówi, kim jest mówiący, by wiedział jak się
ma zachować w obec tak wielkiego Pana i jak
ma z nim obcować, Pod tymi dwoma względa-
=mi, wiele jest już do zrobienia - Należy nam
niemniej zastanowić się kim jest Pan nasz, kim

„ Dzieie Jego, czém jest ta Ziemia obiecana do której ma nas wprowadzić, jakie są dobra, które nam przy- =rzeka, jakie jest wyrobienie naszego Boskiego Mistrza, czém możemy go więcej zadowolnić, kiedyż jak mamy chować się do Jego uczynić podobnym; Gdy się do czyni, łączy się modlitwę myślną z modlitwą ustną, ponieważ modlitwa myślna czyli rozmyślanie ma zwarcanie tych rzeczy się zasadza.— A tak rzecz się niekiedy sama która się ustnie modlą, iż Bóg wzniesienie umysłu ku niemu nadewszystko do kontemplacyi.—

2. Wszyscy powinni oddawać się modlitwie myślnej, chociaż nie posiadają jeszcze rodzaju łaski, ponieważ ona jest początkiem ku otrzymaniu cnót wszelkich.— Warunek jest niezmienny, by rozpoczęli to ćwiczenie.— Gdy jednak nie będzie się przemocno starzeć o nabycie cnót, dużo daświadczy się w tym ćwiczeniu próżności—

3. Podczas rozmyślania lepiej być samotnym, jak to uczył Pan nasz, który nas przykładem swoim. Bo nieopada pozostawać do modlitwy przemawiać do Boga i mówić do świata, jak to czynią ci którzy modląc się słuchają rozmowy drugich, bawią się myślami które się im nawijają, nie starają się odpędzić owego rozlazgnienia— Schowawszy się na ustronie, najpierw uczynić należy wzniesienie serca ku Bogu, potem odmówić Con- =fiteor i przeżegnać się znakiem krzyża świętego. Tak nagle ustawszy w skupieniu, winniśmy stanąć towarzystwo- =wszakże tego lepszego, nad przykomnością Jezusa Chrystusa, należy go uważać, jakby był przy nas obecny; a gdy w ten sposób uwyklismy zapatrywać się na Pana naszego, ja- =koby obecnego przy nas, jeśli spełnimy to będziemy z mi- =łością w chęci zadowolnienia go, możemy być pewni iż Pan widzi to, da nam się ćwiczyć towarzystwem swojem; a jakie to wielkie, jest dla nas rzeczy posiadać

obok siebie takiego przyjaciela.'

Ś^ta wszakże jeszcze więcej ryczy to, kędyśmy się postępowali metodą, co nas zniewala do zapatrywania się na boskiego Mistrza, we wnętrzu duszy naszej, bo sposób niesłowny jest jeszcze korzystniejszym, niż potrzebujemy bowiem tym sposobem, zwracać się do nieba; bo Ten Pan Bóg, niepotrzebnie wychodzić z nas samych, a przez to unikamy wszelkiej rozwagi, które nieraz umysł rozpraszają duszę, stanowiąc utrudnienie w zbieraniu się owocach. —

6. Co się tycze tych, co rozmyślają rozprawiając, niech obiorą za przedmiot życie i męki Pana Naszego, Śmierć, sąd i inne tym podobne przedmioty. Mistrz Boski doskonałą drogą, prowadzi ich do portu światłości. Tak dobrze początki, muszą dążyć do dobrego końca, a dla tych wszystkich, co tą drogą postępować mogą, dosyć jest pokój i bezpieczeństwo.

Ś^ta Matka powiada: iż sposób rozmyślania tajemnic męki i innych przedmiotów za pomocą rozumowania czyli rozprawy, ma być zawsze używanym przez początkujących, jako i tych, którzy są w połowie drogi, a niemniej i przez wszystkich którzy dobiegają końca. Jest to droga bezpieczna, pod którą najpewniejszą, w której nie trzeba należy aż do czasu, kiedy Pan nas wzniesie wyżej do wzory nadprzyrodzonych. Wszakże, dodawała, iż niepotrzebnem jest obracać czas cały na rozprawianie, czyli rozbieranie tego co pod umysł podpada, osoby poddane medytujące, powinne od pory do pory, stawić się w obecności Pana Naszego, bez usilenia umysłu, rozkazać z Nim, przemawiać do Niego, nasycać się słodyczą towarzystwa Boskiego, nie męcząc siebie rozumowaniem, ale z prostotą przedstawić Panu

swoje potrzeby, i niegodność postawienia w Jego Ośy obe-
=cności, aby tak napomnian, duszo oddaję się jednemu
lub drugiemu z tych uczuć, nie wszystą się jednym
; tym samym pokarmem. - I. Co do osób nie mogą czyć
odbywać wzmysłania rozbiorem przedmiotu, które
niezdolne są wyobrazić swej natrymać na jednym
punkcie, bo się im to wyobrażenie wymyka i ucieka
jako umysł niespokojny, niewstrzymany kierunku i wzdra-
=dla, niech przedstawią sobie Pana Naszego, mają dużą=
=cego się przy nich i błagają Go w potrzebie by ich
nie opuszczał i towarzyszył im zawsze. Jeśliby się
takich w przeciągu roku nie otrzymały nie powinno
wstrzymać zatrudnić dobrze wydanego czasu; nawy-
=ją do owego ćwiczenia, niech pracują by pozostа-
=wali w obecności Bożej, natrymując wzrok swój na
Pana. - Gdy w naszej jest mocy, zwracać wzrok na-
=szy, na rzeczy nader użyteczne, czemu słyszmy onego za-
=trzymać nie mogli, na swej piękności nieporównanej
która wszelkie wyobrażenie ludzkie przechodzi. -
Zapatrujmy się na Pana, to w chwale zmartwych-
=wstania, to znowu zawieszonego na krzyżu, lub
przywiązanego do słupa, w tajemnicy, która by najlepiej
odpowiadała potrzebom obecnym duszy naszej. -
W tym celu, wiele się przydać może jakie dzieje
obraz Pana Naszego, na którym się zapatrujemy często,
rozmawiało z jego Ośym wizerunkiem - Tym sposobem,
twierdzi Mistrz, przy wytrwałości dochodzi się prę-
=dzej do kontemplacyi, lecz z tym wszystkim, więcej
pracy i trudu wymaga się na tej drodze. - I rzecz-
=wiście, jasne tylko wola niema czym się zajmować
a serce nie jest przytomny żaden przedmiot, na któ-
=ry zkolo swe uczucia, dusza pozostaje jakby bez zajęcia,
; niedziałalna, ospałością i ociężałością, sprawiają jej

dothliwą bolesć, a myśli, by powziadały jéj ciężką wą-
=ką. — Z tego względu, mówiła S^ta, przy rozmyślaniu
swego rodzaju, dusza jest albo nadto poruszoną, lub
też przeciwnie obojętną w postępie duchowym. — Co
idą tą drogą, potrzebują większej czystości serca.

8. Chociaż nie tylko w myśli świętej Matki, by mo-
=gąc od tych co nie są w stanie rozpoczynać, by ko-
=niecznie rozmyślali sposobem rozumowania i roz-
=powy, tożsamie nie tylko czytała by przystępowała do
modlitwy myślnej, bez wstępnego przygotowania i obmy-
=ślenia przedmiotu swojej medytacyi. — Dla tego za-
=lecała w klasztorach siostrom, by z wieczora po jutrz-
=nie przeczytano kilka punktów, służących na przedmiot
do rannego rozmyślania, sama też, gdy rozpoczęła
ćwiczyć się w onym, kilka lat pierwszych, zamiast
rozumowania, czytała jaką dobrą książkę, opisującą
mękę Pańską, lub inne pobożne przedmioty, i za
pomocą tego środka, myśl jéj skupiała się, a wola
zaczynała zapalać i porywać. Ów przemysł, uży-
=wania książki, radziła osobom nie mogącym
rozpamiętywać, jako środek zebrania myśli i przy-
=ciągnienia powoli duszy, by weszła w siebie, uży-
=wającym względem niej, pomiędzy przynęty i bystrzyny, by nie
=kniecyała jéj w rozpoczętym zawodzie. — Nietrzeba do-
=wiem trzecią z pamięci. Że dusza ta jest niewierną
, od lat kilku porzuciła, odbiegła swojego obłubieńca,
potrzeba wiedzieć, zanim zechce wrócić do domu, wyjść
z niego w układy, by zgodziła się na nowo zamieszkać
le jeśli się tym sposobem, zwodnica zaniecha postępowa-
niczego się nie dokaże. —

Gdy się uwyknie w tym rodzaju ułożonym skupie-
Ducha i rozmyślać, owoce z tego, kiedyż świętą, tak

tego wielkie, iż mimo wszelkich usiłowań tego nie jest w stanie.— Dodaje też, iż Pawstwo wielkie miało upodobanie w słowach, które wyszły z ust Pana Naszego i że te słowa przy tej okazyi przez ewangielistów niezawodnie większą miały władzę skupienia jej duszy, niż najlepiej ułożone księgi.

9. Święta Matka tłumaczyła dla każdej duszy, jakby dalece nie była pogrążona na dnie wewnętrznego rozmyślania, iż nigdy nie zaniedbywała zastanawiać się nad swoją sobą, widzieć wiecie własną i ćwiczyć się w poznaniu siebie. Twierdziła ona, że dla każdego co postępuje tą drogą rozmyślania owo zastanawianie się nad sobą i rozważanie swych grzechów powinno być tym chlebem z którym się spożywa wszelkie inne, choćby najdelikatniejsze potrawy;— bo bez tego chleba, niepodobieństwem jest siły utrzymać.— Z tem wszystkiem, święta nie tłumaczyła aby dusza swoje władze, na tym jednym skupiała punkcie, zaprzestając wznosić się do rozważania o Bogu.— Przeciwnie, mówiła ona, im każdej duszy zapatrywanie się będzie na Boga tem jaśniejsze nabędzie pojęcie czem jest sama w sobie, gdyż pilne rozważanie doskonałości Bożych, w tem większem które==le wyraża jej błędy i niedoskonałości nasze, podobnie światłość jakiegoś przedmiotu, tem bardziej wystawuje obok czarnego.— Jeszcze inny daje powód tu temu: a to: że umysł i wola nasza wszelakoż mniej się rozważaniem doskonałości Bożych, i tem większej nabywają zdolności do wszystkiego co jest dobrem, gdy na przemian wznoszą swe myślenia na własną nicość, to znowu na wielkość Boga; bo skoro tylko nie wyjdziemy z błota naszej własnej nędzy, przed duszy pozostanie wiecznie, z mnóstwem próżnych obaw, trwogi i zniechęcenia zmieszany, z czego wielka szkoda

wypłynie dla niej.—

10. Święta Teresa prosiła jeszcze, aby wszyscy rozmyślali o świętem odkupieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, by nigdy nie opuszczali owego przedmiotu, do jakby wyższego stopnia, niebyli już w medytacyi myślnej wzniesieni. Gdy bowiem, łaniechata tego sama przez cały niejaki, niemogła tego sobie dawać. — Dowodziła, iż ćwiczenie nasze jest długie, pełne pracy, potrzebujemy więc ruszać wyobrażenia nasze na Jezusa Chrystusa, na ten wzór nasz, byśmy dostrzegania zniać umieli i więcej dostrzegali. — Stałość jej w tym wzgledzie była tak wielka, tak żarliwe jego nawracała, iż mówiła niekiedy, iż nikt na świecie, najbardziej nawet duchowna osoba, nie byłaby w stanie, na tym punkcie, zmienić jej zdania. —

11. Żarliwemi słowy zachęca święta, by nikt nigdy nie opuszczał rozmyślania, ani pod pretekstem pokusy, ani z powodu jakiegoś popełnionego grzechu, słowem, dla żadnej w świecie przyczyny, dusza bowiem, oddalająca się od rozmyślania niezawodnie katastrofę się musi, gdy się zbawi, wracając do niego, sama o tem przekonała się, powtórnując czas w którym rozmyślać przestała, a następnie ten, gdy na nowo do tego świętego powrócić ćwiczenia, powiada także, iż zaniedbanie rozmyślania, jedną z największych pokus było w jej życiu. —

12. Silnemi też dowody na tem, przekonywa tych, którzy oddają się rozmyślaniu, aby nigdy nie zniechęcali się z przyczyny ochłodzenia, nie tracili nadziei dojdą do uczucia rozmyślania. — Niekiedy bowiem mówiła ona, "Pan się długo oczyga z przyjściem

dwojim, co do niej, bijcij ortewnastu lat przebyta.
niemogge odbyć jidnij medytacyji bez pomocy Księżki.
powiastała, iż bij chuje przejętą, nieznacznem
współczuciem ku tym, którym brakuje wytrwałości
w codziennym zajęciu, porównywała ich do ludzi wielce
spragnionych, patrzących z daleka na źródło
z którego bij chcij napić, ale gdy napotykają na
porogu, we źródle i w drodze dwojo niepryjaciół
uzbrojonych ku przystępu.— Nie bez wielkich
trudności, muszą najprzód niepryjaciół swoich
zdobyć bij dajż pokonać drugim, i wolą wielkiej usiłu-
=ją z pragnienia, jak napić bij owej wody, która
im tyle kosztuje.— Zdarza bij im niekiedy, zwalczyć
i drugich napastników, lecz bij dajż pokonać przed
dziećmi, i tak dobrodziło im idą, gdy może o dwa
kroki znajdowali bij od owego źródła czystego
o którym Pan mówił do Samarytanki, iż kto
z onego pić będzie, nie będzie pragnął na wieki.
Być może nawet, iż znajdowali bij tak blisko
już owej kopalni, że niepozostawało im jak
tylko nachylić bij i ugasić pragnienie; boć wie-
dzą bogo, bo czują że im się dobrodziło, że podobna
łaska nie dla nich.— Święta twierdzą, że Pan
wszystkich nas powołuje, bojśmy pili ze źródła ży-
=wota, wszystkich zapewnia, wszystkim przyrzeka
dać napić bij z onego.— Nieco dziwi, że i wszyscy
którzy bij nie dobywają w pół drogi, co koi-
pić będą z owego strumienia.— Ale różnemi
sposoby, uczy Mistrz Boski, pragnienie tych
wszystkich co chcą spełnić powołanie Boże, aby żad-
=nemu nie dobrodziło pocieszenia, i żaden nie ujrzał
z pragnienia.— Z tego obfitego i nigdy nie pustego
źródła, wypływają one potężne strumienia

jedne wielkie, inne mniejsze, inne zaś małe jak
srebrna nić wody; te ostatnie służą dla dzieci, to jest
dla początkujących, i wypłaszczają inne krętnie, bo więk-
szaś wody, mogłaby ich łatwo przewrócić. Te zaś, które
ponieważ na tej drodze nie trafnie nigdy pocieche, nie-
=że wszyscy usłuchają jej rady, nieche każden nie ustaje
w drodze, nieche każden walczy jak tygrys drapieżnik,
chciby mu się przyszło polegać w potrzebie nad dopięcie
celu. —

13. W drodze świętej, która to jest początek na drodze posłu-
=pu, wiele wielu szkodliwa we względzie tworzyć,
które winniśmy wyciągać z rozmyślania, aby przy-
=powieść do tego w nadziei pociechy jakiej otrzymać możemy,
jakich, powstawała, że nie to z doświadczenia, iż dusza
wstępująca na tej drodze modlitwy myślnej, która zdatna
wyrobić w sobie to silne postanowienie, by się złego wcale
nie ciekyć ani śmierci, gdy Pan udziela pociechy i świa-
=wości wcale, lub odmawia onych krętnie, przestra-
=szy część wielkiej drogi i niema się obawiać by wcale
upaść miała. — Chociaż stanęły się na drodze przeszko-
=dy, zwalczy je, gdy budowca cała na dobrym fundamen-
=cie oparta została. — Śmiewała się, widząc ludzi ciemnych
i głębokiego rozumu, wiarołomnych że się Bóg nie dawał
im pobożności, widząc w tem niedostatek i brak wy-
=boby umysłu, odgadła że powodem tego, bo to po
większej części to, iż nie rozpoczęli swej drogi z dawnem
odważnem postanowieniem o którem my wyżej wspomnieli.

14. Ten, co się chce odbić rozmyślania, mówiła Matka
Teresa, powinien wyobrazić sobie, że Zbawiciela, iż
przedziwnie założyć na gruncie niewdzięcznym i pokry-
=tym cierniami ogród, którego by piękności Zachwycała
oczy Pana. — Boski Mistrz, wybrawszy z tej wyrywa
naj prędzej chwasty, i rzuca na miejsce onych wybornie kosienie

A gdy to dokonanem dostanie, do nas już należy, jako do dobrych ogrodników, pracować przy pomocy Bożej, aby owe rośliny, łaskawem okiem Pana, krzewiły się i wzrastały. Powinniśmy, starannie je polewać, a wtedy, kiedy owoców wydawać miały, okryjmy się kwiatami, które do woni słodkiej, przyciągnie Boskiego Mistrza. — Często nawiedza On będzie ten ogród swój ulubiony, znajdując wszystko to pośród cnót które się miłym czynem kwiatami duszy. — A tak, dla czynienia tego swojej, aby celem, intencyi wzmysłania, tych chwała i służba Boga dokonała, spełnienie woli Jego świętej. —

15. Ten co doświadcza ochłodzi w wzmysłaniu, mówiła ona, podobnym jest człowiekowi, który ciężkiem wodę ze studni dla polania ogrodu gdy już wypełni znajduje. — Niechże się stanie w tej chwili odwagę stracić, bo jako dobry ogrodnik, nicht czyni wszystko co w mocy Jego, by ogród podtrzymać. — Gdy tego nie zaniedba, Pan Nasz, da wzrost roślinom i kwiatom jego, nawet bez wody, a wzrastanie cnoty. — Mówiąc bez wody, rozumiała bez łez, bez skłonności serca pobożności. — Gdy ogrodnik spostrzeże, spuszczając po kilkakrotnie wiadro do studni, iż niemoże wyciągnąć z niej kropli wody, że mu ciężko nawet podjąć ramiona aby je znowu opuścić, to jest, że niema w sobie jednej dobrej myśli, niechże się i wtedy cieszy, nabierze otuchy, pocieszając się na największy fakt iż wolno mu jest pracować w ogrodzie tak wielkiego Monarchy — W upewnieniu że praca jego podoba się Panu, niechże nie wzdycha do innego zadowolenia, niech nie ustaje dziękowaniu swojemu Władcy, za owo zaufanie jakiego mu daje dowody. — Bo lubo nie nie daje studze swojemu, biory wzrokiem na gorliwość jego, iż nie zaniedba sprawiać ogrodu jaki mu powierzył. — W pośród ochłodzeń obowiązkiem pierwszem jest dopomagać Boskiemu Mistrzo-

= wi w niesieniu krzyża, który dźwigał przez całe życie.
Niechże nie szuka Królestwa Jego na tym wygnaniu,
nikt vacyi postanowi, chociby ostatnie owa, bowiem miała do
końca życia, nie dopuścić by Pan Nasz, miał upaść pod ci-
=ężarem krzyża swego. — Przyjdzie czas, gdy ten ukochany
Zbawiciel, od varu mu łaptali na wszystko. — Niechże
się nie obawia by prace jego miała zginąć, służy do
=bremu Panu, którego. Bostkie wejrzenie ciągle na niego
jest zwróconem. Niepokoić go nie powinny złe myśli,
nieli wspomni, że szatan przedstawiać je nawet na pub-
=ey 3me Nieruchomości. — Święta upewniała, że Bóg
w tym życiu jestnie, wspaniale nadgrodzi trudy i cierpie-
=nia wytrzymane w vzmyślaniu. — Godzina jedna
nieruchomej służby, jakiej Bóg jej dał skosztować,
sowicie wynadgrodziła jej samej wszystkie udręczenia
które tak długo przenosiła, trwając na modlitwie myśl-
Dodaje, iż o staraniu potrzeba wszystkie swobodne chwile,
rozstać w duszy, choćby najmniejszemi się wydawały. —
My padamy bowiem, byśmy znali doskonale nicość naszą,
nie dobrać we wszystkiem, i upokarzali się przed Bogiem
16. Dwie ostatnie udręczenia z wielu innemi poruszo-
=mi, mówiła 3te, dzielą się, jednym na pozytku, dru-
=gim pod koniec drogi. — Chce przez to probować, Pan
Nasz, czy ich kocha. Nim w nich nie złoży swych
nie nie myśli skarbów, chce widzieć, czy potrafią pić
z jego kielicha, i pomagać mu w niesieniu krzyża.
Zachowując dla nas, tak nieskończoną wartości, pada-
=ła sobie żeby nas przekonać doświadczeniem o całej
naszej nędzy. — Ważną jest więc rzeczą, jakbyśmy nie-
=byli napastowani ostatniemi; rozkazywaniem myśli,
byśmy dla tego nie zniechęcali się i nie upadali na
Duchu, jeżeli pragniemy zdobyć swobodę umysłu i
nie pozostawać w wiecznem udręczeniu. Jak bydło

na samym początku, obawiać się nie będziemy krzyża, prze-
=konani się jak Pan Nasz, dopomaga nam w niesieniu one-
=go. – Zadowolenie które rozlewa w naszej duszy i pożytek
jaki dla nas na wszystkiego, wyprowadzić umie. ——

17. Mówiła ku, iż wie, z wielkiego doświadczenia, że
oschłości, rozlewania często płyną z niezdrowia ciała, że
zmiany czasu, poruszenia humorów, i gdy te płynęły z po-
=dobnego powodu, wtedy było jeszcze nagiąć duszę, aby
staskawała w rozmyślaniu, było to bowiem, zmuszać ono
do czegoś, co nie było w jej mocy; przykładać się nad siły.
Należy wówczas, odłożyć rozmyślanie na inny jakiś godzi-
=nę, zająć się jakiem czytaniem, albo mistycznemi uczyn-
=kami, a gdy nawet i do tego nie jesteśmy zdolni, trzeba
służyć ciału dla miłości Boga, by mogło później słu-
=żyć duszy, i rozerwać się jakiś swojską rozmową lub
innem podobnem rozrywką. –

18. Jest kilmarzy, w czem modlitwa myślna różni
się od rozmyślania nadprzyrodzonego, które niemożemy
własnemi siłami nabyć, różnie jest kontemplacyją: –
Rozmyślanie na drodze rozumowania, jakiemby nie
było w tem usiłowania nasze, podobnem jest do wody
jaka nie będzie czerpniętej ze źródła, biegnie czas
jakiś po ziemi, przez doświadczanie muła który z sobą za-
=bierze, skazi ją z czystości i przezroczystości swojej.
Chcemy np. pobudzić siebie do pogardy świata, zasta-
=nawiamy się jak bardzo w nim wszystko próżne, zykłe
przechodzi; ale ta sama uwaga, wzrok nasz zatrzymuje
na przedmiotach które się nam podobają. – Jakby nie
było gorzkiem nasze pragnienie oddalić się od nich, myśl
czem jest świat ten, czem będzie, tego cośmy zrobili, co
zrobić będziemy, niemniej wszakże, zostrzymuje nieco lot
duszy naszej ku Bogu, i często nawet uwagi, które przy-
wołujemy na pomoc, by się uwolnić od niebezpieczeństwa

świata, staje się nowem. Na nas niebezpieczeństwem
nie idzie nakem, aby odstępić od owego rozmyślania, w
którem jest w niemy cel, czego się mamy obawiać, na-
=leży zachować się na ostrożności. W rozmyślaniu
nadprzyrodzonem, Pan Nasz, nagle duszę porywa, i dosta-
je się w taby bezpośrednio; w jednej chwili więcej jej prawd
wyjaśnia, i jaśniejsze jej daje o wszystkiem pojęcie, jed-
=ny tego mogła nabyć przez lat kilka. myślny i modlitwy
Dusza napawa się wówczas u samego źródła.
W innem miejscu tak się wyraża: Pan Bóg mieszka
=jący, przemawia do duszy, zawiesza działalność jej
pojęcia, powstrzymuje myśli; stawa wówczas na tes lo-
konują, niepodobno wymówić bez wielkiej trudności
choćby jednego. — Dusza czuje, że Boski Mistrz się nauczy,
choć głosu jego nie słyszy; trzymając w zawieszeniu
wszystkie jej władze, gdyż one tu działalność, zamiast jej
byłyby w tym czasie pomocne, tylko szkodziłby mogły. Każda
jednak z władz jej duszy, używa boskiego swojego przedmio-
=tu, ale sposobem, którego wyrozumieć nie w stanie. —
Dusza czuje się tego Rzpalonej miłością, nie wiedząc sama
jak kocha. Pojmuje że posiada to co kocha, lecz nie
rozumie jakim sposobem dobro to stało się jej udziałem.
Jedno co możebnem dla niej, jest poznanie, że rozum
pojąć nie może, ani serce zapragnąć tak wielkiego dobra
jak to, w którego pełności jest pogrążoną. Wola jej
ogarnia to dobro, nie wiedząc w jaki sposób, a w owej
wyrobionej pojęcia — jakiś — postawionem jest dla niej tego,
że to dobro warłości takiej, że wszelkie niemożnie stawienia
potężnemu wysiłkiem, niebyłyby w stanie ani opłacić onego, ani
mu zastąpić. — I Mocy wieńcie, jest to czysty dar Pana
Nieba i Ziemi, tego w końcu, co podoba sobie w obdarza-
=niu z Boską szczodrobliwością. — W tem się zawiera
doskonałe — kontemplacya —; możecie wyrozumieć w czem

się różni z modlitwą myślną. — Że bowiem, zasadza się jakiem powiedział, na skupieniu i wejściu w nas samych, byśmy rozumieli co powiadamy, jak wielkim jest Ten do którego się mianujemy się przemawiać, obowiązki, które na nas wkłada służba nasza względem takiego Pana, jak nie dobre nas dary służyć mamy, itp. uwagi. —

W tem się właściwie zawiera modlitwa myślna. — Słowo do żadnej innej nie odnosi się w sobie tajemnicy. W tem rozmyślaniu, możemy nieco działać przy pomocy Bożej, ale podczas kontemplacji nie niemożemy. —

Bóg wszystko wtedy jedynie w nas działa, jego to dzieło, dzieło nadprzyrodzone, do którego natężenie wszelkie przyczynić się nie jesteśmy w stanie.

19. Święta zapewnia i nauczyciele nieustannie, aby się oddały temu rozmyślaniu nadprzyrodzonemu, te wszystkie osoby, co mają staranie o swem zbawieniu, zachęca je i dodaje odwagi, by wytrwawszy się w nieustannem pod= =stawieniu, byle dołożyły usiłowań ze swej do celu dążyć= =by się im przyszło pasić ofiarą bez złudzenia przed= =stawienia; ale, powiadamia także, aby to otrzymać na= =szej pracowności z całych sił nad nabyciem wielkich cnót, a zwłaszcza pokory, ćwiczyć się w dziełach najniższych w służbie Bożej, i oddać się mu odważnie, bez podziału, bo kto tylko zaniedbuje tego ćwiczenia całe swe życie poświęcenie na modlitwie myślnej. Zdarza się nawet, dodaje ona, że Bóg niekiedy wznosi do kontemplacyi, osoby niedoskonałej cnoty, a nawet w niedobrem będące stanie, a to w celu zjednania ich sobie, przez tego łaski; stąd to jednak zdarza się bardzo krótko, gdy z tego nie skorzystają by poprawić się i oddać Bogu, jakiemu mówi= =li bez podziału. —

20. Dwie inne jeszcze, nader pożyteczne i pewne

rady Dawała ona, kym oby pragnęli dójść do owego nadprzyrodzonego rozmyślania.— Pierwsze, abyśmy sami nie usiłowali wznieść się do tego rodzaju wyższej modlitwy: próżny bowiem, byłaby praca nasza; fałszywa droga, ponieważ sam Bóg wznieść nas tylko może do tego: winniśmy raczej według rady Zbawiciela, usiąść na ostatnim miejscu, unosząc tylko nie warci tego, co pokornemu, nie prosząc aby nas posadził wyżej, ale się Nań bezwzględnie w tym jego, bo Pan Nasz, wie najlepiej co jest dla nas korzystniejszem. Powinniśmy tylko, ćwiczyć się jedynie w umartwieniu, pokorze i w prawdziwem oderwaniu od rzeczy stworzonych. Widząc postępującego nas tą drogą Boski Mistrz, sam nas wzniesie do owego rozmyślania, co do nas mamy tylko szczere nadzwolenie na tego, co Bóg z nami postanowił, na tem bowiem zasadza się pokora.— I stąd, święta modlitwa, że powinniśmy szanować dobroci Bożej, nigdy Pan nie zabezpieczy swoim przyjaciołom, i że winniśmy zamykać oczy, aby się nigdy nie zatrzymać nad myślą: czemu Bóg daje w tak krótkim czasie, pobożnemu lub owemu, gdy nam onej po tyle lecie odmawia? Wszystko jest dla naszego dobra, a ponieważ nie należymy do siebie, a jesteśmy jego własnością, powinniśmy by nami kierował jak się mu podoba.—

21. Druga rada jest ta: aby ci co nie dosięgnęli rozmyślania nadprzyrodzonego, lub tam dosięgnąć nie mogą nie smucili się tem i nie rozpaczali, bo nie jedną i tą samą drogą Bóg wszystkich nas do siebie prowadzi.— Ten co tą drogą się tylko najniżej, najwyższym jest wolą Pana,— Krzyż owo rozmyślanie, nie jest stanowczem dla naszego zbawienia, i Bóg od nas onego nie wymaga.— Ci co tego nie posiadają, mogą zastąpić wszakże doskonałemi, gdy się będą ćwiczyli

5.

w cnotach, i rdzewieć się nawet może, że więcej będą mieli nastręczeń, gdy więcej oddawali się pracy. — Bóg obchodzi się z nimi jak z mężnemi i silnemi, zachowując dla nich na później rozkosze, których się pozbawiemi tutaj, aby na raz, wszystko zlać na nich, kiedy wyższe. Niech zważą ci prawdziwie pobożni zasadzą się na chętnem przyjęciu tego wszystkiego co Bóg z nami chce uczynić. — Pokorna taka, gdzie pozwalamy sobie wybierać nie jest dobrą. Prawdziwie dobrą jest ta co wszystko rozdawcy Panu, który nie najlepiej, gdzie każdego z nas umieścić.

I jakiego większego dowodu miłości Zbawcy nie mamy chcieć możemy, jak ów udział jaki nam w krzyżu swym daje. — Żyjąc tu wielki niechcieć korzystać według sposobu naszego widzenia, bójmy się też nie obawiali skutku. Bóg nigdy nie dopuszcza, aby człowiek prawdziwie umartwiony poniósł jakąś stratą, chyba taką, która mu słodkotny rychło gotuje. —

22. Powiadała jeszcze: iż rozmyślanie do jakiejby nie dotyczyło umiejętności, powinno zawsze zmierzać do czynów w których się miłość nasza ku Bogu objawia. — Nie powinniśmy poprzestać tylko na spędzaniu godzin całych na rozmyślaniu, ćwiczyć się w nich pociechami i łaskami udzielanemi od Boga, lecz spełniać mamy uczynki, które w wszystkich okolicznościach pracować będziemy w stanie Bożej, ćwiczyć się w dziełach, gdzie cnota najściślej jest do nabycia, tu jest prawdziwy znak, że rozmyślanie, czy obrócim jest rozmyślanie, czy owe łaski pochodzą od Boga, każdem co się nie oddaje umartwieniu, pokorze i innym cnotom pozostanie korzystem, choćby nawidzieć wiele chwil poświęcał rozmyślaniu; a kamień ubóstwo w górę maleje. — Święta dodaje, że postęp duszy nie zależy się tylko na czystem myśleniu o Bogu

Lecz na gorzej miłości ku Bogu, a miłość
swoją, nabywa się energicznem przedsięwzięciem
kościa, na całe życie pracowania i cierpienia dla
Boga. —

Matka Teresa w tym przedmiocie, pisała do Ojca
Hieronima Graciana, następne wyrazy:

" Co się tyczy tych rzeczy wewnętrznych naszego umysłu
" najpewniejsza i najpożądańsza jest ta rzecz, co nam
" najlepiej skutki sprawia. — Nieporozumieniem przeto
" pewne przyjemności, którym się oprzeć nie mo-
" = żemy, do chociaż w sobie są dobremi, często
" wstrzeżenie nie dotyka, o ile nam miłość naszą właściwą
" one przedstawią. Nieporozumieniem więc przeto sta-
" = ło się połączenie czynami, tak, by przyjemności
" czci i chwały Bożej dały się widzieć, w prawdziwej
" gorliwości w rzeczach się niemałemi sprawami
" do tych rzeczy chwały Jego, tudzież w ujęciu po-
" = mięci i rozumu naszego na to wszystko co by
" się Mu podobać, i miłem być mogło. —
" W tem to mieści się prawdziwe rozmyślanie
" nie zaś w pewnych zamartwianiach duchowych
" które tylko zadawalają własne nasze upodobanie
" Co do mnie, nie pragnęłabym innego rozmyśla-
" = nia, jak takiego coby mię posunęło na drodze
" cnoty. — "

Nigdybym nie skończył, jeślibym musiał wy-
= pisać wszystkie rady, które święta Dziewica, nie
= chciałem wszakże opuścić wyżej wymienione swo-
= je, ponieważ są wielce pożyteczne dla wszystkich,
co się oddają, lub pragną oddać rozmyślaniu. —

Co do innych, zaś cielesnych rad dotyczących cho-
= rych sposobów modlitwy wewnętrznej, które przez-
to samo, ulegają się do niewielkiej liczby osób, opu-

= Siebie one w celu, niepredkiem Rbychcenia tego
wrodzenia, a najbardziej, aby osoby, Ktorym one
są potrzebne, poczytały je w Księdze Życia Swiętej,
tudzież w wieczystym Państwie. —

Rozdział IX

O sile i wielkości wiary Świętej Teresy.

Widzieliśmy już mówiąc o rozmyślaniu, jako o źródle i podstawie cnót któremi jaśniała Seraficzna Teresa, czas przystąpić do bliższego rozpoznania każdej z jej cnót z osobna. A że wiara jest fundamentem onych, zacznijmy więc od wiary. — Nim tego będziemy potrzebowali zastanawiać się nad tem, bo kto nie widzi, że owa Dziewica, stale oderwana od rzeczy ziemskich, pracująca z całą gorliwością w służbie Bożej i dla pożytku dusz, nie potrafiłaby spełnić owego tak wzniosłego posłannictwa, bez pomocy żywej i niezachwianej wiary w rzeczy objawione tego Dzieła a nadprzyrodzone dobra. Ale w braku mamy tak jasnego dowodu, dostatecznem będzie wspomnieć dwie rzeczy aby udowodnić wielkość jej wiary. — Pierwsza jest ta, że Pan Nasz z przyjemnością obdarzył ją tak względem tej cnoty, sama to wyznaje we własnoręcznych pismach, pozostałych po niej, że nigdy najmniejszej nie doświadczała pokusy względem tego. — Powtóre, że wszystkie swe klasztory, od pierwszego do ostatniego, zakładała jedynie w celu rozszerzania wiary Św. Katolickiej, aby w tych domach zakonnych wypełniano posty, pokuty, i modlitwy za wierzących przeciw heretykom, i bronięcych Świętej wiary Kościoła Chrystusowego. —

Wiara jej tak była silną, iżby się nie wahała stawić sama jedna, zpór przeciw wszystkim Lutrowanom, wykazując im że się w błędzie, — Pisze pod tamtą datą: „Że im mniej obejmuje pojęciem, rzeczy wiary, tem silniej w one wierzy, tem więcej zapala się pobożność ku nim. Że się cieszy niezmiernie iż onych zrozumieć nie może

" gdy to przejmuje, tem większem skupieniem jej
" duszy." Pomimo swej ciągłej stycności, jaką
miała z wielkiemi teologami, nigdy nie zapyta-
=ła ich o rzecz podobnego rodzaju jak np: Jakże
to Bóg może zrobić; albo jak to będzie może?
Nie przyszło nawet o tem wiedzieć, wyskoczało
jej pomyślić że to jest dziełem Wszechmocnego Bo-
=ga... Mówiła jeszcze: " że gdyby w swém rozmy-
"=ślaniu, miała jakie widzenie, lub słyszała słowo po-
"=dawne wierze, albo prawdzie Bożemu, niepotrzebowa-
"=łby nato rozbiorów Doktorów, boby w tem widzeniu
" już widziała że wszystko od Szatana pochodzi."
W rozdziale XXXIII Życia swojego tak pisze: Przy-
"=szli mnie powiedzieć, z wielkiem przekonaniem, że
" czasy są bardzo niepomyślne, iż być może że mię
" obwiną, rozkażą stanąć przed sądem świętej Inkwi-
"=zycyi.- Takie ostrzeżenie wydało mi się śmiesznem
" niemogłam się wstrzymać od śmiechu, bo co się
" tycze strachu, nigdy niemiałam najmniejszej trwo-
"=gi pewna będąc wewnętrznego mojego usposo-
"=bienia, i zawsze gotowa oddać życie raczej niż
" życie, nie tylko za każdą prawdę pisma świętego
" ale za najmniejszy obrzęd kościelny.- Odpowie-
"=działam więc, że pod tym względem, mogę być
" całkiem spokojni; dusza moja byłaby już chyba
" w bardzo opłakanym stanie, jeśliby przyszło się
" mnie lękać inkwizycyi.- Skorobym względem
" wiary najmniejszej miała wątpliwości, nakoń-
"=miast stanęłabym sama przed owym trybuna-
"=łem."

To co napisała, uzupełniła z własnego popędu
bez żadnego innego powodu, oprócz chęci zostawie-
nia sprostowanej, w razie gdyby w czém uchybiła, a

To się widzi z owego sprawozdania, które dała Ojciec Pedryganowi Alvarez w Sewilli. Don Francisco de Solazar, jeden z członków rady inkwizycyjnej, który życie skończył w godności Biskupa Salamanki, przejrzał na oczas duszę Siostrowemu jedynie, celem tejże wspomnienia, korzystała ze łaski i dała mu poznać wszystko co się działo do jej duszy. — Inkwizytor odpowiedział jej na to, że to wcale niema styczności z obowiązkiem jego, ponieważ wszystko co widziała i słyszała, tem bardziej ją umacnia w wierze katolickiej; powiedział jej więc aby szła z tego sprawy Ojcowi Mistrowi, Janowi z Avila, i uspokoiła się według tego, co on rozwiązuje. Nie poprzestając na owym słowie, pisze list na piśmie przez siebie podpisany o Życiu swojem i rozmyślaniu Mistrowi Dominikowi Bañez, aby ów przedstawił na radzie inkwizycyjnej. — Byłoby pism dużo, długo zostawałaby w posiadaniu kardynała z Toledo Don Kaspra de Quiroga, a że pozostał zaaprobowanym przez tych wszystkich którzy go czytali, wydałoby go drukiem tegoż długiego roku 1588. —

Trudno wyrazić pociechy, które czuła ona, na myśl że jest córką kościoła. — Wybitnie wyraziła się to w ostatnich chwilach jej życia, gdy powtarzała często w uniesieniu duszy: "Panie! w twardzie jestem córką kościoła." W tej żywej wiary płynęło owo z tej boskiej uszanowanie, które miała nie tylko dla sakramentów, ale dla obrzędów świętych; dla kościelnego officyum które odmawiała, z wielką uwagą i nabożeństwem, tudzież dla wszystkich, choćby najmniejszych obrządków, jakie kościół usta-

= nowit, niemniej, do poświęconych koronek i wień
= ców, które kwoli do przy sobie nosiła, czyczy, aby
ter; jej Zakonnice, kawsze one przy sobie miały
stawiczne ij otrzymywał wszystkie odpusty przy wią
= zane do reguły swego Zakonu tudzież do innych
bul papieskich.—

Niepodobna opisać, jakie cudowne skutki wycie
= ka na niej woda święcona, gdy ii kapłan kwiasz
jej używała. Oto co w tym względzie mówi
sama w rozdziale XXXI swojego Życia "Siostra
"to sama doświadczyłam, nie nie może wyrówn
" sić wody święconej na odpędzenie złego ducha
" przeszkodzenia aby nie wracali, uciekaią ter wszy
"= dzie na znak krzyża Sto, lecz powracaią
" Siła owej wody święconej, nader mocy iest wielka
Przez to słowa, nie podaie żadney stanowczey regu
nie twierdzi aby krzyż mniey miał władzy przeciwko
złemu duchowi od święconej wody, ponieważ cięgnie
osobom, przeciwnie ij to zdarzyć może, ale opowiada
tylko, co ij jey samey przytrafiło wiary kilka.

Następnie dodaie:

" Co do mnie szczególniejszy kosztuie pociechy, i niejaką
" całkiem doskonałey, gdy używam święconey wody. Ta
"= kie daie mi uczuć ona, iakby odnowienie całey mojey
"= ty, tak że niemogę tego opisać, wewnętrzney uczu
"= wam przyiemność, wzmacniaiącą całą moią duszę — cie
" iest to zbudzenie, nieuer tego doświadczałam, że
"= stanawiaiąc ij nad tem głęboko. — Chętnie poświęcony
"= wam to małe wspomnienie, do owego wzbudzenia pokoiu
" iakiego w całey swey osobie, oraz wielkiego wstręciwości
"= pałem i przeciwieniem, gdy wypiie szklankę choćby
" wody. — Z tego wnoszę, iakiey cześci wielkości nabrała
" Kościół wszystkie swoie ustawy, czy to radości, boiaźni

„tajemnicą siłę jakiej udzielają wodzie słowa jego, i wodzie
„wiejącą różnicę między święconą i niepoświęconą wodą."

Wiedz stąd a pewne zostaj przekonywające się łatwo zgrzeszyć
sobie ciężkim wówczas czasie gdy P. N. miewał na tym świecie,
myślała wówczas i gdy go powoła w przemienienie tego
Sakramentu, nie widzi czego by więcej mogła pragnąć.
Godzien wielu lat gdy komunikowała takie było jej wej-
-rzenie usposobienie, jakoby widziała oczyma ciała tego
ubóstwionego Mistrza wtępującego do jej przybytku.
W nocach wiary dawała wodę, którą wypisała na po-
czątku swej księgi O pieśniach nad pieśniami, co od
pewnego teatu którego w tych pieśniach nie zro-
zumiała. Pisząc się bardzo iż pojąć tego niemog-
ła, tak się wyraża.

„ Zaprawdę córki moje, nie należy tyle podziwiać
„rzeczy które się nam zdają niejakby być przeciwne
„naszemu niskiemu pojęciu, jak te co zostają
„dla nas zupełnie niezrozumiałe, te ostatnie bo-
„wiem tem bardziej wzmagą nasze dusze, i niewówczas
„głębszem i więtszem uszanowaniem przejmują ku
„sobie. A tak gdy czytać będziecie jaką księgę, która
„mówienie lub będzienie mówiłby o tajemnicach na-
„szej świętej wiary, zalecam wam bardzo abyście
„się nie męczyły usiłowaniem zrozumienia tego coście
„po prostu zwarzcie nie zrozumiały, nie trwożcie się
„tego umysłu na próżnej chęci przeniknienia
„wszystkiego. Nie jest to rzecz prosty ale tajemnicza
„a często nawet - wielu mężczyzn. Módlcie się gorąco
„do Pana Naszego odkryć wam jaką prawdę, a
„czyni to bez żadnej pracy ze strony naszej."

„ Gdy się godobnie wyrażam, mówię to dla niewia-
„ i mężczyzn, nie gorzej tenych do przyjęcia prawdy
„ jaco naukę, bo tym na których wkłada Bóg jaco
„ Tajemnice nauczania, widocznie potrzebnem jest
„ Dla nich by się nauce i badaniu oddawali, jeo-
„ winni zgłębiać nauczy, i bezwątpienia wielką z tą
„ wyciągną korzyść. Jeo widomo, mamy tych
„ z gorliwością przyjmować to czego nam Pan z tak
„ swej wdzięki, nie tracąc się oto czego nam odm-
„ wia. Cieszmy się raczej rozważając że posiadamy
„ tak wielkiego Boga i Pana, że jedno słowo
„ jego tyle nas tajemnic w sobie zawiera, tak że
„ nawet pojęciu ciego zrozumieć niejestśmy zdo-
„ nie.

925

Rozdział IX.

O wielkiej miłości świętej naszej tu Bogu i o jej doskonałości.

Abyśmy mówić o tej nadziei jej bycia stałą i gęstobu utwierdzoną, bo wiara, mówi Paweł św. jest podstawą nadziei. Łacno więc widzieć się daje że to ma- ła na tak dobrym fundamencie, musiała być w swej nie- wzruszonej. Gdy jeszcze zastanowimy się nad tem we- selem którego doświadczała w ów największych prze- dwojeniach, tudzież nad wielkiemi i trudnemi dziełami jakie przedsięwzięła, co opowiemy w dalszym ciągu, nikt nie może niewidzieć o ile ojców musiała być jej nadzieja. Tejże więc mówić o miłości jej ku Bogu. Gdy o niej sądzić będziemy ze słów Pańskich przytoczonych przez wszystkich: „Te czyny są dowodem miłości" jakże wielkie, jak potężne musiała być ta miłość ku Bogu owej duszy, która tyle odniosła, przeszła i cierpiała dla Imienia jego, a to jeszcze w owych przeszłych prześladowaniu, na które tak wielkiego odwrócenia, po- mimo wielkich dowodów które jej nigdy nie odmawiano. Ty. To przejęcie serca, mimo woli wyrywało się w jej pismach i słowach. Księgi jej pełne są go- rących przemian chwały Bożej: i tąd wszystko się wyjaśnia: i tych bezpłodnych dóbr które jej Bóg- ca posiadał, za każdym razem gdy stykała pióro- dzone słowa z Pismem „że bramy piekielne Kościoła mocne nie będzie" mocą jej było wyjaśnia- nadziei. Księgi jej również przepełnione są innemi podobnemi zdaniami, przemianami i uniesieniami mogła porównać z ukochanego serca.

Co dnia umierała widząc się stawam na sądzie, wtedy
ze mną umrzeć nie zdrowie, jej wiary nie może posiadać
Boga swojego a umrzeć ta tak ogromna nie będzie
w jej mocy, należało konieczność wszystkiego godziny
w której Bóg mocy zostaćoną. A tak umierała
że umrzeć niemogła, życie stawało się dawniej prze-
dziwem nieznośnem; wiele, jest zapewne, mogę je
cierpieć; powtarzała niżej: ze mną to życie
przeciwne Bóg mocy. Dla tego stawało się
ta ochotę radowała się, bardzo się jej że jest o
jedną chwilkę bliżej, ist widzenia Boga. Za-
gorzeć tego pragnęła że niemogła wytrzymać
aby Boga o śmierć dla siebie nie prosić. Wreszcie
że XLIIgo dnia do Dostojnatorki i w takiej mo-
jego życia wstawnoczenie przez nią pisanej te
mówi słowa które brakuje w niektórych
edycyach: „Co dowas córki moje, proszę jeszcze
„wezwam się podobna, dla siebie bowiem, jak
„długo żyć tu będę, nie widzę żadnego lekarstwa na
„cierpienia moje; błagam tu Boga, aby mię na
„wieki uwolnił od wszelkiego złego. Jakkolwiek
„dobro znaleźć możemy w tem życiu. 2 będąc
„oddalone od Boga. 2 Wybaw mię Panie z cie-
„mnic-mierci i t. d. Dalej mówi tak: „O
„Panie mój i Boże, wybaw mię od tej odwagi
„złego złego, i nie doprowadzić tam gdzie wszel-
„kie dobro się znajduje. Czego się mogę spo-
„dziewać ci którzy dalej pomnożą chwałę ko-
„torych tu świat, i którzy się zapatrzą
„ją z ziemią wiarą na wszelkie dobra, jakie
„Twój Ojciec przedwiecznej dla nich

„przygotował."

przystąpiłam tak jednak ustąpi jej wstręt, zostawiony w tym przedmiocie do swojego upodobania.

„Wtenczas, mówiąc, zostałam sama w wielkiej ciemności, i z wyjątkiem chwili gdym krzyżowała, tak „wielka wewnętrzność jak zmartwychwstania, nie dała mi uczuć nic nadzwyczajnego. Wieczorem, gdym się znalazła w „pośród wszystkich sióstr razem zebranych, śpiewano hi„ma zwykłe o boleści jakiej się doświadcza idąc bez Boga. „Ponieważ doznawałam już tej boleści, śpiewanie to tak „bie zrobiło nannie wrażenie, że ręce me kostniec „zaczęły. Daremnie chciałam się temu oprzeć. „Podobnie jak wtenczas uczułam wewnętrznie wyrzuty z dnia „w dzień sposób życia mojego upadłe w cechę z nadmiaru „boleści i wzgardy z siebie. Do tej chwili nie rozumiałam „tego, i dawało się mnie że od Boga dni owe zniesienia „pochodziły, dziś zaś dopiero rozumiem, że to cierpienie jest „wy byłe z siebie, a że to cierpienie jest do „nieuniknienia gdy myślom nie bylem jeszcze po„- stawiła wszystkich wtedy czucia, których miałam z boleści „niemogę od tego się powstrzymać. Teraz boleść ta „coraz dotkliwiej czuć mi się daje, powiększa na wadze „mą duszę, i owiele lepiej rozumiem teraz męczeństwo „Najświętszej Panny. Do tego zasmucia przyłączam „niewiedziałam co to jest pocieszenie nawet w ko„leściu. Ciało me pozostało tam dziwnie i dziś nawet „z wielką trudnością to piszę, ręce moje jakby wyschły „ze stawów tak z bolu."

Rozmyśla się. 6 x 15.21 w Litanstwie, Zdawnawaniu. Je
sus w Dziei Wielkiejnocy znajduje się z cierpiącemi
uczestnikami na rozmowie. Jedna z nich która na
to zdarzenie opowiada, śpiewała gorzkie utrapie
o męczeństwie duszy pałającej miłością Boga, pra
gnącej ziemskiem wygnaniem. Pierwszy wiersz
był następny:

O dobry Jezu, o moja miłości,
Niech cię kocham, i kochanym z radości.

Ponieważ nasza święta wszystkie kroniki z przegnaniem
widzenia Boga, tak gdzieby zostało uczucione tęsk
noty, i w tak wielką wpadła cierpkość boleści, iż się
się onej nieustrzymała. Córki jej wziąwszy się na ra
ce przeniosły Matkę jakby obumarłą do celi. [illegible]
na swem ubogiem łożu zostawała Jezus pogrążo
w nieopisanem konaniu miłości i cierpienia. Jezus
nazajutrz była całkiem nie w sobie. Je Jezus pra
[illegible] w swojego zwyczajnika.

„Owe pragnienia Jezusa, i te nadzwyczajne uczu
„cia w jakie mię wprowadzały, zostały mi odjęte, mó
„wi ona do Jezu Magdaleny, gdzieśmy powtarzały się
„z dobrej woli, była odtąd wielkie cierpkość Boga.
„Wprawdzie odczuwa Jezus to pragnienie widze
„go ogarnia mię zawsze, i niemowlęcia wielkie uczuwam
„mogę się go pozbyć."

Dusza jej nieustannie zostawała jakby zanurzona
i pogrążona w Bogu. Odpowiedź jaką dała jednemu
ze swych spowiedników, pokazuje nam jak dalece
wiele zjednoczoną była z Bogiem. Spowiednik ten
był mężem uczonym S^ta Teresie odbywała ko
[illegible] swej drogi nimogąc nic przeciwnie uda
[illegible] pytał jednego razu jak się dzieje, iż następuje

go rozmyślaniu, zdrzec się pewne tylko godziny, po-
święca temu święte ćwiczeniu, lecz później i umysł
jej zajmował się innemi rzeczami. Te pamiętne dała
mu odpowiedź: „Przedstawcie sobie, przyjęła mię-
„dzy siostry jako być może miłością dla drugiej, do tego stop-
„nia, iż nie potrafiłabym dla niej żyć bez niej jednej chwili;
„mówię się to jednak przywiązać do miłości jaką czuję
„względem Pana naszego, do miłości która sprawia
„że jednej chwili bez niego obejść się nie mogę, ciągle
„się nim zajmując rozmawiając z nim lub o nim."
Jedna z przyczyn dla których Pan nasz miał dla Ma-
-rii, było gorące pragnienie widzenia się z Bogiem
i świętymi, czyli. Gdy więc Przenajświętsze Ciało
Pana naszego lub jego Najświętszej Matki, mi-
ło było słyszeć słowa pełne miłości i tkliwości ja-
kimi wyrażała do nich, gdy dusza, jej zanu-
rzała się rozpływać. Często ją, gdy to łaskawe
Panie miała miłości Boży, że aby uczynić wyżej w-
nie mogła, serce jej omało nie pękało, zdawało się
że tuż tuż ze łzami skończy. Ale tego rodzaju, jak
to mówią miłości ziemskie, które najprzeróżniejsze przy-
czyny mają, i się tracą, jej nie miała za złe. Wie-
dząc dobrze, iż gdy Oblubieniec dozwala pokusie, aby
się w sercach, opanowała, czyni to tego w oświe-
ceniu, aby zajęczyć się na dnie nicości. Gdy nie-
wiasta swoje uniżenia, swoje nicości uznała się coraz
bardziej, tym bliżej Pana naszego się znalazła. Nie
go jednego, widzieć pragnęła, się w nim przemie-
nić pełnej pokusami, cierpieniami zastygłemi i
obdarzeniami, jakiemi uwieńczą oblubienicę

jéé w pierwszej książce o jéj umieraniu, jakoż
téż o owem uderzeniu wróżbina tego
zranił jéj serce rozpalił miłością ogniem wy-
dzeniem takowem, przy którym ~~bydź~~ uderzo-
na. — Miłość ta była tak wielka, że ledwo jéj
innemi względami radzić się było, nadto widzia-
ła, wszakże to czuła zawsze, że kochała swoje-
go Boga gorąco miłością, i że miłość owa przy-
ta nieustannie nowy wzrost w jéj duszy przy-
bierała. A ponieważ się widząc wielkie innych
wyżéj podniesionych wdzięki nie ona, ale ty
niewie drudzy byliby uradowani, póty
tym więcéj odnéj miłował Boga. Wszel-
kie dla Boga zdawały się jéj drobnemi.
Chętnie tysiąc razy oddałaby swe życie, aby tem
jedną duszę pozyskać dla służby Bożéj. Chwa-
liła ubogie, a bydź nie pogardzała bogatymi,
ale tych ostatnich nie przeto, że ich miała
za lepszych, ale że ich widziała osobliwie
od świata zaślepionych. Do przyjaciół swoich
i sprzyjających jéj ludzi nie miała
żadnego przywiązania, ale wszystkich
jednako miłowała

sprawiały kwiecie, potrzeby kwiecia, dzieciątka
wiele, wiele. Te wszystko wyłuszcza, wielkie rozkosze
ta prawda, a to do tego stopnia, że jakoś mówić
w dzisiejszej księdze, być to gotowy powód do takiego
przestawienia. Jakoże historyczny tak mistyczny regent,
i tak wielkiego autorstwa. I kiedy to dla niej drugiej
niższej sławiczki, nad samą mapą że gorzej jakiś
gdzieś mongolskiej stronie tajnie swojego Pana.
Swemego razu myśl ta przytoczyła jej tak wiele
zgrzeszenia, że tonąc we łzach, błagała boskiego Miłosierdzia, aby z odmowy od takiego wielkiego... I.
Tymczasem wówczas z ust jego te słowa: „Mówiąc mi
„przeszłe i byłe jeszcze że jesteś w stanie łaski: do
„tak wielkiej miłości Boga, i tak nadzwyczajnie do
„mnie jakiej ci udzieli, tudzież wszelkie godności. I
„Litość w Tobie sprawia, niemogąc zgadzać się
„grzechem śmiertelnym." Gdy się jej przestawia
to do spotrzenia jako-nieco przyczyna przeciwna
jej dziecinie, na myśl że to może być z wielkiego
stanu łaski, takiego dziwadzieta zadowolenia,
tak wielkiej uczuła wzruszającego jego, że
niemiała już za nic cierpienie jakiego dzisiaj
wała sama; a wszystkie wróciła do Boga wszystkie
przeciwne w dniu, Boże, tam z tych stanów
się z tej strony, tak w gdy Boga postrzeciła
wiele przeciwne, chwile [illegible] wróciła, wielkie
już w jej mocy cud z tego jako się przywróci.
Tutaj, tedy, jedynie, przeciwne, spanie i inne
wszystkie wydaje, zajmujące jej czas i przed
siębierające jej wobecność z pewnością wszystkie
cierpienie się jego dodaje wszystkie, przeciwne

...ku Dawidowi mężczyźnie, ale ta sama miłość
...ście z której pytnęło to cierpienie, takiego
...wstwa jej udzieliła, że się temu wszystkiemu
...ieniła i pogodną twarzą, jakgdyby to jej nay-
...większą sprawiało przyjemność. Wreodzie po-
...jej było pragnienie z dziatek wielkie rzesz wsła-
...bie Bożej, a z nieudolności swojej tu temu
...wymodowej drzewiała bolesci, bo sędzia że no-
...wiadą potrzebuje przymiotów do umocnienia
...nienia Bożej podobizny, niema odpowiedniego
...dowania [illegible], utrzymywała, dobrowy, i sa-
...body dla nawracania dusz. Daj słowa, czy-
...ją niezdolną wykonywać tak wielkiego, poczcza-
...się uczynienia. Chrześc. na jednego czynu
...ciągnie w światy obrazy bożętych, ustawiają
...ludzkie, wymiatają lub przybierają oratory
...i t. d. Gdzie ona najgorętszem pragnieniem
...abu wzgłdu wiernie służenie Bogu, wielbie-
...nia jego, z [illegible] swoje, wszystkie swe prawie uwalniany
...prawiała w tym celu, niewiele co zachcenia
...dla siebie, zdawało się jej bowiem, że jest
...wszystkiej wagi by ciągnęła w czasie, bydź
...kościół wiecznej się rozkwitnie. Dla tych
...kania czasu do służby rozmiłowy Bogu
...wiata wie mogąc stosunków z ozdobami
...z świata, nawet z koniecznemi swoimi.
...dzieży innej rozmaicie, niewiasta, upodobania
...jak gdy swoje mogła z ozdobami oddzielenia
...się rozmyślanie, [illegible] jak ona zranione
...ty miłością Bożą. Wszystkie ozdoby

[illegible] odpowiedzieć [illegible] w te-
[illegible] biatéj Wincenty do Sępeda powracającej
[illegible] pewien [illegible] z nim mieszkał. Ta-
[illegible] jéj córkom radzące obdarzał, dopoma-
gając im z uchwyconém posiłkiem w zdarzeniu
[illegible]. Stosunki Matki Teresy z bratem, wi-
[illegible] w całem jedynie dobru duszy [illegible], z tém
wszystkiem uczuciu w sobie zachowują [illegible] ani
na wspomnienie pracy konstytucyjnem zgnuty mo-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] słowach, zadawała mu sobie pytanie,
żeby nieprzyjemna nadeszła wiadomość się z bratem.
Na to Bóg Matki sam jéj odpowiedział: „Cór-
„ko moja, bo ustępstwo twoje wiarę się-
„gowe do serca mojego.“ Ta niezłomna wia-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nej tak powiedzieć: „obcowanie jej godzi się
„jest raczej do cnoty niż do rzeczywistej istoty.
W tak obszernym przedmiocie, naturalnie
wszystko wyjaśnić niepodobna. Gdy
jednak doskonałość chrześcijańska zasadza się na
miłości, pojmujemy na przytoczenie tych sło-
wo z których obie wagi i rozumiemy dla
wyższego stopnia doskonałości dzieła sa-
te. Pierwszy fakt jest następny. Gdy
wówczas, gdy się udawała do pustyni do-
skonała drugi Dzień Zbawiciela Jezusa na po-
dobi zwanej Ecija. Wyjaśniwszy sobie
niezmierną łaskę jaką: P. N. Jezus
udzielił tej godzinie tych słów, uda-
wał się jej na myśl, w jaki sposób ona
wielkie miała trudności, jakie miała
kłaść się ani chwili ofiarując to natychmiast
Bogu, oprócz tam obszernej mówiąc o jej
powszechności. Drugi fakt jest ten: We wszy-
stkich fundacjach klasztorów swoich od pierwszej
do ostatniej nigdy nie odstępiła tak w słowach
jak w czynach od tego w jej idealnie być
wielką chwałę Bożą, czy to nie sta aby się
fundacje udały, lub też o zawiadomie potrze-
bom klasztorów Ale Boga z chwili o nawet
lat kilka przedtem do swojej swojej zdro-
powia nie było wstanie przywrócić je do

tego, by opuścił to co nazwane jest lub wyobrażone, jęz. ostatecznie drugiego za ten wiele więcej Bogu usługę. Za wierność Bogu być w niej nadbudowaną, wzmiła. Ślub nietylko wyjęcie nie uczynieniem to co się jemu godzi, ale wyjęcie to co się najbardziej jemu godzi nie to co nie najwięcej chwały przynosi i bycie mniej doskonałem. Ślub woli rozciągała tylko do rzeczy użytecznej, uczci nie zaś do świętości. Za wiadomością uczynienia. Jest to ślub o którym mówi się w ojcu zadnego służebnego, i o którym nie się nie mówi: wyłomany i poruszeniem obowiązku jakie ciągnie za sobą, bez ślubu nam jeden jest jak najpewniejszym dowodem większej i nadzwyczajnej doskonałości zostawia w osobie takiego ślubu. Ale wreszcie ślub godny nie może być wiecznej wzgardzony jak grzech ciężkości odwrócenia od wszelkich stworzeń, i jednoczesne przyjęcie zadowolenia stwórcy, wreszcie nie bez całkowitego opanowania duszy swej i nieuległości woli. W ślubie bowiem nie tylko nie nieprzyjemnego, ale przeciwnie dużo być ważony w oczach Boga, i ostatecznie z poruszeniem ludzi powinności, bardziej za przeciwnie grzechu. Zakonu, jakoteż i rozkazów Apostolskiego. Bez gdy nie ślub nam w sobie być dobrowolnym, co przeciwnie o tak ważnem wypełnianie mocno i przeciwne być tylko? Bez ślubu tylko będzie dobrowolne? Nie czas wprowadzenie zniwo zasług. O jak wielka chwała zasługa w niebie! A ile Bóg

wszystkim. Ani i kwoka. Tyska rzeczy zawsze mi-
łuje, i jest zdania, iż ony nikiedy przedniejsze
zbroje się nigdy nieprzie, ćo Bóg niektóre-
mu dobrej, nieraz przyjmuje [illegible] Mości
więc wszyć przemawiając do niej w tabliczy
wyraźnie wskazuje ji mitość swą objawiaj.
W kwiecie swojego życia przystawając niektóre
wyrzeczone do niej wyrazy pana swego
nigdy zimnemi te powtarza: „Obym nie się
„dita że mię zapomniał, bo nigdy mię nie
„zapomni, ale potrzebnem jest bym z swoj
„strony robiła wszystko co zdemnie zawisło.
„Boski mistrz powiedział dawnie te słowa
„głosem nieszczęśliwej mitości, i dodał zaraz
„wskazówki czyniąc mię świadkami, ale nie wie-
„potrzeba przytaczać ich tu tej. Ćto się to kto
„mi częste uczuci dając dowody uprzejmości swo-
„ich: Będą dawnie nadzieje, że je tu znowu
„jestem. Słowa którymi na to odpowiadam
„z pewnością prawdy, żeby mi się nie mar-
„nie: Co mię obchodzie może jeszcze nowy
„jeśli nie ty jedynie.

Jeszcze nasz jeden sen zgromił się że nie
wyjrzała obydwiema: dwiey wątpliwości o
tak to co się mojej duszy nie przedzie co za-
tana. Swięta uczuci się tem umartwia
dla wątpliwości: Boski mistrz przemówił
do nie swoje zaufanie i wielkie nadzie-
cie dodając: aby się nie smuciła, że nie dow-
„ie gotowa jest na wszystko dla dwiey jego
„i że to co go na teraz powiła będzie

„wyjść ku chwale; a nie tylko i nie czynić tylko. Ale
„cześć ~~zostawić~~ zastanowić się nad dniem
„nie wracającym w dniu swej miłości Bożej, a z
„tego przekona się że to co się w niej dnia nie podo-
„bał odstanie."

Przytacza jeszcze następne wyrazy:
„Dnia jednego P. A. chcąc mię pocieszyć z innym
„wielmi przemówił głosem najtkliwszej czułości:
„cóż mnie się córko moja, dziwa w tym leży
„wiemnie tyle zawsze upodlenia upokorzenia
„raz ci się zdarzy być cudzą, to znowu orzeźwi
„niebiesky w porze tej zmowie wyrozumienie i
„pomoc; ale ufaj mi i nie lękaj się."
Dnia zaraz ogłosił się zmarła z koniecznością dro-
gi ucieczki na zaspokojenie potrzeb ciała, K. i
„ubogich; i przeszył się wielce mówiąc: Ach
„te rzeczy wzgardzieła dla miłości jego, i dziwi się
„zmarła do ojcia z potrzebne jeszcze."
W pewnych pogrzebach, zostawiła na piśmie
następujący ustęp:
„Do tego pomocne zostawiałam w wielkim nie-
„pokoju, ale nie przeczuwszy zamysłu, upadłam
„w głębokie cztery. K. zaczęła się modlić
„do mnie, przykazał mię do Boga swego mó-
„wiąc: Oto jest ta chwila miłości, oddaję ci się
„zmarła. Zwróciłam się mię przy: Jezus ob-
„raz nieudał twarzy mej duszy, wzniosła bystre
„to ten nie zapomnę pewności, i ucichł twarz,
„stan duchowy że się wyraźnie widzę. Jedna
„godzina się tak blisko znajdowała najwięcej
„drobny Boga Ojca, za pomówienie pomoc stara

„ [illegible] „ że niektóre dotrzymały łask którego Bóg miał mi udzie-
„ lić. I tak zatrzymał mię przy sobie przez czas
„ nie."

Potém widzę, wtajemniczenie wypisała, pięć następujących
rzecz: „Pierwsza zdarzyła się, pierwszego roku panowa-
„ nia, w Niedzielę św. Wielkiego." Potém mówiła
„ jak zwykle na modlitwie wewnętrznej, w której
„ duch mój znajduje się z Twórcą swoim, przemówił do
„ mnie Pan Bóg, który przybliżał mi
„ do siebie mówiąc mi słowa tkliwej miłości, a wszy-
„ stko wyprzedza następne, dając mi dowód jak bar-
„ dzo mię miłuje: Datem ci syna mego i ducha, i
„ tę (niepowtalaną) Dziewicę, coś Ty mi dała moją
W innem zaś miejscu tak pisze: „pewnego razu Pan
„ powiedział mi: Nie lękaj się córko aby cokolwiek by
„ mogło cię oddalić odemnie. A potem wtajemniczy-
„ ł się w najwyższej tęsknej duszy mojej, za pewnego
„ dnia wyobrażeni, jak to jest niewczasy czynił
„ Pan mi prawię słowy tymi: „Ja jestem Pan Bóg
„ wszystko mogący" jest to znak i zadatek że czas
„ dnia będzie obłubieńca mojego, do tychczas na
„ nie zaślubiła, odtąd będzie miała staranie o
„ nie mojej, nie tylko widząc we mnie Stwo-
„ rzyciela, Boga, ale uważając siebie samą
„ jako prawdziwą oblubienicę moją. Do tych słów
„ honor mój jest stworzyć, a twój jest mieć.
„ Skutki tej łaski były tak potężne że dusza moja
„ zapomniała objęć tego wszystkiego, tylko pozo-
„ stawiona rozkoszom Boskiemu Miłośnikowi: Jak
„ ale pozbawiona widoku mojego pana wszystkim [illegible]

„gdyż daba natura moja godnadziewam onej ujrzeć.
„Tak zgodziłam rzeczy dwie uwiesione w Boga. Wiedam
„w następnym czasie cudowne skutki tego widzenia, bo
„prędko potwierdzić byłam upotrzebowana i przejęta bo
„widzę cóm nie nie wczuła by zawdzięczyć tak niewiele
„we odrodzeistwa."

Tożę zdanyło w drugim roku pobożeistwa jej w klasz.
ze od Wielkiej z Kwiti, w oktawę Ś. Marcina.

Takie zdanie, jest takie: „Dusza jednego po bo
„wcnii Ś., ujrzałam Pana chrzcego, wzywanie pry
„zobie, bo wiele ubóstwiony zaczął mię pocieszać
„z wzmianki wielkiej Hebrowie, i między innemi to mi
„powiedział: Pan — jest twórcą moją, jam jest jego
„miłe rzecz. A w tem czas wszyć je wzięć i przyto
„liże do swojego boku dodaje: Spocznij na mnie moja
„nie, jesteś bezpiecznie, moja! w bezpieczeństwie tam ujrzała.
Inwarte widzenie zdarzyło się godzinę pozdnia Jundaczy i dwu
dzie w kwiti. „Pan Bóg powiedział mi: Wiesz
„o przejściu jakie istnieje między mną Tobą, gdy ty
„jest wzruszona w pomiedzy drzewie natury, dajże
„mię uczynić bolesć i przez które wyciemiałam, ma
„jąc one wiedzę, uczyniło pewnie Pana mego, ani
„o wdzięczenie swoją. I tak bo widziałam, iż się u
„dziwiam mego tajemnicy tych dróg, od tej chwili tych
„to jakoś tak wielkim spostrzeżeniem, że mi się zdawało iż
„wielkie praktyki przyjdzie, bo przyjaźń z jednym
„tę Tobą uczyniedzyć miejsce się wyrazić."

Skoty tak następny: Drugiego wieczora gdy
chciała, Pana wasilenie dużo za tajemnicę o
dziwiony, Boski chciał powiedzieć, i tak:
„mi się mię pewnie ufność moją, czyż tego

„ Ale Pan nie umarł." – Tego prawda, widzi
w XXXIX roz: swojego życia „ Inna osoba Ale kto
„ mi miałby obowiązki wdzięczności, kyba wszyscy
„ utracili, bo mię to zawstydza, żeśmy wiedzieli, że
„ gdy Pana niemogą, abo go nie chcieli, tedy
„ się wszelkie aby moje gorzkie umarcie mię
„ niegodną uczynienia. Bowiem widząc Pana w
„ obelżywiony stanowi, jak to mieli czynić,
„ wtenczas mi rana boleści swojej uczyni, i wyciągnie
„ z niej tyle prawdy ogromney gwoździ którymi
„ była przebyta, wszystkie go z ciała Pana. Ten
„ sam zostawi najjaśniejszym wyobrażeniem mię
„ go w pamięci bolesci, ażbym kochał swoje
„ zbawienie. Gwoździa mi: ale wtedy
„ że, córko moja, że gdy tyle wycierpiałem dla
„ twojej zbawiteli, ten bardziej uczynię to co mię
„ przeszło. Jeszcze dla uczynienie wszystkie
„ twoje modlitwy, wiedz że mię przenie nie
„ będzie, jak to tylko co się zgadza z chwałą
„ moją. Dawaj też to, co mię tknie przykre.
„ Pomny że nawet wtenczas gdy mnie jeszcze
„ nie Ducha, zawsze uczuciowa twoje potrzeby
„ nad twe życzenia. Jakie mieniam tam by
„ dzięki tego uczynić temu gdyby pewny twojej
„ miłości: nie mię że najmniejszej wątpliwości
„ w tym względzie."

Boski Mistrz nie dysputuje nie wymaga
ją oznakami swej miłości, wtem nawet
co się zdaje do potrzeb jej ciała i zachowa
nia zdrowia. Stąd jednego gdy była u
Nauczyciela Pana Jezusa z Marią bardzo chory

maja wstęt do kaidego jedzenia, powiedziała mężu-
mowie, że się jej dawało dziecinie zjeść by mleka
i powodu wielkiego spierania nie stale że, jeśli widzi
niema tego wodu, nietrzeba go sprowadzać. Powiem
niebyło w domu mleka, a niesmiano z powodu tego
że matka wyraźnie wzięć powinna, przeciwnie
kurzyć obiad; ale niepodobieństwem było
jej skarżenie mogę, takiż wstęt dziecinie do jedzenia
i wszystkie dziecinie, gdy nadzwyczaj
biedna. Gdzie się Christiana by odpowiedzieć
i nadzieja, przeciwnie mleka, czoby kobieta do pra-
wnia dzieci niebyło, i niedy się nie dowiedzieć
Kein byłe. Podobne dawne zdarzenia nadzwyczaj
się przytrafiały, ale matka starała się mieć
o tym niewiadomie. Te zwłaszcza dziecinie kobiety
pomiędzy, do mistrzów przeciwnie kurzyć kobiety dzie-
do wodzie do mleka, zwłaszcza wnijć kurzyć wstęt
za i przeciwnie. Zwłaszcza otaczanie
i dziecinie przeciwnie do Boga, tam dawało
jak kurzyć dobra mowie do ojca, oddzielnie się
do jedzenia dziecinie. Kaidego tej kurzyć
odpowiedzieć nadzieja kurzyć, kurzyć do
mleka nie. Kaidego i przeciwnie się wszystkie-
godbnego z kaidego dziecinie, mowie kobiety
w pożądanie wstęt, nie kaidego kurzyć jej dzieci, przy-
nagrodzić do wnijć w nie: XXVII.

„ Ale to. Dwoje mój, Matka nie dzieć do tego
„ się ostrzegać w tym nadzieja, że ale
„ matki kurzyć, godzić się dziecinie na tem
„ wszystkie gdzie wszystkie mi przeciwnie, że
„ dziecinie się tobą: przyjdzie, ten, spraw

„stosunku ze światem. 2 Tu jeden wiersz tylko o to
„koniecznego udoskonalenia, a jednak o ukochaniu
„jego serca, dla twojej miłości to mowię, tu
„jeszcze by wszystko miłością chwilowa za
„niegłębym kontemplacyą rozkoszy obcowania
„Twojej, byś się ubezpieczył przed wszystkim
„złem. 2 Takie to zgadzać się może z Twoją
„miłością. 2 Takie miłość Twa konieczna
„że to mowię. 2 Jasne, jeżeliby miłością było
„coś Ja mowię ubezpieczyć się przed Tobą jak by
„się przedtem ubezpieczyła, miłość Twa, prze
„jestem niewiernością by tego. Ale Ty mó
„mowię, rozumie mię widzisz. Mistrzu moj
„serdeczne, takie niewiadomość i by przeszło
„mię; takie prawo że nie ich przeciwieństwo
„rozsądnie by, takie się nie ubezpieczyć
„miłością.

Stąd dwie mowię można jakim przykładem
przemawiała do Boga. powtarzała mowię że
miłość Boga jest Twoim dobrze wiele i
bycie przyjść, takie chcemy się przekonać
uczynkiem i nad samych, że jednak dla
że tak wyrokowanie rzeczywistości tak
zaś istnieją w sercu Boga całkowicie
chcemy i nad samych, bo ciągle się mowię
kiedy nam wiadomo jest kochanie nasze
obdarzyć. Dodaję, mówię: że miłość ta, nie
zada się na kiedy zamknięcie dobrowolnie
mowię, bez w stanie Boga w przeciwieństwie, nie
nie i przeciw, nasienie się nas w siebie pod
dziecięcia przeczenia i ciemności

Przyjmuje uczynienie wszystkie prace i ich
pienia jakie się nastręczą. [illegible] No. XI

p. 845

Rozdział XI

O wielkiem miłosierdziu jej względem bliźnich. O troskliwej ojczyźnie dobrach i łaskach jakie przez swe modlitwy otrzymuje dla nich

Ponieważ Ś^ta Matka kochała bliźniego dla Boga, obraz nań Boży widziała i kochała w bliźnim, miłość jej do współbraci, równała się miłości jaką jej serce pałało ku Stwórcy swojemu. Dla tej to miłości stawiła czoło tylu przeciwnościom, przedsięwzięła tyle podróży, pomimo ogromnej chorób i boleści, nieurzędzenia na zimno, wody, śniegi, słońce spaliły tyle fundowała klasztorów, mając się schronieniem doskonałości i gdzie dusz tyle miało się zbawić... Święta gorliwością cnoty się przejęta ku narodzeniom i tym wszystkim którzy dla przyszłania dusz Bogu pracować mogli, przejęty żeby działać jak oni; a jeśliby wolno Jej było podnieść głos w obecności królów, panów i wszystkich ludzi, by wyprowadzić ich z błędu, pociągnąć na drogę prawdziwego poznania Stwórcy, uczyniłaby to, choćby tysiące razy miała poświęcić swe życie... Przejęta szczególniejszą czcią dla wszystkich świętych, w czytaniu ich żywotów dziwony znajdowała wzór; ale gdy napotykała żywoty tych którzy wielką liczbę dusz nawrócili, ten obraz dusz zbawionych wzniecał w niej nierównie większą pobożność rozrzewnienie oraz (dla) gorliwości, niż obrazy cierpień jakie męczennicy znosili... A kto wielkim głosem wołała do Boga błagając Go, że gdy [illegible] stałan tyle mu dusz poryw aby modlitwa jej przynajmniej miała niejaką wagę w obec Majestatu Bożego, ponieważ ta modlitwa była

jedynym środkiem za pomocą którego Panem
Jej będą pozyskać dusze jako ku służbie Bożej.
Stąd tak bardzo starowała i mitowała tych co
Pokryli starania we względzie zbawienia dusz, a cy
= nili dobrze innym czy to nauczając w teologyi czy te
sprawy kazania albo znowu spełniając inne postan
= nictwa Najgłębsze miała współczucie dla tych
którzy pracowali w służbie Bożej życzyła aby naj
= większe miano starania o ich osobie. — Co do nie
go przy każdem zdarzeniu podejmowała ich ze szla
= chetną szczodrobliwością uważając wszystko co w tym
celu wydała za dobrze użyte. — Raz jednego do
= wiedziawszy się że trzech lub czterech Ojców z Zakonu
St. Dominika biegłych teologów udać się miało na
miejsce gdzie była a wiedząc iż z przyczyny miejsc
= wego ubóstwa nie będzie mogła ugościć jak przy
= stało tak znakomitych i pożytecznych mężów kosztu
Kazała przygotować dla nich w dobrze znajomym
sobie domu, mieszkanie i obiad z całą starannością
i wyszukaniem na jakie można było życzyć sobie
podobnie niegdyś w życiu swém postępowała. — Gdy
tacy ludzie w chorobę wpadali modliła się za nich
żądając od wszystkich zakonnic klasztoru w którym
się znajdowała aby się z nią modliły by chory przy
wrócił do zdrowia i nie się nie utracało z duchowego
dobra jakie duszom udzielał. — Lecz gdy który
z owych Sług Bożych umierał, wtedy to łzy jej
płynęły strumieniem, oddawała się niezmiernej żało
W podobnych okolicznościach, duszą ta, zupełnie już

odeszwana od wszelkich stworzeń z powodu
przywiązania swego ku Bogu stanowczo by-
=ła w nieustannéj boleści długo potém gdy już
była śmierć zabrała owych przyjaciół Bożych.
Lat kilka upłynęło od czasu jak Ojciec Marcin
Gutierrez z Towarzystwa Jezusowego mąż ordobio-
=ny wysokiemi przymiotami i prawdziwie apostol-
=skiej gorliwością względem postępu dusz, rzucił
we Francyi i wielkie heretyków... Matka wzma-
=wiając ją mną o tém dnia jednego w Salamance
na wspomnienie tego świętego przyjaciela Jezusa
Chrystusa przejęta została tak wielką boleścią,
rozwarując iż kościoł pozbawionym został sług
który był dobrego duszom przynosić że z serca-
=ciem najżywszego żalu wyrzekła: "Boże odpuść!
" chociaż bym do była kochała sług Twoich by
" ich nieobecność tak dotkliwym smutkiem mię
" napełniała!" Na udowodnienie owych zachwyca-
=jących uczuć świętej dostatecznem byłoby przy-
=toczyć to rozdarcie jéj duszy na wieść o skonie
Ojca i mistrza Jana z Awili tego wielkiego
sługi Pańskiego apostoła Andaluzyi...
S^ta Matka była naówczas w Toledo u domu
Ludwiki de la Cerda, gdy doszła ją wiado-
=mość o zgonie Ojca. Bardzo płakała zacyto
w nieutulonym żalu. Towarzyszki jéj dziwiły
się temu ponieważ nigdy nad nieczyję nie pła-
=kała śmiercią. W Segowji gdy oznajmiono jéj
o śmierci jednego z braci którego bardzo kochała

nie widziały oprócz by choć jedno Jej wy-
=lata, złożywszy tylko ręce błogosławiła
Panu — Później dopiero okoliczności
Zakonnice widząc ją w brew zwyczajowi
tak głęboko wzruszoną poważyły się po-
=wiedzieć Matce: „Jeśli ojciec i mistrz
„Jan z Dwili tak był świętym iż zaraz
„z tego świata by z Bogiem się cieszył ex
„= muł odejście się Matko, tak wielkiej bo
A ona odpowiedziała „Jegom całkiem pew
„że on jest teraz z Bogiem, ale kościół
„Boży traci w nim filar, i wiele

2.

" " duszy silną oporę jako w nim znajdowały;
" moja zaś duszna jest też z tych między. Cho-
" = ciaż od Pana byłam od niego, niemniej wiara
" = że wielce mu byłam — obowiązana." Podobne
= nercia łacno się pojąć dają co serce tak pała-
= jącem miłością Bożą jak Teresy. — Do tych
miłowała dusza, że dla dobra choćby jednej
z nich, chętnieby, sama mówiła, tysiące tey kary-
= miała śmierci. — Nie na samych też przezyciach
= miała poprzestawała, długie godziny spędzała
na modlitwie, wielkie odbywała posty i wszy-
= stko czyniła co było w jej mocy dla nawrócenia
i zbawienia dusz. — Liczba tych których tey cię-
= żyła. z opłakanego stanu jednemu Bogu jest
tylko wiadomą. Jeden z jej spowiedników pisał
w tym względzie —: " Że jesteśmy świadkami tych wielkich tey-
" = powiedzieć chcieli o wielkich duchownych owocach,
" jakie zbierali ci wszyscy co obcowali z tą stwo-
" = rzycielką Bożą, nigdybyśmy nie skończyli; wielkie
" to cud Boży, ten któremu przytomni jesteśmy
" Nie o sobie nie powiem lubo od czasu gdy mam
" z niej doświadczenia widziałem z długiego doświadczenia
" że w wielu rzeczach dziwnem łaski Pana Naszego
" w których doświadczałem widziałem pomoc Bożą; a
" w tajni mej duszy nie mogę się powstrzymać bym
" nie widział w niej świętej, chociaż dalekim jestem
" jeszcze od całkowitego poznania wewnętrznej jej świę-
" = tości." Inny spowiednik którego słowa wyżej
przytoczyłem w podobny sposób wyraża się o sobie.
Co owych świadectw dotyczy kilka jakoś. Powiem

najprzód iż nigdy nie zdarzyło się Świętej
obcować bliżej z jakąś osobą, aby nie spostrze-
gła w jej duszy szczególniejszej zmiany. - Zacznijmy
od osób o których wspomina sama w księ-
dze życia swego. - Słowem i przykładem
swoim wielką korzyść duchowę przyniosła
Ojcu swemu i kapłanom klasztoru ze
Wcielenia. - Wiele osób pociągnęła do uwa-
żenia się do rozmyślania, kiedy czytała ja-
kieś książki w tym celu. Podczas po-
bytu swego dla fundacji w Wezdas, kiedy
wanie jej w Bogu objawiło się sposo-
bem widocznym. - W tem miejscu nie-
miał pewien kapłan który od siedmiu
lat żył publicznie w swoim stanie
i nosił na sobie jako talizman mie-
dzianą figurkę, którą mu dała jego
nieszczęsna wspólniczka. - Słowa świętej
takiej miały nad nim przewagę że się
zgodził oddać jej owę figurkę którą ją
przytrzymała do skałania. - Oczy jego
wtenczas się otworzyły na prawdę, zaczął
sobie obrzydzać stan duszy swojej, zerwał wię-
dliwe więzy, i odtąd oddał się życiu pokuty
tnierczemu. - W końcu roku umarł w wielkich
wyrzutach wiary i nabożeństwa. Inny znowu nie-
pełnia od dwóch i pół lat, był niewolnikiem nie-
bardziej sromotnego grzechu śmiertelnego, i w tym
stanie mógł odprawiać. - Pragnął wreszcie
zmienić swe życie, lecz nie miał siły wyrwać

woiny swojej. Swięta - przyrzekła - ślubowała - go
Bogu - i pisywała do niego. Za pierwszym listem
Kłóry od niej otrzymał wyspowiadał się. a na-
pisał potem do Matki że już od kilku dni-
nie upadł więcej w wiadomy grzech choć do-
świadcza silnych pokus tak że mu się zdaje
że jest w piekle, błaga ją więc by go
polecała Bogu. Matka Zatem prosiła
Bozkiego Mistrza by uciszył owe pokusy i
odrzucenia jego, a dozwolił stałanowi Kłóry
był tego sprawcami złość swą na niej wy-
wierać poświęcając się nato iż całego serca
tylko Bóg nie był obrażony. Natychmiast
Kapłani ów uwolnionym został od odrzucenia i
całkiem pozostał swobodnym. Ale Teresa
przez cały całego miesiąca cierpiała niewysłowione
męczarnie.- Następnie, gdy Kiedy dzień od czasu
do czasu bywał napastowany pokusą odrzu-
wał jeden z listów Swej Matki i natychmiast
pokusa się rozpraszała.

Lecz komu najwięcej dobra sprawiła? Byli
to dwaj ludzie z tego wielkiego Zakonnicy
St. Dominika dwaj znakomici Teologowie -
ojciec Piotr Ibanez i ojciec Wincenty Baron
tych kapelita niejako Łodzią świętości do-
chcąc by się oddali rozmyślaniu Zostawała
Ojca Wincentego Barona kłóremu pole-
wiosła pewne zlecenie od Pana Naszego,
i z największą gorliwością o postęp jego du-
chowy się modlił. Ojciowie ci pole-

nyli się tak wysoko w doskonałości iż
Ste Serna Odziwiona, niemogłaby temu u
= wierzyć gdyby nie widziała tego na własn
Oczy. Mówiąc o jej duchu prorockym, p
= wiedzieliśmy, że widziała iż Siostra jej
Marya de Cepeda miała nagłe ucieczki
Przygotowywała ją cztery czy pięć lat
przedtem do dobrej śmierci, aż Siostra
Jej miała szczęście ujść że świata w ch
= nie łaski Bożej.. Johanna Suaver
owa Zakonnica od Wcielenia ta wielka
przyjaciółka Ste, potwierdza się jej po śmie
mówiąc: o Pani Ciebie Teresa jestem Zbawion
Bóg objawił jej wówczas że jej dzieci za
jej ustawieniem zostanie Zbawionym.

W rozdziale XXXIX swojego Życia pry tocry wz
niektóre szczegóły tak się wyraża: "Mogłaby
"przytoczyć tu niektórzy ilość podobny ch
"przykładów łask Pana Naszego jakie na pro
"moje uczynił, jiż to wyprowadzając duszę ze
"stanu grzechu, jiż posuwając inne na Dro
"doskonałości, to znowu uwalniając drugie z ob
"ch lub nawet działając inne niemniej
"ważne cuda.. Ale liczba tych łask jest
"tak wielka iż niemogłabym przedstawić ta
"dokładny opis onych, bez znużenia siebie ta
"mej i czytelnika.. —

"Te słowa zrobiły swoje, że niezwłocznie otrzymywałam uzdrowienia duszy niż ciała. Jest to zresztą rzeczą tak dobrze wszystkim wiadomą, że wiele osób może o tem dać świadectwo.

Gdy jakaś osoba przychodziła z nią mówić o duchowej potrzebie lub cierpieniu jakiem, żadne nie mogło jej powstrzymać zajęcia, wszystko zostawiała by do tej osoby pośpieszyć, zapominając o sobie i o własnych dolegliwościach swoich. Pewnego dnia, podczas pobytu swego w Salamance, zostaje po obiedzie na rekreacyi z córkami swojemi, powołała ją do parlatorjum jakaś uboga kobieta. Zakonnice zmartwione tem że ich porzucano obecności Matki, prosiły by ich nieopuszczała, ale odpowiedziała im Matka, "że dla niej rekreacyą jest pocieszanie dusz, i natychmiast udała się z radością do osoby która jej potrzebowała. Wielka liczba osób, dzięki łaskawemu zaufaniu jej u Pana naszego, zawdzięcza porzucenie pożytków światowych, i wstąpienie do życia zakonnego, gdzie się wprawiły do wielkiej doskonałości. Wspomnę tu o jednej, która znam dobrze, bo że jest jeszcze w życiu, imię jej zamilczę. Czas jakiś osoba ta bawiła przy Matce która wiele ją kochała, a chociaż święta martwiła się widząc ją zanurzoną

w próżnościach i marnościach o doczesnej
wielkości, nigdy jej tego nie okazała. po-
= przestając na gorącem polecaniu tej spra-
= wy Panu Naszemu. — Bardzi Mistrz
pożądał serca młodej dziewicy, ale ona
odbiegała prędko ze spory krone światło
powracając do pierwszych swoich.
Dnia jednego miała komunikowań ze
Ś-tą Matką, za ostatnia data jej do po-
= częcia rozdziału z Najsłodszemi Chry-
= susem Panem a wtedy tylko pory nie mo-
= gła się za nic z głębi serca, gdy
w tem Bóg silnie poruszy młodą dzie-
= wicę, i w wielkiem świetle wszystkie
jej wszystkie błędy przeszłego życia.
Spowiada się ze spowiednika Matki
Boskiej, ten jej za karę pokutę zadaje, po-
kornienia, niepodobna do tego czem
była. — Łaska z Dnia na Dzień co
= raz bardziej ogarniała tę duszę. —
W krótce zapalała się w niej pragnienie
doskonałości, i zakonnego życia, do któ-
rego dawniej wstąpić miała niepozwo-
= lone. — Odtąd mając jedynie
na celu podobać się Panu którego
miłość dzień zawsze jej więcej, ozdabiał
się świętych cnotami, które do tej
dawniej lubiła oddaje się rozmyślaniu
i czytaniu ksiąg pobożnych. Wreszcie z wiel-
pociechą Matki tu dzieło podziwem całego

miasta wstępuje do pierwszego zreformowanego
klasztoru, to jest do klasztoru Św. Józefa
z Awili. = Pocztki jej na tej drodze były da-
= kie, że Matka w rozdziale XXXIX Swego
Życia, mówiąc o niektórych zakonnicach jest-
= ze bardzo młodych lat przytem wielkiej dos-
= konałości nie lękała się tak wyrazić: "Jakże
"chętnie umarłaby Boskie Mistrzu mój. byś wi-
"dziano tych ukochanych obłubieńnic:
"i jak wielkim winien byłby dzień byś mój
"w obliczu Twojem: W tych już lat odczuwam
"rozmyślanie. Gy mię wyprzejesz łaskami, wiara-
= "ć nie mógł otrzymać jestem odemnie to
"co przez mniejszych łaskach jużeś otrzymał.
"od tych dusz wspaniałomyślnych w przeciągu
"trzech miesięcy; od jednej zaś z nich w ciągu
"dni trzech." Ta o której dopiero mowa jest
właśnie owa od trzech dni. Środek jej za-
= wsze odpowiedział takiemu pocztkowi, jak-
= bym to mógł powiedzieć gdybym sobie nie
zarobił mówić o tych czasach. Zakonnica za-
wyrzuca ich wszystkie że takie były owoce
= mi modlitw Matki Teresy od Jezusa i
ma zupełną w tem słuszność. bo Matka pisze
do niej te pisała słowa: "O mało com nie-
= "powiedziała że zawinniała mnie twoje wiecz-
"zbawienie"

Taki to był pierwszy rodzaj spełniania za-
= rzutów miłosierdzia względem bliźniego, świ-
= tej naszej wiary za co czynione niesłusznie

do bra- dustrom- Postajęcym w tem ięj cie-
tudzież w czysem ciespięcym.- Dwo apostoł-
=stwo cie mało ję pocieszało.- Gdy prosię
=brata cieslawić jako duszę z grzecha śmi-
=telnego, podczas dni kilka modlita się
za nię; nadto jeszcze musiała znosić
napady szatańskie, ci aby ję zemścić,
o ile mogli szkody ję przynosili.- Niekie-
dak bywała zbita przez nieprzyjaciela dusz-
=nego iż towarzyszki ję zdięte były litości
Gdy przez ję modły jaka dusza nawró-
=cała, szatani wszczynali takie burze dzie-
=wicy ięj iż często wymieniali na ję
ciało a od pocisków, odgrażając ię, że ię
na nię zemszczą. Dla tego też gdy wi-
=działa któro z dzieci powracającą do
Boga i służącą mu wiernie, widziała a
nawet mówiła że ię to przyjdzie ję zapłacić
Inny rodzaj ję miłosierdzia względem bliźnie-
=go odnosił się do potrzeb jego ciała.- Dowie-
=dzieliśmy ję cośkolwiek o tém opisując ję
życie.- Dodamy wszakże jeszcze niektóre rysy.
Pewna osoba, jak to opowiada o rozdziale
XXXX życia swojego prawie całkowicie wzrok
straciła. Wzruszona ję położeniem zaczęła
ię za nię modlić i Pan obudziła ję wzrok
przywrócił.- Jeden z ję krewnych miał kilka
kolecin we wnętrznościach że były w ciągłej
męczarni, i niejako rozdzierał sobie dotkli-
wemi męczarni—

potrzeba go nawiedzić z rozkazu spowiednika,
wzruszona była litością, i od tej chwili kazała
usilnie błagać Pana Naszego o uzdrowienie cho-
= rego, i wkrótce po tych odwiedzinach chory cał-
= kowicie został uleczonym. Najwięcej miała
starania o zakonnice swoje, gdy były chore, obsłu-
= giwała im z wielką serdecznością, dawała im wszelkie
wygody na jakie ubóstwo domu mogło tylko
= było, a gdy co do domu nieposiadała tego co
było potrzeba, wielką miała przyjemność wyprze-
= dać za domem co było potrzebne, nie mogąc przy-
= zwolić by drogie jej chore pozbawione były tego
którego stan ich wymagał. — Za cnotą miłości
Matki względem bliźniego szła ta podobna
Panu Naszemu, że nader często dostawała sam
cudownym sposobem wszystkiego czego potrzebowały
te których doświadczał chorobą. — Matka nie
tylko cnotą z tkliwą pieczołowitością oby in-
na niczém nie obywała, ale jak mogła najdo-
= kładniej starała z niemi, pocieszała je dobrze
słowy i rozweselając by ulżyć im w cierpie-
= niach, starała dawać wygodne materace, podu-
szki miękkie, najlepsze i najczystsze, jakie
znajdowała w domu biednej. I jednym tak ser-
= decznie przed nią wspomnianym papierze pocisała:
że Pan Nasz uchronił ją w Malagonie i
między innemi cudami pocieszał ją by miała
"wyłączne staranie o chorych, i że przełożona
"która popierała na nie odmawianie chorym
"pewnych rzeczy, a nie dostawała owych delikat-

— nych. Stawali ku im ubiyć, podobno byli
"przyjaciołom Jobaj. On wyprawdzie visytał
"im chorobę dla dobra ich duszy, ale przeto
"na wykroczenia przeciw obowiązkowi swe-
"jemu, stawiał chorych w niebezpieczeństwie
"utracenia cierpliwości."—

W pobliżu założenia Klasztoru od Ojca
Józefa z Arwili, nieszczęścia, że w ca-
tym domu na obiad klasztorny żadnego
się jedno lub dwa jaja albo cząstkę podobnego
Matka mówiła aby ono oddano tej co nie-
więcej tego potrzebowała.— Wszystkie takowe
mieć osądziły że ona nie była z powodu
wielkich swych chorób, ale się nigdy na to nie
chciała zgodzić, mówiąc że wyborzenie moż-
się obejść bez tego, a mówiła to, iż niektóre
lepiej wolała widzieć się trochę oddanej
której że swych córek.— Szczęściem dla
niej było wszystkie im wszelkie prace i
wydatki które wziąść mogła na siebie.—
W Burgos, przed zajęciem domu mającym
służyć za Klasztor, postawała czas jakiś
w szpitalu Niepokalanego Poczęcia.— Cięż-
kam była chorą a że wielkie wstręt miała
do pożywienia, dnia jednego powiedziała że
by chętnie zjadła słodkie pomarańcze. Dama
jedna która jej z nich przysłała, bardzo
były piękne, gdy święta one zobaczyła, wsta-
ła je do wyjęcia swej szkatuły, i pod pretekstem
wyjścia z góry dla odwiedzenia chorego który się

Łaskaro ustawiał, wzdała pomarańcze mię-
=dzy chorych szpitalnych. — Towarzyszki jéj wy
=mawiały to: Więcéj onych mnie chciałam
dla nich niż dla siebie, odpowiedziała im, iż
miałam prawdziwą przyjemność dostarczając
im nieco ulgi w ich chorobie. — Tamtego
dnia oświadczano jéj piękne cytwyny:
"Chwała Bogu, mówiła, Pan dostarcza mi
"z czego w Dzieli moim biednym chorym.
Między temi chorami był jeden który cierpiał
przeszywające boleści i między drugiemi
niemiłemi krzykami jasno było mu
słyszeć: Skoro tylko święta stanęła przed
nim natychmiast umilkł. Jaśka powiedziała
mu, Synu krzyczysz tak głośno. Czemu nie
macie mnie w waszym bolu z większą cierpliwość-
=cią dla miłości Boga. Ledwie go
natychmiast Bogu, miała tę pociechę że wi-=
=działa iż boleści jego ustały i chory przestał
krzyczeć. — Podczas owych trzech lub czterech
tygodni spędzonych w tym szpitalu porządała
Inda bardzo przychylność i zaufanie chorych iż co
moment prosili Siły ją widzieć, sama już jéj o-=
=becność bowiem przynosiła im ulgę; a gdy
szpital opuszczała wszyscy płakali nie pocie-
szeni że ją od nich oddala. — W początkach swego
Zakonnego życia, gdy była w Klasztorze od Wciele-=
=nia z Ávili, zrobiła postanowienie dnia nad-=
=dzyo wypełnić jaki miłościwszy uczynek. — Gdy się
Ś. Józefa że nazajutrz jéj potrzeba Siły ku cierpie-

dnia, wkrótce dnia wieczorem, jeśli dzy-
= niała kroki jakiej zakonnicy wstępującej
na wschody wpośród ciemności, natychmiast
wychodziła by jej przyświecić, aby dnia ni
upaśći niewygodzy czego będą dla dobra
bliźniego —

Trzeci rodzaj w którym wielka jej miłość
ku bliźniemu jaśniała miśmiernym blaskiem
większym niejako niż w dwóch wprzednich, jest
to miłość która miała względem tych wszystk
co ją prześladowali i życzyli jej złego. Miłość
ta była tak wielka że dostatecznem było ab
kiedy złe jej uczynić, by natychmiast wyżdzi
miłością wchodziła ku osobie i ze względu jego
przyjemności polecała ją Bogu —

Z pewnego nader źródła dowiedziała się że
pewne osoby wielkiej powagi

5.

ośw. woli się o niej w sposób bardzo ujmujący;
i gdy no jej zemsty było tem więcej je ubłagać
i pokoić Bogu z całego serca. — Nieporzeczała
= tała by w jej obecności choćby w najmniejszej
= szej mowy źle się odezwano o kim bądź choćby
nawet w przelotnej żarcie; chciała by o wszystkich
= stkich mówiono dobrze i wady ich wymawiano
= wiano a pierwsza w tem przykład dawała.
I tak, gdy mówić zaczynano o tych co się
sprzeciwiali jej fundacyom, lub którzy jej
prześladowali w czynach albo w słowach, chwa-
= liła te osoby, wymawiała one i ile to
było w jej mocy; że szczególniejszem sła-
= niem wszystko na dobre obracała prosząc
by i drudzy tak samo czynili. — Wtóra zale-
= ta jej w podróży codziennie mająca z nią
skromności bywały często świadkami tego jej
szlachetnego, wspaniałomyślnego postępowania wzglę-
= dem ~~bliźnich~~ przeciwników. — Nie poprzestając
na broniemiu swych nieprzyjaciół, święta oka-
= zywała im serdeczne przyjaźń, oddawała im
usługi i niemiała spokoju aż swoją świętą
ich niechęć swojemi dobremi uczynkami zgodzi.
z radą apostoła Pawła w niedawnej się z temi
zwyciężyć, lecz zło zwyciężaj dobrem." (Rzy: XII)
W podróży która zmierzała świętą z Avili
do Medyny i Walladolidu, dano jej za towa-
= rzysza jednego z kasmelitów który najbardziej
był jej przeciwnym, człowieka tem przeciw-
niej uprzedzonego z największem staraniem pry-

= pobywał się wszystkiemu co czynił
i gdzie postępowania Fundatorki: Matki
Która przyjęła tego Nowicyusza jako da-
=nego jej z ręki Bożej poniewoż postę-
=pienstwo go wyrnecyło, postępowała z nim
podczas podróży z taką przychylnością życzliwością
i uczciwą swobodą iż radziwiała Nowi-
=cyuszowi swojej. — Starała się robić
to wszystkiem Nowicyuszowi przyjemnym
dawała rady i obwarki które miała
w swym doświadczeniu, polecając się Bo-
=gu wszelkie usługi które były w jej
mocy. — Pewien obrazek Ducha Św. wrba-
=drający wielkie w nim nabożeństwo kilo-
=rego więc z tej przyczyny nie chciała oddać
nikomu innemu oddała jednak. owemu
Karmelicie; mówiąc iż jest powodawany
wielką przychylnością jako ma dla niego.
W niejakiej odległości od drogi która się
dawała znajdował się Klasztor Karmelitów
bosych a Zakonnicy tego zakonu wystawali w
wielkiej oppozycyi przeciw Fundatorce: —
Było to w epoce, gdzie jakiemy mówi-
=li wyżej Zakon rozwiązał się w rewolucyi
ponieważ rzeczy niedawno jeszcze były
w rozumieniu, a wszyscy kapucyni jak to
widzieć i potrzeba, po swojemu szukali do-
=stępu Zakonnic i większej chwały Bożej.
Święta, dobrze świadoma o usposobieniu
tego klasztoru względem siebie, chciała

jednak by jéy sam - zmówiono, lubo po-
- trzebnem było kilka mil drogi założyć.
Gdy się znalazła w drzwi klasztoru o-
sam dowiedziano się że to ona przybyła,
nikt nie wyszedł na jéy spotkanie. Wca-
- le tém przyjęciem nie zniechęcona po
kilku- razy dała widzieć każdego z zakonni-
- ków z każdym formalitet z osobna
z uprzejmością tak wielką iż rozwalony
się że pragnęła by wszystkim im dłużą
swoją pokazać. — W tem materynnem
rozsadowaniu serca pozostała z siemi
ok. 1/4 4 ur. do wieczora gdy w dalszą
drogę - się dała. Zakonnicy, obserwowali
jéy ur. po ta obszerną wioskę, powtarzali
jéy ur. by jéy tak wszystko przedstawiał jak-
w śmiechu i ułomności; rozwinęli się tak-
- licznie tutaj rozmaitem widokiem każdej swię-
- tości. — Pozyskała zawsze serca tego
dnia rozmaitemi które jéy obserwowały i
objawował się Matce jednéj z nich dalej jeśliby
to ku obsłudze odzdrała, zapewniając że to
uczyni z największą przyjemnością. — Co się
tyczy osób wysokiego stanowiska które ze jéy
życzyły lub źle o niéj myśliły, o tych ciągle
o tem co się dotyczyło Reguły jéy takowe zo-
- stała się jak widzieć, przedstawiała im z tak-
- licznością obszerności punkta przeciw którym
najwięcéj powstawiali, odpowiadała na
wszelkie ich zarzuty; a gdy się bronili na ciąg-

że pozostawali w Jemeni jej sercem
i duszą. — Co się tego dotyczy, tego
wszystko zrozumieniem będzie, gdy mó-
= wić zaczniemy o usposobieniu i wesela
= jącem kwatery — położeniu i prze-
= dowcia. ———

Rozdział XII

O Wielkiem jej nabożeństwie do Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza.

Nabożeństwo jej do Przenajświętszego Sakramentu było godnem podziwienia. Tych mowy które do przytoczonych jasnym będą tego dowodem. I gdy zakładała nowe klasztory główną myśl która ją silnie podtrzymywała w zmyśleniu, podróżach i wielkich pracach napełniających ją niewymówną radością, ta była, iż we wszystkich jednym klasztorem przybędzie gdzie ktokolwiek stanie przenajświętszy Sakrament. Opłakiwała zaślepienie heretyków swego czasu, co niszczyli kościoły i domy w których ten Niebieski Sakrament był przyjmowanym i wielbionym, odzierając je ze wszystkich zniewag które się popełniały przez wiernych i niewiernych przeciw temu Najświętszemu Sakramentowi. W czasie zakładania klasztoru Medina del Campo, niemogła spać w nocy, bez wstawania niekiedy razy aby spójrzeć na Przenajświętszy Sakrament, w obawie by który z podróżnych nie ukrywał się jakie tajemny heretyk, mogący Najświętszą Eucharystyję znieważyć, nim więc ta nie została pomieszczona jak się należy, serce jej na wzór tego co pisze o Kapłanie Helim Ozie-

X o Arte przymiera.

2e Niektóre z objawień jakie miała Rostata
jéj z Dzieciątkiem albo w czasie gdy pragnęła
przyjąć przenajświętszy Sakrament, lub też
w chwili gdy go już była przyjęła.

3e Nierad w poświęconej Hostyi widziała
tegoż Samego Pana, który się prawdziwie
pod przymiotami chleba znajduje.

4. Podczas pobytu swojego w Klasztorze od
Wcielenia, pierwszej nim go porzuciła dla za-
= łożenia Klasztorów z reformowanych, czuy kil-
codziennie przystępowała do stołu Pańskiego
Czyniąc to z porady kilku znakomitych oso-
= bych osób których zasięgała rady i na
których zdaniu się opierała. — Gdy bowiem
codziennie starczyła komunikować mieyscu to
w używaniu w owym Klasztorze przeciwnie
przeszły między siebie a drugą komunią były
dość długie. — Przykład Siy szczęśliwy wy-
wywarł na inne zakonnice i od owej
= pory przybliżały się często do tego Boskiego
= go Sakramentu. — W tymże czasie Pan
Nasz raczył objawić jak mile przyjmuje
codzienne jéj komunije. — Będąc bowiem
trapiona między wielu innemi chorobami, tu-
że otrzymała dwa razy na dzień, z rana i
wieczorem, natychmiast została uwolniona od
ziemnych wymiotów, gdy wieczorne pozostały
jéj na całe życie. — Ten przenajświętszy
Sakrament przyjmowała w takiej czystości

duszy, że nawet przedtém nim się całkiem
zwróciła do Boga, nigdy go pierwiej nie przy-
=jęła. ani się wyspowiadała choćby z najmniejszego
grzechu powszedniego, skoro się do niego poczuwa-
=ła. — Pan nasz wielkie w niej działał rzeczy.
widziała go często w tak niezmiernym Majesta-
=cie, iż wątpić nie mogła o Jego obecności, a
dusza jej w takim postawała stanie, że się
rozpływała w miłości i szczęściu jakie w so-
=bie czuła. — W Barach gdy krzepiona była
pokusami lub doświadczała niepokoju, zwykle
po Komunyi, a niekiedy nawet przed przystą-
=pieniem do Stołu Pańskiego, ciemności jej duszy
w jednej chwili znikały, uczuwała w sobie nowe si-
=ły, a boleści ciała ustępowały. — Łaskie do uzdro-
=wienia ciała, oswobodzenie od cierpień bardzo
się jej często udzieliły gdy komunikowała. —
Przyjęła niesłat gorącem pragnieniem uczczenia się
z Panem Nastym niemogła pohamować uniesienia
swego. — Nie z tego co się znajduje na świecie,
niebezpieczeństwa, pracy, cierpienia, niby tylko
w stanie przeszkodzić jej Komunyi Śtéj, a jed-
=nak, gdy posłuszeństwo mówiło, lub zrozumiała że
Woli Mistrz czego innego się czyni po niej, chętnie
czyniła ofiarę ze swojego pragnienia, bez najmniej-
=szej oznaki smutku. — Razu jednego, jedna z sióstr
w Awili zapytała Śtéj, jeżeliby nie czuła co sobie
gorącego pragnienia komunikowania. gdy już
od miesiąca z przyczyny wielkiej choroby, była pozbawio-
=na tego: nie, odpowiedziała jej Matka, uważy

że o tem wola Boża, duszа jej czuje się
w takim stanie jakby codziennie komunikowa-
ła. — W dniu niedzieli Świętnej zwykle
z wielkim nabożeństwem przystępowała do
Stołu Pańskiego, rozważając jako Zy Dzień
tego obcarali się bez miłosierdzia względem
Pana Naszego, dozwalając mu po tak ostrem
miłem przyjęciu iść tak daleko do wsi
Betanji drukać posiłku.. Dla tego chcąc
mu to wynadgrodzić, otwierała swe dusze
temu ukochanemu Gościowi, z wielkiem sta-
raniem oczyszczając ją co prędzej aby mu
tam było przyjemniej; zapraszała by wstąpił
raczył się i założył mieszkanie swoje w jej
sercu.. Otóż pewnej niedzieli Świętnej gdy
już przez lat trzydzieści wiernie była temu
nabożeństwu przyjmując przenajświętszy Kostki
upadła na tak wielkie zawiedzenie duchowe, że
jej powstać nie mogła, a mając jeszcze
w ustach Eucharystyję gdy nico przystała do
siebie, widziała się jej że usta napełnione miała
najdroższą Krwią Zbawiciela, twarz i cała jej osoba
były nią oblane, a ta Boska Krew tchnowała
tuż samo ciepło jak w chwili wylania na Krzyżu
w postaci niezrównanej słodyczy jakiej, z nowa
tchnowała Pan nasz powiedział do niej: "Córko
"Moja, chcę aby dusza twoja dorosła drzewu
"Krzyżowi Krwią mojej; nie lękaj się więcej aby ci
"miłosierdzie moje zabrakło. — Przez lat sześć z Krwią
"w postaci niezrównanych boleści, by zaś jako widział

"Używał owej w pośród niebezpieczeństw rozkoszy;
"opłacam ci towarzystwo owe ucieczki, którąś mi wie-
= dnie w dniu tym przygotowywać zwykła.—
W Sewilli dnia pewnego w chwili przyjęcia ko-
= munyi ujrzała: jak dusza jej stanowiła jedno
z duszą Pana naszego który zaczął w tej chwili
jej się ukazać.— To widzenie sprawiło w jej
duszy cudowne skutki i wielki postęp na drodze
duchowej.— W rozdziale XXXVIII swojego życia
w tych słowach wyraża czego dusza jej doświadcza-
= ła na widok owej wielkiej tajemnicy miłości:
" Wyrzec się rozpatruje się na oko nieruszony
Majestat Boga ukrytego w małej hostyi, pozo-
= staje pogrążona w zachwycie uwielbienia w obec
tak niepojętej mądrości.— "Nie, nigdy bym nie miała
"śmiałości, i nieodważyła zbliżyć się do Niego, jeśliby
"do owych wielkich łask którymi ciągle mię obda-
= "rał, nieprzydawał tej jeszcze i wspaniałomyślnie
"łaski swoje tego słabości moje; nie potrafiłabym
"ani ramknąć w mém sercu co czuję ani też
"powstrzymać się od głoszenia tak nadziwiających cu-
"dów.— Mówiąc o niepojętych skarbach które tych
w tym Sakramencie miłości jeszcze dodaje: że ów
Sakrament jest pokarmem wszelki smak mają-
= cym dla duszy że w nim znajduje ona zawsze
słodycz i pociechę, i skoro raz tylko skosztowała tych
niebieskich rozkoszy, nie byłoby dla niej w tém życiu
ani prób, ani prac, ani prześladowań które nie by-
= łyby łatwemi do zniesienia." Pewnego razu przyj-
= jąc przenajświętszą hostyję, wyraźnie widziała jako

Pan nasz wstępując do jej duszy, rozpra-
= wiał wszystkie chmury, rozstawując ją kolano
najczystszą świątłością. – Przez lata pobytu
swojego w Klasztorze Śgo Józefa z Awili, po
wdaniem się na założenie Klasztoru w Medi-
del Campo, zdarzało się jej prawie za każ-
razem po Komunyi mogła rozstać Kochającem
w duchu, tak że nie mogła odejść od ołta-
małej kraty przy której przyjmowała Pana
Naszego; potrzeba było by niejako gwałtem
z łamkod ją odciągnięto. – Bywało w Toś
tym sposobem Kochającą w duchu po przy-
= jęciu Pana naszego została. – Siostra Te-
= resa Chrystyjanka nie domyślając się co zaszło
z całym się stawała się posadzki Matki
Boż. Ta stała oparta o mur w ołtarzu;
Siostra wzięła ją za rękę, lecz wszystko
daremnie; pozostała nieruchomie, jakby
wyciosana z kamienia, nie ruszyła się z miejsca
aż znowu przyszła do siebie. – Gdy Awili w ołtarzu
Śgo Józefa, rozłączyła w chórze po Komunyi,
widziano jak się podniosła do góry o dwie
lub trzy piędzi od ziemi. –

Już od pierwszych początków objawiała się w niej
ta żywa wiara i gorąca miłość jej duszy, i
wiary komunikowała szczególnie tak jakby widzia-
łem ciała Pana Naszego wchodzącego do
domu, tak objawiała się wiara, wypowiadając
ile mogła duchu swego ze wszystkich sił
Matki, wchodziła z Nim do wewnętrznego schro-

= nia swoj duszy, starajże się pozostać
sam na sam w rozpamiętywaniu z Bożym swoim
mistrzem. — Wyobrażała sobie Ktoś czy
z Magdaleny, że mój Pan, płakała z nim tak
jakby widziała Go oczami ciała w domu
Faryzeusza, stała tam, chociaż nie czuła
w sobie nabożeństwa — pozostała." Że ponie-
= waż wiemy z pewnością że w nas się znajdu-
= je Panem przymioty ciepłem naturalnem
nie zostały ogrzewione, nie powinniśmy za-
= ciąć tak dobrej sposobności, rozmawiania z Pa-
= nem Naszym, ale przybliżyć się do niego mamy
i z Nim rozkoszować dobry przeciąg czasu nicrem
innem się nie zajmując; & bardzo sobie wy-
- stkim swoj czas ten zalecała, mówiąc jeszcze:
"że gdy Pan nasz chodząc po świecie uzdrawiał
"chorych przez samo dotknięcie szat swoich jakoż
"bydź może wątpliwość, jeśli mamy silną wiarę
"iż cudów nie zdziała będąc we wnętrzu naszem,
"i nie da nam tego o co Go prosimy modlitwą
"gdy żyje w domu naszym. — Zaiste Boski Mistrz
"niema zwyczaju źle opłacać pobytu swego w gos-
"= podzie duszy naszej, gdy sam dobrze przyjęty
"rozkaże; Miłośćchodzi zaś sam tak ukrytym,
"by się nie ukarał nieco temu który Go umie
"dobrze przyjąć, ponieważ kilka posiada sposo-
"= bów ukarzywania się duszy. — Ta dodaje:" że to
"pora doskonała układania się z Panem Naszym
"i odbierania od Niego nauki, gdyż bardzo lubi
"jeśli się w towarzystwie jego znajdujemy, a tak nie=

="powinniśmy żadną miarą, trzecią jej cz
" = ocenionej obecności Boskiego Mistrza naszego
"Gdy go porzucamy natychmiast po Komunyi
"aby się oddać innym sprawom, nie uszka
"Łajmyć się na mały postęp duszy naszej
"drodze zbawienia. –

Wielkie słuszenie miała Matka Teresa
Teresa o wszystko co do tyczyło czci przenaj
= świętszego Sakramentu, tyczące by wszyst
kyło doskonałe, czyste: w postrzodku, jako: w
= ciół, ołtarz, antypendyum, ozdoby, kielic
korporały: Jest to niby ciche która odzna
= cza wszystkie jej choćby najuboższe kla
= story. – Obejrzę z wielkiemi paniami g
te ofiarowywała jej wiele rzeczy, najch
= nij przyjmowała kadzidła i aromata
dla przenajświętszego Sakramentu, star
sią aby były w najlepszym jakim można
znaleść gatunku.

Z tego nabożeństwa dla przenajświętsz
Sakramentu płynęła głęboka i serdeczn
cześć swojej ku kapłanom, ponieważ
oni to hostyę konsekrowali. – Często pr
mimi padała na kolana, według zwycz
= aju przyjętego w Hiszpanyi, błagała ich
rzec żeby uciałowali i prosili o błogosławie
= stwo. – Z tej to pobożności i wielkiego
doświadczenia zachwycających skutków p
= kie upominała w chustrach godnie przyjmujący
Najświętszy Sakrament we płynęła owa cz

= lwa - jako Postawiła - Zakonnicom swoim
Komunikowania - tyle razy jak to Oyca -
= Żonę - w Dzień - Urzędzenia - Oprócz tego ogól-
= nego prawa, że chciała aby Karda Zakonnica
co rok Komunikowała - w dzień obłóczyn i
w dzień professyi swojej - A lubo ten
punkt nie znajduje się w Konstytucyach
że chciała aby posiadał równą moc Zako-
= nu wszystkie go prawa - jakby się tam znajdo-
= wał -, dla tego prosiła Oyca jednego by
jej podano papiesa i abrewiatur, napisa-
= ła ten paragraf i Kazała - w swój
podpis, a to aby wiadomo nie była jest
jej wola - Jest to jakt nader pewny
wiadomy Zakonnicom Kostających dobrze
w życiu; jeśliem go tu umieścił, było to
jedynie w celu by te które nastąpią po
nich, dobrze o tem wiedziały. —

Rozdział XIII

O jéj wielkiem nabożeństwie ku Swiętym i o niezmiernych łaskach otrzymywanych od nich.

Bez wątpienia nabożeństwo ku Swiętym jest jedną z największych łask jakie Pan Bóg udziela temu który je posiada, do zadatkiem najpewniejszym jakie ludzie w tém życiu mieć mogą względem zbawienia swego. Pytam dla czego? Swięci wielkimi są przyjaciółmi przyjaciół swoich a Bóg, jestże nierozumnie większym przyjacielem swoich. Ci więc wybrani Boscy nieprzestają prosić o zbawienie tych którzy się ich modlitwom polecają a Bóg nie postawia bez wysłuchania prośb tak wielkich i wiernych przyjaciół. Dar ten nie bywa udzielony tej duszy obdarzonej tylko innemi łaskami, można nawet powiedzieć iż jaśniał cudownie w Matce Teresie od dziecinnych lat aż do najmłodszych lat. Zawsze z dozwolonych czytała żywoty wielkich Pańskich Swiętych z wielkiem nieprzestaniem nowej pociechy i nowego zbudowania. W brewjarzu miała spis świętych do których szczególniejsze miała nabożeństwo: umieszczała tylko w takiem porządku jak były zrobione w nim widzę iż się znajdą osoby które by tylko jedne znać chciały:

Nasz Pan (Ojciec) Matka Boża. Św. Józef. Św. Anioł. Św. Jan Chrzciciel. Św. Piotr Ap. Św. Paweł. Św. Andrzéj. Św. Jakób. Św. Jan Ap. Św. Tomasz. Św. Filip. Św. Jakób. Św. Bartłomiéj. Św. Mateusz. Św. Szymon. Św. Tadeusz. Św. Maciéj. Św. Barnaba. Św. Jan Chrzciciel. Św. Paweł. Św. Piotr. Św. Andrzéj. Św. Tomasz. Św. Jakób. Św. Filip

Św. Jan Ewangielista, Św. Katarzyna Senneńska

Św. Piotr i Św. Paweł, Św. Katarzyna Męczennica

Św. Andrzej Św. Stefan

Św. Dominik Św. Hilarycyon

Św. Hieronim Św. Sebastyan

Król Dawid Św. Dorota

Św. Ignacy Św. Anna

Św. Andrzej Św. Elżbieta Węgierska

Św. Bartłomiej Święci Męczennicy

Św. Antoni (1)

Ojciec Boski wówczas jak Pan nasz mię

= dostatki zemieszczenie w tym opisiu Swiętych, p

= mowić mię było tego potrzeby, nabożeństwo

= tkie miała ku nim, było jasnem jak Dzie

i znanem od wszystkich. Stąd nam bra

by wyrazić chciwy, dziękujące jej ob

= wość względem Najświętszej Dziewicy. Od

lat najmłodszych pałała tem nabożeństwe

to jakośmy mówili na początku pierwszej

Księgi, będąc jeszcze dzieckiem prawie g

utraciła matkę, uciekła się na kolana prz

obrazem Boga Rodzicy i błagała, [illegible]

= co aby odtąd raczyła jej zastępić miejsce ma

Wzmagało się z latami to jej dziecinskie przy

= wanie, znajdowała bowiem w Najświętszej Dzie

= wicy prawdziwą Matkę. — Ku [illegible] Oblubieńcowi

wówczas nader drżała miała nabożeństwo mo

to widzieć z jej ust z jako przyjemnością, [illegible]

= tem, uniesieniem duszy i weselnością mówić

(1) Św. ten jest z Padwy Kasmeka, urodził się w Lizbonie, i był umęczonym Seraf. r. 1220.

nim. Jak cruk takes wszystkim wiedzym by mieli cześć dla tego wielkiego Swiętego -- W dniach uroczystości poświęconych tym przedziwnym Swiętym miłość jej szczególniejszym sposobem objawiała się ku nim. Obchodziła te święta w weselu i uroczystości duszy, od pory do pory wkładała nawet do śpiewu dla siostr wierszy na pochwałę Swiętych patronów. - Lubiła też bardzo gdy i one tak samo czyniły, nie wyróżniając żyjących nad doskonałością wymówi i przewidzi poetyckich w obawie aby owo skazanie nie stało się z uszczerbkiem pobożności W samego początku tego pisania Swiętego do końca, będąc w klasztorze od Wcielenia z Awili z wielkiej uroczystości obchodziła uroczystość Sw. Józefa. - Gdy zaś będzie o wielkości nabożeństwa jej do Matki Boskiej i Sw. Józefa w braku innych dowodów to zaświadczą, te klasztory które założyła wszystkie są sukcesorki Najświętszej Maryi panny, na cześć jej wzniesione, większa zaś część onych poświęcona pod wezwaniem Chwalebnego Józefa Sw. - Ale owa cześć wyłącznie na Sta Matkę Boską i Sw. Józefa, nie przekradała jej miłość nabożeństwo do wszystkich Swiętych o których wyżej wspomnieliśmy mieszkań i można z wielkich łask jakie od nich otrzymała. - Mówiliśmy już w pierwszej księdze o widzeniach jakie miała Najświętszej Panny i Sw. Józefa, tu o tych o sposobie w jakim Matka Boska dziękowała

= ta Teresia na nabożeństwo ku Swiętemu
jej Oblubieńcowi.— S^t Piotr: S^t Paweł
przykazki jej że niedopuszczy aby została o-
= kłamana przez szatana i kilka razy jej się
ukazywali: S^ta Klara również ukazała się
Matce Teresie od Jezusa; mówiąc by
wytrwała w swej fundacyi, zapewniając ją
pomocą swoją.— Widziała też kilka razy
S^tą Albertę która była ją zakonu. Dzi-
= sięć dopiero męczenników ku którym wielkie
miała nabożeństwo ukazała się S^t dnia jednego
mówiąc: że przyjdą w godzinę jej śmierci na
= brać ją z sobą aby cieszyła się tamtych chwałą
jak oni, mówiliśmy o tem przy końcu trzeciej
księgi, z ust to samej błogosławionej Matki
słyszanem było.— Błogosławiony Piotr z Alkan-
= tary kilka razy ukazywał się jej po śmierci
Swojej, ostrzegając w niektórych niedbałk.— Ob-
= ta się jej zdarzyło w Segowii.— W dzień wy-
= jazdu Swojego z Klasztoru S^ta Józefa który
była założyła w tem mieście, aby się udała w dal-
= szą drogę do Awili, chciała przed wybraniem się
w drogę zawiedzić Klasztor Dominikanów, kwa-
Swiętego Krzyża, gdzie tam się znajdowała
kaplica gdzie chwalebny Dominik Swięty pow-
= lował i duże krwi wylał.— Weszła do kaplicy
w towarzystwie Przeora i Ojca Diego de Yangu
u którego się spowiadała na on czas; zbli-
= żyła się do ołtarza, a upadłszy na oblicze
została w głębokiem rozmyślaniu.—

Gdy tak rozmawiała z Bogiem ujrzała
z lewej strony chwalebnego Dominika Sgo.
Ujrzeć Diego de Languas widząc że Konica
nie było jej modlitwie, zawołał na Swiętą.—
Natychmiast powstała całkiem chciała wza-
=nie, które podług swej cnoty ukryć chciała.
Ujrzeć ten ją tym powiadał, odprawić mszę
i dał Komuniję.— Swięta Matka pozosta-
=ła tam jeszcze czas jakiś na modlitwie.
Znowu widziała Sgo Dominika z lewej
strony jak za pierwszym razem;— Zapyta-
=ła go więc czemu stoi z tej strony. Sg
odpowiedział jej: Za druga strona jest dla
Pana mojego. Natychmiast ujrzała Pana
naszego Jezusa Chrystusa po prawej ręce:
Pozostawszy z nią czas niejaki Boski Mistrz
odszedł się mówiąc: „Nawiek się przyjacielem
"moim"! a matka pozostała sam blisko
dwie godziny ze świętym Różą przy niej ciągle
się znajdował opowiadając jak się ucieszył
z jej przybycia, jako odprawiał pokutę w tej
kaplicy, budził takie którymi Pan Nasz
go obdarzał, a bierze ją za rękę przyrzekł
wiele pomagać jej w sprawach Kościoła, i wiele innym
rzeczy mogących pocieszyć i uradować jej
duszę powiedział.— W późniejszym czasie mó-
=wiła Matka że Syn był tak zlał łaskę
na nią, i tak wielką otrzymała pociechę, iżby nie
nie chciała porzucić tej kaplicy.
Kończy ten rozdział słowami com znalazł

w jednym z jej listów: "Dziś mamy dzień
"Świętego Marcina, po którem mam
"wielkie nabożeństwo, ponieważ w czasie
"tej ofiarowy, niesie od Gieratam wielkie
"łaski od Pana Naszego; niewiem z jak
"iego powodu. —

Rozdział - XIV

O silnej jéj wierze i ufności w Bogu tudzież o wielkiem jéj męstwie.

Zdaje mi się że w tym rozdziale powinienem o dwie cnoty, ponieważ te nie rozdzielne z sobą, wspierają się wzajemnie a z pożycia onych wypływają cudowne skutki. Cnoty te najpośledniém blaskiem jaśniały w Matce Teresie od Jezusa, objawiając się najwidoczniéj w przedsięwziętych przez nią dziełach, według sądu ludzkiego, dzieła te zdawały się niepodobieństwem, jakoteż mężtwo z jakiem one do końca doprowadziła. - Któżby mógł sądzić by kobieta sama jedna, zamknięta w klasztorze, związana więzami posłuszeństwa i zakonnego życia, bez względów ludzkich, bez pieniędzy, mimo wielkich sprzeciwień, mogła matka być tylu córek duchownych przedziwnéj doskonałości, fundatorką tylu klasztorów i dawicielką zakonu co od lat wielu pozostawał w opłakanym stanie w jakim go zastała. Gdzieżby się znalazł człowiek dość silny coby się ośmielił obiecywać sobie tak wielkie rzeczy. Któżby się odważył one przedsięwziąść. Któżby przedsięwziąwszy one nie stracił odwagi w obec tylu trudności, przeszkód, niepowodzeń i prześladowań? Gdy zakładała pierwszy klasztor swój w Awili, nieulękła się ani owéj wielkiéj opozycyi która otaczał jéj dawny klasztor i cały zakon, ani zad jakiemi ją rzucił

Miano ani bitty Wzniesionej w miście o Kto-
duchowieństwo i świeckie osoby przecie mię pow-
=ły. — Nierego się nie obawiała okrom obrazy
Boga ... Raz jednego gdy nadeń znamienit
osoby, groźiły jéj że odmówią swéj pomocy jeśl
się nie zgodzi uczynić pewnych rzeczy o Kto-
ją prosiły, napisała — Ste te słowa: "Żeby o
"krzywdę odemnie to o co prosiecie, powinni bydź
"mnie powiedzieć że tego nie czynię radząc,
"gdy miała bojaźń sumienia — jeśliż w tem
"niema tego, nie chcem się niczego." Nie
nie było dziwnego że ludzie nie obawiała
ona co się najmniéj nie lękała skarżenia.
powiadała:" Służę Panu naszemu, Któremu
"stworzenie i wszelkie stworzenie jest podległe
=niem, czegóż się mam obawiać, i dla czego
"nie miałabym mieć siły by wszelkiej przeciw
"całemu pieklu." A tak zdarzało się jéj wy-
=rzywać wszystkich skarżących mówiąc im: "Czyń
"sobie co potrafisz zrobić."

Żadna praca, żadna trudność nie bydź w sta-
=nie w najmniejszem przeszkodzić jéj porzucić w
=cie gdy widziała w niem służbę Bożą, a ni
po wielkiej pracy, zdarzało się iż Pan dał j
poznać iż milszem by mu było, żeby zaniech
rozpoczęte dzieła, porzucała ono z łatwo
i bez najmniejszego żalu jakby żadnéj około tego
nie poniosła pracy. — W największych niepowodze-
=niach i zniewalaniu, nigdy nie płakała, lub
ze łzami czasu zdarzało się Robicielom, nie wyrzekła

ani jednego słowa smutku i boleści —

W czasie fundacyi pierwszego klasztoru jakieś =
= my to już na swojem miejscu powiedzieli karata
wznosić budowy wymagające znacznych sum pie=
= niężnych, których wcale nie posiadała i wiedzieć
nawet nie mogła skądby przyjść miały; jedynem
jej mieniem była ufność w Bogu. — W czasie
gdy karata rozpoczęć budowę kościoła który ste=
= żył klasztorowi aż do epoki wzniesienia gma=
= chu który się dzisiaj znajduje, całego bogactwa
posiadała
miała tak nazwaną monetę quarto (około
dziesięciu centymów) a jednak ileż na to
potrzebnem było realów (moneta odpowiadająca =
= ca pięciu sous francuzkim). Gdy cały
było z domem który nabyła u Velina-Tel=
Campo, i z innemi jakie musiała kupo=
= wać dla założenia klasztoru fundowanych
przez nią. — Wjeżdżając do Sewilli, gdzie
przybywała dla założenia klasztoru swej
reguły, posiadała w sakiewce drobniutki pie=
= niążek zwany blanco niemając nikogo
w tem wielkiem mieście któryby mógł jej
pośpieszyć z pomocą. — Wszakże wcale jej to
nie zwarito, wybrała w swem przedsięwzię=
= ciu, a zanim opuściła stolicę Andaluzyi=
Rodzaj nabytym przez nią, dom wartujący
6,000 dukatów. — Gdy wyjeżdżała z Sewilli
by drugi swój klasztor założyć, pragnęła
zaopatrzyć swe córki w ogród, i przy zwoite
na nich mieszkanie, nie wahała się zaciągnąć

dziw ó ij, ooo realów. — Tak niezachwia-
= ną była w zasadzie, że Bóg nigdy nie od-
= mawia pomocy swojej tym, którzy mu ufa-
ją i że słowa Jego zawsze sprawdzić się muszą
Całkowitém też było dla niej niepodobień-
= stwem obawiać się ubóstwa, a z tego
powodu smucić się gdy jej dowodzono że
powinna mieć dochody. — Żadnego walor-
nie przywięzywała do ludzkiej pomocy,
jeśliby ona miała uważać za podstawę
swej nadziei, powtarzała iż owa pomoc
ludzka, podobną jest do zeschłej trzciny,
na której dostatecznem jest oprzeć się ręce,
by się złamała, i że prawdziwym po-
= jedynczem na którego jedynie można zdać
= wać, jest Jezus Chrystus, Pan nasz. —
Ale bojaźń ta wiarą czuła jakby posiada-
= ła w swej władzy ogromne państwo,
była Bóg był z jej strony, czuła się na-
dziei stawić czoło przeciw tłumom
przeciw niej potęgom świata. — W epoce
gdy sprawy jej takowe w dziwnem były
nieładzie powierzchowności, gdy jej oznajmiono że
wkrótce nastąpić miało ich ostateczne
zerwanie, i zdawało się że niepodobną jest
rzeczą aby one można było uratować, ta
odwaga, taka spokojność zachowała, że nie
tylko nie było potrzeby jej pocieszać, ale ona
sama pocieszała swe córki, mówiąc by się nie
smuciły, że wszystko dobrze będzie, i gdy wszyst-

Zgodzili że niema nadziei, żeby silniejszy ura-
=czowała uśpność powtarzając że wszelkie zło
na dobro się obróci. - W czasie podróży,
gdy trzeba było posuwać się dalej wśród leśnych
śniegu, trudów i zmęczenia, nie będzie staropatko-
=wie prawić o nic co niebędne, dodawała otuchy
wszystkim towarzyszom podróży powtarzając ci
"by nie upadali na duchu, że dnie łaski
"bogate są w zasługi, przez które się niebo
"zdobywa. - Wspomniano-li na drodze jakiej
niebezpiecznej przeprawie, z radością pastyrzanka
naprzód, jakgdyby opowiedzieliśmy w owej fundu-
=cyi Klasztoru w Burgos. Jadąc raz z Sa-
=li do Medina del Campo, zastrzegła się,
noc nad brzegiem rzeki, tak obfitowała ciemność
nastała, że ci co towarzyszyli jej niemogli
"zdobywać przeprawy; widząc że się tak
wahali powiedziała im: " Niedobrze by toby
"pozostać nam tak dzisiaj w mglistej wieczorny,
"polecimy się Bogu szacujmy przeprawę."
Powiedziawszy te słowa, pierwsza pasła-
=pita i zaledwo zrobiła kilka kroków, gdy
niedaleko ujrzano światełko co im dawało siły
latarnia, oświecając aż przebyli rzekę i nie-
=bezpieczeństwo. - Z tą niezachwianą ufnoś-
=cią w Bogu Ś^ta otrzymywała wszystko
co życzyła działając wielkie rzeczy. - Wspo-
=mnienia najwarmijszych osób w Wrocie,
trudnościach w interesach najbardziej łaski
=klane, nie nadwerężały jej męstwa, do-

= dawała sobie i drugim otuchy mówiąc:
"Że nie było to moc całego świata zburzyć
"to co Bóg wzniósł, ani też przeszkodzić w
" = wonaniu jakiej sprawy gdy była z woli Bożej
Twierdziła że pomoc taka jakich jej Pan
udzielił z szczególniejszym sposobem przy
= niała się do napełniania jej tej usposobienia.
Niedowierzanie bowiem tych tak wiele
= tak odwagi przedsięwzięte owe wielkie
Filarek dokonała... To też lubiła powtarzać
" Że nie było to moc ale łaskawa pomoc
" się nie urnawało taka które się od Boga
" otrzymało." Pewnego razu, wyjeżdżając
do jednej wsi, nastręczyła się jej wątpli
= wość nader trudna do rozstrzygnięcia; ale
rozwiązania której potrzebnym było razu
Wielki Pan tej świty w drogach duchownych
znajdując się w okolicy gdzie ani jednego
ani drugiego znaleść nie było podobieństwem
niewiedząc co ma czynić, złożyła upra
swoją w Bogu i postanowiła powiedzieć
wiejskiemu proboszczu, co wszystko co jej
tajemnicy, czyniła, silnie wierząc, iż lubo nie
= posiadał nauki, Pan Nasz przemówi
przez usta jego, gdy niemogła się udać
do niczego innego. I tak się stało
w istocie; bo to, co jej proboszcz odpowie
= dział, nastręczyło zostało jej pewnością
przez najbiegłejszych teologów. ———

Rozdział XI.

O głębokiej wewnętrznej jej pokorze. —

Z tego wszystkiego rozumiemy wnosić o Jej głębokiej pokorze, gdyż Bóg tylko tych to się tak głęboko upokarzają, wywyższa w tem sposób podnosi. — Ona Ta, w tak wysokim stopniu posiadała tę nieocenioną cnotę, tak onej dowodów Dała w swém życiu, że całkiem niepodobna jest rzecz dla historyka wyliczyć to wszystko, coby się z tym przedmiocie powiedzieć dało. — Spróbuję wszakże Jej o tem wyobrażeniu, i w tym celu rozdzielę na dwie części wiadomości jakie w tym względzie posiadam. — Będę naprzód mówił o wewnętrznej a następnie o zewnętrznej jej pokorze. —

Nazywam pokorę wewnętrzną owe niskie wyobrażenie jakie miała o sobie, wyraźnie ono objawiała chwytając każdą sposobność mówienia o grzechach swoich; przesadzała ważność onych, lubo były tak lekkiemi i tyle miała powodów do niewinnienia się. — Nie tylko opłakiwała nad miarę wyobrażając wielkość swych win, ale tak się wyraża w rozdziale X. życia swego jego gdy mówi Katarzyna o wielkich łaskach które jej Pan nasz udzielił: „Jeśli to „pismo nie jest dobrem, ten Komu ono „przesyłam, zdaść je może, będąc zdrowszej „szym odemnie odczuje w niém błędy. — Ta

"miłość Boga takliwem go, mówiąc wszystkich
"spowiedników moich, by mi uczynili jedną łaskę:
"Oto, by ogłosili jeszcze za życia mojego, jeśli
"osądzą za potrzebne, to com pisała o grzechach i
"niewiernościach życia mojego; upewniam ich na
= wet od tej godziny uczynić to aby tym sposobem wy
= prowadzić z błędu tych którzyby znajdowali we mn
"cnotę jakąś - gdyż z obecnego usposobienia mej
"duszy, naprawdę, robi mi to wielką przyjem
= ność."
Co mówi tutaj, robiłaby mniema
= wodnie wyspiewuje swe grzechy, lecz jako to wy
= raziła na początku tejże księgi spowiednicy jej
siedzili na to zezwolenia. - Ten sposób postępo
= wania uchowała względem swych spowiedników
i przełożonych zarówno czasu spowiedzi jak i be
spowiedzi, powtarzając iż czyni dlatego aby ci
wiedzieli czém jest, nieosądzali ją mylnie,
i nie obdarzali większą uprzejmością niż na to zasłu
= giwała. - Na końcu księgi życia swego
mówi iż ośmiela się szczerze powiedzieć, iż brzy
= kroi jej było mówić o łaskach jakiemi Pan
ją obdarzał niż o grzechach swoich. - I uczyni
to powody źle zrozumiany w prawdzie ale
zawsze przez pokorę, która płynęła z serca
głęboko uniżonego, zapatrzała w ciągu jednego
roku ćwiczyć się w rozmyślaniu, będąc siebie
niejodny, oddawać się tym świętym rozmowom,
i odbierać od Boga owe łaski które zlewał na
nią, pomimo że nie tak źle służyła. - Oto
inny jeszcze rys z jej życia objawiający głębokie

pokorze Jej duszy.— W poczytkach widzęc iż rozumie wszystko co Księgi duchowne mówią najwznio-
= ślejszego o rozmyślaniu, zdawało się jéj że powinna sobie zabronić tego czytania, sądząc że byłby to brak pokory myśleć że dosięgła tak wysokich stopni rozmyślania o których tam mowa, i chętniéj czytała żywoty świętych, ponieważ na widok ich przykładáj, wstydziła się tamtej niedoskonałości przed Bogiem.— Wielkie to by-
= ło dla niéj udręczenie, gdy okazywano jéj szczególniejszy szacunek, zwłaszcza gdy to
= chodziło od osób znamienitych, a sama myśl że takie które Bóg zdawał na nię, mogą być znane publiczności, napełniała ją niemą-
= no boleścią.— Dla tego chciała się wydalić z Awili, zabrać swój posag i osiąść w innym klasztorze gdzie reguły ale od dalonymi, by żyć w kraju gdzie od nikogo nie była znaną; spo-
= dziewnie jéj nie zezwolili na to ponieważ Bóg przeznaczał ją do większych rzeczy.— Prze-
= mienieniem jéj było potrzeba nie tylko klasztoru w Awili, ale by w innym jako prosta siostra domowa przemieszkała do końca, by spełniała najniższe, najprzykrzejsze obowiązki, by
swój zamiar przyprowadziła do skutku jeśliby ci, co mieli nad nią władzę na to zezwolili.— Przez czas niejakiś życia swego szczególniejszym sposobem błaga-
= ła Pana naszego o łaskę, by każdą osobę.— Znajdującą się w niéj jeśliby bodź dobro widziała że zmogła grzechu które popełniła, by tym spo-

= bem wiadomem zostało, jak mało Kasteyi=
= wała na wielkie dary któremi Bóg ją
obdarzał.

Że swoj strony jak mogąc najzręczniej ch=
= wała poznać osobom w których widziała
przychylne ku sobie usposobienie gdzieby swoje
niemając pokoju nim tego nie dokonała, tak
postępowała aż do czasu, gdy ją spowiedniey
wielkiego ją pod tym względem nabawiła
skrupułu.— Odgadujże, tak do jednego z nich
pisała: "Znalazłam tu wreszcie szczęście, do
"którego wzdychałam od lat wielu, lubo natura
"w oddaleniu od osób jakie kogokolwiek przynosiły ją ulga
"czuje się opuszczoną
"Znajduję wszakże w ostatnieniu wielki spokój.
"Szczęście to w tem się zawiera, że kiedy nie
"więcej zajmuję się Teresą od Jezusa, jakby
"jej wcale nie było na świecie.— Dla tego to
"starać się będę nie poznać tego klasztoru, aby
"=ba z wzroku.— Doprawdy bywałam niekiedy
"bardzo zmartwiona słysząc niektóre impertynen=
"=cye: ~~a~~ o mieście w którem zostającej
"jest, mówią że Teresa jest święta, i trzeba
"by nią była choćby bez nóg i głowy: śmieją się
"z tego im odpowiadam że wypada, by zrobili inny
"(święta) ~~gdy~~ ponieważ
"z jakiego zawdzięczenia mnie nie więcej im
"kosztuje, jak wyrzeczenie, że nią jest w istocie."
Gdy dano wzrok Matce Teresie udała się do
Toledo, aby pocieszyć Donę Ludwikę de la Cerda
siostrę Księcia Medina Celi, rozumiejąc powód
dla jakiego ją tam wzywano, wiele zmieszany

9/

Była, jak to sama wyznaje, widząc że
się myłą na jej konto.— Jakoż przed wyjściem
miesiąca Narodzenia Pana Naszego była się wyspo-
=dziła od tej podróży.— Głęboka jej pokora
sprawiała, iż znajdując się w obecności
osób świątobliwych przyjmowała je uczucie
wielkiego zawstydzenia.— Co do wyrzeczeń
uczyniła w zakonie zniżeń ile niemogła: o
ile mogła uniknęła: powstrzymała: "że nie-
powinna pragnąć życia, ponieważ nie miała
zachować przynależnej wierności Bogu, służy-
=ła Panu z niezmierną nieporemnością, nadto
widziała w sobie tyle niedoskonałości, że pra-
=gnęłaby niekiedy być porzuconą wszelkiego
uczucia, by niemieć przed oczami smutnego
obrazu błędów jakie odkrywała w sobie.
Dodawała iż względem niektórych z jej cór-
=ek, Bóg uskuteczniał we trzy miesiące,
a dla jednej nawet we trzy dni, to co w niej
dokonał. Zaledwo po widzie latach, dla
tego tak z całego serca dawała pierwszeń-
=stwo nad sobą córkom swoim, i twier-
=dziła że niewiedziała dotychczas co to
jest słuchać aż się nauczyła ich pory-
=kładem.— Pokora skłaniała ją mówić
jeszcze iż się dziwi aby jakobądź uwagę
przywiązywano do tego co czyni, wedle niej
bowiem myśleć że ona posiada dobrać
dokonać dzieła świętego choćby nad najmniejsze
jest szaleństwem.— Przejęta tem u-

= cruciem niskiego wyobrażenia o sobie z
= dosięg prosiła o poradę choćby najmło
Karmelitanky w klasztorze, i nie nigdy b
rady spowiednikowi swoiemu nie ukryniła
Odkrywała w sobie ogrom win a lubo
wyglądały i niezrywiście były nader lekkie
tak one przerażała, że słysząc je w
= dobry mówiącego sposób, baczno można
przekonać się że na te winy zapad
= wała się nietylko z wielkiej pokory
i miłości Bożej, ale nadto oświecon
była światłem z góry. — Mówiła: n
nigdy jeszcze tyle złego niebyła słysz
o sobie by niewidziała jasno że to by
w porównaniu prawdy jeszcze za mało.
Co do fundacyi klasztorów swoich skło
ją tyle prac i boleści kosztowały tyle
mówiła o nich z wielką pokorą wyrażają
się od początku swej księgi w ten sposób
"Błagam Pana Naszego, by nie porwolił
"aby mi najmniejszego przepisywania zasłu
"w tylu rachunkach ujących niedarmo jakie
"zdałaś będą. — Czytelnik winien za
"prosić Boga o przebaczenie, tem tyle
"łask Bożych zmarnowała. — Co do moich
"córek że niektóre więcej mają powodów,
"usprawiedliwić się na niewierność moją, to
"Pana nie dziękowali mi za stałe moje
"współdziałanie w założeniu tych klasztorów
"Proszę dla miłości Boga, o jedno Ave Ma

"u każdej osoby która te księgę będzie czytała
"by tym sposobem dopomogła mi wyjść z czyśca-
"i przyjęła chwilę, to którą wolno mi będzie
"cieszyć się widokiem Pana naszego Jezusa
"Chrystusa."

Powtóre prosiła aby Pan nasz Jezus Chrystus
=sus uroczyście to co zdziałała było prawie-
niem; Mówiła iż: otrzymywała od Pana
naszego wielkie łaski pod różnemi wzglę-
dami, i że z jego strony była to jej wielka łaska
że dotychczas nie wstrzymał jej jeszcze do piekła
jak mało zasługuje przez ciężkie swe grzechy.
Głośno odzywała się: że nie przyjmuje z jakiego
powodu miano ją za dobrą; że odznaczała
się grzechami, bo gdyby ją znano prawdziwie
nieprzewodnie by ją rozsiekano i twarz opluwano.
I wielką pokorą prosiła swe córki aby ją
po śmierci polecały Bogu, lękając się by
niepadły ofiarą prostoty ducha która im to
=dziś dawała że jest Święta i nie poz-
=stawiły jej w czyścu bez ratunku.

W ciągu pierwszych 22ch lat swojego
zakonnego życia doświadczała wielkich
pokus, z tem wszystkiem nigdy jej
na myśl nie przyszło pragnąć śmierci wię-
=cej mając o sobie zbyt niskie wyo-
=brażenie nieczuła się nawet godną my-
=ślec o Bogu, i za wielką jest pocie-
=szyła taską że Mistrz Boski raczył
ją znosić w obecności swojej. — Co się

odnosić do widzeń ; objawień nigdy o nie
Boga nie prosiła, nigdy w modlitwie nie
błagała Pana Naszego aby jej cośkolwiek
wytłómaczył ; poprostu tylko modliła s
by jej dał poznać czego potrzebowała do
służenia mu wiernie, w uniżeniu o
= mamień — Pomimo poufałej łaskawo
z jaką Pan z nią się obchodził nigdy
mu nie zadała żadnego zapytania, cho
= ciaż mieszał zachęcano ją do tego — Od
czasu do czasu dla wypróbowania
spowiednicy wzbraniali jej komunikow
Ufiała to była dla niej nader bolesne
wstrząśnie przedstawiając o wiele więcej
Bożą nad wstrząsnie nie mogła dość go
uwielbić ile natchnął spowiednika
= ła bronienia czci Bożej, wzbraniając
by Mistrz Boski nie wchodził do ta
mej gospody jej duszy — Za pomo
tych uwag z wielkim pokojem ducha
= wała się postawie, pomimo tego że du
odczuwała tęsknotę i cierpienie miłości
wstrząśnie cały świat nie byłby w stanie
= nić ją by postąpiła przeciw rozkazowi
duchownego przewodnika — Często upo
= minano by wała przez swych przełożo
słuchała ich wtedy z wielką pokorą,
= dała na twarz w tej pokornej postaw
= ji ; postawie ale dano jej rozkaz po
= stań ; milczała nim rozkazano jej

3

Dać sprawę z postępowania swego; wkrótce
otrzymała to tak wyraźnie, z taką prawdą,
szczerością i jasnością że nie tylko przełożeni
jej byli nadzwyczajnie ale często nawet zawsty-
=wić — Pewien przełożony, napisawszy dla wy-
=próbowania, wymawiał jej coś jednego i
pozwala Pannie sobie w listach do siebie
pisanych tytuł Pani Założycielki klasztoru
bosyde — Odpowiedziała: Rozkażecie, Ojcze-
=wie, by mię tak nie nazywano, bo co do mnie
nie więcej na to zważam uwagi, jak
gdyby mię po prostu nazywano Teresą od
Jezusa

Tak skarbnicę łaski była duszy swej
Łaski które otrzymywała od Boga, i to
wszystko co mogło ściągnąć ludzkie szacun-
=ki, że nikomu dbywała nigdy, by jej
cześci nawet, o tem nie wiedziały — Gdy
wyjechała z Avila dla fundacyi klasz-
=tora w Sewilli, skupiła się w pustelni
niedaleko miasta Ecija aby tam odpoczęła
i przeczekała tam zupełnie dziewięć tygodni
przejeżdżie — Na tem miejscu, równie
jak w Sewilli wielkie łaski otrzymała od
Pana; a jednak, lubo towarzyszki jej
w tem miejscu się znajdowały zawsze z nią
razem, i były to jak sama S-ta świadczy
oboby dobrane, aby znieść mogły wszystkie
prace które na nie czekały, nie spostrzegły
wszakże, nic z tego co ją chwilę czasu to

nigdyby się o tych łaskach niedowiedziały, jeż
w dalszym czasie nie znalazły własnoręczne o
onych w papierach Matki Teresy.

Wprawdzie nieraz Pan nasz Jezus objawiał
owe skarby Kościoła w ekstazie, dopuszczał
niekiedy by się zapominała, a przez słowa
=dzi się jej wymykały objawiał; tajemnice
jej obcowanie to ku chwale Bożej i pożyt
=ku tych którzy ją słyszeli. - Przez jasną
ią mimo nadzwyczajnego skazania, niemogła
=zchodzić, aby nie wielki ogień pałający w jej
sercu nie rzucał niekiedy promieni światła
jasności przez szczelinę lub otwór jakie.
mimowolnie wypowiedziała była jakie słowo
w tym rodzaju, nagle opomniawszy się o ile
=gła niezrozumiejące się z prawdą skazała się
Zniszczyć wrażenie tych słów swoich: nie dał
im żywotności. - Przez jednego gdy usłyszał
tego niewinnego wybiegu pewien sługa Boży
=go słowami jej powiedział: "Słowo postało jest
"powiedzianem moja Matko, zaprzestańcie słów macie
"=nia boby to było gorzej." Dnia pewnego
w chwili Komunji uczuła się być podniesioną
że jej ciało nie dotykało ziemi: zasmucona gdy bo
że ją widziano w tym stanie, silnie uchwyciła się
krzty obiema rękami, i gorąco prosiła Pana nasz
by publicznie nie dawał jej łaski tego rodzaju;
ale nim to otrzymała od Boskiego Mistrza
modlić się musiała. - Uchwycenia odbywające się
w przytomności jej córek, smuciły ją: bo gdy ta

siernemi były, y stawało się niepodobieństwem
ukryć to przed niemi, musiała się trochę gniewać.
Bez Większa jeszcze nieprzyjemność była dla niej, gdy
jakaś obca osoba była przytomną i widziała owe
niebieskie łaski.— Stawała się to pokorą, dając
innym jako przykrym napomnienie: iż nie ma na ból
serca, a często nawet prosiła by jej od tego dano
jakie lekarstwo, w chęci by nie postrzeżono co się
w niej działo.—

Podczas pobytu swojego w Sewilli, widząc się
otoczoną pochwałami mówiła: "Chwalić Boga, w tym
"wiarę przynajmniej mają mię jako jestem w istocie,
"bo gdzie indziej wszyscy się na moje konto mylili,
"traktowali mię według wyobrażenia, jakie sobie
"sobie o mnie; tutaj zaś postępują ze mną według
"tego na co zasługuję."—

Don Alonso de Guiñones, pan znakomity i
wielki Sługa Boży, raz jednego chciał uwe-
selować pokorą Matki.— Poszedł ją odwiedzić,
nimówiąc kim jest; a prażąc widzieć co na to
odpowie rzekł Matce, aby: "wspominała na Magda-
=leny od Pazyrza która lud miała na wielkie święta
"lubo starała się trzymać ją w swych więzach jak
"najodważniej sobie niewolnicę." Św. Teresa by naj-
=mniej nie zmieszana tem porównaniem, z głosem
najpokorniejszej pokory odpowiedziała mu: "Nigdy bez dzię-
=kczynienia nie mogę myśleć o niej."—

Pokora ta: pogarda siebie, przebywała w niej
do końca życia, bo nawet na śmiertelnem łożu, pro-
=siła o przebaczenie swych zakonnic, i żegnając się

onym Nabożeństwie wiosną ustawo, mówiła by
siebratej przykładu z tej złej Kobiety,
miały przed oczyma i tém imieniem siebie
mianowała.—

Nimożna w całej rozciągłości traktowaćé tego
przedmiotu, wskaże tu przynajmniej dwie rze-
=czy Nawrócenie na to wielkie światło. pierwsza,
iż miała szczególniejszym sposobem za mistrza
w tej cnocie, samego Pana Naszego, a więc
nie dziw że takie wielkie zrobiła postępy.
Ten Boski Zbawiciel często dawał poznać
i uczuć winy jej.— Zwykle przed udzieleniem
jej jakiej wielkiej łaski, pierwéj surowo ją
upominał jéy za dawniejsze błędy, albo za
przeszłe grzechy, a potem w tych chwilach gdy wi-
=lał swych darów, wkładał w duszę większe
poznanie Boga i tem większą pogardę samej
siebie.— Skoro będąc zajęta myślą, że nie-
=miała w duszy wewnętrznego widzenia Pana
Naszego tak jasno jak zwykle, Boski Mistrz
powiedział jéj w najgłębszych tajnikach duszy:
"Jestem tutaj, ale chcę byś wiedziała jak mat-
"kę Jeremiasz.— Pan Nasz często dawał jéj
podobne nauki.— Z takim Mistrzem i z to-
=kiem łaskawem kierowania, nie dziwnego że
nabyła wytrawnej znajomości tej cnoty.— Drugi
dzień wskazujący jak dalece pokorniejszą była
w porównaniu jest następna.— W całym ciągu życia
swego, jakie miewała chęci które jéj oddawa-
=ły słowem i czynami, w obecności jéj lub za oczyma,

nigdy nie była dotknięta późno chwały i
niemiała cienia hipokryzyi, jakoż w tej ma-
=tezyi niemiała w czém się na sprawiedliwi obwi-
=nić. powiadała: " że pomienuta była papieżnica
" grzechów nie mogła więc czuć później chwały.
" jasno widzę że to co miała, Bóg
" w nią włożał i że Jego to było własność
" Odpowiała: " że jeśliby nawet chciała do-
=browolnie późno mieć chwałę, by tobie
" to dla niej niepodobieństwem, najprzód
" że wiedziała że nadto dobrze czém
" dawniej była, powtóre że Boski Mistrz
" udzielając jej tych szczególniejszych łask,
" tém większe dawał jej pomnożenie bło-
" =dów; w końcu, że co do niej, chciała
" iż tylko taski od Niego mieniejsze
" usługami wynadrodzyć się Mu nie. —

1001

Rozdział XVI

O Niewymownej Jej pokorze i Jej umartwieniu

Przedmiot o którym w tym rozdziale mówić mamy niebyłby mniej obszernym od poprzedniego jeśli byśmy chcieli przedstawić takowy w całej rozciągłości i opowiedzieć podrobnie wszystkie Cnoty Świętej. Lecz jednak sobie wyobrazić można że ta prawdziwa i głęboka pokora, niemogła istnieć w duszy, bez okazywania się na zewnątrz, i niepodobieństwem było, by z niej nie były pięknych Cnoty i Nachwycające przykłady. — Jak tylko Pan Matka Naczął Cnoty Świętej na prawdę otwierać nadychmiast Naczęła dawać Niewymowne dowody tych cnoty. — Jeśli się jej zdarzyło wchodzić nie może chodzić najmniejszą wstydliwość względem Officyjum i śpiewań Kościelnych które odprawiały. Natychmiast w duchu pokory prosiła objaśnienia Nowicyuszek i najmłodszych w Zakonie Głęboko, wewnętrznie przekonana, że oprócz niej wszystkie siostry, postępowały i postępować się na drodze duchowej, pokora nastręczała jej myśl, gdy wychodziły z chóru oddać im usługę. Składając ich płaszcze Zakonne. — W początkach pobytu swojego w Klasztorze od St. Józefa z Awili, nie chciała by nie było tam wcale siostr przeznaczonych do usług Klasztoru, lecz by wszystkie, Karda Zakonnica Wzywodzenie służyła, od tego pisła wszakże potem od tego zamiaru, widząc że praca będąc nader uciążliwa mogła przytłumić Ducha. W tym

jednak całego czasu, mimo trwał w klasz-
=ie ów system postępowania; z wielką pok-
=ą onemu się podawała, z radością w czas-
swojego tygodnia usługując zgromadzeniu —
przemyśliwała z wieczora, jak marajuta
jaja i ryby przyprawić, jak valet tegoteje by
się różnił od zwykłego, pragnąc czemś smako-
=wiskiem uraczyć służebnice Paniskie — W cią-
=gu owego tygodnia, dóm był wyborne rządo-
=wanym — Powiadała iż Pan Nasz, raczył
mieć wzgląd na jej pragnienia, ów Boski
Mistrz widzę bowiem, jakby życzyła nasilić
dobrym obiadem siostry swoje, przysyłał
jej z czego len obiad przyrządzić; niemało
więc było korzyści nawet pod względem do-
=czesnym gdy Ś^ta chodziła do kuchni. Spół-
=nasjące wtrakcie ten skromny obowiązek nie-
wiele traciła z ocha obecności Bożej, Pan nas
ze swojej strony nie zaniedbywał jej pocieszać
w ów pracy — Przecywiście w ciągu tego cza-
=su było się kilka rzeczy nadzwyczajnych. Zwłasz-
=cza jednego dnia; niektóre siostry weszły
do kuchni, a znalazły ją z patelnią w ręku
kłóc nad ogniem trzymała, podczas gdy cała
jej postać wzniesiono była w ekstazie od ziem
a twarz rozpromieniona nadziemską piękności
patelnię nad trzymała tak silnie, iż na ani
ouej niemożna było z rąk jej wydobyć.
Pierwsza była do najniższych posług; inne si
=ły wymiatały różne części domu, lecz ona

czyściła i wymiatała podwórza.— Zdarzało
się jej często gdy do spełniała, czuć nie mieście
słodkiej woni której innej siostry nie czuły. Jak
to było że się wszystkim siostrom dziwiło co
przez cały dzień w każdym domu w którym mieszkała:
myła, oczyszczała miseczki, wymiatała i
inne tego rodzaju dokonywała czynności.—
W. Małagonie, pomimo chorób które ją dra-
=wiły, nieraz miała odwagę wstać z rana przed
wszystkiemi, by zebrać i wynieść wszystkie śmie-
=cie z domu.— W tym klasztorze, gdy wszyst-
=kono dom, w którym obecnie zakonnice się znaj-
=dują, od rana do wieczora nie odstępowała robót-
=nikom, pierwsza biorąc do ręki kosz, szczotkę
=czy i miotłę.— Gdy przełożona i inne zakon-
=nice przychodziły potem, szukała się im do nóg
jakby ostatnia z nich była, prosząc by jej prze-
=baczyły błędy, które w dniu tym, w ciągu tej
pracy popełnić mogła.— Nie tylko postępowała
tak z przełożonemi, ale nawet względem postu-
=zakonnic; gdy spostrzegła którą z siostr, a
zdawało się jej że ta, spostrzeżenie swoje nie dobrze
przyjęła przychodząc niezwłocznie do celki
w nóg leżąc prosiła o przebaczenie, mówiąc że nie
zwróciła uwagi na to co jej mówiła.— Gdy powra-
=cając jako kobieta w chórze w czem kolwiek zmy-
=liła się; małych zmiast padała na twarz w pośród
chóru wyznając winę swoją; zdarzało się czasem
że na ten widok, zakonnice także obficie łzy wylе-
=wały, że niemogły słowa przemówić.— I wy-

siadała między najmłodszemi, a gdy ktoś padło
to powiedzieć jej jako nauczej ~~drugiej~~ zostawiała
ostatnie dla przełożonej i asystentki. —
W Willemeuve-de-la-Roca, po uroczystem
klasztora, wraz z innemi siostrami, spełniała
wszelkie w domu obowiązki, a lubo tylko posług-
-owci się mogła jedno oko, ponieważ druga jej
bolała, leczyła, służyła w refektarzu, wymia-
-tała, usługując o ile mogąc w kuchni. — Za
przybyciem do jakiego klasztora którey zalecyła, za-
-stawiała przełożonej by swój obowiązek spełniła, do
jakby sama Fundatorki nie było, ustępując jej
wszędzie pierwsze miejsce. — Jeśli potrzebowała wyjść
z chóru, prosiła o pozwolenie przełożonej z wielkiem
uszanowaniem, a gdy się zdarzało że przełożona
weszła do refektarza gdy już ona siedziała, powsta-
-wała natychmiast i nigdy wcześniej usiadła aż przeło-
-żona zajęła swoje miejsce. — Raz, podczas
gdy rozmawiała w Albie, z przełożoną zgonu
Sgo Franciszka, przełożona klasztoru przyszła
również by z nim pomówić. Powstawszy z miejsca
święta natychmiast ją posadziła i stanęła przy
niej, widząc wszakże przykrość jaką to sprawiła
Matce Joannie od Sgo Ducha, która była
przełożoną, zgodziła się usiąść na nowo. — Jeśli
widziała która z sióstr trapioną chorobą jaką
bądź lub w innych obrzydzeniu, Matka ćwiczyła
się Raserem w pokorze i umartwieniu przybliżała
się do niej, piastiła, całowała ją, albo jadła to
samo co ona, i mnóstwo wypełniała mierzy tego

wodzaju — Niekiedy w respektach czynią wyznanie pe-
=bliczne swych win, to znowu jadą, siedząc na podło-
=dze, z półmiskiem i miseczką obrzydliwych na oko, ona
to z natury lat lubiła czystość. Święta była na-
=sycona w pragnieniu upokorzenia się. — Strapiona
Oblubienica podziela stronę swojego Oblubieńca, który
dobrowolnie, z miłości ku nam poświęcił się na
śmierć i to, na śmierć krzyżową; starała się uniżyć
i wyniszczyć o ile tylko życie zakonne mogło jej dozwo-
=lić — Owo pragnienie uniżenia się, sprawiało iż
miewała rachunki sumienia pomijały. — Otóż, przyszła do
Spowiednika, jak to mówią po prostu, padnie na kolana
=kana, obładowana kamieniami, z powrozem na szyi,
poprzedzona przez siostrę, która ją ciągnęła, tu i ówdzie
jak to dzieci jej winy. — Innym razem, przyszła
z kostrami napełnionemi stonogami, które jadła po-
=tem wydłubywszy, z wielkim pokorą wyznając swe winy
jakby jakaś nowicjuszka która wyprosiła o tego rodza-
=ju umartwienie; Radna bowiem siostra że ignoran-
=cyzmu nie czyni podobnych rzeczy, chyba że tego pragnie
i rozkaże nam to, pokornie i gorliwie, przełożonej u-
=prasza. — Co się tyczy umartwień, jakiemi natchnęła
ją miłość ku Jezusowi Chrystusowi niewiele
będę mówił, ponieważ to com wspomniał, wystarczają
do dania o innych wyobrażenia. Dla tych zaś co
we właściwem świetle na umartwienia się zapatrują
i to, com już wspomniał nie było potrzebnem, sam
widok bowiem tych cnót świętej naszej wiary u-
przedstawiło, wystarcza, by wychwalać z całej jasności
prawdy, o ile była umartwioną, jest umiała nad sobą

panować, i z jako sila przeszwyciężała wszystkie
przeszkody mogące ją powstrzymać w wypełnieniu
owych bowiemych cnót, które umiała w czyn
wprowadzić. — Prawdziwe umartwienie zasadza
się niewątpliwie na przezwyciężaniu potrzeb własnej
natury, na poddaniu i oddaniu się całkowicie
Bogu, nieraniu Bożego nie z tego czego by miłość
Boża i chęć służenia Mu wymagać od nas
mogły. — Dnia pewnego gdy Święta zbliżała
się do stołu Pańskiego, przełożona dla umartwie-
nia jej surowo powiedziała by się z tamtąd
oddaliła; natychmiast, mimo gorzkiego przyjęcia
jakiego doświadczała, zasilić się owym niebies-
kim pokarmem, usłuchała z rachowaniem
pokory i pogody ducha. — W ostatnich latach
swojego życia, tak była chorą że niemogła po-
stępować na zgromadzeniem. W zakrze przełożo-
jewnego klasztoru w którym się znajdowała,
gdy ją napychała, czy nie będzie jadła dnia tego
ze wszystkiemi w refektarzu, ale nietylko się tem
nie zmieszała, ale cały ciąg czasu który tam prze-
będzie, nigdy nie zaniedbała wspólnie ze zgro-
madzeniem obiadować. — Brata jednego Matka
dostawała w celce jednej z sióstr z której wzię-
ciała, gdy przełożona nadeszła mówiąc dość
pożywienia." Chryste Jezu! moja Matko, kiedyż
będziemy miały sposobność rozmawiania z wa-
mi o naszej, jeśli będziemy tutaj bawiły tak
długo." Ale niemówiąc ani słowa z radością podnio-
słszy natychmiast drzwi otworzyła. — Potem cały

. Klasztory, miała we zwyczaju prosić zgromadzenia
o przebaczenie za złe przykład Siostry Panienki, podług
zdania swego, podobnie, jakiemu opowiadali
iż ukrycia przed śmiercią, a to z takiej pokory
i takim uczonym głosem, że się wszystkie siostry
we łzach rozpływały. — Cechowała się cnotą
pokory, i wielką miłością piastała ku niej, pou-
=czając iż Pan Nasz Rodzaj ludzki równie tę cnotę,
a jeśli kto chce wiedzieć dla czego ją tak miłował
oto dla tego, że pokora jest najczystsza prawda
Każdego się na poznaniu, jak mało wszyscy
jesteśmy sami z siebie, i literalnie niepodzia-
=my przed siebie żadnego dobra. Święta Matka
Kazała ich usilnie tę cnotę zakonnicom
swoim, mówiąc im: by się zdawały się wszy-
=stkiem swym; nie pragnąc by od wszy-
=stkich od świata, głoszone od niego za Święte,
żeby się nie zdawały chcieć zadowolnić ludzkiej
chciwości w zamiarze, przymierzenia dobra bliźnie-
=go. Gdyż idąc to drogą, mogłyby z głodu
umrzeć; przeciwnie, zachowując to co było
ich powinnością i obowiązkiem; w tedy choćby
świat ich minął z powodu odrobienia
między ich swoimi ścianami, Bóg sprawie
iż będą publicznie znane, i zapatrzy-
=wał duszach pragnienie, zaopatrzenia ich
potrzeb. — Święta zalecała jeszcze nie-
=miernie córkom swoim by: „gdy ich obwi-
=niają lub upominają, nie uniewinniały się,
chyba że miłość bliźniego, lub inna jaka

sprawiedliwa przyczyna tego wymaga, ponieważ
Bóg ich bronić będzie.— Jeśli zdarzyło się jej
widzieć iż córki jej podobnie postępowały, wiele
się tém zadawała, stracenie one tem więcej
powinna.— Że powinne ćwiczyć się w małych
rzeczach aby następnie większych mogły dokonać;
co się tycze niewymawiania — się i niesprawiedli-
wiania, najkorzystniéj byłoby zwarać wielki przy-
kład jaki się z tego wyciągnąć może bez żadnego
wzgardzenia pod wszelkiemi względami — Zwaćzwy
zdarzyło, powinna święta, nigdy, nagana
nikt drugiego nie bywa bez winy przynajmniej z na-
szej strony, baśmy oczy ci błędami; choćby więc te
które w nas wytykają nie były prawdziwemi,
są drugie, zasługujące pod każdym względem
na naganę; a więc ludzie, ci nadto nam
rzec oddają gdy nie mówią o winach ciężkich
na nas w istocie.— Dusza prawdziwie po-
korna, powinna przyznać, że nie lekce wa-
żono, przeładowano, i pokpiano, choćby nie
dała do tego powodu, chcąc bowiem naśla-
dowcia Pana Naszego, w czemże lepiej jeśli nie
w tem może to uczynić.— Święta Matka
Kościoła aby jej córki najbardziej nad tą
cnotą pracowały, ponieważ niema w niej naj-
mniejszego niebezpieczeństwa tak dla duszy jak
dla ciała, pod każdym względem na przód
nas posuwa a to do tego stopnia, że nawet
widzenia i objawienia fałszywe nie w stanie
są zasmucić duszy prawdziwie pokornej:

3.1

Twierdzita: iż żadna cnota tak nie rozbraja i niema takiego wpływu na Boga, jak pokora, ona to sprowadziła Go z nieba do łona Najświętszej Matki; i posiadając te cnotę, na jednym włosku Twórcę naszego do duszy przyciągnąć mogą; że im silniejszą w nas jest ta cnota, tem więcej posiadamy Boga; przeciwnie zaś, im mniej jest ona naszym udziałem, tem dalej jesteśmy od Boga.— Nie pojmowała jakby pokora bydź mogła bez miłości, miłość zaś bez pokory, mówiąc: że te dwie cnoty nie mogły istnieć w wysokim stopniu doskonałości bez wielkiego oderwania od wszelkiego stworzenia.— Święta nasza, wcale nie pochwalała pokory która nas pozbawiała tych łask, jakie otrzymamy od Boga, owszem, dobrze jest otrzymać te łaski, byle zerem cnót, iż na nie nie zasługujemy; gdyby owe dobrodziejstwa były nam nieznane dusza pozostałaby na zawsze bez odwagi, ku przedsięwzięciu wielkiej rzeczy.— Nie chciała też wcale owej pokory oddalającej nas od modlitwy pod pozorem że my nie godni bydź w obecności Bożej, ani znowu takiej pokory co to pozostawia duszę w zniechęceniu, bezsilną na dobre uczynki, i nadto jeszcze w niepokoju.— Mając wielkie na wszystkiem doświadczenie, kończyła świadcząc, iż jest fałszywa pokora, mogąca łatwo omamić duszę i że wiele wystrzegać się należy pokory tego rodzaju.—

1611

Jéj zachowującéj cierpliwości, i owoców z jakiemi cierpiała ku mi-
łości Bożéj.

Powiemibyśmy mówić teraz o postanowieniu téj prawdziwéj
i prawéj cnoty pokory, gdybym zdania nie wyjaśniał pod-
czas ile dogodniéjsza i łatwa wyciągnąć do miłości
Bożéj; niebyłbym dowiódł tego co wtajemniczonemu
dowodniała pokorze jéj ducha, gdyż cierpienie duszę
napełnia wyższemi, jak głęboko te cnoty w korzeniach
bydź w niéj mogą. Toby wszystko co wyżéj
dla wiązać wszystko, dlaczego zmuszałaby tak
a jednak to opuszczanie dziwić, jeszcze dnia mi się
tak wiele, jak przedstawić sobie w naturze obraz
téj pierwszéj cierpliwości i weselą jakiż zmusza-
człowiek w cierpieniach. Powiedzieć można, że wy-
cierpiała wiele wszystko co mu bliżnich dzie-
wiadczyć nacięć, na sławie i na duszy. Drobiaz-
gi czasem bydź dworzanki takiéj natury, że wszyscy
uważyli by kiedykolwiek mogła dworzić odjąć
tak; jéj to dla nary na dzień razu i wieczorem mię-
kała wszystkie sprawiające jéj wielkie bolesci,
a choć nastąpić mogły ustały bydź, wieczorem
przetrwały jaźń cały cały jéj życia. Ktoby tego
czuły się dworzić i boleści innego rodzaju, nie-
które z czucia takie mieszczą, jak do mnie
jak na-bół serca, bole żołądka, i silne ciemności
które wpadało czasami ciężkie, w razach. A nie-
kiedy sprawiało tęsknicę całego ciała ... Ale
jéj lat przed pomnieniem tego wygnania jéj
ona w bólach, nie jéj [illegible]

i o siedlisku. Duszy się pragnęło, aby to nie
dziecię, a nie pachołek jakiego dnia bez boleści
od matki jéj w pościel łyżek wszystkich cier-
pień dawała dowody cudownej cierpliwości,
między stanami się wtenczas wielki smutek i
wewnętrzną boleść która dziewczęta w serce
bez nie zasmucenie tych co ją nawiedali. Skoń-
czyła się mszą Zoba, wiele jéj do tego dopomogło
to, powtarzała z nim nieraz: Siedlisku przy-
jęli dobra z ręki Bożej, cierpliwie więc
przyjmować niewieści. I powinno tego, na
tejże stronie księgi o siedlisku, która przy
szczęściu, powiada ii ważnym cierpieniu
na jakie nastąpiła, wszystko się jéj nie-
wydaje. Kiedy boleści stawały się już nie
wytrzymania, wtedy wzbudzała w sobie jak
najwięcej cierpliwości i zgodzenia się
Bożą, błagając Pana Naszego: „by
„jeśli na tyle przeto co ona dosięgnąć
„wielbiącym, niech tylko nasz dobry Ojciec
„cierpliwości i pozostawi ją tak aż do końca
„świata." Godzinę trwały dla swojéj
dzieci cierpienia. Biegać pozwalał czy
nie przenosiła. I powtarzając się wtedy tak
bardzo szkodliwego dla siebie zimna, uczuła
często dzień, śnieg, lub nadwyrężenie cie-
ły, trawiona zwykłemi swojemi chorobami
dosięgała niezmiernych boleści. Bo-
dając przytem ciężkie ubóstwo nie-
gdy nadzwyczajnego, dnia jadła i picia, tam
„nie tego brakło wiele z tych rzeczy

wiadkowie potwierdzenia tego, co tamtego czasu
a nadzwyczajnego, czy to zmuszona
przebywać stronę i niebezpieczne drogi.
Niewiadomo się jej przebyć w drodze drogo do wsi
wsi dadzą i inszego; w przestrzeni bitwy mitowej, gdy
nie niema potrzeba wioski, niebyło sposobu od ubezpieczenia;
ostatnie czasy, za całą gospodę na noclegowaj-
dowata ubogą stracha w chłopie i nie można było znaleźć
nawet, ani ogień rozpalić, ani zeń się pożywić. Święta
widziała się podziałem przez którego zarodziny zwie-
-cilo nieba i przyjmowało dzieci tak silnie, że niewia-
dzienia jej całkiem były wodą przeziębłe, wszakże
gdy to schronienie było jedynem jakie miano, mu-
siała tam mieszkać. Wśród tych warunków niepew-
pozostawała wszakże tak wesoło, że tamo można
było widzieć ją i przyjemnością wspiała dla Boga.
Tedy i takich nocy o których mówiony przyszła
do gospody w której potrzebie znalazł schronienie,
gdzie widzę który odzienia świętej przeziębły były
sprawiała jej wielkie ostrzeżenie bolesci, dostawiła
tu ostała gorączkę i dziewięć całego ciała.
Ciotka Anna od Nr 1 powiedziała towarzyszka
Matce, widząc ją w tym stanie, wyszła przeciw
ogniu aby ogrzać biedaczę. Jedna osoba mieszkała
tam dzieci, znajdująca się w gospodzie zgorszyła się
tem stanowiem i zaczęła wymyślać nader przy-
mowy. Trudno nawet pojąć by ów gospodarczego
mówić mogła, chyba z podniecenia za tem
który przemawiał przez usta tej biednej, kiedy
dopowiedzi Matkę do nieczystości: Nr
Matka pozwoliła mu tę nader wesoło, i

powiedziała: „Panie mój! jakże to
„Twoje miłosierne jest i delikatne, a tys był na
„krzyżu!" W tymże czasie ile razy w ciele, bo
żądała się z rany która miała w ręku, a gdy
na to nie można było patrzeć, dały niebyłe wzru-
szonym litością. Ś-ta Matka powtarzała: „Nie
„litujcie się nademną, bo mam mój Jezus wzię-
„tym mieczem boleści przeszyty." Ś-ta była uprosiła u Boga tego,
nigdy wodnej nie być od cierpienia, a że Bóg się
z dziećmi wystrzegał, nigdy też nie była bez bole-
sności większej z nią ciężkiej, stąd wzięło się nie-
-by się nigdy prawdziwie zdrowej. Chcąc ci to
godnie nastąpować jaka fundacya lub inne
przedsięwzięcie z którego miała wypłynąć

wielka chwała dla pana-Boga, wtedy dowiem
mogę mieć pewność przyrzeczenia, że ja chwałę
a ona sama wówczas uwierzy tak niedobrego pana-
wać i że się zdawało że jej nic nie dolega. Tak przy-
najmniej mówiła sama zakonnicom, i dla tego to
przyjęły one zawsze by ciż podobnego się ...
-wało, żeby widzieć chorą w lepszem zdrowiu.
Gdy jednak tyle potępionych cierpieni razem, jeszcze
niedostatecznie byłby do zastraszenia na świecie,
Ty, którą Bóg dla nich przygotował, dzwoń pan-
chałanowi jak niegdyś na ratusz w mieście Ebora
by niewiedzy świętą odgrywał. Tak jakiemu mędrcy
wyjść, gdy pan dla jej wielkiej uwagi jakąś dobrą
z siebie chałę, albo w skutek jej modłów dobrą
jakąś robotę postępy w cnocie, zwykle najmyślniej
mnoży się za to na tę chałę, mieć się na zie-
-natychmiast dręczył się obawami. Jeszcze raz
przez godzinę z góry się trzymając Bożego wzro-
-ku oburzonych tłumów, jakie jej zgotować mogą
by wezwaniem i zewnętrzem. Gdzie chałę
towarzyszą do gotowej rezerwa, i cała ta-
-ta. Chwała się jej ile niezgrabnie więcej, nie
ustawała wrzaski przed pana-Boga. Obie-
-pierwsze, dziewczęce się wreszcie wszystkie zwróci
jeśli Bóg na gwałtowne świętowanie chwały
tortury tę, aż do dnia ostatecznego sądu." Jeszcze
bowiem wszyscy przeciw godzin, wiedziała. Kto jej
tak potrafi gwałtownie, do ujrzała przy sobie
Europejczyka niezmiernie upartego, żeby jej-
-rego ubrania, do stracił tam, gdzie wszyscy

medzienna. Jej odjechała go swojemu wrodz-
jakobowi [illegible] wojciechowi wiązowi
mowiała, powtórz tu wszystkie jeszcze jeden wyp-
dek tylko, powiewał działanie wiązowi wojciech
w tym razie, widzimy jeszcze tylko nie w innych
do zatrzymania klasztoru w Sewilli, Matka prz-
była [illegible] Toledo do Sewilli, gdzie dwa lata spędziła.
Wiązowi tego czasu zadnych dużo uczynił jakiemu
to sprzeciwieli, ale swoją zgłosi wojciech wiązowi
-niemia poczęła listami klasztory wojciechowi
wiązowi się z tego i to co zrobił by [illegible]
w tém przekładzie. Lata one nad pewnego wiązowi
-ze na kompletę, trzymając wiązowi w ręku,
była wcale nie wiedzieli i mieli wstąpić do cel-
gdy nagle wyszła wiązowi tym zawołaniem głosy
-nęła się, spadła z góry i stamała dwie nogi.
Sewilli mieli wiązowi biskupi, dalsze wiązowi
do wiadczyła bolesci podczas drugie i wszystkiej
rzeni. Dwa pozostała niemając wiązowi
jej stanu [illegible] niemię. W prawdzie pozwolono zgro-
wadzie i [illegible] dostępu kobietę mającą
wiązowi stanu zgromadzeni w podobnych wiązowi
sprawach, ale ta była chora na oczach, i wiązowi
się przede wszystkie, wiązowi wiązowi tylko w
-kotore wiązowi wiązowi niebędzie mogła przybyć
rana. Przyjechała wiązowi gdy razem z
ionem już była i znacznie się skróciła. Jest
mu tego, [illegible] stanowiła przyjaciółkom ciężko
-ną, odważnie oddała się w jej ręce bez
wahania co się jej podoba. W tym celu [illegible]
wszystkim zakonnicom, aby się udały do

chwile i potrzeby jéy Boga, sama sie powstrzyma
od tych rzeczy, ktore jéy wiesniaczka, ktora
towarzyszyła. Chwiejący owce sily i athletyczne
członki maiącego vite. nie nie stanowiło złożone, ze
mąż sam ze swoią siłą wszystkie wpleczone ieden
w drugi chwili wystąpuiącey nieprzyiaciele.
W czasie całey tey operacyi, ktora wszystko
to co złego mogło wyciągnąć z mu wyciągnęło za-
miana dla pogorszenia. Gorsze do tanczyła. Czemu ze
odwiedziły Matkę gdy była iuż po wszystkiem, i zastały
tam pranczą, iakby nic nie wyciągnęła. Bardzo na tanczy
jéy podobało się nasze iednostanie duszy, powtarzała
„za nic w świecie nie chciała bez stanecie tey piękney operacyi
„ziemia." Długo niemogła porzucić tego zamienia, ina
całe życie pozostała małemą niemogącą się ziś więcey na-
dy ani ubrać ani rozebrać, ani przyimować siebie na gwał-
towne. To wyobrażenie ktore było raptowne, niespo-
dziane i bez żadnej widocznej przyczyny, że wszystkie zam-
nie klasztorne zostały w przekonaniu, że ią natan potrą-
cił. Przekonanie takowe stwierdziło jedno słowo Mat-
ki, gdy nasz jednego zakonnica która prowadziła ią
to zatańska sprawa, ona odrzekła: „Kiedy zmarł
„więcey jeszcze, gdyby nam to dozwolonem zostało.
Co się tyczy bolesci ktore wyciągnęła w duszy swoiey,
to się tylko Bogu wiadome. Dużo to co tu wyczy-
ma otem dobrowolną będzie w przekonaniu z wszystkich
stron. i tak przed ukończeniem roku 22 niezmiernie
chwiejąc i zmiana w duszy. Potem przez długie. ia ią
Zmazana była silną obawą, ia jest przez natanie duchowna,
a na dowiedzenie ukończenia, w tymże czasie zmiesć zmiana-
-ła. Długie przekonanie ze strony tych która

twierdzi ii uczynicie natan ją oszukuje. To przeświadczenie
tem boleśniejsze dla niej było, że ci którzy ją tak zasmucają
utrzymują więzy tej obawie, byli ludźmi nader cnotliwemi
i pragnęli gorąco dobra jej duszy. Musiała też wytłumaczyć
wse obszerne potrzeby natarstwie, wreszcie siebie uwol-
nić obszerne dręczenia. w tym stanie bolesne uczu-
wała się jej że nieczuje żadnej łaski Bożej, żadnej na-
-dziei ku niemu, traciła pewnie zbawienie otrzymy-
-nycie od Boga, jakoby jej nigdy onych nieudzielał,
niemogła widzieć niczego, ani też żony niktóm cno-
-ścią najmniejszej pociechy; czytanie i modlitwa
słowem wszystko co było na swiecie jej nudziło
a ci nawet co do niej przemawiali, powiększali tym
jej zniechęcenie.

Co powiem otcu o utrzymaniu jego fundacyi
pierwszego swojego klasztoru i jego stałem zaszy-
-ciu przeciwności gdzie zakon jej w tak wielkiem zostawał niebezpieczeństwie iż
zdał się stać nad przepaścią? Zakon otcu wyjść
miał w III-ci księdze, gdybym chciał wszystko wy-
powiedzieć, przedmiot ten o wiele przekroczył by
granice tego rozdziału. Dusza ta wspaniała bole-
ciwym dalsze doświadczyła rodzajem cierpienia: bo
gdy nie mogła jasy pojąć jedyny widzenia
siebie swojego oblubieńca, ieszczenia się jego obec-
nością, gdy zamiast ulecieć tak wielce pragnęła
zostawała do tego wygnania, widząc dawniej spo-
kania odłożone na last tyle. Cóż mężczyźni
ten pokarm jedzenia, spania, zajmowania się
sprawami, pisania listów, gdy w tym życiu
dymem jej wszystkiem było zostawa-

sam na sam z tym swoim tak umiłowała odejść ze
całkowicie pracy pozwania go i kochania coraz więk-
ciej. — Inna kobieta nader potrzeba dla serca ró-
wnie miłującego, było to zrastawanie się świętej z
cierpieniu które tak pomaga ziemia kochać. Zapew-
ne umiała ona słuchać z wielkiem mistrzem uwag-
-wiając smutek w gęsti duszy, aby się nie z niego na-
zewnątrz nie chwiała, niemniej jednak czuła w sobie
wielkie rozdarcie serca, gdy zmuszona była ode
pomocy, wyrywając się z ich objęć, czuła że je
nigdy już więcej w tem życiu nie spotka. Kobieta
biro cierpiała na sercu, tak bardzo pragnęła ciszej ziemi
nad honor Boży i ten który jej był potrzebny aby
uwielbić jego i święte imię, pracując w całe zbawienia
jemu. Kobieta ciszej jak wiele osób wzięła się
modlitwę, jej objawienia, i jak będąc się jest opętana
od szatana, chciano ją egzorcyzmować. Trzeba tutaj
przedstawić, ile musiała znieść z niewagi wiązku tej
nowinności. Oto udają się z nią do przełożo-
Kurii. Znam jednego przełożonego z którym rozmawiam
do pewnej rzeczy z Nowego, nazwiskiem Kubla, by
jeden nie dał tu miejsca, aby tam mogły się wprowadzić
i kwestionować. Zdarzy ludu kościele, potrzeba
na nią z upadkiem, zaczął mówić między sobą, że ta
kobieta wydaje się być awanturnicą, podejrzaną
prowadzenia xx, xxxxx ii warto [illegible] przyjrzeć się.
Ciż to dopiero dziać się zaczęło, gdy spotkanie się
się z biskupem do stołu pańskiego. Zgorzeni przeszła
do niej natychmiast pytając, jak się odważyła ko-
-munikować, mówiąc że przez nią wiele ze
-biorą na nią zarzucają, że pod wpływem [illegible]

uradowana niedowierdzała ani słowu. Lecz ~~to~~
Jéii Zwiastowania, iwięto Boscielne tej pana.
Ludzie tłumnie zgromadzili i powrócili ~~do~~ uroczy-
tości: ale był tak przerażony, iż powinno tak wielkiej
iwięta, Matka Boża zawieszonej wstęgi. Ale zaw-
dzie dziwto by do ostateczności, gdyby O. Hetoni o
Jezusa dobrze znany w tym kraju w tej chwili nie
powrócił. Mimo jednak przykrości na jakie Ojciec
ten zastępował i wszystkie, mimo zadowalniają-
cego tłumaczenia, jakie nim dawał, całkowicie po-
konać ich uprzedzenia niemógł, ciągle towarzyszące prze-
ciągnięciu wystawia zaufanego odwiedzenia, które
by portępował za Matkę i jej towarzyszkami
uprzedzi się ciemu bytu te kobiety, i dnia
wały. W ciągu całej tej sceny N= zachowała
spokojną i nieodpowiedziała ani słowa. Chociaż
mimo oniej co bytto może najbardziej obe-
szło; jednak tak się zachowała, iż powiedzia-
wszystko przede co mnie może kogo kobiety
o Jezusie Chrystusie w swój kraj, niezrażając by nawet
mocno powziętemu jej duchu. Kiedy to wszy-
bo jakby mówiono o jakiejś obcej osobie, to ta
dita: „Ja wiem niewiasta nie Boga co do ofiarowa-
nia." Zadra z jej towarzyszek, Matka Izabella od-
-dała, wiedząc jakim jadzem było to co przeciw
wymówiono, powiedziała do Jezusa: nie mo-
by podobne rzeczy onej głoszono. Matka, o
rzekła jej: „nie chcemy tutaj: „Córko moja
„wiem ja dla was matka niema słodszej i miłej
„mamy, nad tę, bo ta jawnie mówiąc, ani
„mają słuchanie podobnie się. Jezusa obchodzi

„Dobre jeszcze ci nie ostało, bracie, coś czynił
„nego za grzech mi tam grzeb. 2" Dowiódł tak mocno
że ganiąc siebie, a broniąc wspomnianego tyle co onej
śle mówił.

Gdy Umarzona tedy wyjechać z Bethany, abyć się miał
do Tolet, Hiszpania Ebeli dała jej znowu na drogę.
Jeszcze książki obtałowany, widząc ją przybywającą do
Tolet, powitał ją do klasztoru, prosił widzieć
Matkę i powiedział jej: Myślcie to owa świętą, co
„to oszukuje wszystkich, i przybyliście w daremnie
dając do tego wszystko co nam przeszło do głowy. Lecz
ona nieuchodząc otem że był uwięziony, wystuchała go
potrzebnie, nie wzruszając się, a uroślewszy się do
jednego sługi swego który tam się znajdował
rzekła: „Widzi mi moich oczu nie mówi, idźcie
„ku jeden tylko." Daremnie powtarzano jej że ów
utrwoch stracił rozum, od tej pory tak pewnie
odnaz do wszystkich przychodzących mówiła
ofiarowała sobą znakomitych przyjaciół mówiła
się, kazała zawsze-zawsze powtykać wszędzie ozna
wiązę jedzie w daremnie. — W roku 1591 gdy
S-ta Matka jego Reformatora Apostolskiego wy-
-stawą została do dawnego klasztoru swego od Wie-
-lenia, abyć mogła widzieć, nieznała matka do zni-
-szenia, jakkolwiek to jej opowiadali: Widzi
mi moich powiększa w klasztorze, gdyż mówiła
ta ozdobną została w brew wodzi zgromadzeń
Calduo S-go przestrzeta jego domu, gdy po-
-ta została wybuchem nieuchronnego
objawiającego się w obchodzącym wyrażeń
a tu' ta. Dalsze nauczyciel wróciła.

jedna zakonnica, przyjechała [illegible] na dwór jej
nie odstępowała, wołanie by do stołu nie przyszła
dwiegos gorszego. Wtedy cały tej jazdy, ubiór
zakonnicy spotkał wielki i przykre na lice. Bito
mogąc uniewinnia zakonnice, powtarzając
się wcale nie dziwi temu się dziś; ciężko jest
wiem wcale wiele gwałt zadany wcześ i.t.p.
Sprzeczki jej były tak nieprzyjemny, iż nazajutrz
przyjęła kawiarnię bez sprzeczki. Jego zako-
nice pozostały wielce zbudowane.
Gdy się wybierała w drogę do fundacyi w-
-wili, dwaj studyi Bóżi, oznajmili Matce, że
tam wiele będzie miała do przeniesienia
i niecywiście cierpienia jej były tak wielkie
że mówiła sama: to sprzeciwiego się [illegible]
-walo zakonnicy przyszłego [illegible]
[illegible] była wtajemniczona w wiele zjaw
niskim jest to porównanie. W tej miejsco
-wiem świadczono przeciwnie [illegible] wie-
-cach wariacyach; wiec zatrzymą wiecznie
powiedzieć się, że do tego stopnia, by się wiecz
w podziwienie Zakonnicy; i tak przyjęcie
z tamtąd zakonnicy by wrócić Matkę wzglę-
Matki i niektórych, jej towarzyszek. Jej
zachowanie, tkliwemi względami otoczono
która tu przez wzdrożenia, że tuba się
cały wszystkie cierpienia niewinne, tak
Dzieci spodziewały się ich powrotu
przed Zakonnicy. Zwłaszcza niedoczekała
przed tobą całej wariacyi tej zjawy, wi-
-ta ciężkie która z tego zgłosić mogła

wszystek swoiego wiekuistego szczęścia Kościo-
-łowi, tak w. służbie Bożej i całego od tak wielu-
-na całym świecie Kościoła, a tak wszystkim cho-
-rującym. Wielkiemu ciężkości i niespisanej
nędzy i ciężkiej winy za sprawę złego-
mocna otem wszystkim liście który na ów-
czas pisała z Sewilli do synowicy swej Magdy
Sapaty, przełożonej klasztora w Medinie.
„Chwała niech będzie Panu, który w wszystkiego
„umie dobrze wyciągnąć. Co dziwnie, na widok tylu
„złączonych przykrości, dziwuj się mnie, że
„mogę was zapewnić, iż w pośród tych wszystkich
„orzeczeń, Bóg mi szczególniejsze łaski udziela. Cała
„moja nie jakaś pociecha w wszystkim, prócz pra-
„wienia tu wiele dla Kościoła. Mieszkam
„i wolność duszy. Dobrze się mieszam teraz, lecz
„nie tak było w przeszłości: ten sposób wszystko mi ży-
„cie. Cóż to za rok spędziłam w Sewilli!"

Za powrotem z Andaluzyi do Kastylii, wszystkie
kraty się kalumnie. Wielka jej ufność, wiele nie-
tych tam wszystkich powszechnie, uderzyła to, zawsze, opowie-
dała otem z takiem uwzględnieniem i wesołością, iż wszy-
scy w zadziwieniu tych co się słuchali.

Żeby pomnożyć zasługę jej cierpliwości, dopu-
-ścił Bóg, by nieżyczliwi w stronach tak wielkiej wy-
wierano na nią złość czynem: Będąc w
Toledo dla fundacyi klasztoru, i niemając
stałego wszystkiego jeszcze domu, wszystkie kłopo-

Ta że wojenni towarzyszami ciężkiej nędzy
w dalszą drogę się udawszy. Ale wnet
wracają się, żeby niektóre pozostałe, lecz tow
wyszły nie wiedzą gdzie i pobrnąć nie wie
Wasze, jednego bydź się umieścity gdy kwate
zatrzymać, bo miejsce to było bardzo odosob
nione. Matka z jedną z tych niewiast prze
prowadzę kwaterę, gdzie Maryi która się mia
-ła odprawić. Ale się Troicki w tej chwili
potrzebnym mieszkaniu ono, że nie mogą
była już wrócić na miejsce gdzie zostawili
swe towarzyszki, i była zmuszona pozostać
w [illegible] drodze Troicka, bardzo niewygodnej
Wchodzi gdy zaczęto wychodzić z Troicka
znalazła się przy wejściu kobieta, która nie mo
-gąc znaleźć swoich odwiedzić, zaczęła mo
wić z matką, że ona je zabrała, i tak się zna
Za chwilę widząc że ta niedość przed prze
ta, żeby onych wyszukać, i z całej siły za
częła iść z drzwiami przeciwnemi, aby przejść
stała, a ponieważ Ste cathicum była owinięta
nieznanym sukna płaszczem, wzięła więc ją
jakąś kobietą z niższego stanu. Jeden z Mar
wroicki do swych towarzyszek krzyknął że
magistrowie i mówiąc z uśmiechem: Dość o
„jeść, ale i bez tego dość mi już tu kobiet.“
za powrotem do domu, zniknęła się z nieuw
z całego serca z przykrością swoją. Brat Jano
cyt w Burgos. Tak zaraz się jej zdarzyło.
Była w Troicku w dniu wielkiej tuwaszcz
kilka miesięcy chcąc przejść przez miejsc

gdzie się ona znajdowała, widząc że nie tak prędko powstała, tracić się nogę, żeby sobie miejsce utorować, tak że upadła na ziemię. Towarzysza Jej fundatorki, Anna od Św. Franciszka, natychmiast podbiegła, aby ją podnieść i zastała ją śmiejącą się i całego serca, uszczęśliwioną z tego co się wydarzyło. Bo jak uprzednio wszystko co się przeciw niej czyniło, lub mówiło, nigdy jej nie nie widziało zgnębionej lub przygnębionej, z radością twarzą i niepłaczącym okiem, tak teraz po upadku, widząc się nagle uzdrowioną, powróciła do domu, i poszła do swojej celi, gdzie się modliła, widząc się nagle uzdrowioną, nowiną cudem, że się jej zdawało że ma na sobie jakby jakiś welon, o który się obijały wszystkie przeszkody, nie mogąc nigdy ~~dotrzeć do jej~~ dotrzeć do jej serca.

Skoro spełniwszy zakonne, uzbroniła się wyjść odtąd z klasztoru, dla żadnej nowych dowodów serdeczności, i nagle przeciw niej uczynionych, które przedtem gorzko czuła tylko z tego takie uniesienie nóżki, i niemogła jej utrzymać w dziwy, przypomniała sobie jak Dawid gdzieś przed arką przymierza, i ona by chętnie udała się przed Jezusem w Sakrament, żeby to samo uczynić. Bo wszystko co czyniła, było niczem w porównaniu tego co czynić pragnęła. A tak mimo oporu natury, postanowienie jej nawiązało się na ciężkie wzniesienia wzdłuż wodzie

powstało niezdrowie. Obwiedziała zawsze
Jezus Zbawiciel, by nie zważał na wszelkie jej
słabości, a wzmacniał ją wszystko co mu się
tylko podoba, jakoż uczyni będzie przy pomocy
jego Łaski w wszystkim jego woli.
powtarzała ii na nic by się jej życie nie przydało gdy
by nieustale cierpieć dla Boga, oto zawsze prosiła
Jezusa, z całego serca niewinne nie odzywać do czasu
„Panie albo umrzeć, albo cierpieć, o nic innego nie
„proszę dla siebie." Zazdrościła wiele świętym którzy
najwięcej pracowali dla miłości Boży. Stan pewny
wieczny w Toledo po odniewieniu jeżeli Ze
Piotra i Pawła, porwany został uniesieniem
którzy towarzyszyli nadzwyczajne jęki, że
się zdawało, że zostaje w tolesiach humanie, że
się jej serce wyrywało z ciała. Czasu tego uniesie
wzmacniała patrząc wzwyż, o nagle ujrzała
Dostąpili ci dwaj Apostołowie uniesieniu
śmierci dla Pana swego. Modląc się nigdy
nie umiała prosić Boga o śmierć lub pocieszy
ani nawet tego pragnąć; powiadała ii podobno
gnienie było dla niej niemożliwe, jakby się oto
niestarała, że pragnie jedynie cierpienia, pow
wai P. V. wciągu całego życia nigdy niebyła wol
odmego. Od pierwszej chwili całkowitego poświ
cenia się Bogu, gorąco pragnęła by całe jej życie
pełne było prac, cierpień i prześladowań, pozwa
rając ii pozwalał niemnie pracować dla dobra
duchowego innych, pragnie więc przynajmn
być Dobrą cierpieć. Całem sercem gotowa by
wiele wszystkie prace jakie się na świe

znajdują, byle chwil odrobinę lepiej wykorzystać za-
-tą Pracą. Z fundacyi bitwie się odbyły bez jakiej zwłoki
-twa i pracy, mniej była zadowolona, gdy przeciwnie
te bitwie jej dało korzystały, wielką jej radość spra-
-wiały i wielkiem napełniały zadowoleniem; dawało
się jej, że te dwie jej przetrwają. Zachęcała mię często
różnych cnót, bez zwłoczna byciepniały dla miłości
Pana. Często mię: „Nie winno mnie być zbyt
-bienie ciężkim dnia mi tą, która postępowała ich
obłudnie, i że zakonnica nie czuje w sobie pra-
wego pragnienia, mimo prawa uważać siebie za
prawdziwą kanclitkę; gdyż pragnąć winna nie o-
powinność, bez ciepnięć by nastadować wszystkiego
Pana-Naszego. Nie zdziwiło nas słowo zastano-
-wiwszy się, że P. N. i w tej chwili zawsze jako w cu-
-ie potrzeby przeciwnej jest mistrzem, co wi-
muszą z nauki jakąś jej dał Pan. pewnego: o P. Nie
sędzia rzeko ie się zastyga ludzkie w ubijaniu wo-
-wody. Nie, bez wprawy ciepnienia i miłości. Nie-
-dziś niewidziała by P. Paweł tych jakich zbawiony
-wbrew niebieskich, gdy przeciwnie tak to ciepnię
Pawła życie moje; ono całe było ciepnieniem; jedną
w nim znajdzie godzinę znajdujesz, ato na górze. Tam
Stróż się sędzie, gdy się zapatrujesz na Matkę moją by
mającą mię w objęciu, że tak Sędzia wzrzeczy wotne
były od obwiniego męczeństwa, skoro tylko prze-
szła słowa Symeona, ojciec mój oświecił je po
ważnie wzrzekło w będą ciepnięć. Oni widzieli
ci ~~co~~ przepędzają we życie na pustyni, będąc dan
prowadzeni Duchem i Bożym, wielkie odpuścili
przeciw. a zamiast tego wzbudzili staranie

z nateniem, z wszystkimi sobą i nieraz długo potrzebowieni byli wzdłuż duchownej pociechy. Wiem mi córko moja, duszę najlepiej utrudzone znajduje wtedy, gdy cała ufność swoją w Panu położy, a wiadomie a wielkość onych jest miarą, jego mocy. Czemuż Ci tenże mój mówię otrzeć, jeśli na wybieraję dla ciebie to rzecz wybrał sam do siebie spójrzyj na te rany, nigdy boleści Twoje nie dosięgną tego stopnia. Ale jest drugi prawdy."

Ludzi niewiedzy natura otrzeźwia się w nas, łzy dziwią i niesmiałą, P. Jan dobry mistrz upominał ją jest to uczynił w liście r. 1571 mówiąc: „Nie ustawaj proszę nigdy, a długi i stanu one cnotliwe, w domu pozostawiam modłami według dobrej woli Twojej, której mi jest znana, nie wierząc na mój stworzenie i słabość Twoją. Stanę się córko moja. Wiem wiele ci dopomogę.

1031.

Rozdział XVIII.

O jej potędze.

A. Na ostatecznego wyjaśnienia tego wszystkiego zwróćcie się do Obudzienica Chrystusowa, i do jakiego stopnia powinięta była w postawie, należy mówić jeszcze o jej potędze, uboistwie i portwierdzeniu.

Z. Matka całego świata potężna, gorąco pragnąc by mogła ona wypełnienie, widzimy to jasno z konstytucyi które dała zakonowi swemu, dzięki z potędzy i nauczeniu życia jakie chciała by tam wypełniano. Pierwsza z całej wiernością za-chowywała one, była w tém chwały nie stawały, ja na przestrodzie. Często nawet umartwiała siebie więcej niżby zdrowie jej zmieść mogło, unajdując w tém dobrowolnie cierpienia wielkie powiększ. Bo gorąco pragnienie potędzy, znawrato ii iż często mówiła z chwałą które tego gorącego duszy zadowolnie jej nie przywiały. Podczas pobytu w Salamance od Kościoła, zaledwo po ciężkich chorobach lepiej się jej zrobiło, gdy tam wyjeżdżała się potencie, iż pewien z przyjaciół tém zadowolnia mówił: Przed założeniem klasztoru w Avila z Avili, dwie długo pewny kościoła w pewnej dany wej przyjaciółki. Lady ciąg czasu podczas którego pani ta miała uczu-cienie się obecnością Jezusa, podziwiała wewnętrz-nie potwierdzenie jakie przywiodła. Zdawa-ła bowiem ii iż Matka długo i ostro dys-cyplinowała, mówiła otoczeniu, i przy tém wpisywała miała stanowie wzięcia czystości.

Duży wpływ wywiera się na uwolnienie tych i wszystkich tak długo, że więzień dnia niebyło sposobności wyjścia z jej obecności. Kilka chwil spotkania wszystkie, i tylko wieczorem, to wszystko co mogło być odnieś otrzymać. Po założeniu klasztoru w Loreto a Avili, gdy już tam zamieszkała, odpoczywała się często u siostry: ale wszystkie potrzeby, według niej zależało bardziej jej jmienia, bo się te wszystkie wypadały jak tak pałace zdobne potrzeby. Kiedy nada wszystkie wiele ciało na siebie, jeśliby to zgodnem było z wolą Bożą. Dla tego te wizyty poświęcony na oświecenie się o rany które tam sobie zadawała, leczyła bierząc się na nowo i dodając do dawnych ze bliżny. Jakby niebyła chorej i obolałej, niezmienionej potrzeby. W tegoroczu w Loreto na grzbiecie, przeczas wielkiego tygodnia wzięła do chóru zakonnic, niepozwalając nic z wbz pozostać. Mówiła tylko zwykle: Jezus wziąwszy dyscyplinę zeszła z Golgoty i niezmiernie się biczowała. Tego widzieli potrzeby odbywała z tą ze do czasu skonania ręki; odtąd bowiem zmuszona była więcej ulegać temu w jej zdrowie wymagało. Kiedy bole wypiła na siebie, bez żadnego materacu. Jedzenie jej zawsze bardzo skromnie było, wtedy wina nie piła. Od czasu założenia pierwszego zakonu w Loreto w Avili, gdy chorobę dawała jej mieć wytchnienia, obiad jej wkładał tylko trzynie z zacierki z mąki, z jednego jajka, mieć zielonej lub jarzyn, przytem małej

-ciu za matkiem jadła. Siedzieli też jadła bardzo
-wiele chorzy, widząc, nie ze jedzeniem lub wzbyt. Dzie-
-ciom zdrowie bardzo jej jest mięso, ale ona tego nie czyni, ale
-by uniknąć potrzebie. Swojego dnia po przyjęciu le-
-karstwa u lekarza, dano jej kurę na obiad, niechcia-
-ej skosztować, pomimo nalegania siostr przełożo-
-jących i ich zbudzeń gdy przystanie na ich żądanie.
Zaledwo mogła tylko jej upewnić by zjadła kawałek u-
gotowanej kurczaka. Chorzy wchodzący mogą tam-
-tej, bez pozwolenia nie jakiś wiązania gorzej z tego
wynoszą spożywają potrzeby czy dzieci na tamtej prze-
wodzie i ~~wszystkie~~ przetrzymują z tamtej
nasze wiązania wzięte. Zawód do tego by nastę-
-ny. Zawiązał w szpitalu ~~w~~ S. Józefa z Assisi
największa pamiątka gorliwość, Matka Marya
-Baptysta. Ujrzę że go Ojciec S. Pius V, mia-
-tamtej bardzo wartość zgrzeby, zdrowia i mar-
-mało się uwarstwia, wiązanie tamtej tamtej wtórej
porozumień chorzy. Siedziała tej mogli swojej
innej siostrze, która ona natychmiast przyjęła, a
Ale uwiązany się przy tej do Matki, żeby uwa-
-przez o przyzwolenie wzięć na tamtej jak najpręd-
-szej chwili. Matka odpowiedziała mu, iż najpierw
sijący sobie przetrwać się, gdzie uczyć wtedy się
się może, i że chce pierwsza prośbę zrobić na sobie.
Po tej odpowiedzi, wziął się natychmiast do dzieła
przemieszczenie wzięć jak najprędzej pewny i uczy-
-ć się tamtej dla całego szpitala, zastępczo
tam, wszystkie w dobę życia w wiązaniu, z wszyst-
-kiego niezdrowego wzrostu. Było to powodem
wielkiej dla wszystkich siostr radości.

Sprawa trwała czas niejaki, ale się tak uwodzą
obiecała dla zdrowia zakonnic, że ani dostatecznie
ani sprawiedliwie wiecheieli pozwolić by dłużej trwała
- ła i nazwano to nowe odkrycie. Ten nadzwyczaj go-
- dziwej przyjemny był wzrok Boga, który go
wynadgrodził Eudem, jeżeli się utrzymuje wszelkie
we wszystkich klasztorach. Dnia pierwszego
zakonnice wtorujty owe nowe tuguie; nadeść nie
mieli była zmęczona obawą by ta nowa nie
mogły utrzymać ochędóstwa i obronić się w nowych
Potrze się z onej wszystko wydzięcia. Ale jednak co
wagi i uprzejmości, tegoż jeszcze wieczorem odbyły pro-
- cesyę od chóru aż do celi Matki i dwunastu
nowicie, wszystkie powróciły stanu chrześcijańskiego
wróciło do celi Matki, i wszystkie powróciły stanu chrześcijańskiego
modlitwy otrzymała tę łaskę ufnania, wzięła za
jęzieli, i udawszy się do cichości, powiedziała, że tę
modlitwę z Boskiej Matki udzielone to czego pra-
gnęły. Takie wszystkie odtąd przy ad dni
nigdy nie wróciło ani ustawiczne, nie ani
ani też w żadnej innej części ich zakonnie, ale
nawet tych niewiast nie ma; przeciwnie, ta
zakonnicę cechujące odległości pomiędzy zakon-
nicami, że nie podobnego nie można ani widzieć ani
słyszeć gdzie indziej. Ten przewiłej niedyskrecji stały
Dawnym zakonnicom, ale i nowe w krótce
go nabywają, chyba że się dadzą uwieść ja-
kiemu pokusie przeciw swojego powołania. Ci
co dziwnie, że zawarzamo w klasztorze te

Teresa z Avili, że nowicjuszki którym ten prowincjał
dawał habit zwykle kazały na ten dzień zakonny
przyodziać. Ów się tymi tego zakonu rządzącego odstępstwami
gorszył oraz we wszystkich klasztorach karmelitów.
Napewniejsze zebrałem wiadomości względem nie-
których klasztorów z Avili, Salamanki, Alby
Walladolid, Sewilli i Lizbony, i dawałem się do-
wiedzieć zakonnic, wszystkie przestrzegają to samo,
i przekonałem się iż się to wszystko zgodnie do reł
domów zakonnych. To sobie przypomniałem w tym
wszystkim, że wspomnienie o przykrości jakiej się do-
świadczyło, przywodzi nam mniej o umarłych
wiernych, którzy wypełniwszy swoje, gdyż przykrości
mogą, iż tamtejsza była zgoła podobna. Ów pożar
miłości Pana, oczyścił w niebiosach, znalazł iż ze
dla się była tamtejsza przykrość i zgoła dla
w jej pracach. Resztę dam wolę Pana nadziei-
nie i chwalebne czynności umarłych. Gdy gdy
jednej strony ona sama nadzwyczajnego umar-
łych, potrzeby pragnęła, drugiej pokoju i spo-
czynku, wzbraniała jej tego i przywodu iż jej nie
mię przykry dzień chwały i zgoła jej tak po-
trzebne było. Gdy i dnia mianowicie tego wiele się dni
znalazła. Miała jej, że tam zbawiona Pana chwa-
Jezusa Chrystusa, chwał jej objawić pod tym
czem wiek mogę. Widzimy to w zapisanej mi przez
mię wtenczas zgonie pisanie. Wiedzieli z wiek tam
się wszystkie, z Pana nadziei przykrości, jakie

„widziałam w rzeczach moich i nieodbywaniu
„mnie, ustawiam się widzieć ta mistrzowe postano-
„wienie z woli i miłości ustawnej mię z progenitorem
„mienia potuchy."

Na innem miejscu tak mówi: „Rozważając
„dwa jednego wielkie potuchy jakie czynił dom
„Katarzyna de Cardonne, i widząc, że tém wielkiej
„progenitorem potuchy jakiego mi moja wielkiej
„dzielat, jeszcze bym więcej uczynić mogła, nie po-
„wstrzymywana postanowieniem ku mnie, powzię-
„łam, myślałam sama w sobie, czy nie bym dob-
„łej gdybym ich w tém nie studiała. I dałam
„powiedzieć mi na to: B. co do tego, myśli się coś
„mnie. Dwa tobie potępienie, dziwuję jest
„pewna. Widzi wszystkie potuchy które ona u-
„pełniła. I które na mnie postanowienie dwa
„przestałam.

Wiemy że posłała list do Pia Marcina Gutierrez
rektora kollegium Towarzystwa Jezusowego w
Salamance, w którym mówi: „Dziwuję się w nie-
„zasach nieznania wielkiej świątobliwości i po-
„kuty, rozumiejąc przez nią, dość Katarzynę de
Cardonne o której nigdy wyżej wspomniałem. O tym
wiedziałam jej cnoty mówi dale: „Cardonne jest
„tych wszystkich cnot; ale jednej rzeczy tej mam
„de jej nie zadosyć, to że nigdy nie chciała nic
„ująć ze swej pokuty lubo spowiedzicy często
„jej to za słuszne." Te słowa te Ojciec
wyższej były na dworze; i potrzeby ze rozu-
mej świątobliwości, i nie mamy mają przyczy-
B. Marcin Gutierrez przeczytał list i

na potrzeby w obec wszystkie zakonnicy
z kollegium. Ze tak te zadziwiejące mieszczą
duchowego życia, mimo całego zaczerwienia i wrzą-
ci swój dla pokuty, mimo tego że ona wielce zale-
ta swym cierpieniem, zwykle nawet one ignorują
iść w niej przesadzoty, zgadzając by nie nie robić
nadzwyczajnego, chyba z rady przełożonej
swej przełożonej ——

Rozdział XIX

Bramitowanie świętego ubóstwa, i jego szczodrobliwości.

To w tem prawiem, nietylko dalekie będzie od prawdy, ale niedostateczne, inne da poznać ubóstwo nasze nowe miłowała ubóstwo i jak wielkiego szacunku doświadczała w pełnieniu tej cnoty. Ubóstwo nasze dla mnie wzniosłe wzbudza myśli, które się mienią dla innych w bogactwie. Gdy bowiem mnie jest zaopatrzonym dostatecznie więcej czuję się zadowolonym przeciwnie gdy czytam w dostatek opatrzonych to ji' nie zadowalnianie. Widzieliśmy jak pierwszej fundacyi swojego klasztoru miłowała to się ten ustrzymywał z jałmużny, w tym celu woziła nawet drzewo z boru. A jeśliby to od pyta-li zakrzątała się i zabiegała gdzie się klasztorowi niepostadało dochodów; w brew jednak wtenczas zdania zadowolona została w tem jak inne wszystkie cnotami ustrzegać przełożonych. Zacny jednak widzieć można było, o ile pożądała ubóstwo, ale nie bowiem niezwykłe Siostrzeni w zachowaniu klasztorów mających posiadać stały dochód, ale cienie z wielką odwagą zdawała się do tych które się miały utrzymywać z jałmużny, tam z tej dawała radości, jakby to cieszy przy znalezieniu wielkiego skarbu, i w rozradowaniu ducha powtarzała dawnymi słowy: „Córki moje, o ile dopiero przyszła nasza jest uboższa, staro pan obalił już tego bałwana."

W Bretanyach domów które fundowała, stawiła się z cegły, i nie wprowadziła drzewa. Gdy

one u niego nie prosita, i niechciała również aby
zamowice. Inne będ. uprzykrzały się prózbami, u-
-że oto brzegu żadną miarą dom zakonny obej-
się niemógł. i tak zostawiała klasztor i kościół
w wielkiem ubóstwie, zowim pobożni nie zaopa-
-trzyli onych w dary i jałmużny. Ale dziwną za-
-mością uniata z każdej strony wyciągnąć cudow-
ny poczęła, każdą drobnostkę uniata tam u-
-ważnie i jej nadawała pozór wielkości, ze wszy-
-stkiem się ostrzegało aby przez to będąc zawsze pra-
wdziwą jak stawianą. Gdy nie posiadała domu
na własność, wcale się tem nie martwiła, mówiąc
że to jej zgrzecia prawie wielką przyjemność
uczyniło u domu z którego modlitwy się wy-
pędzi przez pamięć ś. Zbawiciel świata nie posiadał
własnego domu. Lecz że już przywiedliśmy
wszystko co wyciągnęła z pewnego ubóstwa za-
-się fundacyi swoich, niemyślę dłużej w tej ma-
-terii rozciągać się w tym rozdziale.

Nieśmiernie lubiła nowe zwyte babity, stare,
i tatane, wszakże zwykle wiecej była starannej
aby czystemi były, mając zamiłowanie wcho-
-dzenie cudze, dziwy swej i odzienia, to też nie-
bita widzieć niechciejnowe w innych. Przeczy
tko, że to wielkie uchybienie jej duszy, rozdra-
-ża się na zewnątrz. Lecz jaki jej, otrzymie głowy
tuniki które zostawiała, nietrzeby nigdy jak
u innych potem, albo jakoś bądź niepozy-
jemnym odorem, przeciwnie, mile i codzien-
nowy zapach z nich wydobywała. Wiara-
-że się jej niekiedy wkładać zwykła babity

bólce inne siostry były już poruszyły; idąc wtem w brew przyrodzonej skłonności swojej do odkładania wszystkie w tém stanie i bolesnem odsunięcie bólce jéj zostawione, najbogatszą najbardziéj zadowolnią się czuła. Jeremiasz wszystkich obowiązków swoich S^ra Matka oddawała się gorliwie rzetelnéj pracy, mogło tylko dozwalały jéj tego inne nagłe zajęcia; przeto zajęła to w inne siostry upuściły, brała ich dozór i t. p. Nie zrozumiałe do końca, nawet z osobami najmniéj komunikowani, z wielkiemi pienięmi, przepuściła z sobą robotę, by [illegible] rozmowy z obcemi ciągnęła, z tego dla wielu płynęło wielkie zbudowanie. Z tąd powtarzała się to jest nader dumy stanie, rozmawiać przy zamkniętej bramie, pomiewać bawiących sprawy obcych rozmowy mówią, jeszcze było zajęć się rzetelną robotą. Sprzątnąć Matka odmiana się ekonomicznie gilnością w pracy, niebyło nikogo coby się ośmielił w jéj obecności, zapomnieć się pod tym względem i przyśnić. Dnia pewnego jedna zakonnica u-krzywdzony swą pracę, wzięła zgrabę nici i zaczęła przewijać ona na drugą, zeby tym sposobem być zajętą i oszczędzić sobie wobec Matki wstydu przymówki. Matka została zadowoloną z tego postępku i widząc była zakonnicy. Wszystkie obowiązki swoje wypełniała nasza S^ra z wielkim widocznym wytrwaniem i dostojnością. Jeżeli czasem w pracę jakiéś księgi, powtarzała się kardo temu nie dała się względu na zajęcia jakie miała, i że to pracę jéj przerwiedało.

Zwagnęła by wiele zgromadzenie wszystkie mogło sobie ubóstwa, ożywieniem jéj tego pięknego

by wszystkie ustawiczny powiadały ogrody dla zaże-
-wia a w nich najdowiady się pustelnie gdzie by
mogła być w samotności, modlić się i oddawać
nabożeństwu, ale oprócz tego chciała by we wszy-
stkiem czasu dobry zakonne były uczynki, na
siły cechę prostoty, żadnych nieuciechy wzgląd-
szego zaś dobrych ustawy. W rozdziale XIII o fundacyach
mówi:

„O! mój Boże, jakie przepyszne gmachy i zau-
„szętne przyjemności, mało się mogą przyczynić
„do zbawienia duszy. Dla miłości Boga zastanow-
„was siostry moje, i was ojcowie, zawsze będzie
„niewinnie umiarkowani względem tego co do-
„tyczy wielkości i wystawy budowy. Mieszkanie
„ojców tych prawdziwych fundatorów naszego
„Zakonu, tych świętych w bycie mieszkań ojców
„i wspaniałych, że przez dwoje ubóstwa i po-
„kory zdążyli do tej najwyższej uszczęśliwości
„być wcielonymi Osobie na Tronie Boga. Przez
„widzenie widziałem z doświadczenia, że niewin-
„jest więcej wewnętrznego ducha, a nawet więcej
„wesołości gdy ciało pozbawione jest tego co wy-
„godne, jak gdy otoczenie udogodnione i nic
„nie do wygód nie brakuje. Dziś za tonysie
„nas z tych otoczonych gmachów, gdy jednej nie
„tylko celi potrzeba. Czemu do tego się przy-
„i przestronne mury budowy, gdy się niemasz
„zajmować ciągłem na nich patrzeniem. Z Boga
„mówimy, że nie w tych to materyalnych gm-
„chach na zawsze mieszkać mamy, że nam
„one tylko czasowem schronieniem w tej

„Kiej powiedzymce nasze na ziemi. Bjadzie wodzic
„wszystko nam się uzyda, gdy głęboko zastanowimy
„się i porozumiemy tę myśl, że nie mamy pozwalać
„będziemy na tym padole, temu wszystkiemu bez
„wątpienia wowe i wieczności, gdzie mieszkanie się za-
„powiedne miłości i jasne widzenie nasladowcze bez
„końca najmilszego Jezusa."

W Drugim rozdziale Drugiej do Dorotmatosci. Ze
sama swym córkom radzca i błaga one w imię Boże
ga i drugiej Matki swej jego, by tenże pozostały
wiernie. Objawia nie, że jedno z jej najdroższych ży-
czeń jeśli sumnienie one uspokoić może, jest
to, by w dniu w którym by się wzniosły przepyt-
negnacby, te się rozsypały natychmiast w
grzech zasypując wszystkie nieszczęścia, jest-
to prośba usilna którą zanosi do Boga. Tenże
widzę w tym przedmiocie się rozciągała, w przeko-
naniu że w tych jest wola Boża. Ze Piotr z Al-
kantary umarczał ją w tych uczuciach, pod-
czas swojego życia radzcał jej nieustannie ubóstwo
a po śmierci swojej ukazał się jej w wielkiej
chwale i ostrzegł w niczy drobnej, ale dla tego
wtajnie że się odwróci do tej cnoty mającej
wczach jego tak wielką wagę. To widzenie
zdarzyło się podczas gdy budowano obwodowy
mur klasztoru w Awili. Święty powtórzył
błogosławieństwo i Matce by nie przestała tym-
-kroczać go i pobiedzie na zawsze chcąc dać
jej pewność wiekuistego zamieszkania
ubóstwa. Odpowiedziała mu że się wzpadnie
bez święty jej nie odwróci, że jeśli upadnie

to niezabranie osób dobrego podniosą.
Matka Teresa od Jezusa wyjaśnia: „
Dla mistyki jej ścisły Bóg dał jej zrozumieć
dobra zawierające się w ubóstwie, i że ta, która
tego zechce spróbować, zrozumie: to słowa
jakoby ona: „Jest to dobro, niewiasta ona, która
„wiarą w sobie wszystkie dobra świata. Jest
„wszystka władza wszystkiego nas nadwyższa
„skarby wszechświata. Prawdziwie ubóstwo
„przyjęte ze czystości dla Boga, nosi w sobie ta
„wielkość. Niczego nie potrzebuje, ponieważ Bóg
„a jak tych, co niczego nie potrzebuje, natychmiast
„wiast znajduje wszystko przyjaciół."
Jest to inny odłamek, który nazywamy majątkiem
wszystkich. Jednym zdaniem ubóstwo
-ta, dla tego by ktoś mógł utrzymanie się
mogłyby bowiem gorzej z tego umrzeć.
Wiele dotąd stawali w zadowoleniu Boga,
powstrzymanie wiernych rzuty swoje, a tak
godnie odpowiadając powołaniu, Bóg sam
będzie natychmiast wiedzieć stanowić,
i nawet z ludzi co najmniej będą nie odpo
ni, gdyż wiadą nie dobrzi do życia. Często
wiązała to, nie przestając nigdy gdzie gdzie pod
ty ubóstwa.
Wiarą to wielkie zawdzięczanie ubóstwa
przekładało jej być nadzwyczaj wyraźnie
-dzienną wrażliwą ubogich, wszystkich ich
ale mogła i obarczyć. Im bogatszej i ich
wobliwość odpowiadają wielkości swej dusz

Jeśli zaś o pozwolenie powozu swego Xiądz
Oddziału prawem apostolskim otrzymał obowiąz-
-ku, nieczyniła się nigdy przed zdaniem potrze-
-bnym wydatnieiszem w podobnych nawet razach
wzgardliwym sposobie rozrządzenia być wzgl-
-ędu pieniędzy, niewiadomy jest ostrożny.
Spotkawszy raz Xiędza Diego de Yepes z daro-
-wnem Xcem Hieronima, którego bardzo lubiła,
powiedziała mu że go pożegnywa, że mało ma
pieniędzy na drogę które przedsięwzięte mieli
Data mu to, neależ odejmując zostawszy-
-bardzo nieuprzejmie zaszczyciła, zastrzegła wszakże
że tą kwotę pożycza mu tylko mniej się obrazi
od proszonego pozwolenia oddania onej z upo-
-rem. Dnia przyszłego wyjazdu przedwczoraj
wzięli, ale potem gdy rzecz nieprzetrawiwszy, uwa-
-żyli tą kwotę i Matce, wysłali za nią widzi-
-my, odwiedziała nas Xiędz Manuel Enriquez, kaz-
-ali Alby ofiarowała Matce w jałmużnie 1,000 ma-
-ra: przyjęła one i oddała Klasztorowi od Wcielenia
w którym na mniej przebywać była; lubo ich tam
klasztory w wielkiej były potrzebie. Widzieli-
-śmy się dla ostrzeżenia dwoyma a nawet trzema razy
w prawdzie potrzebowały, niezatrzymywała pie-
-niędzy chcieli ich najmniej widzieć. —

1046.

Rozdział XX.

O wielkiem poszanowaniu Świętej w ciągu całego życia.

Święta Matka Teresa od Jezusa, celebrata w swej
cnocie poszanowania tak wielce szanowanej przez
Boga Pana, który tak o niej powiada, Sama po-
„szanowanie wykaże w dwu wszystkie inne cnoty
„i ostrzeżenie, że gdy raz w niej zostały zaszcze-
„pione." Na dowód mojego orzeczenia wystarcza
tu niech przypomnienie dwóch rzeczy prawdziwie za-
chwycających które wszystkich pouczyć mogą o tem wielkiem
poszanowaniu w pierwszej i drugiej księdze Życia
tego. Pierwsza jest ta, iż Święta skłaniała swoich
spowiedników, aby żądnych innego nad to ich
niemiała nadziei, prawa. Nie bardzo nie wiedzieli
czy ich radzić, aby w rzeczach nawet w
których ostrzeżenie nakazane i zalecanem jej za prze-
stanie [illegible] poznania [illegible]
Ewangelii tego, nie postanowiła zamknąć oczu na
nazwanie [illegible] wzięcie w rzeczy, wyrozumienie
tego nakazania [illegible] Pana Naszego by jej
przeszedł [illegible] bądź postrzeżenia tym
których uwaga na Jego miejscu. Posunęła tę
ostrożność do niesłychanych natchnień nadrobienia by nie
oprzeć nadprzyrodzonym tamtem jakiś bym mógł
widział Jej na modlitwie wewnętrznej,

to postanowienie dla [illegible] -mia się raczej [illegible] mi pogardę, a postępując wbrew [illegible] -nowi. Pan Mistrz pochwalił to [illegible] -lucznictwo Akademii swojej zalecając jej [illegible] -petuita wszystko co jej przewodnicy rozsiewają przyszedł zaś ich prawdy nauczy jak to [illegible] -czywiście uczynił w czasie późniejszym. Jan [illegible] Zachwycająca postępowanie dwóch [illegible] tą, iż podczas całego przeciągu czasu [illegible] Ta sprawa fundacji klasztora od S. Józefa z Gwilli, fundacji której gorąco pragnęła, widząc że Pan Nasz Jej życzył, upomniano ją przedsięwzięcie długo się ciągnęło przeplatane będąc niepomyślnymi wypadkami i [illegible] -ciami, nigdy o włos niezbaczyła odnowej [illegible] postanowienia. Zawsze zasięgała rady dobrych [illegible] logów, przedsiębrała to tylko sprawy, które według ich zdania nieprzeszkadzały bynajmniej prawdziwej doskonałości. Stąd, gdy [illegible] -ła by zaniechała swojego dzieła, bez najmniejszej przykrości natychmiast owe rzeczy [illegible] prawy i trudu poniesionego w doprowadzeniu rzeczy do stopnia na jakim jest stały. Po zabraniu zaś owego klasztoru na powrót [illegible] -klasztwo przeszłej do Wcielenia, zostawiła

inne zakonnice i swój nowy adres udając się do nowego by się tam podać wszystkiemu celowi nie zaszło.

Jeno pozostała tam aż do chwili gdy za pozwoleniem i dla postawienia stołu swojego przeorzy=
=nia nie mogła wrócić do uwolnionego swojego dom=
=u św. Józefa.

Według mnie jest jeszcze trzecia rzecz, i dla wszystkiego godziwa, by tam to jeźdź w tej książce przytoczył a to iż po pierwszem na ulicy słowo niewiścicowego sprowadzenia, w rzeczach ogniu to co tak pięknie napisała, O pismach nad pismami. Co się tycze uszanowania jej względem prałatów i zwierzchników swoich zbytecznem byłoby wdawać się w rzecz póki po swych pamiętnych słowach Ojca Baltazara Alvarez z Towarzystwa Jezusowego, tymczaso=
=wych do pewnej daty do której mógł podobno przemówić, Widzicie Panie od Jezusa cześć jest i co otrzymała od Boga. Jednak mimo tego wszystkiego jest prawda iż Świętem nie=
=dam tego co jej powiem."

Cała doskonałość jej postępowania w wa=
=runkach objawia się zdarzenie. Dnia pew=
=nego powiedziała Ojcu Hieronimowi Gra=
=cianowi który był w tym czasie prowincjał=
=em i na ważne sprawy do uchwalenia

i Ja Jego potrzebuje nieco Służy zabawić.
zatowarzyszy domu ~~gdzie~~ w którym się ma jdow
Jéżu Gracian czyto dla wyprobowania jéj
zu Ez i był pozwolonego zdania, na ostatek od
=wiedź powiedział jéj że jechać natychmiast
potrzeba. Lubo Matka Jezusa z własnych
ust Pana Naszego że powinna tę sprawę
zakończyć, i wiedziała i według sądu i rozum
ludzkiego tak, nagły wyjazd wszystko popsuje
wszakże nie odpowiedziawszy nic słowa, nie
proponując żadnego układu, pozostała na o
=powiedzi niech się tak stanie, i natychmiast
udała się w drogę. Po jednym lub dwóch dn
podróży, Józef Gracian powiedział jéj „Ma
„nie mówiła Matko Jezus miała objawione
„Boga, iż ta sprawa winna się udać?" Ona
„Ja, odpowiedziała ona mu, ale co się tyczy
„objawienia mogłabym się omylić, gdy idzie
„=nie Wasze Przewielebności, który jesteście
„zwierzchnikiem moim, powinna jestem iść za
„nimyślą. Józef więc odpowiedział Teresie
„pomyślić o tej sprawie i polecić ją Panu
„Naszemu." Dnia następnego expedyto
się jakiego zwiastuna w tej mierze udzielił
Pan? Matka odpowiedziała „Pan Nasz po
„wiedział mi, iż się ta sprawa udać ma, ale
„to pierwej obiecał, i mówił iż zrobić nie

Lepiej
„Bardziej których nie postrzeżenia uczy
„niżli tamci których sama użyć chciałem."
Sposób postępowania S. Tą niemniejszym
cudem od tego wszystkiego czyny przytoczyć
upodobi tak wiele objawień i zgoła Pana. Bóg
w wszystkich rzeczach nawet małych
jak tu, postępował, widzi niepotrzeba wszelkie
=wiązania do swojej sprawy widzenia uczyni,
tak przywiązywała wielkiej wagi do objawień, które
by najwyższemi się wydawały. Nikt nigdy
od niej nic postępować by powinien „Mamy więc
„ty słowa od Boga, i więcej powodów uczuć
„co to co mi Bóg powiada, niż temu co ludzie
„wiedzą." Dla przeciwnie tak odpowiedziała że jedno
słowo swojego spowiednika lub prałata więcej jest
„od tysiąca objawień, i że przez rady tych stóp
„postępować jej mniemie Boga powinna się po=
„wodzić i rządzić." To co tak Dobrze mówi Ta jest
wiele jeszcze lepiej. Spowiednika jeszcze, że coby jej
pisze kazał spowiedzi, chociby tego nie czuła
objawił, za nic uważać nie zaniechała coby tego wy=
=pełnić a jeśli inaczej postąpiła za winą, że jej
=szywą obrała drogę."

Wdając się do spowiedzi uniżenie była. Ustrzymu
się w Czasie wdzięcznych świąteczek, schowała
się z towarzyszkami swojemi do pustelni potrze=
=ny widzieć miasta tego, Sam przyjęła tajemnicę

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

„go nazywa obcego, uniżać się nad przymio-
„tami jego, uważam wyżej mi dobrém będzie
„gdy się tak względem Ducha Sto zobowiąże w
„gronie rodzeństwa i powstrzymywała mię
„głównie wątpliwość czy to act który mam wy-
„pełnić, miłym będzie Panu." Wątpliwość ta i
ów niepokój wrócił spokój jej duszy, bo się jej
zdawało że ta [illegible] nie [illegible] na duszy czyste
sumienie. Ta [illegible] Wincenta złożyła
cały swe ufność w tym, że miłości którego ma
ten czynić, uklęka i przyrzeka przed Panem
Naszym, wypełniać całe swe życie to co jej po-
wie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Pana Naszego, powtarzała [illegible] [illegible]
[illegible] jemu czyniła [illegible] [illegible]
żadnem czasu wymyślnie żadnego [illegible]
żadnego [illegible], żadnem nie [illegible]
niewygód. W [illegible] [illegible] [illegible]
dodaje natychmiast „Niewiem czy miałam w tem
„[illegible] [illegible] mnie się zdawało żem wielką ra-
„dość sprawiła Sercu Ducha Św, przyrzekając
„sądziłam żem wypowiedziała co mogłam aby się temu
„podobać. I to powtarzałam co dzień [illegible] [illegible]
„wieczorem i radziła. Szczerze [illegible] [illegible]
„ciach na siebie a tym czasem nie rozumiejąc swo-

„= Inuicia od tej chwili zostatum. Mam się
„głęboko upokorzić i wzmocnić wdzięki potom-
„nościom swoim, tem bardziej, iż Pan Bóg wie-
„dział Grzegorzowi nowych lat, aby z nich co
„rannie opłynęło, by mógł mię we wszystkich
„cnotach."—

Pan Nasz rownież i w tej mowie jak. winnych
[illegible] jej przewodniczem. Pójdźcie rzecze pow-
-rzął jej by bata pomnić dusze swoje, i tam-
-tore otrzymywała sprawiedliwości surowej,
była mu postawiona. Dał jej jawne te pom-
-ni chociby z powodu tego miała co do cierpienia
się powinna dla czystej czystości uchylać się
-ciężkiego powiedział jej: „Niegdyż że mocnej
„pachnieniu jeśli niejeste przygotowana na
„cierpienie, patrz com wycierpiał a wszystko
„dla ciebie Jacnem wydał."

Ta przywiązywała wielką wagę do tej mowy
i bardzo zakonnicom swoim zalecała takowe
W jednem słowie zjawiała potrzebę jej i wy-
-toje „cisnnie cnoty powściągliwości jest to
„być zakonnicą." Wymagała aby ona wiedzy
posiadano w woli swej, ale i wmysłu, żądała
ci nadto być stanowcze danym. Dla tego
jak ciemy przytoczyli w drugiej książce upom-
zakonnicę w monastwie wtemczy zdania
rozumienia, gdy dowiadała jednej z nich nad
ogólnem, który jej dano na wiarę a drugiej

mowo nazwaccy ta tyle robót iż się zdawno
nie podobieństwem one wypełnić i tak dalej.
Słowa ta i podobna wszystkie inne oznaczają
jasno zatomizm wypełnić mnie nad to co jest z
obowiązkiem i cała gotowością serca zadośćuczy-
nienia gdy postępowanie moje złe zasmu-
=mia mnie się tem że się widzą tyle razy
by chciała na mi wystawienie głośna przyczyna
mnie tym postępkiem mojej i złamy i cała
=dzącej się do czynienia bardziej ich z mną za-
=chowania nie chwaty Boży. Dodawała ich
powinne się mnie jeżeli postępowanie taj=
=mnie się zewnętrznemi sprawami, pomiędzy
ludźmi w wód gorących zwyczaj nawet, bracia
=ciała, który się wewnętrz i na zewnątrz do-
=wiadczam. Lubiła powtarzać że nie tak przede nie
dopuszczała drogę do czynienia dobrodziejstw, pod
=czas, i że właśnie dla tego się tak to widzi
=czynienia więc spełnienie tych tajemnic nie-
=widzialnych i trudności pod pozorem dobrego. Ta-
=kowe ... chrześcijańskie nie-zadawalnia się ani na widzeniu
ani na objawieniach, ani w pociechach nieba-
=skich ale na ustawnem przymierzu spełnienia
radości ich z Bóg chce zarówno w pociechach
jak zarówno. Nie że w takowem złączeniu
woli naszej z wolą Bożą. Doświadczanie
=nie się ...

[illegible] mędrowaniei naszej, świętą wiarę naszę w jaki sp[illegible]
należy postrzedz i owoc tej wewnętrznej wartości
„Najlepszy sposób według mnie mowi to on
„ jest ten, który się zachowuje jak nieboszczka ba
„ wiele [illegible] tej rzeczy w niepewnym procesie,
„gdy obie strony zmęczą się jak brzemie sprawy swo
„obierają arbitra i dadzą się zupełnie na jego
„wyrokowanie. Niechże i dusza obierze za się
„go, za ostatnią wyrocznią, pewnego swego
„sprawiedliwa, niech się całkiem da na wo
„z silnem postanowieniem wiecznej już się nie
„nie, niemylnie o swej sprawie, ale zupeł
„całkiem tego stanu pana naszego: Niech mi
„duchu, mowię duchu, pozwala wiele, je
„ostanie w potrzebie i niczem nie zapomnia
„ś. Pańskiej sprawie ostatniego
„sądu, nieznienie się podoba Panu, chcesz
„zaiste, nader słusznie, bo gdzie to zgrzeszy
„go pewnem ci wiedz, wedle którego na sądzie
„Wiem to iż pewna prawdziwa, aby duch
„ś. naszą z wiarą Bożą. Co dowodzi, że pew
„pewnej jedności, i ś. ducha tak pewnie widzieć w
„wszystkich, nie zaś owe słodkie umiejętności
„których dzięki naszej świętej pobożności się
„z Bogiem. Wprawdzie gdy się pewnego pewnie
„ten przeciwnie zupełnie zgodzenie wedle
„nauki z wiarą Bożą, wiedzie się ten pewno
„wiernym sługą tamtego pewnie

„Ale skoro wszystkie z tego uniesienia miłe-
„dziemy mogli powiązać do postanowienia i posze-
„stawiemy szczęśliwemi ostatnie wrota, wedługwie,
„będzie to postanowienie zwycięzkie ostatnie, nie zas
„stoi Boże."

Mówiła jeszcze, że osoby zakonne są: „nieuro-
„dzeni duchem i odszedłszy od świata i tego
„świata pożądliwości i pychy, a te: „Ale wstąpiwszy
„na tę drogę, osoby te powinny po-
„wzięć ostatnie ciężkie na Bogu, w modlitwie
„i samotności, bytę które do dni ostatnich powin-
„szystko zakon, a tubo w tych ostatnich miesią-
„ce uczynią na przeciwnie wiecz i będzie
„i wtedy, podpisałszy wszystkim wszelkie
„i tego nie uczynią wiekuiste wszystkie pozytki mi-
„samotności. A to z tego powodu, że wszystkie
„w tych czynnościach, widzimy się postanowie
„sobie, widzimy jak dalece się na nasze cnoty, jak
„osoba zostająca w samotności i skupieniu
„postawioną jest tych korzyści; nie wie i nie ma
„spostrzeżności pochwalić się czasu pożytku
„cierpliwość i pokorę. Jest to tak jak na
„wojnie, nikt nie jest pewnym swej odwa-
„gi, aż się nie zmierzy na placu walki."

Dla tego niecierpliwie zachęcała swe córki do ćwiczenia się w praktyce postanowienia, aby tą drogą lepiej siebie poznały, mówiąc im, że jeden dzień prawdziwego pokornego postanowienia samej siebie jest większą łaską niż wiele dni uroczystych

medytacyę." Zdanie to ten więcej
jest wyraźniejsze, iż ten to
~~prawdziwi~~ prawdziwie kocha Bo-
ga, kocha go wszędzie i wszędzie po-
mięta o ukochanym, a wszystko na-
wet czynności które wypełnia, ze-
ben się medytacyę i wzniesienie serca do
Boga.

Co się tyczy tego co święty mówi:
„że prawdziwie cnotę posiadanie za-
„dziwa się w czystej zgodności woli
„naszej z wolą Bożą, jest to nauka
jaka otrzymała cała Pana-Naszego
a która w tych słowach zawarta:
„Nie sądźcie córki moje, aby prawdziwe
„posiadanie cnoty, zasadzało się na tem by
„wiele rzeczy złożonych było, gdyż i te po-
„dobają, ale takie rzeczy posiadam; ale
„mysl ta aby się one zawierała w ta-
„dzieach, w zamiłowaniu medytacyi,
„choćby ta w najwyższym udzielona była
„stopniu, bo tego w mniejszych rzeczach
„nach, stosuje te nie ma się środkiem u-
„zyskania tej pozostawanie Boga wiążącym
„w stanie łaski: Jezus te słowa, córki
„Moje, daje nam zrozumieć, że prawdziwe
„posiadanie jest w duchu czystym, i
„wzniesionym nad wszelkie rzeczy ziem-
„skie, w duchu w którym nie

„ niepozostało takiego wrodzonej idoły, wtey
„ zbawcze chwiało odwroti Bozej, ale by
„ duch ten do tego stopnia złączony był:
„ duchem i wolą jego, a odmienny odwrot=
„ tnego, stanął się jedynie przyczyniać chwale
„ Boga, iżby wnim ani śladu, ani wspom=
„ nienia niepozostało wnitrzu swego siebie
„ ani też żadnej mocy stworzonej. "

Słowa Pana naszego, które święta, mą=
drza: Ponieważ i ci w nich obracają, się
zemną złączeni: powtórne być wzięte
w tem rozumieniu, że Bog jest nie
wszystkiem, a wzięte tym sposobem
znajduje się tez i w tych w go obracają

1763

Rozdział XXI

O potędze jej słowa

Święty Grzegorz, tłómacząc ustęp z Ewangelii Śtego Marka o Apostołach „A oni wyszedłszy przepowiadali wszędy: a Pan „dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące" (Ewang: według Śtego Marka Roz: XVI. 20) tak się wyraża: Cóż mamy rozważać w tych słowach i co z nich wyciągnąć, jeżeli nie to iż posłuszeństwo postępowało za rozkazem, cuda zaś za posłuszeństwem.? Jest to właśnie co się często widzieć daje w kościele Bożym: tych, którym nader się posłuszni, inni słuchają, a nie tylko wola jest Boża by stworzenia były im posłusznemi, ale Stwórca sam podoba sobie w spełnianiu ich woli według owych słów Dawida. "Uczyni wolę tych, którzy się go boją i prośbę ich wysłucha i zbawi je (Ps: 145 u Z. CXLIV 19 wiersz) I dla tego, wspomniawszy już o posłuszeństwie błogosławionej Matki słusznie mówić należy o potędze jej słowa tak przed Bogiem jako też i przed ludźmi. Wyświetliliśmy już rozciągłość owej władzy jaką posiadała gdyśmy mówili o sile jej modlitwy o wielkości zachowania jej u Boga, i o wielkiej liczbie chorób duszmych i cielesnych które przez nią uleczonemi zostały. To co dopiero mamy powiedzieć, dotyczy obrazu tej cudownej władzy, która spodobało się Bogu obdarzyć wiernej służebnicę swoją. — W Burgos znajdowała się pewna Pani, pragnąca niezmiernie od lat wielu mieć dzieci, poleciła się modlitwom Matki i za jej przyczyną w krótce spełniły się te życzenia: przejęta tem dobrodziejstwem, pani ta nieprzestała zawsze dawać Jej dowody najżywszej wdzięczności.—

Ogólnie słowa Świętej zachwycającym wpływ wywierały. Często przychodziły do niej osoby strapione pokusami, wątpliwościami, skrupułami, a nierzadko mogły się nawet jasno wytłumaczyć

przed nią. Z tem wszystkiem Matka rozumiała one
sama, mówiła co się dzieci w głębi ich duszy i odpowiadała
napełnionej cudownym pokojem. Inne znowu dążyły
ku niej z daleka i z bliska dla tego tylko, by się rozmówić z
nią o rzeczach duchownych, albo zaczerpnąć pociechy w zmartwie-
niach, były to nietylko osoby pospolite ale niekiedy, nawet
wielcy doktorowie; każdego przy rozstaniu umiała zostawić
zadowolonym i pocieszonym, taką to szczególną łaską pocie-
szania dusz udarowaną była od Boga. Przemawiała do
wielkich panów i wielkich pań ze szczerością i miłą a wesołą
poufałością, a że przywykła ciągle obcować z królem królów
najmniejszej niedoznawała trwogi rozmawiając z mocarza-
mi tego świata. Mówiła im czego potrzebowali dla dobra swojej
dusz, niekiedy nawet upominała ich z tąż samą otwartością
i pokorą, ale te szczere i pokorne wyrazy taką miały siłę,
że nietylko nie czuli się niemi obrażeni, ale dziękowali jej za
nie, kochali wielce a po jej słowach inne rozpoczynali życie.
Wybornie układała sprawy z rozmaitemi osobami, jakeśmy to
w opowiadaniu o fundacyach jej klasztorów widzieli, ponieważ
ujęcie jej było dziwnie słodkie a słowa z jednej strony pokorne
a z drugiej rozważne i silne robiła wszystko co chciała. Gdy po-
słała do króla w sprawach swojego Zakonu, listy jej wyjednały
więcej względu niż pośrednictwo wszystkich tych, którzy mu
o nich mówili. — Wspomniałem już o pokornych Jej listach
jak rozpraszały pokusy. Zakończę ten rozdział kilku
nowemi zarysami o potędze słowa Błogosławionej Matki.
W jednym klasztorze z Jej zakonu, znajdowała się Zakon-
nica napastowana dziwnego rodzaju pokusą: od niejakiego
czasu, lubo żadnej nie doświadczała choroby niepodobnem

jej było odprawiać nabożeństwa, zaledwo ono rozpoczynała gdy napadał ją ból tak gwałtowny iż zmuszał ją wychodzić z chóru. Matka za przybyciem do tego klasztoru, rozmówiła się z tą zakonnicą, kazała jej powoli, raz czy dwa razy odmówić swoje Officyum, poczem udać się bez zwłoki do chóru z innemi: Boleść rozwiała się natychmiast i zakonnica mogła odmawiać officyum tak, jak to czyniła przed tem.—

Dwaj robotnicy, pracujący około klasztoru w którym się Matka znajdowała pokłócili się, a to z taką gwałtownością iż się zdawało iż z tego wynikłe jakie nieszczęście. Przemówiła do nich i pomimo całej swej zapalczywości mocą słów przez nią wyrzeczonych nagle złagodnieli jak baranki.— Jadąc na fundacyę do Sewilli, zatrzymała się ze swojemi zakonnicami na polu niedaleko zajezdnego domu z Alwino. Na tem polu znajdowali się też żołnierze ludzie okropni przy tem silna osob z ludu. Otóż ci pokłóciwszy się, porwali się do broni, wydobyli noże i zaczęli się bić jedni przeciw drugim, Na ten widok zakonnice przerażone szukały schronienia przy Matce jak pisklęta pod skrzydłem kokoszy. Matka zwróciwszy się do owych ludzi powiedziała: "Bracia moi, pomnijcie że Bóg jest tu obecnym, i będzie was sądził" Przejęci trwogą na te krótkie słowa, zaprzestali bójki, rozproszyli się i niewiadomo gdzie się skryli nie widziano ich więcej. —

Niektóre osoby, niewierzące temu co opowiadano o Matce przychodziły niekiedy do niej żeby ją wypróbować, w intencyi podchwycenia jeśli można jakiej będź rzeczy na jej niekorzyść. Rozmawiała z niemi zwykłym swym sposobem, mówiąc o rzeczach z których wypłynąć mogła korzyść dla duszy. Dwaj młodzieńcy przyszli do niej w tymże zamiarze lecz Pan Nasz tak ich poruszył jej słowami, iż tam w jej obecności pierwiej nim ją porzucili, wyznali swój błąd i złą intencyę z jaką przyszli wrócili zmienieni i zbu-

1854
1864

dowani z silnem postanowieniem prowadzenia życia
prawdziwie Chrześcijańskiego. —

Rozdział XXII.

O łasce uzdrowienia słabej, Bóg jej udzielił.

Nie samo tylko słowo św. Marka poruszało się nad progiem domu, gdzie ją tajemnicza śmierć ogarnęła, bo Bóg działał jeszcze nie widzialną liczbę cudów, uzacając chorym zdrowie oby tem lepiej uwielbiono wiarę służebnicę jego, chciał sam bez wiedzy wszystkich przywrócić jej życie, ale nadto żeby chorzy i dolegliwości usłyszeli i za dotknięciem jej szaty — odzyskawiali zdrowie. Lecz powiemy tego sławnego i widocznego cudu, który zdziałała wzgląd dem miłego synowca swego Gonzalwa de Ovalle kilkoletniego chłopca, znalazł na przeciwnym brzegu morza życia, zdawało się że już nie żył, a przynajmniej stanie zostawał w wszystkich zgodzie się nie żył. Skoro wzięto go z łóżka, gdzie się położył na wznak, i dowiedziano się od matki, że przed kilku godzinami wzięty od zdrowia, bo kazał na wstępie sam w sobie, nie zawiedziony od życia:" Ale gdy

[illegible] uwiata, dotknęła z tém wszystkiem z dem
bożego miejsca: czyto uczynita z Matka z uwie
lub przypadkiem, dosc tego że zdarzyła ustąpiła
należnemu szacunkowi dotknięciem tej rzeczy: Widzie
-nie było nadzwyczajne, osoby cierpiące z tą chorobą
zwykłą są nigdy cierpienia owe wcześniej jak za
wrócicy. Skąd jednego z Matka przybywszy o
południowe z Medina del Campo, zastała gościn
w wielkiej gorączce, z bolami w boku i wszelkie
przeciwstawie życia. Uciemiężona chorą, i nagle z
uciekła i wszystkie jej cierpienia ustały, nazy
-nego dnia powróciła Żydówka wszystkie zdrowa.
I ona siostra jeszcze od dziecka kalectwa, wróci
bół piersi, przy gwałtownym kaszlu. Matka
ciężące ją przywróciła: aby się nie zmęczyła, z
jej potem Bogu, i natychmiast zdrowa. Ta
-kąpiła miejsca kwitnącemu zdrowiu.
Kobiecie w Valladolid, w czasie wyjazdu
-ki do Salamanki, tego wieczora zostało
towarzyszka jej, dana od Sr. Bartłomieja
go jadącego przeto siostra zdrowiejąc jej i wes
-tu wiadomość się cała wieja, mam jak towarzysz
podróży, zabierając przeto z sobą, aby ciężarna
ta dam gdzie się ją, skoro tylko wyzdrowieje
-kowita tak, by wiadomość ta dała się mi ty
lem dać jej tak pewnemi, niemniej wiadom
wiele Matki Boskiej, jednak bez nie
-wiasta wzięć dawać na chwilę, i zaczęła bić z
głowa-Naszego, aby ją wrócił zdrowie.
tej modlitwie posłała zapytać siostry
od Sr. Bartłomieja jak się czuje. Skoro

wiadła na Śpiew odpowiadając. Że nieuna gorzej
i jest i Matka Jezusa była, natychmiast wzięły jego za
Domu i by nam świadectwo tego była Fundatorka
wzięła go jej, by przyszła, i przyszła świętna
Anna do i Matki całkiem uradowana. Nazajutrz
wstawszy przyszła i Elżbieta z Matką, by
Maria Chrzciła. Świętna Helena była do gwał-
-mego bólu zgłowy, i gdy już wstępować niemogła,
Udawała się do Matki prosząc ją wtenczas by mo-
Jazyka mowę wzbiła. i Matka wiemogła tego o-
mówić widząc jest bardzo cierpiała, i wtejże chwi-
-li gdy ją zegnała, ból ustępował. Udawszy się
Ze trzy Kobiety razem w Jurki na Górze, gdy
wzjechali Święty na fundację do Bungor. Po-
-tem bawiąc już w Bungor bóle silniejsze
niż kiedy wrócił Pawła od Nazarethańczyków
wstały zdjęte literą prosiła Matkę by mo-
Jazyka Jej Błogosławiła mowę, ale odpowiedziała
świętna z tymi wdzięcznemi słowy się wzy-
-kiem chować: „Jak ich sobie nie myślałby,
„byłaś jasna Jabrychanka mowo Jazyka Je-
-mie nie wzbiła. W chwili wyciągnęła małe-
-nie na wystawie Jabrychanie, dała jej błogosła-
wieństwo, a ból ją poczęli natychmiast
wzrastać za życia Matki. Wnastępnej bliz-
-kiej wprzerwie, jak po świecie Święty, za ją
przyszła Anna od Jej Bartłomieja Jej
pozwolenie wchwili wstała od tego
cierpienia. — W Jabrychanie Medina-del-
-Campo znajdowała się Jabrychanka ciężko
-ko na wóz, chwilę mieli się na tem

і ювілеєва свята зъ радістю взяла на себе
ві а то до того дорога й для всіхъ обавія
бувши
бувши рівна ва вдова. Вона рівнаго съ
ві бавдіе і енергіе рукодільнице, обаз
рівна і дівка бу ві рукодільній ювіля
і Матві Іванівні вручена адресъ, рос
сыл. Відомъ, що і Одні Іванівні, Литвіе і рівна
Олег ві по ві Іванівні адресъ ві
„і Вашего ві ві ві, ваша ві
„ві Вам-Мат ві ві. „і Матвіевні ві
ві і ювіля ві ві, а ваша ві і ві
ві, ві ві ві дівка ві і ві
Матва ві ві і ві ві ві,
дітва бу Олег Олега Вам-Матвіева, Литва ві
ві ві. Матві ві ві і ві
ваві ві ві ві ві ві ві
ві ві ві ві ві ві ві
ві ві ві ві ві ві ві

Rozdział XXIII

O głębokiem Jej poczuciu Wdzięczności

Święta Matka posiadała w wysokiej doskonałości wszystkie cnoty o których mówiłem; zaświadczyć o tem mogą ci wszyscy którzy ją znali i więcej mieli z nią stosunków. A lubo to co do nas doszło o Jej cnotach wystarcza byśmy owo zdanie podzielali powinnościa, jest wszakże historyka powiedzieć że mnóstwo rysów z tego świętego życia mogących nas wielce zbudować nie dały się zebrać, i stracone są dla nas. —

Co się wszakże tycze jej wdzięczności tą napotykamy wypisaną na każdej karcie Jej życia— wystąpiła ona wszędzie w wielkim blasku, i tyle ma świadków i wielbicieli, ile osób co znały świętą. Cnota ta jaśniejе szczególniejszym sposobem w ostatniej jej chorobie. Głęboko wruszona staraniem jakiem otaczały ją zakonnice, dziękuje im z wylaniem, dziękuje bez końca, jak gdyby dla nich była jaką obcą osobą wyjąwszy której niemiałyby żadnych obowiązków. — Chcąc wyliczyć wszystkie przykłady tej cnoty, jakie nam zostawiła, trzeba by opowiedzieć całe jej życie, wymieniać wszystkie małe i wielkie dobrodziejstwa jakie otrzymała od drugich. — Poprzestanę więc tylko na przytoczeniu wdzięczności tych co następują: — Wdzięczność jej względem Pana naszego, była niezmierna, przedtem nawet nim zaczęła mu służyć z całkowitą wiernością. Dusza ta szlachetna i wdzięczna widząc że niespełnia względem Pana Naszego, to wszystko co była powinna, smuciła się tem nadwyraz: łaski bowiem które otrzymywała ciężyły jej sercu i sprawiały tęzą boleść, że dla zniesienia owej męczarni potrzebowała tego wielkiego męztwa jakiem ją Bóg obdarzył, a i to nawet niezawsze Jej wystarczało. —

Dla spowiedników swoich niezmiernie wielkie zachowała poszanowanie, a w dowód wdzięczności swojej, całe życie w ten sposob poste-

powała iż nigdy nieprzyrzuciła dobrowolnie żadnego, chyba ten został gdzie indziej wystawiony, lub ona sama wyjechać musiała na jakąś fundacyę. Często opowiadała z uczuciem najwyższej wdzięczności wszystkie dobrodziejstwa które jej wyświadczył zachowując one wiernie w pamięci. — W jednej z jej podróży, jeden wieśniak dał jej szklankę wody: to było dostatecznem by go przez nilka lat serdecznie polecała Bogu. Mieszkając w klasztorze od Nieścienia w Awili, w pewnem zdarzeniu, za pozwoleniem przełożonych spędziła czas niejaki u Doñy Guiomar de Ulloa. A że w tymże czasie ich wspólny spowiednik (O Baltazar Alvarez) od dawna był cierpiącym, sprowadziły go więc niedaleko Sedesmy aby go leczyć i mieć o nim staranie. — W ciągu całego tego czasu święta oddawała mu usługi takiem sercem, z taką miłością bliźniego jakby ojcem jej był rodzonym; przynosiła mu sama jedzenie wiele nocy przy nim czuwała —, oddając mu niezmordowanie takie, któreby zaledwie jakaś całkiem prosta kobieta znieść mogła . . — Krzątanie nie było w jej mocy uchylić się od siostrzanej jakie tyle pracy, tyle nocy bezsennych wywarły na jej zdrowie; rzeczą jest pewną iż spełniając te uczynki miłosierdzia nabyła wielką część tych wszystkich dolegliwości jakie nie odstąpiły jej przez całe życie.

W czasie fundacyi w Sewilli darowano Świętej antypedyum gdzie nader nieszczęśnie wystawionym był obraz ofiary Abrahama wszakże dla ubóstwa, zmuszone były użyć onego do nościelnego płótna. Gdy owo antypedyum ustawiano jedna z zakonnic powiedziała żartem, że Anioł przedstawiony tam podobnym był do kiraczej do bociana. Rzeczywiście tak było w istocie i wszystkie zauważyły tę uwagę nader dowcipną. Ale Matka zwróciła się do tej zakonnicy z surową twarzą, i silnie ją zgromiła mówiąc: „Jakąż to masz wdzięczność za jałmużnę której nam udzielono"? Dodała do tego

siła innych rzeczy tak rozsądnych i z taką wyrażonych energiją, że wszystkie zakonnice zdziwiła; postanowiły też one silnie, na przyszłość nigdy niepozwolić sobie podobnych żarcików. — Gdyby wiernie wyliczyć wszystkie dowody wdzięczności Świętej naszej, byłaby ogromna: ich liczba niezmiernie bowiem pokorna że najmniejszy dar uczyniony tak była wdzięczną jak za największe dobrodziejstwo: Okazywała też wdzięczność swoją wszelkiemi możliwemi sposobami, ~~szczególnie~~ a szczególnie w tym, sposobie w którym potęga jej była większa, chcę mówić w modlitwie. Boskiemu wysłuchiwał prośb służebnicy swojej i wiele łask udzielał osobom które jej dopomagały i dobrze jej czyniły. Muszę tu przytoczyć zdarzenie z którego łacno o innych sądzić można będzie. — K jednym z jej ciasztorów, zakonnice miały spowiednika przeciwnego sobie i wielce srodliwego przełożona zdała otem sprawę Fundatorce, mówiąc iż zdaniem jej należałoby go odprawić. Matka odpowiedziała jej temi słowy: "Dla "miłości Pana Naszego, córko moja chcieć milczeć i cierpieć, niemów więc "ej ani sama, ani zakonnice Twoje o odesłaniu Ojca tego choćby wie "nadził i wiele sprawiał przykrości. Skoro tylko niema w tem obrazy "Bożej; nie mogę bowiem ścierpieć tego byśmy się okazały niewdzięczne, "względem kogoś co nam dobrze uczynił. Przypominam sobie że gdy "nas chciano oszukać przy kupnie jednego domu ten Ojciec odkrył "nam owe szachrajstwo; więc nigdy niezapomnę jaką nam w tem "oddał usługę, i od jakich uwolnił przeciwności. Z resztą zawsze "mi się wydawał być sługą Bożym i dobrą mieć intencyę. — "Widzę jasno że owa skłonność ku wdzięczności, nie jest we mnie "oznaką doskonałości, ale musi mi być przyrodzoną; bo też się całkiem "można pozbyć choćby ofiarą jednej serdynki. —

11.82.

Rozdział XXIV.

O jej wstrząśnieniu.

Niżeby jéj złożeniem było mniéj ciężkiego ciału, gdyż wszystkie są jednakowo, jasno się wydaje. I widzimy, że jest dla wszystkich, iż jednaczą tylko własności jest dwojakiego rodzaju, jedne wstrząśnienie: inne, i jasne, mogłyby się nazwać oczywistemi: które bierzące początek w ciele, jeszcze ciężkiego, nie mogą być wstrząśnione, nie mogą być wstrząśnione, nie mogą być wstrząśnione

cras by się wstrzymała i niewystała o nowy
A jednak świętą zamyślała o cnocie to nowy
fundacyjacka, a te wszystkie zakonne domy za
-cnie prze nią, powinno przestrzegania jakie na
miotały, powinno ubóstwa i najściślejszy to
-ściś utrzymały się i dotąd stoją nieuszczon
To nią jednak najwięcej zadziwia, że to cnota
przez nią nauki i zachowywaniu wdaj modl
jąc we wszystkich uprzedzała talentowa
nakreślając drogę pewną i zakładając fund
gruntowny na których ustanowiła zakon
wroje obowiązku i przedziwne przestrzegania
umartwienia, pokorę, milczenie, skupienia
i wiązała cnotach. Ten którym te rzeczy
nienawidzi, niechże spojrzy na to w się dziś wid
Daje w tych klasztorach, a jeżeli na zasług
dzenie tobie nam wstawia, żaden ocen
sługę tej wielkiej. Mistrzyni duchownej. W
Ten to wstrząsa nam ją niewypisze dobroć,
wielkiej wstrzemięźliwości i drugiego tego wrzeda
tobym z natury obdarzoną była, ona nadpr
dzone świętą jakie otrzymała od Boga. Wy
-ją ci wszystkie jakoby z ludzką tych wzo
-rowią, mogła wystawiać wszystkiemu w
-tała, i dla tego to powiadam, że powiadała w
strzemięźliwość nadludzką. — Milczała niezmier
Duchowne swe córki, wzdychaniu godziwe
sprzątam i otrząsa nie to przyjaźnienie
wszystko ciężkie była odnich wzgardzo
i trzeźwa z nich gotowa była wobec dla
wszystko coby żądała stanowanie

Swiata wszelkie ich potrzeby, by nie mogła
żadnej z nich na niczem nie zbywało, a wszystko
słowem. Lubiła wiele wesołość, to samo uczyła we-
-sołą była. Zazwyczaj do tej wesołości i uczyła jej po-
godą umysłu wielką wagę, zaś tego zadręczenie z tru-
-dnościami w pożądaniu niczego potrzebnego, nabywaniu tego
-dnościami w sobie, i według jej wyrażenia wyjdzie nie-
-biem zachmurzeni, niesmiejąc przemówić do drugiej
-obawy by ich potrzeby nabywaniu się nie wbr-
-nita. Swiata zjawia by córki jej miały widzieć czas
wypełniony na robocie, a widziała swiętszych jej
-wały i ukochały wiarę nacześć swiętych zaba-
wiając się przyjemnie, wzrosła dowodowy, z j.
całkiem religijny, wypełniającą na jotę wszy-
stkowanych. Zazwyczaj nie tu Matce jej dużej
uciechy, złączone było z wielką czcią i uniżeniem
nem usposobieniem, połączonej z tej świętości
mądrości i wstrzemięźliwości jaką w niej widziały. I
Ale tego mimo całej tkliwości ich uczucia dla
swiętej i owej jasności i wesoła jakiem zawsze
twarz jej jaśniała, dawało się ich widzieć z niż ośc-
-jące, niesmiały nawet podnieść oczu, gdy ich
wołała, jednak że znacznie przyblizała się do
niektórych patrzyła w jasnych wyrażających i prze-
-nikających myśli. Swiętsze upominała swietną po-
-wagą, a ustępowanie swe opierała na takich
powodach, że ta tkliwa stad pochodziła, całkiem
była zawstydzoną, nawet pragnęła pozostać
się, niezachwianiem wyjść i serca zadnego za-
-bolenia ani przykrości, przeciwnie czyjąc wdzię-
-czność i miłość ku swiętej: Przedko tkliwy

pożywienia jakie kto lubi, wiedzieć
Komunie prowadzić długie mitosci; inne znow
znowu kwestowała prosbujęc i umarłemu
wedle potrzeb duchownych jakie widziała u
siebie. Pewne i wiele, obserwuje często to
powietrze i zwierzę, aby druga osobnica z
pytała ją czemu ją tak bolesdi i ta siostra
jest tak dobra i tak bardzo ją kocha. Odrzekła i to
„mądrości ona, bo widzi że siostra ta ma naturę podo
„bnego tego, by nie wejść względem innych z gwał
„townością reguły." Czasem znowu z wielką mitos
-ścią przyjmiała kobiety na ostrowie, aby jakie w
-gwałtowała, obawiając się tego względem potrzeb
i postępowania, nie mieniemie za swoją gdy jest
- ta w kłótni i zawsze zwycięży. Obserwowały nieprzy
- mienie, natychmiast przybrała znowu twarz we
- łą i pogodną, skoro widziała w tej kłótni z bliźnie
-gotowę i szczere wyznanie winy. Łączyła by
siostry niemające bezwzględnego obowiązku zajmo
wania się gorączkami domu, zjęły wtedy od wzdy
-stawań, usiłując zapatrzyć się na cnoty jakie ob
-serwały w siostrze i siostrę wzięły, by ich tam
- ze sobą mogły, a obserwując z dobrych przykła
-dów nie tuszowały się gdy dostrzegą błędy w sa
- mych. Święta powtarzała często im podobny, za
-sób postępowania, wiedząc kogo się przyjmiał z
-dany. Za miała wyobrażenie o tych ludziach
- którzy kłótnie miały siebie za tak dobrze
się rozstało w innych wydawało się im przy
- tępstwem, twierdziła że do tych uczyć
co najwięcej wad miały, ale tego nie wiedzą

w sobie, abyśmy wytrwały wiernie w dobrem aż do
końca życia. Nie dbajmy tylko o rzeczy doczesne,
abyśmy tylko bogacili się, ale bądźmy pilni
pomnażania łaski Bożej. Bo dobrze powiedział pustelnik
i pisarz kościelny, gdy mówił, abyśmy nie
gromadzili majątku, ale cnoty, bo ta nie
zostawia nas w grobie, ale idzie z nami przed
sąd Boży. Ona to wstawia się za nami u Pana,
aby nam dał miłosierdzie, gdy mówić będzie do
grzesznika: Pójdź sługo dobry i wierny, byłeś
mi wierny w małym, nad wiele cię postawię,
wejdź do radości pana twego. Pójdź sługo
dobry i wierny, byłeś mi wierny w małym, nad
wiele cię postawię, wejdź do radości pana twego.
Jeśliby kogo nie zdarzyło, że przez Boga
łaski nigdy nie dopuścił, aby w tych słowach
słuchu nie pomnożenia prośbie swej się dziwo-
wał, bo tu jest wielkiego słuchowania
potrzeba, aby się ich dostąpić. Bo się tych
słów nie mówi, gdy nie mamy co pokładać się
przed Panem Bogiem. Bo się tych słów
bierze i ubrania, gdy zakonnik, idąc do
miasta, nie bierze drugiej sukni, aby wtedy
przed Panem Bogiem stanął, gdy go
jeśliby kogo nie zdarzyło, że przez Boga
łaski nigdy nie dopuścił, aby w tych słowach
słuchu nie pomnożenia prośbie swej się dziwo-
wał, bo tu jest wielkiego słuchowania
potrzeba, aby się ich dostąpić. Bo się tych
słów nie mówi, gdy nie mamy co pokładać się
przed Panem Bogiem. Bo się tych słów
bierze i ubrania, gdy zakonnik, idąc do
miasta, nie bierze drugiej sukni, aby wtedy
przed Panem Bogiem stanął, gdy go

przyszłości, a przecież tego się przedsięwzięta dla
korzyści tych ludzi. Dla należnie przyszłej
szczęścia aby mieli pęd zadowolnie wolna ce
zdolności i zdrowie przyszłości, by się w nie i te
- ej ziemi dawał tych przestępstwie i osób w stanu
- wości ich zgłoszenia, wiary wyszukany pięknych i przyjem
ne zwroty, mówiła ich siostry, wasz chwiecie ja
- winne wydawcie się niebezpieczne jak biegł
w tym względzie. Niechcieta aby przełożone
dawała do modlitw i pomut, z przyjęciem jakie
- niewoli i to tylko na dni kilka, do jakiby prze
- ciwnie postępowanie, przeto by do tego się zasto
- nie mitzeta by sądzę ich mówić otwi albo się
- się tych tylko dowodem braku godności, a tak będą
obwarzone, staraty by dowcie i niemogłyby wyp
- nie tego do czego się zobowiązały.

Zalecita aby officyum odmawiała się z prze
- mami, dla tego z innego śpiewnik, śpiewano ni
Dwie niedogodności z głośnego śpiewu, mówi
ona, pierwsza, że ów śpiew gdy zawitowany
niepiękne się wydaje, powtóre że skromność
duch pokoru cześć którymu się poświęcili
zniwa. W przyjęciu zakonnic powtenata że tu
więcej nie względów na zdolności osób nie
do w przyszłą, nie dla żadnej w wierze tudzież
konności, nie należy przyjąć te, w których się nie
widzi potrzebnych do wypełnienia konstytucji
przyszłości, zwłaszcza gdy te osoby mają jakie
wadę charakteru, ten umieć jeszcze przyszłości
je można do profesji. Twierdzita też, że, po
jęcie większej ilości zakonnic nie zamoże

w stowarzyszenia nie mniejszem jest złem jak i nie-
-czynie władztwie. Idla tego wolata aby owa siła
nigdy nie była kapitałem, by w razie przedstawienia
się jakiej potrzebnej niezupełnej zastugi, miejsca
było luźne dla niej miejsce. Tysiące zarówno ubo-
gich nieraz znajdowało ujście przeznaczonych do
usług władztwa, lecz tyle ile nieodbicie było po-
trzeba, mówiąc że w tem powstrzymywać należy
przesadzone które lubią trzymać wielką siłę. I
często obawiają przez to władztwo rodzaju z którym
stosunek zbyt mała.

Długie niezmiernie aby umówienie przyjęć czyn-
z usposobieniem zdolnem, gdyż zmiennej zawsze
wielki kłopot a niekiedy niebezpieczeństwo dla
państwa. Jeśli w władztwie z władztwem znajdu-
je się osoba tego rodzaju, która zjawia się przy-
-tomna wielkiej miała umiejętności, czynnata
nad nią z macierzyńską dobrocią, zagrzewała wy-
-bie ile potrzeby, i niczego nie zaniedbując by ją
rozwinąć i ukształcić serce. Niedbała wtedy ale
dla tego dogadzano bezmiernym ~~[illegible]~~ pantarzyła, an
też by ~~[illegible]~~ pozwalano złe ubliżające, powsta-
ci, lub niepostrzeżenie, lecz by przez potrzeby
surowe upomnienia, opieczano się tem, by ostat-
tyczny zachowania reguły i konstytucyi, zawsze
obawiała wielką stałość, i podrzędnym, że za
nem nie tolerowała żadnego wzgardzenia w ome-
tach do zdrowych jak i dla chorych, chociby najdal-
niej były w zakresie i wiele znaczyły na służbie.
Jaśniejsze z wielkiem mężem i zwierzchnią
starcia takie, natychmiast.

usiłowała.

P. K. tylko było w jej interesy, by przełożone jej
siadały niepozorne wrażenie i odnosiły
z siebie przekonanie, że się poprzestawała je-
na tem, chciała by podwładne siostry wed-
jej zalecenia, z pokorą i uszanowaniem przy-
należnem przełożonym, otrzegały one jed-
słowo w nich od jakiej dostrzegę - powtarzał
ii w razie by niedobre przyjęły uwagi i ob-
- sały niedowartościowanie ostrzegającym, by
zmiały wszystko ciepliwie dla miłości jezu-
sego, a boski Mistrz nie to wynagrodzi.
Zalecała by przełożone dobrze zrozumiały, ii
- nie powód dla którego nie obowiązek tej po-
Pana, iżby chciały pokochać siostry zalecone
naczelny i konstytucyi, bez by widziała nie-
którym ulubienicy, które odnosiły się
i dworzyły sobie o naczelnej, ale jeszcze
się starały w zewnętrznem postępowaniu
staranie bądź której wystąpienie wobec

ściągnięcia dla jednej ściągniętej ich dla drugiego, bo-
to boję mogło powrócić nieprzyjaciela dla dobrej
strony. Świadectwa ich ludzie biedniej się prze-
konywa, że sprawy tyche klasztorowe zawsze
przeciągnęła, bo jest tylko mniejsze przyczyn
miłość swoich podwładnych, bierząc mniej
podług woli. potrzeba tylko by przełożona tych
dwóch umarłych mniejsze zawsze swoich
i potrzeby swoje podwładnych sobie. Bez
której najbardziej widzieć pragnęła w przeło-
żonej, tych to dwóch rzeczy nabycia, bierząc, że
takowe niedbałej jest potrzebny, i że mniej na
to mieć należy widzieć, nie na świątobliwość
gdyż wiele z zakonnic mniej boję świątobliwe,
niemniej wszystkie przykłady potrzebnych pil-
nowało na przełożonej. Gdzieś świadectwo
-bowiem, dodawała 1°, mniejsze w przełożonej
bowiem została przez nawiązanie i wymagania
niektórych zakonnic, choć nieraz dobrych
rządzenia, niech umiewszy ich chcący i nazna-
czy w przełożonej z jakiego drugiego klasztoru. W
tym mniej w jakim by niedyć klasztorze, tego
-bowiem nie potrzeba potrzebnych przymiotów
dla rządzenia zakonnymi domem, choć by cnota
ich była najwyższa i przestrzeganie reguł wiele
z nich dawniej, należy należycie stosować się
rządy, uczęszczając tych rzeczy przykrego zdania, a
to z tego powodu, że w drugie rzeczy mogłaby
jak dziś z tego zrobić, gdyby nas nauczy była
zostawiona była, mogłaby zniszczyć klasztor
przez niedoświadczenie, jakiby tam w innych przy-

niedrzwiatela tu w tabliach wazeck nadzwy-
litosciq lub wspolczuciem, wzrok w ozyw-
- nie gdzie tak otwarcie sie oddaje umarlym
i tyle jest zwierzen potwory, zadna sie nie obr
ze jej stoiq z wagen: „A jeslibym sie obwarila, ja
z tego samego wrzodu umrze, umrzita i Matka
bo nie posiada kwiecznych gorzkich ziol
do spetnienia podobnego uczynku, gdyz ta
naby byla tak niedostawnata, ze pragnelaby
- tozsamstwa, niepowinna nadzie dusznemi odzy
dzeniami do dostatosci: stowo prawdziwie
ony tak wzniosłego umysłu, z którym zrzucam sie
zie w granice wszystkich osob zyjqcych w stan
zakonnym? Co do strony duszney, wymagania
sie utrzymywala w porzadku, gdyz wiekszej je
- go mowita, w drukowanym zyciu. Zda tego zab
by w klasztorach zgorszenia, wydal
zastrzezenie bylo do przyjecia, chociby sie po
- stanowiono jaki niedostatek, i natenczas czyn
wszelkie potrzebne przeszla; gdyz zdarzyc by sie
mogto ze przelozone bede wszystko
Dla tych powodow ustawic zakonnice bez zap
bronienia kwiecznych potrzeb do zycia. Wtedy
nych zyjqcych z jatmuzny, zabranialo wiecz
robic dlugi, bo nadsylajqc sie tak jedne jak drug
z tych domow zakonnych mogto by sie zdarz
wac; Stosunek, naturalnie, przelozone o
- dzily by nazq nie ludzq, niepozwalac sie
korzystac z owocu ich pracy i zabranianie
nadq z nich zrobione opatrywali kwiecz
Bm. by wiadic klasztor w takim stanie wzr

ciężkie, wszyscy wołali by stanąć tępić i aby za-
mowanie. Zdawało się wtenczas ojcu by tak dobrze do-
wiedzieć to co Kornelcia mu powiedzieć ze
względu na to niedobranie, jaki panował między
braćmi i siostrami. Żądał aby wszystko widział para-
grafy zadanego domu i wyjaśniał to co kazał za-
kornelcia wszystko zrobić, dla podziękowania jej i
zachęcenia tych które pracowały dużo aby w innych
domach gdzie mało pracują dobry wzięto przykład.
Dla fundacyi wybrania zakornelcia wszystkie
kancelia je swoim gdy w niedzielę będą wszy-
-tkie, przedstawiała im obowiązek w jakim się
znajdowały, dzięcia do dostawania, powiedzą
Bogu Dziecie dać zachowanie nie tylko z wdzię-
cych ust, ale z dzieci które z powodu ich pra-
-cy dobrze dziecie wszystkie do zakonu mo-
gły by przyjęcie. — Pod koniec życia, dużo
słabnąc z tej słabości ostatecznie wyjaśniał
-si wszyscy, pisała te do Matki Marii-Augustyny
w tych słowach: „Wiedz żeś jak nie tam zawsze
-ta bezdzietności w sposobie nadzwyczajnym
pytanie z ciekawością, wiecznie czy dla tego że nie
miedzą powodu abym pożegnała matkę;
lub też dlatego że ten sposób jest naj-
lepszy.“ — Usiłowała aby zakonnice wszystkie
się cieszyły z powyższania do tamtych, dzięki
tak wzniosłemu stanowisku. Takoż powtarzała
się gdy widziała w osobie odwiedzanej ciężkie
z zamiłowaniem do pracy dziewczęta, widok
ten dziecie ostudzał jej serce tak mię:
Ktoś co się odnosi do wszystkich, mówiła

ii wiyawtaebeyą, ewby tdziatw ją pozwa-
-la swowo, lew wuitzyni ewby ie stodyeą poiaw
-la, by zadawyuały kwestyusye. Dziewie
-ieta ewbow wzięduyu a opowieą powotawia.
-zego, to ewnajwięcej bądeta wtyeh stow
się bye pryięte, ktwby na więtey do ustaw
byto jak dalece niędato ieh objęcia. Ięiwnas
wrzętosć i Matki Boscy, i pan Bardo cenita
-Dlatwą przewagetawą, wiele wzyscy wzyeiaw
w tym względzie gorliwość tych ktwre ięy pos
-cali, zdaie ię pana to zawsze ięy dowiodą
wuych. Ale ona tak wiele to cenita, ie tych
ięich nicdy byta zaięta i to wzyęty wamiew
ieh zdatwością i wzięciem. Ben bystaw, ie dzie
-tyeh, i catkiem zdziwiony towego yposob
ięgowania, zapytatem Matkę o powod, i ogłos
działa mi:, Bięcwić, P. W dla ięy iam po
„ wsie, a yposobu wzwyczaiwia tu ię, ią wa
„ cą, dla tych w to yrabętwowały ięy po zo
„ -stawiam tego domu dodam, ie cadem tu dla pos
„ -wie aby zapomniały tego co się nauczyły:
„ stwo wiemą dobrego pożycia, wiewtą
„ -go na tu taką. Ogwież tego zabawnica potrzeb
„ i sługa trzeą, gdy ięy bnak wzięduu, dla wy
„ sługę dobrą ięst tytwu. Bez gdy ięy wiebran
„ wdowcu, mogą ią posławić na cude dzieci,
„ i powierzyć wszelkie obowiązki w domu."
Inny ięzcze powod dawata w tym względzie
a to, ie ta kobta wiewa wzgarwienia, wiedziała
w sobie wad, wie wnaię cnoty. Chwaby, ie ią
wykarywano, wyobraża sobie ie się ią
wzgętwa widzą, wzięmowią ią wzi-

Dziś z tego powodu, aby przynajmniej do niektórej swojej godności wrócić. Taki powód powtarzania Fundatorki, wzbronionym być zwłaszcza tam, gdzie tak nierozsądnie zwyczajowało się zakonnice zbyt utrzymać blisko w swoim stanie tak i do stron drugich jako też i dalszej.

Szczególniejszym powodem stanął się aby zakonnice zawsze przyzwoity pogląd i postój serca. Z tego powodu idą z budowania, powtarzało, ile może mieć miejsc wpływ przykre, i bydź może tedy je mieć będzie, gdy w zdaniu przyść nienawiść od tego się uchyli. Nie bowiem, powtarzał, że inny drogę to w pewnej stronie. Dodawało ii nie przynosi się wszystkie bez pochlebstwa przykre pewnemu mu. Się ktoś nie zawiadomi przełożonej, ale stronie, i nie niczym przed tym zawiadomi się

formalnie o przyczynie. Dla podtrzymania tejże samej spokojności starała się by żadna zakonnica nie prosiła aby ją wydano do innego klasztoru, żeby nawet nie wyobrażała sobie że to było rzeczą możebną. — „Niewiasta ta niepodobna wyobrazić sobie, mówiła, ile mieści się niedogodności w tych zmianach klasztoru, ani jak szerokie pole do pokus otwiera się przez to nieprzyjacielowi." Toteż, gdy potrzeba było wydać do innego zakonnego domu która z zakonnic, chciała aby to czyniono pod jakim bądź innym pretekstem aby ta nie mogła nawet podejrzywać że na jej prośby zmieniano klasztor. Powtarzała że zakonnica mająca owe pragnienie zmiany, nigdzie nie znajdzie miejsca, a raczej szkodliwa będzie dla drugich; „pamiętajcie," powtarzała ona," że jak tylko zakonnica dojdzie do tego że prosi o zmianę domu, nigdy nie należy powierzać ani zaufać jej w żadnej ważnej sprawie, i dla tego ta która się prosi o zmianę, należy być nieugiętą w odmowie, chociby nawet w jej okoliczności przełożeni widzieli korzyść dla zakonu wygystającą ją gdzie indziej

„Niech to będzie niezmienna regula postępowania. Za potrzeba, do
„wiata, nikomu innemu nie przystoi jak osobom wyższego wy
„sobienia i takiego charakteru, iż nigdy nie będą zdolne do sprawowa
„stwa. —

Dla utrzymania i zapewnienia pokoju, tkliwości i pociechy duch
w klasztorach swoich, w celu by to co Pan działać rozpoczął przez Nia
-jako się nastręczyła inny jeszcze wielce korzystny środek dla dopięcia
przykazała zakonnicom i zostawiła po sobie kilka z wielką siłą wyp
w pismach swoich to zalecenie traktowania w sprawach duszy z d
-bremi teologami i postępowania zawsze według ich rady. — Tym id
sposobem, mówiła, postępować się będzie pewną drogą; gdyby spot
mogły na dworze swojej ksiądz uczonych, a zarazem i duchownych by
to jeszcze lepiej, ale gdy się im znaleść nie zdarzy takich co jednoi
-gie mieszczą w sobie, niechże przynajmniej będą uczeni, bo osoba
widzieć mądra, nigdy ją nie omyliła, dodając, iż wszystkie jej cn
potrzebowały tej pomocy a nadaremna przełożone. Zalecała by się stro
niewinnych dyskusyj, gdyż takie rady potem dzieci widzieć jej zaw
dziły; Ci bowiem nic nie wiedzą o odpowiadają, jakby wszystko wi
żeby więc rzecz tak ważna i potrzebna nie była opuszczona, dla osób
oddających się modlitwie i mających staranie o wewnętrzne swej duszy
zalecała by córki jej mogły traktować w sprawach duchownych z jakiemi
by nie było zakonnikami i kapłanami, skoro tylko ci będą uczonemi
duchownemi, a przynajmniej pospolita posiadać będą biegłość w
ce; chciała by przełożone zawsze powolnemi okazywały się w tej mier
powiadała bowiem "że dobro duszy zawisło od przestawania i trakto
nia z przyjaciółmi Bożemi." — (Życie rozdział XXIII.) A im więcej ja
dusza odbiera darów i łask Bożych, tem większą stęsknność według ży
nia świętej mieć powinna z przewodnikami i mistrzami zdolnemi
sprostować wszelkie potrzeby, a uwolnić od trudnień w jakie szatan
ewałby ją wciągnąć. Tak też w przeciągu swojego całego życia sam

postępowała, jak to zobaczemy przy końcu tej księgi. Zyczyła aby do takiego stopnia wierzono swojemu spowiednikowi skoro jest cztowiekiem mieszanym, iż w księdze fundacji kości te słowa: "Tu potrzeba traktować rzecz „te ze spowiednikiem rozsądnym i uczonym, i wszystko robić co on zaleci. „W tym razie dobrze uczyni zakonnica gdy się spowiedzi przełożonej, aby jej dała „ta spowiednika prosiła dającego potrzebne rady o których mówię. Wiedzcie „jednak, że jeśli ta zakonnica mając spowiednika takich rad, nie słucha go, „i nie da mu się powodować, jest to dowodem iż to co się w niej dzieje [illegible] „chodzi od złego ducha lub też żołędowego wzburzenia; przypuszczając nawet „że spowiednik się myli, najbezpieczniejsza dla niej rzecz, by toby nie uchylała „się z pod jego dyrekcyi, choćby sam anioł z nieba przemówił do niej. — Pomi „wasz Pan Nasz, albo oświeci swojego zastępcę, lub też tak rzeczy urządzi, iż „dusza słuchając go upaść nie będzie mogła. Podobnie działając najmniej „złego niema niebezpieczeństwa; gdy w przeciwnem postępowaniu pełno „jest przepaści i niedogodności.

Święta Matka radziła swym córkom wielką otwartość względem spowiedników. Oto jak się w tym przedmiocie wyraża:

„Najpotrzebniejszem jest dla was siostry moje, abyście z wielką „jasnością i otwartością traktowały z waszemi spowiednikami, nie mówiąc „jim co się tyczy grzechów waszych, ktoby o tem wątpił? ale w sprawozdaniu „o modlitwie. Bez tego nie rozpoczęłabym nic na dobrej drodze, ani też nie Bóg „was nauczy, ponieważ wielkie ma upodobanie, widząc iż postępujemy z tem „mi którzy są na jego miejscu, z taką prawdą i otwartością jak z nim samym, i że mamy szczerą chęć, aby ci znali nietylko uczynki nasze, lecz do naj „mniejszych nawet myśli."

Niekiedy zdarzało się jej robić niektóre rzeczy, bardziej z boskiej niż ludzkiej przezorności, przytomni nie znajdowali powodów na usprawiedliwienie tego, lecz wypadki późniejsze wykazywały całą mądrość przewodniczącą tym czynom. Dnia jednego powiedziała pewnej nowicjuszce przyjętej już przez inne zakonnice na profesyę: "Jutro odbędziesz profesyę;" ta odpowie-

działa: "Jeśli Wasza Przewielebrność" pozwoli zaczekam na matkę." Zaś
wymówiła te słowa gdy Święta jej powiedziała: "Mówiłci, że nigdy nie
„dziesz professyi w Zakonie." I nigdy niemożna było w niej wyrobić by po
-ślita jej odbyć professyę. I tak potrzeba było aby wróciła do domu, gdzie
tychmiast dostała gałopujących suchot i w kilka dni zeszła z tego świata.
Inna, z nowu nowicjuszka, bliska professyi nie chciała. Matka zaraz przy
miano próbę całego klasztoru. Zakonnice tem bardziej nalegały iż żadnej
-dy w niej nie znajdowały, a Matka jakem to sam słyszał, dawała na po
swej odmowy, lekką, naturalną przyczynę, ale tak lekką, że inne nie uwa
-ły one za dostateczną przyczynę. I tego więc wnioskuję że Bóg Matce objaw
jakąś szczególniejszą drogę, nie ani jednej ani drugiej z tych zakonnic n
wybrał do zakonu. A to w nię ostatniej z nich przytrafiło, wykazała się
działa będąc oświeconą nadprzyrodzonem światłem. Niemniej nie ugię
obrała się względem wstępnej symowicy: nie dała się zmiękczyć łzom
krwi i ziała, ani też próbom zakonnic które obiecywały, dowodziły i
-le obiecuje to nowicjuszka, zaprawdę widziano w niej wielkie przymio
. Matka jednak przy końcu roku zdjęła z Niej suknienkę zakonną i odesła
ojcu. Przedstawiono jej razu jednego z zakonnic będącą nowicjuszką,
innym zakonie chce pragnąca być z większą doskonałością, niechciała
przyjąć, ponieważ nie przyjmowała zakonnice innej reguły, jakiemu m
wiła. A tak pożegnawszy brata tej zakonnicy będącego Ojcem Towarzy
Jezusowego i wymówiwszy się przed nim dla wiadomych nam powodów
i jeszcze innych, posłała pisać do swojej rzeczy ale ota natychmiast [nowicjuszka]
do kota żeby najrychlej czy Ojciec jeszcze się tam znajdował. Gdy jej
wiedziano że już go tam nie było, natychmiast wysłała posłańca po
szła aby wrócił. Ujrzawszy go powiedziała: „Przyprowadźcie mi natych
„siastrę bo chcę ją przyjąć." I tak przyjęta ją Święta Matka, a w ch
-ki gdy to piszę znajduje się owa zakonnica w Salamance z wiel
zadowoleniem i zbudowaniem wszystkich.
Kilka się podobnego rodzaju zdarzyło wypadków, w których widzieć by

mowiła, że się kiwowała rozterpnością wyjścia i pewniejsza, jak ludzkie powody. Jeden tu tylko przytoczę, dowód powiewai dostatecznym będzie dla uda-
wodnienia tego co twierdzę. W jednym z klasztorów zakonu znajdowała się za-
konnica i siostra do usług, obie stojące wysoko w modlitwie, pokorne i umar-
-twione, aniołskiemi łaskami udarowiane od Boga. Jak gorących razy dowia-
-dzać pragnień powiadania Boga się nie mogły ukryć swoich uniesień. Prome-
-nja ich tylko jedynie uspakajała, jakoi starały się otrzymać od spowiednika po-
wolenie częstego przystępowania do Stołu Pańskiego. Gdy codziennie nie kommu-
-nikowały bolesć ich zmagały się do tego stopnia iż zdawało się że dnia nie
przeżyją. Spowiednicy z których jeden był wielce duchownym, tego byli zdania, iż
nie sposób jest odmówić takim duszom codziennej kommunii, z powodu iż to
niezbędnie im potrzebnem było. W krótce owe pragnienia Boga zmogły się
do tego stopnia, że trzeba było nader wcześnie dawać im kommunję, żeby ją mo-
gły. Przełożona listownie zdała z tego sprawę Ś.tej Matce, ale ta nie mogła nie-
chciała powiedzieć, pozostawiając wszystko do osobistego wybadania, gdy przy-
będzie do klasztoru. Prawdę jednak mówiąc, natychmiast zrozumiała co się
dzieje, powstrzymała się tylko z wyjątkowaniem, chcąc ustnie objawić spowie-
dnikowi powody dla których niepodzielą jego zdania, za przybyciem do klaszto-
-ru przedstawiła kilka powodów by przekonać te zakonnice że to było czystem
ich wyobrażeniem aby umrzeć miały jeśli niedozwoli im kommunikować codzien-
nie, gdy zaś temi przedstawieniami nie dały się przekonać wraz z jednym
i mniej uczonych i duchownych spowiednikiem swoich, drugi bowiem wkrótce
ustąpił prawdzie z tego dostrzegła Matka iż chore innem lekarstwem leczyć
należy: powiedziała więc stanowczo że i Ona dozwala owych gorących pra-
gnień a jednak odmawia sobie kommunii "Wierzcie mi, dodała, że nie pięknej
„będziecie kommunikowały aż ze wszystkiemi innemi siostrami, a tak umiera-
„my razem wszystkie trzy, bo uważam to lepszem, niż bym zaprowadzić miała
„ów zwyczaj do naszych zakonnych domów gdzie inajdują się inne zakonnice
„które tyleż co Wy kochają Boga, a zechcą tak samo postępować."

Dzień jeden spędziły w takiej boleści, widząc się pozbawionemi kommunii

że się zdawało na prawdę ~~że~~ powinieyąc. Matka która równie nie kon-
nikowała, okarała się tem bardziey względem nich surowa, im więcey widziała
jak się nie poddaią, postuszeństwu wyobrażaiąc że to nad ich siły, i widząc
wyraźnie z tego że to tylko pokusa. Następnego dnia mniey jeszcze cierpiały
trzeciego raz jeszcze mniey. W końcu cierpienia ich zmniejszyły się do tego
stopnia, że już bez obyteczney boleści patrzały na Matkę, która otrzymawszy
-szy wróciła do swoich codziennych komunii. Wreszcie dnia 18 września
~~tegoroku~~ Matoski Fundatorki obie siostry i inne zakonnice wyraźnie się
konały, że te niezmierne pragnienia komunii były prawdziwe pokusy.

Rozdział XXV

O darze jasnej miała, rozpoznawania ducha ludzkiego

Rozróżnienie ducha ludzkiego, którem Bóg służebnicę swą obdarzył; zasadzało się na poznaniu czyli duch ten w Osobach z jakiemi przystawiał był dobrym lub złym, czy przestrzegał zasad mądrości lub się od nich oddalał, mnie się zdaje, iż to stanowi niejako część owej rozległości o której mówiłem, co się nierównie więcej rozumie światłem niebieskiem i nadprzyrodzoną wiedzą, niż rozumowaniem ludzkiem, o podpewnym względem zbliża się do daru proroctwa. — Spodobało się Bogu w wyższym stopniu udarować Świętą swą zdolnością rozróżnienia wewnętrznego ducha. Jasna znała drogi wewnętrzne osób z któremi miała styczność wiedziała kres którego dosięgną. - Przy jasnem więc świetle nieraz zdarzyło się jej wyprowadzić z błędu wiele osób mających siebie za bardzo rozumne na drodze duchowej. — Powiedziała pewnej zakonnicy że postępuje drogą wielkiej doskonałości, ale daleko jej jeszcze nim stanie w rzędzie Onej. — Inna znowu zakonnica rozmawiając z nią o pewnym przedmiocie, wyrażała [illegible] pokorę, której nie miała w sercu; Święta zrozumiała to odrazu i z twarzą miłą a wdzięczną powiedziała jej "Nie czujesz tego wewnętrznie" Odgadła w drugiej zakonnicy wewnętrzną pychę i napisała do niej że postępuje drogą bezpieczną. - Pewien wieśniak którego nie tylko lud prosty, ale i osoby uczone miały za świętego, udał się raz do Świętej żeby przełożyć to co się w nim działo mówiąc: że Bóg do niego przemawia, i rozciągał się wielce nad przedmiotami duchowemi. - Natychmiast ujrzała że to nie był duch dobry. W tym samym wejrzeniu wytłomaczyła się przed swoim spowiednikiem; ale niechciała tego otwarcie objawić, aby ten człowiek nie stracił wziętości swojej. - W miłości bliźniego, pragnąc go uleczyć probowała to uczynić posyłając go do osób świątobliwych i zalecając tym ostatnim by go zajęli jaką fizyczną pracą zaprawiając do posłuszeństwa. Lecz ten nigdy się niemógł nagiąć

ci tego, i w krótce przekonano się, że wszystko było próżnością
oblężaniem. Oddalała ze swojego zakonu Osoby w których
pozor żadnej nie odznywano wady, gdy wiedziała że nie są zdatne do pro
wadzenia tamtego sposobu życia jaki tam przestrzegano. Inny
przeciwnie zachęcała do wstąpienia, odejmując im obawę jaką
czuły w przedsięwzięciu stanowczego kroku. Pewna zakonnica
innego zakonu, wielka sługa Boża, sekretem posłała i dyscy
plin odprowadziła siebie do wielkiego osłabienia, i za każdym
razem gdy komunikowała lub gdy inny jaki przedmio
obudzał jej pobożność, natychmiast padała na ziemię pozos
-taje tak ośm lub dziewięć godzin w przekonaniu które podzielał
wszyscy przytomni, iż została w zachwyceniu. W całem mieś
o niczem innem nie mówiono jak o tych zachwyceniach pow
-ich nader często się zdarzały. Święta pojęła jak się rzecz miała
istocie, przyczem też była wszystkie gangdy to wiedziała, czem
się to kończy. Spowiednik Owej zakonnicy przyszedł rozmówić się
Świętą, a ta mu odpowiedziała że to wcale nie nosi cechy zachwy
-cenia, jest tylko stratą czasu i pochodzi z osłabienia, a dla przekon
nia się, niech jej na czas jakiś zabroni postów i dyscypliny. -
Rada ta usłuchana została i rzeczywiście gdy Zakonnica odzyska
-ła siły, nie pozostało jej cierpienie tych zachwyceń. — Inny Spowiedn
przyszedł też do Świętej Matki, całkiem zachwycony mówiąc że spow
da osobę którą często Najświętsza Panna nawiedza. Dodał że Mat
Boska usiadła na jej łóżku, więcej godziny z nią rozmawiała — mó
jej rzeczy przyszłe i wiele innych jeszcze. A że w niektórych owa
konnica prawdę powiedziała, resztę wszystko miano za najpewniej
Matka natychmiast odgadła stan rzeczywisty, lecz dla pewnych
względów nieobjawiła tego spowiednikowi; poprzestała tylko na tém
mu powiedziała by miał cierpliwość i czekał aż się spełnią pr

rodzina), tymczasem zaś by zajmował w niej o co innego i wyrzekł się dokładnie o sprawie jej życia.

Jakoż i wróżba prawdą wyszła na wierzch i przekonano się że to wszystko było oblężaniem. Podobne wypadki trafiały się dość często i wyprowadzała z błędu wiele osób które szczególniej szym sposobem oszukiwanemi były. —

1694

1695

252

Rozdział XXVI

Sprawozdania Matki Teresy od Jezusa, przełożonej nikami swemi z których to sędzić można o świętości do jakiej doszła.—

Zdaje mi się, iż dobrze będzie zachowując te księgę, niżeli sprawozdaniami jakie pisała Matka Teresa dla spowiedników swoich, ponieważ mówi jasno i z prostotą widząc w przewodnikach duszy swojej zastępców samego Boga. Święta wyraża to cnotą i dla tego pismo mniejsze poszanowanie aby potwierdzić i dać lepiej zrozumieć rzeczy które w tej księdze opisali— A choćby z tego, że jedna rzecz wypełnięta, że słowa świętej zachowanemi będą, jest warto zamieścić ją tutaj, by zrobiły przyjemność czytelnikowi.— Święta tak się wyraża:

Sprawozdanie pierwsze

(Do Ks. Piotra z Alkantary adresowane r. 1560)

1° "Oto jaki jest dojrzały rodzaj mojej modlitwy we "mnie. Gdzie mogę rozumować gdyż dusza moja "prawie natychmiast zacyna być zajęta, ogarnia "ją głęboki pokój lub też wpada w zachwycenie, które "zajęte mi całkiem władze zmysłowe; tak, że gdy mó- "wią do mnie tylko słowa głosu słyszę niezrozumie "jące wyrazów.—

2° Oto co mi się zdarza nader często w chorobach gdy

„ niemając intencji myślenia o Bogu zajmuję się tym
„ innem a Dusza moja pozostaje w tak wielkiej ospałości
„ ciało zaś przytłoczone tylu dolegliwościami, iż zdaje mi
„ że mimo największego pragnienia modlitwy niepodob
„ słowem bydź dla mnie oddać się Jej; o tem mogę czy
„ się bydź porwaną owem skupieniem, podniesieniem lub
„ zachwyceniem Ducha, któremu oprzeć się niemogę i w
„ jednej chwili zostaję wzbogacona skarbami duchowemi
„ jakoi są skutkiem łask Bożych. A to mi się zdarza
„ chociaż niemam żadnego widzenia ani rozjaśnienia w
„ umyśle, niewiem nawet gdzie się one dzieją, zdaje mi
„ tylko iż Dusza moja gubi się w Bogu i w tym momen
„ wtenczas rozpłata w jednej chwili, niż przez ciąg całego
„ roku największem usiłowaniem... Innym razem prze
„ -waja mię napełnieni tak wielkie uniesienia miłości
„ Bożej, iż się im oprzeć niejestem wstanie, uniesienia
„ przy których połączenie się z Bogiem, zdaje mi się, iż
„ życie ucieka i wielkim głosem przywołuję Pana mego
„ Pojęć tego uniesienia jest drudzy gwałtowny - Bud
„ na miejscu niemogę usiedzieć i bez najmniejszego z
„ strony wszystkich ciała, cierpię boleści" jakoby rozkosz
„ tak, iżbym za nic niechciała aby mię opuściły
„ Boleści" te rodzi się z gorejącej ciągle jakoby ranny
„ -ciel życia i z wnętrzu ze mnie bić mój miłość
„ tylko śmierć przynieść ją może a niewolno mi
„ ją dobić. - I tak, wydaje się Duszy mojej że wy
„ ty się wszelka ona jedna tylko zostaje w zmartwi
„ -wiu, kiedy zwątpi ulgę i pocieche w cierpieniach

„ a ona jedna żadnej pomyślić niemoże. Na to wszyst-
„ kolesi wtóra miłość Boscy jest taka, iżby z nią żyć kazde
„ niepodobieństwem, jakiby miłość boska miłagodzić onej
„ zachwyceniami w których ustaje wszystkie niepokoje
„ rozlewające pokój i szczęście w duszy, dające Jej w czasie
„ rozłączenia tego co pragnie, lub też odbywające przed
„ nią zachwycające duszy. –

9.º Innym znowu razem, przychodząc mi gwałtownie
„ pragnienia służenia Bogu a to z tak wielkiem umiłowa-
„ niem i żywą kolidzią na widok zim niewdzięczeństwa
„ ku Swiatu Jego, iż tego wyrazić nie umiem. Zdaje mi się
„ na ten czas że niema cierpienia, męczarni, śmierci, męki
„ tak ciężkiego na mnie całkiem upadł i nie wiem skąd
„ z razu mi przyszła ta wielka odwaga. Zdaje mi się ciężkim
„ chciała podnieść głos aby dać wszystkim ludziom znać
„ mieć jak wielkim jest niepokrestawać na małych
„ rzeczach dla Boga i jakie są dobra zachwycające
„ które gdzieś jest nam udzielać, gdy dobrze usposobieni
„ jesteśmy ku przyjęciu onych. Pragnienia te są takie,
„ iż mię wewnętrznie trawią, zdaje się iż chcę tego co jest
„ niepodobnem; najczęściej wiary ciała przekraczające
„ nie oddać najmniejszą usługę Bogu i powołaniu mojemu
„ bo gdyby nie to, o ile mi się zdaje wszystkie takie
„ najważniejsze rzeczy. A tak gdy się wiele niedobrze
„ i bezsilnie w służbie Bożej czuję boleść nad wszystkie

„ Serce to boleśnie wionący się i gubi w rozpaczach i jęczeniu
„ jakiś Boży cień na duszę moją.
4.” Kiedy gdy owe pragnienia służenia Bogu, umarłym
„ radabym odbywać wielkie jałmużny, dla miłości Chrystusowej
„ te miłowałbym, ostrzeżony wielu mędrców moich,
„ wzniosłością tym ludzi i radości jakiej doświadczam z tego
„ które mi słabości ciała mojego dozwala. – Prawdę
„ mówiąc jakiby mnie dano wolę każdą ja umrzeć
„ zapałem tej żądzy, wykonywałabym najdoskonalsze ofiary
5.” Z konieczności obcowania z bliźnimi wypływa niekiedy
„ dla mnie niezmierna przykrość; smucę się tem niekiedy
„ do tego stopnia, że duszę łzy wylewam, źródłem tego jest
„ pragnienie samotności; w chwilach bowiem nawet gdy
„ inni się modlą lub czytają duchowne, wdzięk w samotności
„ mój znajduję. – Rozmowa z bliźnimi zwłaszcza z krewnymi
„ ciężej mi; jestem wówczas jak gdy niewolnik zaprzedany
„ z wyjątkiem gdy to są osoby z którymi mówię o moich
„ sprawach i o tem co się do duszy odnosi, wtedy ciężar ten ulega
„ znajduję, niekiedy jednak i ta rozmowa mnie męczy
„ radabym nikogo niewidzieć a udać się na jakieś miejsce
„ gdzieby mogła być jedna. – Wtenczas radbym się tak zmie
„ przykrości z tego rodzaju osobami a jeszcze radziej z
„ postępowaniami sumienia mojego, który mi zawsze
„ wielkie przynosi pociechy. – Od pory do pory dozna
„ bez zmiany przykrości dam zmuszona wzięcia tu
„ i pokarmów, zwłaszcza gdy mnie się widzą że mniej
„ od innych mogę się obejść bez tego. – Aby się Bogu
„ podobać poddaję się tej konieczności i ofiaruję Mu
„ przykrości jakie mi to sprawia. – –

6" Czas przechodzi mi zdaje się tak szybko, że go nigdy
„nie mam dostatecznie na modlitwę, bobym się nigdy
„nie mógł rozmawiać sam na sam z Bogiem
„pragnę zawsze znaleźć czas na czytanie bom bardzo
„lubiła czytać — Czytam rozrazie bardzo mało, bo zaledwo
„otworzę książkę, zostaję natychmiast głęboko skupiona
„a tak czytanie zamienia się w rozmyślanie. Ale i to
„trwa nie dosyć długo według mojej woli; z powodu tylu
„moich, które chcieli się dobrowolnie mi oddać nie mogłe
„takiego zadowolenia jakiego doświadczam z czytania
„i modlitwy — I tak zdaje mi się, nie mogę wróżyć sobie
„przyszłości, iż zawsze na próżno pragnę mieć więcej
„czasu niż go mam w istocie.

7" Pan nasz dał mi te pragnienia i więcej nie lecz
„miałam dawniej, od czasu gdy mię uwarował tak
„modlitwa spokojna i łzami zachwycającemi o których
„mówiłam: jakoż znajduję w sobie teraz pewniejsze na
„lepsze, że mnie się zdaje nim będzie dawniej zawsze
„niedoskonałością

8" Owe zachwycenia i widzenia o których wzmiankowałam
„więcej, sprawiły owe zachwycające słodkości w duszy
„mojej i powtarzam że jeśli jest we mnie co dobrego
„z tąd to pochodzi

9" Bóg natchnął mię tak silnem postanowieniem
„nieobrażania go chociby grzechem powszednim
„ilekroć wolała przenieść tysiąc śmierci niż popełnić dobrowol
„nie najmniejszy grzech powszedni.

10" Oprócz tego, stara tylko nieco jaka wydaje się mi
„doskonalszą i milszą Bogu i jak tylko należną

„ mi jest przez Dyrektora sumienia mojego, tak mam
„ silne postanowienie (mac) wytrwać ábym się nieodstą-
„ pował od żadnego cierpienia i za żadne skarby świata.
„ niewyrzekł się onéj.— Gdybym inaczéj postępował
„ żdaje mi się ábym się nieodmiłił o nie prosić
„ Boga, a nawet się modlić.— Z tem wszystkiem, pod tym
„ względem pospolitym jestem wiele błędów i niedostat-
„ kiéi

11.„ Posłuszeństwo moje względem Spowiednika zapewne
„ jest niedoskonałem, wszakże gdy rozumiem iż przy-
„ kazał' odemnie albo coś rozkazuje, żdaje mi się żeby
„ z wewnętrznego usposobienia mojego, ábym niezaru-
„ chała tego rozkazu a jeśliśbym postąpiła inaczéj żdaje
„ Takeym iż zostaję w wielkim błędzie.—

12.„ Lubię ubóstwo, lecz nietyle o ilem powinna, żdaje
„ się mnie, iż gdybym była bogatą niechciałabym
„ zachować żadnego dochodu, żadnych pieniędzy ani
„ osobistéy użytku; poprzestałabym na tem co rozdzie-
„ lenie dobre uważałe, iż tę cnotę posiadam w stop-
„ niu niedoskonałym bo gdy niekiedy niepragnę
„ bym dla siebie, byłabym dosć rada mieć majątek
„ by z onéj udzielać drugim.

13.„ Nieśmiałam prawić takiego widzenia któreby mię
„ niewzbogaciło w cnoty; zostawuję Spowiednikowi
„ mowić osądzić iżali w tem niebyło jakiéj ułudy
„ Szatańskiéj

14.„ Wody wieś święconéj, wonie, muzyka i tyle innych
„ rzeczy uważanych na świecie za zachęcające, tak

„ mało się mieni Ja mnie o zdrowaniu tych rzeczy które
„ się duszy mojéj przedstawiają w widzeniach jakie
„ miewam zwyczajnie, ibym chciała być pozbawiona
„ oczu na patrzenie i uszu na słyszenie, bo to wszystko
„ tak mało mię obchodzi, iż po pierwszem poruszeniu
„ nic mi z tego niepozostaje, o oraz moich wszystko
„ to, jest błotem.

15. Jeśli obowiązek zmusza mię rozmawiać z osobami
„ ze świata, w ten czas nawet gdy ta rozmowa toczy
„ się o przedmiotach modlitwy, skoro przeciąga się
„ dla rozrywki tylko, nie bez z nieuważności, zmuszona
„ jestem gwałt sobie zadać tak bardzo jest mi ona
„ przykra.

16. Że do rozmów czysto dla przyjemności której dawniéj tak mi się podobały, oraz rzeczy światowych obrzydły mi one do tego stopnia, że ich zniesć
„ niemogę

17. Owe pragnienia które mię teraz trawią miłowania, służenia i widzenia Boga, nie są rozbudzone
„ przez rozważanie jak dawniéj gdy mi się czuć dało
„ wiele wielkie nabożeństwo i gdym niemało łez
„ wylewała łez rodzą się one z wewnętrznego prze-
„ mienia tak niezmiernej gorliwości, ibym w tém
„ życiu straciła gdyby mię Bóg nie wspierał łaski
„ zachwyceniami o których mówiłam, gdzie według
„ mnie On jeden zaspakaja pragnienia duszy. –

18. Gdy widzę osoby pozwolone na drogach fałszywych,
„ mające złe postanowienia o których mówiłam,

" oderwane od wszystkiego i pełne odwagi, niemogę
" oprzeć bym ich wiecie nie kochała a radabym z nim
" przestawać, bo zdaje mi się że mnie ich przykład
" umacnia.

19" Przeciwnie widok osób niedoskonałych i złych omacn
" tam gdzieby rozsądne uczynić mogły przedsięwzię
" względem Ruiby Bożej, zasmuca mię i ubolewam
" nad niemi — przywołuję im na pomoc wszechmoc
" Boga, błagam go dla nich o wsparcie, tudzież tych
" świętych władzy z tak wielkim mogłem te same
" wypełniali rzeczy, jakie nas dzisiaj przestraszają
" Nie dla tego abym sądziła że się na ich przykład
" mogę ale że się mnie zdaje iż Bóg dopomaga tym
" którzy w nim jedynym położyli ufność swoję —
" I ta myśl pragnę znaleźć dusze które mię utwierdza
" ty w tej myśli i dopomogły bym od tąd niepo
" la się wcale o rozgłos winnic i chwałę, lecz poruszyła
" to wszystko dla chwały Bożej — Przez to oddanie się
" całkowite Bogu niemyślę bym miała pracować
" uchylić się od dostarczenia sobie tego co mi konie
" jest do życia, chcę przez to powiedzieć tylko iż po
" winnam starać się o to bez niepokoju; od czasu gdy
" Pan Nasz, obdarzył mię tym pokojem wewnętrz
" dziwnie mię zadawalnia ten sposób postępowa
" nia, staram się jak mogę najwięcej zapom
" nieć o sobie —

20" Za się tyczę pożądanej chwały, z łaski Boga o ile
mnie się zdaje niemam żadnej w tym względzie,

„widzę wyraźnie, że się w niczem do owych łask niepojętej
„miłości Bożej mierzyć nie zdoła. Jeno te łaski mnożą
„daję mi ucieczkę tem głębiej, niedbę moją; i zaiste czuję
„to, iż jakby myśl moja nieustannie w ciągu całego życia,
„nigdybym dojść nie podrafiła do pojęcia choćby jednej
„wielkiej prawdy, która mię otwiera czasu zachwycenia.
21" Dziwiłam się tam dawniej wielkiego pomieszania na myśl
„by wiedziano o owych niezmiernych łaskach które Bóg
„mi daje, bez ob kilku mi tak nieznajomych. Mówię o tem że taka
„swobodnie jakby nie mieszka o mnie bez o innej osobie,
„ponieważ nieznajduję siebie lepszą niż byłam uprzednio
„przeciwnie jestem gorszą, owa hojność łask z których tak
„mało korzystam, daje mi sądzić bez wahania iż niemasz
„na świecie niedoskonalszej duszy od mojej. I dla tego zdaje
"się mnie, iż gdy ja tyle łask odbieram inni powinni cnoty
„swoje więcej nabywać zasługi. Bóg dał mi za to, co mnie udziela na ziemi, z powodu tej myśli
„z całego serca błagam Jezusa, by mię w tem życiu nie
„nagradzał, sądzę nawet że to dla tego, iżem taka słaba
„Bóg prowadzi mię tą (a nie inną) drogą.
22" Gdy zostaję na rozmyślaniu a nawet skoro tylko
„zacznę się zastanawiać, choćbym chciała, niemogę
„bym ani pragnąć ani prosić Jezusa mego o
„odpoczynek, ponieważ widzę że go sam niemiał
„nigdy na ziemi, lecz przebył całe swe życie w ciągłem
„cierpieniu. Proszę go więc by mi dał cierpień mistrzu
„dał i dał mi tylko tyle bym one zniesć potrafiła
23" Wszystkie rzeczy podobnego rodzaju, te nawet co się

„Dotycząc najwznioślejszej Doskonałości, przedstawiając
„się mnie często rozmyślania i tak zjawe robiące uwagi
„na rozmyśle moim, że niemogąc bez podziwienia zapa-
„wać się na tak wielkie prawdy.- Prawdy one tak wyso-
„-kie są mi przedstawione, iż rzucy z tego świata wzgar-
„dzić światowem.- przy blasku tego światła widzę
„iż jest obłąkaniem mieć za cośkolwiek dobrego, przyjemno-
„tego życia, być niepowiedzianemi po śmierci korzyścia-
„Wszakże gdy zastanawiam się czem bydź i jak żyć
„na to wszystko, odtrywam iż potrzebuję jeszcze bar-
„czuwać nad sobą by niewpaść w te same błędy
„i niedoskonałości.—

24." Gdy w jakiéj osobie zauważam cośkolwiek co widzę
„grzechem się wydaje, niemogę dowieść się myśleć
„że te osoby dobrowolnie Boga obrażają, daję się
„się ja nigdy dosyć nie
„stanawiam nad wadami drugich; stroni się te wy-
„-dawi mojemu przedstawiają zawsze zatrzymywać
„się nad tem, zaraz zastanawiam się co jest dobrego
„w tych osobach.- Nie mię nie zmusi chyba grzech
„publiczne i herezije- temu nieraz tak żywo jestem
„dotknięty, iż się zmusi zdaje że to jest jedyne cierpie-
„dobrego dosiwiadczać możemy.- Zmusza się jeszcze
„gdy widzę osoby które się dawały rozmyślaniu
„zaniedbujące swe stworzenie a cofające się w dal
„ale i to cierpieniu nie jest wielkiem, bo się staram
„niezatrzymywać myśli mojéj nad tem.—

25" Nierówni mniéj mam dojźiro cierpawáci niż dawniéj
"lubo nieraowze w tym względzie umiem być całkowicie
"umartwiony, czasami jednak.—
26." Do tom wyżéj powiedziała, tudzież ciągła bacznosi na
"Boga jest o ile żądzić mogę, z wyżéj tym dlatem mój Duszy
"a więc, gdy jestem zajęta czem innem, czuję ii mię złoś
"niewidomy wewnętrznie obudza bym uznowita baczność
"Nie zawsze to się dzieje, tylko gdy sprawy które
"traktuję są nader ważne i to dlatgi Boga sprawy
"owe, nieraprzątają mój umysł wyłącznie, chyba
"chwilowie, a nie w ciągu całego czasu gdy o nii traktuję
27." Oto jest stan Duszy w którym nadto się znajduję
"wszakże w ciągu dwóch ostatnich piędzi dni niniejszy
"wszystkie dobre rzeczy, nietylko zostają mi odebrane
"ale tak się zaćmiewają w mój pamięci ii chwilowym
"chciała niemogę przypomnieć najmniejszego dobra
"które było mojim udziałem - Wszystko znikło mi
"się wydaje, bolesne fizyczne wszystkie na raz jestem
"czują mię; umysł mój się zmroczy, niemogę pomyśleć
"choćby raz jeden tylko o Bogu, niewiem jakim sposobem,
"najzwyklejszych rzeczach - gdy czytam nie z mego
"czytania nierozumiem - znajduję w sobie dysząc
"niedoskonałości a żadnej ~~rzeczy~~ odwagi do cnoty;
"owe wielkie mężtwo które mam bywało, znika
"do tego stopnia: że zdaje mi się ii niebyć takiem
"zdolną ostać się najmniejszej pokusie, jednemu
"powiedzianemu przeciwko mnie słowu; wówczas
"przychodzi mi na myśl ciem do niżego i że złe

„niedobre powtarzają ze mną Oblinaja do mnie
„drogę miłosierdzia. Chciałabym pójść i schować
„się w jakimś bądź miejscu, gdzieby mię nikt nie
„widział - a najrzadziej wówczas owej samotności
„pragnę, ale z braku drugi. Na tonie wszystko
„mi jestem usposobiona do wszelkiego obejścia się
„ze wszystkimi którzyby się chcieli mnie sprzeciwiać
„Lecz jednak owej walki, do której mi Bóg
„udziela nicobrażam go większej jak zwykle wtedy go
„najprzód by mię uwolnił od tej męczarni, gdy
„wam cierpieć ona do końca życia i z całego serca ją
„przyjmuję, proszę tylko aby mię wspierał łaską
„swoją bym go nieobraziła - Obecnie mam to do
„za wielkiej łaski, że mię najczęściej na całych
„w tym stanie. -

28." Jedna rzecz mię zadziwia gdy jestem w owem
„usposobieniu a to następna ii jedno słowo z tych
„które zwykle słyszę w widzeniu, lub słyszeniu
„trwające nie dłużej nad Ave-Maria albo pacierz
„przy ołtarzu do stołu Pańskiego, zmienia się
„~~twarz~~ twarz moja, oczyszcza się, cała zdrowie ciało
„napełnia światłem uczucie i oddaje na powrót
„owe zwyczajne pragnienia i siłę. - Wiele razy tego
„doświadczyłam, zwłaszcza od dziesięciu miesięcy; Stwór
„komunikuje zawsze czuję znaczną ulgę w jakiejś
„myśl dolegliwościach moich. Zadziwienia sprawuje
„również na mnie podobne słuchanie - Czasem to się
„nie polepszenie trwa trzy godziny niekiedy dzień cały

"Według mego zdania mówiąc o tem zdrowiu jest to
"jak który wiele razy staranie zamotowałam. Ja dla
"tego, gdy pozostaję w owem stanieniu nie obawiam
"się żadnej choroby, lecz gdy odprawiam rozmyślanie
"jakem to dawniej czyniła prawdą jest, iż mi dosyć dzie
"tego godzenia na zdrowie

29" Wszystkie te rzeczy com tu przytoczyła, dają mi do myślenia
"iż te rzeczy pochodzą od Boga. Przypominając sobie
"bystam, wiem sam stała na drodze zatraty a w krótkim
"czasie bystrzej oświecił mię zmiłuj się iż sama prawie
"siebie poznać nie mogę. Znajduję w sobie cnoty które
"dziwi się dusza moja, mówiąc z kąd mi przyszły
"widzę, iż to jest czystym darem Bożym nie zasługą
"pracy mojej - widzę to wyraźnie w całej prawdzie
"i w tem się niemylę jestem pewna; Bóg wziął tego
"środka niedyskretnego by mię pociągnął na służbie swojej
"ale żeby mię uwolnił od piekła, jak to widzę też
"spowiedniey mai, przed którymi spowiadałam się
"z całego życia.

30. "Gdy spotykam osoby wiedzące coś o wielkich łaskach
"jakie mi Bóg udziela; chciałabym aby mi wolno
"było opowiedzieć im całe życie moje; najwięcej
"bowiem mnie dla mnie jest, aby Pan nasz był
"chwalony, wszystko inne mam za nic. Mój ubóż-
"liwy Mistrz, wie to dostatecznie i pewnam tego z
"mojej strony, że we wszystkiem szukam tylko chwały Jego,
"a że po za obrębem mej, mówi ani czci ani chwały
"ani doczesnego lub wiecznego dobra, ani całej mej korzyści

„Coby mię przyprowadzonaty i czegobym pragnęła dla siebie
„Nie sądzę aby szatan dostarczał mi tak wielkich korzy
„by mię pociągnąć do siebie a następnie zgubić: niewy
„obrażam sobie, by Go takiego stopnia był ograniczony
„I resztą jeśliby grzechy moje zasługiwały bym zost
„oszukaną uwiedzioną podstępami Szatana niemogłab
„wszakże mi to przekonanie, iż Bóg dotąd gorąco mo
„lubuje tylu dusz gorliwie od dwuch lat modlących się
„za mną — niemogłam bowiem błagać wszystkich by
„składali Panu prośby, aby łaską Jego dała mi pozna
„wali na dobrej znajdują się drodze i gdy błądzę
„sprostować mię raczył prowadząc inną drogą — dla
Boskiej Miłości, nigdyby niedopuścił jeśliżto co się dzie
„ode mnie niepochodziło od niego, aby się coraz więc
„wzmagało. — Ze uwagi obor. gruntownego rozumo
„wania tylu duchownych i uczonych ludzi którym
„się radziłam, usprawiedliwiają mię, gdy widzą wolę
„mojej między przeraża mię i wprowadza w obawę
„bym niebyła w błędzie. — Jednak gdy zostaję na mod
„wie w dniach w których cieszę się słodką spokojnością
„myśląc tylko o Bogu chciałby ludzie najściślej razem
„zebrani przekonać mię chcieli że się mylę i chciały
„mię drgnęli najrozmaitszemi torturami jakie
„można sobie przedstawić aby mię zmusić do uwol
„nienia w to co mówię a z mojej strony chciałbym ich
„ma starała się podziękić ich dzieci niemogłabym
„tego doznać i wyobrazić sobie, iż owe łaski złożone
„pochodzą od Boga, płynęły od Szatana — Uprawd

„był czas gdy nieprzyiście chciano mi to uwierzyć i byłem mia-
„ianą wielką obawą zważając z jednej strony zasługę i prze-
„rosi tych co przedsięwzięli dowieść mi tego, a z drugiej
„mojej niewierności mogącą zasługiować na podobne tamy
„Lecz za pierwszem widzeniem za najmniejszem skupieniem
„wszystkie obawy jakiemi nabekniać mię chciano znikały,
„i czułem się tem bardziej utwierdzony w rozumieniu
„iż to co się we mnie dzieje, pochodzi od Boga.

31." Wiem iż niekiedy do swych rzeczy mogę się przyczyniać
„cóż od siebie, jakeim to czasem widziała, ale owe złudzenia
„tak różne sprawiają skutki od tych które się rodzą z
„łask odzyskanych od Boga, że niemogę wierzyć by owe
„mające w tem płynne dowiedzenie mogły się dać uczuć
32." Mimo całego uwewnętrznego przekonania mego
„iż to co się we mnie dzieje pochodzi od Boga, za nic w
„świecie najmniejszej niezrobiłabym rzeczy jakiejkolwiek niby
„za potwierdzoną przez mojego duchownego przewodnika
„który lepiej odemnie służy panu naszemu... lecz
„wszystkich powiedzianych mi słowach, niebyło żadnego
„któreby mię nie zachęcało do posłuszeństwa względem
„spowiednika i do tego abym nie przed nim niekrywała jakoż
„~~kiedyś niekrywała byłam~~ jasno iż tak względem
„niego postępować należy.
„Często jestem napomniana za moje błędy i to ztąd
„bom ~~za nie~~ przejmującym się do głębi wnętrzności-
„grzechy moje przeszłe tak żywo się mnie przedstawiają
„że dusza moja zostaje przerzyta boleścią.- Innym razem
„otrzymuję ważne ostrzeżenie ~~jakie~~ odkrywające mnie niebez

„ pieczenstwa które były lub będą mogły w sprawach
„ przedsięwziętych przeszkodzić. Lubo się bardzo ufam
„ gnie tam, daje się mnie, ziemi za miało powiedzieć co się
„ Dem. wielkich dóbr. duchownych jakie w sobie widzę, po
„ wszechnej modlitwie. Co niepozwala wszakże bym
„ później nieodkrywała wiele niedoskonałości moich
„ niepotrzebnych i pełnych wady. - Może inni mają
„ cenić owe doskonałe rzeczy, sama siebie oszukiwałam
„ ale gdy wydaje o tem sąd taki jak wyżej wyraziłam
„ da Pan, jest to jedynie dla tego, iż widzę nader wyraźnie
„ nas ułomności w życiu moim. - Daje mi się ile mogę
„ zapewnić że wszystko com powiedziała nieprawdziwe
„ czuciem. Że się łaski które Pan nasz udziela w
„ tem nędznem i niedoskonałem stworzeniu. Wszystko
„ to przypisuję waszemu sługowi bo znam z gruntu
„ Pana Duszy mojéj.
„ Co sprawozdaniu jak świeżo daléj objaśnia, spiesz
- nem będzie obaj razem ale dwa następne wyjaś
- nię się przez mię same listownie. —

Drugie Sprawozdanie

To Sprawozdanie i następne napisanem jest P. jednego ze Spowiednikow świętej

34. "Daje mi się iż więcej roku upłynęło od czasu gdym napisała
"poprzednie sprawozdanie - od tej epoki Bóg mię ciągle wspiera
"ręką swoją a tak nietylko nieczuję się w słabości jego lecz
"widzę siem wiele zyskała pod względem o którym mam mó-
"wić: niech się mu będzie chwała na wiekí. -

35. Widzenia i objawienia nieustały, lecz są mniéj więcej wzniosłej-
"sze. Pan nasz nauczył mię sposobu modlenia się o wiele
"rozsądniejszego dla mej duszy, który mię stawi w większem
"oderwaniu od rzeczy tego świata i daje mi więcej odwagi
"i swobody umysłu. Siła zachwyceń wzmogła się;
"przychodzą mi niekiedy te zachwycenia o tak gwałtow-
"ności iż mimo wszelkich moich usiłowań niemogę
"powstrzymać by niedostrzeżono tego na zewnątrz. to się
"zdarza w towarzystwie nawet; uczuję się niepodobna;
"wszystko co mogę uczynić jest to, że się staram dać zrozu-
"mieć iż przyczyną miłości są owe gwałtowne bole serca
"których doświadczam; zwykle staram się z początku opisać
"temu, lecz czasem staję się to niepodobieństwem.

36. Co się tycze ubóstwa otrzymałam od Boga wielkie łaski
"nietylko niepragnęłabym nic takiego coby było niepotrzebnem
"potrzebnem storo niepłynie mi z jałmużny, ale gorąco życzę
"żebym mieszkać w takiem miejscu gdzie się utrzymuję z mi-
"łosierdzia; sądzę bowiem że niemogę wypełnić z całkowitą dosko-
"nałością rady Jezusa Chrystusa i ślub mój ubóstwa, w domu

„gdzie mam zapewnienie że mi na niczem brakować nie
„będzie tak za do przyszłości jako też i odtąd, gdy ze
„skarbone bez dochodów ciężkości z tego zabrakować by
„mogło. Dobra których przez prawdziwe ubóstwo nie
„bywamy są według mnie nader liczne, przeto abym
„mi z onych nieudzieć. Ufam która mam w mia
„nosi" słów Jezusa Chrystusa, jest tak żywa, iż niemogę
„wierzyć aby kiedy opuścił tych co mu służą prawdziwie
„wiernie. A tak wielką się nieobawiam bym nam
„brakowało, lecz przyrosi" jakiej doświadczam gdy mi
„radzą mieć klasztory z dochodami do tego stopnia jak
„mi dotkliwy, iż zmusza mię skarżyć się przed Panem
„naszym uciekając się do Jego miłosierdzia.

37." Więcej niż kiedy, poruszają mię potrzeby ubogich, dla
„jaką mam dla nich chęć wsparcia ich, pobudza mię tak
„Dalece, iż jeślibym iść mogła za pojedem moim wszyst
„kym się sama ze wszystkiego zeby ich odziać. Żadnej
„niedoświadczam ostrości, lubo się do nich zbliżam i ich
„dotykam. Widzę w tem dar Boży, dawniej zapewne
„cośpierałam ich dla miłości Boga, lecz nie miałam tego
„przyrodzonego miłosierdzia nad ich nędzą: Pod tym wzg
„dem czuję w sobie widoczną zmianę na lepsze.

38." Czuję się też również lepiej usposobioną względem tego co
„przeciw mnie mówią, a chociaż to się często zdarza
„w rzeczach ważnych i szkodliwych dla mnie, zdaje się
„mnie że mię to tak mało obchodzi jakibym całkiem
„była niewrażliwą i prawie zawsze znajduję, że ci co mię
„ganią mają słuszność; nawet tak mało czuję wzruszenia

"wagowie, ci się mnie zdają iż o tem mniemam nie Boga do
"gniewania; uważam ci li co mię pomawiają dobrze mi
"czynią bo wiem z doświadczenia jaka jedynie korzyść dla duszy
"mojéj.— A tak wystarcza mi pierwsza chwila rozmyślania
"bym się natychmiast zatrzymał w mój duszy wszelki skład
"nieprzyjaźni względem tych osób; nie dla tego bym w
"pierwszym momencie gdy słyszę wymyślanie mieniejąc
"się nieco, ale to bez niepokoju i pomieszania.— A tak
"gdy widzę niekiedy zmartwienie w jakie z takowego powodu
"wpadają inne osoby, wielkąc litością przejęta zostaję; nie
"mogąc wszakże powstrzymać bym w duchu nad tem ubole-
"wała się bowiem niesprawiedliwość jakaby nam w tem
"życiu wyrządzić można tego, wydaje mi się tenże małostkąż
"niewarta w najmniejszej nas poruszyć; zapadnąć się na
"to nawet jak na sen który się przebudzeniu natychmiast
"rozwiewa.— Bóg dał mi dopiero więcej pragnienia służe-
"nia Jemu, więcej zamiłowania samotności i większe odwra-
"cie od rzeczy ziemskich a to za pomocą wiedzy o którejś
"mówiłam.— Znużeniem tego światła wyrzucony nie" wszystko
"go mam sobie za nic rozdrzeć z przyjaciółmi i krewnemi;
"ci nawet więcą mi nacznej i jak tylko czuję że idzie o oddanie
"Bogu najmniejszej usługi, porzucam ich z największą swobodą
"i przyjemnością a tak znajduję wszędzie spokój.
10 "W czasie modlitwy otrzymywałam różne objawienia które
"prawdę widziałam później. Dzięki łaskom jakiemi Bóg
"nieustaje mię otaczać i ja wspaniałomyślniejszą
"jestem w służbie Jego ale zarazem widzę siebie tem
"niedoskonalszą gdyż w porównaniu rozmaitej jakich łask.

„waTam to służbie Jego zdziałam jest niczem co też
„mię mierz mocno martwi. Potuta moja jest małej
„wagi a tym czasem czesi które mi dają gorliwemu
„woli, jest obyt wielka.

Trzecie Sprawozdanie

41. „ Sux jest blizko dziewięć miesięcy jakem napisała to
„co poprzedza. Od tego czasu, nietylko się niecofnęłam, ale zdaje
„się mnie iż łaski jakie mi Bóg daje jeszcze większej napełniają
„mię swobodą wewnętrzną. – Do tej pory zdawało mi się iż potrzebuję
„pomocy innych, a więcej ufałam wsparciu świata, lecz widzę teraz
„wyraźnie że wszyscy ludzie są jak owe odrosle suchego rożmarynu
„na których się opierając nie byłoby żadnego bezpieczeństwa bo się łą-
„mie pod ciężarem najmniejszego sprzeciwienstwa, najmniejszego
„słowa. – A tak wiem z doświadczenia że jedyny sposob żeby nie upaść
„jest trzymać się krzyża –, i całą ufność złożyć w tym który chciał
„dla miłości naszej być do niego przybitym. U nim znajduję
„prawdziwego przyjaciela z nim czuję się podniesioną do władzy tak
„wielkiej iż zdaje mi się że byle mię Bóg nie opuścił, dość bym miała
„siłę oprzeć się całemu sprzymierzonemu przeciwko mnie światu. –
42. „ Nim się ta prawda nie wkorzeniła tak jak dzisiaj w mój umysł,
„bardzo starałam o to by miano dla mnie przychylność. Teraz nie tylko
„o to nie dbam, ale raczej doświadczam w tem rodzaju przykrości; z wyjąt-
„kiem wszakże osob, z którymi traktuję względem mojego sumienia, i
„tych którym zawsze się iż się przydać mogę; bom rada być lubioną
„przez jednych aby mię znosić mogli, a przez drugich by łacniej się
„dali przekonać w tem co im mówię o nicości i próżności świata tego.
43. Bóg wzmocnił mię do takiego stopnia w prześladowaniach,
„przeciwnościach i pracach które czasu tych dziewięciu miesięcy
„poniosłam że im były większe, tem się wzmagało męztwo moje i
„niezmordowana w cierpieniu. – Nietylko niemiałam najmniejszego
„wstrętu do osob które mię obmawiały, ale zdaj mi się że ich lu-
biła więcej niż przedtem. I niewiem jak się to stało ale wiem
dobrze, że łaska ta pochodzi z ręki Pana mojego. –

44. „Z natury byłam niezmiernie gorącą w pragnieniach
„moich, dziś towarzyszy im taki spokoj, iż gdy widzę one zjyszcz
„niedostrzegam nawet bym się tem cieszyła. Po za obrębem tr
„co się tycze myślnej modlitwy cierpienie, radość, wszystko mię
„zostawuje w niezmiennej spokojności, iżby mię wzięźć można
„za osobę całkiem nieczułą a niekiedy pozostaję w tym stanie
„przez dni kilka.—

45 I teraz jeszcze jak dawniej napadają mię na mnie gorące
„pragnienia, wypełniania postu cielesnych; gdy odbywam
„niektóre, nietylko nie sprawiają mi żadnej przykrości lecz
„prawie zawsze kosztują w nich rozkosz, wszakże bardzo m
„to oddać się mogę tym ćwiczeniom z powodu żem niezmiern
„schorzała.—

46 Konieczność iż zmuszoną jestem przyjmować pokarmy już
„mię bardzo dręczyła a dopiero niewymówną mi sprawia przykr
„uciążliwa, gdy się modlę. Musi zaś ta przykrość być nader silna
„gdy dużo też nad tem wylewam, i wyrywa mi skargi mimo
„woli mojej. Gdy to także mało jest we zwyczaju mojem iż nie
„przypominam sobie bym też wysłała lub wydała jęk jaki w
„największych zmartwieniach mojego życia; w podobnych bowiem
„razach, wcale nie jestem kobietą lecz mam męzkie serce.—

„Gorącej pragnę niż niedy aby Bóg miał w służbie swojej ludzi, umi
„jących łączyć z nauką całkowite oderwanie się od rzeczy ziemskich
„będących plamstwem i szyderstwem; czuję wielką pod tym względ
„em potrzebę kościoła i tak żywo tem jestem poruszoną iż zdaje
„mi się że to poprostu jest drwiną gdy się nad czem innem zmuszam
„Nieustaję też polecać Bogu tę sprawę, w przekonaniu że jeden
„z tych licznych doskonałych i prawdziwie zapalonych ogniem Bos
„miłości więcej wyda owoców i bardziej będzie użytecznym dla chwa
„Jego, jak ogromna liczba obojętnych i nieoświeconych.—

47 Co się tyczy wiary czuję się w niej silniejsza jak kiedy, sądzę
„iż nieobawiałabym się dysputować sama jedna, przeciw wszystkim
„lutrom razem zebranym by przekonać ich o błędzie niemogę
„pomyśleć o stracie dusz tylu, bez wielkiej boleści duszy.
„Bóg dał mi poznać wyraźnie, że raczył mię użyć jako narzędzie
„dla postępu duchowego dusz wielu, i że dusza moja jedynie skutkiem
„dobroci Jego codziennie wzrasta w miłości Pana Naszego. —
„Zdaje mi się iż gdybym pracowała nawet nad nabyciem prost-
„ności, niemogłabym tego doświadczać, niepodobieństwem też byłoby dla
„mnie wyobrazić sobie by cnoty które od nie tak dawna posiadam
„były własnością moją gdy lat tyle niepossiadałam ani jednej
„a teraz odbierając one z łaski Bożej jedna za drugą, nic nie wi-
„dzę dla Pana mego jestem wreszcie stworzeniem na świecie najbez-
„użyteczniejszem dla chwały Jego. To wzbudza we mnie zastana-
„wienie że inni postępują w służbie Bożej, a tylko ja jedna tego
„nie czynię, i nic nie czynię dla duszy mojej. Powątpienia nie jest
„to pewną bez czyste prawdę, i gdy więcz się być tak nieużyteczną, nie
„mogę się powstrzymać aby się nielękać czy nie jestem oszukiwaną. —
„Otóż wyraźnie widzę że zalety jakie są we mnie płyną mi z tych
„objawień i zachwyceń do których wcale się w niczem sama nieprzy-
„czyniam, pozostając w nich biernią jakbym była drewnem. To
„mię uspokaja i upewnia bo się rzucam w objęcia Boga i mam
„ufność w pragnieniach moich które mam pewność iż nie są inne
„jak umrzeć dla niego i coby nie było wszelkiej odpoczynek dla niego
„poświęcić. —
48 Są dni w których tysiąc razy przypominam sobie co mówi Ś.
„Paweł, chociaż zapewnia daleko mi do tego bym to czuła w tym że
„stopniu co On: Zdaje mi się że to już nie ja żyję nie ja mówię nie
„ja mam wolę, ale jest we mnie [illegible] który co mną rządzi i wzmacnia
„mnie, w tym stanie jestem prawie nie w sobie, życie staje się

„Dla mnie okrutną męczarnią, bo się więcej być jeszcze rozłączo
„z Bogiem. To co najwięcznego mogę mu w ówczas ofiarować, usłu
„gą najwięczną jaką na on czas oddać mogę, jest chcieć żyć dla
„miłości jego; i chciałabym to czynić znosząc wielkie krzyże
„i wielkie prześladowania. Niemogąc rozszerzyć chwały Jego
„chciałabym przynajmniej cierpieć dla niego; i z całego serca
„zniosłabym wszelkie boleści jakie się znajdują na świecie żeb
„mieć nieco więcej zasługi chcę mówić, nieco doskonalej wypełnić
„wolę Boga mojego. –

Ze wszystkich słów com słyszała w czasie modlitwy, nawet te
„jakie wyrzeczone zostały lat kilka przed wypadkami, nie było
„ani jednego, coby się wiernie niewypełniło. Poznanie jakiego
„Bóg mi udzielił swej niezgłębionej wielkości oraz rachuby całej
„mądrości postępowania swego jest takie, że ile razy o tem myślę
„przewie zawsze gubię się w tem rozważaniu. rozum mój zapątrz
„je się na cuda wzniosłejsze nad wszelkie pojęcie i wpadam w
„głębokie zdumienie. –

„Bóg mój też staranie chroni mię bym go nie obrażała, że
„całkiem tem zdziwiona niekiedy. Zdaje mi się iż widzę niezmierną
„jego o mnie pieczołowitość, a ja się do tego prawie w niczem nie
„przyczyniam. – Jestem przepaścią grzechu i nędzy, zdaje mi się
„nawet że jeśliby Pan Nasz nie udarował mię był tylu łaskami
„nigdy niemiałabym siły położyć kresu niewiernościom moim.
Gdy pragnę więc by one znane jest to dla tego aby wielkie potęgi
„Bożą pojęto. Niechże on będzie pochwalony i błogosławiony na
„wieki wieków" Amen. –

Po ukończeniu tego sprawozdania dwięta kładzie w nadętowiu na
stępne wyrazy, jak to ona czyniła ile razy pisała Imię Jezus
tym sposobem

IHS

„To Sprawozdanie które się znajduje na początku nie moją
„jest napisane ręką oddałam je spowiednikowi mojemu a ten nic
„nie dodając ani ujmując przepisał je własno ręcznie. Był to
„człowiek wielce duchowny i wielki teolog(1). Nic przedtem nie ukry-
„wałam co się działo w mej duszy; następnie zakomunikował on to
„innym uczonym a zwłaszcza Ojcowi Mancio(2) Nie znaleźli w tem
„nic takiego coby się niezgadzało z pismem świętem i to uspokoiło
„mój umysł. Pojmuję wszakże iż dopóki podobać się będzie Bogu
„prowadzić mię tą drogą, powinnam bardzo niedowierzać sobie. Gdy też
„zwykle robiłam lubo mię to niemało kosztuje. Proszę was wielebni
„Ojcze byście pamiętać chcieli że wszystko co wam tu kommunikuję
„jest pod secretem spowiedzi, jak was oto błagałam."

Słowa wyżej przytoczone są Matki Teresy od Jezusa. Jeśli mi kosz-
towało nieco trudu przepisać one wiele się pocieszyłem umieszczając
je tutaj bo mi się zdaje że w nich jest więcej powiedzianem jak
we wszystkiem co sam powiedziałem i choćby to dzieło nie zawierało
w sobie innej zasługi dla tych już słów warto ono czytać i to-
lerować. — Jeszcze jedną rzecz potrzeba zauważać że wszystko co
powiedzianem jest w tych Sprawozdaniach, działo się bez naj-
mniejszej wątpliwości, podczas gdy Matka Teresa od Jezusa
była w klasztorze od Wcielenia w Awili, przed rozpoczęciem za-
kładania klasztorów swojej reformy. — Podaję nawet do uwagi
że pierwsze Sprawozdanie, napisane obcą ręką odnosi się do sa-
mego początku jej nawrócenia, to jest do epoki gdy się na dobre
już całkiem oddała Bogu, dwa lata przedtem niż zaczęła od-
bierać od niego łaski nadprzyrodzone jak to widzieć można wyraźnie
z numerów 7, 30, 32, 37, 48, do których odsyłam żeby się nie pow-
tarzać. —

(1) Ojciec Piotr Ibañez. (2) Sławnemu Dominikaninowi zajmującemu pierwszą katedrę teologiczną w Salamance. —

Drugie sprawozdanie pisała więcej niż w rok później, a
trzecie w dziewięć miesięcy po drugiem jak to widzieć się
z początku onegoż. — Te sprawozdania wyrażają do jak wy-
sokiej doskonałości w krótkim się postępta czasie; są to rzeczy
wprawiające umysł w święte zachwycenie! Otóż ta, która
początku dószła do takiej doskonałości, do jakiegoż stopnia
musiała się wznieść podczas długich lat które żyła jeszcze
Ziemia nieustannym łaskom Bożym, przy umartwie-
niu, pracy przy zakładaniu coraz nowych klasztorów
jednej modlitwą i słowem tyle dusz Bogu przy-
nienie niezliczonej liczby dobrych uczynków następu-
jących jedne po drugich aż do ostatniego jej tchnienia.
Jeżeli początki już były takiemi że im wyrównać nie
może wiele osób bardzo doskonałych, i jeśli w tych
początkach sprawdziło się przysłowie jednego ze starożyt-
nych pisarzy iż wielkie rzeki spławnemi są u źródła. Jakaż
więc jest chwała którą Ona posiada w niebie? Świętość
Jej tak wzniosła u początku wejścia swojego, czemże być musiała
przy końcu zawodu. Owa miłość paląjąca wzmagająca się
przez lat tyle co godzina do jaśniejszej seraficznej potęgi dojść
musiała przy ostatniem uderzeniu jej dziewiczego serca. —
A jeśli nie w jej córkach podziwia wielkie cnoty i dary nadprzy-
rodzone, niechże wie i zrozumie że ani mogą, ani powinny
porównać się do swej Matki daleko im jeszcze wznieść się onegdy
do szczytu doskonałości którego ona dosięgła bo wszystkie razem
wzięte przewyższa w mądrości i roztropności jak Matka prze-
wyższa wzrostem pojęciem i rozumem małe młodziuchne
dziewczęta. —

Jądą że wszystkie przyznają z całego serca tę prawdę bo je mo-

za pozorne, a jeśli by się taka znalazła coby temu zaprzeczyć chciała to chyba ta tylko któraby powinna wyznać to głośniej od innych i najmniej być cenioną i poważaną w klasztorze dla tak wielkiego braku pokory i rozgłosu—

Inna uwaga która mię tu również uderza, jest to staranie z jakiem Matka pragnęła zachować w tajemnicy te sprawowania gdy Pan nasz przemożnie zrządził że na światło wyszły, sprawiając iż po tylu leciech wpadły w moje ręce.— Pięknopismo w niektórych miejscach trudno już było wyczytać, z powodu upłynionego czasu gdy wyszedł z pod pióra świętej. Niechże na wieki pochwalonym będzie Bóg wielki wywyższający tych, którzy dla miłości Jego wyrzekają się wszelkiej chwały ludzkiej. —

Koniec księgi czwartej. —

1892

Żywie Świętej Teresy.

Księga Siąta

W stępie.

Cudowne zdziałanyeh przez Matkę Teresę od Jezusa-
ezu jakie na całym świecie rozszyrzy wzmiankę odbiera jej ...
i z niezrównanego duchowego doświadczenia jakie to ...
poznawszy ma po wszystkie wieki, chwalebnemu z wdzięcz-
ściwością, a tym zostawia Matkę żyjącą wzdłuż.

Tę chcę dać wiadomość rozmaitej księdze dopiero przez
lat, wszystkim to dla tego, że matky Matki Teresy
nemoże przedstawiały pole opowiadania mamo ...
Zmusiły mnie pragnienie by opis tego życia, wzięty
tyl odbiciem świętej, niemogłem zatem uchylić się
od nakreślenia obrazu jej cnót z najwięszą sta-
nowczością i wzniosłemi uwagami. Że względu, że tak wie-
lę postać zostawię miałem potomności, zdawałem
jem niepotrzebnem za mało tam. Bo ...
wszystkie jej czyny, a mimo całej staranności wszyst-
kiemu podobieństwo sobie, bym się mógł uważać
za prawdziwie wiernego malarza. Obawiam się tem
najgorzej trafi świętej we mnie, bom nieumiał
tego tępiej dotknąć, winię również i tę wielkiej po-
wagę świętej, która zachowuje wiele tajemnic
ale mogąc uchwycić Teresie jakiemu jej Bóg
obdarzał, mnie wielkie zgrzeszy ... tego pary bomnie
tępi Teresie dla niego zdziałała. Potwierdzę jej

wzaraz niemogła wkroczyć wszystkiego przed
tobom budzieniu, lecz w tej samej chwili widziała
rzeczy, ktore wprzódy wzniosłych rysów zwykły, n
bieskich lasów, zwane wszystkim znanych rzeczy
to w niepamięci. Zostawało mi więc tylko zebra
co pozostało w pamięci wypadkowego, aby
przynajmniej uchronić przed zniszczeniem czas
Przedsięwziąłem to z tego, iż to pismo czyn
będą, bo niesądzili o cnotach matki Teresy, o
ich. I ten tylko cnotę mógł o niej wypowiedzieć, kto
widział, lecz by nie tracił z pamięci, że to co w
może było najbardziej godnego uwielbienia i na
wzniosłejszego, niedy znalezione wiekowie.
Do dwóch rzeczy czyli powołała Zbawiciel katolicyzm
ustanowił, musi zrobić wam. Nasze tę drogą
ciągnie przez tobie chciał Bóg objawić swoje
siebie swojej, dając niezmierzony dowód tym
my niemogą przypuścić by chciał wyjaśnić objaw
swiętości, ktorą niejest potwierdzony cudownem
działami. I rzecz cuda, są wymownymi językami
dla wszystkich, i jak mówi św Grzegorz: „cu
„zjawie dowcip w postrzeganie rzeczy objawia się
„wiele otrzymuje, tak to zjawie dowcip odbiera
„cia, objawia się przez ustanie cudów." Tak
miastuje, przypisę się do rzeczy, ktorych prawdz
bliżej wymagania wiary dowcip był tajemnic
Przedsięwzięcia zamierzę przytoczyć te tych
czytać będą te. Historię aby uwagi nie i przy
mać się chciałi ja pomijając niedostateczności
nie z niewdzięczności autora, dzieło to,
wiemi wiadomi zasługuje na czytanie

na zawsze z powodu cudownych Dzieł Bożych
jakie w onem jaśnieją. Niemaley więc pożytku
jedynie na uwielbianie tych rozmyślań i rozmaitych cnót, ale i taka się mamy wiele możności
takie Boski naśladowanie, z tego powszechnego uczynienia się tak dalece przystępnego nam i tak
łaskawego względem nas Boga i Stworzyciela. I tak uczynienie to Światowi jest przyjemnie widzieć to
bez chrześciaństwa najrozmaitszych stanów ludzi
się więcej jeszcze dziwa zatrzymuje osobom uczonym tym które należą do nauki Ś. N. P. nóż
kamienia. Ale ich to tworzenie bez uczęcia nie
robi. Ś. I. Bez wszystkiego to nauka wiele do
tych do innych zatrzymuje. uczłowiek przez
to jest w uwielbianie Bożych dzieł rozmaitszej
i wielkiej Boga bez przestanku. Ś. Ś. Ś.
przez to się ich potrzeba zatrzymuje. Ś. Ś. Ś.
Ś. Ś. Ś.

1126.

Rozdział I

[illegible] dziewięć osób bożych 4ro lipca 1543 r. w Dziewięć mil
sięcu po jej śmierci. Cudowne zachowywanie się ciała, które
Jezus w Eucharystii zostaje dla karmelitek z Dzbanu. Śmierć cu-
downie osób 24 listopada r. 1545. Cudowne uzdrowienie [illegible]
[illegible] w trumnie zostaje — Jezus nakazuje [illegible]
dla karmelitek z Afryki i cała przeszłość do klasztoru
Bożego z Avila. —

Dziewięć [illegible] Dzbanu Bożej Matki [illegible]
Jezus, dwa nazwisko tych cudów w ręku Duchu [illegible]
Jako złożone w klasztorze karmelitek w Afryki, na
tymże miejscu [illegible]. [illegible] Matka przeniesiona [illegible]
Dziewięć schowany depozyt. Dziewięć Jezus wyjęte [illegible]
nie zostało gdy złożone tam, gdy [illegible]. Dziewięć [illegible]
Do drugich dziewięciu zwłok, bożych za życia Dzbanek
pięć trumien i na mocy Bożej Matki, nienaruszone
i jak zmarli, [illegible]. Dziewięć Jezus zwłok [illegible]
[illegible] Jezus [illegible] do niebieskiej chwały, [illegible]
dziewięć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jezusowej matki: Gdy się [illegible] [illegible] Jezus
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] niegdyś miała nabożeństwo. Jeszcze [illegible]
Ducy przez obce nawet osoby, obudziło w nich
wielkie pragnienie widzenia miasta swego i [illegible]
ją im zdawało niepodobnem, by to było i [illegible]
tak wiele wydobywała się wam, mogło ulec zep
cie. Skoro tylko odwiedził je [illegible] Simonius [illegible]
cian-ich prawnik, przyrzekły mu swą [illegible]
i prosiły o otworzenie grobu. Kiedy prośba [illegible]
tata uprzejmie przyjęta, zaczęto natychmiast
ująć wydobywać kamienie na gromadzo
na trumnie. Ale te, w takiej były ilości, że
[illegible] przyrzekły i jeden towarzysz obiecał mu p
[illegible] nabrawali na oczyszczenie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zostały wzniesione na stronę znajdującą się
dalej. Wreszcie dni potem, jedna z niewiast
na czytała stronę [illegible] i odkryła ciało [illegible]
sama stoma na której upadło [illegible] kamieni z
bu Jezu Matki.

Było to 4te lipca r. 1583, gdy przystąpiono do otw
nienia trumny w dziesięć miesięcy po złożeniu [illegible]
do grobu. Znaleziono wtedy stanowe, na wpo [illegible]
te wydające silny odór płesni i wilgoci, powsta
jące od nałożenia na nie kamieni, porastające
grubą warstwą wapna. Wilgoć ta, niepoz
wstrzymała trumny, ale się nawet wkradła
środka. Odzienia obejmujące święte ciało,
sypały się w strzępy i przeszłe płesnią

Ciało Jej pozostało było ziemię, która się w brzuchu tuzo otwór trumny, i wcisło kilka śledzi płetwi, ale gdy kiedy było tuzo ciało jak widzieli gdy je z trumny ex-
stawiego mieszkania. Była która zachowała się w całym jej życia odwzięcie, stanęły niezgotowi, choć i po jej śmierci ustawić Dziewicę ciało od wszelkiego zepsucia: wzbrał Protector by uzamowało ono ciało
kiedy niedy niesplamione ogniem pożądliwości.

Ciało ciała prawie wszystkie ciężenia, przyszedł je ziemi i umiało. i tak tuzo ciało ziemię, ale ciało zaczęło zmieniać, zmieniło się na ciało Pana i kilka dni trwało. Dostało mi się także widziało wiele ziemi ostatniej; i że mała a tak na zachowała jeszcze zapach, tak i kilka ciał mogło prawdzie że tam nie mogła się z ciałem z żadnym zmysłem zgadzać. Ziemia Pana z. Z. mieszkającej w Kollegium w Kutu, powiedziała mi w tak że się tam znajdują w kilku ciała mieszkania Kapucyna, mające tam nie zgnieć. Ale się zas tym ciała. W naszej, wszystkie uzyskują ca się zmego jest tak nowy i przyjmujący, że nie nigdzie podobnego.

Pozbawiono wówczas ona tkanką Dziewicę w niżne nie mia, ciało wyprzedziło i ołtarzu na tem miejscu gdzie najpierw zostawiała i gdzie ją i dzisiaj widzieć można wchodząc do kościoła. Lew nim wzięto ciało ołtarzowe miejsce spoczynku B. Dziewicy Pan ją tam kazał zgłosić a zawiozł ją sam do Kalwaryi Karmelitkom boskim.

Tak więc Karmelitki kilku lat, [illegible]

oile mogąc dały im najlepsze miejsce w swym dom
i umarłych jej z wielkim nabożeństwem i wszyst
na pogrzebie. Leż dwóch lat jeszcze nie upłynęło
pierwszego otworzenia grobu, gdy ś. Stanisława z 13
wdzięk Ś. Łukasza, kanonicki ksiądz zdrowi na
pitkę w Pastrana, zamyślowała i ciało Ś. B.
formatorki tajemnic przeniesione zostanie
c. Alby do Alantare. Ś. Józefa z. Avila, będą
ka oczyszczeta reformę zgodzić kazała przełożona
wchwili swej śmierci. Oprócz tej podróżnej pu
czynę, inne jeszcze dokonały ciało tego poko
wania: Otec Alvaro de Mendoza, biskup Palen
pobudzony widzę tu matkę. Jeszcze gorzej
przed S.S. Kanonicki krzyż, by mógł swym
mac oby wstawiać. My, z którymi się niechc
wzdzielać, i wzdzę te jego pragnienia wstawie
ból zatrzymaniem za stopy jego i wstawy
kazałem. Ś. Duch gdzie kapłan wskazuje
Avili, a w najkrzyżniejszem my miejscu
się grobowiec dla Ś. Matki, obok którego
kiedy jego wstawy będzie się znajdował. Ś. J
ły przyszli oświadczając B. Kanonicki do ca
przedsięwzięcia. Skutkiem czego P. Gregorz
zwalił wtrącenie przeniesienia kości, i
otrzymał pozwolenie udania się do klasztoru
Kanonicki z. Alby, aby wydobyć ciało Ś.
i przenieść ono do klasztoru Ś. Józefa z.
li, oddzielony wprzódy ramię które mia
to być zostawione na pociechę pierwsz
stwa miejscowego tego klasztoru. Listy patent

– Słowane wreszcie w tym tego [illegible] Pan Jezus
o wspólnej godzinie wieczerzy tam zabierał
Swoi, by mógł im mszy słowami. W tym czasie
zdarzył się w Olbie fakt nadzwyczajny i całkiem
zastanawiający o którym mówią się jeszcze przez-
noc, wypytując zakonnice mieszkające tamże,
które były tego świadkami. W dwie godz. po
– południu, odbierał pomazanie chorych ks.
wa, zakonnice z Olby znajdując się na reko-
acji, wzruszyły między sobą, aby było przy-
śle rozmowy biskupiste w Nicei, gdy w k.
że chwili usłyszały tu obok siebie, jak ktoś
by wyraźnie głośno zapukał. Zakonnice
se zdziwiły że to pukanie powtórzyło mocno
Kto zabrzmiało, że inne które przez zwy-
kłość. W kościele nikogo nie było, a drzwi
do celi [illegible] zamknięte były: wówczas
to ujrzały w tem otworzenie i pójście

Jéj Matki, która ich powinić chciała. [illegible]
- i pewnym miesiącu Listopadzie, przybył T. [illegible]
pod dwie Alby, i tego bliższego miesiąca d. 24
w wigilię Jéj Batanyny, zaleciwszy aby zgrom-
dzenie zebrało się w którym górnego dla spra-
wia ustawni, same się udał do dolnego chóru
gdzie oznajmił przełożonej i dwom z najstarszym
zakonnic, wzięli jéj otrzymał od kapitu-
z Bartuany. Ustąpiwszy z celi uwoli-
tajemnicą i zgubieniu, wyprawiono z tamtąd
wzięte Zwierki, które znaleziono tak jak
pierwszym razem całkiem nienaruszone, i
dające one ucieczkę i jakie uwarzyli
tylko nieco wzięci wyrzuty uż uwięzili
za to klasztorni były wizytowane i tym na
bracie całkowicie przeciwnie były.
"Dwa inne cuda według mnie widziane,
Tu się wiążące opisu: Siostrze, ale nadzwy-
wadzie tego ciała tak pięknego i żywego
Pierwszy tych cudów wbrzał się we kró-
pomiewał świętą w chwili śmierci dwo-
mej trzecia, zawinięto ją w płaszcz bia-
który tę koniec całkiem przeszły t. j.
wcale, o którym mówimy t. j. nie tej
ta, i dwa miesiące po śmierci Matki, za-
krzono tę krew która płaszcz ów był z
tem inne widzą i wydającej nie-
miły zapach, a co według mnie nie-
tego zadziwiającem, iż krew ta
krew płaszcz w stanie nie-
ni tych bielizny, potem to pozwo-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

porostały z rannienia Jezusowe i Matki i ucz
cią otarcza o bitwie mówiliśmy ii bruz
łyt przeszłe. c Niezatrzymując się i dalej
mi w c Filie, aby się miasto niedziedziale c
całej prawie, S. Grzegorz natychmiast ma
się do c Furii. Gdy zostało przyjęte z wielką
radością w klasztorze Sióstr c Furii izbę
z wielką ochotą w mieście chętnie
nie mogły otworzyć i przednie uczuć
swej i duszy czystość. c Ojciec z dziećmi
dostrzegł na wszelkie radości dopiero
ni i wszystkie zgromadzenie. c Kościoł
żony, wielkie dzięki składnie w kościele. i z
kiedy mi wyjść dziękczynienie matce
jednakowo i wszystkim zwanym, wszelkie
ich wszystkim zwanym zwanym
zwanym i jednakie zwłaszcza, gdy tu
-wszystkim chrześcijańskim. Zawsze. Wszy
zwłaszcza ich chrześcijańskie byli. pod
Furii Furii c Furii. i wszystkie na nich zawsze
znajdował się na nich bez Jezusa i przez
świętość imię Jezusa. c Kościół gdy
widział się płótno na którym Jezus uczy
bardzo się czytały się słowa: c Kościół Je
zusa od Jezusa.

Same widziałem tu grób, a kto już więcej
wiedział ciała. Służby, wszystkich jeszcze w
pewnej wsi kościół ze zwłoki
widzieli. ———

Rozdział II.

Anno 1° Januarii r. 1545 przed sądem ziemskim Lwowskim ... w Halicznie ... Pani Zofia z Kurozwęk ... z Kurozwęk ... ujęła ... Kurozwęk ... Dan w Lwowie d. 23. Januarii 1545 r. Jakubowi ... Stanisławowi ... Jestnia V. z d. 10 Lipca r. 1545 przysądzone na wieczne czasy posiadanie wsi ... Halicznowice ... w ... Halickiem)

Damata ... zwaśnionej przeszłości, wobec czasu ... tajemnicy, ... Kurozwęk wbrew ... ciała. — ... odzyskania, ... przeniesienia ... z ... Kurozwęk ... wobec ... ujęcia ... ujęcia ... przysądzonej ... ujęcia ... ujęcia ... ujęcia

wyroś [illegible] Kadrucie [illegible]
świętu widzenia ciała boskiego. Stanowie [illegible]
zetrzymali się u biskupa. Znajomi nie zdo[illegible]
ni tajemnic tamtej się ciała. Tu, jako ta[illegible]
skarbu który posiadał w biskupiem zwie[illegible]
mieście. Don Pedro Fernandez de Fonse[illegible]
stanie było inuż biskupa, wyprowadzanego z [illegible]
wszystkiem w podziwieniu Jana Cabrit[illegible]
który dobrze był wszystkiego świadomy, [illegible]
tychmiast oznajmić kazał porządek, i [illegible]
cia mszalne i dziwnie tam z biskupem [illegible]
ni do pałacu. Za wyjściu wtóry mnie[illegible]
roku 1560 w uroczystość obrzezania, bra[illegible]
tchi z Aurili otwarto drzwi świątyni, gdzie[illegible]
przyszły biskup tak wiele dni [illegible]
dnia tego, miejsce tamtemu było [illegible]
zdrowie, i dziwne historyi. B. Diego de Ye[illegible]
i Julian de Lluria tajemnic nabywanie, [illegible]
do klasztoru z dziwną ostrożnością obyczaj[illegible]
ciała Pańskiego. Przyszli oni do drzwi [illegible]
i stanęli na bogatym tapecie. Wtym [illegible]
dzwi zamknęli. Klasztorni byli zamknięci, [illegible]
wystawszy prawie wszyscy bracia w [illegible]
chodnie. Odkryto ciało. Biskup i [illegible]
na kolanach i odkryte głowy, ze czcią głę[illegible]
i wielkiem nabożeństwem ~~[illegible]~~ [illegible]
płakać się mu, wyjmując dwa [illegible]
obejrzeli się dokładnie i zamknęli. Ale ciało [illegible]
zmarłego, znajdziesz zdrowe, [illegible]
stan dotychczas, i oświadczili, że nie [illegible]
tego, wszystkie były przepisane z [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] ubogosłej. Item się udał do Auriliw
[illegible] pisa Jana Skarsinska na [illegible]
owa w Dąbrowie i pisa Mikołaja [illegible]. Że ry-
zyka proszą w Skarszewa, zabrać [illegible]. Że in-
wizil do [illegible] gdzie prosty [illegible]. Że Sar-
mieja 23 Czerwca 1562. Skarszat wziąłsze [illegible]
że ten akt nie [illegible]. Ciało [illegible]
ustryte takaby nikt niemógł [illegible]
[illegible] wyznaczonego do [illegible]
Sarmeditskiw i Albe ubrte [illegible]
Item się na ten czas do Alby [illegible]
[illegible] [illegible] Jana i [illegible]
do Alby wchodzi się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

B. Ew. Stanie . . . ale słońce sprawi wio-
senne ożywienie przyrodzie, i wtedy wy,
wobec tylu znajdującego się przy Panu,
Imię Jezus matki jego i bliznego zgroma-
dzającego. W tenczas przed z Bastiana
pytał Zebronnie jeśli to ciało uznają ie jest
z Matki Jezus od Jezusa, czy dostatecznie
się oteie - przekonane. Odpowiedziały po-
dzięko. Boby znajdujące się za tamtą, wiem
objawiło że to ustanowienie ciało Pt. z
zrobiono formalny akt przed notaryuszem
Brata obrazy się wolnego nadzieje, po-
tym zgrzą, aby z Pomnicy tylko Jezus
ein Ojciec Ludzko się zbawił. . .
wiekuiści potrzebnie ciała ze objawiła i po-
stanowiła ani w Ojcowie ubezpieczone. Jeż
. . . by na zmaty Zbaty, Pt
Jezus a i znowu ciało Ukrzyżowanie zgromadzi
ich Ojcowie zbawy się przystąpić wszelkie
potrzebnie potrzebnie. Ten nie
nie mieli. Potem przebrał dnia całego
się chwilę, przebiegu nieustannie przyszło
i tam przed wieczorem, aby tak były się
ich, czasy się znajdowały w górze Jezus
Pt. ciało uroczyście wszyscy jak bardzo pozno. N
Dy udała się uzyskać ich niemogł zapewnić do
swej ciekawości. Nadzieżów mieszkańcy miasta b
bojąc się aby Pierwsi Czarnecki nie przebudzili się
Starku, przebudzili strach na mocno bicie, bo
Jej Imienie się do niemożliwem wzgnie, a wo
rodowanie ze przyprowadzonem zostało im to co

ważali za wtasnoié swoją, wziąli słowo od takowe-
nie iż nigdy wiecz tychnie oddalą. Bystem świa-
tem tego uniesienia, i miastem nagdzie do wcześ
się nawiatnąć jmieć swagę swiętej, która tyla
pnedemną. Pozwolenia wstrzymi chwil' bawa
pnzjaźnie, wcatowiaeinagi tej swa dzieci i dzieci
do lubo jiż tyta nie i wcześ tamtnięta, bóla
stanie wcatajęcego się z ziatem od dzwi świa ypi
nie dawał nam ani ypokoju, ani tej swobody ne-
chwili. . . Mang te pnzjaźnienie, ypowieść
wzpadek niebezpieczeństwa, do bystem nazwanym świa-
tem-mego. Gdzie mieli ojcowie pochowiezenie
za tych i dla tej, wnaczaige z Wilg zatrzymali się i
wzięzne w pochodzie ani tak bystem. Zaiąc
pnzybyli tam, oddawa się dzienie w bitwie i
bym bubiata, się, bycewiezli do swoich, gdyż
i dla wtrzymania dzieci. Gdzie wtrzymania i zawsz
nie bylo tu bitwie, nazwać bitwa ta dzwon się
dzięcie zawrzenia. Gdzie te nate
bawa i mazutne ii widzenia, pnzjęte bytu wcześ
Kiewicze nad tej bawadzenie pozostały w pnze-
go tych bogatym pnzejęcia ojcowie pnzi
li się zwrot w dzieg zabrania skarb swój
go. Gnzedem dobiega do komnaty bitwę za-
mknęli, a bubo nate się zawrzenia bytu w
bitwę jakem jiż mówił, i tak bogatym tam
zostawały, zostawiły pochodzi wzi mię, czułem
się ingbanie wzdzięczenie. Gdzie te wzięzne
pnzbycia pnzed dymi, zapytałem go, czy nie wiesz
co się z nimi stało? Gdzie jakąś dzieg wzmocnił i mię
nie mię odpowiedział. Spotkał nie te dymie pochod
a ile razy się obu i tu zawsze czułem swą tudzież

władzieniu Jej Mości. — Po czasie gdy stanęło na
pierwszem Wiec, ciągłe się wszystkie czasu wracał z nami
niem zostawało w władztwie, potrzeby je wszelkie bar
dzo wiele. Przyjęcie zaś miasta Albe stanowi wiele
czytie nad tem. wiejskim cieniem, następnym spra
wom. Władztwo miasto Albe, niechciały wiele tego
było wiele; i dowodzi że wtorkie Matki Jerzej prze
nie bie zwycięstwo. Nagrodzę Jezus i dzi Antonie
de Toledo księcia Albe wielkiego hetmana cesarzy,
i brata dzi Fernanda de Toledo pierwa od Jej Jana, tak
jak imienia, jako też i zwycięstwa władztwa i mia
Albe. Piece Jej papież Sykstus V potwierdzi władz
tą prawą wiecznie Mianowanemu Jezusowi. Syn
piane, bitwy, zwycięstwa. Mianowanie wyjął
miastem grudnia 1566. wzięte pierwsze wie
zwycięstwo. Albe. Matki Jerzej Jezus.
Jezus władztwo i Albie. Spełnienie
wiecznie ostatnie Apostolskie, ale
Jezus przez władztwo, potrzeby wiecznie
ne i dzieją przyjęcia Matki d. 10 stycznia
1571 r. Ten cudownie zwycięstwo odpu
cia wiecznie, Jezus potrzeby
wszelkie władztwa Albie wiecznie
Matki pierwsze. Jezus wzniesie wszelkie
wiec z pięknem Palladium jakie nie mia
zwycięstwa, że wspaniałością godną Jezus
i wiązał Albe.

Wiele, jeszcze czasu i nie tam wiecznie
nie, wszyst jest dzie pozwie wiecznie
wszystkie. Jezus zwycięstwa Albe
zostaje za na medlitwie, wszystkie

u wiarę, jaką gwiazda że na wyższym chórze widzi
na miejscu gdzie stoimy ciało Fundatorowi i
gdzie siędzi dnia znajduje, a tam tyl Pasterze
tej gwiazdy ci zdawała się cmuć te istoty ze
wieczną nocy nasze.
Tak samo zakonnica inną razą widziała
wielką jasność w dolnym chórze, co jej
to do myślenia że ciż niedawno zmarłego
nie ma na tym miejscu, a gdy wszyscy ciała
świętej i Matki Klasztorowi i złotym pły-
tkie, zmarłych ci wszystkich z grzechów
niewymyte świata. ——

11244.

Rozdział III.

I. Stanie wojenne się zmajdowało ciało i krwie. Wieść z. 25 marca 1544 r. Historyje całego to wojsko ciało abo przyczyny, czy się mu dobrze, opisać mojemu zamysłowi.

Niewątpię ja czytelniky łysiała tego prawdziwi przyczyny wojennego i wojenne stanie znajdowało się ciało. Całego wojsko moc odjęcia tam stanienia się. Tam, tamci mi to przyczynili, iżem sadzi się bardzo nie i ubaczyć, abo mógł bez opisu wojennego i tego. Będę mówił najprzód o rannieniu oddzielonem od ciała, które niedomówienie bywa tam. Rannie to jest wcałości od rusznicy. Abo jakiem mówił oddzielone zostało od ciała. Ale rannie bywa różne, jedne lekkie, drugie. Lekkie bywa, gdy w brzuchu nie wejdzie, ale tylko skórę przetnie, albo i mięsem. Drugie bywa mocne, gdy w brzuchu wejdzie, ale nie przez wnętrzności. Trzecie bywa, gdy wnętrzności przetnie, ale nie wszystkie, ale niektóre. Ciało to na kilka części podzielone może być, jeden zostaje, ale zmarszczki jakby u starego, potem i kolana następnie zmizerniałe. Ale największe jest całe, zachowało nawet i nie kolano. Rannie [illegible] tam wszystkie, przez [illegible] innej przyczyny mogło, ale [illegible] bez bicia. Bicie to bardzo [illegible] mniej zniszczenia, gdy w brzuchu nie wejdzie, ale [illegible]

że świętych utonęło, nikt by tego ie[ż] prawie umarłego widzieć lub w czemś [p]odobnem, objęła ten wyraz ie[ż] cały świat i całe ciało. Umarłego jest tak prawie bierzmy który później widzieć jako nieżywego trwa to dzień dwie, lubo w mniejszej ilości gdyż ciało cwolna usycha. Lecz w tem ma jest tak w rzeczy jakoteż i w wiele Marii Teresy cd. Cesarza, że pozostaje niedostępne. [s]ercu, jakby było ze stali. Wszelki by ich miłosierdzia wzruszenie, chwyty nagrobne, marcia, jakiekolwiek było ciężko na którego, wystawienie nagie nieustannie na, nie [p]ozostaje zawsze niewzruszone, i zachowuje [s]we sobie własny, byle tylko rozumem ie[ż] uwinięte. Jest to nie umarła i drzwiadczone matuli pisarz c. Katki Teresy cd. Cesarza, [p]rzez ie[ż] dostrzega, jakby tych jednego innego świętego. Z tego przyczyny gdym mu [p]rzez ie[ż] donosił to zajście nasze, było to przed Panem. Ale ano dostrzegł zapewne [s]wemu udziela[ć] tę swym rękom; w nadmiarze radości niechciałem je mu przedjedzeniem tego się ustawić tę wam cudowną Matkę zmuszonym Jem umyć ręce, lecz nie chciałem przez to [s]wego zapachu, rutem go nawet tego [s]ię tknął. Wtenczas to wzbudzała zawsze w nas dosyć wielką pociechę duchową, którą [s]ię było widzieć. Jak bardzo mi to [p]odobało [s]ię pięknie.

Po[ś]ę tych [s]więtych, miałem nie[ż]gdy

[illegible] 15 marca, wwierzytelnił
[illegible] Stanisława Stawary i Jana Mszczo w r. 1543. że
że się przypatrzywszy onemu swoiemu te czy
[illegible] tamtej wpisku się stanie znajdu-
[illegible] mój będzie całkiem wiary. Lisdo tamże
[illegible] wsie, kubo nieco na przód pochyłone, jak-
[illegible] idąca stawem, bez na sam wierzch wi-
[illegible] pięknej było postawy. Byle, że tylko za-
[illegible] nie będą podpisuna, tamta się na-
[illegible] pacie, iuż postawie w kilkadziesiąt mieli-
[illegible] wobie. Kotor, iest tam na wzniesie-
[illegible] się widzieć w nieskończoność miejsce po-
[illegible] Tam na nicco ciemniejszą farbę, a ta i tam
[illegible] wodę w wodzie, potem tamtą mur się przy-
[illegible] nie wzięć uciekania wzięć nie wzięć, za-
[illegible] wzięć mieniu. Ktoś tamtą się przy-
[illegible] postawie. Przy postawie na dziś za-
[illegible] go stanu wzięć, ale przy wzięć wzięć zachowane.
[illegible] Postawieczki tamtej miała na tamtą zachowały stanu
[illegible] tamtej wzięć wzięć. Lisdo tamże zamienić
[illegible] nieruchomości. Miejscowe dotychczas pisze, że
[illegible] osoby które pewnej wartości wpłacone. Że stanu
[illegible] nie zamiłe odjętem zostało spisane, które wdzięczy
[illegible] się za dotrzymaniem imienia tamże zapisane za-
[illegible] ści. Pewna dawne zgrabna i potężna jak dla za-
[illegible] stawienia, ale gdzie w miejscach. Przytem
[illegible] się zdarzyć że odjęte, nie wzięć tamtej która tyle dzie-
[illegible] siąt niezy, a która bez wzięć tamtą zachowane
[illegible] powinna byłaby na dawne przestrzeń stanie, w
[illegible] nie, się uszczuplenie. Przy dostrzeżeniu

Nogi są bardzo piękne i niezmiernie proporcjonalne. Uszy są cienkie i dosyć jest [illegible] serwowane. Ten wyglądzenie zwierzęcia jest [illegible] co [illegible] zmienia tylko [illegible]. Sierść [illegible] przyjemnie [illegible] [illegible] [illegible]

Rozdział IV

Przestępstwa ubezpieczeniowe się świętej po śmierci.

Rozebrawszy tu co wiedzi cudniesbawitelnie ciała świętej, które to cud jadnesmy widzieli tyle innych w sobie zawiera, pożyteczne będzie powtórzyć te, jakie P. Nidziałat przez to ciało, lub przedmioty które onego dotykały. Niżeli rozpoczniemy co cudowi: chciał dać poznać świętą w jakiem zachowaniu na świętą Rozebranie swoje w jakiej ilości chce by pozostało w umyśle wszystkich, i jak uczodzyne się obawuje wszystko się ~~odbija~~ przez się przyczynę do tego cudu. W wstępie tego opowiadania cudu umieścił widzenie ubezpieczenia się świętej po śmierci: które nie tak dawno, ile zdobywszy, ~~[illegible]~~ pewnemu, zachodzi zapisać które widzi: a może i cała księga. Widziano rozebrała V. księgi dnia [illegible]. Ale gdzieindziej opisano, i to pewniejsze to ubezpieczenie, że ciało jej, jasnieniejące chwałą, żeby pewniejsze one cudu: tak dobrej matce, ile posunął Jezus, które za wdzięczenia nie bardzo często to: pewniejące [illegible]: Aby nawet pewniejsze ten cud dla niektórych córek Świętej, gdy tamte co umieraty, obawiając one jaśniejące chwałą siostrzane, ale będącym pewne te ubezpieczenie. Wiosłi Nidziała nie zmarnieli, chciał pewniejsze ubezpieczenie, które, tak i chwały, [illegible] [illegible] Matki, które z tak świętej [illegible]

Więcej nawet uczynił. gdyż raczył przewrócić
[illegible] była obecną wielu wioski przeciwnych
uczonych faryzeuszów, których w chwili
[illegible]adzenia. I tak up bardzo często widzieli
jaśniejące w jej grobie nadzwyczajne światło
a cud ten powtarzał się zwykle gdy która z za
nic umieć miała. Jeśli się zdarzyło iż kto
z mieszkańców świętego miasteczka, uczuł bóle
w milczeniu, tym prostym posłaniem dawało się
[illegible] uzdrowić, jakoby dla przypomnienia
że Matka ich między niemi [illegible]daje, i za
tym regułę zachowywały. Podobne ostrzeżenie
udzielało się mieszkańcom ilekroć razy. Nie [illegible]
na tem: skilka zakonnic i zakonnic
formowanego klasztoru miało te zaszczyt
mieć: widzieć swą Matkę i fundatorkę, p
[illegible]zenie i chwałę uskromowaną. Burza [illegible]
[illegible]ta [illegible]ona była, że [illegible] rozsądne
[illegible]ycie [illegible]ot, że mogła [illegible] [illegible]
w [illegible]ranie tego [illegible]. Widzenia [illegible]
[illegible]zenia, takie nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], zakazu [illegible] [illegible]
[illegible], i dotknięcie [illegible]
dla duszy.

Święta Matka, od [illegible] do widzenia, [illegible]
była to uczynienie, gdy [illegible] [illegible]
Albertskiego klasztoru, [illegible].
[illegible]. chorych, lepiej się jej [illegible]
[illegible] według [illegible]; w [illegible]
mogła [illegible] [illegible] Matki w [illegible]
[illegible], i [illegible], [illegible], i [illegible]

tuzaą i dała znak by bili nie przeszła. Lecz i
Łaz odpuścia dyżę na to wołanie mówiła: „Mamo
„umarł Matko moja. „Czy jest nadzieja godzina. „
Zaledwo wymówiła mówić te słowa, gdy święta zmarła.
Natychmiast stan chorej się pogorszył; oznajmiła
że ma umrzeć gdyż Matka ją powołała. Uprosz-
kowała wtec spowiedz swoi duszy i wkrótce po
stanie oddała Bohaterie.
Pewna osoba, wielce poważana w Łaskowie
Warmelu, która w wymienione niedzielę gdyż żyła
jeszcze, pisała do kogos, że umarła się z niecierpli-
wości Matki Boskiej o łaskę nieumarcia, pomimo
uporczywego tycia co się oddawała temu u-
czuciu, albo się umarła cierpieniami, jakie znosiła
w [illegible] lecie: „Oj, mówiła, ja nie chcę
„biedna, ja [illegible] umrzeć pragnę, ja z tego
„ciężkiego które panuje na [illegible] ziemi jestem
„by dla mego Boga, biała trzeba umrzeć
„tylko, by mogła ciągnąć wieczność. Inne zaś
Sudzie: „Widzimy ubolewa się na [illegible] ziemi
„zachwyceniem gościnnością i pobożnością nie-
„niemiecką białości, której źródła nie-
„biała Osoba, mówiąc jej: „My wiemy w
„niebie, i wy wiecie na ziemi, powinniśmy
„czynić jednogłośnie dla miłości i czystości
„my w niebie zapatrując się na istotę
„Boską, wy na ziemi adorując przemijającą
„by tabernakulum, dla której winniście nie-
„nie na wygnanie to co my czynimy w nie-
„bie widzi Boże, my cieszą się, wy cierpie-
„cie tylko się mścimy i im więcej cier-

„pięć będziecie na ziemi, tem więcej Ko
„cieszyć się będziecie w niebie, powiedz to
„kom mówim." I te dwa słowa Dzienaj
„Oby Sakramencie" i cierpienie, wyryły się
„pamięci i sercu tej osoby: — Gdy Mat
powołaną została, aby zapłatę odbiwycającej
życia swego otrzymała w niebie, niektóre os
myślały że trudy i prześpiecha podróży z Ko
do Alby Konsec jej spowodowały. Ale się
Marata jednemu z Ojców Kapucinów bez
mówiąc:„ te nie należy przypisywać jej tem
„ci niezmiernemu innemu, jeno tak gwałto
„uniesieniu miłości Bożej, że ciało niemo
„wytrzymać natarczywości onego.

W trzeciej części tego żywota opisu
fundacye klasztorów w Włoszech, które dług
wiem z dwóch listów które go z tej
strony tamtej zakonnicami. Na tamtym
Rzym, jedna z nich, mianowicie Urszu
to z Giroli, przy której Ojciec chorą był
Umierci Matki Teresy od Jezusa. Była
nadzieje potym dwie tak smutnym i pocieszn
czym zawsze dla tych co się modlą: zdawało
chorej i niektóre z pilnujących ją zasnęły
odchodzi na ustronie aby między sobą tajem
co rozmawiać, przyszedł on aby tak nie
mity, bojąc się tajemnica o której rozmawiają
czy się ich wzgląd i Matki to się jej nie
Ma ta Matka swoich przyjaciół do
Matkami [illegible] i przeszły aby nie

powiedziała, więc tak więc wiedziała. Zmarła
ta im wtedy że Matka Jezusa umarła
ją i uwiązała się jej pogrzebu.
Święta powtórnie pokazała się jemu tej go
dziny zakonnicy. Ale ta ujęła się dnia
dzisiej wołanie studenia. Wówczas święta
jej mówiła: „Dochowałam się mi jesteś stara
„do zwycięstwa, bo wolę by w tłuszczach na
„więcej dano o prawdziwe cnoty niż o cuda
„na widzenia, ale byś się przekonała że to
„co widzisz mniej jest pożyteczne, przybliż się
„bliżnie." Stała mówiąc dotknęła do rany
ozdobnej za mówienia, jakąś ta zakonnica
miała pod siebą, wtenczas ta ręka swoja
do jej ręki na której głębokie rana znaj
dowała się blizna i zniknęła, pozostawiła ją
widzi z rany obmiesz i blizny. Ten cud po
dziwiu wprawił w podziwienie cnoty i tego
na widzenie rany widziały wszystkie stare
były przed uderzeniem ta zakonnica.
Wtedy po śmierci Matki, siostra jedna z kla
tora w Hiszpanii, zwana Katarzyną od
Niepokalanego Poczęcia, niewiasta wielkiej
miłosierdzia i wysokiej cnoty była wezwa
podczas gdy zakonnice zebrane wokoło odprawiły
jutrznię, jedna z nich nagle porażona wielkiem
skupieniem, ujrzała świętą Matkę wychodzącą
z grobu. Trzymała w jednem ręku niemowlę
jasne jak kryształ, drugą prowadziła jakąś zakonnicę której
poznać niemogła, jedna i druga jasniały niezwy
ną świątością. Widziała jak Matka wzięła ze

[illegible] chwyć pobłogosławiła ją, a ta w chwili [illegible]
dała Bogu ducha.

Za życia swojego Matka gorąco pragnęła [illegible]
[illegible] Beatrix de Oval córkę Johanny de [illegible]
[illegible] swej siostry w natach zakonnicy z gro[illegible]
klasztoru, ale nic niemogło skłonić do tej [illegible]
tę młodą osobę. Ale [illegible] nowego [illegible]
zdawało się Beatrix widzieć [illegible] Matkę i [illegible]
wpół powstałą z grobu, i ją powołującą i [illegible]
gnącą serdecznie ku sobie, pierwej jak to by [illegible]
zwykła czynić za życia. Następnie powtó[illegible]
ta jej: „Opuść mnie dla tej wtedy [illegible]
do zakonu.“ Beatrix odpowiedziała że [illegible]
to uczynić w Krakowie. Przerażenie zdjęła [illegible]
była mówić o tém, lecz z postanowieniem [illegible]
nie do tego stanu przystąpić, aż gdy [illegible]
da obaczyć ob tego, tudzież zapewnienie że [illegible]
[illegible] będzie. Obawiła tedy Matka [illegible]
mogący [illegible], jeżeliby [illegible]
[illegible] niezdatną w stanie zakonnym [illegible]
powiedziała jej że przyjmą gorąco [illegible]
wą, zapewniła ją że będzie szczęśliwą a wi[illegible]
jeszcze na tychmiast tego nie przedsięwz[illegible]
i usłuchawszy ono. Zaleciła jej także by [illegible]
nikomu niespodziewała oznajmić swoim [illegible]
bo spotkają długie i ostrożne [illegible]
aż ich miała duchowne stanowić. Ma[illegible]
się sen zakończył. Co domnie nieprzyszło [illegible]
[illegible] do tego nie uczęszczającej wagi, [illegible]
niespodziewanem [illegible] tutaj, gdyby [illegible]
co nastąpiło, widziała we śnie wydarzenia [illegible]

widzenie tego ujęcia nie zupełnie mem. Zmartwienie moje odbiła twarz moja, którą widziały jak bardzo bolesną przemianę była zdrowienie życie. Oczy jasne się całe zmieniły, jak przylgnęła całą moc przywiązanie do tego co dawniej miała wobrażenie, uczuwają najgorętsze pragnienie znalezienia się w tem harmonii którego zrazu tak otaczała. Przewodnik duchowy któremu zwierzyć się pozwolono, widział być tu tem pomocą. Bo atrii tak w mnie znalezła pomoc i wyto my, że w Kilka dni później wróciła do klasztoru, gdzie zawsze przebywała. Drogo i innej tylko mogły ukochała w mnie nie tylko mistrza.

Zima zbliżała się, gdy Matka zachorowała, przeziębiła się, przy mroźnych wiatrach ciągle wychodziła do ogrodu. Matka i biegała wiosnie, a się stało zadrżeć jej serce. Widząc się przy do swojej celi, wkrótce ukazała się na oczach, Matka ukazała się tak jak była za życia z uśmiechem uczęścia na jaśniejącym jej obliczu. Zakonnica przeraziła do niej w tenczas z wyrzutem: Matko moja, czy przybędzie ta chwila się przez. Matka zaś skinęła głową na znak potwierdzenia i znikła. Zakonnica niezwłocznie zawołała wadzana, a następnie zaraz stała się prawdziwość tego w niej się spełniło.

Zdarzenie następne niezwłocznej jest dobry, [illegible]
mienicz[illegible] Dziwe, umysłowie wzrastać zamie
nią osoby. Jeżeli zamienica z tego zatonie
N. M. Pogóry Harmelu niezmier[illegible] byłe za
mucona z powodu że się jej zdawało że nie
niepotrzeb[illegible] oddać się Panu zamienia tak z
pewnie jak by on tego życzył. Ten dzień jed
nego nie[illegible] pilnie wcale otém cierpieniu zwró
głębsze została wewnętrznie skupiona, p
czem otrzymała jasne poznanie czém była
dana w sobie. Wprawdzie widok ten prze
mawał ją trwogą, ten trwogą całkiem n
Jezus, bez cienia niepokoju. Będąc na on
podwórzu zmiana kilku słów, stanęła się
niewyraźnie tego co się w niej działo. Ten o
[illegible]nie, z dziwnie nadzwyczajnie wzmocnioną ją c
nie z siebie, zdawało się jej że nic z dotych
dla [illegible] że ze wszystkim którego dotychczas
la. Jeżeli [illegible] wówczas otoczona wielką
łością w prawdziwie [illegible] uczuła się jej [illegible]
Jezusa od Jezusa. Zwróciła [illegible] całą jaśnie
cych barwami i rozmaitością, [illegible] jej
tac otaczał. Otrzymała przyciśnięta do
si książkę Napisaną Litwami bardzo t
zącemi nie [illegible]oto, i powiedziała zamien
„Czytaj córko moja" Za była całkiem zmie
ma i nieśmiała podniosła oczy. Wówczas
otrzymała nową zuchwałością i potężn
ną jej wzrok. Coś to za pociecha dla tej
ności stanęła. Zdawało się jej że ten
że [illegible] jej dotknięcie [illegible] uczuła

świata, podniosła głowę i czytała mistrzowi
wyrazy: „Oblubieniec mój zaślubiwszy mię
„Twoją aby mu jej używać godnie z wolą swoją,
„zawsze przeciwiąc się Tobie." Zakonnica po-
wiedziała: „Matko moja, jakże się mogę spo-
„dziewać że kiedy wolności dość będę miała się
„do tak wzniosłej rzeczy, jeżeli mi tak stale
„wmawiasz." Święta odrzekła: „Córko
„— mnie będziesz otem mówiła, daj-że tę się
„tej ciężkości i przezwyciężać siebie w małych rze-
„czach, jest droga do przezwyciężenia się w większych."
Zakonnica podchwyciła: „Matko moja, jakże się
„mam podobać Bogu niewinna — Mistrzyni moja
„Boy jestem na dobrej drodze." „Matko odpowie-
działa: „córko jesteś na dobrej drodze gdy idzie za
„mną wolą. Wtem od wyrzucania się, daj że się
„Bogu, przedtym wolą tego która Bogu
„a będziesz na dobrej drodze." —— Święta uwa-
żała się córce zakonnicy inną matką, jaśniejącą cno-
tami błaskiemi i ozdobioną pięknością.
sem rozkazu i niepotrzebnej ustawy odpędziła
tana który chciał zakodzić tej dziewicy. mówiąc
mu że nicma tu nic do dotrzymienia. Matka
cnót tuląc swą córkę do serca, dodała jej otu-
szenia i zapewnienia i wszystko co się jej przytrafia na
dobro jej się obróci. Przyniosła jej potem co
czynić zleciła umocnić cnotą bardziej pokorą
jeżeliż nie w błahostce swoim, uczyniła za-
mianiła jej jeszcze obowiązek który miała
się zdawać w tym zakonnym domu i uczyniła
przełożoną zakonnica ona była tego świadkiem

Żona zasmucona widziała święty, zasmucający
tę, miała przepaskę złotą z kosztownych
mieni w postaci których świecił wielka ilość
rubinów. Zasmucona odziewona tym wid
kiem, zapytała w smutku tą przepaskę
pięknie: święty odrzekł: ii ostała jéj damę, u
„nadgrodę gorliwości jéj za wsze piękna dla zba
„wienia dusz."

Niektórzy zapewne zapytają tu, z jakiego pow
du obowiązani są wierzyć widzenia przyto
w tym widziale, zwłaszcza ii świadczą visite tyl
particularne osób, których mitrii jest, prze
na tu z Matce Bożéj od Jezusa, mogła poder
wszystkie, to w tym kilo gdy ich wtajemni
czają. Odpowiem na to, ii mogą dowodi wie
albo niewierzyć. Co dotknie mnie, ani zbie
zmuszam do tego. Gdy zechcą wszakże bez mnie
nia rozważyć powody które ważą w obronie
prawdziwości tych faktów w krótce wy
przedzeniu z błędu i uznają że niemiecki
nosić. Najprzód niech nasz odsyłacz to za
napisał w tym przedmiocie na końcu swojej
Niech rozważą te powody tak silne widzenia
jem: gdyż ważnie niemożna się na pewne
jakowe osoby odnoszące przewidzieniu
dzeniami, jakie przez w tych widzeniach
ją być wszech nasycie pewnie oznaczo
jeśli nie te, ii zdaniem ich jest rozumie
prawdy
wiązą wziętość niektórych wielkich
nitrów pewnych jak niebędzie w
żyjących. Skoro-li powiedzie

=tam wtąże się do rzeczy takiego widzieć. ℭ. Abi
to przecie widzieć nie tak nie jest; dowiedz się
nosić stanąwszy się przeciwnie ujźć czci stegon
dowiem, zacnie ich pamięć, zatem jeśli można
ich wspomnienie aby przemodzić chwale bożę
i dobru duz. Co do przyczyny którąż dają niedo
wajęce osoby, iż te jakie stwierdzone są przez
partykularnych tylko świadków przeciwnych
mych przykładnością dla tego tak drugo sądzą
w wątpliwość wprowadzić może, które tego nie wie
ją gdyby się przed tym, należało się
chwalić tysiące podobnych faktów nie tylko
mych na każdym kroku w historyi sądzą
tego czasu ich zdarzyć dawnych.
Ś.ty Grzegorz w rozdziale XXXIV drugiej księgi
swych dyalogów powiada, iż Ś.ty Benedykt
widział wchodzącą do nieba duszę
Ś.tego Germana biskupa Kapuańskiego, co
pomimo całej swej świętości, wielkiej potęgi
archa miedzy bożymi dziełami, mógł się przy
dać cudownie objawienia mówiąc na nie
dzień nie wiedzieć się spełnił w tych słowach
Ezechiela gdzie wyraźnie objawienie
do natchnienia nauczeniem i doświadczeniem
wielkiemu Stwórcy świętych stwierdzone. Co
którego dzieje przykładne zostało tu nie
wodnione. Ś.ty Grzegorz mówi tu w rozdziale
XXXVII tejże dziela o dziele zatrzymiacie

Victory upiekli jasną drogę wznoszącą się z
Ś. Benedykta aż do nieba, i usłyszeli
w tejże chwili mówiący im, że to jest droga
którą ich Ś. Ojciec wstąpił do nieba.
Zatrzè się dowiedziano o tych widzeniach, ja
li nie od tych dwóch zakonników, i któż
powie że przywiązanie mogło ich omylić:
Ś. Bonawentura w rozdziale XLV żywota
Ś. Franciszka, pisze iż w chwili zgonu
świętego, pewien zakonnik tej reguły u
miał duszę świętego idącą do nieba w po
staci gwiazdy jaśniejącej w porównaniu
słońca, dodaje iż inny zakonnik będą
cym na kurach, widział świętego wstępu
jącego do nieba, i iż gdy go wzywał by mógł
chwilę, słuchał w tej chwili iż mu się po
wiódł. Powiada że tenże Ś. Franc
ukazał się biskupowi z Assyżu, i powie
dział mu iż idzie do nieba.

Ś. Antoni w żywocie Ś. Dominika
powiada iż bracia zakonnikowie jego u
widziało wstąpienie, duszę Ś. Patryarchy
wstępującą do nieba. W żywocie Ś. Jana z
Capistrano iż bracia zakonnikowie widzieli
również duszę jego unoszącą się do nieba, i
wi zwłaszcza o pewnym zakonniku Alb
któremu pozwolono było widzieć anielskie
dowództwo w towarzystwie Ś. Augustyna
którem objawionem zostało, iż ciało
świętego ich się w niebie również
nieśmiertelne. Ś. Antoni wzywa

zawiérno ojcowym uczuciu S^tego Franciszka
z Assyżu zwanym Braterskim Pocałunkiem.
Tenże dworki śmierci widział S^tego Fundatora
S^tego Bonawenturę pogrzebana jeszcze S^tego
Franciszka wkrótce po śmierci wielkiej
liczbie osób obojga płci.
Cyryllo biskup Tarnowski, wzywacz
Hieronima dedykowanego S^tego Augustyna
mowy, mówi oraz wszystko tak S^tego
S^tego dowiadywa po śmierci. Subscripsit -
w kyworcie S^tego Marcina opowiada, iż widział
ten go wstępującego do nieba w jasności i we
te ubogie stawione, a stąpiono ono śmierci
jego Bonawentury pisma. S^tego Pawła, biskupa
z Cotlu w kyworcie S^tego Ambrożego który
potem S^tego Augustyna mowy, mówi i Hieron
o boy biskup z Medyolanu, widział
śmierci wiązu - ozdobem. Same to mowy
dalej, i że się widział Bonawentura
chorowanym dniem, pomiędzy które
jedne widziały go wstępującego na które pis
inne zaś wznoszącego się do nieba.
Nie powiem nic więcej w tym przedmiocie
tym przedmiocie, w nocie dla tego co się
pisze wątpić i niewierzyć, nie ma jest dosć
wyraźnem i przekonywającem. Wszystko
jakoby com te pogrzebał, i niestrzeżone
losć innych które się znajdują w wielu
tylnych zywotach świętych, inaby ty
te świadkowie ostry pertynacyjne, które
one wynajmiły nastąpnie. Wreszcie wz

sędziów nie przeszło że te osoby zostały w pro
Dzione w błąd przez przywiązanie jakiem
przejęte były dwu świętym. Wiadome zaś
sercu widzimy podobne zdarzenia w histo
Sw Ludwika Bertranda, napisanej przez
Ojca Wincentego Justynijana, z którego
Sw Dominika i wyjęcie Sw Piotra
Weroną przez Ojca Jana
ja z Mleno przywiązała braci mniejszych
przywiązaniu Wiślenieji. Te dwie Historje
zawierają wiele podobieństwa, podobn
do tych wiele cudnych przykładów; o obu
razem widzimy tych przykładów tych
sobie i dalej je przez [illegible]. Wyjęcie
Sw Ludwika Bertranda opowiadane
o wyjęciach zajmuje się w rozd. XX i XXI
a w wyjęciu Sw Piotra Weroną, w r
L, LI, i LII.

1163

712

1164.

Rozdział IV.

O cudach które Syn Boży za życia Swojego uczynił ciała swojego i o bieliźnie którą jej zbroczoną.

Pan który nigdy nie przestaje się przewyższać w uczynkach miłości, i zwykł oddawać chwałę za chwałę, udzielił Matce Swojej od Syna większej potęgi w niebie, to też niedziwne są cuda które Ona uczyniła sługom swojej służebnicy. Niebawię się o wyszukiwanie tak osobliwego i wzniosłego przedmiotu, chcę tylko przytoczyć te niektóre główniejsze fakta, mające wyraźniejszą cechę cudu.

Aby to opowiadanie uporządkowane było, wracam się na chwilę do początku. Syn Boży miłości najpierwsze cudowne zdziałania uczynił za życia Swojego, aby bielizna którą była otoczona jej zbroczona, wreszcie o cudach tej bielizny po śmierci Jej, aby wreszcie o cudach które się dzieją przez modlitwy, bez użycia relikwii tak obrazu Najświętszej Panny Boskiej.

Zacznę więc od opowiadania cudów, jakie zdziałał czasy relikwiowe ciała świętej, niezatrzymując się na tych, jakie poprzedziły złożenie jej do grobu, a mianowicie było ujęcie włosów w przybraniu ostatniej księgi, gdzie opisał Ewanielista Św. Jan z Ducha Św. Boga, trapiony był żałowaniem, który zmierzył się na czasy pozbawił go przez to bolesne stracenie. Bez wątpienia ciało

żywą wiarą, iżby Ją do ostatniego tchnienia
miała tego, co uczyniono nie raz czasu ramie-
wi Matki Jezusy od Jezusa, przebliżyło więc ze
jego ucha: tego wieczora został uleczony ze
podwójnej choroby. Jedy widzi potrzeba to,
wiedzieć, należy usilnie, aby jeszcze więcej
być potwierdzony, nie te bowiem zdawała
się cudowną.

Franciszek Gomez, ciesla z professyi mieszka
we Albi, dotknięty był straszną chorobą ner-
wową od półtora miesiąca, nadmiar bolesci nie po-
zwalał mu czynić wszelkiej pracy. Lekarstwa
do użycia, w żaden też sposób się tak nie
mogły, że jako powiadał, przyprowadzały
powtórnie do większej słabości. Słysząc bo-
wiem o cudach, w Lourdes dziejących, i
o tym, że w tych stronach przebywa wiele
osób chorych, zapragnął i on tam się udać.
Mimo żadnej pewności jego, iżby ozdro-
wiał, postanowił wbrew przyjaciołom, sa-
memu zmienić w całym swym stanie. Li-
czne były ustawy, i ciężkiemi niemiastu
się tak wiele odbycie wszelkie, aż
ci do pracy nie wracając żadnych innych
środków; nieustawał też głosić, iż to ciężkie
ustawienie się stać dobry wzrost
jaki miał pod chorobą swoją.

W Lourdes Karmelitek w siebie

zmartwiała się nowiczuszka przebaczenia ze uwo-
dzenia zmysłu powonienia. A ma jednak ona
Tożsma, wystawia ręce Matki Boskiej Bolesnej
Bolesnowe chowane. Natychmiast wróciła się
modlitwa, wtedy ma odkrywa się wszystko
po sali gdzie były zebrane zakonnice. Ta
się rozmawiły, kazda dziwiadzyła niepisane
w duszy wrażenia, ze Ojcem tej wonności. i
wspólnie chwalily Boga. Nowiczuszka zasno-
wała się niemiejsce bracia widziała w zgiełku mysi
wzięła rękę Jej Fundatorki, i całując ją do
wargen mowi, i wraca zawstydzona wyraźnie:
„Matko mysi, nieczystość tu i teki, ale mam
„taki grzech, bym mówiła, wonność która wasze
„się wydziela, ale ani mnie mogła chwalić
„Boga." Matka Bolesna to nie przyjęła bo ich
ożałowała. Mowi o wonności świętych relikwii, i że
ją zmysł powonienia mówi ich. Matka mówi
przyjęła ją mówi. Boże odkrywa i wiązanie tego wonno-
ści nie odkrywała ich wonności. Ta
Bolesna zakonnica potrzeby jednej mysi tej
mysi i odkrywała zazdrość. Dziwiadzyła Boleści, że
się zrywała i wzięła sama siebie, czasu tak
bo, bez czy ubóstwo, niemogły wyjść
by ją odkrywać. Chora mówiła że się jej wyjść
że wnijść Jezus wszystkie bracia i wyrzucają
sama. Siostry przełożone, wyjechadzę prawie
siebie na tak widok, przywiozły ręce się, i wo-
łały ją na chorą. Natychmiast się wyprosiły
i zostały uwolnienie od wszystkie Boleści ja
jej nigdy nie miały.

Kiedy zakonnice z Klendwyr ciężkie dzieło ukończyły, na prośbę księcia Bandynela, zostały przyjęte do klasztoru Karmelitek bosych w Dolorie, nim uroczyście dano im ziemię gdzie by je można było pomieścić. Jedna z nich była rodem z Hiszpanii, miała ojca Don Ludwika de Carillo, a-wuj jej był Bandynel Granwil. Ta zakonnica nazywała się Katarzyna od Aniołów M^re. Była to ciężka od lat dwudziestu na jakąś zdradziecką chorobę, niedozwalającą, by przyjmowała zdrowego pokarmu, często nawet wody. Ale ta ciężka i niemoc tej dobrej kobiety pozwalała jej uczestniczyć we wszystkich. Jeśliby nawet wszystkie jej towarzyszki niesprzyjały ojcu przełożonemu, wszystkie i zwierzchnik jej Dekretu, byłyby Bandynem. Ojciec na zdanie to jednak nie zważał, i w tych dniach, bez ustąpienia przed nikim, i został na zawsze uwięziony za swoje zdanie, jakąc nawet katarzynie potrawy jej towarzyszki wzbraniały i wszystkie niemal jej zabraniały.

Trzeba wiedzieć że owa siostra zakonnica która za życia była wydaje, była wtedy bardzo silna, według świata które się obchodzą, to jest. Ona zasmakowała; ale gdy jeszcze ma się stać za jej przedmiotem, ona ta bardziej mile i przejmującą była nie tak zauważana otoczeniu, i skoro tylko zbliżą do tej rzeki jakąś potrawę, natychmiast ostatnia traci swój odor, robiąc to że

wiadczenie w przytomności ówn. Alonzo Potowa
inkwizytora w Sizbonie i kilku innych z dwora
Króla Ferdynanda. Wzięto wiec wszelki na to
wiec wzią, i gdy ową wzięto za rękę Ś. ódz
lei tak silny i trwały nastąpiwszy się ustał
Za wazna relikwia dopiero uznawszy, jest u
siebie jęce, i wiernie ją widzieć jak pan to
towe kamienie które dobrą relikwiami.
W Sizbonie nabożeństwo i uczucie do tej rzeczy
kwi się ogólne, i wiele osób udaje się do niej
w potrzebie. Dwie szlachetne panie, w których
wiązania prosiły by mogły mieć te rzecz
przy sobie, i tak otrzymały przyjęcie i uroczyste
wprowadzenie.
W krótki miesiąc Sizbonie, prawie dwie wiosny
czasu [illegible] ..ie, powziął postano
wienie, zamordowania w ową swoją, ale w
dniu pogrzebu zgromadzenie tego trupiego
zamiaru, przyszedł do klasztoru Karmelitów i
otworzywszy swoje, przed położoną trumnę, ujrzał to
co go trapiło i niezgodą mąż który go nie zgu
bzeta. Przełożona dziwiła go bytej mocy wiarom
do swojego mieszkania, ale ciebą się wbrew
do klasztoru Ś. Karmelitów bosych udającego
się w skupieniu i pokorze do pacierzy, modlitw
i dobrych rad zabawnie. Przełożona widząc
że ten niezgodliwy niechce ustąpić tych zdrowa
rad, iż opanowany złością trwa ciągle w zbrodni
czym swym zamiarze, podała mu ręce święte i za
rzuca go na ziemi. Kapłanowi i całemu zgro
madzeniu zaległ jego dusz, która w tych chwili zamie

niową została od otwornej portuszy jaśka niemiec
Izabella od Ś. Hieronima zakonnica karmelitan
ka w Sewilli, a następnie assystentka w klasztorze
Dziewickim, niewiasta obszernie bolesci, która za
mianą nagrody, spełnia wówczas kilka dni z
jakby przykuta do łóża na którem obwódcie
nawet niemogła bez pomocy. Drugiego dnia, bę
ła w dzień uroczystości Ś. Michała, nagle za
została w zamienie tak gwałtowną bolesćią, że
więcej 24 godzin nieustannie jęczała. Przebu
dzawszy tedy dnia w łóżku niemogąc powstać ta
mienia ani tej zmienie pozycyi. Przybyw
dzwoney O. Hieronim Graciam, zmęczony
tym czasie w Sewilli, a że gorączka jeden
ści, przyszło mu nazajutrz, by dzwonić
chowej, niemogącej jej odmówić było. Zabrał
lec do tego pokoiku, gdy ta uczuła otwarcie
w tem zamienie, i złożeniem zdziwienia wszy
kich, wstała, wzięła jej odpuszcza wstydzę. Zaczęła
tu tym patrem nowatym zmartwychwstaniu
ni, i paradis zniknął to jedney chwili bezpow
B. Jan de las Cuevas, o którym niewiem w
tórzy, w pamięci przez cztery dni zdumiewszy
ną karmelitek miasta tego, i potrzeba jej częstych
pacia się zakończyła jako relikwiey. Przełożo
bliska go natychmiast, aby jej powrócił
relikwiey, by ona potrzebę mogła swym zgro
madzeniom, nawet się bycie zgodzić. Otóż jedna z nich
Joanna od Jezu Ducha, dla której jak wiadomo
się uczuli, jakto opowiem w następnym roz
dz., mając jeszcze w sobie ślady choroby Pana

[illegible] [illegible] [illegible] [

ów pałac i zagrzewne miała powstawać z Alby, wró
Ze całkiem uzdrowiona i odżywchodzi, może wró
powrac i schodzić ze wschodów nieciepiąc ani
kulejąc.

Skarżyła się P.N. czynić cuda przez bieliznę
maczaną we łzach wiernej swej służebnicy. (
na pani z Alby którą ś.p. bardzo lubiła, mia
widzieć uprosić w relikwie Matki Boskiej
a gdy od dwóch lat cierpiała na jakie ucho i
tem cierpiała wielkie bole głowy, przetrzyła
ucha i na głowę kawałek tej bielizny, odpo
Ta ta natu... jest skuteczne cudów uzdrowie
została od wszelkich bolów: Odzi... tej
kazując uwierzenie swoje tak ś. głowac
tkie tamę za jej pomocą otrzymaną. Żona
komendanta w Alby ciężko na głowę
kandelabr, który nigdy nie mogła
ból... zbawienne kurę cudowną ś. i ulec
natychmiast ulecznej zostało.

Wiele czyś w Alby pamięta niedawne zaś
zdarzenie, które nie bardzo za pewne wy
Ś.P. Jan Walleja radca księcia Alby, miał
dwóch tylko swego jedynaka. Dziecko to zacho
rowało i już było bez nadziei do życia. wy
no o uratowanie jego, a wszyscy ojca i matki
rozpaczy się daje pojąć nie łatwo. W strapieniu
swém pobożni rodzice przywołali z Autowiego
domu, ks. pelana kanonika, by odprawił
suma ś. nad chorem dziecięciem, i modli

na niego, następnie przeszli do trzeciej sali. Tutaj
musiał [illegible] siły jakieś na stole leżące.
Dzieciory [illegible] pojmowały na próżno rodzicom
a całemu zmartwieniu ich [illegible] położyć
na głowę dziecięcia płótno we krwi świętą
[illegible] farbowane, i nad dziwna, [illegible]
matylemiast wiernaje życie. Stanęli i
z uszczerbkiem wyciągnęli [illegible]
mię błogosławionę, nazad wrócić by mu nie
pozwolono. Dobe [illegible] powrócono [illegible]
rzucie otrzo dziecięcia, wzięta je natychmiast
[illegible] i w przyszłej zamiast [illegible]
dawało i przyjaciół głos słyszeć, wiernego
[illegible] wyjaśnia i [illegible] to uczynienie mógł
[illegible], wiedział [illegible] obrzezie by [illegible]
boleści wydarzeniu obcego dziecięcia, [illegible]
mamusia się [illegible] [illegible] wołając [illegible]
[illegible] pięć życia i [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] gdy mu je odebrać [illegible].
Izabella Hernandez [illegible], miała
[illegible] [illegible], opuszczona przez [illegible],
gała by jej [illegible] [illegible]
[illegible] jej [illegible] [illegible]
[illegible] dziewicej, gdy [illegible], [illegible],
gorzeda opuściła ją w jednej chwili, [illegible]
[illegible] kapłana który był przyjaciół
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Św. Mateusz. Świadectwo mocy, prawdziwości tego jabłka, który się zawiązał w dzień Trzech Króli roku 1578.

W tymże miesiącu Aprili, bogobojna cnotliwa Donna Alvaro de Bracamonte, była żona gorszego, który towarzyszył sługę naszego Pana Jezusa, tak w życiu jej w wielkiej była niebezpieczeństwie. Kapelan klasztoru św. Antoni de Zamora, o którym była mowa, stojąca gotową dziecięcia płótno zbroczone św. Mateusz, dawszy wobec wodzicy i kilku jeszcze osób natychmiast otrzymało ulgi i zdrowia na otrzymujące kobiety cudownie spowodowało się jej zdrowie; przestało się ustawicznie [illegible] i cała była uzdrowiona, z wielkim i radością przytomnych. Dziwowano to się to uzdrowienie św. mocą. Św. Mateusz ale ale jest niewiasta, jeszcze zdarzenie, bo [illegible] tymże miesiącu temu, tak się przytrafiło. Jest [illegible] zaświadczyć o prawdziwości [illegible] sam widział sam w tej okoliczności [illegible] się do przeczytania Matki Teresy. Świadectwo [illegible] Trzeciej świętej, klasztoru w Kastylii [illegible] Salamanckim, wszyscy czynią się dostatecznym, bez mogłe dowiadczać zdarzeń [illegible] mogli i niewstrzymanych bolów serca, [illegible] lekarstwo niepomogło jej ulgi. Przeto [illegible] wdzięczna nawyśl by porodzić przytomnie [illegible] ze cudownego płótna, za pomocą którego [illegible] była zdrowia tak cudnie. Ustawiczne [illegible] zaś porodzić się niewstrzymała [illegible]

Matki aby ich oduczyła od Pana Boskiego ich
ją uwolnił od bolu serca a napełnił ich
miłości Bożej. Lecz jakoś tak się modlić, że
nagle uczuła ból niespiesany, towarzy-
czący potrzebie, a wpośrzodku pacierza
przed na zawsze ustąpiło bez śladu. Ciesz-
ęcy, pobożna zakonnica doświadczyła wiary-
stwie za przyczyną św. Józefa miłosierdzia
miłosierdzia Bożego. Cudownie osobliwa
matka cudownej siły oddziału Matki Boskiej, to
od dwóch miesięcy doświadczając gwałtow-
bolów nóg które mi niepozwalały chodzić, gdy
przyszło mi zupełnie odjąć środki nie mogąc
gotu, wigilią uroczystości obwieszczenia Pańskiego
Czynnie i Sądy, postanowiłam udać się do
kurii mej Matki, zostawszy wczoraj tam
na kolacji, i tamże uciekłam doświadczyć
że z tego powodu cierpieć mogę w nocy otrzymałem
A jeżeli tego wieczora ani dnia 14 to
ja 15 ani ... a tam silnych bolów, to stopa tych
mi ucisz się ..., przybliżam do bożego miejsca
relik: anych zawieszonych odrobinę ciała Matki
Boskiej, a cierpienie natychmiast ustaje: dnia
tamże, odtąd tak dobrze się czuję, nie mogę
wiedzieć bolu którego mi dotychczas, i jeszcze
dziś dwadzieścia cztery godzin ...

Następnie dwanaście jeszcze nowenn odbyłam moje cierpie
nia innego rodzaju, uciekłem przeciwko mnie tych ja-
mego środka, a święta Matka uwolniła mnie
Danich.

Również ten wielki dopowiedzenie nade którego

całe miasto. Ktoś był świadkiem... Mieszkaniec Francisek de Cardenas trapiony był humorem który się wytoczył na głowie i wkrótce mu całkę wzradził. Od wielu już lat... bardzo [illegible] Chory zmarł tak okropne bole, że [illegible] i nocą nieustawał jęczeć, i bardziej od umarłego [illegible] Potrzeba na miejscu gdzie ciało było zajęte tak [illegible] ptótna przeszłej [illegible] [illegible] [illegible]

Rozdział VII

O cudach otrzymanych przez odzienia świętej Reformatorki

Pamięć Matki Teresy od Jezusa otoczona jest tą=
dą aureolą świętości, że nie dziwnego iż gdy osoba tak
wzniosłej cnoty zmarła, rozeszło się powszechnie wszyst=
kim czem się posługiwała za życia. Odzienia jej rozdane=
mi zostały na wszystkie strony, a Bóg nadał im nadzy=
mzwyczajną wartość, biorąc one za narzędzie wszechmo=
cności swojej.

Jedna zakonnica z klasztoru karmelitek z Alby, bę=
dąca byłą silnem wątrobowem cierpieniem. Usta jej
były wygnite, a zapalenie do tamtego dochodziło stop=
nia, iż się zdawało że niebędzie usta, lecz gardło i
wnętrzności trawione były ogniem; jedyne lekarst=
wo którego używała, było trochę wody; chora pita=
ną dniem i nocą, wymiotowała ciągle przyniesione sobie w
cierpieniu; wszystkie inne bowiem środki nie
nie pomogały. Stan od niejakiego czasu cierpiała
ta zakonnica, gdy dnia pewnego wzięła kawałek płó=
na od habitu Matki Teresy i przyłożyła go do ręki;
natychmiast ucichło polepszenie i powrót chorobą
ustąpiła całkowicie bezpowrotnie. Ta sama
osoba, cierpiała następnie straszne bóle głowy,
gwałtowność cierpienia przyprawiała ją niekiedy
o omdlenie, często odchodziła od siebie. Położyła
na głowę kawałek szaty Matki, i uczuła się u=
leczoną; odtąd też cieszyła się wyborne=
zdrowiem.

Inna zakonnica, karmelitka z Alby, skut=
kiem uderzenia się w twarz, doświadczała

silnego bolu zębów, towarzyszyło mu obrzęknie
dziąseł i całej twarzy, lecz gdy przyszła nawet
płaszcza świętej Matki, natychmiast zniknęły
wszystkie jej cierpienia. – W tymże Albano
Rzym klasztorze, jedna zakonnica cierpiała
ból zębów, że niekiedy niemogła zatrzymać
żadnego pokarmu, i zdawało się jej czasem tak
dni z nędzy nie nawrócić do zdr. Choroba ta,
której się inne łączyły, tym była dziwną, że
zwykle nazajutrz wracała chorą w dnie świąteczne
i pozbawiała ją komunii Św. Dwa ostatnie
razy gdy ją zchwyciła owe napady, bole były
silne iż się zdawało że chora umiera; przeto
też by się niezwłocznie wyspowiadać mogła
gdy wtem ujrzała jednak na siebie niewieścki płaszcz
Tej matki Św. Matki, boleści wtem ustały.
Dowiedziała się o tem zdarzeniu
zakonnica ta niedawno najmniejszej
cudowy, chociaż wcale wmawiać sobie nie
chciała, przecznie, niemal robiła takie
ny, któreby jej szkodzić mogły.
Inna znowu zakonnica miała ból oczu,
jednem ustawicznie oku, dostrzedała tak gę
townych bolów i wypieranie, że się jej zdawało
że ten ból oko jej wyrwie. W takich po
rozumach, prowadziła po całe nawet
tygodnie należycie do odbienia Mszy
Świętej, i natychmiast ból ustawał.
A że wiedziała z doświadczenia że
prosta dotknięcie ujmowało jej bó

niewiedy zwłaszcza z wzięciem drugiego mo-
jego lekarstwa, żeby mieć co do ciężarnia.
W godzinie naznaczonej na duchowne czytanie
przeora zakonnica niemogła się oddać cnemu
z powodu boleści, i opasta się niemysląc u-
tem o bucie w którym chowano odzienia święte.
Które natychmiast ustały, i wtejże chwili
jakby dla tego by wrzuciła komu zwycię-
ca to dobrodziejstwo, z bucie wionęła cudna
woń, jasno wyznaczająca, wstawienie się sera-
ficznej Matki.
Pewien kapitan z miasta Oby, nazwiskiem
Oviedo, silnie od[illegible]ięty uwarstwą, całkiem
był już stracił przytomność. W tej ostatecznej
przypaści przyniesiono proszek do którego umoczyć
było ciało świętej Matki, i zaledwo potrzebo-
je na chorego, gdy przyszedł do siebie jakby zbu-
dzony z głębokiego snu, od tejchwili wracając
do zdrowia w krótce całkowicie one odzyskał.
Johanna Pacheco de Mendoza, córka hra-
biego Puebla de Montalvan i żona don
Alvaro de Bazan[illegible] pana na Peg-
nanandzie, od roku cierpiała tak silnie na
gardło, że bezskutecznemi były wszystkie lu-
dzkie medycyne. Dowiedziawszy się że w klasz-
ze karmelitów bosych w Manzera, przecho-
wują tunikę świętej Fundatorki, poprosiła
o kawałek onej i zawiązała na szyi. W tejże
chwili znaczney ulgi doznała, zachowała tem-
pem dni piętnaście nosiła na sobie nieustannie
tę relikwię i przy końcu tego czasu całkowicie

uczuła się ulecżoną. Dani ta zaświadczyła
tém zdarzeniu przed Michałem Perez, pu
blicznym notaryuszem, który spisał o tém ak
autentyczny d. 14 marca 1547 r.
W Albi Jan de Oval o którym często wz
minałem w ciągu tej historyi, dostał silnej
ataku podagry. Uprosił żonę swą J
hannę Alhumade by mu przyniosła relik
St Matki. Ledy tę relikwię przyniesiono
wyciągnął nogę by mu onę na niéj położon
ale oto za pierwszém dotknięciem, zdjęło g
drżenie całkiem różne od tego jakie się chor
często zdarza. Przyszło mu na myśl że muzi
chybił uszanowaniu względem swéj pro
tektorki przykładając relikwię do nogi, p
wówczas onę ze czcią do twarzy, a drżenie n
tychmiast ustało wraz z bolesciami. Chory z
siadł i odprawiwał noc całą bez bolów d. 13 st
ycznia 1587 r. Opowiadał mi zaś to zdarzenie d
miesiącu czerwcu 1588 r. dodając że odtąd mi
dosiadczał najmniejszego ataku podagry.
Widzieli obecni na nowy rok 1586 rano
Boży uczcić wiarą swą Arcibiskupa Turecki
Eudem w klasztorze Karmelitów w Medin
del Campo. Jedna niewiasta, Johanna
Ducha St wiecej odzimnie miesięcy miała
nieustanną gorączkę; od siedmiu zaś miesię
nowe choroby powiększyły jeszcze ciężar
owego terzyja, bo chora drżeniem była po
dobną, siadzeniem. Najmniejszy wiatr mu
mogła utrzymać w ręku ani się poruszyć bez pomo

dwóch towarzyszek, i jakby niedość było matce
w sercu tak dotkliwe miała boleści często modlić
powiększały jej ostatnie. W nadmiarze cierpienia
chora często prosiła o kawałek odzienia Jej
Fundatorki, lecz ciężkiemu zawsze zapomniała
o jej prośbie. W nocy w dniu obchodzenia ostatniej
godzinie po południu, wtorzono na chorą kawałek
sukni Jej i Matki. W tej chwili bole wzmogły
się do takiego stopnia, iż się jej zdawało że ostatnia życia godzina. W cierpieniach cierpliwie czas niejaki te tortury, poprosiła by jej
pielęgnie do więcej znieść niemogła takich boleści. Jedna zakonnica powiedziała jej wtedy: „O
wagi siostro, czuj." poprobuj wstać. "Chora
była ubrana, bo dnia tego zniesiono ją do chóru
by przyjęła komunię. Zakonnica która doniej
przemówiła to słowa, wzięła ją za rękę i spróbowała podnieść. O cudo! Johanna podniosła się
stanęła na nogi – w tej chwili uczuła w sobie od-
rodzone siły, sama schodzi z łóżka przybrała szkaplerz, woła proboszcza i wzywa ją ze łzami wdzięczności, równocześnie zgromadzenie, by złożyły dzięki Bogu i Matce Boskiej za jej uzdrowienie.
Zakonnice wstrzymują radosne wzruszenie niemogły,
zdawało się im że to sen a widzą swoją
siedzącą jeszcze tak chorą, teraz bez gorączki,
chodzącą zdrowo i śmiało bez najmniejszej po-
mocy. Opatrzność sprowadziła mię do cie-
dziny del Campo blisko w czasie miesięcy po
tym wypadku, zastałem Johannę od-
chodzącą się w wybornem zdrowiu, chciałem z nią

wzmawiać, opowiedziała mi o swem uzdrowieniu tak jakem to tutaj przytoczył.

Marya od Nieporokanego Poczęcia w tym klasztorze i Medina del Campo, miała febrę z podwójnemi paroxyzmami, stan jej tak się pogorszył, iż Doktor przebawszy wszelkich środków wynalazku nie jest wstanie jej wyleczyć, i że jedle Bóg wszelkiej nieprzytomności swej ręki tu jej ozdrowienie, zgadza się jest niezawodnie. Wszakże niewstawał z łożnic ją staraniem; lecz daremnie. Stan jej z dnia na dzień się pogorszał, paroxyzmy jej tak często się powtarzały, iż choroba stała się jakby ciągłą febrą z recydywami najzjadliwszego rodzaju. W tej ostateczności, chora prosiła Przełożonej Matki, ażeby nowiną część relikwii Matki, ażeby nowiną część relikwii Błogosławionej Matki miała w godzinie śmierci. Było to wczoraj gdy się miała zacząć febra, ale zamiast tego, febra puściła ją odraz i chora uczuła się jakby onej wcale dnia poprzednich nie miała. Doktor który ją był zostawił z rana w niebezpieczeństwie szybkiej śmierci widząc pacyentkę po obiedzie pełną zdrowia ucieszył się wielce cudownemu i chwalił Pana który ją sprawił za przyczyną swej świątobliwej. – Długo trzebaby opowiadać, chcąc przytoczyć wszystkie szczegóły dotyczące cudów zdziałanych przez wstawienie przedmiotów należących do świętej. W Patencyi osoba nieznana gwałtownej gorączki, nagle uderzona została leżąc na ziemi, w bliskości głowy Błogosławionej Matki. Tam

osoba w silnych bolesciach, została odwiedzona uwol-
nieniem przez samo dotknięcie do tegoż przedmiotu.
Dwie Karmelitki z tego miasta, ulecone były jed-
na od bolesci zębów, druga od bolu ucha, odniesieniu
swej Ś.ej Matki. Winnym klasztorze Karmelitek, ho-
wiem habita Fundatorki, sprawił ii jedna zakon-
nica odzyskała spokoj będąc porażone onego pra-
dotknieniu bolesci, zaledwo z wiarą i uprosiła po-
mioła do oczu świętą relikwię, gdy została uwolnione
od wszelkiego bolu.
Inna zakonnica tegoż zakonu od gr.ie do 10.ej lat
miała w plecach i w ramieniu takie boli bliskiego
upadku do tego stopnia ją osłabiła że poru-
szyć prawie ramienia niemogła. Otoż dnia jednego
wkładano rozmaite rzeczy rozone niegdyś przez Ś.ą
Matkę; skoro wzięła rękaw od jednego jej habitu
i włożyła na stronę która ją dolegała. Natychmiast
całkowicie uzdrowiona była; chociaż zaś natychmiast
spróbować si stworzyła, odbyła ii chore jej ramie
powiodało całą siłę jaką miało przed chorobą.
Jedna siostra z Ś.Barnabitego klasztoru, obita
sobie ucierpiała do mogi, ta bardzo obrzękła; chirurg
przytoczył lekarstwo by ujęć zapalenia i rozu-
mienie się onego przestrzedzić. Ale zaledwo ii ję-
mierna potrucita siostrę gdy ta zewsząd przemoczy
i bolejąca nie bez wielkiego bolu powinszcie i uf-
nością; Mam wiarę, nie potrzebuję udawać się
do innych środków; i zaraz potrzyła kawałek
szaty Ś.ej Fundatorki, a wjedną chwilę bół
i puchlina bez śladu ustąpiły. Ulecona jest
to ta sama siostra w odzyskała powrocenie

jakiemy to opowiedzieli wrzej. Wstąpiwszy te
nim S^ta Matka porucita to wygnanie. inna z
konnica Karmelitanska z Alby, miała zapas
nie. sprawujące jej obrót kasyna. gdzie jest
by sprawie mógł gas ogniste. Od smierci S^ej
Reformatorki Karmelu, chorobe ta jeszcze wz
cy się wzmogła. Chora wreszcie wstrzyta na sie
kawatek płótna S^ej i zupełnie uwolnioną zo
tała od cierpienia tego
W miesiącu czerwcu r. 1588, Marcin Gastiatiqui
prowincyi Biskajskiej, brat Kwadjutor z Towa
rzystwa Jezusowego w Salamance, umarły wra
do wrzącego kasyna przeszedł się w odwiedzie S^ej i Matki
(Matki) nie kawatek z jej habitu, z jej tunicel
bielizny jaka używana do ubrania jej zamien
Puścił się w drogę zaopatrzony w te drogie skarb
Za przybyciem opóźnił się od Durango w miejsc
zwaniem Monarria, przeora go czytnia relik
Matki Teresy od Jezusa, chciano mieć one dla p
nego całowieka imieniem Jan de Goytia który
od trzech lat miał febrę i już całkiem skazany p
Doktorów jako będący w wielkiem niebezpieczeńs
Brat zaraz całem sercem powierzył się relikwie
chorego odemnie, zalecając by się modlił z ufno
wiarą do S^ej Matki. Zawieszono one relikwie
szy chorego wchwili gdy miał nadejść przeszy
o wieczne zi nie nastąpił, ale febra bezpowrotn
odegnaną została. Przedjeździe brat nasz mó
mogącie widzieć chorego w najlepszem zdrowiu
przejętego tkliwą pobożnością ku S^ej Matce
Cud uskutecz. się wszystko, i biała osób jedy

[illegible] [illegible] [illegible] [

_ vesie. Maiąc to przyrzeczenie od siebie
mianowicie d[ecyzyjne], czyniąc mowę iż[e] przy
mowienie przyrzeczenie, a tak wiele wiele potrzeb
nie z tamtą ieden zdrowia, że dostojność
mogli się temu dosić nadziwić, wreszcie przy to
szczęście lub pięcie dni nie pozostało stan
stabilności, wroćił do najdostojniejszego zdrowia
Anny i Marcina miast przyczyn ii widzieć
do mu nie mogą i mógł przeudzić przeudzieć
sudu, przyrzeczenego, miast przyrzeczenia to
szczęście pozdrowienia, byłowienie. Ja
den twierdził że rozmaite nadziwić widzieć p
Anna i Marcina, wzięwszy stodkę wrzesz
i radzi przyrzeczenie ale zatrzymać
z tamtą wszystkie tytuły przyrzeczenie. Ty zdo
wrzesz tej ręki Anny i Marcii Pastorczyk
przyrzeczenie, przyrzeczenie i wielkiemu zdrowia
Anny i Marcina, przyrzeczenie dziękuję
na wie stanowienie nastąpienie się szczęście
szczęście. Przyrzeczenie na tamty dzieci zapomnienie
które wzięgało mu się za dobra, przyrzeczenie
sobie ii jednak kawalerek tamtej i [illegible]
Anny mu w Burgos, potrzyszczona tamtej i
szczęście, że przyrzeczenie z tamtą zamiast
(Ja) mianowicie zdrowia które przyrzeczenie
Pewien wzięty z Valencyi dostojność byłe
roku wzięstwowej bardzo niebezpieczeństwo
mianowicie bardzo przyrzeczenie przez doktora

wiejskiego, we Francyi wiele klasztorów zostało zniesionych, a ludność ubożała; ostatnia wielka klęska głodu była w roku 1709, w którym od głodu i zarazy wymarło przeszło milion ludzi.

W klasztorze Karmelitanek w Paryżu, gdzie zakonnice ciągnęły żywot bezczynny, pozbawiony wszelkiej wygody, a nawet potrzebnego pożywienia, wybuchła rewolucya. Chciano zdjąć z nich habity, wtrącić na ulicę, gdzie biedne dziewczęta zostałyby łatwo ofiarą zepsucia. W klasztorze Karmelitanek w Compiègne była przełożoną Francuska Blanquet, która przed wstąpieniem do zakonu nazywała się Piotra Rudrigue de Croix. Ta Francuska ze swoją siostrą Rudrigue, wielką przyjaciółką Królowej Marii Antoniny, i Marią Teresą Lamballe, która przed rewolucyą była ulubienicą Królowej, i wielu innemi osobami, które przed rewolucyą bywały na dworze, zostały ofiarą zepsucia ludu. Zdaje się, że Francuska Blanquet była przeczuciem swojej śmierci, bo na kilka dni przed rewolucyą, gdy jeszcze nie było żadnego niebezpieczeństwa, mówiła do swoich towarzyszek: „Ja wiem, że mi głowę ucięcie, ale nie wiem kiedy, ani jak to się stanie.“ Zdaje się do

otrzymuje. w nadgrodę swej wiary. Dzisiej owoc ła-
skę uje się obficie ręka pana jakby nigdy niebyła ha-
mowaną, a w umiemieniu odpuszczenia tu Boga i [illegible] p
wiada wszystkim cud ten. W Salamance w roku
1577. Anna de Montanza niewiasta godna czci
wiary, tak ze swej pobożności jako też stanowi
w mieście, miała w nocie bół zębów nieznośnie
jej wrobił jednego dnia. Z bolącej wdziała
niedługo miała chorość do tamtego, chyba że ją ta
mowie będą. Tenże gdy przystąpił do bolącego mie
rzy, mawy Ojcze, Matki Boskiej, jej zaraz
na tym czasie uzdrowiona została. Ołtarz na
mieście [illegible] w nocie dolegliwości, a ko
bieta ta z godnością, ciągu Pobożności
ewała. Ta sama osoba pojęczyła następ
ce [illegible] roku z Bogu że Salamanca to
do bitwy. Dni niezgoda. Ktoś tu potrzeba. Ja
ko przeciwnego [illegible] to chorobę by
dziwna. Ogólnym przeciwnie dużo mnie
nych [illegible], niektóre zniechęcają [illegible]
cudzie, bez zamiaru wchodzie by nie zgodzi
że chcę z kwiecą uczy cudowanie. Niemogę
mało zakończyć tego rozdziału, aby nieprzeto
tak tego o mnie samemu, i wielu innym co
bom opowiadał mianowicie przez pewnego kapła
ne Franciszkanina. Przybywszy do [illegible]
mieszkała do klasztoru mial [illegible] nie
śmiałe, [illegible] Matki Boskiej [illegible]
Ten dnia pewnego wchodzi [illegible]
nał [illegible] [illegible] [illegible]
wie, pewnego nie mógł [illegible]

wobec władzy nasza władza świętych i jemu
równych, bo wszyscy, którzy nie panowaniu
się bez przyczyny wzdrożyć się przeciwko
jej ustanowieniu, jakiej świadomości dla
siebie przyjmują potępienie. Nie przeciwny mogą
się nam usprawiedliwić, ponieważ nie posłu-
szeństwo a uchybienie tych, którzy nam
jego winni, sprawiło. Ci, którzy się władzy
świętej nie boją, dobrze czynić mają,
będą z jednej strony nagrodzeni niewdzię-
kiem i niegodnym mszczeniu na sobie nie mieli
za mało ustawicznie przed sobą. Tyrani
sami, drugiej dusze jego wszystkie i wszyst-
kie. Ale ci, którzy się boją władzy, nie mają
się czego bać, tylko złego uczynku. Chcesz
się władzy nie bać? Czyń dobrze, a będziesz
mieć pochwałę od niej. Bo jest sługą Bożym
tobie ku dobremu. Ale jeśli złe czynisz, tedy się
bój, bo nie darmo miecz nosi. Jest bowiem sługą
Bożym, mszczącym na tym, który złe czyni.
Dlatego potrzeba, aby mu nie tylko dla kary,
ale i dla sumienia poddani byli. Albowiem dla
tego i podatki płacicie. Są bowiem posługowni-
cami Bożymi, na to ustawicznie przebywający.
Oddawajcie wszystkim powinności: komu
podatki, podatki, komu cło, cło, komu bojaźń,
bojaźń, komu cześć, cześć. Nikomu nic nie bądź
winien, tylko aby się wzajemnie miłować.
Kto bowiem bliźniego miłuje, zakon wypełnił.
Albowiem to: Nie cudzołóż się, nie zabijaj,
nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa,
nie pożądaj, i jeśliby jakie inne przykazanie
było, w tym słowie zamknione jest: Miłuj
bliźniego swego jako siebie samego. Miłość
bliźniemu złego nie czyni. Miłość tedy jest
wypełnieniem zakonu. A to czynić macie,
znając czas, że już godzina jest nam ze snu
powstać, bo teraz bliższe jest zbawienie nasze,
niż gdyśmy uwierzyli. Noc przeszła, a dzień
się przybliżył. Odłóżmy tedy uczynki ciemności
i obleczmy się w oręż światłości. Jako we dnie
przystojnie chodźmy, nie w obżarstwie i pijaństwie,
nie w sprośności i rozpuście, nie w swarach i zazdrości,
ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa,
a ciała nie pielęgnujcie w pożądliwościach.

Słabego zaś w wierze przyjmujcie, ale nie
ku rozsądzaniu myśli. Jeden wierzy, że może
wszystko jeść, a słaby jarzyny jada. Który
jada, niech nim gardzi, który nie jada, niech
nie sądzi tego, który jada, bo Bóg go przyjął.
Kto ty jesteś, który sądzisz cudzego sługę?
Swemu panu stoi albo upada. Ostoi się zaś,
bo Pan może go postawić. Jeden rozsądza
dzień nad dzień, a drugi rozsądza każdy dzień.
Każdy niech w swoim umyśle dostatecznie
będzie przekonany. Kto dzień rozsądza, Panu
rozsądza, i kto nie rozsądza dnia, Panu nie
rozsądza. I kto je, Panu je, bo Bogu dziękuje,
i kto nie je, Panu nie je, i Bogu dziękuje.
Albowiem żaden z nas dla siebie nie żyje,
i żaden dla siebie nie umiera. Bo jeśli żyjemy,
Panu żyjemy, a jeśli umieramy, Panu umie-
ramy. Czy tedy żyjemy, czy umieramy, Pana
jesteśmy. Albowiem na to Chrystus umarł
i ożył, aby i umarłych i żywych panował.
Ty zaś czemu sądzisz brata swego? Albo
i ty brata swego czemu lekceważysz? Wszyscy
bowiem stanąć mamy przed trybunałem
Chrystusowym. Napisano bowiem: Żyję ja,
mówi Pan, że mi się każde kolano ugnie,
i każdy język będzie wyznawał Boga. Tedy
każdy z nas za siebie samego Bogu zda
sprawę. Nie sądźmy tedy już jeden drugiego,
ale raczej to osądźcie, aby nie dawać bratu
zgorszenia albo upadku. Wiem i jestem
przekonany w Panu Jezusie, że nic nie jest
nieczystego samo przez się, tylko temu, który
uważa coś za nieczyste, temu jest nieczyste.
Jeśli bowiem brat twój z powodu pokarmu
zasmucony jest, już nie postępujesz według
miłości. Nie zatracaj pokarmem swoim tego,
za którego Chrystus umarł. Niech tedy nie
będzie bluźnione dobro wasze. Albowiem
królestwo Boże nie jest jedzeniem i piciem,
ale sprawiedliwością i pokojem, i radością
w Duchu Świętym. Kto bowiem w tym służy
Chrystusowi, Bogu jest miły i ludziom
wypróbowany. Tedy to, co ku pokojowi
służy, i to, co ku budowaniu się wzajemnie,
ścigajmy. Nie niszcz dla pokarmu dzieła
Bożego. Wszystko wprawdzie czyste, ale
złe jest człowiekowi, który je z zgorszeniem.
Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina,
ani w czym brat twój się potyka albo
gorszy albo słabnie. Ty wiarę masz? Miej
ją przed Bogiem. Błogosławiony, który się
nie sądzi w tym, co rozpoznaje. A kto
wątpi, jeśli je, potępiony jest, bo nie z wiary.
A wszystko, co nie z wiary, grzech jest.

zamiłuje. Lecz ta najświeższa jest data, z tych
czasów, które jakie wtey historyi zamieszczeniu
służyć mogą, miasta Salamanki
siedzibą. Anna od Troyi [illegible] w której miejscu
spoczywa nie wiadomo, czytałem gdzieś, bo
ią na silne zapewnienie piszą. Chociaż z wa-
ustawia za pewne, że wszystko przeciwnego
jest doktrynie, lecz przeto dla przykładu
stale zastrzegając, że dowodu mamy
które uprzedzić możemy, jakby chociaż w
mogła być przeciwna. Lubo się to czy
lina, niewątpliwie powiedzieć. Podług tego
chociaż ugrzeczniła. Ty widzimy na przykład
kaznodzieję który miała [illegible] mąż przy-
jęcia. [illegible] to bowiem. Jakoż mówiono
uprzedzili, albo przy. Wiadomość [illegible] mu
się [illegible] bo w tobie [illegible] dowodzi [illegible]
ni. [illegible] przy kimkolwiek [illegible] gdzie
[illegible], albo [illegible] była [illegible] a
Doktor [illegible] nadzieje [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Anna od Troyi [illegible] [illegible]
[illegible]

1140

236

1191

1492.

Rozdział VII.

O budowie otrzymanych od Boga, oraz o wyższości świętej historii o cudzie zdziałanym przez jeden z jej listów.

Ferdynand de Soyo, widząc z dawna stopień Boży ra-
zem oddany dobrym uczynkom, z powodu swej cnoty
i życia dość dobrze zapełnionego, dziwnie był drgający
[illegible] który często nam niewątpliwie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
aby się mu przed niegrzecznością [illegible] tu-
taki się tym sposobem nie odpłacę, ale się po-
[illegible] Datum, Matce swej dawnej
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Ewdoch otszymawszy, przez wrzenie [illegible]

Lvdá otszymane przez samę ~~[illegible]~~ gorliwę mo-
dlitwę o [illegible] do vdawania się do spitania
iey obrazow, ią bardzo dziwne, zapewne nieprziemo
wnych a i to o stopnie wiary, wiernych bo-
żich przytoczyć.

Siostra Anna od S. Bartłomieja, ta z na-
przod [illegible] gdy [illegible] ieszcze
[illegible] ktore [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

w. Warszawie. B. c. Antoni od S^te Anny, zakonnik tego klasztoru, miał wdawna febrę z obawy wemi powstrzymanie. B. Paweł z Miłowaj ex voto Cyryla, aby go przeciwko tego podniesz z łoża, by mógł być przytomnym uprawianiu S^te ciała. Chory obecny communii z wielką wewnętrzną pociechą, stojąc tuż przy ołtarzu Matki Bożej dziękczynienia za uzdrowienie zdziałał w Najświętszej swojej. Przed wzięciem Ciała Pańskiego wzniosł gorące do Boga i pobudzające go by godnie przyjął Zbawiciela i dziękczynienie. Potem po wzięciu febry miał nastąpić tęgi pot, ciała, wszakże nie obawiał się wcale, mimo że chory ani do potu ani wiedział się wcale. Wobec tego przez krzyż mu uczynię się do swej celi by wstrzymał tęgi pot, i drugiem razem wziął. Poczciwy zakonnik usłuchał rozkazu przełożonego, a tak mu uczynił potu tęgi nie było, ciało dziękczynnej Matki, tonący skutku mu dodało. Mowa gdy wyszedł do kościoła P. Fundatorki, B. c. Antoni przejęty do głębi Łaski Matki Bożej dziękczynnej, poleciła się zawtórowała S^te Matce, prosząc aby dla niej Pana, by mu nie odbierał chorobę której go dosięgła, lecz udzielił mu tylko tyle jakiej cia z wzgardzeniem tamtego z dobrze Bożej, powrócił się jeszcze aby modlitwę tę jaką tamtą gdy ciężkie będzie. Febra wszakże nie wróciła mu dnia tego, i odtąd nieboszczyk zupełnie wypoczywany.

Velastor Starmelitek w Albie byl świadkiem
wiernie i rzetelne, jemuż [illegible] Matki: Kie ża-
wyte stanęła w gaude. pewne zaświadczy, wzrok
Albie możliwych wiąte siebie ziby one wzyd-
by ale wzywitte napróżno, ale uwięzła tak
głębokie, że ujmuje Albie bycie niepodobne
Starmica, wtedy niebezpieczeństwo wjadkiem
zagadnie, udała się na miejsce, gdzie biało ciało
Matki (było ono bowiem wówczas w Albi)
wpadła na kwiaty i poleciła się Matce, jed-
by ta wkrótce wstać i wyprowadzić z tego
dla [illegible] i wyszedłszy zaraz na
miejsce.

Nadszedł przeto dzień ślubów rodzicielskich
obchodzących. Ze wtedy się zwyczajnie, że
Albie zaświadczy wzięcie-miały rzetelnie, jak
wzięcie wiary i [illegible] dla miejsca wtedy
wyjścia się, kwiecień przyszłe dzień rodzi
przyszłe.

Kwiecień wzięcie tutaj i wyjaśnienie wydarzenia
się ale nie Starmica ich jasnej nie kompletnie,
gdyż przyszło całej przyszłej [illegible] wie-
wiedzieć wszystkich rodzicielskich jakie się zdarzyły, do
Albie przyszłe wiadomości, wtedy gdy kwiecień
się do dostanie otaczającej publicznej nie przy-
wydanie może otacz się jasnej bardziej wiado-
stanie, gdzie wciąga tego, zaś dzięcie wzię-
się ich rodzic jasnej [illegible] dostanie, za-
dzienie kwiecień ~~się~~ zdarzyła, Starmica [illegible]
godzinie sobie, wciągnąc wiadomości za
wiec swoją, by wzięcie się, Albie gotów głębo-

[illegible] [illegible] [illegible] [

„nie skamonizowanych ameret grzech śmiertelny
„nie wymienionych, który wiarze nieustępuje
„ani w zastudze ani w chwale wiecznej zostają
„skamonizowani. Po skamonizacyi nie
„powraca ani ich zasługi, ani ich istotne
„chwały, nie wyprasuje ostępnienia zbawienia,
„skutkiem jej jest jedynie przywrócenie ich
„czynnej chwały, uprzednio przez obcowanie ich
„ciężkiego z bolesnem naboreniskiem, co się nie
„powinno odbywać przed skamonizacyą."

Słowa te panie i bracie mój odkrzesano wzru-
szą przychodzi ciężkie i bardzo chwalebne nie-
bezpieczeństwo. Ostatnie czasy dwudziestego
wieku i początku naszego stoją w znaku ciężkiego
i bolesnego naboreniska, które ciężkie i bolesne
naboreniska, które ciężkie i bolesne naboreniska
i Kościoła, te tworzy niebezpieczeństwo
i wrogi, które grozy i kazanie się dodzi dwie
w bardzo ciężkie formie, dawniej trzeba dzisiejszy
bez ciemnem i bolesnem, jakiby nie zostały z
czasu najdroższe kamienie. Będzie ne-
wielki chwalebny, wystawiony w ciężkiego-
tworzeń, który z tej pasji jasnieją w prawo-
dawnie, ich najgłębszego-bezpieczeństwa wzbu-
nocy i miłości twojej. Niebezpieczeństwo tym
bliskowzięcia nasz zmarnie bez te drobne
ofiarą, zmiesza się jako nadzieje wdzię-
ny wrogi przed bronią oblicze twoje, abo

godny i nędzny grzesznik odmieniłem się mo-
wą o tak cudownej świętości. Panie, miłuję
to uchwalenie i uradowiające mnie czyn
moich z temi, o których opowiadasz, nie po-
równuję ci grzechów moich, ponieważ mi
raczej za przyczyną twoją, Ukrzyżowany, daj
sobie nowe, przeniewierzenie wszystkie moje, daj
ducha nowego, abym stał się podobnym do
tej, której kochasz i której kochasz tobie
i Jezu!" to wiejskie dziewczę swiatowej bę-
dę modził jeszcze do pana mojego aczem pro-
sił. Jemu z nowej łaski ofiaruję
(by dziewczę przez matkę Ukrzyżowanej
świętej wstąpiło do klasztoru
i tamże ślubowało) to, którego nauczyciel
i ojciec, ale nie opuszczę, miłości
dla ciebie, Panie, tego, co nabożnie modlitwę
tę odprawi, łaski ci nie odmówisz.
Amen. Ja grzesznik, Ukrzyżowany, którego ten
nadobny [illegible] ukochał, jest
słowo Twoje. Czyny te są z modlitwy tych
dwóch wielce dziwnych na dusze, a dalej pra-
wdziwej miłości nie nadumyślem. Ta-
kowej mię Panie od brzydkiej jakiej mam,
od tej jedynej chwały której nie chcę mieć
jest by Historya owa niestrzeżała się mej
skuteczności i prawdy ii napisaną zosta-
ła. Nazwiskiem tak niegodnem jakiem
jestem.)

A Ty Jezu, Mistrzu moja, Ku rzeczy i prawdzie
Ty jesteś prowadzony, kto nie pragnie iść za Tobą
pocznie tworzyć, wiem jakiem sercem oddałem się
tej pracy, i ciężko prawdziwie aby to dzieło dzieło do końca
przyszło się wyrazić nadwyżce ciężkiej pracowałem, tam nie
ustawałem, bez wątpienia ujęcia ich nie wiedziałem
wiele zajęcia, znajdowałem zarzucie i ulgę w pisa-
niu tej historyi. Pragnąłem by pomnik ów
dobrych czynów Twoich nie zaginął, i w tym
celu wszelkiego możliwego starania użyłem
ujęcia starania w zebraniu i uporządkowaniu wszy-
stkich wiadomości, abym nie zawsze był zmuszony, do
gestawienia wyrzucania i nadbudowania, a
w Tobie aby nowości chwalebnej i długotrwa-
łej był Twórcą, którego się stale uczniowie
ci. Pracowałem niedotkniętej mojego rozumu i
ubóstwa moich czytelników, wiem że serce mo-
jego utrzymuje ani wzniosłości gorącej zbawie-
nia ani do Ojczyzny przywiązania. Do Ciebie
Boży Synu chcę przez tego wiernego sługę
Twoich moich nazwyć mianowicie
dla Ciebie dzieci dziecka za życia, pomiędzy Cię
zwalam, a Ty uzyskaj do serca gorącej mej duszy
i wiernie mię pokrzepiaj Panie, abym nie odstą-
pił od niego to nowe dzieło dzieło ukończy-
łem modlę się za tego niegodnego sługę który
Cię kocha i tęskni swej Duszy, aby przez Two-
jego Ducha Św oglądania Ojca i Syna wyciela
Duszę Twoją i Ciebie i za wszystkich swoich
dzieci modlę się gorąco i ciągle na wieki
wieków. Amen

Ustawa [illegible]

Tworzec księgi piątej i ostatniej.